

Polska  
w dyplomacji  
czechosłowackiej  
1926–1932



WYDAWNICTWA  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Sławomir M. Nowinowski

Polska  
w dyplomacji  
czechosłowackiej  
1926–1932



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2013

Sławomir M. Nowinowski – Katedra Historii Powszechnej Najnowszej  
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki  
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

*Marek Kornat*

REDAKCJA

*Beata Arczevska*

PROJEKT OKŁADKI

*Witold Warzywoda*

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE

Posel ĀSR w Polsce Vclav Girsa sklada podpis  
w ksiedze pamiatkowej Grobu Nieznanego Źolnierza w Warszawie 21 III 1927 r.  
(Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Wydrukowano z gotowych materiaow dostarczonych do Wydawnictwa UŁ  
przez Katedrę Historii Powszechnej Najnowszej UŁ

 Copyright by Uniwersytet Łodzki, Łodz 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łodzkiego  
Wydanie I. W.06489.14.0.H

ISBN (wersja drukowana) 978-83-7969-052-7

ISBN (ebook) 978-83-7969-602-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łodzkiego  
90-131 Łodz, ul. Lindleya 8  
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

*Jankowi*



## SPIS TREŚCI

WSTĘP .....	9
ROZDZIAŁ I	
<b>Dyplomacja ČSR wobec przejęcia władzy w Polsce przez obóz polityczny Józefa Piłsudskiego .....</b>	<b>25</b>
1. Reakcje na przewrót majowy .....	25
2. Prognozy rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce .....	34
3. Perspektywy zmian w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej .....	39
ROZDZIAŁ II	
<b>Konsekwencje ugruntowania się <i>régime'u</i> sanacyjnego w ocenie dyplomatów ČSR .....</b>	<b>67</b>
1. Sytuacja międzynarodowa Polski i Czechosłowacji (styczeń – czerwiec 1927 r.) .....	67
2. Zmiana na stanowisku posła ČSR w Warszawie .....	83
3. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej (czerwiec – grudzień 1927 r.) .....	94
4. Spór o model polskiego parlamentaryzmu .....	110
ROZDZIAŁ III	
<b>I Republika i II Rzeczpospolita w poszukiwaniu nowych gwarancji bezpieczeństwa .....</b>	<b>117</b>
1. Ofensywa dyplomacji ČSR (styczeń – wrzesień 1928 r.) .....	117
2. Zmierzch polskiej demokracji .....	132
3. Europa Środkowo-Wschodnia w dyplomacji II Rzeczypospolitej (1928 r.) .....	138

## ROZDZIAŁ IV

<b>Zwiększanie dystansu pomiędzy Czechosłowacją a Polską</b> .....	159
1. Polska wobec inicjatywy Związku Sowieckiego (styczeń – luty 1929 r.) .....	159
2. Warszawa i Praga w obliczu eskalacji żądań niemieckich (luty – sierpień 1929 r.) .....	167
3. Kontrowersje w stosunkach polsko-czechosłowackich (kwiecień – grudzień 1929 r.) .....	177
4. <i>Quo vadis Polonia?</i> .....	192
5. Pomędzy Moskwą a Berlinem (styczeń – listopad 1930 r.) .....	205
6. Spadek aktywności dyplomacji RP w Europie Środkowej i Południowej (1930 r.) .....	221

## ROZDZIAŁ V

<b>Zmiany sytuacji międzynarodowej I Republiki i II Rzeczypospolitej</b> .....	229
1. Priorytety niemieckiego rewizjonizmu (1931 r.) .....	229
2. Perturbacje w relacjach ze Związkiem Sowieckim (1931 r.) .....	247
3. Polityka Polski wobec państw Małej Ententy w oczach dyplomatów ČSR (1931 r.) .....	257
4. Rządy „pułkowników” .....	268
5. Dyplomacja ČSR podczas Konferencji Rozbrojeniowej (luty – grudzień 1932 r.) .....	281
6. Perspektywy normalizacji stosunków z Niemcami i Związkiem Sowieckim (1932 r.) .....	291
7. Płaszczyzny konfliktu i współpracy w relacjach polsko- czechosłowackich (1932 r.) .....	306
8. Zmiana na stanowisku szefa dyplomacji RP .....	316

ZAKOŃCZENIE .....	321
-------------------	-----

BIBLIOGRAFIA .....	327
--------------------	-----

WYKAZ SKRÓTÓW .....	355
---------------------	-----

INDEKS NAZWISK .....	357
----------------------	-----

## WSTĘP

Wiosną 1926 r. hipoteza stosunków polsko-czechosłowackich była znacznie bardziej obciążona, niż się powszechnie uważa. Nie podobna wszak tego stwierdzić obierając za punkt wyjścia analizy przełom października i listopada 1918 r., kiedy to (niemal równocześnie) rozpoczęto budowę zrębów I Republiki i II Rzeczypospolitej. Pożądanym rezultatem nie przyniesie tym bardziej ustanowienie początkową cezurą badań daty nawiązania oficjalnych kontaktów pomiędzy Pragą a Warszawą. Znacznie ważniejszy od prawnomiędzynarodowego aspektu wzajemnych relacji jest bowiem w tym przypadku kontekst kulturowy.

Historycy dyplomacji zwykle się nim nie zajmują. Tajemnicą ich warsztatu pozostaje, czy umyka on ich uwadze, czy też wynika to z obranej przez nich metodologii. Sporadycznie też przedmiotem prowadzonych przez nich badań stają się kreowane przez dyplomatów wizerunki oraz wyobrażenia państw lub narodów<sup>1</sup>. Nie są one tożsame ze stereotypami narodowymi, choć bezsprzecznie mają z nimi wiele wspólnego. Zdaniem Tomasza Szaroty „obraz to stereotyp dostosowany do konkretnej sytuacji, czasu i miejsca, przetworzony ponadto wskutek doświadczeń, przemyśleń kontaktów osobistych i obserwacji posługującego się nim człowieka”<sup>2</sup>.

Wyłaniający się z akt resortu spraw zagranicznych ČSR konterfekt życia społecznego i politycznego II Rzeczypospolitej nie jest obiektywny. Sporządzenie takiego wymagało wszakże „zawieszenia własnych norm, osądów i nałogów mentalnych, moralnych i estetycznych, aby przeniknąć tak daleko, jak to możliwe, w pole widzenia innego i przyswoić sobie jego sposób percepcji”<sup>3</sup>. Tymczasem nawet najbardziej biegli w swym rzemiośle dyplomaci I Republiki postrzegali nadwiślańskie realia przez pryzmat własnej (jakże odmiennej od polskiej) kultury. Sporządzone przez nich raporty, instrukcje i analizy odzwierciedlają nie tylko geopolityczne kal-

---

<sup>1</sup> M. Pasztor, *Główne elementy obrazu Polaka w oczach francuskich elit politycznych w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1999, z. 3, s. 113. Zob. E. C. Król, *Polska i Niemcy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006, s. 15–16.

<sup>2</sup> T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzegania i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 5.

<sup>3</sup> L. Kołakowski, *Szukanie barbarzyńcy, złudzenia uniwersalizmu kulturowego*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1987, s. 15.

kulacje. Są również świadectwem uwikłania ich autorów w zależności: etniczne, klasowe, światopoglądowe lub historyczne. Dowodzą także, jak trudno im było powściągnąć emocje, gdy pisali, konwersowali i rozmyślali o Polsce.

Wytworzeniu się w MZV nieprzychylniej II Rzeczypospolitej atmosfery sprzyjała odmienność etosu okazałej części polskich elit politycznych od wzorców obowiązujących nad Wełtawą. Wśród nich szczególne miejsce zajmował egalitaryzm, uważany za klucz do sukcesu czeskiego przebudzenia narodowego<sup>4</sup>. Jednym z charakterystycznych rysów tego procesu była wrogość wobec obcych. Zaliczano do nich także (ze względu na wysoki stopień zgermanizowania oraz lojalność wobec dynastii habsburskiej) rodzimą arystokrację. Pogardę, z jaką odnoszono się do kojarzonego z nią stylu życia, uzasadniano wszakże nie tylko argumentami etnicznymi, ale również społeczno-ideologicznymi. Chętnie też uciekano się do nich dla umotywowania negatywnego stosunku do polskiego lub węgierskiego ziemiaństwa. Rozpowszechnionemu w obu warstwach indywidualizmowi, często idącemu w parze z kultem walki zbrojnej, ofiary i konspiracji, przeciwstawiano kolektywną pracę na polu gospodarki, oświaty i kultury. Wymierne jej rezultaty, zwłaszcza w zestawieniu z obrazem zapóźnionych cywilizacyjnie ziem dawnej Rzeczypospolitej, dostarczały zarówno podwodów do satysfakcji, jak i potwierdzały słuszności obranej drogi<sup>5</sup>.

Wytrwale propagowany od połowy XIX w. mit husycki skutecznie leczył Czechów z kompleksów historycznych. Pozwalał im czuć się spadkobiercami „bożych bojowników”, którzy walczyli nie tylko w obronie własnych praw religijnych, narodowych i społecznych, lecz również z zamiarem krzewienia w Europie wolności, demokracji i humanizmu<sup>6</sup>. Dlatego też mitologiczny aport w polskiej myśli politycznej traktowano nad Wełtawą jako koronny dowód jej anachroniczności. „Pycha nie pozwala Polakom – pisał przedstawiciel drugiej generacji narodowych budzieli Karel Havlíček-Borovský – mówić i myśleć o czymś innym niż o reaktywaniu Polski, takiej jaka była przed wiekami, czyli od Bałtyku aż prawie po Morze Czarne. Ziemie czeskie też kiedyś rozciągały się od Bałtyku po Adriatyk, ale żadne-

<sup>4</sup> Przyjęta perspektywa wynika ze skromnego wpływu Słowaków na kształtowanie oblicza ideowego i politycznego ČSR – M. K. Bachstein, *Die soziologische Struktur der „Burg“*. Versuch einer Strukturanalyse, [w:] *Die „Burg“*. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš, hrsg. K. Bosl, Bd. 1, München – Wien 1973, s. 63–68; H. Glassl, *Die Slowaken und die „Burg“*, [w:] *Die „Burg“*..., s. 129–146.

<sup>5</sup> P. S. Wandycz, *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX–XX wiek)*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000, t. 2, s. 149–159; A. Grobelný, *Česko-polské vztahy v období buržoazního lojalismu a počátku dělnického hnutí*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, sv. 2, *Období kapitalismu a imperialismu*, Praha 1967, s. 300–301; B. Jaroszewicz-Kleidienst, *Czechy i Czesi w opiniach polskich państwotnikarzy XIX wieku (do Powstania Styczniowego)*, Wrocław 1985, s. 116–120, 150.

<sup>6</sup> P. S. Wandycz, *Mity i kompleksy Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] idem, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 158–159.

mu z Czechów nie przyszło do głowy odbudowywać owe królestwo. Największym błędem jest, że w Polsce wyłącznie ludzie bez zatrudnienia, a więc szlachta, ciągle o polityce rozmyśla i rozprawia. W przeciwnym wypadku wybory Polaków byłyby znacznie bardziej praktyczne: albowiem człowiek, który przywykł do zmagania się z życiem, świetnie pojmuje wszelkie trudności w polityce i nie wypłyne, jak polski szlachcic, bez wiosła w morze”<sup>7</sup>. W ocenie dobrze widzianego na Hradczanach publicyisty czeskiego postawiona podczas Wiosny Ludów diagnoza nie straciła swej aktualności po zakończeniu Wielkiej Wojny<sup>8</sup>.

Poszukując w XIX w. odpowiedzi na pytania: kim jesteśmy? skąd pochodzimy? dokąd zmierzamy? czeskie elity nie mogły przejść do porządku dziennego nad kwestią polską. Nie miała ona wszakże dla nich fundamentalnego znaczenia. Stanowiła jedynie jeden z aspektów refleksji nad losem Słowiańszczyzny, element strategii wobec monarchii habsburskiej, a nade wszystko wyznacznik stosunku do Rosji. Wszak to w Petersburgu, a nie Warszawie lub Krakowie, lokowano najpierw polityckie wizje, a następnie także polityczne nadzieje<sup>9</sup>. Tendencji tej nie mogły powstrzymać odruchy sympatii młodzieży oraz środowisk radykalnych wobec polskich zrywów narodowych. Krytycznie odnosili się do nich bowiem tzw. staroczesi, sprawujący aż do lat dziewięćdziesiątych rząd dusz nad Wełtawą. Powstanie styczniowe 1863 r. jawiło im się wręcz jako zbrodnia przeciwko całej Słowiańszczyźnie, albowiem godziło militarnie w mocarstwo będące jej protektorem oraz stwarzało niebezpieczeństwo zahamowania reform przeobrażających jego społeczno-gospodarcze oblicze. Potępili również polskie ziemiaństwo za niezdolność do rezygnacji z ambicji politycznego i ekonomicznego władania ziemią zamieszkanymi w większości przez ludność białoruską i ukraińską. Apel lidera stronnictwa staroczeskiego Františka Riegera o zgodę między Rosjanami a Polakami wygłoszony w 1867 r. z trybuny zjazdu słowiańskiego w Moskwie nie spotkał się z przychylną reakcją żadnej ze stron<sup>10</sup>. Przed końcem stulecia orientację filorosyjską przyjęli dotąd propolsko nastawieni tzw. młodoczesi. „Jeśli chodzi o Polaków – wyrokował w 1897 r. działacz tego ugrupowania Edvard Grégr – to nie jest rzeczą możliwą wytworzenie stosunku tak serdecznego, jak między nami a Słowianami południowymi. Przyczyn jest wiele. Główna sprowadza się do tego, że jako Słowianie żywi-

<sup>7</sup> Cyt. za: F. Peroutka, *Budování státu*, sv. 2, Praha 1991, s. 811.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 811–812.

<sup>9</sup> V. Žáček, *V letech intenzivního národně osvobozenického úsilí*, [w:] *Češi...*, s. 179–180, 189–189; R. Vlček, *Ruský panslavismus – realita a fikce*, Praha 2002, s. 77–83.

<sup>10</sup> V. Doubek, *Česká politika a Rusko (1848–1914)*, Praha 2004, s. 105–107, 119–121; J. Gruchała, *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego*, Wrocław 1982, s. 18–19. Por. R. Vlček, *op. cit.*, s. 143–144, 161–162; B. Jaroszewicz-Kleidienst, *op. cit.*, s. 146.

my gorące sympatie do narodu rosyjskiego, z którym Polacy od wieków żyją w nieprzyjaźni; dalej, że my jesteśmy narodem demokratycznym, a oni szlacheckim”<sup>11</sup>.

Zapewne ze względów taktycznych w przytoczonym wyżej „protokole rozbieżności” zabrakło wzmianki o biegunowo odmiennym podejściu obu narodów do transformacji ustroju monarchii habsburskiej. Od początku lat sześćdziesiątych XIX w. przywódcy czescy żądali przywrócenia polityczno-prawnej odrębności ziem Korony św. Wacława. Widzieli w niej nie tylko zaspokojenie własnych aspiracji narodowych, ale także punkt wyjścia do federalizacji Austrii. Dlatego też nigdy nie wybaczyli przedstawicielom polskiego ziemiaństwa w Galicji, że w trosce o swe interesy odmówili im poparcia. W rzeczy samej akceptując dualizm austro-węgierski zniweczyli oni nadzieje słowiańskich poddanych Franciszka Józefa I na gruntowną przebudowę państwa<sup>12</sup>. Negatywnej opinii, jaką „krakowscy” politycy cieszyli się w Pradze, nie zmieniło wydanie rozporządzeń o języku urzędowym w Czechach i na Morawach przez rząd Kazimierza Badeniego w 1897 r. Po jego upadku przeświadczenie, że szlachecko-burżuazyjny sojusz Polaków, Madziarów i Niemców stanowi fundament Austro-Węgier, na dobre zakorzeniła się w świadomości czeskich elit. Obserwując tego przejawy w okresie międzywojennym *chargé d'affaires ad interim* RP w Pradze Karol Bader utrzymywał jednak: „Czesi, którzy wobec Austrii bynajmniej od ugody nie stronili, a wallenrodyzm stosowali szeroko, czasem aż do zraty pocucia zdrady i godności, nie ten kompromis z Wiedniem Polakom pamiętają, ale zażyłość i za pan brat polskich panów z ciemiężcą swym, tj. feudalną arystokracją austro-czeską, z miejscowymi ich renegatami”<sup>13</sup>. Równie silne emocje budziło nad Wełtawą manifestowanie przez Polaków przyjaźni z Węgrami, uchodzącymi (nie bez powodu) za wrogów emancypacji narodów słowiańskich. Nic więc dziwnego, że Czesi nie zamierzali się kontentować rolą bezstronnego obserwatora antagonizmu polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej, który nasilał się z każdym rokiem<sup>14</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. nową płaszczyzną ścierania się interesów narodowych obu narodów stał się Śląsk Cieszyński. Zamieszkiwała go wówczas głównie ludność polska, której szeregi zasilali emigranci z Galicji znajdujący zatrudnienie

<sup>11</sup> Cyt. za: J. Gruchała, *op. cit.*, s. 76. Zob. idem, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, s. 93; V. Št’asný, *Období imperialismu do I. světové války*, [w:] *Češi...*, s. 346–347.

<sup>12</sup> H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 185–193, 199–202; J. Buszko, *Polityka polska a kwestia czeska w latach 1867–1918*, [w:] *Historia i współczesność*, t. 1, *Polska i Europa w XX wieku*, red. A. Szefer, Katowice 1977, s. 73–77. Por. K. Krofta, *Naše dějinné styky s Polskem*, Praha 1933, s. 24.

<sup>13</sup> K. Bader, *Stosunki polsko-czeskie*, Warszawa 1938, s. 20. Zob. A. Grobelny, *op. cit.*, 316–321; V. Št’asný, *op. cit.*, s. 337–340; J. Buszko, *op. cit.*, s. 78–80; J. Gruchała, *op. cit.*, s. 88–91.

<sup>14</sup> H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 236–239; E. Irmanová, *Madlarsko a versailleský mírový systém*, Ústí nad Labem 2002, s. 13–27; V. Št’asný, *op. cit.*, s. 349–350, 360.

w dynamicznie rozwijającym się górnictwie i hutnictwie. Czescy przywódcy uważali jednak tę prowincję za integralną część Korony św. Wacława. Zainicjowana przez nich rekonkwista (m.in. pod hasłem przywrócenia na łono narodu czeskiego rze-komo spolonizowanych Morawian) stopniowo zmieniała profil etniczny Księstwa Cieszyńskiego<sup>15</sup>. Postulat przyłączenia całego jego terytorium do własnego państwa jako pierwszy zgłosił rządowi Ententy Tomáš Garrigue Masaryk, następnie uczynił to także Roman Dmowski. Prowadzone pomiędzy nimi rozmowy na ten temat nie zakończyły się wypracowaniem kompromisu. Ujawniły za to rozbieżność stanowisk w wielu istotnych problemach, m.in. relacji z Rosją. Stawiało to pod znakiem zapytania możliwość efektywnej współpracy ośrodków politycznych, którymi zawiadywali<sup>16</sup>. Eduard Beneš zresztą wcale nad tym nie ubolewał. Jego zdaniem polityka polska podczas Wielkiej Wojny była: „chwiejna, niekonsekwentna, pozbawiona zasad, dyktowana zawsze wąsko pojmowanymi interesami narodowymi, nie zaś dobrem powszechnym Europy. My również prowadziliśmy politykę narodową; jednak przez cały okres wojny nie znalazł się wśród Polaków nikt, kto zdziałałby tyle co Masaryk, dla wojny i pokoju, dla Europy, dla prawa i sprawiedliwości. Kwestię czechosłowacką uważaliśmy za element walki o sprawiedliwość, dla Polaków zagadnienia te były zawsze przeciwstawne”<sup>17</sup>. W oczach autora *Détruisez l’Autriche-Hongrie!* jeszcze gorzej prezentowali się politycy poszukujący oparcia w państwach centralnych. Decyzję ich nazywał skrajnie nieracjonalną, ale w przeciwieństwie do swego zwierzchnika nie dyskwalifikował jej pod względem moralnym<sup>18</sup>.

Metodę tę Masaryk często stosował potem w walce z przeciwnikami politycznymi, wykorzystując autorytet zdobyty (przede wszystkim za granicą) dzięki odważnej postawie w narodowym sporze o autentyczność *Rękopisu kralowodworskiego* oraz bezkompromisowej obronie Leopolda Hilsnera oskarżonego o mord rytualny. Nader umiejętnie dyskutował też na arenie międzynarodowej własny dorobek intelektualny. Szybko wyrobił sobie tam opinię znawcy Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej. Tymczasem znaczna część głoszonych przez niego poglądów nie wynikała wcale z przesłanek naukowych, lecz ideowych lub religijnych<sup>19</sup>. Podjęte przez Masaryka

<sup>15</sup> Zob. J. Chlebowczyk, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX w. (do r. 1914)*, Katowice 1961.

<sup>16</sup> J. Gruchała, *Tomasz...*, s. 129–130, 153–154; A. Soubigou, *Tomáš Garrigue Masaryk*, Praha 2004, s. 320–321; M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 78–84.

<sup>17</sup> Cyt. za: F. Peroutka, *op. cit.*, s. 810. Por. *Korespondence T. G. Masaryk – Eduard Beneš 1914–1918*, eds D. Hájková, I. Šedivý, Praha 2004, s. 146, dok. 146, T. G. Masaryk do E. Beneša 21 VIII 1916.

<sup>18</sup> Zob. T. G. Masaryk, *Nová Evropa. Stanovisko slovanské*, Brno 1994, s. 77–78, 124–126, 161–162.

<sup>19</sup> A. Soubigou, *op. cit.*, s. 78–81; J. Gruchała, *Tomasz...*, s. 74–76; J. Kilias, *Naród a idea narodowa. Nacionalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998, s. 138–159.

przed Wielką Wojną studia nad historią i kulturą polską ograniczały się do lektury wybranych dzieł Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza. Tylko podczas krótkiego pobytu w Warszawie w 1887 r. miał on okazję z bliska przyjrzeć się społeczeństwu polskiemu. Z jego elitą umysłową nie utrzymywał kontaktów. Punktem odniesienia byli więc dla niego spotykani na wiedeńskim gruncie politycy polscy z Galicji<sup>20</sup>. Ich obraz na przełomie 1918 i 1919 r. posłużył mu za podstawę odmalowania konterfektu establishmentu odrodzonej II Rzeczypospolitej. Twierdził, iż składa się on ze skłonnych do anarchii szowinistów oraz zdemoralizowanych przez zaborców prowincjuszy. Posądzał ich o „żebraczy arystokratyzm”, a także całkowity brak kompetencji administracyjnych i gospodarczych, ganił za skłonność do powielania błędów nieoświeconych magnatów winnych upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pod względem żarliwości w krytyce katolicyzmu, wyznawanego przez większość Polaków, nie ustępował radykalnym husytom<sup>21</sup>. Świadomość wpływu, jaki Masaryk wywierał na życie społeczno-polityczne I Republiki, skłania do nielekceważenia siły oddziaływania tych opinii na postrzeganie Polski przez Beneša i jego najbliższych współpracowników: Václava Girsę i Kamila Kroftę. Ten ostatni jesienią 1921 r. zanotował, że prezydent ČSR wyrażał się o sąsiadach zza Olzy „bardzo nieprzychylnie, potępiał ich etyczną powierzchowność oraz nieszczerłość ich romantycznej polityki. Przypomniawszy diagnozę Mickiewicza, że jedyną bronią niewolnika jest zdrada, tym też tłumaczył niewiarygodność Polaków”<sup>22</sup>.

Zakwestionowanie w listopadzie 1918 r. przez rząd II Rzeczypospolitej (wcześniej odważyły się na to lokalne władze polskie na Śląsku Cieszyńskim) „dogmatu” o integralności ziem Korony św. Wacława wywołało w Pradze oburzenie. Doskonale bowiem zdawano tam sobie sprawę ze skutków ewentualnego uznania przez Sprzymierzonych, decydujących o kształcie terytorialnym nowo powstałych państw w Europie Środkowo-Wschodniej, prymatu argumentów etnicznych nad historycznymi. Podejmując walkę dyplomatyczną (a niebawem także zbrojną) o Śląsk Cieszyński władze ČSR w istocie broniły swych praw do posiadania wszystkich prowincji o mieszanej strukturze narodowościowej. Tylko nieliczne spośród

<sup>20</sup> A. Gašpariková-Horáková, *U Masarykovcov. Spomienky osobnej archivárky T. G. Masaryka*, Bratislava 1995, s. 178, 180; J. Valenta, *Masaryk i sprawy polskie*, „Dzieje Najnowsze” 2000, z. 3, s. 63–64; J. Gruchała, *Tomasz...*, s. 53, 80–81.

<sup>21</sup> *Masaryk a Beneš ve svých dopisech z doby pařížských mírových jednání v roce 1919*, sv. 2, ed. Z. Šolle, Praha 1994, s. 145–146, dok. 16, T. G. Masaryk do E. Beneša 28 XII 1918; s. 192–194, dok. 30, T. G. Masaryk do E. Beneša 12 IV 1919; s. 218–220, dok. 39, T. G. Masaryk do E. Beneša 8 IV 1919; s. 279–282, dok. 68, T. G. Masaryk do E. Beneša 14 VI 1919. Por. A. Gašpariková-Horáková, *op. cit.*, s. 280.

<sup>22</sup> K. Krofta, *Diplomatický deník 1919–1922*, ed. J. Dejmek, Praha 2009, s. 197. Zob. P. S. Wandycz, *Beneš a Polska i Polacy*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997, s. 143–145.

nich nie posiadały poważnych walorów gospodarczych<sup>23</sup>. O skali emocji, jakie konflikt z Polską rozbudził nad Wełtawą, dobitnie świadczą chociażby wiersze drukowane w praskich gazetach i czasopismach. Polacy jawią się w nich jako „nikczemne plemię kurtyzan”, „naród Kainów” i chciwych grabieżców, do których „musi ponoć należeć wszystko / góry, kopalnie Karwina, Spisz”. Publikowane na tych samych łamach antypolskie karykatury nie różniły się ani formą, ani wymową od zamieszczanych wtenczas w niemieckiej prasie<sup>24</sup>. Korzystną dla I Republiki decyzję Konferencję Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. o podziale terenów spornych czescy nacjonałiści uznali za „narodową tragedię” i domagali się dymisji odpowiedzialnego za nią Beneša. Szef dyplomacji ČSR musiał się sporo natrudzić, aby na forum parlamentu dowieść adwersarzom, że uzyskał wszystko, co znajdowało się w jego zasięgu. Nie omieszkał przy tym zaznaczyć, że wierzy w możliwość ułożenia przez Pragę normalnych stosunków z Warszawą. Deklaracja kontrastowała z przewidywaniami Ignacego Jana Paderewskiego, iż werdykt Sprzymierzonych „wykopie przepaść pomiędzy dwoma narodami, której nic nie zdoła zasypać”<sup>25</sup>.

Nie ma podstaw, by wątpić w szczerą intencję Masaryka powtarzającego podczas Wielkiej Wojny wielokrotnie: „bez wolnej Polski nie będzie wolnych Czech, bez wolnych Czech nie będzie wolnej Polski”. Według jego planów państwo polskie tworzyć miało wraz z Czechosłowacją i Jugosławią barierę przeciwko ekspansji Niemiec na wschód i południe. Na odwieczne pytanie: „Polska, ale jaka?” odpowiadał jednak niezmiennie: etnograficzna. Kategorie sprzeciw czeskiego polityka wobec projektów odbudowania Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych nie wynikał wszakże z uznania niepodległościowych dążeń narodów zamieszkujących tzw. ziemie zabrane, lecz z pragnienia nieuszczuplania terytorium Rosji. W niej bowiem upatrywał gwaranta nowego ładu pokojowego w Europie Środkowo-Wschodniej. „Restauracja historycznej Polski – przypominał wiosną 1919 r. Benešowi – to wskrzeszenie wszystkich błędów dawnej Polski i zaczątek jej upadku”<sup>26</sup>. Jeszcze większy niepokój wzbudziły w Pradze próby realizacji koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego. Perspektywa wypchnięcia Armii Czerwonej za li-

<sup>23</sup> J. Gruchała, *Czeskie stronnictwa polityczne wobec konfliktu cieszyńskiego (1919–1920)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, z. 4, s. 463–485; F. Peroutka, *op. cit.*, sv. 3, s. 1200–1203. Zob. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001.

<sup>24</sup> G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 92–121, ilustracje 3–13, 15–16, 21–23; Por. C. Król, *op. cit.*, s. 664–773; T. Szarota, *op. cit.*, s. 106–120.

<sup>25</sup> E. Beneš, *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československa. Projevy a úvahy z r. 1919–1924*, Praha 1924, s. 61–82; M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 337; F. Peroutka, *op. cit.*, sv. 3, s. 1208–1217.

<sup>26</sup> *Masaryk...*, dok. 68; T. G. Masaryk, *op. cit.*, s. 136–139, 164–165. Zob. M. Pułaski, *op. cit.*, s. 45–45; J. Valenta, *op. cit.*, s. 70–71; J. Gruchała, *Tomasz...*, s. 128–129, 135–136, 206–207; J. Kovtun, *Masarykův triumf. Příběh konce velké války*, Praha 1991, s. 453–455; J. Kalvoda, *Genese Československa*, Praha 1998, s. 403–404.

nię Dniepru oraz Berezyny nie tylko stawiała pod znakiem zapytania korzyści, jakie władze I Republiki zamierzały czerpać z kooperacji ekonomicznej z Rosją (niezależnie od panującego w niej ustroju), ale także rozwiewała ich nadzieje na pokonanie Polski w rywalizacji o przywództwo polityczne w regionie<sup>27</sup>. Dlatego też w sierpniu 1920 r. nawet najbardziej nieprzejednani wrogowie ideologii bolszewickiej nad Wełtawą nie mogli się doczekać, kiedy nad Warszawą załopoczą czerwone sztandary. „Rosja – ostrzegął lider narodowych demokratów Karel Kramář – nigdy nie odda terenów, które nie są polskie... Odbierze je wszystkie sama lub (co gorzsa) wspólnie z Niemcami. Co to oznacza dla Polski, jest w pełni oczywiste, lecz nie można także zapominać, co z tego wynika dla nas i dla Francji. Nie wolno nam zatem wiązać naszej egzystencji z polską. Chcemy być dobrymi sąsiadami, żyć w przyjaźni, ale nic ponad to. Za swą megalomanię niech Polska płaci sama!”<sup>28</sup>.

Wyparcie Armii Czerwonej za Słucz jesienią 1920 r. nie zmieniło podejścia czeskich elit politycznych do polityki wschodniej II Rzeczypospolitej. Dowodem tego była odmowa oficjalnego uznania przez nie za ostateczną granicę polsko-sowieckiej ustanowionej na mocy traktatu ryskiego. W pierwszej połowie lat dwudziestych Beneš nie raz publicznie zapewniał, że Pradze zależy na partnerskiej współpracy politycznej i gospodarczej z Warszawą, wszelako z kontekstu jego wypowiedzi jasno wynikało, że nie ma zamiaru składać jej zobowiązań, które komplikowałyby kontakty I Republiki z Moskwą lub Berlinem<sup>29</sup>. Wprawdzie roszczenia niemieckie wobec Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska nie spotykały się nad Wełtawą ze zrozumieniem, lecz zarówno prezydent, jak i minister spraw zagranicznych ČSR w coraz większym stopniu skłonni byli podzielać szerzony nad Tamizą i Sekwana pogląd, iż prędzej czy później zostaną one zaspokojone. Konstatacji tej towarzyszyło przeświadczenie o braku zagrożenia Czechosłowacji ze strony Republiki Weimarskiej. Obaj politycy pozostawali więc głusi na ustawicznie ponawiane wezwania Francji, aby Československá armádą nie ociągała się z nawiązaniem współpracy z Wojskiem Polski. Przyczyną rozdźwięków na linii Praga – Warszawa była także naznaczona historycznymi sentymentami postawa II Rzeczypospolitej wobec Węgier, mają-

<sup>27</sup> J. Gruchała, *Czeska opinia publiczna wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowej” 1997, s. 33–37; S. M. Nowinowski, *Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919–1925)*, Toruń 2005, s. 72–74, 80–81, 84–85. Por. J. Dejmek, *Edvard Beneš a Polska międzywojenna (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, z. 3, s. 93–95.

<sup>28</sup> Cyt. za: F. Peroutka, *op. cit.*, sv. 3, s. 1194–1195.

<sup>29</sup> Zob. E. Beneš, *op. cit.*, s. 118–120; 149–153; idem, *Boj o mír a bezpečnost státu. Československá zahraniční politika v projevech ministra dr. E. Beneše*, Praha 1934, s. 301–324; *Politické programy českého národního socialismu*, ed. J. Harna, Praha 1998, s. 83–88, dok. 15, Referat E. Beneša o polityce zagranicznej ČSR na X Zjeździe ČSN, 7–8 XII 1924.

cych nad Wełtawą nieodmiennie fatalną prasę. Nikogo zatem nie dziwiło, że w pakiecie polsko-czechosłowackich porozumień podpisanych podczas jedynej oficjalnej wizyty Beneša w Warszawie w kwietniu 1925 r. zabrakło umowy politycznej<sup>30</sup>. W przeddzień przewrotu majowego wizerunek Polski w I Republice był bez porównania lepszy niż w latach 1918–1920, ale i tak negatywy przeważały w nim nad pozytywami. Nieliczni zwolennicy radykalnej poprawy stosunków polsko-czechosłowackich nie posiadali realnego wpływu na dyplomację ČSR<sup>31</sup>.

Przeszło pół wieku temu Kajetan Morawski, wspominając dzieje „sąsiedzkich – można by nawet powiedzieć rodzinnych – nieporozumień” między II Rzecząpospolitą a I Republiką, zauważył: „Upraszczając sprawy powiedzieć by można, że przez pierwszą część okresu międzywojennego zabiegał Beneš, aby rewindykacja korytarza i Śląska przez Niemcy nie zmąciła pokojowego rozwoju własnego kraju, przez drugą pilnował Beck, aby podsycane przez Hitlera dążenia odśrodkowe w Czechosłowacji nie wciągnęły Polski w konflikt z Rzeszą. Miała więc gra ta poniekąd cechy odplaty pięknym za nadobne, tylko że jak wykazał rozwój wypadków, ani pierwsza jej faza nie była nadobna, ani też druga piękna”<sup>32</sup>. Pierwsza część diagnozy postawionej przez jednego z najwybitniejszych dyplomatów polskich XX w. nie została dotychczas poddana naukowej weryfikacji. Nie zbadano też źródłowo motywów, które skłoniły Beneša do wygłoszenia opinii (przywoływanej potem przez wielu historyków w charakterze dowodu koronnego): „Piłsudski ewidentnie zdawał sobie sprawę, iż polityki porozumienia z demokratyczną Czechosłowacją nie można pogodzić z antydemokratycznymi i antyspołecznymi tendencjami jego półfaszystowskiego *régime'u*, wspieranego przez polską arystokrację i reakcję”<sup>33</sup>. Przedkładana pod osąd Czytelników książka ma chociaż w części wypełnić tę lukę w historiografii.

Umieszczony w tytule monografii termin: *dyplomacja czechosłowacka* sygnalizuje nie tylko, że dotyczy ona oficjalnej działalności I Republiki na arenie międzynarodowej. Oznacza również, iż przedmiotem studiów były także metody, przy pomocy których realizowano cele polityki zagranicznej Pragi. Wreszcie, sygnalizuje

---

<sup>30</sup> Fundamentalne znaczenie dla zrozumienia stosunków polsko-czechosłowackich w tym okresie ma nadal monografia – P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962. Archiwalia MZV wykorzystano w większym stopniu w pracach – S. M. Nowinowski, *op. cit.*; A. Szklarska-Lohamnowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967; R. Břach, *Československo a Evropa v polovině dvacátých let*, Praha – Litomyšl 1996.

<sup>31</sup> G. Pańko, *op. cit.*, passim; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, s. 21–78.

<sup>32</sup> K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż [b.r.w.], s. 169.

<sup>33</sup> E. Beneš, *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947, s. 11.

objęcie badaniami aparatu organizacyjnego i urzędniczego MZV. Celem pracy nie było więc jedynie ustalenie roli Polski w dyplomacji Beneša, ale też dokonanie rekonstrukcji obrazu II Rzeczypospolitej, jaki powstał w wyniku rutynowych działań personelu wybranych placówek dyplomatycznych i konsularnych ČSR oraz analiz przeprowadzonych nad Wełtawą przez kadre kierowniczą MZV. Gdy było to możliwe, starano się określić występujące między nimi współzależności. Dla oddania specyfiki sądów o Polsce lub Polakach formułowanych w mowie i piśmie przez dyplomatów ČSR dość często posługiwano się cytatami. Przekładu niemal wszystkich przytoczonych fragmentów tekstów lub wypowiedzi dokonano samodzielnie (tłumaczenia zaczerpnięte z literatury przedmiotu zostały, rzecz jasna, zaznaczone). Nie uznano natomiast za zasadne komentowanie na bieżąco nawet najbardziej absurdalnych poglądów. Dla ułatwienia ich oceny zasugerowano jednak w przypisach lekturę wybranych źródeł lub opracowań. Książka adresowana jest głównie do specjalistów, dlatego kontekst analizowanych wydarzeń zarysowywano szerzej tylko wtedy, gdy wydawało się to absolutnie konieczne.

Przyjęte założenia badawcze przesądziły o chronologiczno-problemowej konstrukcji pracy. Układ problemowo-chronologiczny, zastosowany w pionierskiej na gruncie polskiej historiografii monografii Marii Pasztor<sup>34</sup>, zapewne przyczyniłby się do bardziej przejrzystego wyeksponowania zagadnień z zakresu polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej, postawiłby wszakże pod znakiem zapytania możliwość sprostania priorytetowemu zadaniu badawczemu. Jego realizacja wymagała jednak czasem odstąpienia od przyjętych reguł.

Ramy chronologiczne książki obejmują okres, w którym August Zaleski z woli Marszałka kierował resortem spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Cezura początkowa była oczywista już w chwili rozpoczęcia badań. Przewrót majowy stanowił však punkt zwrotny w międzywojennych dziejach Polski oraz początek nowego etapu w relacjach między Pragą a Warszawą. Wybór cezury końcowej nastąpił po przeprowadzeniu kwerendy w archiwaliach służby zagranicznej ČSR z lat 1926–1938. Potwierdziła ona ugruntowaną, przede wszystkim w czeskiej historiografii, opinię o przełomowym znaczeniu 1933 r. dla dyplomacji Beneša. Decyzja o zakończeniu narracji w momencie zmiany na stanowisku szefa dyplomacji polskiej nie oznacza rezygnacji z pragnienia udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak w oczach dyplomatów I Republiki prezentowało się ministerium Józefa Becka. Na pewno warto pokusić się o ujęcie tego problemu badawczego w odrębnej monografii.

Prezentowana książka jest pierwszą próbą ukazania roli, jaką II Rzeczpospolita odgrywała w koncepcjach i działaniach dyplomacji ČSR w latach 1926–1932.

---

<sup>34</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999.

Czynnikiem, który uniemożliwił przygotowanie takiego studium przed 1990 r. był ściśle reglamentowany przez *régime* komunistyczny dostęp do archiwaliów służby zagranicznej I Republiki. Tylko przez kilka lat spóźnionej poststalinowskiej odwilży oraz burzliwego okresu poszukiwania „socjalizmu z ludzką twarzą” czescy i słowaccy historycy mogli korzystać z nich w szerszym zakresie. Po stłumieniu Praskiej Wiosny stało się to przywilejem naukowców popierających politykę „normalizacji”. Pozostali adepci Klio, zwłaszcza gdy legitymowali się zagranicznymi paszportami, w najlepszym przypadku musieli kontentować się lekturą wyselekcjonowanych źródeł. Tym, których uznano za szczególnie nieprawomyślnych, nie udostępniano niczego<sup>35</sup>.

W sytuacji takiej znalazł się Piotr S. Wandycz, autor klasycznej już dziś monografii dotyczącej relacji polsko-czechosłowacko-francuskich w latach 1926–1936<sup>36</sup>. Wciąż pozostaje ona najpełniejszym ich wykładem<sup>37</sup>. Uwaga innych historyków polskich koncentrowała się zwykle na bilateralnych kontaktach II Rzeczypospolitej z I Republiką. Zarys stosunków dyplomatycznych jako pierwszy napisał Jerzy Kozeński<sup>38</sup>. Wiele lat później w jego ślady poszli Anna Szczepańska i Sebastian Pilarski<sup>39</sup>. Zapoczątkowane przez Wiesława Balceraka badania nad kontaktami wojskowymi rozwinęli Henryk Bułhak, Marian Leczyk i Piotr Kołakowski<sup>40</sup>. Badania nad relacjami Polski z Małą Ententą prowadził natomiast Andrzej Essen<sup>41</sup>. Uwagę Krzysztofa Lewandowskiego i Michała Jarneckiego przykuł z kolei problem

<sup>35</sup> Przypomnienie okoliczności, w jakich ongiś powstawały prace poświęcone dyplomacji ČSR, wydaje się konieczne. Zbyt pochopnie bowiem piętnowane są obecnie niedostatki ich bazy źródłowej oraz wynikające z tego konsekwencje. W niniejszej monografii oczywiście skorygowano błędne lub nieuprawnione twierdzenia występujące w literaturze przedmiotu, nie czerpiąc jednak z tego powodu jakiejś szczególnej satysfakcji.

<sup>36</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988. Kopie akt MZV udostępnił autorowi potajemnie Zdeňek Sládek i Jaroslav Valenta.

<sup>37</sup> Por. I. Davion, *Mon voisin, cet ennemie. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009.

<sup>38</sup> J. Kozeński, *Rokowania polsko-czechosłowackie na tle niebezpieczeństwa niemieckiego w latach 1932–1933*, „Przegląd Zachodni” 1962, z. 2, s. 253–275; idem, *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*, „Przegląd Zachodni” 1964, z. 2, s. 310–327.

<sup>39</sup> A. Szczepańska, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*, Szczecin 2004; S. Pilarski, *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933*, Toruń 2008.

<sup>40</sup> W. Balcerak, *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, s. 207–226; H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1969, s. 115–145; idem, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 97–150; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997; P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007.

<sup>41</sup> A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa – Kraków 1992.

ukraiński w polityce zagranicznej I Republiki<sup>42</sup>. Przedmiotem studiów Ewy Orlof oraz Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz była aktywność dyplomacji RP (odpowiednio) wobec Słowacji i Zaolzia<sup>43</sup>. Sytuacji ludności polskiej w ČSR prace swe poświęcili Krzysztof Nowak i Dariusz Miszewski<sup>44</sup>. W sferze zainteresowania Grażyny Pańko oraz Janusza Gruchały znalazła się kwestia nastawienia czeskich kręgów politycznych i opiniotwórczych do Polski i Polaków<sup>45</sup>. Dorobek czeskiej i słowackiej historiografii dotyczący relacji na linii Praga – Warszawa prezentuje się znacznie skromniej. Przez ponad dwadzieścia lat horyzont badań wyznaczał szkic autorstwa Jaroslava Valenty<sup>46</sup>. Współcześnie zakreślają go studia Jindřicha Dejmka. Nic nie świadczy jednak o przygotowywaniu nad Wełtawą monografii stosunków polsko-czechosłowackich. Znacznie bardziej oczekiwana jest tam naukowa synteza dziejów dyplomacji ČSR. Brak jej w pewnym stopniu rekompensuje monumentalna biografia Beneša pióra Jindřicha Dejmka<sup>47</sup>. Istnieją też opracowania poświęcone polityce Pragi wobec Europy Środkowej i dziejom Małej Ententy<sup>48</sup>. Powstały monografie dotyczące relacji I Republiki z Niemcami, Wielką Brytanią oraz państwami bałtyckimi<sup>49</sup>. Nadal nie ma jednak gruntownych analiz polityki Pragi wobec Związku Sowieckiego, Węgier oraz Rumunii.

Podstawę źródłową książki tworzą głównie materiały archiwalne z zasobu Archiwu ministerstwa zahraničních věcí České republiky w Pradze. Osiągnięcie zamierzeń badawczych nie byłoby bowiem w ogóle możliwe bez zapoznania się z raportami politycznymi Poselstwa ČSR w Warszawie. Nader użyteczne okazały się również okresowe sprawozdania Konsulatu ČSR w Krakowie. Dokumentacja czechosłowackich placówek konsularnych w Katowicach, Lwowie i Poznaniu zachowały

<sup>42</sup> K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974; M. Jarnecki, *Irredenta ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*, Kalisz – Poznań 2009.

<sup>43</sup> E. Orlof, *Polska działalność dyplomatyczna i kulturalna na Słowacji w latach 1919–1937*, Rzeszów 1984.

<sup>44</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925–1937)*, Katowice 2001; K. Nowak, *Leon Wolff (1883–1968). Biografia polityczna*, Katowice 2002; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002.

<sup>45</sup> G. Pańko, *op. cit.*; J. Gruchała, *Czeskie środowiska...*, s. 80–103.

<sup>46</sup> J. Valenta, *Nástup sanační diktatury v Polsku, [w:] Češi...*, s. 519–543.

<sup>47</sup> J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata*, sv. 1–2, Praha 2006–2008.

<sup>48</sup> A. Gajanová, *ČSR a středoevropská politika velmocí (1918–1938)*, Praha 1967; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006; M. Ádám, *The Little Entente and Europe (1919–1929)*, Budapest 1993; Z. Sládek, *Malá dohoda 1919–1938. Její hospodářské, politické a vojenské komponenty*, Praha 2000.

<sup>49</sup> F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe. Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975; D. Moravcová, *Československo, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001; J. Dejmek, *Nenaplněné naděje. Politické a diplomatické vztahy Československa a Velké Británie (1918–1938)*, Praha 2003; L. Švec, *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001.

się niestety w szcążkowym stanie. Prześlędzono też akta poselstw ČSR w Berlinie, Budapeszcie, Bukareszcie, Kownie, Londynie, Paryżu, Rydze, Rzymie i Tallinie oraz przedstawicielstw w Genewie i Moskwie. Zapewne interesy Polski i Czechosłowacji krzyżowały się także w innych stolicach, lecz nic nie wskazywało na to, aby w istotny sposób rzutowało to na strategię lub taktykę dyplomacji I Republiki. W rozpoznaniu ich niezwykle pomocna była korespondencja telegraficzna z placówkami zagranicznymi oraz protokoły konferencji Krofty z kadrą kierowniczą MZV. Na ważne dokumenty natrafiono w zespołach: II sekce (politická), III sekce (zpravodajská), Diplomatický protokol i Trezor.

Poszukiwania w innych archiwach praskich przyniosły wprawdzie skromniejsze pod względem ilościowym, ale nierzadko równie interesujące rezultaty. W Archiwu kanceláře presidenta republiki odnaleziono m.in. notatki Přemysla Šámala z rozmów z posłem ČSR w Warszawie. Wśród spuścizn dyplomatów I Republiki znajdujących się w Archiwu Národního muzea najbardziej wartościowa okazała się kolekcja Roberta Fliedera. Pouczająca była także lektura protokołów posiedzeń rządu ČSR ze zbiorów Narodního archivu (wybrane fragmenty części z nich opublikowano). Niepowodzeniem zakończyły się natomiast starania o uzyskanie dostępu do prywatnej korespondencji Beneša (m.in. z prezydentem I Republiki) przechowywanej w Archiwu Ústavu T. G. Masaryka. Podczas penetrowania umieszczonego tam zespołu Benešův Archiv, natknięto się na kopie raportów dyplomatycznych, których oryginały prawdopodobnie zaginęły. Podobny przypadek zdarzył się w trakcie studiowania zawartości Lisický Collection w School of Slavonic and East European Studies w Londynie. Próby ustalenia miejsca przechowywania spuścizn kilku innych dyplomatów I Republiki (m.in. Josefa i Václava Girsów, Artura Maixnera, Eduarda Parmy i Josefa Šedivego) spełzły na niczym. Nie wiadomo nawet, czy się zachowały.

Bazę źródłową monografii uzupełniają archiwalia polskie oraz brytyjskie. Kwerendą objęto zespoły dokumentów służby zagranicznej II Rzeczypospolitej należące do Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, jak również spuściznę Zygmunta Lasockiego zachowaną w Archiwum Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Z zasobów National Archives (ongis: Public Record Office) w Londynie zacerpnięto raporty polityczne placówek dyplomatycznych Wielkiej Brytanii w Pradze oraz Warszawie.

Przydatne w zrozumieniu sytuacji międzynarodowej Polski i Czecho-słowacji okazały się zwłaszcza edycje akt Auswärtiges Amt oraz Foreign Office<sup>50</sup>. Wartościowego materiału porównawczego dostarczyły z kolei publikacje belgijskich, francuskich, polskich i sowieckich dokumentów dyplomatycznych<sup>51</sup>. Systematyczna edycja archiwaliów MZV nie obejmuje jeszcze lat 1926–1932. Drukiem ukazały się natomiast okólniki szefa dyplomacji ČSR oraz część prowadzonej przez niego podczas podróży zagranicznych korespondencji telegraficznej. Niewielką liczbę dokumentów służby zagranicznej I Republiki zamieszczono w wydawnictwie źródłowym poświęconym stosunkom czechosłowacko-sowieckim. Interesująca była również lektura tomu listów Beneša do żony<sup>52</sup>. Wśród dokumentów opublikowanych w czasopiśmie naukowych na uwagę zasługuje zwłaszcza korespondencja Beneša z Kroftą oraz depeşe *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie relacjonujące przebieg przewrotu majowego<sup>53</sup>. Odrębną kategorię poddanych analizie źródeł stanowią edycje pism i przemówień Beneša, Masaryka, Piłsudskiego, Zaleskiego oraz Becka<sup>54</sup>.

W uchwyceniu klimatu stosunków międzynarodowych oraz rozpoznaniu realiów życia politycznego nad Wisłą i Wełtawą niezwykle użyteczne okazały się dzienniki, pamiętniki i wspomnienia dyplomatów, polityków oraz urzędników. Najcenniejsze relacje pozostawili André François-Poncet, Anna Gašpariková-Horáková, Wacław Grzybowski, Władysław Günther, František Kubka, Rudolf Künzl-Jizerský, Jules Laroche, Herman Lieberman, Michał Łubieński, Hubert Masařík, Kazimierz

<sup>50</sup> *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945*, ser. B, Bd. 2/1–11, 15–17, 19–21, Göttingen 1976–1983; *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, Series 1 A, vol. 2–3, 5–6, London 1969–1975.

<sup>51</sup> *Documents diplomatiques belges 1920–1940*, t. 2–3, Bruxelles 1964; *Documents diplomatiques français 1932–1939*, Série I, t. 1–2, Paris 1964–1966; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993; S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, oprac. M. Wołos, Warszawa 2008; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, oprac. K. Kania, Warszawa 2011; *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 9–15, Moskwa 1964–1969.

<sup>52</sup> E. Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002; *Edvard Beneš (diplomat na cestách). Depeše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919–1928*, eds. J. Čechurová, J. Čechura, Praha 2000; *Dokumenty a materiály k dějinám československo-sovětských vztahů*, sv. 2, Praha 1977; *Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds. J. Setřilová, J. Čechura, Praha 1996.

<sup>53</sup> J. Dejmek, *Korespondence Kamila Krofty s Edvardem Benešem*, č. 2, (1927–1938), „Sborník Archivních Prací” 1998, č. 2, s. 107–206; idem, *Coup d'état Józefa Piłsudského v květnu 1926 v pohledu československé diplomacie*, „Moderní dějiny” 1995, s. 101–128.

<sup>54</sup> E. Beneš, *Boj o mir...*, Praha 1934; idem, *Německo a Československo*, ed. E. Broklová, Praha 2005; T. G. Masaryk, *Cesta demokracie*, sv. 4, *Projevy – články – rozhovory 1929–1937*, ed. V. Fejlek, Praha 1997; J. Piłsudski, *Pisma*, t. 9, Warszawa 1937; A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 1–2, Warszawa 1929–1931; J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady*, Warszawa 1939.

Świtalski oraz Alfred Wysocki<sup>55</sup>. Obszerne fragmenty niedokończonych pamiętników i fragmentów wspomnień Zaleskiego obszernie cytował w poświęconej mu monografii Piotr S. Wandycz<sup>56</sup>.

Kwerenda w czeskiej prasie miała umożliwić odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu formułowane przez Beneša i jego podwładnych opinie kształtowały obraz II Rzeczypospolitej w świadomości elit politycznych I Republiki. Cel ten nie został w pełni osiągnięty ze względu na utrudniony dostęp do wydanych nad Wełtawą gazet oraz periodyków. Wiele z nich w oryginalnej postaci nie może już trafić do rąk czytelników, natomiast proces ich digitalizacji nie został jeszcze ukończony. Pomimo to udało się poczynić pewne ustalenia. Do polskich dzienników sięgano sporadycznie. Zwykle, gdy dawały do tego asumpt dokumenty służby zagranicznej ČSR.

Możliwie najpełniej starano się wykorzystać ustalenia poczynione już przez znawców dziejów stosunków międzynarodowych oraz badaczy historii Europy Środkowo-Wschodniej. Przeniknięcie arkanów dyplomacji ČSR stało się łatwiejsze dzięki artykułom i monografiom autorstwa F. Gregory Campbella, Jindřicha Dejmka, Andrzeja Essena, Drahomíra Jančíka, Jerzego Kozeńskiego, Dagmar Moravcovej, Haliny Parańianowicz, Luboša Šveca, Zdeňka Sládka i Piotra S. Wandycza. Spośród ogromnej liczby publikacji poświęconych polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej najbardziej przydatne były prace Henryka Bułhaka, Jerzego Krasuskiego, Piotra Łossowskiego, Wojciecha Materskiego, Waldemara Michowicza, Marii Nowak-Kiełbikowej, Haralda von Riekhoffa, Stanisława Sierpowskiego, Henryka Walczaka, Piotra S. Wandycza oraz Michała J. Zachariasa. Za przewodniki po meandrach dyplomacji europejskiej posłużyły studia autorstwa Magdy Ádám, Gábora Bátonyiego, Andrzeja Macieja Brzezińskiego, Andrzeja Essena, Carole Fink, Nicolae Iordache, Jona Jacobsona, Olega Kena, Henryka Korczyka, Józefa Łaptosa, Tomasza Schramma, Stanisława Sierpowskiego, Piotra S. Wandycza i Mariusza Wołosa. Istotny wpływ na pogłębienie znajomości wielu aspektów polityki wewnętrznej I Republiki miały wyniki badań Karla Bosla, Kolonana Gajana, Janusza Gruchały, Zdeňka Karnika,

<sup>55</sup> A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie. Wrzesień 1931 – październik 1938*, oprac. S. Zabiełło, Warszawa 1968; A. Gašpariková-Horáková, *op. cit.*; W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” 1948; W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b.r.w.]; F. Kubka, *Mezi válkami. Masaryk a Beneš v mých vzpomínkách*, Praha 1969; R. Künzl-Jizerský, *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947; J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, oprac. S. Zabiełło, Warszawa 1966; M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012; H. Masařík, *V proměnách Evropy. Paměti československého diplomata*, Praha – Litomyšl 2002; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992; A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, BZNiO, sygn. 12477/III.

<sup>56</sup> P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.

Antonína Klimka, Hansa Lemberga, Piotra M. Majewskiego, Grażyny Pańko, Ferdinanda Seibta oraz Alana Soubigou.

Niniejsza monografia nie powstałaby (przynajmniej w obecnym kształcie), gdyby nie życzliwość bardzo wielu osób. Podziękowania należą się w pierwszym rzędzie władzom Uniwersytetu Łódzkiego i Fundacji z Brzezia Lanckorońskich oraz dysponentom Funduszu Witolda Gillera. Otrzymane od nich środki finansowe pozwoliły mi na przeprowadzenie rozległych kwerend w Pradze, Warszawie oraz Londynie. Dziękuję również pracownikom tamtejszych archiwów i bibliotek, którzy z wyrozumiałością patrzyli na stosy przedkładanych przeze mnie rewersów i realizowali je nie okazując zniecierpliwienia.

Wiele nauczyłem się od prof. dr. hab. Andrzeja Macieja Brzezińskiego, kierującego Katedrą Historii Powszechnej Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego. Inspirujące były dla mnie także dyskusje z pracującymi w niej kolegami: prof. dr. hab. Dariuszem Jeziornym i prof. dr. hab. Radosławem Żurawskim vel Grajewskim. Dług wdzięczności zaciągnąłem również u PhDr Jindřicha Dejmka DSc., doc. PhDr Jiřího Friedla DrSc oraz doc. PhDr Jana Němečka DrSc z Historického ústavu Akademie věd České republiky. Zawsze też mogłem liczyć na przyjacielskie wsparcie prof. dr hab. Rafała Stobieckiego. Specjalne podziękowania kieruję pod adresem recenzenta wydawniczego monografii prof. dr. hab. Marka Kornata. Wreszcie *last but not least*, za okazaną pomoc dziękuję Beacie Arczewskiej, Paulinie Pieronowskiej, Adamowi Sitarkowi i prof. Witoldowi Warzywodzie.

Szczególną wdzięczność winien jestem mojej Żonie. Gdyby nie Ona nie podołałbym wyzwaniu. Książkę dedykuję Synowi pamiętając, jak wiele wspólnie planowanych wypraw i meczów nie doszło do skutku z powodu mych zmagañ z historią dyplomacji I Republiki.

## ROZDZIAŁ I

### Dyplomacja ČSR wobec przejęcia władzy w Polsce przez obóz polityczny Józefa Piłsudskiego (maj – grudzień 1926 r.)

#### 1. Reakcje na przewrót majowy

Zamach stanu Józefa Piłsudskiego był dla sfer oficjalnych I Republiki całkowitym zaskoczeniem. Wprawdzie zdawały sobie sprawę z fatalnej kondycji polskiej demokracji, lecz nie spodziewały się jej załamania w bliskiej perspektywie. Trudno się temu dziwić, zważywszy na pozbawione akcentów alarmistycznych doniesienia przedstawicielstw ČSR nad Wisłą. W ich świetle kryzys ustrojowy w Polsce jawił się jako chroniczny, aczkolwiek zróżnicowany w swym przebiegu pod względem intensywności i dynamiki<sup>1</sup>. Uwadze posła Roberta Fliedera, uchodzącego za znawcę realiów II Rzeczypospolitej, nie umknął wzrost w społeczeństwie polskim aprobaty dla idei rządów silnej ręki. Sygnalizował nawet swym zwierzchnikom wysokie prawdopodobieństwo wytworzenia się po upadku rządu Aleksandra Skrzyńskiego atmosfery sprzyjającej politycznemu awanturnictwu. Nie potrafił wszakże jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, kto stanowi największe zagrożenie dla porządku prawnego II Rzeczypospolitej. O zapędy dyktatorskie posądzał bowiem, oprócz popieranego przez lewicę Piłsudskiego, również polityków związanych z ugrupowaniami pravicowymi: Stanisława Grabskiego i gen. Władysława Sikorskiego<sup>2</sup>.

Diagnoza ta była przede wszystkim przejawem myślenia życzeniowego środowisk uważanych przez czechosłowackiego dyplomatę za miarodajne. Dowodziły jednak także błędnego rozpoznania przez niego sytuacji. Raporty, jakie przedkła-

---

<sup>1</sup> Na dezorientację, jaka panowała wówczas w warszawskim korpusie dyplomatycznym, wskazują m.in. J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989, s. 148–151; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. I (1922–1932), Warszawa 1993, s. 232; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999, s. 137–140; T. Piszczykowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 286–288; M. Kornat, *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 57–63; H. Parafianowicz, *Amerykańskie echa zamachu majowego*, [w:] *ibidem*, s. 146; M. Wołos, *Dyplomacja sowiecka wobec zamachu stanu Józefa Piłsudskiego w 1926 roku*, „Niepodległość” 2011, s. 99–113; R. Jung, *Od Kesslera do Moltkego. Dzieje Poselstwa i Ambasady Niemiec w Warszawie w latach 1918–1939*, Łódź 1912, s. 155–156. Zob. A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1987, s. 179–208.

<sup>2</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 22, R. Flieder do MZV 28 II 1926.

dał centrali wiosną 1926 r., skłaniają wręcz do podejrzeń o rozmyślne bagatelizowanie wpływu Piłsudskiego na rozwój wydarzeń. W porównaniu z innymi osobistościami II Rzeczypospolitej Marszałek interesował Fliedera w dość umiarkowanym stopniu. Zwykle więc poseł ČSR ograniczał się w swych doniesieniach do odnotowywania przejawów jego aktywności, przypominania, jak wielką popularnością cieszył się ongiś w armii, i przytaczania – wszelako bez żadnych komentarzy – opinii uznających jego dyktaturę, po obaleniu gabinetu Skrzyńskiego, za jedyne wyjście dla Polski. Gdy dymisja rządu była już przesądzona, Flieder poprzestał na zawiadomieniu Pragi o diskutowanym w kręgach parlamentarnych projekcie powołania „dyrektoriatu” wybitnych polityków, w którym obok Piłsudskiego znaleźć się mieli: Maciej Rataj, Wincenty Witos i Roman Dmowski<sup>3</sup>. Symptomatyczne, że oficjalny organ prasowy MZV starał się wtedy również marginalizować Marszałka<sup>4</sup>.

Podczas przewrotu majowego Fliedera nie było w Warszawie, przebywał na urlopie w Grecji. Pracami Poselstwa ČSR zawiadywał *chargé d'affaires ad interim* Bedřich Kalda. Pomimo skromnego doświadczenia w służbie zagranicznej stanął on na wysokości zadania, wykazując przy tym zaskakująco dobre – jak na tak krótki staż dyplomatyczny nad Wisłą – rozeznanie w stosunkach wewnętrznych II Rzeczypospolitej<sup>5</sup>. Jego zwięzłe raporty telegraficzne z przyczyn obiektywnych docierały wprawdzie do Pragi po kilku lub nawet kilkunastu godzinach od chwili nadania, ale i tak były dla MZV głównym źródłem informacji o rozwoju sytuacji w stolicy Polski i na prowincji. Pierwsze, zwykle ogólne i raczej bałamutne doniesienia placówek konsularnych I Republiki w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Katowicach trafiły bowiem nad Wełtawę po zakończeniu bratobójczych walk. Powodem zwłoki, a po części również słabej orientacji, był brak łączności telefonicznej i telegraficznej zarówno z Pragą, jak i Warszawą<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 22; č. 14, R. Flieder do MZV 9 II 1926 (MPZ č. 2); č. 62, R. Flieder do MZV 28 IV 1926 (MPZ č. 20). Zob. M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 355.

<sup>4</sup> W opublikowanej pod koniec marca analizie sytuacji wewnętrznej Polski nie wymieniono nawet nazwiska Marszałka. Wspomniano natomiast o rosnących wpływach... monarchistów – E. Parma, *Zahraniční přehledy – Polsko*, „Zahraniční politika” 1926, č. 6, s. 382–383.

<sup>5</sup> J. Dejmek, *Coup d'état Józefa Piłsudského v květnu 1926 v pohledu československé diplomacie*, „Moderní dějiny” 1995, s. 105.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 108, 113–125 (autor opublikował w aneksie do swego artykułu 12 depeš B. Kaldy nadanych w dniach 12–16 V 1926 r. oraz 3 telegramy otrzymane wówczas przez niego z MZV). J. Kozeński błędnie przypisał autorstwo telegramów Fliederowi – idem, *Próby zblíženia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 2, s. 315–316. Zob. AMZV, PZ – Lvov 1926, č. 3, F. Štilip do MZV 14 V 1926; *ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 5, J. Šedivý do MZV 15 V 1926; *ibidem*, PZ – Poznaň 1926, č. 2 i 3, J. Glos do MZV 15 V 1926; *ibidem*, PZ – Katovice 1926, č. 4, B. Tomsa do MZV 15 V 1926.

Oczekiwań władz I Republiki w tym zakresie nie mogło spełnić także Poselstwo RP w Pradze. Ze względu na brak stałego kontaktu z centralą poseł Zygmunt Lasocki dysponował wszak bardzo skromną wiedzą o dramatycznych wydarzeniach nad Wisłą. Nie uważał zresztą za stosowne komentować wobec gospodarzy postępowania Piłsudskiego, chociaż należał do zdeklarowanych przeciwników politycznych Marszałka<sup>7</sup>. Kategorycznie odmówił jednak wykonania instrukcji rozesłanych do placówek zagranicznych RP przez jego zwolenników, którzy zdołali przejąć kontrolę nad warszawską centralą telefoniczną oraz gmachami MSZ i Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Do końca przewrotu poseł dochował wierności legalnym władzom Rzeczypospolitej<sup>8</sup>.

*Chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie nie od razu wyrobił sobie zdanie o intencjach Piłsudskiego. Pierwotnie przypisywał mu zamiar doprowadzenia zarówno do dymisji zaprzysiężonego 11 maja centroprawicowego gabinetu Wincentego Witosa, jak i ustąpienia prezydenta Stanisława Wojciechowskiego<sup>9</sup>. W drugim dniu walk uznał jednak za wskazane powiadomić Pragę, że celem Marszałka nie jest jawna dyktatura, albowiem opowiada się on za pozostawieniem urzędującej głowy państwa. Pragnie doprowadzić do powołania nowego rządu, złożonego z dyspozycyjnych wobec siebie ludzi, i wprowadzić dyktaturę faktyczną. Kalda przypuszczał, że na czele gabinetu stanie lider parlamentarnego Klubu Pracy Kazimierz Bartel, a kierownictwo MSZ obejmie Roman Knoll, piastujący do niedawna funkcję posła RP w Ankarze. Skrzyńskiemu natomiast przypaść miało stanowisko delegata RP przy Lidze Narodów<sup>10</sup>.

Pierwsze sygnały o przewrocie w Polsce dotarły do Pragi za pośrednictwem agencji prasowych późnym wieczorem 12 maja. Zaniepokojony nimi Eduard Beneš po-

<sup>7</sup> Zob. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 95, dok. 59, H. de Panafieu do A. Brianda 4 IV 1921. Według Kamila Krofty poseł RP w Pradze był „raczej doskonałym, doświadczonej i pracowitej urzędnikiem niż dyplomatą” – AKPR, Fond T, č. 11/21, *Nový polský vyslanec hr. Lasocki*.

<sup>8</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4153, k. 53–58, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 22 V 1926; k. 17, Telegramy do Poselstwa RP w Pradze z 13 i 14 V 1926; T. Kurpierz, *Zygmunt Lasocki (1867–1948). Między polityką a działalnością społeczną*, Toruń 2009, s. 378–379, 381–382. Do Poselstwa RP w Pradze prawdopodobnie nie dotarła depesza z tekstem rzekomego okólnika Kajetana Morawskiego, kierownika resortu spraw zagranicznych, zawierającego passus o uznaniu Piłsudskiego przez rząd za „reblianta wyjątego spod prawa” – K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż [b. r. w.], s. 162–163. Zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 147, dok. 114, Notatka L. Blancheta z rozmowy z M. Arciszewskim z 22 V 1926; M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 157–158.

<sup>9</sup> J. Dejmek, *op. cit.*, s. 114–115, dok. 3, B. Kalda do MZV 13 V 1925. Zob. AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, P. Maxa do MZV 30 XII 1922 (MPZ č. 37).

<sup>10</sup> J. Dejmek, *op. cit.*, s. 116–117, dok. 6, B. Kalda do MZV 13 V 1926. Por. P. S. Wandycz, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 257.

lecił zaraz skierować do placówki w Warszawie depeszę, w której domagał się natychmiastowego przedłożenia raportu sytuacyjnego<sup>11</sup>. Nic nie wskazuje jednak na to, aby w ciągu kolejnych dwóch dni centrala czechosłowackiej dyplomacji próbowała nawiązać kontakt z Kaldą. Jedyne telegram dotyczące wydarzeń nad Wisłą, jaki wówczas opuścił MZV, adresowany był do posła ČSR w Londynie – Jana Masaryka. Szef Sekcji Informacyjnej powtarzał w nim opinię Kaldy, że celem Marszałka jest „ukryta dyktatura”<sup>12</sup>. Nadzwyczajna wprost wstrzeźliwość kierownictwa resortu spraw zagranicznych I Republiki wobec zamachu stanu Piłsudskiego wynikała zapewne z poczucia niedostatecznego rozpoznania sytuacji w Polsce. Niewykluczone jednak, że jej przyczyna była bardziej prozaiczna. Pod nieobecność Beneša aktywność MZV zwykle słabła. Ten zaś wprawdzie przebywał wtedy w Pradze, ale był ponoć niedysponowany<sup>13</sup>.

Dopiero 15 maja popołudniu zastępca ministra spraw zagranicznych Václav Girsy wystosował do Poselstwa ČSR w Polsce depeszę z instrukcją. Przestrzegał w niej przed poszukiwaniem kontaktów z instytucjami opanowanymi przez piłsudczyków, a w razie gdyby do takowych doszło z ich inicjatywy, zalecał zachowanie rezerwy i postępowanie zgodne ze stanowiskiem warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Przypominał również, że stosunek władz I Republiki do rządu Witosy nie uległ zmianie. „Waszym zadaniem – pouczał – jest wszystko wiedzieć, bacznie obserwować, informować *Zamini* i w nic się nie angażować”<sup>14</sup>.

Instrukcja Girsy już w chwili nadania była nieadekwatna do sytuacji panującej w Warszawie. Gabinet Witosy nie istniał bowiem od kilkunastu godzin, swój urząd złożył również Wojciechowski. Obowiązki głowy państwa przejął marszałek sejmu, który powierzył misję formowania nowego rządu Kazimierzowi Bartłowi. Wprawdzie Kalda zawiadomił o tym centralę, ale jego depesza gdzieś utknęła i dotarła do celu z ogromnym opóźnieniem<sup>15</sup>. Tak więc pytanie postawione przez niego w jednym z wcześniejszych telegramów dotyczące tego, co powinien uczynić w razie zdobycia władzy przez Marszałka, nadal pozostawało bez odpowiedzi. Sugestia, aby naśladować postępowania korpusu dyplomatycznego, także okazała się bezużyteczna, albowiem nie potrafił on w zaistniałej sytuacji wypracować jednolitego stanowiska. Brak oficjalnej notyfikacji ukonstytuowania się gabinetu Bartła posłużył więc

<sup>11</sup> AMZV, TO, č.595/26, E. Beneš do Poselstva ČSR w Warszawie 12 V 1926.

<sup>12</sup> *Ibidem*, TO, č. 600/26, J. Hájek do J. Masaryka 14 V 1926.

<sup>13</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4153, k. 46, Z. Lasocki do MSZ 17 V 1926. Wskazuje na to także jego nieobecność na posiedzeniu rządu ČSR – NA, PMR, kr. 4067, sl. VI 9, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 14 V 1926.

<sup>14</sup> J. Dejmek, *op. cit.*, s. 123, dok. 12, V. Girsy do Poselstva ČSR w Warszawie 15 V 1926. Termin *Zamini* to powszechnie wówczas stosowany nad Wełtawą akronim nazwy: Ministerstvo Zahraničních Věcí.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 122–123, dok. 11, B. Kalda do MZV 15 V 1926.

czechosłowackiemu dyplomacie za pretekst, by wstrzymać się z reaktywacją kontaktów z MSZ. Zostały one bowiem zawieszono w porozumieniu z posłem Królestwa SHS Jevrem Simićem 14 maja na wieść o mianowaniu przez Piłsudskiego tymczasowym komisarzem resortu Knolla<sup>16</sup>. Niepodobna było wszakże postugiwać się tym argumentem na dłuższą metę.

Zamiast oczekiwanej przez Kaldę instrukcji z Pragi wysłano 15 maja depezę, zredagowaną osobiście przez Beneša, nakazującą płk. Rudolfowi Viestowi, *attaché militaire* ČSR w Warszawie uważne śledzenie technicznej strony przewrotu, a więc organizacji dowodzenia, sposobów rozróżniania przeciwników oraz metod prowadzenia walk ulicznych i nocnych. Minister domagał się ponadto szczegółowego sprawozdania o „wszystkich głównych i podrzędnych zjawiskach” towarzyszących ostatnim wydarzeniom nad Wisłą<sup>17</sup>. Motywów polecenia należy upatrywać w sytuacji wewnętrznej I Republiki<sup>18</sup>.

Wybory parlamentarne z listopada 1925 r. dowiodły bowiem nie tylko istotnej zmiany ideowych preferencji obywateli, ale i całkowitego wyczerpania się możliwości „czerwono-zielonej” koalicji rządzącej. Próba przedłużenia jej istnienia zamiast pożądaných rezultatów przyniosła pogłębienie destabilizacji życia publicznego. Pragnąc uspokoić wzburzone nastroje, a także odwlec moment przewartościowania zasad, na których opierał się czechosłowacki ład polityczny, prezydent Tomáš Garrigue Masaryk powołał w marcu 1926 r. gabinet urzędniczy, który wszakże nie spełnił pokładanych w nim nadziei<sup>19</sup>.

Drastyczny spadek autorytetu zarówno władzy wykonawczej, jak i ustawodawczej, nikłe perspektywy sformowania z czeskich i słowackich partii nowej stabilnej koalicji rządzącej oraz wzrost popularności ruchów skrajnych dawało asumpt do szerzenia opinii o kryzysie demokracji. Pod ich naciskiem wśród elit politycznych ČSR zaczęło narastać przekonanie, że jedynym antidotum na istniejący stan rzeczy może być oktrojowanie przez Masaryka zmian w konstytucji lub nawet ogłoszenie

---

<sup>16</sup> J. Dejmek, *Coup d'état...*, s. 118–119, dok. 7, B. Kalda do MZV 14 V 1926, s. 121, dok. 9, B. Kalda do MZV 14 V 1926. Zob. T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 289–290; J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 43–44; J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 138, 152–154.

<sup>17</sup> AMZV, TO, č. 609/26, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Warszawie 15 V 1926. Raportu płk. R. Viesta dotychczas nie odnaleziono. Nie wiadomo nawet czy w ogóle został sporządzony.

<sup>18</sup> Teza: „Politycy starego kontynentu, wstrząsanego od dziesięciu lat serią rewolucji, przewrotów i zamachów stanu, stali się niezwykle uwrażliwieni na wszystko, co dotyczyło nowych technik zdobywania władzy” jest zbyt ogólna, aby uznać ją za wyjaśnienie problemu – J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 159.

<sup>19</sup> Zob. A. Klimek, *Boj o Hrad*, sv. 1, *Hrad a Pětka. Vnitropolitický vývoj Československa 1918–1926 na půdorysu zápasu o prezidentské nástupnictví*, Praha 1996, s. 351–373; sv. 2, *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o prezidentské nástupnictví*, Praha 1998, s. 13–16.

jego dyktatury<sup>20</sup>. Oszczędziłoby to – argumentowano – doświadczenia rządów prawicowych ekstremistów, którzy, podobnie jak ich adwersarze ze skrajnej lewicy, dążyli do obalenia porządku prawnego I Republiki.

Aspiracje rodzimych faszystów nie wzbudzały dotąd nad Wełtawą niepokoju, ale wiosną 1926 roku ich wpływy sięgały już eksponowanych stanowisk w armii i administracji cywilnej. W bliskich prezydentowi kręgach politycznych na wieść o zamachu stanu w Polsce pojawiły się obawy, czy nie zainspiruje on przywódców Narodowej Gminy Faszystowskiej do podobnych działań. Wyrazem ich był artykuł Rudolfa Bechyně: *Hledá se generál* zamieszczony 13 maja w organie prasowym socjaldemokratów „Nová svoboda”. Autor oskarżył w nim czeską pravicę o przygotowywanie przewrotu, sugerując przy tym udział w spisku jednego z decydentów sił zbrojnych ČSR. Tajemnicą poliszynela było, iż zarzut dotyczył naczelnika Sztabu Głównego, generała Radoli Gajdy<sup>21</sup>.

Wieczorem 15 maja, gdy agencje prasowe potwierdziły informację o desygnowaniu Bartla na urząd premiera, zastępca szefa dyplomacji I Republiki pozwolił telegraficznie Kaldzie nawiązać kontakty z nową ekipą rządzącą w Polsce. Wciąż jednak wzywał go do zachowania ostrożności i unikania jakichkolwiek deklaracji wobec władz RP, a nawet członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego<sup>22</sup>. Lasocki dopiero po telefonicznej rozmowie z Ratajem i otrzymaniu telegraficznej instrukcji z MSZ spotkał się 17 maja z Girsą, aby powiadomić go o objęciu kierownictwa resortu przez Augusta Zaleskiego. Zgodnie z nadesłaną dyrektywą oświadczył mu także, iż Polska nie zmieni swej polityki zagranicznej i wciąż będzie gotowa współpracować z wszystkimi rządami pragnącymi utrzymania pokoju<sup>23</sup>.

Z opracowaniem wykładni swojego stanowiska wobec przewrotu majowego Beneš zwlekał równie długo. Rozesłano ją do przedstawicielstw ČSR, gdy było już prawie pewne, że zamach stanu nie przerodzi się w wojnę domową. Minister mógł zatem pozwolić sobie na deklarację: polityka I Republiki wobec Warszawy nie ulegnie zmianie. Oznaczała ona jednak – ni mniej ni więcej – tylko rezerwowanie sobie na przyszłość całkowitej swobody manewru. Kontrastowała z nią zresztą prognoza rozwoju sytuacji nad Wisłą zawarta w dalszej części okólnika. Zestawiając

<sup>20</sup> Zob. J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 192–193; I. Šedivý, *Gajdova aféra 1926–1928*, „Český časopis historický” 1994, č. 4, s. 752–753.

<sup>21</sup> A. Klimek, *op. cit.*, sv. 2, s. 23–32, 59–65; F. Kubka, *Mezi válkami. Masaryk a Beneš v mých vzpomínkách*, Praha 1969, s. 61–62, 65; I. Šedivý, *op. cit.*, s. 736, 751–752; J. Zorach, *Záhada Gajdovy aféry v československé politice roku 1926*, „Střední Evropa” 1990, č. 16, s. 87–88, 92–93. Zob. A. Klimek, P. Hofman, *Vítěz, který prohrál. Generál Radola Gajda*, Praha 1995.

<sup>22</sup> J. Dejmeck, *Coup d'état...*, s. 124, dok. 13, V. Girsá do Poselstwa ČSR w Warszawie 15 V 1926.

<sup>23</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4153, k. 46, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 17 V 1926. Zob. IPMS, A.12.53/8, s. 173–174, Okólnik MSZ z 16 V 1926.

ją czeski polityk najwyraźniej dawał upust osobistym uczuciom względem Polski i Polaków<sup>24</sup>. W zdobyciu władzy przez Piłsudskiego upatrywał początek ciężkiego kryzysu II Rzeczypospolitej. Wątpił bowiem, aby prawica zrezygnowała z walki o władzę lub prowadziła ją wyłącznie na parlamentarnym forum. Przypuszczał, że w jej szeregach znajdą się naśladowcy metod Marszałka. Za nieuchronne uważał wzmożenie personalnych animozji i partyjnych sporów. Zapowiadał też rozbitcie ideowe armii<sup>25</sup>. Nie wydawało mu się zresztą, aby Marszałek kontentował się przejęciem nad nią kontroli. Spodziewał się raczej, iż będzie on chciał odcisnąć piętno na całokształcie stosunków politycznych Rzeczypospolitej. Beneš obawiał się, że Piłsudski nie oprze się też pokusie wywarcia wpływu na wynik wyborów prezydenckich lub nawet sam sięgnie po najwyższy urząd w państwie. „Dlatego – przypominał – jesteśmy ostrożni, w opiniach wstrzemięźliwi i sami przywołujemy przykład polski jako dla nas odstręczający”. Dostrzegając zaś możliwość zdyskontowania przewrotu majowego na gruncie międzynarodowym, sugerował szefom placówek zagranicznych ČSR dyskretne sygnalizowanie, że wydarzenia, jakie rozegrały się w Warszawie, nigdy nie mogłyby mieć miejsca nad Wełtawą<sup>26</sup>.

W podobnym duchu Beneš komentował ponoć wypadki w Polsce podczas jednego ze spotkań czeskich intelektualistów z prezydentem ČSR, odbywających się cyklicznie w domu Karela Čapka. Wiedząc, że Masaryk podziela jego opinię, nie potrafił tego dnia powstrzymać się przed dokonaniem surowego bilansu dziejów II Rzeczypospolitej. Drwił z mocarstwowych zapędów jej elit i koncepcji bezpieczeństwa państwa, której hołdowały. „Polska – rezonował – jest otwarta na wszystkie strony i nie podobna jej obronić. Najmniej zaś wewnętrznym faszyzmem, który doprowadzi do bezsensownego prowincjonalnego imperializmu. Polacy są romantykami!”<sup>27</sup>.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych I Republiki nie różniło się od zapatrywań czeskiej klasy politycznej. Przewrót majowy ugruntował jeszcze jej niechętnie nastawienie względem Polski. Reprezentujący biegunowo odmienne opcje ideowe publicyści praskich dzienników byli jednomyślni w ocenie konsekwencji przejęcia władzy przez Marszałka. Nie potrafili nawet sobie wyobrazić, że zdoła on uzdro-

<sup>24</sup> Zob. P. S. Wandycz, *Beneš a Polska i Polacy*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997, s. 144–145.

<sup>25</sup> Por. J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 138.

<sup>26</sup> E. Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002, s. 122–123, dok. 112, Okólnik E. Beneša z 17 V 1926. Zwięzły raport o sytuacji w Polsce oraz prognozę rozwoju wydarzeń Beneš przedstawił także na posiedzeniu rządu ČSR. Zapis jego wypowiedzi nie zachował się jednak – NA, PMR, kr. 4067, sl. VI 10, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 18 V 1926.

<sup>27</sup> F. Kubka, *op. cit.*, s. 59–60. Por. DBFP, Series 1 A, vol. 2, s. 11–13, dok. 4, G. Clerk do A. Chamberlaina 19 V 1928.

wić stosunki panujące nad Wisłą lub rozwiązać choćby jeden z wielu palących problemów społeczno-ekonomicznych. Uważali przy tym rządy Piłsudskiego za zagrożenie dla procesu stabilizacji Europy Środkowo-Wschodniej, co nie wróżyło dobrze relacjom między Pragą a Warszawą. Nader chętnie posługiwali się też polskim przykładem, aby zniechęcić swoich rodaków do szukania w koncepcjach autorytarnych antidotum na kryzysy parlamentarnej demokracji. Wymowa ich komentarzy bliska więc była zapatrywaniom prasy mniejszości niemieckiej. Wzorem gazet berlińskich z upodobaniem rozpisywano się w niej o wrodzonej skłonności Polaków do anarchii i braku zdolności samodzielnego zarządzania własnym państwem. Aprobujący poczynania Marszałka dziennik ludaków, „Slovak”, był w swych opiniach odosobniony<sup>28</sup>.

Beneš oczywiście nie wyjawiał posłowi RP swych zapatrywań na rozwój sytuacji po północnej stronie Karpat. Zapewniał go natomiast o woli dobrych stosunków z polskim państwem i narodem. Obiecywał lojalność w kontaktach z gabinetem Bartla, a nawet zdobył się na kilka życzliwych słów pod adresem Zaleskiego, którego znał z czasów, gdy ten pełnił misję poselską przy Kwirynale. W wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej – podkreślił – rząd ČSR nie będzie się mieszał<sup>29</sup>. Lasocki kilka dni później skonstatował, że z deklaracjami ministra korespondują poświęcone Polsce artykuły drukowane na łamach „Prager Presse”, uchodzącej za urzędowy organ prasowy MZV. Eksponowano w nich zarówno pozytywny stosunek do Pragi nowego kierownika polskiej dyplomacji, jak i wolę kontynuowania przez niego pokojowej polityki Skrzyńskiego. W nieco korzystniejszym niż dotąd świetle przedstawiano także postać Piłsudskiego. Stwierdzano, że organizując zbrojną demonstrację pierwotnie nie zamierzał wcale przelewać polskiej krwi. Sam zaś zamach stanu porównywano do błyskawicy, po której zwykle następuje uspokojenie<sup>30</sup>.

Jeszcze dalej posunął się komentator „Zahranční politiki”, oficjalnego periodyku MZV. Sporządzając z perspektywy kilku tygodni bilans przewrotu majowego uznał w nim nieuchronną konsekwencję partyjnych sporów, które mogły doprowadzić do kryzysu gospodarczego i deprecjacji autorytetu władz państwowych. W pewnym momencie stało się oczywiste, że „w dotychczasowym kierunku stosunki polskie nie mogą rozwijać się w nieskończoność i musi nastąpić zwrot ku lepszemu”. Zamach stanu – argumentował – przyniósł Polsce nie tylko setki zabitych i rannych, ale także spowodował osłabienie jej pozycji międzynarodowej. Żadna z tych

<sup>28</sup> Zob. S. M. Nowinowski, *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i komentarzach dyplomatów czechosłowackich*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Warszawa 2003, s. 28–32. Por. J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, s. 81–85.

<sup>29</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4153, k. 47–48, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 19 V 1926.

<sup>30</sup> *Ibidem*, t. 4162, k. 81–82, 83, 85–86, 88, Biuletyny prasowe nr 17–19 i 21 Poselstwa RP w Pradze z 20–22 i 25 V 1926.

ofiar nie będzie wszak daremna, gdy z nastaniem pomajowego *régime'u* rozpocznie się era zgodnej pracy dla państwa i jego obywateli<sup>31</sup>.

Stopniowa stabilizacja sytuacji politycznej w Polsce nie zmieniła jednak zasadniczo opinii czeskich dzienników, a jedynie złagodziła używaną przez nie retorykę. Entuzjazm, z jakim zareagowały one na wybór nowego prezydenta Rzeczypospolitej, zakrawał wręcz na demonstrację poparcia dla idei odbudowy nad Wisłą systemu demokracji parlamentarnej. Zgodnie konstатовano, że Ignacy Mościcki ma wszelkie dane, aby skupić wokół siebie wszystkich, którzy niezależnie od orientacji politycznej chcą pracować dla dobra kraju<sup>32</sup>. Niepokój budziły tylko jego przyszłe relacje z Piłsudskim. Pamiętano bowiem, że klucz do rozwoju sytuacji pozostanie w rękach Marszałka<sup>33</sup>.

Doskonale zdawali sobie z tego sprawę także przedstawiciele ČSR w europejskich stolicach. Wykraczająca poza granice urzędniczej rutyny skrupulatność, z jaką informowali zwierzchników o usłyszanych lub przeczytanych komentarzach i prognozach, dowodziła, że liczyli się z ewentualnością wystąpienia nawet bardzo poważnych perturbacji nie tylko w stosunkach wewnętrznych II Rzeczypospolitej, lecz również w jej polityce zagranicznej. Niektórzy z nich zapewne dołożyli jeszcze starań, aby ton ich raportów harmonizował z wydźwiękiem ostatniego okólnika Beneša. Szef dyplomacji I Republiki darzył bowiem większym zaufaniem tych spośród swoich podwładnych, którzy w pełni podzielali jego poglądy i dostarczali na ich poparcie wciąż nowych argumentów. Doniesienia dyplomatów przejawiających większą samodzielność w myśleniu studiował wprawdzie uważnie, lecz nie czuł się zobligowany do uwzględniania ich w przeprowadzanych kalkulacjach. Polegał głównie na własnej, niewątpliwie rozległej wiedzy, bogatym doświadczeniu międzynarodowym oraz intuicji opartej – jak mniemał – na naukowych podstawach<sup>34</sup>.

Flieder nie należał do szczupłego grona bliskich współpracowników ministra spraw zagranicznych I Republiki. Nie mógł zatem oczekiwać, iż błędną ocenę rozwoju sytuacji w Polsce puści on w niepamięć. Musiał dowieść zarówno kompetencji, jak i gor-

<sup>31</sup> E. Parma, *Zahraniční přehledy – Polsko*, „Zahraniční politika” 1926, nr 6.

<sup>32</sup> Przed elekcją Rataj miał przekonywać niezdecydowanych członków Zgromadzenia Narodowego słowami: „To będzie polski Masaryk” – K. Popiel, *Wybór prezydenta I. Mościckiego*, „Zeszyty Historyczne”, nr 48, s. 50–51. Dla posła ČSR w Warszawie kardynalne znaczenie miało, że prezydentem RP nie został prof. Marian Zdziechowski powszechnie uważany za lidera polskich madziarofilów – AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 158, R. Flieder do MZV 8 VII 1926 (MPZ č. 61).

<sup>33</sup> *Polským presidentem – učence Mościcki*, „Právo lidu”, 2 VI 1926; *Polský president Ignac Mościcki*, „České slovo”, 2 VI 1926; *Po volbě polského presidenta*, „Venkov”, 3 VI 1926; *Nový president polské republiky*, „Československá republika”, 5 VI 1926. Zob. W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 111–112; S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 50–51.

<sup>34</sup> Idem, *Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919–1925)*, Toruń 2005, s. 38–45.

liwości w wykonywaniu obowiązków służbowych. Stawiwszy się więc w ostatnich dniach maja nad Wisłą, przez kolejne siedem miesięcy dosłownie zasypał MZV lawiną depesz i raportów. Różniły się one wprawdzie od rzeczowych doniesień Kaldy, ale znacznie lepiej trafiały w oczekiwania Pragi. Dobrze oddawały również nastroje panujące w sympatycznych posłowi ČSR polskich środowiskach politycznych, które po przewrocie majowym utraciły wpływ na bieg spraw państwowych. Kontaktów z reprezentantami establishmentu sanacyjnego Flieder początkowo w ogóle nie szukał, potem zaś kultywował je wyłącznie na gruncie oficjalnym. Uważnie natomiast wsłuchiwał się w głosy członków korpusu dyplomatycznego. Chętnie przytaczał ich diagnozy, w stawianiu własnych był natomiast dość powściągliwy.

## 2. Prognozy rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce

Większość szefów zagranicznych misji nad Wisłą spoglądała na Polskę i Polaków przez pryzmat własnych, nierzadko dość dramatycznych doświadczeń, wyniesionych z przewrotu majowego. Dlatego też ich wypowiedzi cechował zwykle nadmierny pesymizm. Stale przewijał się w nich motyw wojny domowej, prognozy dalszej anarchizacji życia politycznego i wzrostu zagrożenia bolszewizmem<sup>35</sup>. Zdaniem Flidera dominowało wręcz przekonanie, że w razie realizacji jednego z projektowanych czarnych scenariuszy w roli męża opatrznociowego wystąpić mógłby tylko gen. Sikorski<sup>36</sup>. Odmienne poglądy na perspektywy Polski ujawniał jedynie ambasador Francji Jules Laroche. Nie uważał on, aby nad Wisłą istniało zagrożenie komunizmem, a jeśli nawet doszłoby na tym tle do jakiś niepokojów, pokładał nadzieję w armii. Wierzył także, iż prawica jest na tyle rozumna, aby nie podejmować próby wzniesienia wojny domowej lub secesji Wielkopolski<sup>37</sup>.

Z nieskrywaną satysfakcją dyplomata I Republiki przywoływał w sprawozdaniach negatywne opinie akredytowanych w Warszawie kolegów na temat Piłsudskiego. Celował w nich zwłaszcza poseł Wielkiej Brytanii William Max Muller. Nie poprzestawał on na negowaniu kwalifikacji wojskowych Marszałka, ale twierdził, że cierpi na manię wielkości i w ogóle „nie jest całkiem normalny”. Podkreślał też szczególną predylekcję Piłsudskiego do podejmowania połowicznych decyzji w sytuacjach wymagających jednoznacznych rozstrzygnięć, a więc rewindykacji Wilna jesienią 1920 r. i rezygnacji z przejścia władzy dyktatorskiej w maju 1926 r.<sup>38</sup> Niemal identyczne wer-

<sup>35</sup> AMZV, č.119, R. Flieder do MZV 2 VI 1926 (MZP č. 35). Por. J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 123–129; S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 160–163.

<sup>36</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 111, R. Flieder do MZV 29 V 1926 (MPZ č. 30).

<sup>37</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 110, R. Flieder do MZV 28 V 1926 (MZP č. 29). Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 45; J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 155–157; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 133–134.

<sup>38</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 112, R. Flieder do MZV 29 V 1926 (MPZ č. 31). Por. *ibidem*, TD, č. 552/26, R. Flieder do MZV 28 V 1926. Zob. T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 295–297.

dykty wydać mieli także Laroche, poseł Italii Giovanni Cesar Majoni oraz poseł niemiecki Ulrich Rauscher. Alexandre Jacovaky, poseł Rumunii, przyznał, że Piłsudski faktycznie przejawia inklinację do zatrzymywania się w pół drogi. Poza przedstawicielem Republiki Weimarskiej żaden z wymienionych dyplomatów nie kwestionował jednak zasadności ujęcia przez Marszałka steru rządów. Co więcej, wszelkie działania na rzecz pozbawienia go władzy uważali oni za szkodliwe dla ładu wewnętrznego II Rzeczypospolitej oraz jej międzynarodowych interesów<sup>39</sup>. Rauscher konsekwentnie odmawiał również Piłsudskiemu przymiotów męża stanu, uważając jego powrót do czynnej działalności politycznej za początek wielkiego chaosu wewnętrznego w Polsce<sup>40</sup>.

Sam Flieder nie próbował nawet naszkicować portretu Piłsudskiego. Sporadycznie tylko zgłaszał uwagi, które mogły ułatwić MZV uporanie się z tym zadaniem. Ostrzegał chociażby przed postrzeganiem Marszałka jako socjalisty. Przypuszczał, że nie będzie on nawet zabiegał o poparcie lewicy, lecz raczej – odwołując się do przeprowadzenia reformy rolnej – dążył do porozumienia z konserwatystami<sup>41</sup>. Podobnego zdania był poseł ČSR w Paryżu Štefan Osuský. W przeciwieństwie do francuskiej lewicy nie przywiązywał on nadmiernej wagi do politycznego rodowodu Piłsudskiego, pamiętając, iż wprawdzie „wymachiwał on czasem czerwonym sztandarem, to jednak zawsze w jego fałdach skrywał Orła Białego”<sup>42</sup>. Interesujące konstatacje odnośnie Marszałka poczynił współpracujący od czasów Wielkiej Wojny z Masarykiem i Benešem wpływowy angielski dziennikarz Henry Wickham Steed, który latem 1926 r. przebywał z półoficjalną misją w Warszawie<sup>43</sup>. W polskim mężu stanu odkrył wyzutego z osobistych ambicji człowieka idei. Nie przeceniał jego inteligencji, lecz nie odmawiał mu ani rozsądku, ani trzeźwości w ocenie realiów. Daleki był od posądzania go o nie tylko chęć naśladowania przywódcy włoskich faszystów, ale nawet o dyktatorskie lub autorytarne inklinacje<sup>44</sup>.

Najwięcej uwagi postaci Piłsudskiego poświęcił konsul ČSR w Krakowie Josef Šedivý. Marszałek jawił mu się jako gorący patriota o nieposzlakowanej przeszłości

<sup>39</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 110; č. 112; č. 107, R. Flieder do MZV 27 V 1926 (MZP č. 27); č. 119; č. 135, R. Flieder do MZV 13 VI 1926 (MZP č. 47).

<sup>40</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 135. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 266; R. Jung, *op. cit.*, s. 156–159.

<sup>41</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 134, R. Flieder do MZV 12 VI 1926 (MPZ č. 46).

<sup>42</sup> *Ibidem*, PZ – Paříž 1926, č. 174/14, Š. Osuský do MZV 10 VI 1926 (ŘPZ za IV 1926). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight French Eastern Alliances, 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 51–52; J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 154–155, 160–163; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 141–142.

<sup>43</sup> Zob. *Wickham Steed ve Varšavě*, „Československá republika”, 16 VII 1926; AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 177, R. Flieder do MZV 16 VII 1926 (MPZ č. 71).

<sup>44</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 175, R. Flieder do MZV 16 VII 1926 (MPZ č. 69); č. 330, R. Flieder do MZV 26 XI 1926 (MPZ č. 182). Zob. W. Baranowski, *op. cit.*, s. 116–117.

z gatunku tych, którzy w momentach przełomowych dla narodu zdolni są wpływać na bieg historii. Pamiętając, że już po raz wtóry wziął na swoje barki odpowiedzialność za losy ojczyzny, Šedivý nie dziwił się jego nadzwyczajnej popularności wśród Polaków. Ze spokojem konstatawał nawet, iż po przewrocie majowym Piłsudski stał się „mitem, bogiem narodu i bohaterem legendy”<sup>45</sup>. Niepokoił go natomiast romantyczny rys w osobowości polskiego „rycerza bez skazy i zmayı” pogłębiony przez lata walki podziemnej i konspiracji. Na podstawie pism i przemówień Marszałka wnioskował, że brakuje mu dystansu wobec siebie. „Z zachodnimi demokracjami nigdy się nie zetknął – wyrokował Šedivý – (osiem lat niepodległego bytu państwowego to zbyt słaby argument, aby za jego pomocą bronić demokracji), wyrósł na gruncie carskiego samodzierżawia, którym najwyraźniej tak przesiąkł, iż sam do niego dąży. Otoczony ludźmi wyrosłymi w jego cieniu, którzy we własnym interesie wytwarzają wokół niego atmosferę napoleońską i dyktatorską, nabywa przeświadczenia o swym geniuszu i swym posłannictwie. Dlatego też ustawicznie walczy z parlamentem wierząc, że geniusz o prerogatywach dyktatora zdolny będzie uczynić dla narodu znacznie więcej niż 444 suwerenów wyłonionych z ludu”<sup>46</sup>.

Oдноśnie celów politycznych Piłsudskiego Flieder wypowiadał się dość oględnie. Początkowo uważał, iż skoncentruje się on na urzeczywistnieniu programu, jaki głosił przed sięgnięciem po władzę, a więc konsolidacji sił zbrojnych oraz sanacji stosunków wewnętrznych poprzez odpartyjnienie życia publicznego<sup>47</sup>. Szybko nabrał jednak pewności, że Marszałek nienawidzi parlamentu i będzie zmierzał do uwolnienia spod jego kurateli aparatu administracyjnego i armii, opanowywanych właśnie przez jego zwolenników. Jedynie skomplikowana sytuacja międzynarodowa i brak gwarancji odniesienia sukcesu w przedterminowych wyborach powstrzymywały go dotąd przed rozwiązaniem obecnego sejmu<sup>48</sup>. Do posła ČSR docierały krążące wśród członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego opinie o dążeniu Piłsudskiego do zdobycia uprawnień, z jakich korzystał prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, ale poseł nie uważał tych głosów za miarodajne<sup>49</sup>. Z kolei Šedivý zrazu przypuszczał, iż demonstrowane przez Marszałka rozczarowanie parla-

<sup>45</sup> AMZV, PZ – Krakov 1926, č. 9, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie ? X 1926 (ŘPZ za VIII 1926).

<sup>46</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 12, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie ? XII 1926 (ŘPZ za XI 1926). Akta placówek konsularnych ČSR we Lwowie, Poznaniu i Katowicach zachowały się w formie szczątkowej. Uniemożliwia to wyrobienie sobie nawet ogólnej opinii o poglądach tamtejszych przedstawicieli I Republiki.

<sup>47</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 131, R. Flieder do MZV 10 VI 1926 (ŘPZ za IV–V 1926); č. 188, R. Flieder do MZV 23 VII 1926 (MPZ č. 81).

<sup>48</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 264, R. Flieder do MZV 2 X 1926 (MPZ č. 139); č. 268, R. Flieder do MZV 4 X 1926 (MPZ č. 140).

<sup>49</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 331, R. Flieder do MZV 26 XI 1926 (MPZ č. 183). Zaufanie jakim Flieder obdarzył nowego prezydenta RP w chwili objęcia urzędu szybko się wyczerpało. Uwaga, jaką potem poświęcał Mościckiemu w swoich raportach, była adekwatna do odgrywanej przezeń roli – *ibidem*,

mentaryzmem jest symptomem krystalizowania się nowej koncepcji państwa polskiego, zasadniczo odmiennej od znanych modeli republiki demokratycznej<sup>50</sup>. Kiedy jednak u progu 1927 r. postawił sobie pytanie, jaki będzie przyszły ustrój Polski, okazało się, że nie potrafi na nie odpowiedzieć. „Nikt teraz – usprawiedliwił się – nie założy się o to, czy będzie świętował następnego Sylwestra jako obywatel demokratycznej republiki czy jako wierny poddany króla, a może nawet cesarza”<sup>51</sup>.

Związek tak pesymistycznej prognozy z wydarzeniami, jakie 25 października 1926 r. rozegrały się w Nieświeżu był oczywisty<sup>52</sup>. Mogłoby się wydawać, że reprezentanci I Republiki nad Wisłą nie mieli problemu z właściwą interpretacją spotkania aktualnie urzędującego premiera z przedstawicielami kresowych ugrupowań ziemiańskich i tamtejszych rodów arystokratycznych. Flieder przyznawał wprawdzie, że wstrząsnęło ono opinią publiczną, ale sam nie poddał się emocjom. Wizyta Piłsudskiego w gnieździe rodu Radziwiłłów – w jego przekonaniu – miała na celu poszerzenie zaplecza politycznego sanacji o środowisko wiążące dotychczas swe sympatie polityczne z narodową demokracją. Do pogłosek o proklamowaniu monarchii poseł I Republiki podchodził z większym niż konsul ČSR w Krakowie dystansem. Nie sądził, aby Marszałek aspirował do polskiej korony. Dopuszczał jednak możliwość – w przypadku wyniesienia na tron młodego przedstawiciela obcej dynastii – objęcie przez Piłsudskiego urzędu regenta<sup>53</sup>.

Šedivý uznał natomiast doniesienia z Nieświeża za dobrą okazję do przypomnienia zwierzchnikom natury polskiej prawicy. Ostrzegał przed postrzeganiem jej jako siły konserwatywnej, gdyż w rzeczywistości była ona aż do szpiku reakcyjna. Ideologię swą wywodziła wszak z czasów I Rzeczypospolitej, a mentalność z trylogii Henryka Sienkiewicza. „Jej liderami są dzisiaj ludzie – pisał nie troszcząc się nadmiernie o realia – którzy w Galicji byli najbardziej lojalnymi z lojalnych, którzy często zawiadywali polityką habsburskiej monarchii, którzy wyrosli na dworach panujących i którym ktoś, kto nie jest szlachcicem, nawet dzisiaj śmierdzi”. Ma się rozumieć, że każdy z nich był w oczach konsula ČSR madziarofilem<sup>54</sup>.

PZ – Varšava 1926, č. 124, R. Flieder do MZV 4 VI 1926 (MPZ č. 40); č. 121, R. Flieder do MZV 4 VI 1926 (MPZ č. 36); č. 126, R. Flieder do MZV 7 VI 1926 (MPZ č. 42).

<sup>50</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 9.

<sup>51</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 13, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie ? XII 1926 (ŘPZ za XII 1926).

<sup>52</sup> Zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994, s. 90–103.

<sup>53</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 307, R. Flieder do MZV 30 X 1926 (MPZ č. 165); č. 309, R. Flieder do MZV 30 X 1926 (MPZ č. 167). Por. NA (PRO), FO 417/21, N 500/41/55, W. Max Muller do A. Chamberlaina 1 XI 1936; H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 215.

<sup>54</sup> AMZV, PZ – Krakov 1926, č. 12. Zob. W. Władyka, *Działalność polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Warszawa 1977, s. 29–43.

Praskie dzienniki informowały o nieświeskim spotkaniu na pierwszych stronach. W redakcyjnych komentarzach podnoszono je do do rangi symbolu definitywnego rozbratu Marszałka z lewicą. Nie przeceniano jednakowoż szans na proklamowanie monarchii nad Wisłą. Eksponowano raczej woluntaryzm Piłsudskiego, skutkujący znaczącym wzrostem nieprzewidywalności polityki polskiej<sup>55</sup>. Dopiero gdy w ostatnich dniach listopada dotarły nad Wełtawę wieści o konsolidacji środowisk konserwatywnych i spodziewanym akcesie przynajmniej części z nich do obozu sanacyjnego, publicyści gazet bliskich Hradowi dali upust swym lękom i urazom. Najdalej posunął się komentator półurzędowej „Československé republiky” „demaskując” istotę krakowskiej tradycji politycznej, na której – jak twierdził – zasadzał się program stronnictw konserwatywnych układających się z Piłsudskim. Aby w umysłach czytelników wywołać pożądane konotacje, uznał ją za zasadniczo sprzeczną z wartościami wyznawanymi przez czeskie partie w schyłkowym okresie istnienia Austro-Węgier. Posiłkując się natomiast powszechnie stosowanymi w tamtejszym dyskursie publicznym sloganami określającymi ówczesną politykę Wiednia („teokratyczna”, „antyludowa” itd.), objaśnił, dlaczego galicyjskim politykom znacznie bliższa była zawsze madziarska szlachta i niemiecka burżuazja niż czescy, słoweńscy lub chorwaccy demokraci. W konkluzji nie zawahał się oznajmić, że od tego, co stanie się z dziedzictwem politycznym konserwatystów krakowskich, w niemałym stopniu zależeć będą relacje polsko-czechosłowackie<sup>56</sup>. Po takiej deklaracji „ujawnienie” przez warszawskiego korespondenta „Tribuny” – często wtedy wykorzystywanej przez Beneša w celach informacyjno-propagandowych – magnackiego rodowodu Piłsudskiego oraz jego arystokratycznej natury skrywanej ponoć dotychczas pod maską pozornej lewicowości, nie wywołało już większego wrażenia<sup>57</sup>.

W odróżnieniu od polityków narodowej demokracji i prawicowego odłamu ruchu ludowego Flieder z miesiąca na miesiąc coraz bardziej sceptycznie traktował zapowiedzi rychłej kompromitacji i upadku *régime'u* Piłsudskiego. Popularność, jaką wciąż cieszył się on w społeczeństwie polskim, tłumaczył pomyślnym rozwojem gospodarki, będącego skutkiem pomyślnej koniunktury międzynarodowej oraz reform przeprowadzonych jeszcze przed zamachem stanu. Obserwował jednak także nasilającą się praktykę wymuszania poparcia przez uruchomiony wkrót-

<sup>55</sup> Zob. *Piłsudski a polská šlechta*, „Tribuna”, 31 X 1926; *Co se děje v Polsku*, „Československá republika”, 4 XI 1926; *Demokratická diktatura a „reakční” vláda*, „Venkov”, 14 XI 1926.

<sup>56</sup> *Znovuzrození konservatismu v Polsku*, „Československá republika”, 29 XI 1926. Por. *Otazka politické sanace v Polsku*, „Československá republika”, 3 XII 1926.

<sup>57</sup> *Politické metamorfózy v Polsku*, „Tribuna”, 7 XII 1926. Por. *Výsledek sjezdu polské šlechty v Nieświeży*, „Tribuna”, 30 XI 1926.

ce po przewrocie majowym mechanizm czystki w administracji i korpusie oficerskim<sup>58</sup>. Konsul ČSR w Krakowie był wręcz przeświadczony, że prawicowa opozycja nie ma szans na odzyskanie władzy, albowiem skompromitowała się całkowicie w oczach współobywateli. Niepokoiła go natomiast łatwość, z jaką znaczna część Polaków zrzekła się na rzecz Marszałka odpowiedzialności na bieg spraw państwowych<sup>59</sup>.

### 3. Perspektywy zmian w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej

Uważnie śledząc rozwój sytuacji wewnętrznej nad Wisłą bez porównania więcej uwagi Flieder poświęcał aktywności dyplomacji RP. Indagował o to ambasadora i posłów akredytowanych w Warszawie, sondował opinie dopiero co poznanych członków sanacyjnego establishmentu, rejestrował podejmowane na Wierzbowej decyzje kadrowe. Zebrane informacje skrupulatnie raportował MZV, czasem tylko uzupełniając je własnymi przemyśleniami. Natomiast Šedivý bez skrępowania artykułował swe konstatacje. Chociaż dawna stolica Polski nie była aż tak dobrym obserwatorium spraw międzynarodowych jak Warszawa, opinie te również zasługiwały na uwzględnienie w przeprowadzanych przez Beneša kalkulacjach. Przystępując do nich minister spraw zagranicznych I Republiki dysponował także doniesieniami swoich podwładnych akredytowanych w stolicach mocarstw oraz państw Europy Środkowo-Wschodniej. Zawarte w nich prognozy kursu, jakie dyplomacja polska oberze pod rządami Marszałka, nie tworzyły wszakże spójnego obrazu.

Z sondaży poczynionych w Narkomindiel wynikało, że Piłsudski będzie dążył do zbliżenia z Wielką Brytanią, co pozytywnie wpłynie na relacje Warszawy z Niemcami i równocześnie ochłodzi jej kontakty z Francją i Czechosłowacją<sup>60</sup>. Tymczasem poseł ČSR w Londynie nie odnosił bynajmniej wrażenia, aby akcje polskie nad Tamizą zwykowały. Na podstawie rozmów z urzędnikami Foreign Office wnioskował, że za jedyne stabilne państwo Europy Środkowo-Wschodniej

<sup>58</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 240, R. Flieder do MZV 16 IX 1926 (MPZ č. 240); č. 304, R. Flieder do MZV 26 X 1926 (MPZ č. 163); č. 311, R. Flieder do MZV 2 XI 1926 (MPZ č. 169); č. 332, R. Flieder do MZV 30 IX 1926 (ŘPZ za VIII–IX 1926); č. 336, R. Flieder do MZV 1 XII 1926 (MPZ č. 187); č. 338, R. Flieder do MZV 2 XII 1926 (MPZ č. 189).

<sup>59</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 9, č. 11, č. 12, č. 13.

<sup>60</sup> *Ibidem*, PZ – Moskva 1926, č. 205, J. Girsza do MZV 19 V 1926. Zob. ADAP, Ser. B, Bd. 2/1, s. 474–475, dok. 209, U. von Brockdorff-Rantzau do AA 22V 1926; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 194–195; *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, oprac. P. Kołakowski, A. Peplowski, Słupsk 2008, s. 101–103, dok. 90, Mjr T. Kobyłański do Oddziału II SG WP 20 V 1926.

uważa się tam I Republikę<sup>61</sup>. W Paryżu przewrót majowy uważano początkowo za akt sprzeciwu wobec polityki Locarno. Gdy okazało się, iż był on reakcją na kryzys wewnętrzny II Rzeczypospolitej, opinia publiczna zawczasu zaczęła rachować straty, jakie Francja poniosła wspierając starania wschodniej sojusznicy o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. „Przykro i boleśnie – pisał Osuský – jest słuchać w tutejszych kołach politycznych wypowiedzi, jak to »pomyliliśmy się wobec Polski«. Celowali w tym zwłaszcza ludzie prawicy, tradycyjnie niechętniej Marszałkowi. Niepokoiły ich nie tylko domniemane proniemieckie sympatie Piłsudskiego, ale nawet jego osobowość, w której jakoby splecać się miały „elementy słowiańskiego nihilizmu i orientalnego awanturnictwa”<sup>62</sup>.

Według Kamila Krofty, posła ČSR w Berlinie, nad Sprewą faktycznie oczekiwano korekty polityki Polski wobec Niemiec, lecz raczej nie spodziewano się, aby doszło do niej wskutek zmiany obowiązujących na Wierzbowej priorytetów. Chętnie natomiast wierzone, iż w końcu wymusi ją destabilizacja stosunków wewnętrznych II Rzeczypospolitej<sup>63</sup>. Z kolei Vojtěch Mastný, poseł ČSR przy Kwirynale, utrzymywał, że w Palazzo Chigi obawiano się zwrotu w stosunkach polsko-sowieckich. Jako weteran walki z caratem oraz zdeklarowany socjalista – argumentowano – Piłsudski łatwo znajdzie wspólny język z bolszewikami. Nie dawano natomiast wiary pogłoskom o rychłym zbliżeniu polsko-niemieckim ze względu na sprzeczność interesów obu państw na Górnym Śląsku oraz w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>64</sup>.

Odmienny pogląd w tej kwestii prezentowała większość węgierskich gazet. Wszystkie zaś nie kryjąc satysfakcji obwieszczały porażkę czechofilskiego nurtu w dyplomacji RP. Pośrednio potwierdzały to enuncjacje członków rządów obydwu państw odwołujących się do odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej<sup>65</sup>. Poważne rozbieżności w ocenie międzynarodowych konsekwencji przewrotu majowego odnotowali reprezentanci ČSR w państwach bałtyckich. Na Łotwie spodziewano się

<sup>61</sup> AKPR, Fond T, č. 649/21, Wyciąg z listu J. Masaryka do T. G. Masaryka, 9 VI 1926. Zob. T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 290–296; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 149, 151–158; M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918–1933)*, Szczecin 1985, s. 230–233.

<sup>62</sup> AMZV, PZ – Paříž 1926, č. 174/14, Š. Osuský do MZV 10 VI 1926 (ŘPZ za V 1926). Zob. H. Buřhak, *op. cit.*, s. 232–233.

<sup>63</sup> AMZV, PZ – Berlín 1926, č. 39, K. Krofta do MZV 3 VI 1926 (ŘPZ za V 1926). Zob. Z. J. Gąsiorowski, *Stresemann and Poland after Locarno*, „Journal of Central European Affairs” 1958, s. 300–301; A. Czubiński, *Przewrót majowy*, Warszawa 1989, s. 242–243; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 265–266; *Majowy zamach...*, s. 83–85, dok. 80, Poselstwo RP w Berlinie do MSZ 18 V 1926; s. 94–97, dok. 86, Poselstwo RP w Berlinie do MSZ 19 V 1926.

<sup>64</sup> AMZV, PZ – Řím 1926, č. 80, V. Mastný do MZV 22 V 1926 (MPZ č. 23); č. 103, V. Mastný do MZV 23 VI 1926 (ŘPZ za V 1926).

<sup>65</sup> *Ibidem*, PZ – Budapešť 1926, č. 88, K. Moser do MZV 25 VI 1926 (ŘPZ za V 1926).

zdynamizowania polityki Warszawy wobec Rygi i Tallina, a nawet pewnej poprawy jej relacji z Kownem<sup>66</sup>. Nadzieje estońskie szły tak daleko, że nasuwały podejrzenie o chęć powrotu do koncepcji Związku Bałtyckiego, bliskiej urzeczywistnieniu na początku lat dwudziestych. Tamtejsze elity widziały w Piłsudskim przyjaciela państw bałtyckich, który w przeciwieństwie do lidera narodowych demokratów nigdy nie usiłował doprowadzić do porozumienia polsko-sowieckiego kosztem Rygi, Kowna czy Tallina<sup>67</sup>. Opinia litewskich polityków o Marszałku była od lat tak zła, że przewrót majowy nie mógł już przynieść jej uszczerbku. Nadal postrzegano go jako niebezpiecznego dla Litwy „polityka-romantyka” ponoszącego odpowiedzialność za „okupację” jej historycznej stolicy, a nade wszystko dążącego do realizacji wymarzonej idei Polski „od morza do morza...”<sup>68</sup>.

Brak pewności, jaki kierunek ostatecznie obierze dyplomacja polska, sprawiał, że Beneš przez wiele tygodni nie chciał nawet słyszeć o udzieleniu Fliederowi audiencji w Pradze<sup>69</sup>. Jednoznacznie więc dawał mu do zrozumienia, że powinien poszukiwać klucza do rozwikłania zasadniczego dla jego misji problemu nad Wisłą, a nie nad Wełtawą. Sam publicznie formułował opinie świadczące o przychylności wobec dążeń do wzmocnienia pozycji Polski na forum międzynarodowym. Nie oponował także przeciwko ratyfikowaniu przez parlament I Republiki polsko-czechosłowackiej umowy handlowej z 23 kwietnia 1925 r., uważanej za *conditio sine qua non* rozmów międzysztabowych<sup>70</sup>. Błędem byłoby jednak upatrywanie w tym symptomów gotowości zweryfikowania polityki zdefiniowanej w okólniku z 17 maja. Utrzymanie nadwyrężonej wskutek rosnącej aktywności dyplomacji włoskiej na Bałkanach spistości Małej Ententy wymagało wykonania pewnych gestów wobec Warszawy. Świadomość, od jak dawna wyczekiwane są one we Francji – w kontekście zbliżającego się rozstrzygnięcia kwestii liczby oraz obsady stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów – także nie mogła być Benešowi obojętna. W wywiadzie

<sup>66</sup> AMZV, PZ – Riga 1926, č. 28, J. Košek do MZV 18 V 1926 (MPZ č. 3); č. 31, J. Košek do MZV 1 VI 1926 (ŘPZ za V 1926); AKPR, Fond T, č. 2044/22/I, „Výmenné zprávy zahraničn” 1926, č. 78, *Baltické státy v květnu 1926*. Zob. A. Skrzypek, *Stosunki polsko-litewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997, s. 102–103.

<sup>67</sup> AMZV, PZ – Tallin 1926, č. 12, Konsulat ČSR do MZV 2 VI 1926 (ŘPZ za V 1926); č. 22, Konsulat ČSR do MZV 2 VII 1926 (ŘPZ za VI 1926).

<sup>68</sup> *Ibidem*, PZ – Kaunas 1926, č. 12, J. Galia do MZV 5 VI 1926 (ŘPZ č. 5). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 80–82; J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 162–163.

<sup>69</sup> AMZV, TD, č. 686/26, R. Flieder do MZV 29 VI 1926; č. 750/26, R. Flieder do MZV 16 VII 1926; č. 794/26, R. Flieder do MZV 1 VIII 1926; *ibidem*, PZ – Varšava, 1926, č. 196, MZV do R. Fliedera 2 VIII 1926.

<sup>70</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 58–59; W. Balcerak, *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, s. 219.

prasowym szef dyplomacji ČSR oznajmił wszakże bez ogródek: układ handlowy wyznacza w chwili obecnej pułap polsko-czechosłowackiego zbliżenia<sup>71</sup>.

Powierzenie 25 czerwca teki ministra spraw zagranicznych Zaleskiemu spotkało się z równie małym zainteresowaniem reprezentantów ČSR w Polsce, jak jego wcześniejsza prowizoryczna nominacja. O ile niezbyt odkrywczą diagnozę Kaldy, że nowy szef polskiej dyplomacji jest... piłsudczykiem, można tłumaczyć warunkami, w jakich została wydana, to ignorowanie miesiącami przez Fliedera pełnoprawnego członka rządu RP musi budzić zdumienie. Jedyne, co miał do przekazania MZV, to informacja, że Zaleski, choć katolik, przystąpił do wolnomularstwa i wskutek długiego pobytu w Anglii uległ wpływom zachodu<sup>72</sup>.

Nie mogło być inaczej, skoro czechosłowacki dyplomata za faktycznego szefa dyplomacji RP uważał ponoć wyżej notowanego w establishmencie pomajowym Knolla, sprawującego już oficjalnie funkcję podsekretarza stanu. Widział w nim nie tylko przeciwnika locarneńskiej polityki Skrzyńskiego, ale również rzecznika niepodległej Ukrainy i wspierania tendencji odśrodkowych w Związku Sowieckim<sup>73</sup>. Wątpił natomiast, aby dobrze mu były znane problemy Europy Środkowej i Zachodniej. Zrazu nie posądzał go o antypatię wobec ČSR, raczej o kontynuowanie polityki łagodzenia animozji między Pragą a Warszawą. Złudzeń szybko pozbawił go Jacovaky informując, iż w rozmowie z nim polski dyplomata ganił czeskie elity za rusofilstwo, nieustępliwość w sporach z II Rzeczpospolitą i skłonność do bezustannego deprecjonowania Węgrów na arenie międzynarodowej<sup>74</sup>.

Gdy Knoll usiłował potem wyjaśnić Fliederowi, dlaczego delegacja polskiego „Sokoła” nie weźmie udziału w praskich uroczystościach ku czci Jana Husa, ten z przekąsem zauważył, że jego horyzonty są typowe dla katolickiego konwertyty z „prowincjonalnego rosyjskiego miasteczka na Ukrainie”<sup>75</sup>. Nie omieszkał też przekazać MZV opinii Laroche’a, który spośród prominentów nowego *régime’u* jedynie w Knollu upatrywał potencjalnego sprawcę niebezpieczeństw<sup>76</sup>. Kresu obawom posła I Republiki położyła dopiero zapowiedź powierzenia podsekretarzowi stanu

<sup>71</sup> *Ministr zachraničních věcí dr Beneš o smlouvě s Polskem*, „Tribuna”, 26 VI 1926. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 58; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 138–141.

<sup>72</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 163, R. Flieder do MZV 11 VII 1926 (MPZ č. 66).

<sup>73</sup> Zob. *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 106, R. Flieder do MZV 26 V 1926; č. 107, R. Flieder do MZV 27 V 1926; č. 151, R. Flieder do MZV 29 VI 1926. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 171–172, dok. 142, J. Laroche do A. Brianda 4 IV 1928; J. Laroche, *op. cit.*, s. 105.

<sup>74</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 160, R. Flieder do MZV 9 VII 1926 (MPZ č. 63).

<sup>75</sup> W opinii posła ČSR orędownikiem bojkotu organizowanych nad Wełtawą uroczystości był również „gorliwy neofita” Jan Fryling – *ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 163.

<sup>76</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 160, R. Flieder do MZV 16 VII 1926 (MPZ č. 70).

w MSZ kierownictwa placówki przy Kwirynale. Sądził, iż jako człowiek ogarnięty obsesją na punkcie siły i władzy łatwo znajdzie tam wspólny język z faszystami<sup>77</sup>.

Obaw Fliedera nigdy nie podzielał Laroche. Starał się nawet wytłumaczyć posłowi ČSR, że szef dyplomacji RP wyrobił sobie w sanacyjnym establishmentie dostatecznie silną pozycję, aby skutecznie wpływać na projekty ze sfery stosunków międzynarodowych. Za konieczne uznał także zwrócić uwagę rozmówcy na wrodzony spokój Zaleskiego<sup>78</sup>. Flieder najpierw dostrzegł w ministrze rozważnego męża stanu, a gdy zachował on ministerialną tekę w rządzie sformowanym 2 października przez Marszałka, uwierzył w końcu w jego wysokie notowania w Belwederze<sup>79</sup>. Kilka miesięcy później z obowiązku przekazał centrali opinię sowieckiego połpreda w Warszawie Piotra Wojkowa, iż minister spraw zagranicznych RP nie ma w ogóle pojęcia o zamiarach lokatora Belwederu<sup>80</sup>.

Nic nie wskazuje, aby czechosłowacki dyplomata przywiązywał większą wagę do ustawicznie ponawianych w stolicy Polski pogłosek o próbach pozyskania przez nowy *régime* Skrzyńskiego. Żywo komentowana w warszawskim korpusie dyplomatycznym wiadomość o planowanym przez Piłsudskiego oddaniu steru resortu spraw zagranicznych ks. Januszowi Radziwiłłowi w ogóle nie pojawiła się w jego doniesieniach<sup>81</sup>. Odnaleźć w nich natomiast można szereg informacji o spodziewanych zmianach w obsadzie placówek zagranicznych RP. Flieder słusznie przewidywał, że jako jeden z pierwszych odwołany zostanie poseł przy Kwirynale Stanisław Kozicki. Oczywiście wydawała mu się również dymisja ambasadora w Paryżu Alfreda Chłapowskiego. Gdy utrzymał się on na stanowisku, poseł ČSR uznał to za element sanacyjnej polityki pozyskiwania przychylności sfer ziemiańskich. Nie odmówił sobie wszakże mało pochlebnego dla polskiej służby zagranicznej komentarza: nie tak łatwo znaleźć kogoś, kto z własnej kiesy łożyłby na cele reprezentacyjne w stolicy Francji tyle, co dziedzic Bonikowa<sup>82</sup>. Za niemal pewną uważał Flieder utratę sta-

<sup>77</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 278, R. Flieder do MZV 9 X 1926 (MPZ č. 145). Zob. H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, z. 1, s. 53–55.

<sup>78</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 283, R. Flieder do MZV 12 X 1926 (MPZ č. 150).

<sup>79</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 164, R. Flieder do MZV 12 VII 1926 (ŘPZ za VI 1926); č. 278.

<sup>80</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 349, R. Flieder do MZV 27 XII 1926 (MPZ č. 196). Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 37–44.

<sup>81</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 120, R. Flieder do MZV 2 VI 1926 (MPZ č. 37); č. 129, R. Flieder do MZV 9 VI 1926 (MPZ č. 43) Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 171–172, dok. 123, J. Laroche do A. Brianda 11 X 1926; J. Laroche, *op. cit.*, s. 50. Zob. J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011, s. 126–127.

<sup>82</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 120, č. 164; č. 327, R. Flieder do MZV 24 XI 1926 (MPZ č. 179). Por. M. Rataj, *op. cit.*, s. 309. Zob. M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 157–162; AMZV, PZ – Řím 1926, č. 80; S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczko, Słupsk 2009, s. 538.

nowiska przez Lasockiego, uchodzącego nie bez racji za bliskiego współpracownika Witosa. Nie wiedzieć czemu jednak początkowo spodziewał się, że reprezentantem Polski nad Wełtawą zostanie dotychczasowy poseł w Rydze Aleksander Ładoś, od lat przecież związany z PSL „Piast”<sup>83</sup>.

Personalnych rozszad w MSZ poseł ČSR w Warszawie nie sprowadzał jednak wyłącznie do rozgrywki piłsudczyków ze zwolennikami odsuniętych wskutek przewrotu majowego od władzy ugrupowań. Upatrywał w nich raczej zapowiedzi nowych priorytetów polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej. Wymowne było więc dla niego już samo rozważanie przez Piłsudskiego powierzenia kierownictwa Poselstwa RP w Moskwie ordynatowi na Ołyce, który w okresie Wielkiej Wojny należał do prominentnych aktywistów. Równie znamienne było dla Fliedera ostateczne mianowanie posłem w Związku Sowieckim Stanisława Patka. Nie miał wprawdzie szczególnie wysokiego mniemania o jego talentach, lecz dobrze wiedział, że od przeszło ćwierć wieku Marszałek darzy go przyjaźnią. W ślad za polskimi informatorami prezentował zwierzchnikom nowego przedstawiciela Polski w państwie bolszewików jako nieprzyjaciela Rosji i zarazem zwolennika wolnej Ukrainy<sup>84</sup>.

Nie umknęło też uwadze posła ČSR, że Marszałek zastrzegł sobie także wpływ na obsadę placówek w państwach sąsiadujących z „ojczyzną światowego proletariatu”. Czasem jednak Flieder miewał trudności z odgadnięciem motywów niektórych nominacji. Zapowiedź objęcia urzędowania Rydze przez Juliusza Łukasiewicza uznał najpierw za dowód rozległych planów Warszawy względem państw bałtyckich. Kilka tygodni później, gdy niepodobna już było żywić nadziei na porozumienie Skrzyńskiego z Piłsudskim, dopatrywał się w niej prób ukrócenia na Wierzbowej wpływów „nieuleczalnego lokarneńczyka” wiernego poglądom poprzedniego pryncypała<sup>85</sup>.

Bez porównania więc trudności nastęrczała Fliederowi jednoznaczna odpowiedź na pytanie o stosunek zwolenników Piłsudskiego do dziedzictwa polskiej dyplomacji. Zrazu poprzestawał na stwierdzeniu, że parli oni do władzy nie pod hasłem poprawy pozycji międzynarodowej Polski, lecz jej sanacji wewnętrznej. Pamiętał wszak, iż związani z obozem belwederskim dyplomaci (na czele z Zaleskim) należeli do najbardziej zagorzałych krytyków obecności reprezentanta II Rzeczypospolitej na konferencji w Locarno, sankcjonującej zróżnicowanie gra-

<sup>83</sup> AMVZ, PZ – Varšava 1926, č. 120; č. 179, R. Flieder do MZV 19 VII 1926 (MPZ č. 72); TD, č. 737/26, R. Flieder do MZV 14 VII 1926. Zob. T. Kurpierz, *op. cit.*, s. 382–383.

<sup>84</sup> AMVZ, PZ – Varšava 1926, č. 120; č. 327, R. Flieder do MZV 24 XI 1926 (MPZ č. 179). Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 157, dok. 126, J. Laroche do A. Brianda 20 XII 1926. Zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek – szkic do biografii: stan badań, źródła, problemy badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 2007, z. 3, s. 19–21.

<sup>85</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 170, R. Flieder do MZV 14 VII 1926 (MPZ č. 68); č. 214, R. Flieder do MZV 20 VIII 1926 (MPZ č. 97).

nic państw sąsiadujących z Niemcami na dwie kategorie: posiadające międzynarodowe gwarancję nienaruszalności oraz ich pozbawione<sup>86</sup>. Dlatego też z rezerwą poseł ČSR przyjął złożoną 21 lipca przed parlamentarną komisją spraw zagranicznych deklarację Zaleskiego o woli kontynuowania wysiłków poprzedników na rzecz pokoju i bezpieczeństwa. Nie inaczej odniósł się do wygłoszonego dwa dni wcześniej *exposé* Bartla, podczas którego padły słowa zarówno o braku ze strony Polski agresywnych zamiarów, jak i stanowczym odrzuceniu wszelkich zakusów na własne terytorium. Postawa ta – jak się zdaje – bliska była również kierownictwu MZV<sup>87</sup>.

Dwa miesiące potem Flieder doszedł do przekonania, że ustawiczne zapewnienia Zaleskiego o zamiarze trzymania się kursu wytyczonego przez poprzednich ministrów spraw zagranicznych świadczy o jego całkowitej bezradności oraz braku odwagi zaprezentowania własnej koncepcji działania. Źródłem pasywności polskiej dyplomacji upatrywał także w słabej orientacji Marszałka w arkanach polityki międzynarodowej. Jedyne, co poczytywał mu za plus, to świadomość, iż na jej gruncie nie może stosować metod, których od kilku miesięcy doświadczali obywatele II Rzeczypospolitej<sup>88</sup>. W połowie listopada poseł ČSR skłaniał się raczej ku twierdzeniu, iż na radykalne zerwanie z „pacyfizmem lokarneńsko-genewskim” i poleganie wyłącznie na własnych siłach Warszawa zwyczajnie nie może sobie pozwolić. W jego mniemaniu Zaleski ostatecznie zrozumiał to podczas VII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów (2–25 września 1926 r.)<sup>89</sup>.

Jednym z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych punktów genewskich obrad było wypracowanie kompromisu w kwestii poszerzenia składu Rady Ligi Narodów. W trwającej od początku roku debacie dyplomacja czechosłowacka popierała (zgodnie z oczekiwaniami Paryża) przyznanie II Rzeczypospolitej statusu stałego członka tego gremium<sup>90</sup>. Osobiście Beneš wątpił jednak w możliwość osiągnięcia aż tak ambitnego celu i w trakcie prowadzonych na forum Rady Ligi Narodów negocjacji wykazywał jak zwykle gotowość do kompromisu. Gdy Francja i Wielka

<sup>86</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 131; č. 161, R. Flieder do MZV 9 VII 1926 (MPZ č. 64).

<sup>87</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 181, R. Flieder do MZV 21 VII 1926 (MPZ č. 74); č. 193, R. Flieder do MZV 31 VII 1926 (MPZ č. 85). Zob. A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929, s. 5–20; *Exposé zahraničního ministra Zaleského*, „Československá republika”, 22 VII 1926.

<sup>88</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 249, R. Flieder do MZV 20 IX 1926 (ŘPZ za VII 1926); AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, „Výměnné zprávy zahraničn” 1926, č. 86, *Polsko na jaře 1926 (21 VII 1926)*. Por. M. Leczyk, *Polityka rządów pomajowych w Polsce w świetle raportów posła czechosłowackiego w Warszawie*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa: studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 513–514.

<sup>89</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 326, R. Flieder do MZV 17 XI 1926 (ŘPZ za VIII – IX 1926, część poświęconą polityce zagranicznej RP opracował B. Kalda). Por. M. Leczyk, *op. cit.*, s. 517.

<sup>90</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 106–107, dok. 96, Okólnik E. Beneša z 14 I 1926; AMZV, TD, č. 184/26, F. Veverka do MZV 13 II 1926. Por. IPMS, A.12.53/8, k. 190–191, F. Sokal do MSZ 10 VI 1926.

Brytania uznały, że wyjściem z impasu będzie ustąpienie z Rady Ligi Narodów jej dwóch dotychczasowych niestałych członków: Szwecji i Czechosłowacji, przystał na to, choć bez entuzjazmu i pod warunkiem uzyskania aprobaty pozostałych sygnatariuszy Małej Ententy<sup>91</sup>.

Gest ten umożliwił mu występowanie na VII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w charakterze jednego ze sprawców likwidacji kryzysu organizacji, co z kolei zaowocowało ponownym wyborem Czechosłowacji do Rady Ligi Narodów. Uboczną korzyścią było wytworzenie się nad Wisłą przekonania, że Polska zawdzięcza półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów w znacznej mierze właśnie czeskiemu politykowi. Zaleski po powrocie do Warszawy znad Lemanu publicznie dziękował mu za to, a w rozmowie z Fliederem nie wahał się nazwać Beneša przyjacielem, na którego pomoc zawsze można liczyć<sup>92</sup>. Tymczasem szef dyplomacji ČSR skwapliwie unikał eksponowania wątku polskiego w wypowiedziach dotyczących nowego składu Rady Ligi Narodów. Dawał za to wyraz silnemu przeświadczeniu, że akces Niemiec do genewskiej organizacji, dopełniający umowy lokarneńskie, rozpocznie w stosunkach międzynarodowych etap, w którym nastąpi znaczna intensyfikacja pokojowej współpracy i konsolidacji społeczno-gospodarczej<sup>93</sup>.

Flieder, który w pierwszym kwartale 1926 r. pilnie śledził aktywność dyplomacji polskiej na forum Ligi Narodów, po przewrocie majowym poświęcał jej już zdecydowanie mniej uwagi. Najwyraźniej wątpił w szczerłość intencji nowego kierownictwa MSZ wobec genewskiej organizacji. Z przekąsem zauważył, że jedynie ze względów koniunkturalnych usiłuje być ono w swej afirmacji ligowych ideałów nawet bardziej papieskie niż sam papież<sup>94</sup>. W opinii konsula ČSR w Krakowie brak zrozumienia nad Wisłą istoty „ducha Locarno” nie przeszkodził w udowodnieniu

<sup>91</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 109–110, dok. 98, Okólnik E. Beneša z 9 III 1926; s. 112, dok. 101, Okólnik E. Beneša z 14 III 1926; s. 121–122, dok. 111, Okólnik E. Beneša z 8 V 1926. Tłumacząc członkom rządu ČSR powody rezygnacji z miejsca w Radzie Ligi Narodów Beneš zataił, iż w nieodległej przyszłości przypadnie ono Polsce. Twierdził, że zajmie je Dania lub Holandia – *Z protokolů schůzi 8. československé vlády (2. Černého). 19. 3. 1926 – 12. 10. 1926. Edice vybraných pasáží*, ed. R. Machatková, Praha 1994, s. 16–23, dok. 2, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 26 III 1926. Zob. H. Korczyk, *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 r.*, Wrocław 1986, s. 174–179.

<sup>92</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 274, R. Flieder do MZV 7 X 1926 (MPZ č. 143). Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata, sv. 1, Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006, s. 422–423; H. Korczyk, *op. cit.*, s. 328.

<sup>93</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 129–130, dok. 121, Okólnik E. Beneša z 11 IX 1926; idem, *Boj o mír a bezpečnost státu*, Praha 1934, s. 362–373, Exposé na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu 9 XII 1926. Satysfakcji z przyznania Polsce półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów nie kryła natomiast część czeskiej prasy – *Druhý týden ženevského zasedání*, „Československá republika”, 22 IX 1926.

<sup>94</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 326; M. Leczyk, *op. cit.*, s. 517–518.

słuszności polityki Skrzyńskiego. To dzięki niej Polska mogła zająć należne jej miejsce w Radzie Ligi Narodów<sup>95</sup>.

W MZV za kontynuację linii Skrzyńskiego uważano także dążenie do zacieśnienia kontaktów pomiędzy Warszawą a Londynem<sup>96</sup>. W raportach Fliedera próżno by jednak szukać potwierdzenia tej tezy. Na początku czerwca odnotował on wprawdzie opinię odwołanego przed kilkoma tygodniami *attaché militaire* RP w Pradze ppłk. Antoniego Trzaski-Durskiego o planowanym zwrocie w polityce wobec Wielkiej Brytanii, ale znacznie bardziej wtedy intrygowało go, ile prawdy kryje się w szerzonych nad Wisłą pogłoskach o inspirowaniu i finansowaniu przez Londyn przewrotu majowego. Długo nie dawał wiary zapewnieniom silnie rozdrażnionego insynuacjami Max Mullera, że są one z gruntu fałszywe<sup>97</sup>. Uznał przy tym za konieczne poinformować centralę, jak tłumaczono sobie w Polsce przyczyny domniemanego wsparcia przez Londynu powrotu Piłsudskiego do władzy. Dla jednych miało to stanowić rękojmię wyrwania Polski z francuskiej strefy wpływów. Drudzy tłumaczyli to chęcią wykorzystania II Rzeczypospolitej w działaniach politycznych lub nawet militarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Jeszcze inni uważali, że Wielka Brytania chce użyć autorytetu Marszałka do przekonania Polaków o konieczności zrzeczenia się na rzecz Niemiec pomorskiego „korytarza” w zamian za godziwą rekompensatę na terenie Litwy. Dwie ostatnie interpretacje miały ponoć zwolenników także wśród członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego<sup>98</sup>.

Dopiero na początku sierpnia Flieder podzielił pogląd Max Mullera, że zamach stanu Piłsudskiego nie tylko nie wzmocnił, ale poważnie zachwiał pozycją Polski nad Tamizą. Przesądził o tym – jak się zdaje – użyty przez brytyjskiego dyplomatę argument braku woli udzielenia II Rzeczypospolitej pomocy finansowej<sup>99</sup>. Spostrzeżeń posła ČSR nie sposób nie porównać z konstatacjami poczynionymi przez Jana Masaryka. W raportach, jakie (niezbyt często) nadsyłał on MZV, wątek relacji brytyjsko-polskich pojawiał się bowiem tylko incydentalnie.

<sup>95</sup> *Ibidem*, PZ – Kraków 1926, č. 13.

<sup>96</sup> AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, „Výměnné zprávy zahraniční” 1926, č. 86.

<sup>97</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 120; č. 108, R. Flieder do MZV 27 V 1926 (MPZ č. 28); č. 111; č. 152, R. Flieder do MZV 29 VI 1926 (MPZ č. 57). Zob. T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 302–309; M. Baumgart, *op. cit.*, s. 224–228.

<sup>98</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 115, R. Flieder do MZV 29 V 1926 (MPZ č. 34).

<sup>99</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 200, R. Flieder do MZV 3 VIII 1926 (MPZ č. 90). Źródłem tak kategorycznej opinii posła Wielkiej Brytanii należy upatrywać w braku zgody gabinetu Bartla na postulowane przez Londyn oddanie sanacji finansów Polski pod kontrolę Ligi Narodów – M. Baumgart, *op. cit.*, s. 230–231, 233. Zob. *Komitet Obrony Państwa*, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104, s. 148.

Niepodobna również nabrać wyobrażenia o perspektywach rozwoju stosunków polsko-włoskich po przewrocie majowym na podstawie doniesień posła ČSR przy Kwirynale. Jej przedstawiciel nad Wisłą zaś ograniczył się tylko do przytoczenia diagnozy Laroche'a o braku symptomów zdobycia przez Italię przychylności czołowych postaci obozu belwederskiego i przypomnieniu krytycznej opinii na temat Mussoliniego, jaką Steed usłyszał w lipcu od Marszałka<sup>100</sup>. Do personaliów sprowadził także Flieder relacje polityczne pomiędzy Warszawą a Waszyngtonem. Ze zdziwieniem odnotował pozytywne nastawienie do nowego *régime'u* posła Johna B. Stetsona, który jeszcze w maju uchodził za zdeklarowanego sympatyka narodowej demokracji<sup>101</sup>.

Poglądy Fliedera na zasadniczą z punktu widzenia Pragi kwestię przyszłości aliansu polsko-francuskiego prawdopodobnie wykrystalizowały się wskutek jego częstych spotkań z Laroche'em. Ambasador, którego już kilka dni po legalizacji zamachu stanu Marszałek zapewnił, że sojusz z Francją pozostanie głównym filarem polskiej polityki zagranicznej, usilnie zabiegał, aby w szczerść tej deklaracji uwierzył także reprezentant I Republiki<sup>102</sup>. Nie sprawiło to Fliederowi większej trudności. Oczywiście sumiennie zawiadomił MZV o anonsowaniu przez niewymienionych z nazwiska „oficerów z najbliższych Piłsudskiemu kręgów” zmiany postawy Warszawy wobec Paryża. Przemawiać za nią miała nie tylko niechęć Piłsudskiego do tamtejszej klasy politycznej, ale również skonstatowanie przezeń, iż rozdzierana wewnętrznymi sporami i przeżywająca finansowe trudności Francja nie jest już zdolna do odgrywania roli opoki Polski

Obserwując rozwój sytuacji poseł ČSR sam jednak szybko doszedł do przekonania, jak przedwczesne były to prognozy. Chociaż alians polsko-francuski nie był już – w jego mniemaniu – wymierzony przeciwko nikomu, to wcale nie przestał spełniać funkcji „instrumentu pokoju i bezpieczeństwa”<sup>103</sup>. Postawiona przez Fliedera diagnoza nie była wprawdzie ścisła, tym niemniej dowodziła znajomości aktualnych trendów w dyplomacji francuskiej. Wszak to nad Sekwaną, a nie nad Wisłą, dążono do rozluźnienia zobowiązań sygnatariuszy konwencji wojskowej z 19 lutego 1921 r.<sup>104</sup>

<sup>100</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 330, R. Flieder do MZV 26 XI 1926 (MPZ č. 182); č. 355, R. Flieder do MZV 29 XII 1926 (MPZ č. 202). Zob. S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 249–251.

<sup>101</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 113, R. Flieder do MZV 29 V 1926 (MZP č. 32); č. 321, R. Flieder do MZV 12 XI 1926 (MPZ č. 176). Zob. B. Winid, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–1939*, Warszawa 1991, s. 126–127.

<sup>102</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 110; č. 115. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 52–52; idem, *Z Piłsudskim...*, s. 50–52; J. Laroche, *op. cit.*, s. 45–46, 52–52.

<sup>103</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 183, R. Flieder do MZV 21 VII 1926 (MZP č. 76); č. 249. Por. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 56–70, 131–133.

<sup>104</sup> Laroche nie omieszczał powiadomić Fliedera, że w razie wszczęcia przez Polskę antysowieckiej awantury alians nie obliguje Francji do przyjścia jej z jakąkolwiek pomocą – AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 283; č. 296, R. Flieder do MZV 16 X 1926 (MZP č. 161). Zob. H. Bułhak, *op. cit.*, s. 227–229.

W jakim stopniu świadomy był tego Osuský, można jedynie zgadywać. W jednym ze swoich raportów stwierdził on jednak kategorycznie, że Paryż nie życzy sobie, aby w sytuacji zaistniałej po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów Piłsudski przeniósł „swe dzikie metody na grunt polityki międzynarodowej” szkodząc nie tylko swojej ojczyźnie, ale także Francji<sup>105</sup>. Nie spodziewał się wszakże w najbliższej perspektywie realnych konsekwencji (nie tylko dla Polski) zbliżenia francusko-niemieckiego, którego symbolem stało się spotkanie w Thoiry 17 września 1926 r. ministrów spraw zagranicznych obydwu państw: Aristide’a Brianda i Gustava Stresemanna<sup>106</sup>.

Poseł ČSR w Warszawie wiedział, że Laroche usiłuje na Wierzbowej rozproszyć powstałe w związku z tym obawy, sugerując naśladowanie MZV, niezwykle powściągliwego w ocenie dyplomacji Brianda. Pomimo to – w ocenie czechosłowackiego dyplomaty – sojusz z Francją nad Wisłą ewidentnie tracił na wartości<sup>107</sup>. Nawet harmonijna współpraca nowego szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, gen. Charles’a Charpy, z najwyższymi czynnikami polskich sił zbrojnych nie zdołała tej tendencji odwrócić<sup>108</sup>.

Raporty Fliedera dowodzą, że nie traktował on relacji polsko-niemieckich w sposób adekwatny do ich rangi. Poprzestawał zwykle na przytaczaniu opinii formułowanych przez członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego nie zważając na to, czy układają się w spójną całość. Z jednej strony lękał się germanofilskich inklinacji piłsudczyków, gotowych ponoć zapłacić za kompromis z Berlinem nawet bardzo wygórowaną cenę. Z drugiej zaś wątpił zarówno w możliwość szybkiego zakończenia wojny celnej, jak i wypracowania *modus vivendi* w pozostałych kwestiach spornych. Bez komentarza pozostawił prognozę Laroche’a, który nie wykluczał w przyszłości niemieckiej agresji na Polskę. W końcu roku musiał jednak przyznać, iż pomiędzy Warszawą a Berlinem nie doszło do wytworzenia się klimatu sprzyjającego przełamywaniu wzajemnych uprzedzeń. Przeciwnie, należy mówić o wzmaganiu się obustronnej nienawiści<sup>109</sup>.

<sup>105</sup> AMZV, PZ – Paříž 1926, č. 209, Š. Osuský do MZV 10 X 1926 (ŘPZ za IX 1926).

<sup>106</sup> *Ibidem*, PZ – Paříž 1926, č. 268, Š. Osuský do MZV 13 XI 1926 (ŘPZ za X 1926); č. 315, Š. Osuský do MZV 8 XII 1926 (ŘPZ za XI 1926). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 63–69; J. Jacobson, *Locarno Diplomacy. German and the West, 1925–1929*, Princeton 1972, s. 84–90.

<sup>107</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 362, R. Flieder do MZV 31 XII 1926 (MPZ č. 209); č. 363, R. Flieder do MZV 14 I 1927 (ŘPZ za XI – XII 1926, część poświęconą polityce zagranicznej RP opracował B. Kalda). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 70–71; H. Buřhak, *op. cit.*, s. 235–237.

<sup>108</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 361, R. Flieder do MZV 31 XII 1926 (MPZ č. 208). Zob. T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 116–121.

<sup>109</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 135; č. 296; č. 326; č. 363. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 266–272, 386–388; IPMS, A.12.P10/4, k. 1–28, K. Olszowski, Niemiecka „Ostmarkenpolitik”, 15 XII 1926.

Posel I Republiki nad Sprewą skłonny był początkowo wierzyć w możliwość szybkiej finalizacji prac nad polsko-niemiecką umową handlową i uregulowania statusu mniejszości narodowych na terenie Górnego Śląska. Pod koniec roku mógł poinformować MZV zaledwie o artykułowanych w niemieckiej prasie oczekiwaniach na złagodzenie stanowiska Polski w prowadzonych wciąż rokowaniach<sup>110</sup>. Natomiast 14 listopada sekretarz Poselstwa ČSR w Brukseli zanotował po spotkaniu z urzędnikiem tamtejszej ambasady Rzeszy: „stosunek do Związku Sowieckiego jest dla niego wykładnią całokształtu niemieckiej polityki – z Polską nigdy”<sup>111</sup>.

Ostrożny optymizm Beneša w kwestii normalizacji kontaktów pomiędzy Paryżem a Berlinem kontrastował z jego oceną perspektyw relacji polsko-niemieckich. Dlatego też zapewnił sekretarza stanu w Auswärtiges Amt Carla von Schuberta, że nie będzie dążył do nadania stosunkom polsko-czechosłowackim jakiegoś specjalnego charakteru. Nie oponował również, gdy jego rozmówca uznał rewizję zachodniej granicy II Rzeczypospolitej za *conditio sine qua non* trwałego porozumienia polsko-niemieckiego. Wydawał się jedynie nieco zaskoczony, że roszczenia Berlina dotyczą nie tylko Wolnego Miasta Gdańska i „korytarza” pomorskiego, ale także Górnego Śląska<sup>112</sup>.

Równie przekonująco minister spraw zagranicznych I Republiki krytykował podczas rozmowy z Zaleskim 6 grudnia w Genewie zbyt daleko idącą ustępliwość Brianda w sprawie dalszej kontroli zbrojeń niemieckich. Nie omieszkał przy tym podkreślić, jak usilnie próbował to wyperswadować francuskiemu politykowi. W rzeczywistości starania szefa dyplomacji RP o ustanowienie efektywnego systemu monitorowania przez Ligę Narodów potencjału militarnego Republiki Weimarskiej nie spotkały się ze zrozumieniem ani tym bardziej wsparciem Beneša. Opowiedział się on za rozwiązaniem wypracowanym przez Chamberlaina, Stresemanna i... Brianda<sup>113</sup>.

Analizując politykę zagraniczną II Rzeczypospolitej Flieder nie wątpił, że Związek Sowiecki to „dla Polaków sąsiad najważniejszy, dostarczający polskim mężom stanu

<sup>110</sup> AMZV, PZ – Berlin 1926, č. 42, K. Krofta do MZV 9 VII 1926 (ŘPZ za VI 1926); č. 42, K. Krofta do MZV 2 XI 1926 (ŘPZ za X 1926).

<sup>111</sup> H. Masařík, *V proměnách Evropy. Paměti československého diplomata*, Praha – Litomyšl 2002, s. 67.

<sup>112</sup> ADAP, Ser. B, Bd. 3, s. 394–397, dok. 196, Notatka C. von Schuberta z rozmowy z E. Benešem, 25 IX 1926. Por. *Edvard Beneš (diplomat na cestách). Depeshe z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919–1928*, eds J. Čechurová, J. Čechura, Praha 2000, s. 159–160, E. Beneš do MZV 11 IX 1926.

<sup>113</sup> J. Krasuski, *op. cit.*, s. 256; H. Buřhak, *op. cit.*, s. 240–241; *Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds J. Šetřilová, J. Čechura, Praha 1996, s. 109, dok. 84, E. Beneš do H. Beneš 9 XII 1926. Zob. A. M. Brzeziński, *Warszawa – Paryż – Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919–1937)*, Łódź 1996, s. 52–53.

najwięcej powodów do refleksji<sup>114</sup>. Pokażna liczba jego raportów poświęconych relacjom Warszawy z Moskwą świadczyła nie tylko o zrozumieniu ich znaczenia dla politycznego kształtu Europy Środkowo-Wschodniej, ale także o zróżnicowanym stopniu zaufaniu do dyplomacji obydwu państw. Do rangi głównego źródła informacji posła ČSR o polskiej polityce wschodniej aspirowało przedstawicielstwo sowieckie nad Wisłą. Jego personel nie ustawał w wysiłkach, aby przekonać czechosłowackiego dyplomatę, jak poważne zagrożenie dla pokoju wiąże się z przejęciem władzy przez Piłsudskiego.

Celował w tym zwłaszcza Wojkow, powtarzający jak mantrę, że Marszałek zdolny jest zarówno z własnej inicjatywy lub za podszeptem zachodnich mocarstw wzniecić konflikt zbrojny z państwem bolszewików<sup>115</sup>. Identyczny wydźwięk miały opinie wypowiedane wobec reprezentanta ČSR w Moskwie przez urzędników Narkomindiel. Zastępca szefa dyplomacji sowieckiej Maksim Litwinow 31 sierpnia oświadczył wręcz, iż wskutek przewrotu majowego stosunki z Polską pogorszyły się tak bardzo, że mówi się nawet o przygotowaniach do wojny<sup>116</sup>. Pogłoskom o agresywnych planach Piłsudskiego wobec wschodniego sąsiada nie dawali natomiast wiary ani Laroche, ani Max Muller, ani Jacovaky. Poglądy ich były Fliederowi znacznie bliższe od alarmistycznych przepowiedni dyplomatów ZSSR<sup>117</sup>.

Zrozumienie motywów wszczęcia przez Kreml antypolskiej kampanii nie zajęło zresztą przedstawicielom Czechosłowacji nad Wisłą, Niemnem i Dźwiną zbyt wiele czasu. Zgodnie uznali, że historyczne odniesienia do śmiałych projektów Piłsudskiego z lat 1918–1921 w istocie służy torpedowaniu wysiłków polskiej dyplomacji, zmierzających do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa europejskich sąsiadów Związku Sowieckiego. Już w pierwszych dniach czerwca Flieder uznał za przesądzone kontynuowanie przez nowe kierownictwo MSZ podjętych za ministerium Skrzyńskiego starań o udział Łotwy i Estonii w rozmowach z Narkomindiel

<sup>114</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 164. Por. *ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 25, R. Flieder do MZV 6 III 1926 (ŘPZ za XI 1925 – I 1926).

<sup>115</sup> Wojkow wspominał też Fliederowi o swych kontaktach z rzecznikami zbliżenia między Moskwą a Warszawą związanymi głównie z narodową demokracją. Twierdził, że zna ich plany obalenia Marszałka – *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 241, R. Flieder do MZV 16 IX 1926 (MPZ č. 119); č. 170. Zob. P. S. Wandycz, J. Borzęcki, *Rozmowy Piłsudskiego z Wojkowem. Fragmenty raportów*, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 149, s. 10–19; DWP SSSR, t. 9, s. 580–581, dok. 349, P. Wojkow do NKID13 XII 1926.

<sup>116</sup> AMZV, PZ – Moskva 1926, č. 364, J. Girsza do MZV 2 IX 1926; č. 205, J. Girsza do MZV 1 IX 1926 (ŘPZ za VIII 1926). Por. *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, oprac. B. Musiał, Warszawa 2009, s. 284, dok. 47, F. Dzierżyński do J. Stalina 11 VII 1926; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 120–122; M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004, s. 308–309.

<sup>117</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 145, R. Flieder do MZV 23 VI 1926 (MPZ č. 54); č. 287, R. Flieder do MZV 13 X 1926 (MPZ č. 154); č. 170. Zob. *Komitet...*, s. 149–150.

w sprawie paktu gwarancyjnego. Dowiedziawszy się jednak o ofertach Kremla przedstawionych Rydze i Tallinowi szybko zwątpił w możliwość doprowadzenia do *consensu*<sup>118</sup>.

Nie tracąc z pola widzenia toczącej się przez kolejne miesiące polsko-sowieckiej rozgrywki, poseł ČSR uchylał się przed jej bezpośrednim komentowaniem. Wolał poddawać pod rozwagę MZV oceny sytuacji formułowane przez członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Jako że podejmowali się tego głównie Wojkow oraz Jacovaky, nie dawało się ich sprowadzić do wspólnego mianownika. Nieskory do komplementowania dyplomacji RP Flieder pod koniec roku przyznał wszak, iż wysiłki bolszewików zmierzające do rozbicia wspólnego frontu Warszawy, Rygi i Tallina spełzły na niczym. Antysowiecki podtekst polskiej polityki wobec Łotwy i Estonii nie wywoływał wprawdzie u niego entuzjazmu, lecz nie miał żadnych wątpliwości, że jest on wynikiem kalkulacji prowadzonych w Belwederze, a nie na Downing Street<sup>119</sup>.

Według doniesień Konsulatu ČSR w Tallinie znaczący wzrost aktywności służby zagranicznej II Rzeczypospolitej w państwach bałtyckich doprowadzić miał w pierwszej kolejności do objęcia funkcji ich rzecznika na forum Ligi Narodów. Dzięki temu łatwiej byłoby z nich uczynić element składowy antysowieckiego kordonu rozciągającego się „od morza do morza”, czyli do Finlandii po Rumunię<sup>120</sup>. W opinii szefa czechosłowackiej placówki w Rydze nie miały już przecież wpływ Polski na orientację łotewskiej dyplomacji zwiększył się jeszcze po przejściu kierownictwa Poselstwa RP przez Łukasiewicza. Celem energicznie prowadzonej przez niego akcji było niedopuszczenie do zawarcia przez Łotwę proponowanego jej przez ZSSR (podobnie jak Estonii) dwustronnego paktu o nieagresji. Obserwując reakcje polskie na kolejne próby poróżnienia Warszawy z Rygą i Tallinem – prognozował Josef Košek – Moskwa nie zdecyduje się na forsowanie oferty. Obawiając się akcesu II Rzeczypospolitej do grona swych nieprzejednanych wrogów prędzej właśnie z nią będzie poszukiwać *modus vivendi*<sup>121</sup>.

<sup>118</sup> AKPR, Fond T, č. 2044/22/I, „Výměnné zprávy zahraniční” 1926, č. 78, *Baltické stát v červenci 1926*; AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 122, R. Flieder do MZV 4 VI 1926 (MPZ č. 38); č. 138, R. Flieder do MZV 17 VI 1926 (MPZ č. 49). Zob. F. Dessberg, M. Wołos, *Francusko-sovětské i polsko-sovětské negocjace w sprawie zawarcia paktů o neagresji w letech 1925–1927*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 161, s. 76–80.

<sup>119</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 326; č. 363; č. 303, R. Flieder do MZV 26 X 1926 (MPZ č. 162); č. 344, R. Flieder do MZV 10 XII 1926 (MPZ č. 193); č. 345, R. Flieder do MZV 10 XII 1926 (MPZ č. 194).

<sup>120</sup> *Ibidem*, PZ – Tallin 1926, č. 12, Konsulat ČSR do MZV 2 IX 1926 (ŘPZ č. 8).

<sup>121</sup> *Ibidem*, PZ – Riga 1926, č. 56, J. Košek do MZV 15 XI 1926 (MPZ č. 45); č. 58, J. Košek do MZV 1 XII 1926 (ŘPZ č. 9); č. 42, J. Košek do MZV 2 IX 1926 (ŘPZ č. 3). Zob. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 103–104.

Flieder najprawdopodobniej w ogóle nie brał pod uwagę ewentualności realizacji przez dyplomację sowiecką tego scenariusza. Zanim bowiem dowiedział się o złożeniu przez Wojkova na Wierzbowej 24 sierpnia 1926 r. projektu paktu o nieagresji usłyszał od niego, że Moskwa nie wykona żadnych gestów, które Zaleski mógłby zdyskontować na arenie międzynarodowej<sup>122</sup>. Niebawem dane mu było także zapoznać się z komentarzami, jakie wśród sanacyjnego establishmentu wywołała propozycja sowiecka. Wynikało z nich, iż tylko względy taktyczne mogą skłonić dyplomację polską do uznania dokumentu za podstawę dalszych rokowań. W rzeczywistości nie ma żadnej potrzeby zawierania nowego porozumienia bilateralnego, albowiem stosunki polsko-sowieckie w wystarczający sposób reguluje traktat ryski z 21 marca 1921 r.<sup>123</sup>

W jednym z ostatnich raportów przesłanych w 1926 r. MZV Flieder niemal dokładnie powtórzył te słowa powołując się tym razem na rozmowy, jakie w związku z zaplanowanym wyjazdem Patka do Moskwy odbyli z Zaleskim Laroche i Jacovsky. Szef dyplomacji RP miał ich wtedy także zapewnić, że idea równoczesnego pomnażania gwarancji bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich sąsiadujących z ZSSR nie straciła na aktualności<sup>124</sup>. Zdaniem Šedivego II Rzeczpospolita nie odrzuciła oferty Moskwy *a limine*, ponieważ potrzebowała pokoju na swojej wschodniej granicy. Rozpatrując ją musiała zaś mieć na względzie nie tylko relacje z krajami bałtyckimi, ale też z Francją i Wielką Brytanią<sup>125</sup>.

W ostatniej dekadzie lipca Wojkow powiadomił Fliedera o przeprowadzonej na żądanie Narkomindiel interwencji na Wierzbowej, podczas której miał wyrazić zaniepokojenie doniesieniami o planowanym ataku na Litwę, pojawiającymi się jakoby w warszawskiej prasie. Gdy Zaleski zaprotestował przeciwko posądzaniu Polski o agresywne zamiary wobec sąsiadów, połpred odparł, że wcale nie kwestionuje prawdziwości słów ministra, nie jest jednak w stanie uwierzyć Piłsudskiemu. Nie ukrywał także przed posłem ČSR rychłej finalizacji prac nad porozumieniem sowiecko-litewskim, przypominającym pod względem formy traktat berliński z 24 kwietnia 1926 r.<sup>126</sup>

<sup>122</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 191, R. Flieder do MZV 24 VII 1926 (MPZ č. 83); č. 218, R. Flieder do MZV 26 VIII 1926 (MPZ č. 100); č. 224, R. Flieder do MZV 2 IX 1926 (MPZ č. 104).

<sup>123</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 226, R. Flieder do MZV 8 IX 1926 (MPZ č. 107); č. 229, R. Flieder do MZV 8 IX 1926 (MPZ č. 110). Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 196–198.

<sup>124</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 357, R. Flieder do MZV 30 XII 1926 (MPZ č. 204). Por. M. Kornat, *Stanisław Patek i początki jego misji w Moskwie w r. 1927 (w świetle nowych dokumentów)*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 160, s. 146–155.

<sup>125</sup> AMZV, PZ – Krakov 1926, č. 9.

<sup>126</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 186, R. Flieder do MZV 23 VII 1926 (MPZ č. 79); č. 187, R. Flieder do MZV 23 VII 1926 (MPZ č. 80). Zob. P. S. Wandycz, J. Borzęcki, *Rozmowy...*, s. 20–21.

Protest Wojkova był elementem kampanii propagandowej, mającej na celu podważenia pozycji międzynarodowej II Rzeczypospolitej. Usiłując wywołać w Europie wrażenie istnienia ze strony Warszawy realnego zagrożenia litewskiej niepodległości, dyplomacja sowiecka tym samym budowała atmosferę zrozumienia dla polityki zacieśnienia stosunków pomiędzy Moskwą a Kownem. Nie inaczej postępował rząd Mykolasa Sleżevičiusa, licytujący się z opozycją w mnożeniu oskarżeń pod adresem Piłsudskiego. Wśród stawianych mu zarzutów było dążenie do odbudowy Rzeczypospolitej w kształcie z 1772 r. Wyraźny spadek liczby incydentów na granicy polsko-litewskiej, dostrzeżony po przewrocie majowym przez placówki I Republiki w Kownie i Warszawie, umknął uwadze animatorów akcji<sup>127</sup>.

Przedstawiciel ČSR nad Wisłą świadom był znaczenia zagadnienia litewskiego w polityce Marszałka. Steed powtórzył mu słowa Piłsudskiego, z których jasno wynikało, że uważa on nie tylko rozwój, ale i dalszą egzystencję Litwy za możliwe tylko w ścisłym związku z Polską. Suflowanych przez Wojkova prognoz oraz insynuacji Flieder nie przyjmował jednak bezkrytycznie. Część z nich zdołał nawet zwerfikować negatywnie<sup>128</sup>. Informując zaś MZV o biegunowo odmiennych interpretacjach zapisów układu litewsko-sowieckiego z 28 września 1926 r., dotyczących przynależności państwowej Wilna, wykazał zaś bez porównania więcej bezstronności niż Josef Girsza czy też zawiadujący Konsulatem ČSR w Kownie Jaroslav Galia. W przeciwieństwie do swoich kolegów dość powściągliwie też wypowiadał się o skali sukcesu Kremla<sup>129</sup>.

Znacznie bardziej natomiast frapowało Fliedera, czy ZSSR uda się tym sposobem sprowokować Polskę do agresji na Litwę. Zaleski stanowczo ją wykluczał. Wyjaśnił czechosłowackiemu dyplomacie, dlaczego nie powinien spodziewać się reakcji świadczącej o rozdrażnieniu Warszawy lub traktowaniu przez nią sygnatariuszy porozumienia inaczej niż wszystkich pozostałych podmiotów relacji międzynarodowych. Należy bowiem uniknąć sytuacji, w której w Europie powstanie wrażenie, iż z polskimi granicami znów coś się dzieje. Za kilka tygodni – uspokajał – emocje opadną, a stosunki polityczne między Warszawą a Kownem potoczą

<sup>127</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 164; *ibidem*, PZ – Kaunas 1926, č. 30, J. Galia do MZV 25 IX 1926 (ŘPZ č. 11); AKPR, Fond T, č. 2044/22/I, „Výměnné zprávy zahraniční” 1926, č. 105, *Baltické státy v červenci 1926*. Zob. S. Gregorowicz, M. J. Zacharias, *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 29–30; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 189–190; P. Łossowski, *op. cit.*, s. 83–89; M. Kłusek, *Polityka Gustawa Stresemanna wobec ZSRR w latach 1923–1929*, Toruń 2007, s. 125–130.

<sup>128</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 188; č. 265, R. Flieder do MZV 3 X 1926 (MPZ č. 135); č. 266, R. Flieder do MZV 3 X 1926 (MPZ č. 136). Zob. *Komitet...*, s. 148–149.

<sup>129</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 252, R. Flieder do MZV 28 IX 1926 (MPZ č. 128); č. 263, R. Flieder do MZV 2 X 1926 (MPZ č. 138); *ibidem*, PZ – Moskva 1926, č. 419, J. Girsza do MZV 14 X 1926; č. 420, J. Girsza do MZV 14 X 1926; *ibidem*, PZ – Kaunas 1926, č. 32, J. Galia do MZV 5 X 1926 (MPZ č. 13). Tylko J. Šedivý, w ślad za krakowską prasą, nazwał układ antypolskim – *ibidem*, PZ – Krakov, 1926, č. 9.

się własną drogą. Argumentacja, poparta informacjami o poddaniu przez dyplomację RP układu litewsko-sowieckiego pod osąd Konferencji Ambasadorów, trafiła do przekonania posła ČSR. Tym łatwiej, że Laroche i Jacovaky nie ustalali w zapewnianiu go o braku powodów, by obawiać się marszu Wojska Polskiego na Kowno. Pod wpływem francuskiego ambasadora Flieder zaczął skłaniać się ku tezie o istotnym wkładzie Niemiec w zawarciu porozumienia z 28 września 1926 r.<sup>130</sup>

Skrupulatność, z jaką Flieder raportował MZV rozwój sytuacji na linii Warszawa – Kowno, zapewne nie była wyłącznie pochodną jego osobistych preferencji poznawczych. Niedostatek źródeł skłania wszakże do ostrożności w stawianiu nawet roboczych hipotez. Pozostaje więc tylko odnotować jeszcze jeden z wątków wzmiankowanej już lipcowej misji Steeda nad Wisłą. W przeznaczonej dla sfera dyplomacji ČSR depeszy szyfrowej Flieder donosił, że w myśl przeprowadzonej z Benešem rozmowy brytyjski intelektualista pracował nad porozumieniem polsko-litewskim. Niestety, trudził się daremnie<sup>131</sup>.

Przejęcie władzy na Litwie w drodze zamachu stanu 17 grudnia 1926 r. przez Partię Narodową skłoniło Poselstwo ČSR nad Wisłą do ponownego zdefiniowania charakteru przyszlých relacji pomiędzy Kownem a Warszawą. Antypolska orientacja tautininków nie była przy tym wcale najważniejszym motywem wypracowania diagnozy<sup>132</sup>. Kalda, który pod nieobecność Fliedera znów zawiadywał placówką, sprawiał wrażenie zaskoczonego wyczekującą postawą, jaką wobec wydarzeń nad Niemnem zajęły zarówno władze, jak i opinia publiczna II Rzeczypospolitej. W każdym razie wstrzymał się z komentowaniem deklaracji Zaleskiego, że los Polaków na Litwie nigdy nie stanie się mu obojętny. Nie zważając zaś na krążące wśród członków korpusu dyplomatycznego alarmistyczne pogłoski, zawiadomił MZV o postawieniu w stan gotowości jedynie oddziałów osłaniających granicę z Litwą<sup>133</sup>.

<sup>130</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 272, R. Flieder do MZV 6 X 1926 (MPZ č. 142); č. 281, R. Flieder do MZV 10 X 1926 (MPZ č. 148); č. 286, R. Flieder do MZV 13 X 1926 (MPZ č. 153); č. 288, R. Flieder do MZV 13 X 1926 (MPZ č. 155); č. 296. Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 90–95.

<sup>131</sup> AMZV, TD, č. 84/26, R. Flieder do MZV 25 VIII 1926. Por. L. Švec, *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001, s. 130.

<sup>132</sup> Wśród mniej istotnych przyczyn przewrotu konsul ČSR w Kownie wymieniał przyzwolenie na zakładanie na Litwie szkół polskich (zdaniem tautininków grożące uruchomieniem procesu systematycznej polonizacji Litwy) oraz niebezpieczeństwo komunistycznego puczu (finansowanego zarazem przez Moskwę i... Warszawę) – AMZV, PZ – Kaunas 1926, č. 32, J. Galia do MZV 19 XII 1926 (MPZ č. 20). Zob. J. Dejmek, *Nacjonalistyczny przewrót na Litwie w grudniu 1926 roku w oczach konsula czechosłowackiego w Kownie*, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Wschodniej*” 1996, s. 157–164.

<sup>133</sup> AMZV, TD, č. 1200/26 – 1201/26, B. Kalda do MZV 18 XII 1926; č. 1205, B. Kalda do MZV 19 XII 1926. Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 100–102.

Po powrocie do Warszawy Flieder niezwłocznie skontaktował się z Wojkowem, który zarzekał się, iż nie ma nic wspólnego z rewelacjami sowieckiej prasy o inspirowaniu przez II Rzeczpospolitą przewrotu w Kownie. W jego opinii tautininków wspierał Berlin, natomiast Polska uporczywie szukała wspólnego języka z litewskimi socjaldemokratami. Połpred nie roztaczał wprawdzie przed posłem ČSR wizji zbrojnej interwencji polskiej na Litwie, ale nie zapomniał poinformować go, że stacjonujące na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie dywizje Wojska Polskiego osiągnęły już pełne stany bojowe. Flieder uznał to za mało prawdopodobne<sup>134</sup>.

Przygotowania do akcji militarnej kwestionował także Laroche. W rozmowie z czechosłowackim kolegą zastrzegł jednak, że w istocie nikt nie wie, o czym myśli i do czego dąży Piłsudski. Nic nie wskazuje na to, aby zrezygnował z zamiaru pozyskania Litwy, lecz prawdopodobnie będzie usiłował osiągnąć to metodami pokojowymi. Flieder najwyraźniej nie w pełni podzielał supozycje ambasadora, albowiem wkrótce potem wyraził w raporcie niepokój, czy Marszałek, „awanturniczy wojownik i nie dość przezorny mąż stanu”, nie podejmie błędnej decyzji względem Litwy<sup>135</sup>. Obawiał się tego także nowy *régime* w Kownie, wykluczając zarazem zmianę polityki wobec Polski<sup>136</sup>.

W pierwszych tygodniach po przewrocie majowym Poselstwo ČSR w Warszawie zarejestrowało szereg sygnałów zwiastujących ochłodzenie kontaktów polsko-rumuńskich, zwłaszcza na niwie wojskowej. „Piłsudski – utrzymywali ich autorzy – wprost nienawidzi armii rumuńskiej, uważając ją pod względem militarnym właściwie za bezwartościową”. Rychło jednak okazało się, że przejście przez Marszałka władzy nie tylko nie osłabiło aliansu, ale wpłynęło na jego konsolidację<sup>137</sup>. Delegacja rumuńskiego Sztabu Generalnego, która pod koniec czerwca przybyła nad Wisłę dla uzgodnienia warunków wykonywania zawartego 26 marca 1926 r. nowego traktatu gwarancyjnego, podkreślała wobec członków korpusu dyplomatycznego nadzwyczajną wprost serdeczność gospodarzy. Dobre wrażenie wywarło na niej również wyposażenie i wyszkolenie Wojska Polskiego. Niepokoiło ją rozpolitykowanie korpusu oficerskiego i prowadzona w nim czystka personalna. Bardzo nisko

<sup>134</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 348, R. Flieder do MZV 27 XII 1926 (MPZ č. 195); č. 349. Próbę porozumienia z litewskimi socjaldemokratami sygnalizowali posłowi ČSR także jego polscy informatorzy – *ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 358, R. Flieder do MZV 30 XII 1926 (MPZ č. 205).

<sup>135</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 354, R. Flieder do MZV 29 XII 1926 (MPZ č. 201); č. 363.

<sup>136</sup> 20 XII 1926 r. nowy premier i szef dyplomacji Litwy oświadczył w exposé: „Wyrzec się Wilna, to dopuścić się zdrady” – *ibidem*, PZ – Kaunas 1926, č. 46, J. Galia do MZV 22 XII 1926 (MPZ č. 23).

<sup>137</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 136, R. Flieder do MZV 13 VI 1926 (MPZ č. 48); č. 144, R. Flieder do MZV 23 VI 1926 (MPZ č. 53); č. 1249; *ibidem*, PZ – Bukareść 1926, č. 95, R. Künzl-Jizerský do MZV 4 VI 1926 (RPZ za V 1926). Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 74; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 301–307.

też oceniono kwalifikacje wojskowe Piłsudskiego oraz mianowanego przezeń szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Piskora<sup>138</sup>.

Po dokonaniu ratyfikacji traktatu gwarancyjnego poseł Rumunii, na prośbę Laroche'a, szczegółowo objaśnił, czym różni się on od dotychczas obowiązującego układu sojuszniczego. Ku zaskoczeniu Fliedera Jacovaky podkreślił, że wprawdzie „lokarnizowany” alians obliguje Polskę do udzielenia Rumunii pomocy w przypadku ataku ze strony Węgier lub Bułgarii, ale Bukareszt będzie jej oczekiwał tylko w razie agresji sowieckiej. Analizujący raport urzędnik MZV wyraził na marginesie dokumentu wątpliwość w zdolność Rumunii do objęcia gwarancjami na zasadzie wzajemności także granicy polsko-niemieckiej<sup>139</sup>.

Posel Rumunii w Warszawie – zdaniem Fliedera – pierwotnie nie zaliczał się do zwolenników utworzenia antysowieckiego bloku państw leżących pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Uważał jedynie za niezbędne dążenie do pacyfikacji stosunków polsko-litewskich i pilne śledzenie relacji Kowna z Moskwą. Obawiał się przy tym jednak, aby Warszawa na tym tle nie wciągnęła Rumunii w jakąś awanturę<sup>140</sup>. Z doniesień posła ČSR wynika, że zmienił stanowisko po serii rozmów z Piłsudskim, przeprowadzonych tuż przed objęciem przez niego teki premiera. Odkrył wtedy nieznanne cechy jego osobowości („*un caractere dou*”), błyskotliwą inteligencję i gruntowną orientację w sprawach państwowych. Z satysfakcją słuchał o sympatii, jaką Marszałek darzy Rumunię, i woli jak najściślejszego współpracy z nią na niwie politycznej oraz wojskowej. Zdawał się wierzyć wreszcie, że pomimo pleniących się wśród sanacyjnego establishmentu „fantazji z Ukrainą”, działania polskiej dyplomacji nie grożą jego ojczyźnie perturbacjami międzynarodowymi, dopóki państwo bolszewików nie znajdzie się w stadium wewnętrznego rozpadu<sup>141</sup>.

Na początku grudnia Jacovaky w zaufaniu poinformował czechosłowackiego kolegę o rezultatach swej podróży do Rygi i Tallina, gdzie pełnił również funkcję przedstawiciela Rumunii. Twierdził, że za wiedzą władz RP zdołał przekonać tamtejsze rządy do odrzucenia sowieckich propozycji bilateralnych układów gwarancyjnych<sup>142</sup>. Flieder nie dociekał, czy rumuński dyplomata podjął się misji z własnej inicjatywy, czy też wypełnił ją w myśl instrukcji przełożonych. Raporty posła ČSR

<sup>138</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 146, R. Flieder do MZV 23 VI 1926 (MPZ č. 55).

<sup>139</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 316, R. Flieder do MZV 10 XI 1926 (MPZ č. 171). Zob. M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 175–177.

<sup>140</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 144; č. 157, R. Flieder do MZV 7 VII 1926 (MPZ č. 60).

<sup>141</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 287; č. 288; č. 289, R. Flieder do MZV 13 X 1926 (MPZ č. 156).

<sup>142</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 344, R. Flieder do MZV 10 XII 1926 (MPZ č. 193). W krajach bałtyckich Jacovaky szukał także potwierdzenia doniesień o kryzysie wewnętrznym Związku Sowieckiego. Dało to Fliederowi asumpt do zawiadomienia MZV, że rumuński dyplomata nienawidzi Rosji – *ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 345, R. Flieder do MZV 10 XII 1926 (MPZ č. 194). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 309–310.

w Rumunii, Rudolfa Künzl-Jizerskiego, również nie dają odpowiedzi na to pytanie. Kwestie związane z polityką zagraniczną II Rzeczypospolitej poruszano w nich zresztą tylko sporadycznie<sup>143</sup>.

O ile sojusz polsko-rumuński uważano nad Wełtawą za zło konieczne relacji międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej, to każdą próbę zintensyfikowania kontaktów polsko-jugosłowiańskich traktowano jak zamach na spoistość Małej Ententy. Uwadze Fliedera nie umknęła więc pozytywna reakcja posła Królestwa SHS w Warszawie Jevrema Simicia na wyrażone przez Zaleskiego pragnienie sfinalizowania prac nad paktem o przyjaźni i współpracy, podjętych jeszcze za ministerium Skrzyńskiego. Starania polskiej dyplomacji o przybycie nad Wisłę ministra spraw zagranicznych Królestwa SHS Momčilo Ninčicia w celu parafowania dokumentu oraz zamiar zdyskontowania tego faktu na forum Ligi Narodów pozostały jednakowoż dla niego tajemnicą<sup>144</sup>. W przeddzień wydania przez MSZ komunikatu o zamiarze zawarcia paktu polsko-jugosłowiańskiego poseł ČSR poinformował Pragę, że ze względu na zawartą w nim tylko ogólną konstatację przyjaznych stosunków będzie on pozbawiony większej wartości<sup>145</sup>.

Okazją do skonfrontowania postawionej diagnozy z rzeczywistością stała się dla Fliedera rozmowa z Lubomirem Néchiciem, który jesienią 1926 r. został posłem Królestwa SHS w Polsce. Przyznał on, że Ninčić chciał się uwolnić od obowiązku przestrzegania zasady, iż droga z Belgradu do Warszawy wiedzie zawsze przez Pragę. Nie należy w tym jednak doszukiwać się zapowiedzi prowadzenia polityki wymierzonej przeciwko ČSR ani nawet zakłócenia harmonijnej współpracy dyplomacji obydwu państw. Królestwo SHS nie ma właściwie w Polsce żadnych specjalnych interesów, zależy mu jedynie na niepodążaniu przez nią kursem antysowieckim<sup>146</sup>. Miesiąc później czechosłowacki dyplomata uzyskał z tego samego źródła zapewnienie, iż wykorzystywanie przez władze RP wizyty nad Wisłą oficerów armii jugosłowiańskiej dla zademonstrowania rzekomo bliskich więzi pomiędzy Warszawą a Belgradem wywołało ostry sprzeciw Ninčicia<sup>147</sup>.

<sup>143</sup> Zob. AÚTGM, BA, sv. 349, R. Künzl-Jizerský do MZV 1 VII 1926 (ŘPZ za VI 1926).

<sup>144</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 152, R. Flieder do MZV 29 VI 1926 (MPZ č. 58); *ibidem*, TD, č. 736/26, R. Flieder do MZV 14 VII 1926. Zob. A. Essen, *Polska a Malá Ententa 1920–1934*, Warszawa – Kraków 1992, s. 191–192.

<sup>145</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 210, R. Flieder do MZV 18 VIII 1926 (MPZ č. 96). Por. W. Stępniań, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998, s. 313–322.

<sup>146</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 292, R. Flieder do MZV 15 X 1926 (MPZ č. 157). Dysproporcje pomiędzy „duchem” kontaktów polsko-jugosłowiańskich, a ich stroną praktyczną podkreślił wkrótce potem półurzędowy dziennik – *K situaci v Polsku*, „Československá republika”, 23 X 1926.

<sup>147</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 323, R. Flieder do MZV 12 XI 1926 (MPZ č. 178); č. 328, R. Flieder do MZV 15 X 1926 (MPZ č. 180). Zob. A. Essen, *Polityka...*, s. 140–142.

Sprecyzowanego w parlamentarnym *exposé* Zaleskiego stanowiska Polski wobec Małej Ententy poseł ČSR nigdy nie poddał w wątpliwość. Przymuszczalnie równie głęboko zapadły mu w pamięć słowa Knolla, wyrażające w imieniu nowego *régime'u* dezaprobatę wobec polityki „trzymania Węgier w ryzach”, której hołdowali członkowie ugrupowania. Gdy Flieder usiłował tłumaczyć, iż służy ono przede wszystkim obronie ustanowionego traktatami pokojowymi *status quo* w Europie Środkowej, polski dyplomata „z miną męża stanu” replikował: „traktaty pokojowe zachowują wartość dopóty, dopóki nie zostaną zastąpione przez lepsze traktaty”<sup>148</sup>. Niepodobna było w tej sytuacji poważnie traktować propozycji odstąpienia od opisu relacji polsko-węgierskich za pomocą pojęć politycznych i ujmowania ich w kategoriach „tradycyjnej przyjaźni”, którą Knoll złożył posłowi Rumunii<sup>149</sup>.

Wyczulony, jak większość czechosłowackiej elity politycznej, na wszelkie oznaki sympatii wobec rewizjonizmu węgierskiego Flieder szybko zorientował się, że noszące jej znamiona publikacje prasowe nie przekładają się w ogóle na polską politykę zagraniczną. Z satysfakcją odnotował więc brak zgody władz RP na urządzenie manifestacji przeciwko sygnatariuszom Małej Ententy przez węgierskich literatów składających w lipcu oficjalną wizytę w Warszawie. Odniesione przez Laroche'a wrażenie, że Piłsudski nie żywi wobec Węgier szczególnych sentymentów, pozostał bez komentarza<sup>150</sup>. Symptomów zwrotu w stosunkach polsko-węgierskich nie odnotowało też Poselstwo ČSR w Budapeszcie, choć tamtejsza prasa ustawicznie podsyciała bezpodstawnie lokowane w Marszałku nadzieje<sup>151</sup>.

„Naszym zdaniem – wyrokował po lekturze majowej prasy krakowskiej Šedivý – przewrót w Polsce nie stanowi dla Czechosłowacji dodatknej wartości politycznej”. Było dla niego oczywiste, że społeczeństwo polskie najbardziej przychylnie zareagowałoby na wieść o wojnie z I Republiką<sup>152</sup>. Flieder nie spieszył się ze stawianiem prognoz. Nie wahał się natomiast uświadomić władzom RP, że kontrowersje powstałe na tle trybu wykonywania w 1926 r. postanowień polsko-czechosłowackiej umowy handlowej, mogą wzbudzić nad Wełtawą zastrzeżenia co do lojalności Warszawy. Incydent zakończyła dopiero interwencja ministra przemysłu i handlu Eugeniusza Kwiatkowskiego, który zaręczył, że osobiście zależy mu na zacieśnianiu

<sup>148</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 176, R. Flieder do MZV 16 VII 1926 (MPZ č. 70).

<sup>149</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 160, R. Flieder do MZV 9 VII 1926 (MPZ č. 63).

<sup>150</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 139, R. Flieder do MZV 17 VI 1926 (MPZ č. 50); č. 193, R. Flieder do MZV 31 VII 1926 (MPZ č. 86); č. 158; č. 193; č. 194, R. Flieder do MZV 31 VII 1926 (MPZ č. 86). Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 74.

<sup>151</sup> AMZV, PZ – Budapešt 1926, č. 93, K. Moser do MZV 20 VII 1926 (ŘPZ za VI 1926).

<sup>152</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1926, č. 7, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie ? VI 1926 (ŘPZ za V 1926).

współpracy gospodarczej z Pragą<sup>153</sup>. Do posła ČSR docierały jednak – jak już wiadomo – także odmienne opinie przedstawicieli nowej ekipy rządzącej.

Flieder doskonale wszak zdawał sobie sprawę, że o stosunku II Rzeczypospolitej do jego ojczyzny nie będą przesądzać sympatie czy też fobie generałów lub ministrów, ale koncepcje i konstatacje Piłsudskiego. Wiedział również, jak okazały bagaż negatywnych doświadczeń w relacjach z I Republiką zdobył Marszałek w okresie sprawowania urzędu Naczelnika Państwa. Wątpił zwłaszcza, aby zapomniał o blokowaniu wiosną i latem 1920 r. na terytorium ČSR transportów z bronią dla walczącej z bolszewikami armii polskiej<sup>154</sup>. Nie poprzestał jednak na przypomnieniu MZV, że w przeszłości Piłsudski „nie był naszym przyjacielem”, lecz szukał odpowiedzi na pytanie, czy wciąż kultuwuje on urazy wobec Pragi.

Zapewnień Bartla i Zaleskiego o zmianie nastawienia Marszałka do I Republiki postępującej w latach spędzonych w Sulejówku nie traktował jako w pełni miarodajnych. Z uwagą odnotowywał natomiast opinie członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Simić twierdził, iż Piłsudski przyznał mu rację, gdy podczas spotkania z nim poruszył kwestię zacieśnienia współpracy polsko-czechosłowackiej. Jacovsky był chyba nieco zawiedziony kwitowaniem przez Marszałka tylko skinieniami głowy jego tyrady o potrzebie rozwijania przez II Rzeczpospolitą dobrosąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją, a nie z Węgrami. Odniósł nawet wrażenie, że przezornie unika on poruszania w rozmowach z dyplomatami wątku polsko-czechosłowackiego. Według Laroche'a polski mąż stanu w rzeczy samej nie przejawiał entuzjazmu wobec Pragi. Nie przypuszczał jednak, aby gotów był podjąć wobec niej nieprzyjazne kroki. Miał też dla Fliedera tylko jedną radę: „trzeba go pozyskać”<sup>155</sup>.

Poseł ČSR został przyjęty przez Piłsudskiego na długiej audiencji 16 czerwca. Poza wielką serdecznością głównego lokatora Belwederu niewiele jednak z niej zapamiętał. W raporcie do MZV tłumaczył, że w rozmowach z przedstawicielami obcych państw poświęconych sprawom międzynarodowym Marszałek skrzętnie ukrywał własne poglądy, z obawy przed dostaniem się w zastawione przez nich sidła<sup>156</sup>. Wkrótce potem, ujęty życzliwością, z jaką Piłsudski odniósł się do uroczystości huśkanych w Pradze, pisał o nim: „buntownik, który prawie całe życie spędził w kon-

<sup>153</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 155, R. Flieder do MZV 1 VII 1926 (MPZ č. 59).

<sup>154</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 158. Por. *Komitet...*, s. 146; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 65. Zob. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001, s. 338–339;

<sup>155</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 158. Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 74–75.

<sup>156</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 158. Zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisiek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Łomianki – Kraków 2007, t. 3, 1921–1926, s. 379.

spiracji, człowiek twardy, o raczej antyklerykalnym nastawieniu, którego powrót jest miły i wspierany przez żydowskich obywateli”<sup>157</sup>.

Nie licząc sprawozdania z wizyty Steeda w Belwederze (podczas której, nie budząc sprzeciwu gospodarza, wykazał on m.in. obustronne korzyści płynące z rozwoju kontaktów polsko-czechosłowackich<sup>158</sup>) Flieder już nigdy nie pokusił się o próbę charakterystyki stosunku Marszałka do I Republiki. W raportach okresowych zwykle powielał opinie formułowane w bieżących doniesieniach, czasami tylko nieznacznie je modyfikując. Na odnotowanie zasługuje wszak uznanie przezeń za „szczęście w nieszczęściu” ograniczenie sanacyjnej aktywności Piłsudskiego do sfery polityki wewnętrznej oraz armii<sup>159</sup>.

Polityka Zaleskiego względem Pragi wzbudzała stopniowo coraz większe zaufanie reprezentanta ČSR w Polsce. Mile zaskoczyło go, że czechosłowacki *passus* pierwszego sejmowego *exposé* szefa dyplomacji RP był o ton cieplejszy niż fragment odnoszący się do Węgier<sup>160</sup>. W ocenie Fliedera polski polityk przykładał dużą wagę do szybkiej wymiany dokumentów o ratyfikacji przez parlamenty obu państw umowy handlowej, uważając to za ostateczne uznanie przez I Republikę nowego *régime'u* w Warszawie. Poseł ČSR był również pewien, że Zaleski nie omieszka wykorzystać tego faktu dla wzmocnienia swojej pozycji w rokowaniach z Berlinem<sup>161</sup>.

Anonsowana przez Fliedera gotowość dyplomacji polskiej do uzgodnienia z Pragą trybu wprowadzenia w życie traktatów arbitrażowych podpisanych w Locarno przez Niemcy i sąsiadujące z nimi cztery państwa, nie spotkała się z życzliwą reakcją MZV. 25 września Beneš podczas spotkania w Genewie z Zaleskim i Kazimierzem Olszowskim, posłem RP w Berlinie i zarazem negocjatorem postanowień regulaminu polsko-niemieckiej Stałej Komisji Pojednawczej, uznał wprawdzie za pewne wykorzystanie w przyszłości przez Niemcy procedury koncyliacyjnej do wysunięcia żądań terytorialnych wobec Polski, ale nie widział żadnej możliwości zaradzenia temu<sup>162</sup>. Krofta, który cztery dni później widział się z polskim kolegą w stolicy Niemiec, ograniczył się do wysłuchania jego argumentów. Z raportu, jaki przedstawił MZV wiadomo jednak, iż nie podzielał niepokojów Olszowskiego, wynikają-

<sup>157</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 163.

<sup>158</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 175.

<sup>159</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 164.

<sup>160</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava, 1926, č. 193. Por. E. Parma, *Zahraniční přehledy – Polsko*, „Zahraniční politika” 1926, č. 13–14, s. 888–895.

<sup>161</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 164. Szczegóły negocjacji w tej sprawie – *ibidem*, TD, č. 834/26, R. Flieder do MZV 19 VIII 1926; č. 835/26, R. Flieder do MZV 20 VIII 1926; č. 858/26, R. Flieder do MZV 31 VIII 1926; č. 878/26, R. Flieder do MZV 9 IX 1926; č. 880/26, R. Flieder do MZV 10 IX 1926.

<sup>162</sup> AAN, Ambasada RP Londyn, t. 73, k. 71–80, K. Olszowski do MSZ 25 IX 1926.

cych z planu afiliowania wszystkich czterech komisji koncyliacyjnych przy Radzie Ligi Narodów, ani tym bardziej nie uważał za konieczne umieszczanie w ich regulaminach zapisów o mocy obowiązującej traktatów pokojowych i nienaruszalności praw ich sygnatariuszy<sup>163</sup>.

Tymczasem w rozmowach z Fliederem potrzebę pogłębiania kontaktów pomiędzy Polską a Czechosłowacją podnosili także liderzy ugrupowań antysanacyjnych. Marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński akcentował zarazem konieczność zabezpieczenia egzystencji obydwu państw przez mocarstwową Rosję. Z raportu posła ČSR nie wynika jednak, czy czekając na jej odrodzenie poszukiwał, jak inni działacze narodowej demokracji, kontaktów z przedstawicielstwem sowieckim nad Wisłą<sup>164</sup>. Z kolei Rataj zwracał uwagę na groźbę zakłócenia procesu normalizacji przez antypolską politykę administracji czechosłowackiej na Zaolziu. Wyraził również zadowolenie z ponownego objęcia steru rządów I Republiki przez lidera agrariuszy Antonína Švehłę. Interesował się przy tym, jaką pozycję w jego gabinecie zajmuje Beneš<sup>165</sup>.

Jesienią 1926 r. przyjazne I Republice nastroje wzrosły w Polsce do tego stopnia, iż nawet Šedivý musiał w końcu przyznać, że jego prognozy „dzięki Bogu się nie spełniły”. Nie potrafił jednakowoż wskazać powodów zmiany nastawienia do Czechów, uważanych przecież do tej pory nad Wisłą za „naród egoistów, słowiańskich Prusaków, którzy zawsze pytają się »kto za to zapłaci?«”. Przypuszczał jedynie, że Polacy w obliczu potencjalnego zagrożenia instynktownie wyczuli konieczność bliskiej współpracy z Pragą. „Wiele ten niebezpieczny wiatr – pytał retorycznie – ze Wschodu czy z Zachodu?”<sup>166</sup>.

Zdaniem Fliedera kadra dowódcza Wojska Polskiego coraz głośniejsze domagała się nadania realnych wreszcie kształtów postulowanej od dawna kooperacji z czechosłowacką armią. Opowiadała się za nią także Francja. Laroche wyraził nawet wobec posła ČSR nadzieję, że kontakt z kolegami znad Wełtawy ułatwi polskim sztabowcom porzucenie marzeń o wojnie z Rosją i zarazem przyczyni się do zakarbowania w ich pamięci prawideł strategii defensywnej. Doniesienie o tym urzędnik MZV

<sup>163</sup> AMZV, č. 879/26, R. Flieder do MZV 9 IX 1926; PZ – Varšava 1926, č. 232, R. Flieder do MZV 9 IX 1926; *ibidem*, – Berlin 1926, č. 39, K. Krofta do E. Beneša 6 X 1926. Zob. W. Materski, *Dyplomacja RP wobec problemu bezpieczeństwa państwa (maj 1923 – maj 1926)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 304–306.

<sup>164</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 312, R. Flieder do MZV 2 XI 1926 (MPZ č. 170); č. 305, R. Flieder do MZV 26 X 1926 (MPZ č. 164). Zob. G. Biesiedowskij, *Zdrada Sowietów. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice [b. r. w.], s. 153–154.

<sup>165</sup> AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 311, R. Flieder do MZV 2 XI 1926 (MPZ č. 169). Od X 1926 do XII 1929 Beneš (pozostając członkiem opozycyjnej partii czechosłowackich narodowych socjalistów) sprawował urząd ministra spraw zagranicznych ČSR jako fachowiec – A. Klimek, *op. cit.*, sv. 2, s. 103–104. Zob. D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002, s. 104–108.

<sup>166</sup> AMZV, PZ – Krakow, 1926, č. 10, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie ? X 1926 (ŘPZ za IX 1926).

opatrzył ostrożną sugestią: „MNO?”. Adnotacja: „nie” złożona przez jego zwierzchnika, prawdopodobnie Girse, zapobiegła jednak poszerzeniu kręgu osób mających dostęp do dokumentu<sup>167</sup>.

Zarówno minister obrony narodowej František Udržal, jak i naczelnik Sztabu Generalnego gen. Jan Syrový, którzy od października 1926 r. odpowiadali znów za bezpieczeństwo I Republiki, już wcześniej dali się poznać jako rzecznicy zacieśniania więzi ze Wojskiem Polskim. Nic więc dziwnego, że wkrótce po objęciu stanowisk, za pośrednictwem Lasockiego i ppłk. Jana Bigo, *attaché militaire* RP nad Wełtawą, złożyli Warszawie ofertę wznowienia rozmów międzysztabowych, uzasadniając ją wspólnym dla obydwu krajów zagrożeniem ze strony Niemiec<sup>168</sup>. Udržal nie oponował, gdy poseł RP przypomniał sprzeciw Beneša wobec każdej próby wszczęcia dyskusji odnośnie sensu zawarcia polsko-czechosłowackiej konwencji wojskowej. Zaręczał jednak, że pozycja szefa dyplomacji ČSR ostatnimi czasy została poważnie nadwątlona, a zatem jeśli nie będzie on postępował zgodnie z życzeniem większości członków rządu, zostanie zmuszony do ustąpienia z urzędu<sup>169</sup>. Wątpliwe, aby deklaracja ta usmierzyła obawy najwyższych czynników wojskowych II Rzeczypospolitej. Nie przesądzając, jakie ostatecznie zajmą stanowisko, zasugerowały Pradze sprecyzowanie zakresu oczekiwań i form kooperacji. Za wiedzą prezydenta I Republiki gen. Syrový przesłał 16 listopada gen. Piskorowi oficjalną propozycję nawiązania stałych kontaktów<sup>170</sup>.

Symptomy wzrostu zaufania w relacjach polsko-czechosłowackich odnotowywały nie tylko przedstawicielstwa I Republiki nad Wisłą, ale także ważny odłam czechosłowackiej prasy. Organ czechosłowackich narodowych socjalistów analizując rezultaty współdziałania Pragi i Warszawy na forum międzynarodowym w ostatnich dwóch latach konkludował: „Pogłębienie tego programu oznacza pogłębienie wzajemnego poznania i zrozumienia”<sup>171</sup>. Powołując się na opinię Fliedera „Tribuna” obwieszczała definitywne zakończenie okresu nieporozumień i nastanie okresu kładzenia podwalin pod trwałą przyjaźń sąsiadujących ze sobą krajów<sup>172</sup>. Entuzjastyczny reportaż „Československé republiky” o gospodarczych sukcesach Polski kończył się zawołaniem „Szczęść Boże!”<sup>173</sup>. Publicysta tego dziennika, notabene urzędnik MZV, na

<sup>167</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 296. Por. *ibidem*, PZ – Varšava 1926, č. 326; č. 363; I. Davion, *Mon voisin, cet ennemi. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009, s. 250.

<sup>168</sup> Zob. W. Balcerak, *op. cit.*, s. 220; M. Leczyk, *Polska...*, s. 217–218; P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 308–309.

<sup>169</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4153, k. 185–186, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 4 XI 1926.

<sup>170</sup> Zob. H. Bulhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1969, k.135–137; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 309.

<sup>171</sup> J. Kopecký, *Dvě návštěvy*, „České slovo”, 29 IX 1926. Por. AMZV, PZ – Varšava 1926, č. 326.

<sup>172</sup> *Zájezd čl. novinářů do Polska významným krokem ku sblížení česko-polskému*, „Tribuna”, 7 X 1926.

<sup>173</sup> A. Černý, *Dojmy z novinářského zájezdu do Polska*, „Československá republika”, 17 X 1926.

początku drugiej dekady listopada pisał: „Był czas, gdy wyglądało na to, że Polska będzie zabiegać o naszą przyjaźń tak długo, jak długo będzie potrzebowała naszej pomocy na gruncie międzynarodowym. Dziś takiej interpretacji przeczy fakt, iż obydwa państwa zdecydowały się na współpracę w chwili, gdy cieszą się popularnością i wielkim autorytetem”<sup>174</sup>. Tydzień później pod nagłówkiem „Postęp zbliżenia czechosłowacko-polskiego” gazeta informowała o udziale delegacji czeskich agrariuszy w... kongresie PSL „Piast”<sup>175</sup>.

Poseł ČSR w Warszawie nie sporządził bilansu polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej od maja do grudnia 1926 r. „Wyręczył” go w tym Šedivý, który za największe osiągnięcie Zaleskiego uznał podtrzymanie w Europie przekonania, że Polska jest przewidywalnym podmiotem stosunków międzynarodowych. Do jego porażek zaliczył brak śmiałego planu działania i woli konsekwentnego wprowadzenia go w życie. Relacje polsko-czechosłowackie określił jako poprawne, ale zarazem jakże dalekie „od szczerości będącej warunkiem trwałej przyjaźni, która jednakże wynika też z pewnego podobieństwa politycznego temperamentu”<sup>176</sup>.

*Exposé* szefa dyplomacji ČSR, które 9 grudnia odczytał na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu Václav Girsy, zaczęło się od przypomnienia okoliczności akcesu Republiki Weimarskiej do Ligi Narodów i omówienia konsekwencji zbliżenia francusko-niemieckiego. „Jesteśmy bezpośrednim sąsiadem Niemiec – stwierdzał Beneš – oraz od zakończenia wojny aliantem i przyjacielem Francji. Porozumienie obydwu państw bezspornie służy pokojowemu rozwojowi również naszego kraju i ułatwia naszą pozycję międzynarodową”. Konstatując brak spornych kwestii między Pragą a Berlinem wzywał, by nie dopuścić do pojawienia się ich w przyszłości. Za równie istotne wyzwanie uważał prowadzenie rozsądnej polityki wobec Moskwy: „musimy być w pełni gotowi na chwilę, w której Rosja zajmie swe miejsce w Europie; nasza polityka nie może wtedy znaleźć się w stanie kryzysu”.

Stosunkom z Polską czeski polityk poświęcił tylko jeden krótki akapit. Nie ukrywał, że w ramy prawne ich rozwoju określają definitywnie umowy, które podpisał ze Skrzyńskim w 1925 r. Zdobył się jednak na wyrażenie zadowolenia, iż polityczne perturbacje nad Wisłą nie zakłóciły relacji polsko-czechosłowackich. Nazwał je przyjaznymi i utrzymywał, że wciąż pogłębiają się i wzmacniają. Tak samo ocenił nawiązaną przez niego w ostatnich miesiącach i sprawdzoną na genewskim forum współpracę z ministrem spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Dyplomacja czechosłowacka – konkludował – „mając na uwadze specyfikę i szczególne znacze-

<sup>174</sup> E. P[arma], *Sbližení polsko-československé*, „Československá republika”, 12 XI 1926.

<sup>175</sup> *Postup sbližení československo-polského*, „Československá republika”, 19 XI 1926. Zob. A. Zakrzewski, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 213–214.

<sup>176</sup> AMZV, PZ – Krakov, 1926, č. 13.

nie naszego państwa, musi rozpoznać, co w jego kontaktach z innymi krajami jest ciągle, trwałe i niezmiennie i zgodnie z tym ustanawiać reguły swej stałej polityki międzynarodowej, swoje nienaruszalne, zawsze obowiązujące pryncypia polityczne, według których jedynie zdoła obronić swoje żywotne interesy, oraz zapewnić naszemu narodowi i państwu pokój, chroniąc przed konfliktem z jakiegokolwiek strony. (...) Taka jest tradycja naszej polityki zagranicznej, i będzie ona konsekwentnie bronią, również w przyszłości<sup>177</sup>.

---

<sup>177</sup> E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 363–373. Por. J. Chmelář, *Československa zahraniční politika v r. 1926*, „Zahraníční politika” 1927, č. 1, s. 4–10.



## ROZDZIAŁ II

### Konsekwencje ugruntowania się *régime'u* sanacyjnego w ocenie dyplomatów ČSR

#### 1. Sytuacja międzynarodowa Polski i Czechosłowacji (styczeń – czerwiec 1927 r.)

W pierwszych miesiącach 1927 r. aktywność ministra spraw zagranicznych ČSR koncentrowała się na neutralizowaniu dyplomatycznej ofensywy Włoch w basenie Dunaju. Przewyciężenie zaistniałych na tym tle rozdźwięków pomiędzy członkami Małej Ententy w istocie było nakazem chwili. Decyzja Konferencji Ambasadorów o likwidacji z dniem 31 stycznia Międzysojusznicy Komisji Kontroli zbrojeń niemieckich otworzyła wszak debatę na temat dalszego nadzoru nad wykonywaniem przez Węgry klauzul militarnych traktatu pokojowego z Trianon. Zgodności linii politycznej Pragi, Bukaresztu i Belgradu wymagały też zmierzające do kulminacji jugosłowiańsko-węgierskie rokowania w sprawie układu arbitrażowego<sup>1</sup>. Równocześnie, korzystając z odprężenia na linii Paryż – Berlin, Eduard Beneš i Tomáš Garrigue Masaryk starali się wzbudzić nad Sprewą zainteresowanie perspektywą pełnej normalizacji kontaktów czechosłowacko-niemieckich. Skłaniały ich do tego zarówno międzynarodowa koniunktura, jak i przełom, który dokonał się w życiu politycznym I Republiki jesienią 1926 r. wraz z przystąpieniem do koalicji rządzącej niemieckich ugrupowań aktywistycznych<sup>2</sup>.

W pierwszej z podjętych przez szefa dyplomacji ČSR akcji znaczenie czynnika polskiego było marginalne. Wprawdzie perspektywa naruszenia przez Italię politycznego *status quo* w Europie Południowej wywołało na Wierzbowej niezadowolanie, lecz nie przełożyło się ono na efektywne działania. Nie brano tam zresztą

---

<sup>1</sup> J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata*, sv. 1, *Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006, s. 432–433; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 142–144; M. Ádám, *The Little Entente and Europe (1919–1929)*, Budapest 1993, s. 285–291; AMZV, TO, č. 74–75/27, E. Beneš do Poselstw ČSR w Bukareszcie i Belgradzie 29 I 1927; č. 115/27, E. Beneš do J. Masaryka 12 II 1927; č. 171/27, E. Beneš do Poselstw ČSR w Belgradzie 2 III 1927; ibidem, PZ – Řím 1927, č. 17, V. Mastný do MZV 12 II 1927 (MPZ č. 8).

<sup>2</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 82–83; A. Klimek, *Boj o Hrad*, sv. 2. *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1998, s. 103–104.

pod uwagę możliwości przeciwdziałania realizacji włoskich planów w porozumieniu z Małą Ententą, lecz jedynie z jej niektórymi członkami<sup>3</sup>. Paradoksalnie, również z punktu widzenia Beneša było to rozwiązanie optymalne. Groźne dla snuty przez niego kalkulacji mogłoby się okazać dopiero zbliżenie Polski z Włochami oraz Węgrami. W pierwszym kwartale 1927 r. służba zagraniczna I Republiki nie zarejestrowała wszak jego symptomów ani w Rzymie, ani w Budapeszcie, ani też w Warszawie<sup>4</sup>.

Gdy pod koniec kwietnia w czeskiej prasie pojawiły się informacje o rychłej podróży nad Wisłę madziarskiego premiera Istvána Bethlena, tymczasowo zawiadujący placówką ČSR w stolicy Polski Bedřich Kalda potwierdził oficjalne dementi MSZ. Wszelako zauważył on, że na rzecz realizacji idei ścisłego porozumienia polsko-węgiersko-włoskiego usilnie pracują: Roman Knoll, „ślepo wykonujący rozkazy” Józefa Piłsudskiego dyrektor Departamentu Ogólnego MSZ płk Ignacy Matuszewski i rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Marian Zdziechowski. Natomiast sam Marszałek wypowiadając się o sprawach Italii lub Węgier zachowuje nadzwyczajną ostrożność zapewne po to, aby nie komplikować stosunków polsko-francuskich<sup>5</sup>.

Od Erazma Piltza (który w latach 1920–1922 reprezentował II Rzeczpospolitą nad Wełtawą) Kalda usłyszał, iż August Zaleski nie należy wcale do grona zwolenników skrócenia dystansu pomiędzy Warszawą a Rzymem. Wbrew wcześniejszym obawom nie zamierza on również kontentować się rolą „marionetki w ręku Piłsudskiego”<sup>6</sup>. Na dualizm dyplomacji polskiej zwrócił uwagę *chargé d'affaires ad interim* ČSR także Alexandre Jacovaky. Uważał on jednak za mało prawdopodobne, aby pod wpływem Włoch lub Węgier, doszło w przyszłości do zmiany profrancuskiej orientacji MSZ<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa–Kraków 1992, s. 194–195. Zob. *Polsko bledá nového spojene v Římě*, „Československá republika”, 26 I 1927.

<sup>4</sup> AMZV, PZ – Budapešt 1927, č. 24, V. Pallier do MZV 20 III 1927 (ŘPZ č. 2). Zob. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 252–253; H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, z. 1, s. 58–60; G. Juhász, *Hungarian Foreign Policy 1919–1945*, Budapest 1979, s. 82–84.

<sup>5</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 57, B. Kalda do MZV 6 V 1927 (MPZ č. 29).

<sup>6</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 46, B. Kalda do MZV 22 IV 1927 (MPZ č. 26). Kontakty Piltza z Poselstwem ČSR były na tyle bliskie, że napisał on, w oparciu o otrzymane materiały, teksty poświęcone Małej Entencie. Sygnowane pseudonimami, ukazały się na przełomie IV i V 1927 r. w polskiej prasie – *ibidem*, č. 54, B. Kalda do MZV 10 V 1927 (MPZ č. 31); č. 56, B. Kalda do MZV 22 IV 1927 (MPZ č. 32).

<sup>7</sup> *Ibidem*, č. 53, B. Kalda do MZV 10 V 1927 (MPZ č. 30). Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 74–75; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 314–315.

Dążąc do otwarcia nowego rozdziału w stosunkach czechosłowacko-niemieckich Beneš i Masaryk nie mogli abstrahować od kolejnego kryzysu na linii Warszawa – Berlin. Bezpośrednią jego przyczyną była eskalacja powstałego latem 1926 r. sporu o interpretację postanowień Konwencji Górnośląskiej z 15 maja 1922 r. dotyczących ochrony mniejszości narodowych. Gdy na początku 1927 r. wydano z Polski czterech obywateli niemieckich, Berlin wykorzystał to jako pretekst do zawieszenia rokowań w sprawie umowy handlowej<sup>8</sup>. Za kamień obrazy uznano tam również publiczne wystąpienie Zaleskiego, który stwierdził, iż Niemcy, prowadząc intensywną kampanię propagandową kwestionującą nienaruszalność zachodnich granic II Rzeczypospolitej, postępują niezgodnie z art. 10 Paktu Ligi Narodów, do respektowania którego zobowiązali się przecież przystępując do genewskiej organizacji. Działalność tę minister nie wahał się nazwać „wysoco niebezpieczną dla pokoju nie tylko Polski, lecz i pokoju powszechnego”<sup>9</sup>. Diagnoza dobrze koresponowała z argumentami, za pomocą których dyplomacja polska uzasadniała wtenczas konieczności bezzwłocznego przeprowadzenia nakazanej w traktacie wersalskim likwidacji fortyfikacji niemieckich nad Odrą i w Prusach Wschodnich<sup>10</sup>.

Próby wysondowania stanowiska władz ČSR wobec polityki zagranicznej Berlina podjęte w styczniu 1927 r. przez Zygmunta Lasockiego nie przyniosły jednoznacznych rezultatów. Masaryk zrazu usiłował przekonać posła RP, że Niemcy jeszcze przez długie lata nie będą w stanie zagrozić pokojowi w Europie. Nie osiągnąwszy zamierzonego celu oświadczył, iż postawę I Republiki wobec zachodniego sąsiada musi cechować ostrożność, ponieważ w razie konfliktu z nim nie może liczyć ani na Wielką Brytanię, ani Włochy. Wzrost nastrojów pacyfistycznych, stawia nawet pod znakiem zapytania pomoc ze strony Francji. Bagatelizował przy tym znaczenie formalnych porozumień pomiędzy państwami zgodnie ze sobą współpracującymi. Realną wartość przypisywał tylko układom zawartym przez potencjalnych przeciwników, ograniczającym ich wzajemne pretensje i roszczenia<sup>11</sup>. Beneš był wobec polskiego dyplomaty bardziej powściągliwy. Spekulacje prasy na temat warunków pro-

<sup>8</sup> Zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 290–121, 388–390; B. Schot, *Nation oder Staat? Deutschland und der Minderheitenschutz. Zur Völkerbundspolitik der Stresemann-Ära*, Marburg/Lahn 1988, s. 184–187.

<sup>9</sup> A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929, s. 56–65; *Gustav Stresemann: His Diaries, Letters, and Papers*, ed. E. Sutton, vol. 3, London 1940, s. 243–245. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 276; Z. J. Gasiorowski, *Stresemann and Poland after Locarno*, „Journal of Central European Affairs” 1958, s. 304–306; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 60–62.

<sup>10</sup> J. Krasuski, *op. cit.*, s. 256–258; Z. Wroniak, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987, s. 150–151; M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 170.

<sup>11</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4154, k. 1–6, Z. Lasocki do MSZ 14 I 1927.

jektowanej ponoć umowy politycznej pomiędzy Pragą a Berlinem skwitował jednym słowem: „głupstwo”. Uchylił się też od wyrażenia jednoznacznej opinii w kwestii zburzenia niemieckich twierdz w pobliżu granic Polski. Lasocki odczytał to jako sygnał, że minister „nie ma ochoty wyraźniej się przeciw Niemcom angażować”<sup>12</sup>.

Jednoznaczne opowiedzenie się Masaryka za rozwojem przyjaznych relacji czechosłowacko-niemieckich na łamach berlińskiego dziennika „8 Uhr-Abendblatt” było jednak dla posła RP niemałym zaskoczeniem. Cztery dni później ze smutkiem odnotował brak analogicznej deklaracji w sprawie przyszłości stosunków pomiędzy Pragą a Warszawą w parlamentarnym *exposé* Beneša. Uwadze jego nie umknęło też obwieszczenie przez ministra sprawiedliwości ČSR z ramienia Deutsche Christlichsoziale Volkspartei Roberta Mayr-Hartinga zakończenia wykonywania przez I Republikę funkcji francuskiego żandarma<sup>13</sup>. Lasocki uznał więc za stosowne ostrzec szefa Kancelarii Prezydenta ČSR Přemysla Šámala, że wypowiedzi te wywołają nad Wisłą zaniepokojenie<sup>14</sup>. Na wieść o tym Masaryk i Beneš osobiście zapewniali posła RP, iż w relacjach czechosłowacko-niemieckich nie zaszła żadna zmiana. Szef dyplomacji I Republiki zarzekał się przy tym, iż Praga dotrzyma swych zobowiązań wobec Francji. W sytuacji kryzysowej decyzje będą jednak zapadały bez udziału przedstawicieli mniejszości niemieckiej<sup>15</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się podczas spotkania z zagranicznymi dziennikarzami w MZV. Zadeklarował nawet absolutne zrozumienie dla historycznych i gospodarczych względów przemawiających za przynależnością części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej<sup>16</sup>.

Czescy politycy nie zdołali w pełni uspić czujności Lasockiego. Coraz częściej jednak brał on własne wyobrażenia za rzeczywistość. Wiedząc, że na Wierzbowej jego akcje tracą na wartości, starał się za wszelką cenę odnieść spektakularny sukces. Okazja do tego nadarzyła się już niebawem, gdy nad Wełtawę dotarła odpowiedź

<sup>12</sup> Gen. Jan Horák, I zastępca naczelnika Sztabu Głównego, poinformował wówczas posła RP, że fortyfikacje niemieckie pośrednio zagrażają także ČSR. Poparcie staran Polski o ich zniesienie pozostaje wszak wyłącznie w gestii MZV – AAN, MSZ, t. 5421, k. 52–54, Z. Lasocki do MSZ 20 I 1927.

<sup>13</sup> Lider Bund der Landwirte i zarazem minister robót publicznych ČSR Franz Spina na łamach francuskiego dziennika zapowiedział, że mniejszość niemiecka stanie się „mostem łączącym” Pragę i Berlin – *ibidem*, SG WP, t. 616/48, k. 59–60, Ppłk J. Bigo do Oddziału II SG WP 31 XII 1926. Zob. K. Gajan, *Vzťah T. G. Masaryka k českým Němcům (1918–1935)*, [w:] *Československo 1918–1938. Osudy demokracie ve střední Evropě. Sborník mezinárodní vědecké konference v Praze 5. – 8. října 1998*, eds J. Valenta, E. Voráček, J. Harna, Praha 1999, sv. 2, s. 633.

<sup>14</sup> Poseł RP zwracał ponadto uwagę na szykanowanie przez administrację ČSR ludności polskiej na Zaolziu – AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, Notatka P. Šámala, 5 II 1927. Zob. AAN, MSZ, t. 5421, k. 57–59, Z. Lasocki do MSZ 5 II 1927; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 83.

<sup>15</sup> AAN, MSZ, t. 5421, k. 61–62, Z. Lasocki do MSZ 14 II 1927. Zob. R. Jaworski, *Na stráží němecův nebo v postavení menšiny? Sudetoněmecký národnostní boj ve vztazích výmarské republiky a ČSR*, Praha 2004, s. 158–159.

<sup>16</sup> AAN, MSZ, t. 5421, k. 31–32, Z. Czosnowski do MSZ 22 II 1927.

gen. Tadeusza Piskora na propozycję nawiązania stałej współpracy międzysztabowej. Nie zważając na wyrażoną w niej jedynie gotowość zapoznania się z ofertą strony Pragi, poseł RP wdał się 26 lutego w dyskusję z Františkem Udržalem na temat całokształtu stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Szef resortu obrony narodowej I Republiki oświadczył, że jest zwolennikiem jak najściślejszej przyjaźni polsko-czechosłowackiej, która niezwłocznie powinna zostać przypieczętowana zawarciem konwencji wojskowej. Bagatelizował przy tym wskazane przez Lasockiego przeszkody na drodze do osiągnięcia tego celu: obecność przedstawicieli mniejszości niemieckiej w rządzie ČSR, dyskryminowanie ludności polskiej na Zaolziu oraz pragnienie radykalnej poprawy relacji z Berlinem, artykułowane dobitnie przez Beneša i Masaryka. Przyznawał, że pacyfistyczna retoryka tego ostatniego może być odbierana jako filogermńska, ale z pewnością nie zapomina on o niebezpieczeństwie grożącym jego ojczyźnie ze strony zachodniego sąsiada. Zwycięstwo Niemiec nad Polską – argumentował – to wstęp do katastrofy Czechosłowacji. A zatem jej czynne wystąpienie wobec groźby realizacji takiego scenariusza „byłoby nie do uniknięcia”.

Zachowując dystans wobec aż tak kategorycznych deklaracji Lasocki zasygnalizował czeskiemu politykowi potrzebę załatwienia w pierwszej kolejności spraw, niewymagających angażowania czynników politycznych ČSR. Zaliczył do nich m.in. definitywne uregulowanie kwestii tranzytu<sup>17</sup>, gwarancje dla dostaw sprzętu wojennego produkcji czechosłowackiej, ustanowienie na wypadek wojny łączności między Warszawą, Pragą i Paryżem oraz kooperację służb wywiadowczych. Zobowiązując się do omówienia ich z naczelnikiem Sztabu Generalnego Udržal poprosił Lasockiego o sporządzenie dla niego *pro memoria* z odbytego spotkania. Jeszcze tego samego dnia jego życzenie zostało spełnione<sup>18</sup>.

Przekazany ministrowi obrony narodowej I Republiki dokument zawierał kompletny wykaz problemów, które *attaché militaire* RP w Pradze miał zrećźnie poruszyć podczas rozmowy z gen. Syrovým, aby stwierdzić, jak szerokim zakresem współpracy z Wojskiem Polskim jest on zainteresowany. Przeniesienie przez posła RP rozmów międzysztabowych na płaszczyznę polityczną – w ocenie gen. Piskora – umożliwiło Pradze dobre rozpoznanie stanowiska Warszawy, bez ujawniania własnych intencji. Inicjatywę Lasockiego bardzo ostrej krytyce poddał również Zaleski<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Zob. M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 137.

<sup>18</sup> BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4154, k. 15–19, Z. Lasocki do MSZ 28 II 1927; k. 165–166, *Pro memoria*, 28 II 1927. Zob. H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1969, s. 137–139; I. Davion, *Mon voisin, cet ennemie. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009, s. 251.

<sup>19</sup> Zob. P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 309–310; H. Bułhak, *op. cit.*, s. 139–141; T. Kurpierz, *Zygmunt Lasocki (1867–1948). Między polityką a działalnością społeczną*, Toruń 2009, s. 389–391.

W rzeczy samej próżno było doszukiwać się jej pozytywnych efektów. Propozycje składane w pierwszej połowie marca przez sztabowców czechosłowackich wychodziły wprawdzie naprzeciw polskim oczekiwaniom, ale wkrótce okazało się, że ich realizacja w głównej mierze zależy od szefa MZV, a nie MNO. Za radą Udrzala poseł RP spotkał się 24 marca z Benešem, który ze zrozumieniem odniósł się jedynie do propozycji wznowienia negocjacji w sprawie umowy tranzytowej. Konstatując, że wystąpienie I Republiki przeciwko Polsce nie wchodzi w rachubę, uznał za konieczne rozpatrzenie tylko dwóch wariantów: neutralności albo współdziałania. Pierwszy z nich – jasno dał to do zrozumienia – znacznie bardziej mu odpowiadał. Ostatecznie rozwiązał też złudzenia, co do możliwości podjęcia decyzji w sprawie rozmów międzysztabowych bez udziału najwyższych czynników politycznych ČSR. Najpewniej dla złagodzenia wrażenia, jakie na Lasockim wywarły jego słowa, zgłosił postulat obustronnego zaniechania ochrony wspólnej granicy i prowadzenia skierowanej przeciwko sobie akcji wywiadowczej<sup>20</sup>.

Przedstawiciel Polski nad Wełtawą poniewczasie zrozumiał, że podjęta przez niego i Udrzala próba postawienia szefa dyplomacji I Republiki przed faktem dokonanym była z góry skazana na niepowodzenie. „Indywidualność ministra Beneša – tłumaczył Zaleskiemu – jest o wiele silniejsza i ciesząc się bezwzględny zaufaniem i poparciem prezydenta Masaryka przeforsuje on swoje zdanie, strzegąc przy tym zazdrośnie swoich wpływów we wszystkich sprawach, mających jakikolwiek związek z polityką zagraniczną. Zauważyłem jednak, że entuzjazm Udrzala dla zbliżenia militarne go z nami nie pozostał bez pewnego wpływu także i na Beneša”<sup>21</sup>.

Ostatnia z postawionych przez Lasockiego diagnoz nie znalazła potwierdzenia w praktyce. Zgoda na zorganizowanie w Pradze konferencji międzysztabowej nie oznaczała bowiem wcale wzrostu zaufania resortu spraw zagranicznych do dowództwa sił zbrojnych I Republiki<sup>22</sup>. Nieprzypadkowo też czechosłowaccy delegaci na obrady, które odbyły się w dniach 26–29 kwietnia, nie zostali wyposażeni w oficjalne pełnomocnictwa i wzięli w nich udział jedynie jako reprezentanci gen. Syrovego. Analizując przebieg i rezultaty konferencji szef polskiej delegacji ppłk Wincenty

<sup>20</sup> AAN, MSZ, t. 5502, k. 444–51, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 26 III 1927. Zob. H. Bułhak, *op. cit.*, s. 39. Szef Francuskiej Misji Wojskowej w ČSR – gen. Louis-Eugèn Faucher utrzymywał, że Beneš ostro skrytykował Udrzala za mieszanie się do nie swoich spraw – T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 171.

<sup>21</sup> Wydaje się, że nie miały wpływ na postawę Lasockiego miały ideowe pobratymstwo i długoletnia znajomość pomiędzy nim a Udrzalem – BPAŃiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4154, k. 57–60, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 28 III 1927. Zob. M. Leczyk, *Sprawa polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w latach 1925–1932 w świetle akt polskiego ministerstwa spraw zagranicznych*, [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne. Studia ofiarowane prof. Ludwikowi Bazylowowi w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1985, s. 62–63.

<sup>22</sup> Zob. AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 42a, V. Girs do E. Beneša 3 IV 1927.

Kowalski doszedł do przekonania, że partnerzy rozmów prowadzą „grę podwójną i albo 1) szukają zbliżenia z nami przez swój Sztab Generalny, a maskują to powiązaniem politycznymi, lub 2) prowadzą politykę osłabiania nas na gruncie międzynarodowym, a maskują to posunięciem zbliżenia Sztabów Generalnych”<sup>23</sup>. Dopiero w połowie maja Beneš wyraził gotowość przystąpienia do negocjacji warunków umowy tranzytowej sugerując jednocześnie, aby przybrała ona kształt niewymagającego sankcji rządów porozumienia technicznego między resortami komunikacji obydwu państw. Chciał w ten sposób ukryć wzajemne zobowiązania przed ministrami ČSR narodowości niemieckiej. Zależało mu także na zakamuflowaniu charakteru umowy poprzez usunięcie z jej tekstu bezpośrednich odwołań do wojny. Polska przystała na to, co pozwoliło na podpisanie porozumienia 29 września 1927 r.<sup>24</sup>

Pogłoski o polsko-czechosłowackiej współpracy międzysztabowej szerzyły się nad Wełtawą, zanim jeszcze strony rozpoczęły formalne rozmowy. Szczególnie frapowały one tamtejszą misję sowiecką. Beneš nie ukrywał przed Lasockim, że zanim jeszcze parlament ČSR ratyfikował umowę handlową z II Rzeczpospolitą, zawiadomił Moskwę o zawartych w dokumencie postanowieniach dotyczących tranzytu. Wyjawiał też polskiemu dyplomacie zamiar zagwarantowania bolszewikom identycznych udogodnień, gdy tylko podpiszą z Czechosłowacją analogiczne porozumienie<sup>25</sup>. Przemilczał natomiast fakt poinformowania szefa niemieckiej dyplomacji o dążeniu Warszawy do zacieśnienia stosunków z Pragą.

Doszło do tego 13 marca w Genewie podczas rozmowy Gustava Stresemanna z prezydentem I Republiki. Zaledwie cztery dni wcześniej ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec uzgodnili nad Lemanem warunki powrotu do negocjacji handlowych<sup>26</sup>. Nie miało to wszakże żadnego wpływu na charakter konwersacji. Masaryk rozpoczął ją od wyrażenia zrozumienia dla niektórych niemieckich propozycji rewizji ładu wersalskiego. W jego ocenie prestiż Niemiec faktycznie doznał poważnego uszczerbku wskutek utraty Gdańska oraz przyznania Polsce „korytarza” pomorskiego. „Každy, kto spojrzy na mapę Europy – argumentował – musi uznać niemożność utrzymania istniejącego stanu”. Dobrze wiedzą to także Polacy. Wojna o Gdańsk wydawała się czeskiemu politykowi raczej mało prawdopodob-

<sup>23</sup> P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 313. Zob. W. Balcerak, *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967, s. 221–222; H. Bułhak, *op. cit.*, s. 140–141; M. Leczyk, *Sprawa...*, s. 63–64.

<sup>24</sup> H. Bułhak, *op. cit.*, s. 141–142; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 313–314.

<sup>25</sup> P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 311; Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 84–86; AAN, MSZ, t. 5421, k. 31–32, *ibidem*, MSZ, t. 5501, k. 13, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 28 II 1927.

<sup>26</sup> ADAP, Ser. B, Bd. 4, s. 507–510, dok. 230, Notatka G. Stresemanna, 9 III 1927. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 391–393; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976, s. 138–141.

na. Nie omieszkał jednak zastrzec, że w razie konfliktu na linii Warszawa – Berlin na pewno nie będzie „wyciągał za Polskę kasztanów z ognia”. Ostrożnie natomiast wypowiadał się na temat sugerowanych przez Stresemanna sposobów zabezpieczenia w przyszłości interesów II Rzeczypospolitej nad Bałtykiem. Wolał krytykować Piłsudskiego i wykpiwać przewrót majowy, rozumiały – jak utrzymywał – wyłącznie na gruncie „polskiej mentalności”<sup>27</sup>.

Uznanie przez Masaryka zasadności części niemieckich roszczeń terytorialnych na wschodzie było nie tylko demonstracją niechęci wobec Polski. Prezydent ČSR najwyraźniej spodziewał się, że Stresemann w rewanżu odżegna się od idei *Anschlussu*. Aby mu to ułatwić, zaprezentował w drugiej części spotkania dość mgławicową koncepcję gospodarczej integracji trzech państw utworzonych na gruzach monarchii habsburskiej: Austrii, Czechosłowacji i Królestwa SHS. Dopełnieniem jej byłoby porozumienie między Wiedniem a Berlinem, gwarantujące Niemcom „kulturalny wpływ” na Austrię, wszelako przy pełnym poszanowaniu jej suwerenności. W opinii czeskiego polityka naddunajska republika mogłaby nie tylko odgrywać rolę „awangardy Niemiec” w Europie Środkowej, ale także spełniać funkcję mostu łączącego Berlin z Pragą i Belgradem. Nie wydaje się, aby Stresemann choćby na krok wyszedł naprzeciw oczekiwaniom Masaryka. Okazał mu jednak tyle atencji, że umknęło to uwadze prezydenta I Republiki. Kwestią dyskusyjną pozostaje, czy uznając rozmowę za satysfakcjonującą obrał za kryterium skuteczność stosowanej przez siebie od dawna taktyki podnoszenia słabości Polski dla odwrócenia uwagi od problemów ČSR<sup>28</sup>.

Na nieprzychylnie II Rzeczypospolitej wypowiedzi czechosłowackich dyplomatów nie trzeba było długo czekać. Dezawuuując wobec wysokiego urzędnika Auswärtiges Amt polską politykę zagraniczną Jan Masaryk czuł się w obowiązku potwierdzić prognozę ojca dotyczącą przyszłości pomorskiego „korytarza”. Sprawujący zaś od kilku tygodni funkcję zastępcy szefa dyplomacji I Republiki Kamil Krofta oświadczył wprost posłowi Austrii w Pradze Ferdinandowi Markowi, że władze I Republiki nie mają zaufania do Piłsudskiego. Wśród dyplomatów akredytowanych nad Wełtawą poruszenie wywołała zamieszczona 25 kwietnia w periodyku „Pondělní list” informacja o zamkniętej konferencji prasowej w MZV, podczas której Beneš miał nazwać Polskę „Bałkanem północy” i uznać za państwo permanentnie zagrożone konfliktami o Pomorze i Wileńszczyznę. Wprawdzie okaza-

<sup>27</sup> ADAP, Ser. B, Bd. 4, s. 537–539, dok. 254, Notatka G. Stresemanna, 13 III 1927.

<sup>28</sup> *Ibidem*; F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe. Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975, s. 182–184; D. Jančík, *Idea středoevropského Locarna v československé zahraniční politice let 1927–28*, „Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et historica 2” 1998, *Studia historica* 51, s. 180–181. Zob. DBFP, Series I A, vol. 3, s. 88–90, dok. 43, R. Cecil do A. Chamberlaina 13 III 1927.

ło się, że zarzut sfabrykował niedawno wykluczony z partii czechosłowackich narodowych socjalistów wydawca czasopisma Jiří Strěbrný, ale niektórzy z członków tego ugrupowania mogliby potwierdzić, że zaprezentowana w publikacji retoryka nie była wcale obca Benešowi<sup>29</sup>.

Praskie dzienniki pisały wówczas o II Rzeczypospolitej w dość przychylnym tonie. Komentatorzy półurzędowej „Československé republiky” nierzadko podejmowali też kwestię stosunków między Pragą a Warszawą<sup>30</sup>. Eksponowali zwłaszcza utrudniające ich radykalną poprawę „knowania” Madziarów, madziaronów i galijskich madziarofilów. Stanowczo odrzucali zaś ustawicznie pojawiające się w krakowskiej prasie oskarżenia o dyskryminację ludności polskiej w Czechosłowacji. Lansowaną na łamach małopolskich dzienników tezę o potrzebie zdystansowania się od znajdującej się w śmiertelnym niebezpieczeństwie I Republiki uważali natomiast za niedorzeczną. Nie szczędzili jednak także słów uznania dla pokojowego charakteru dyplomacji II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza jej gotowości do definitywnego uregulowania relacji ze wszystkimi sąsiadami. Przypominali, że od dawna wiadomo, jak dobrze kontakty na linii Warszawa – Praga wpływają na sytuację międzynarodową w Europie. Zmierzając do ich zacieśnienia obydwie stolice nie mogą wszak tracić z pola widzenia swych wielkich celów<sup>31</sup>.

Realizacja tego postulatu wiosną 1927 r. nie wchodziła w rachubę. Opracowany przez Beneša projekt stopniowego uśmierzenia napięć politycznych w Europie Środkowej poprzez rozwijanie regionalnej kooperacji gospodarczej nie obejmował Polski. Wzorem lat ubiegłych jej przedstawiciel nie został także zaproszony na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, która tym razem odbyła się w Jáchymovie (13–15 maja 1927 r.)<sup>32</sup>. Zaleski zresztą wcale o to nie zabiegał. Dążąc do uzyskania nowych gwarancji bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej, rekompensujących skutki ewentualnej wcześniejszej ewakuacji wojsk okupacyj-

<sup>29</sup> F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 184; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 87. Zob. AAN, SG WP, t. 616/48, k.21, Ppłk J. Bigo do Oddziału II SG WP 5 V 1927.

<sup>30</sup> Prasa polska poświęcała im znacznie więcej uwagi, nierzadko sugerując nieodległy termin politycznego przełomu. W ocenie Poselstwa ČSR w Warszawie publikacje inspirowało MSZ pragnąc zarazem doprowadzić do osłabienia agresywnej polityki Berlina i wysondować skalę propolskich nastrojów w Pradze – AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 1, B. Kalda do MZV 4 I 1927 (MPZ č. 4); č. 7, B. Kalda do MZV 23 I 1927 (MPZ č. 3); č. 21, B. Kalda do MZV 19 II 1927 (MPZ č. 9). Por. BPANiPAU, Spuścizna Z. Lasockiego, t. 4154, k. 14, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 11 II 1927.

<sup>31</sup> *Polsko a Československo v politice mezinárodní*, „Československá republika”, 22 III 1927; *Slovo o přátelství polsko-československém*, „Československá republika”, 5 IV 1927; *Polsko a jeho sousedé*, „Československá republika”, 12 IV 1927. Autorem ostatniego artykułu był ponoć urzędnik MZV Eduard Parma – AAN, MSZ, t. 5501, k. 14–16, J. Karszo-Siedlewski do MSZ 13 IV 1927.

<sup>32</sup> D. Jančík, *op. cit.*, s. 182–183. Zob. R. Künzl-Jizerský, *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947, s. 196–199.

nych z Nadrenii, ani myślał wspierać konkurencyjnej inicjatywy. Platoniczna deklaracja woli kontynuowania pokojowego współpracy sygnatariuszy Małej Ententy z Polską zawarta w okólniku podsumowującym jáchymovską debatę zapewne z nawiązką spełniała jego oczekiwania. Z perspektywy Wierzbowej bez porównania większe znaczenie miało pozostawienie sygnatariuszom porozumienia swobody decydowania o trybie normalizacji stosunków ze Związkiem Sowieckim<sup>33</sup>.

Dystansujący się wielokrotnie od ideologii i praktyki bolszewizmu szef dyplomacji ČSR również często podkreślał, że bez udziału Rosji nie można zbudować w Europie trwałego ładu pokojowego. Znaczna część czeskich i słowackich stronnictw politycznych nie podzielała jednak jego przeświadczenia o nieuchronności liberalizacji komunistycznego *régimé'u* wskutek rozwoju kontaktów z krajami demokratycznymi. Nawet gdy większość państw (w tym wszystkie mocarstwa) Starego Kontynentu uznała *de iure* rząd sowiecki, narodowi demokraci i ludacy pozostawali nieprzejednani. Zważywszy na to, że od jesieni 1926 r. oba ugrupowania wchodziły w skład koalicji rządzącej, propozycja nawiązania z Moskwą stosunków dyplomatycznych groziła upadkiem sformowanego z wielkim trudem gabinetu Antonína Švehli. Beneš skłonny był podjąć ryzyko, lecz dopiero po zaplanowanej na koniec maja elekcji prezydenta I Republiki<sup>34</sup>.

Prowadzona w międzyczasie przez służbę zagraniczną ČSR obserwacja aktywności przedstawicieli ZSSR na arenie międzynarodowej zaowocowała szeregiem interesujących ustaleń. Josef Girsza zawczasu przewidywał ochłodzenie relacji Moskwy nie tylko z Londynem, ale także z Paryżem i Berlinem. Tamtejsi politycy – twierdził – pojęli wreszcie machinacje bolszewików, przestali wierzyć ich obietnicom i podczas rokowań są ostrożniejsi. Na Kremlu natomiast w końcu zrozumiano, że warunkiem podpisania nowych układów z mocarstwami europejskimi jest załatwienie spraw zaległych<sup>35</sup>.

Reprezentant ČSR nisko oceniał też szanse powodzenia polsko-sowieckich rokowań w sprawie paktu o nieagresji. Nie zwiodły go przyjazne gesty wobec nowego posła RP w Moskwie, ponieważ znał taktykę bolszewików wobec dyplomatów roz-

<sup>33</sup> E. Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002, s. 136–137, dok. 129, Okólnik E. Beneša z 17 V 1927. Zob. P. S. Wandycz, *Polska w polityce locarneńskiej Brianda*, [w:] idem, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 81–82; M. Wołos, *op. cit.*, s. 173–179; A. Essen, *Polska...*, s. 201–202.

<sup>34</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 132–133, dok. 125, Okólnik E. Beneša z 2 III 1927. Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš a fenomén Ruska mezi světovými válkami*, „Slovanský přehled” 2001, č. 2, s. 170–178; I. Davion, *op. cit.*, s. 260.

<sup>35</sup> AMZV, PZ – Moskva 1927, č. 5, J. Girsza do MZV 4 I 1927 (MPZ č. 2); č. 64, J. Girsza do MZV 7 II 1927 (MPZ č. 28); č. 78, J. Girsza do MZV 22 II 1927 (MPZ č. 78). Według posła ČSR przy Kwirynale relacje sowiecko-włoskie były dość stabilne – *ibidem*, PZ – Řím 1927, č. 22, V. Mastný do MZV 21 II 1927. Zob. M. Klusek, *Polityka Gustawa Stresemanna wobec ZSRR w latach 1923–1929*, Toruń 2007, s. 157–159.

poczynających urzędowanie w „ojczyźnie światowego proletariatu”. Zakładał, iż zawsze będą w nim widzieli człowieka bliskiego Piłsudskiemu. Posiadającego wprawdzie szersze pełnomocnictwa niż inni reprezentanci II Rzeczypospolitej, ale znacznie bardziej niż oni skłonnygo wprowadzać w czyn idee Marszałka, zwłaszcza te dotyczące Ukrainy. Doceniając polityczną zręczność Stanisława Patka, wątpił zarazem w jego talenty dyplomatyczne<sup>36</sup>. Nie był zbulwersowany, jak wielu członków zagranicznych misji w Moskwie, odnawianiem przez posła RP kontaktów z funkcjonariuszami OGPU, poznanymi jeszcze za *ancien régime'u*. Żywione przez niego nadzieje na wyzyskanie tych znajomości Josef Girsza uważał jednak za płonne.

Słabym rozeznanie w realiach międzynarodowych tłumaczył z kolei przedstawiciel ČSR publicznie artykułowane przez Patka przekonanie o braku zasadniczych rozbieżności politycznych między Moskwą a Warszawą i demonstrowaną podczas spotkań w węższym gronie wiarę w możliwość zdyskontowania przez Polskę animozji sowiecko-niemieckich. Posłowi RP nie przeszkadzała w tym nawet ustawicznie nasilająca się antypolska kampania propagandowa, świadcząca – zdaniem Josefa Girsy – o niezdolności bolszewików do zawarcia kompromisu z państwem rządonym przez obóz Piłsudskiego. Czechosłowacki dyplomata nie przypuszczał wszak, by prognozy moskiewskiej prasy spełniły się i doszło do wybuchu wojny z Polską, Rumunią i Wielką Brytanią. Pogłoskom o zawiązaniu przez te państwa antysowieckiego bloku stanowczo zaprzeczał także Beneš<sup>37</sup>.

Dla reprezentanta I Republiki w Moskwie było również oczywiste, że aktywność dyplomacji sowieckiej wobec krajów bałtyckich ma na celu nie tylko unieвозмоwienie im udziału w ewentualnych sankcjach Ligi Narodów nałożonych na państwo bolszewików, lecz przede wszystkim zmierza do osłabienia w nich wpływów polskich i oddalenia groźby powstania wspólnego frontu europejskich sąsiadów ZSSR<sup>38</sup>. Wprawdzie przejęcie steru rządów w Kownie przez tautininków pozbawiło Narkomindiel możliwości oddziaływania na litewską politykę wobec Rygi i Tallina, wszelako minimum satysfakcji gwarantowała mu i tak antypolska

<sup>36</sup> Por. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 157, dok. 126, J. Laroche do A. Brianda 20 XII 1926; s. 157–159, dok. 127, J. Herbetto do A. Brianda 11 I 1927.

<sup>37</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1927, č. 10, J. Girsza do MZV 7 I 1927 (MPZ č. 6); č. 42, J. Girsza do MZV 24 I 1927 (MPZ č. 18); č. 62, J. Girsza do MZV 4 II 1927 (MPZ č. 27); č. 77, J. Girsza do MZV 15 II 1927 (MPZ č. 36); č. 69, J. Girsza do MZV 11 II 1927 (MPZ č. 29); *ibidem*, TD č. 236/27, E. Beneš do MZV 11 III 1927. Por. S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 159, 160, dok. 57, S. Patek do A. Zaleskiego 21 VI 1927. Zob. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 208–210; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 181–182, 185–186.

<sup>38</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1927, č. 86, J. Girsza do MZV 21 II 1927 (MPZ č. 42).

orientacja gabinetu Augustinasa Voldemarasa<sup>39</sup>. Opinię Josefa Girsy potwierdzały doniesienia reprezentanta ČSR w Kownie. Nie dostrzegał on właściwie żadnych szans na wypracowanie polsko-litewskiego *modus vivendi*, głównie ze względu na nieprzejednane stanowisko stron w kwestii przynależności państwowej Wilna. Podkreślał przy tym dużą skłonność tamtejszej opinii publicznej do doszukiwania się antylitewskich podtekstów nie tylko w dyplomacji, ale nawet w życiu religijnym II Rzeczypospolitej. W jego przekonaniu już sama zapowiedź koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej dotknęła Litwinów do żywego<sup>40</sup>.

Sceptycznie na przyszłość stosunków pomiędzy Kownem a Warszawą zapatrywał się także konsul ČSR w Krakowie wiedząc, że Polacy uważają swe prawa do Wilna za bezsporne. Wsłuchując się w ich głosy nie potrafił też wyobrazić sobie, do czego miałyby prowadzić mediacja w polsko-litewskim sporze, której podjęcie sugerowano Francji oraz Wielkiej Brytanii<sup>41</sup>. Z sondaży przeprowadzonych przez Štefana Osuskiego wynikało natomiast, że nad Sekwaną wciąż nie wykluczano realizacji przez Niemcy planu zrekompensowania Polsce utraty pomorskiego „korytarza” terytorium litewskim sięgającym brzegów Bałtyku<sup>42</sup>.

Uwadze przedstawiciela ČSR w Rydze nie uszła owiana tajemnicą wizyta, jaką na przełomie 1926 i 1927 r. złożył nad Dźwiną związany z obozem sanacyjnym znawca spraw narodowościowych Tadeusz Hołowko. Josef Košek nie zdołał wszakże ustalić ani charakteru, ani rezultatów podróży. Wątpił, aby polski publicysta był – jak utrzymywała część niemieckiej prasy – specjalnym wysłannikiem Piłsudskiego do niechętnych dotąd II Rzeczypospolitej tutejszych socjaldemokratów. Nie posądzał również szefa łotewskiej dyplomacji o gotowość składania Hołowce obietnicy pośredniczenia w kontaktach między Warszawą a Kownem. Przejornie zachował jednak także dystans wobec opinii moskiewskich „Izwiestii”, które próby odgadnięcia przez wydawane w Prusach Wschodnich dzienniki celu misji uznały za intrygę, obliczoną na zepsucie stosunków sowiecko-łotewskich<sup>43</sup>. Objęcia przez Hołowkę, za-

<sup>39</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1927, č. 6, J. Girsy do MZV 4 I 1927 (MPZ č. 3). Por. *ibidem*, PZ – Kaunas 1927, č. 9, J. Galia do MZV 2 II 1927 (ŘPZ č. 1); *ibidem*, PZ – Paříž 1926, č. 347, Š. Osuský do MZV 1 II 1927 (ŘPZ za XII 1926).

<sup>40</sup> *Ibidem*, PZ – Kaunas 1927, č. 49, J. Galia do MZV 5 I 1927 (ŘPZ č. 12); č. 9; č. 26, J. Galia do MZV 2 V 1927 (ŘPZ č. 4); č. 29, J. Galia do MZV 2 VI 1927 (ŘPZ č. 5). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 107–108.

<sup>41</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 3, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie ? V 1927 (ŘPZ za III – IV 1927). Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 191–193; P. Łossowski, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>42</sup> AMZV, PZ – Paříž 1927, č. 347. Zob. T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1973, s. 322–333.

<sup>43</sup> AMZV, PZ – Riga 1927, č. 2, J. Košek do MZV 15 I 1927 (MPZ č. 3); č. 3, J. Košek do MZV 1 I 1927 (MPZ č. 4). Zob. I. Werschler, *Tadeusz Hołowko życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*, Warszawa 1984, s. 244–245.

ledwie dwa miesiące potem, stanowiska naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ, nie komentował zaś wcale. Charakterystykę świeżo upieczonego polskiego dyplomaty, rzecz jasna, przedłożył MZV Kalda. Hołówko jawił się w niej jako rzecznik polityki pozyskania dla II Rzeczypospolitej mniejszości narodowych, „gorliwy zwolennik Wielkiego Księstwa Litewskiego i marszu na Kijów”, jak również „narzędzie” Piłsudskiego<sup>44</sup>.

O raport na temat stanu stosunków polsko-łotewskich Košek pokusił się dopiero w maju 1927 r. Twierdził w nim, że Warszawa zarzuca Rydze prowadzenie polityki prestiżu, abstrahującej od wspólnych interesów gospodarczych i militarnych. Brakiem realizmu – według niego – grzeszyli jednak również Polacy zakładający, iż państwa bałtyckie z wdzięczności za pomoc w walce o niepodległość przyjmą twarde warunki proponowanych im porozumień handlowych i komunikacyjnych. Dyplomacja polska wysyła do Rygi i Tallina groźby, ale *de facto* nie buduje z nimi kontaktów gospodarczych i kulturalnych, otwierając tym samym pole do popisu Niemcom i Związkowi Sowieckiemu<sup>45</sup>. W rzeczy samej łotewski poseł nad Wisłą – Martin Nukša już w marcu informował Kaldę, iż Moskwa będzie skłonna zapłacić Rydze za niezwłoczne podpisanie paktu o nieagresji nawet bardzo wysoką cenę. Pragnie bowiem dowieść, że wpływy II Rzeczypospolitej w państwach bałtyckich „nie są tak silne, jak twierdzą sami Polacy”, co nie pozostanie bez wpływu na przebieg jej rokowań z Estonią<sup>46</sup>. Wzrost aktywności dyplomacji RP nad Dźwiną, a także wolę uwzględnienia przez nią przynajmniej części łotewskich postulatów Košek skonstatował dopiero pod koniec maja<sup>47</sup>.

Symptomy braku solidarności Rygi z pozostałymi sąsiadami ZSRR wywołały w Tallinie rozgoryczenie. Nie najlepiej przyjęto tam również projekt wyjazdu do Moskwy Zaleskiego z zamiarem przełamania impasu w negocjacjach prowadzonych przez Patka. Najwyraźniej obawiano się, że napotkawszy trudności w realizacji swej polityki bałtyckiej zrezygnuje z koncepcji równoczesnego pomnożenia gwarancji bezpieczeństwa wszystkich państw zagrożonych bolszewickim rewizjonizmem. Niepokój usiłowała jeszcze podsycać sowiecka prasa sugerując, iż szef dyplomacji polskiej obstaje przy niej wyłącznie ze względu na niepowodzenia, jakich doznał w kontaktach z mocarstwami zachodnimi<sup>48</sup>. Pomimo to, w opinii *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Tallinie, stosunek najwyższych estońskich czynników cywil-

<sup>44</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 32, B. Kalda do MZV 8 III 1927 (MPZ č. 19).

<sup>45</sup> *Ibidem*, PZ – Riga 1927, č. 34, J. Košek do MZV 4 V 1927 (ŘPZ č. 4).

<sup>46</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 33, B. Kalda do MZV 8 III 1927 (MPZ č. 20).

<sup>47</sup> *Ibidem*, PZ – Riga 1927, č. 37, J. Košek do MZV 1 VI 1927 (ŘPZ č. 5). Zob. A. Skrzypek, *Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997, s. 104–106.

<sup>48</sup> AMZV, PZ – Tallin 1927, č. 25, V. Černošek do MZV 1 IV 1927 (ŘPZ č. 3); č. 33, V. Černošek do MZV 30 IV 1927 (ŘPZ č. 4).

nych oraz wojskowych do II Rzeczypospolitej znamionowała serdeczność. Gdyby nie konieczność respektowania nacechowanej rezerwą wobec Polski polityki Łotwy i Finlandii, byłyby one skłonny jeszcze bardziej zacieśnić z nią stosunki. Na przeszkodzie temu oczywiście stały również animozje pomiędzy Warszawą a Wilnem. Poza sferą polityczno-militarną Vladimír Černošek nie dostrzegał wszak żadnych innych płaszczyzn polsko-estońskiej kooperacji<sup>49</sup>.

W doniesieniach posła ČSR w Bukareszcie problematyka polska pojawiała się tylko incydentalnie – zwykle po ukazaniu się na łamach tamtejszej prasy krytycznych komentarzy wobec polityki wschodniej Beneša. Polsko-rumuńskie stosunki polityczne Rudolf Künzl-Jizerský uważał za dobre. Zdecydowanie gorzej ocenił kontakty handlowe, zwłaszcza obrót owocami i winem<sup>50</sup>. Niewiele, poza potwierdzeniem odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej, miał też do przekazania zwierzchnikom nowo mianowany poseł I Republiki w Budapeszcie Václav Pallier. Według niego Madziarzy byli wówczas przeświadczeni, że Czechosłowacja intensywnie pracuje nad pogłębieniem współpracy z Polską<sup>51</sup>.

Interesujące spostrzeżenia znalazły się natomiast w raportach konsula ČSR w Krakowie. Niemal każdy z nich dostarczał nowych informacji o narastającym wśród Polaków poczuciu zagrożenia ze strony Niemiec oraz podejmowanych próbach jego zneutralizowania. Pisane przez Josefa Šedivego scenariusze rozwoju sytuacji miały jednak zawsze wydźwięk pesymistyczny. Przyznawał wprawdzie, że jeśli polsko-niemiecka umowa handlowa dojdzie do skutku, to płynące z niej korzyści będą „zimnym prysznicem” dla niemieckich nacjonalistów, wszelako nie zapomniał zaznaczyć: „Polska wszak nie może zapomnieć o swojej historii i zawsze będzie miała się na baczości. (...) Górny Śląsk, Pomorze i Poznańskie nie stanie się zaś nigdy ceną, za którą chciałyby ona kupić przychyłność swego zachodniego sąsiada”<sup>52</sup>.

Jeszcze częściej konsul I Republiki poruszał kwestię stosunków polsko-sowieckich. Zrazu wydawało mu się, iż obydwa państwa czynią przygotowania do wojny. Świadczyć o tym miało z jednej strony zamykanie w więzieniach prokomunistycznie nastawionych obywateli II Rzeczypospolitej narodowości białoruskiej, z drugiej przyłączanie do sowieckiej Białorusi obszarów rdzennie rosyjskich<sup>53</sup>. Następnie

<sup>49</sup> *Ibidem*, PZ – Tallin 1927, č. 30, V. Černošek do MZV 2 VI 1927 (ŘPZ č. 5); č. 33, V. Černošek do MZV 2 VII 1927 (ŘPZ č. 6). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie*, Gdańsk 1992, s. 83–84.

<sup>50</sup> AMZV, TD, č. 184/27, R. Künzl-Jizerský do MZV 28 II 1927; AÚTGM, BA, sv. 350, R. Künzl-Jizerský do MZV 5 III 1927 (ŘPZ za II 1927). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 318–32, 327–328.

<sup>51</sup> AMZV, PZ – Budapešť 1927, č. 23, V. Pallier do MZV 18 III 1927 (MPZ č. 10); č. 24, V. Pallier do MZV 20 III 1927 (ŘPZ č. 2).

<sup>52</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 3.

<sup>53</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 1, J. Šedivý do MZV 3 III 1927 (ŘPZ za I 1927). Zob. H. Cimek, *Komuniści, Polska, Stalin 1918–1939*, Białystok 1990, s. 58–59.

stwierdził ugruntowujące się nad Wisłą przekonanie o zamiarze wywołania przez Polskę i Wielką Brytanię powstania na sowieckiej Ukrainie<sup>54</sup>. Wreszcie skonstatował pojawienie się w lokalnej prasie głosów poparcia dla idei polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Gdy zaś pod koniec maja nastąpiło zerwanie brytyjsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych, podkreślał, że Polska pragnie pozostać lojalnym sąsiadem państwa bolszewików. Nie musi bowiem dokonywać wyboru pomiędzy Moskwą a Londynem<sup>55</sup>.

Mniej skrupulatnie niż zwykle roztrząsał Šedivý relacje polsko-czechosłowackie. Nie omieszczał jednak przypomnieć o niebezpieczeństwie, jakie dla ich rozwoju stwarza aktywność środowiska skupionego wokół konserwatywnego „Czasu”<sup>56</sup>. Utrzymywał, że nie znosi ono Czechów i ich nie szanuje. Są bowiem dla niego „tylko mówiącymi językiem słowiańskim Prusakami czy wręcz Grekami, którzy mają na uwadze wyłącznie własną korzyść i dla jej osiągnięcia nie cofną się przed niczym”. Dlatego też związani z nim ludzie – argumentował – zawsze dowodzić będą rozbieżności interesów Pragi oraz Warszawy. Z sentymentem myślą bowiem o monarchii habsburskiej i pragną najbardziej porozumienia z Węgrami, a dopiero potem z Niemcami. Słowaków traktują przedmiotowo, widząc w nich aktualnie ofiary „czeskiej zachłanności”. Pozyskanie krakowskich konserwatystów konsul ČSR uważał za niemożliwe, sugerował więc ignorowanie ich<sup>57</sup>.

Najbardziej zajmującym Šedivego problemem wewnętrznym II Rzeczypospolitej była polityka rządu Piłsudskiego wobec mniejszości narodowych. Za punkt wyjścia swej analizy przyjął tezę, iż przed zamachem majowym można było mówić o dwóch gatunkach obywateli polskich. Pierwszy tworzyli cieszący się pełnią praw 100% patrioci. Drugi składał się jedynie z przynależnych państwu i przeznaczonych do wykorzenia mniejszości narodowych. Doświadczający szykan aparatu administracyjnego i skarbowego Żydzi oraz Ukraińcy nie pozostawali Polakom dłużni. Wyznawcy judaizmu wzniecili, głównie w krajach anglosaskich, antypolską kampanię propagandową. Nastroje, jakie zapanowały wśród ludności ukraińskiej, nie tylko sprzyjały krzewieniu się wśród niej bolszewizmu, ale także pchnęły jej przedstawicieli do szeregu mordów politycznych<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> AMZV, PZ – Krakow 1927, č. 2, J. Šedivý do MZV 6 IV 1927 (ŘPZ za II 1927).

<sup>55</sup> *Ibidem*, PZ – Krakow 1927, č. 3; č. 5, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie ? VI 1927 (ŘPZ za V 1927).

<sup>56</sup> Konsul ČSR zaliczył do niego głównie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego m.in. Stanisława Estreichera, Adama Krzyżanowskiego, Fryderyka Zolla, Jana Dąbrowskiego – *ibidem*, PZ – Krakow 1927, č. 3.

<sup>57</sup> *Ibidem*. Zob. G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 130–131.

<sup>58</sup> Już wcześniej konsul ČSR informował o strasznej nienawiści pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Zarzucał przy tym władzom RP naśladowanie polityki mniejszościowej carskiej Rosji. „Najwięcej złej krwi między oboma narodami – pisał – czyni kolonizacja polska”. W jego ocenie Ukraińcy byli gotowi prze-

Piłsudski – tłumaczył konsul ČSR – sięgnąwszy po władzę nie rozprawił się wprawdzie z nacjonalizmem, ale pozbawił go charakteru urzędowej ideologii. Jeśli nawet nie podziela w pełni koncepcji polityki mniejszościowej PPS, to z pewnością bliska jest mu idea narodowej tolerancji. Zdaje sobie także sprawę, że powodzenie jego koncepcji federacji Polski, Ukrainy, Białorusi i Litwy zależy w pierwszym rzędzie od uśmierzenia napięć we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej. Służyć temu miała m.in. reaktywacja ukraińskiego szkolnictwa, ustanowienie prawosławnych i grekokatolickich kapelanów w Wojsku Polskim oraz wiele innych działań zainicjowanych jeszcze przez Hołówkę, zanim został on urzędnikiem MSZ<sup>59</sup>. Metodą faktów dokonanych – stwierdzał Šedivý – zaczęła się również stopniowo zmieniać postawa władz RP wobec ludności żydowskiej. Nie wykluczał, że pragną one w ten sposób zdobyć przychylność amerykańskich i brytyjskich finansistów. Niepokoił go tylko gwałtowny przebieg debaty nad założeniami polityki mniejszościowej obozu sanacyjnego. Wątpił przy tym, aby szybko dobiegła ona końca<sup>60</sup>.

W opinii konsula I Republiki należało natomiast spodziewać dalszej radykalizacji nastrojów społecznych. Przez pierwsze lata niepodległego bytu Polacy upajali się nacjonalizmem i zdawali się wierzyć, że ich ojczyzna już niebawem zmieni się w Eldorado. Marzenia ich legły w gruzach, gdy wskutek kryzysu gospodarczego drastycznie wzrosło bezrobocie i pogorszyły się warunki płacowe, szczególnie robotników. Nie pokładali oni już gremialnie swych nadziei w PPS, ponieważ z czasem stała się ona partią „syłą, wiedzioną rutyną, a nie zapałem”. Najbardziej zdeterminowani i zapalczywi ulegli wpływow propagandy komunistycznej. Oddziaływała ona silnie także na Żydów. Wszystko wskazywało więc na to, że nad Wisłą dokonuje się spóźniony *Ruck nach links*, którego doświadczyły już inne państwa Starego Kontynentu. „Wyprawa narodów zachodnich po złote runo silnych wrażeń – wyrokował konsul ČSR – zakończyła się. Polska w nią dopiero wyrusza. Czy wnet z niej wróci, trudno orzec. Decydujące słowo będzie wszak należało do słabo wykształconego i zarazem głęboko wierzącego polskiego chłopa”<sup>61</sup>.

ciw Polsce sprzymierzyć się „nawet z diabłem” – AMZV, PZ – Krakov 1926, č. 9; J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie 13 X 1927 (RPZ za VIII 1926). Por. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 272–278.

<sup>59</sup> Uwadze Kaldy nie umknęło, że już w 1922 r. Hołówko wzywał do nadania Galicji Wschodniej autonomii, aby nie stała się „polską Irlandią” – AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 32. Zob. I. Werschler, *op. cit.*, s. 187–196; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 71–86.

<sup>60</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 2; č. 1. Zob. J. Farys, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991, s. 126–129; W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997, s. 231–235.

<sup>61</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 5.

Šedivý był przekonany, że „kryptodyktatura” Piłsudskiego opiera się głównie (jeśli nie wyłącznie) na armii. Wzrost uposażeń jej kadry oficerskiej, jaki nastąpił po przewrocie majowym, nie wzbudził więc wcale jego zdumienia. Z niesmakiem jednak zauważył, iż zwolennikom Marszałka to nie wystarcza, pragną być „wynagrodzeni po napoleońsku”. W czasach pokoju zaspokojenie ich ambicji wymagało dymisji aż dwóch tysięcy generałów i oficerów, w większości wywodzących się z armii austriackiej. Odwagę oraz patriotyzm piłsudczyków konsul ČSR uważał za bezsporne, ale zarazem nie sądził, aby cnoty te mogły zastąpić wiedzę i doświadczenie ludzi, którzy przebyli wojnę światową jako dowódcy i którym nowa ekipa rządząca mogła zarzucić wyłącznie dochowanie wierności prawowitym władzom podczas przewrotu majowego. Kwalifikacje wielu nowych dygnitarzy wojskowych do brze – jego zdaniem – ilustrował popularny w Polsce żart o zamieszczonym w prasie anonsie rodzica jednego z nich: „Oświadczam, że za swego niepełnoletniego syna płk. dypl. X. Y. nie będę płacił żadnych długów”<sup>62</sup>.

## 2. Zmiana na stanowisku posła ČSR w Warszawie

Podsumowanie obserwacji poczynionych w pierwszych miesiącach 1927 r. przez placówki I Republiki nad Wisłą nie należało już do Roberta Fliedera. Decyzja o odwołaniu go ze stanowiska zapadła jeszcze jesienią poprzedniego roku. Gdy z początkiem lutego opuszczał on Warszawę, jej gospodarze nie ukrywali swego zaskoczenia i niezadowolenia<sup>63</sup>. Nowym przedstawicielem I Republiki został dotychczasowy zastępca ministra spraw zagranicznych Václav Girsy. Beneš zamierzał powierzyć mu kierowanie placówką w Polsce już jesienią 1920 r., ale spotkało się to wówczas ze zdecydowanym sprzeciwem Wierzbowej. *Chargé d'affaires ad interim* RP w Pradze Leszek Malczewski oświadczył urzędnikowi MZV wprost: „dr Girsy nie jest posłem dla Polski, lecz dla Rosji, i odczuwa się to jako lekceważenie dla naszego państwa”<sup>64</sup>. Opinia rusofila i ukrainofila przyłgnęła do czechosłowackiego dyplomaty na dobre, lecz nie przeszkodziła mu w uzyskaniu *agrement* w Warszawie na przełomie 1926 i 1927 r. Nastąpiło to zresztą w samą porę, ponieważ dni urzędowania Girsy w MZV, wskutek rozgrywki partii tworzących koalicję rządzącą ČSR, były już po-

<sup>62</sup> *Ibidem*, PZ – Kraków 1927, č. 1. Zob. L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926–1935*, Warszawa 2005, s. 104–109, 112–113; P. Stawecki, *Wojsko Marszałka Piłsudskiego 12 V 1926 – 12 V 1935*, Warszawa 2004, s. 60–68.

<sup>63</sup> NA (PRO), FO 371/11228, C 11288, Ch. Dodd do FO 21 X 1926; ANM, Pozostalost Roberta Fliedera, kr. 10, sl. 583, V. Girsy do R. Fliedera 10 I 1927. Z. Lasocki wprost oznajmił to szefowi Kancelarii Prezydenta ČSR, dodając, że decyzję interpretuje się jako antypolską – AKPR, Fond T, č. 11/21/IV.

<sup>64</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001, s. 367.

liczone. Na Wierzbowej nie zdawano sobie z tego sprawy, nowy poseł jawił się tam przede wszystkim jako jeden z najbardziej zaufanych współpracowników Beneša<sup>65</sup>.

Rozpoczynając oficjalnie 21 marca 1927 r. swoją misję w Polsce Girsą wystrzegał się wszystkiego, co mogłoby zostać odczytane jako zapowiedź redefinicji stosunków polsko-czechosłowackich. W wywiadzie udzielonym chadeckiej „Rzeczypospolitej” akcentował głównie konieczność wzajemnego poznania się Polaków i Czechosłowaków oraz zaszczepienia obustronnego szacunku dla właściwych im punktów widzenia, jakże często diametralnie odmiennych w wielu kwestiach. Ekspozowanie na każdym kroku etnicznego pokrewieństwa obydwu narodów uznał natomiast za zbędne, a w pewnych sytuacjach grożące wręcz międzynarodowymi perturbacjami. Proponował, aby „skrętnie omijać wywoływania pozorów, którymi mógłby się uczyć zagrożony ktoś trzeci. Ilekroć sprawy te nabierają rozgłosu, przez dedukcję wyprowadza się, jaką siłą zbrojną rozporządzamy, jaki blok ludnościowy reprezentujemy, etc. Wysuwa się tym samym problem niebezpieczeństwa słowiańskiego. Gdzie ono jest? – zapytuję. Strach przed Słowiańszczyzną, znana to rzecz. W obecnym przecież stanie rzeczy niebezpieczeństwo słowiańskie należy całkowicie do dziedziny fantazji”<sup>66</sup>.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że adresatem wypowiedzi były nie tylko opinio-twórcze sfery Warszawy, ale także Berlina. W polskiej prasie pojawiały się jednak wypowiedzi wyrażające nadzieję na rychłe pogłębienie współpracy politycznej i gospodarczej I Republiki z II Rzeczpospolitą. Praskie dzienniki zachowały w tym względzie znacznie większą powściągliwość<sup>67</sup>. Sytuację komplikowały usilne starania Beneša o nadanie Girsie wielkiej wstęgi Orderu Polonia Restituta. Władze polskie wzbierały się przed tym argumentując, iż zostałyby to zupełnie bezpodstawnie zinterpretowane jako doniosły akt polityczny<sup>68</sup>.

Niewiele brakowało, aby mianowanie nowego przedstawiciela ČSR w Warszawie doprowadziło do perturbacji w stosunkach czechosłowacko-litewskich. Beneš no-

<sup>65</sup> Zob. J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 75; NA (PRO), FO 404/16, C 1756/1756/12, *Notes on Leading Czechoslovak Personalities*, 5 III 1928. Por. S. M. Nowinowski, *Inauguracja misji poselskiej Václava Girsy w Warszawie*, [w:] *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 387–390.

<sup>66</sup> St. K., *Realny program słowiańskiej współpracy. Wywiad z nowym posem czechosłowackim p. min. Girsą*, „Rzeczpospolita”, 22 III 1927.

<sup>67</sup> *Przyjazd nowego posła czechosłowackiego*, „Rzeczpospolita”, 9 III 1927; B. K., *Między bratnimi narodami*, „Kurier Warszawski”, 24 III 1927; *Polska i Czechosłowacja*, „Gazeta Warszawska”, 16 III 1927; *Polské obavy a naděje vzhledem k Československu*, „Národní listy”, 10 II 1927; *Vyslanec dr Girsy a prezident Polské republiky*, „České slovo”, 22 III 1927; *Polsko a Československo v politice mezinárodní*, „Československá republika”, 22 III 1927.

<sup>68</sup> S. M. Nowinowski, *op. cit.*, s. 389.

sił się bowiem z zamiarem powierzenia Girsie kierownictwa poselstw zarazem w Rydze, Tallinie, Helsinforse i... Kownie. Ostatecznie, od lata 1927 r. reprezentował on swój kraj tylko w trzech pierwszych stolicach. Posłem na Litwie został w tym samym czasie Flieder<sup>69</sup>.

Zasób wiedzy o II Rzeczypospolitej, z jakim Girsza przybywał do nad Wisłę, okazał się dość skromny. Dopiero na miejscu pojął, jak „bardzo niejasne i wielce skomplikowane” jest tamtejsze życie polityczne. Potrzebował więc prawie czterech tygodni, aby nabrać rozeznania w jego zasadniczych problemach. Poczynionych spostrzeżeń nie przelał jednak na papier. Niezwłocznie udał się nad Wełtawę, aby ustnie przekazać je Benešowi<sup>70</sup>. Przez wszystkie lata swej misji w Polsce w ten właśnie sposób komunikował mu najbardziej poufne informacje, pomijane w przedkładanych MZV raportach bieżących i periodycznych<sup>71</sup>. W praskich archiwach dotychczas nie odnaleziono materialnych śladów tych konwersacji.

Rezultatem studiów i obserwacji poczynionych przez Girsę w ciągu pierwszych stu dni urzędowania w Warszawie był obszerny, dwudziestodzieciostronicowy elaborat *Józef Piłsudski – człowiek, dążenia, polityka, szczególnie zagraniczna*<sup>72</sup>. Warto poświęcić mu więcej uwagi, albowiem pozwala nabrać wyobrażenia o stopniu zrozumienia arkanów strategii i taktyki politycznej Marszałka przez posła ČSR, ilustruje zarówno jego mentalność, jak postawę wobec istniejącego w II Rzeczypospolitej systemu rządów, ułatwia także zestawienie katalogu priorytetów Pragi w działaniach wobec Polski, wreszcie uzmysławia zakres oczekiwań Beneša wobec kierownika placówki I Republiki nad Wisłą.

Girsza właściwie nie znał Piłsudskiego. Obserwując, jak zachowywał się on podczas oficjalnych wystąpień, mógł pokusić się – jako lekarz o kilkunastoletniej praktyce – jedynie o ocenę jego stanu zdrowia. Nie przywiązując znaczenia do szerzonych przez oponentów sanacji pogłosek o wyniszczającym wpływie na organizm Marszałka morfiny, kokainy lub paraliżu postępowego, zdiagnozował u niego dolegliwości typowe dla ludzi cierpiących na arteriosklerozę oraz niedomagania serca. „Twarz wychudła, blada – opisywał wygląd Piłsudskiego na spotkaniu z uczestnikami międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej pod koniec maja – pod oczami i w dolnej części jakby opuchnięta. Rozmowa towarzyska dostar-

<sup>69</sup> L. Švec, *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001, s. 137. Zob. ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 10, sl. 583, V. Girsza do R. Fliedera 10 I 1927; AAN, MSZ, t. 5421, k. 13–14, Z. Lasocki do A. Zaleskiego 28 XII 1926.

<sup>70</sup> AMZV, AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 42a, V. Girsza do E. Beneša 3 IV 1927.

<sup>71</sup> J. Dejmek, *Závěrečná zpráva vyslance Václava Girsy o jeho varšavské misi*, „Moderní dějiny”, 1996, s. 288.

<sup>72</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80, V. Girsza do MZV 28 VI 1927 (MPZ č. 34). Obszerniejsze omówienie raportu – S. M. Nowinowski, *op. cit.*, s. 390–398.

cza obrazu wielomównego bezładu i duchowej egzaltacji (także charakterystycznej oznaki zakłócenia krwioobiegu). (...) Tryb życia Piłsudskiego nie może przynieść ukojenia jego stanowi. Pracuje bardzo długo w nocy i bardzo wiele pali. Wydaje się, że jest świadom, w jak ciężkim położeniu znalazłoby się państwo po jego odejściu i dlatego poszukuje swego następcy<sup>73</sup>. Mógłby nim zostać najprędzej „wierny, spokojny i zrównoważony” gen. Kazimierz Sosnkowski lub gen. Władysław Sikorski, choć Marszałek „obawia się go i bardzo starannie pilnuje”. O ludziach, którzy po zamachu majowym objęli wysokie stanowiska państwowe, poseł ČSR nie miał szczególnie wysokiego mniemania. Krąg najbliższych współpracowników dawnego Komendanta I Brygady przypominał mu doskonale znane „otoczenie Kołczaka na Syberii: tragiczna atmosfera, trupi odór”.

Czechosłowacki dyplomata nie zaprzeczał jednak, że Piłsudski cieszy się nad Wisłą ogromną popularnością i powszechnie uważany jest za człowieka czystych rąk. „Wydaje się – raportował zwierzchnikom – iż także u politycznych przeciwników ma autorytet tak wielki, iż za wyjątkiem jakiś awanturniczych przedsięwzięć (Litwa – Ukraina) teoretycznie wyraziliby oni wprawdzie swój sprzeciw, ale w praktyce posłuchali go i wspierali. Uzasadnialiby to wyższym interesem państwa, a w razie niepowodzenia zrzucili na niego całą odpowiedzialność”. O śmierci Marszałka – twierdził – opozycja myśli z niepokojem nie mniejszym niż jego zwolennicy. Nie dlatego jednak, że tak jak oni potrzebuje przywódcy, ale obawia się chaosu w państwie i eskalacji konfliktów wewnętrznych<sup>74</sup>.

Rekonstrukcja programu politycznego Piłsudskiego najwyraźniej przerastała wtedy możliwości Girsy. Ograniczył się bowiem do zestawienia opinii formułowanych na ten temat przez jego antagonistów i protagonistów. Próbując natomiast ustalić zakres rzeczywistego wpływu Marszałka na sprawy państwowe nie wyszedł poza bardzo ogólne konstatacje o zdominowaniu przezeń zarówno parlamentu, jak i prezydenta RP. Nie omieszkał wszakże nadmienić o interpretowaniu przez część opinii publicznej poszerzenia w sierpniu 1926 r. prerogatyw głowy państwa jako sposobu utworzenia Piłsudskiemu drogi do objęcia tego urzędu lub nawet obwołania go w przyszłości królem<sup>75</sup>. W zainicjowaniu przez głównego

<sup>73</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 213–214, 232; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, Paryż 1973, s. 178–179, 184–185.

<sup>74</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. W. Witos, *Dzieła zebrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J. R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 299–303; A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 328–334. Por. P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 70–76.

<sup>75</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 57–60; W. Władyka, *Działalność polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Warszawa 1977, s. 58–60.

lokatora Belwederu wymiany kadry urzędniczej Girsza dostrzegł z kolei pragnienie nadzorowania całej administracji, a więc także ulokowanych w niej piłsudczyków. „Charakterystycznym rysem jego natury – dowodził – jest bowiem nieufność i podejrzliwość. Nieraz mówił, że nawet wypróbowanym współpracownikom ufa tylko w 60%. Chociaż sam był socjalistą (...) uważa za szkodliwe dla państwa, gdy społeczeństwo intensywnie zajmuje się sprawami politycznymi; dlatego tak eksponuje i tłumaczy społeczeństwu kwestie gospodarcze”<sup>76</sup>.

W opinii dyplomaty I Republiki najwyższą wagę Piłsudski przywiązywał jednak do kwestii uzbrojenia, wyszkolenia i organizacji armii. Pomimo zapowiadanego ograniczenia wydatków państwowych, fundusze na nią nie zostały uszczuplone, a część przedsięwzięć o charakterze militarnym zaczęły finansować resorty cywilne. Planowany był nawet wzrost liczebności sił zbrojnych poprzez powierzenie ich wydzielonej formacji, która strzegła granicy ze Związkiem Sowieckim, również ochrony granic z Czechosłowacją i Niemcami. Wojsko Polskie wywarło na Girsie dobre wrażenie, ale ocenę jego stanu pozostawiał specjalistom. Zwrócił natomiast uwagę na skuteczność szerzonej w nim komunistycznej propagandy<sup>77</sup>. Za nie mniej groźne poseł ČSR uważał upolitycznienie korpusu oficerskiego i rugowanie z niego nawet wybitnych fachowców, niewykazujących entuzjazmu z powodu powrotu Marszałka do władzy. Badaniem poziomu ich lojalności – utrzymywał – zajmuje się tzw. „mafia belwederska”, do której należą gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, ppłk Aleksander Prystor oraz ppłk Józef Beck. W „kaście” zwolenników Piłsudskiego poseł ČSR wyróżniał jeszcze dwie zwalczające się frakcje. Pierwszej mieli przewodzić gen. Gustaw Orlicz-Dreszer oraz gen. Stefan Dąb-Biernacki, drugiej zaś gen. Edward Śmigły-Rydz i płk Adam Koc. Odrębną pozycję w armii zajmować miał uchodzący za konserwatystę gen. Sikorski: „bardzo energiczny, o wielkich ambicjach, dobry polityk, znakomity mówca, wykształcony inżynier (...) bardzo popularny w społeczeństwie i wśród żołnierzy”. Wielu – oznajmiał Girsza – oczekuje, że po zgonie Marszałka to on zaprowadzi w kraju porządek<sup>78</sup>.

Decydujący wpływ Piłsudskiego na wybór priorytetów polskiej dyplomacji był dla posła ČSR bezsporny. Wątpił natomiast, aby jego zaufaniem w pełni cieszył się Zaleski. Świadczyć o tym miało powierzenie, bez konsultowania z ministrem,

<sup>76</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Por. J. Borkowski, *Cztery dokumenty z Ambasady Francuskiej z lat 1919, 1927, 1935, 1937*, „Teki Archiwalne” 1992, s. 90–99, dok. 2, J. Tripier do A. Brianda 10 VIII 1927.

<sup>77</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 133–134.

<sup>78</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Por. M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 509–511. Zob. P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. 2, s. 137–138; J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994, s. 68–70; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988, s. 149–153.

kluczowych stanowisk na Wierzbowej zaufanym ludziom Marszałka, nierzadko noszącym jeszcze do niedawna oficerskie mundury. Charakter polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej nie był więc już jednolity ani w sensie ideowym, ani personalnym. „W praktyce – objaśniał Girsza – wygląda to tak, że oficjalna polityka zagraniczna wyraża się w rokowaniach i deklaracjach Zaleskiego, a politykę tajną za pośrednictwem swych ludzi prowadzi Piłsudski sam. Obydwa nurty nie zawsze są identyczne”. Istotę dyplomacji Zaleskiego wyraża jego aktywność na forum Ligi Narodów, a jej kanonami są: respektowanie traktatów pokojowych, działanie na rzecz pokoju i porządku w Europie, dążenie do uczynienia znośnymi stosunków z Niemcami i Związkiem Sowieckim, a także pogłębienie kontaktów z innymi państwami. Dyplomacja Marszałka jest natomiast pochodną jego zapatrywań na historyczne posłannictwo Polski. „Powiada się o tej koncepcji – rezonował poseł ČSR – »od morza do morza«, co oznacza przyłączenie Litwy i unię z oderwaną od Rosji Ukrainą”<sup>79</sup>.

Realizacja pierwszego celu dokonać się miało następująco: Wilno zostanie oddane Litwie, która połączy się z Polską unią. W odnowieniu historycznych związków dwóch państw – spekulował Girsza – Piłsudski zapewne widzi także szansę na rozwiązanie kwestii Gdańska i pomorskiego „korytarza”. Nie wykluczał jednak możliwości realizacji innego scenariusza wydarzeń. Wszak na początku roku Marszałek nosił się z zamiarem okupacji Litwy. Wskutek perswazji Julesa Laroche’a zaniechał tego, ale kto wie, czy nie powróci do tego planu w przyszłości<sup>80</sup>.

Zagadnieniu ukraińskiemu dyplomata ČSR poświęcił niemal jedną trzecią raportu. Uzasadniał to nie tylko stopień skomplikowania, ale również znajomości problemu. Poza tym w znacznej większej mierze niż wszystkie pozostałe dotyczył on I Republiki. Polityka władz RP wobec kresów południowo-wschodnich przed 1926 r. przywodziła Girsie na myśl okupację wojskową. Rezultaty jej okazały się wszakże odmienne od zakładanych. Wkrótce po przewrocie majowym Piłsudski skłonny był zaspokoić ukraińskie postulaty dotyczące spraw wyznaniowych, administracji, szkolnictwa i kultury, w zamian oczekując pełnej lojalności wobec państwa polskiego. Brak konsekwencji w realizacji nowego kursu polityki mniejszościowej sprawił, że tylko nieliczni Ukraińcy zaprzestali jego kontestacji. Przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi można było zaobserwować, zwłaszcza na terenie Galicji Wschodniej, powszechną mobilizację społeczności ukraińskiej pod hasłem „bezpardonowej walki z rządem i w ogóle wszystkim, co polskie”<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Por. W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b.r.w.], s. 103; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 46.

<sup>80</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 59–60.

<sup>81</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Por. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 146–169; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza – struktura – program – ideologia*, Lublin 2003, s. 36–40.

Program polityki wschodniej obozu belwederskiego poseł ČSR wywodził z planów, jakie Piłsudski w 1920 r. kreślił wspólnie z Symonem Petlurą. Girsza twierdził przy tym, że w okresie polsko-sowieckich rokowań pokojowych w Rydze obaj przywódcy zawarli tajne porozumienie, obligujące stronę ukraińską do niezgłaszania sprzeciwu wobec ewentualnego przyłączenia do Polski obszarów leżących na wschód od linii przyjętej w układzie zawartym pomiędzy II Rzeczpospolitą i Ukraińską Republiką Ludową 21 kwietnia 1920 r. Z kolei Marszałek zobowiązał się wtedy do utworzenia na terenach leżących między Zbruczem a granicą sowiecką „małej republiki ukraińskiej pod protektoratem Polski”, która stanowić miała bazę dla podjęcia działań zmierzających do oswobodzenia w nieodległej przyszłości całej Ukrainy<sup>82</sup>.

Ze względu na okoliczności umowa nie została dotychczas wykonana. Gdy jednak realizacji jej zaczął domagać się Andrij Liwyckij, następca zamordowanego w maju 1926 r. Petlury, Piłsudski polecił przygotowanie spisu ochotników skłonnych wziąć udział w budowie zrębów kadłubowego państwa ukraińskiego. Równocześnie rozpoczęto rejestrację oficerów służących wcześniej w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. „Tajną mobilizacją” objęto również skupiska emigrantów w Czechosłowacji, Austrii, Niemczech i Francji. Na terytorium I Republiki akcja werbunkowa spotkała się jednak z dość chłodnym przyjęciem. Zdecydowana większość tamtejszych emigrantów nie uważała się bowiem za petlurowców, lecz należała do sympatyków partii socjalistycznej i nie akceptowała oddania kierownictwa spraw wojskowych Ukraińskiej Republiki Ludowej gen. Włodomyrowi Sałskiemu, który cieszył się pełnym zaufaniem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego<sup>83</sup>.

Pomimo pewnych wahań – dowodził czechosłowacki dyplomata – Piłsudski gotów jest w dogodnym momencie podjąć próbę utworzenia państwa ukraińskiego. Świadomość własnej słabości skłoniła jednak emigracyjne władze Ukraińskiej Republiki Ludowej do poszukiwania silniejszego od Polski sojusznika. Znalazły go wreszcie w Londynie, gdzie obiecano Ukraińcom pomoc militarną oraz finansową, gdy opanują przynajmniej skrawek wybrzeża Morza Czarnego. Nie wiadomo

<sup>82</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Informacje Girsy prawdopodobnie odnoszą się do spotkania Piłsudskiego z Petlurą 31 XI 1920 r. Uzgodnienia, jakie wtedy poczyniono, nie zostały nigdy ujawnione – zob. J. J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000, s. 204–236.

<sup>83</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 176–179; R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999, s. 236–239; J. J. Bruski, J. Pisuliński, *Polska dyplomacja wobec emigracji ukraińskiej. Nieznana instrukcja ministra Augusta Zaleskiego z 1926 roku*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1998, s. 159–168.

wszak, czy negocjacje prowadzone są z myślą o niepodległej Ukrainie pod protektorem Polski czy też Wielkiej Brytanii<sup>84</sup>.

Obydwa warianty projektu Girsza uważał za z góry skazane na niepowodzenie. Przede wszystkim ze względu na akceptowanie jego założeń tylko przez znikomy odsetek Ukraińców, zarówno będących obywatelami II Rzeczypospolitej, jak i żyjących w ZSSR lub na politycznej emigracji. Poseł I Republiki dostrzegał także w tym kontrakcie politycznym zbyt wiele „naiwnej chytryści, tak ze strony polskiej jak i ukraińskiej. Każda z nich skrycie ma nadzieję, że gdy plan ten powiedzie się, wzajemnie w jakiś sposób oszukają się. W rozmowach z petlurowcami motyw ten można dostrzec gołym okiem: »Nie robimy tego z przyjaźni i miłości do Polaków, ale dlatego, że nie ma nikogo innego, do kogo moglibyśmy się ze swym nieszczęściem zwrócić. Niech no tylko powstanie niepodległa, wolna Ukraina, a już znajdziemy sposób na pozbycie się polskich wpływów«”.

Wątpiąc w powodzenie programu budowy państwa ukraińskiego Girsza obawiał się, aby przy tej okazji Piłsudski nie wywołał międzynarodowej awantury. Za godne podziwu i zarazem charakterystyczne dla polskich stosunków uznał równoczesne negocjowanie z władzami bolszewickimi sposobów rozwiązania kwestii spornych oraz postanowień paktu o nieagresji. Zwłaszcza że rokowania między Związkiem Sowieckim a krajami bałtyckimi dowiodły niemożności wypracowania z Moskwą consensusu. Dążąc do jego osiągnięcia Warszawa byłaby zresztą zmuszona do ochłodzenia stosunków z Ligą Narodów, „jedyną realną i najpewniejszą podporą Polski w obecnym czasie”, oraz modyfikacji sojuszniczych układów z Rumunią, co pozbawiłoby je w gruncie rzeczy wartości. Rodzi się więc pytanie – zastanawiał się poseł ČSR – czy taktyka dyplomacji polskiej nie jest bliźniaczo podobna do tej, którą obrała dyplomacja sowiecka: opowiadanie się za kontynuacją rozmów bez nadziei na ich pozytywne zakończenie, aby tylko dowieść, jak bardzo pragnie się pokoju<sup>85</sup>.

Osobno Girsza charakteryzował postawę Marszałka wobec Rosji. Przypominając, że stanowi ona pochodną przekonania polskiego polityka o historycznym posłannictwie Rzeczypospolitej, poseł ČSR nie omieszkał także uwypuklić wpływu, jaki miały na nią osobiste doświadczenia Piłsudskiego. „Rosyjskość – argumentował – jest dla niego synonimem barbarzyństwa, braku kultury i personifikuje się w wizerunku żandarma i kozaka z nahajką. Pod tym względem ostro kontrastuje z więk-

<sup>84</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Dołączonej do raportu kopii otrzymanego poufnie dokumentu dotyczącego negocjacji brytyjsko-ukraińskich nie udało się odnaleźć w zasobie AMZV. Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 182.

<sup>85</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. W. Materski, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 313–316; F. Dessberg, M. Wołos, *Francusko-sowieckie i polsko-sowieckie negocjacje w sprawie zawarcia paktów o nieagresji w latach 1925–1927*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 161, s. 86–94.

szością Polaków, którzy przed wojną i podczas niej żyli na obszarze dawnej Rosji. Ich stosunek do narodu rosyjskiego jest w znacznej mierze sympatyczny, cenią rosyjską kulturę, szanują jej przymioty, uczuciowo są Rosjanom bliżsi, a doznanych krzywd i cierpień nie chcą wspominać. Ma się rozumieć, u Piłsudskiego szczególną rolę odgrywa jeszcze przeszłość rewolucjonisty, a także wpływ, jakiemu uległ przebywając w Galicji i który u galicyjskich Polaków po dziś dzień daje o sobie znać<sup>86</sup>.

Nastawienie Marszałka do innych państw nie było dla dyplomaty ČSR klarowne. Odnosił wrażenie, że żywi on dość chłodne uczucia wobec Francji. Egoizm Piłsudskiego – ironizował – bardzo źle znosi obecność nad Wisłą Francuskiej Misji Wojskowej, tudzież świadomość, co Polska winna jest Paryżowi za otrzymane od niego wsparcia. Zdecydowanie lepiej odnosi się do Wielkiej Brytanii. „Imponuje mu – wyrokował – światowe mocarstwo, a poza tym Cromwell, z którym ponoć skrycie się porównuje. W Warszawie zdecydowanie bliższy jest mu Max Muller niż Laroche. Oczywiście najbliższe są mu Włochy Mussoliniego. Chyba sobie nawet tego nie uzmysławia, jak bardzo naśladuje Mussoliniego, co prawda dość powściągliwie, ostrożnie<sup>87</sup>. Ostatnio – sygnalizował Girsza – uwagę Piłsudskiego zaprzętają Bałkany. Zapowiadane zmiany w obsadzie tamtejszych placówkach RP świadczą o woli zdynamizowania polskiej polityki wobec Sofii i Belgradu. Nie będzie ona wszakże kolidować z bałkańskimi koncepcjami Włoch. W postępowaniu Marszałka względem państw słowiańskich poseł ČSR nie potrafił wprawdzie doszukać się serdeczności, ale nie zdołał także dopatrzeć się nienawiści lub poczucia wyższości, którymi ongiś darzył I Republikę oraz Królestwo SHS. Obecnie – zaznaczał – nad Wisłą panuje powszechna opinia, iż stosunek Marszałka do Pragi poprawił się<sup>88</sup>.

Girsza zdawał sobie sprawę z możliwości powstania w umyśle czytelnika jego raportu wizji rozpaczliwego stanu II Rzeczypospolitej. Zastrzegł więc, że opisał na jego kartach jedynie część polskiej rzeczywistości. Osoba Piłsudskiego nadała jej rys swoisty, ale nie rzutowała na wszystkie dziedzin życia społecznego. Konflikt między Marszałkiem a obrońcami demokracji i parlamentaryzmu korzystnie zaś oddziaływał na środowiska, które nie szukały swego zbawienia w dyktaturze. Wzmocnił je moralnie i pobudził do refleksji nad przyszłością II Rzeczypospolitej. „Wyrasta – konstatawał – nowy polski obywatel, jakiegoś nowocześniejszego stylu, który trzeźwo myśli i pragnie strząsnąć z siebie tradycyjne polskie nawyki, fantazjowanie oraz brak realizmu”. Nie ma on wiele wspólnego z typem Polaka, dominującym przed Wielką Wojną, ani też z tym, którego usilnie pragnie wychować Piłsudski. Nie jest również oczywisty rezultat procesu narodowej modernizacji, ponieważ wpływy

<sup>86</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. G. Pańko, *op. cit.*, s. 112–113, 130.

<sup>87</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. P. Cichoracki, *op. cit.*, s. 206–208.

<sup>88</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Zob. I. Davion, *op. cit.*, s. 251.

Kościół katolickiego w sferze oświaty są wciąż bardzo duże. „Stosunki w Europie Wschodniej, a zwłaszcza wśród narodów słowiańskich – konkludował poseł ČSR – są w gruncie rzeczy swoiste i tym samym szczególnie trudne do zrozumienia dla człowieka Zachodu. Stąd bierze się (nawet wśród narodów przyjaznych Polakom) pewne lekceważenie, z którego wypływa niewiara w trwałość państwa polskiego. Mam wrażenie, że się w ten sposób Polskę poważnie krzywdzi, że stosunki polskie, które faktycznie są tylko zupełnie inne niż na Zachodzie, uważa się nie tylko za inne, lecz także za gorsze”<sup>89</sup>.

Kilka dni po napisaniu swego „dziewiczego” raportu Girsza podpisał sprawozdanie Poselstwa ČSR w Warszawie za pierwsze sześć miesięcy 1927 r. Znalazły się w nim stwierdzenia słabo korespondujące ze ustaleniami szefa placówki ledwie co przedłożonymi Pradze. Anonimowy autor dokumentu wystawił wszak dyplomacji polskiej bardzo wysoką notę. Podkreślił zwłaszcza jej polityczny realizm (szczególnie w odniesieniu do Niemiec i Związku Sowieckiego) ostro kontrastujący z wysuwany wobec niej od dawna zarzutem ulegania romantycznym fantazjom. Za bezsporną zasługę Zaleskiego uznał też wcielenie w życie deklaracji o konieczności wytworzenia tradycji własnej polityki zagranicznej, gdyż II Rzeczpospolitą czekają wyzwania trwające dłużej niż kadencje kolejnych ministrów, a nawet życie obecnej generacji. Aktywność szefa dyplomacji RP na rzecz pokoju w Europie była zapewne o wiele większa niż jego zainteresowanie stanem kontaktów między Warszawą a Pragę, lecz o ich rozwoju można już myśleć z umiarkowanym optymizmem<sup>90</sup>.

W podobnym duchu utrzymany był raport konsula ČSR w Krakowie analizujący m.in. sytuację międzynarodową II Rzeczypospolitej w połowie 1927 r. „O ile naród polski – pisał Šedivý – ma wiele powodów, aby być wdzięczny Opatrzności, to z pewnością nie ma wśród nich położenia geograficznego. Włoczony od wschodu i zachodu pomiędzy dwa młyńskie kamienie musi być stale w gotowości wojennej i nie wie, czy dziś albo jutro na jego granicach nie będą grzmiały armaty. (...) Obaj sąsiedzi są silniejsi od Polski. Stumilionowa Rosja jest niewyczerpanym źródłem ludzkiego materiału, uzbrojone »od stóp do głów« sześćdziesięciomilionowe Niemcy o starej tradycji bojowej i ogromnym przemyśle wojennym są niebezpieczne dla państwa polskiego pozbawionego naturalnych granic”. Dla dyplomaty ČSR było oczywiste, że zagrożenie II Rzeczypospolitej potęguje jeszcze usytuowanie na styku Wschodu i Zachodu. Wszak to przez jej obszar prowadzą drogi do zbolszewizowania Europy oraz zaspokojenia niemieckich roszczeń terytorialnych. Także Wielka Brytania pragnie wykorzystać Polskę jako bazę wypadową przeciwko ZSSR.

<sup>89</sup> AMZV, PZ – Varšava, 1927, č. 80. Por. M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999, s. 298–306.

<sup>90</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 83, V. Girsza do MZV 5 VII 1927 (ŘPZ za I – VI 1927).

„Dzięki Bogu – stwierdzał Šedivý – polscy mężowie stanu są świadomi, że ugruntowanie ich państwa wymaga pokoju i jeszcze raz pokoju”. Dlatego też zachowali dystans wobec konfliktu brytyjsko-sowieckiego, pomimo powszechnie demonstrowanej teraz przez Polaków sympatii wobec Londynu<sup>91</sup>.

Konsul I Republiki pokusił się także o odpowiedź na pytanie, dlaczego w Krakowie dominują sympatie prowęgierskie. Nie poprzestał bynajmniej na przytoczeniu obiegowych opinii o uświęconych tradycją związkach politycznych i familiarnych pomiędzy Polakami a Madziarami, lecz wskazywał na podobieństwo charakterów obu narodów. „Polska – dowodził – jest państwem demokratycznym, przynajmniej według konstytucji. Jednak już gimnazjalista, jeśli nie nazywa się Kapusta, Żurek albo Affenkraut, ma swój herb i święcie wierzy, że jego przodkowie walczyli pod Grunwaldem, jeśli nie pod komendą Sobieskiego. Przy każdej sposobności podkreśla się, że X. Y. pochodzi z dobrego domu, ale zubożał i postradał majątek ziemski. Dlatego też biura heraldyczne mają moc pracy, rytownictwo jest bardzo intratnym rzemiosłem, pojedynków jest tu więcej niż w całej Europie Zachodniej, a polski fiskus czerpie jeszcze duże dochody ze zmiany nazwisk, naturalnie wszystkie winny mieć końcówkę »ski«. (...) Nic więc dziwnego, że z taką mentalnością bardziej kochają tu Węgrów fałszujących rycersko banknoty, pysznie odzianych i całujących kobiece dłonie, wytwornych w manierach i z lekką ręką do wydawania pieniędzy niż naszych rodaków, niestety bardzo często mylących demokrację i amerykańizm z nieokrzesianiem, targujących się zwykle niestosownie o kilka groszy i co najgorsze, używających czasem przy jedzeniu, nawet na różnych bankietach, wyłącznie noża”<sup>92</sup>.

Za poważny błąd Šedivý uważał również uparte odwoływanie się przez goszczących nad Wisłą obywateli I Republiki do motywu słowiańskiego braterstwa, wywołującego dreszcze nawet u najbardziej przyjaźnie nastawionych wobec Pragi Polaków. „Pierwsze wrażenie – pisał – zostaje na zawsze, a niestety niektórzy nasi rodacy przybywający do Polski nie są w pełni świadomi, że służą polskiej publice za miarę całego naszego narodu”. Trudno im też wytłumaczyć, jak bardzo ich zacho-

<sup>91</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 6, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie 17 VII 1927 (ŘPZ za VI 1927). Zob. M. Nowak-Kielbikowa, *op. cit.*, s. 183–185. W Genewie szef dyplomacji brytyjskiej oświadczył Benešowi, że „nie ma zamiaru nikogo pędzić przeciw Sowiетom, że wszyscy mogą robić to, co uznają za stosowne, tym niemniej Liga Narodów będzie musiała bronić Polski, gdyby stała się ona ofiarą sowieckiego ataku” – *Edvard Beneš (diplomata na cestách). Depeše z padesáti zabraněních cest ministra Beneše 1919–1928*, eds J. Čechurová, J. Čechura, Praha 2000, s. 181–182, E. Beneš do MZV 15 VI 1927.

<sup>92</sup> Konsul ČSR nawiazywał do ujawnionego pod koniec 1925 r. procederu fałszowania przez Węgry banknotów czeskosłowackich i francuskich – Z. Sládek, *Malá dohoda 1919–1938. Její hospodářské, politické a vojenské komponenty*, Praha 2000, s. 71–72. Zob. J. Macháčová, J. Matějček, *První republika trochu jinak: kontinuita a diskontinuita vzorů chování a prožívání (patterns)*, [w:] *Československo a krize demokracie ve střední Evropě ve 30. A 40. letech XX. století. Hledání východisek*, ed. J. Němeček, Praha 2010, s. 452–456.

wanie odbiega od zdyscyplinowanej postawy Węgrów, np. piłkarzy, którzy podczas meczy z polskimi drużynami zawsze pomagają wstać przewróconemu rywalowi<sup>93</sup>.

Na uwagę zasługuje ponadto bilans rocznych rządów Piłsudskiego zamieszczony w czerwcowym numerze „Zahraniční politiky”. O tym, iż jest on dodatni, starał się przekonać czytelników głównie autor pierwszej części artykułu, kryjący się pod sygnaturą: Vci. W jego opinii dla uporządkowania stosunków wewnętrznych II Rzeczypospolitej wystarczyła „dyktatura moralna, bez jakiegokolwiek dyktatury osobistej”. Wokół Marszałka (nazwanego wodzem armii, która obroniła Polskę i Europę przed bolszewikami i nie dopuściła do ich współdziałania z niemieckimi militarystami) skupiły się obecnie najlepsze nad Wisłą żywoły, zdolne i skłonne pracować dla państwa. Wprawdzie proces jego konsolidacji nie zakończył się jeszcze, ale na przekór nieprzyjaznej propagandzie, systematycznie postępuje. Pozycja Piłsudskiego – potwierdzał autor drugiej części analizy – nie jest wcale gorsza niż przed rokiem, a nawet są widoki na jej poprawę. Opozycja jest zbyt słaba, aby mogła stanowić zagrożenie dla dalszych rządów Marszałka.

Ze znacznie większą powściągliwością Eduard Parma pisał o osiągnięciach polskiej dyplomacji. Doceniał dużą aktywność Zaleskiego na arenie międzynarodowej oraz dążenie do ugruntowania pokoju, wszelako nigdy za cenę ustępstw terytorialnych. Podkreślał też serdeczny charakter stosunków polsko-francuskich, a relacje II Rzeczypospolitej z Rumunią, Królestwem SHS i Węgrami oceniał jako dobre. Nie tuszował jednak animozji na linii Warszawa – Berlin ani trudności ze znalezieniem wspólnego mianownika w negocjacjach polsko-sowieckich. Wiele miejsca poświęcił na omówienie kontaktów między Warszawą a Pragą, kładąc nacisk na te spośród nich, które pozbawione były znamion politycznych. Do rangi najważniejszego wydarzenia podniósł dwutygodniową podróż polskich dziennikarzy po Czechosłowacji w maju 1927 r. Sytuację gospodarczą II Rzeczypospolitej określił jako niewesołą, ale nie beznadziejną. Z uznaniem natomiast odnotował ogłoszenie przez gabinet Piłsudskiego planu inwestycji kolejowych i żeglugowych oraz zabiegi o uzyskanie pożyczki w bankach amerykańskich<sup>94</sup>.

### 3. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej (czerwiec – grudzień 1927 r.)

Pierwszym ważkim bieżącym problemem, z jakim wypadło zmierzyć się nowemu posłowi ČSR w Warszawie, był kryzys w stosunkach polsko-sowieckich spowodowany zabójstwem Piotra Wojkowa 7 czerwca 1927 r. Girsza ograniczył się jednak

<sup>93</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 6.

<sup>94</sup> *Zahraniční přehledy – Polsko (Roční bilance vlády maršála Piłsudského)*, „Zahraniční politika” 1927, č. 6, s. 671–680. Zob. J. V. Šmejkal, *Vítejte nám, mluvci polsko národa!*, „České slovo”, 10 V 1927; *Vítejte nám*, „Československá republika”, 10 V 1927. Zob. G. Paňko, *op. cit.*, s. 54.

do przesłania MZV tylko kilku lakonicznych depesz. Już dzień po zamachu przypuszczał, że nie wywoła on komplikacji międzynarodowych<sup>95</sup>. Podobnego zdania był przedstawiciel I Republiki w Moskwie. Nie przywiązywał on nawet większej wagi do tonu noty wręczonej Patkowi w dniu zamachu przez zastępcę szefa dyplomacji sowieckiej Maksima Litwinowa. Odnosił również wrażenie, iż odpowiedzialnością za zamach Kreml w większym stopniu obciąża Wielką Brytanię niż Polskę. Po części – dodawał od siebie – wina spada także na władze ZSSR, które przecież powinny zdawać sobie sprawę, jakie emocje wśród rosyjskich emigrantów będzie wzbudzał dyplomata z takim życiorysem jak Wojkow<sup>96</sup>.

Na podstawie rozmów z członkami moskiewskiego korpusu dyplomatycznego i nieoficjalnych wypowiedzi reprezentantów sowieckiego establishmentu Josef Girsza doszedł z czasem do przekonania, że nadmiernym biciem się w piersi Polacy (zwłaszcza dziennikarze) ułatwili bolszewikom zajęcie agresywnego stanowiska i wysunięcie żądań aż tak daleko idących. Najwyraźniej – informował MZV – są oni zadowoleni ze znalezienia dogodnego pretekstu pozwalającego oddalić perspektywę zbliżenia z II Rzeczpospolitą<sup>97</sup>. Jan Masaryk nie ustosunkował się do obaw, ujawnionych przez posła RP w Londynie Konstantego Skirmunta, dotyczących perturbacji możliwych w relacjach polsko-sowieckich. Uprzedził natomiast Pragę, że antybrytyjskie akcenty w nocy Litwinowa z 7 czerwca mogą zmienić nastawienie tych konserwatystów, którzy dotychczas sprzeciwiali się zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Moskwą<sup>98</sup>.

<sup>95</sup> Zamordowanego sowieckiego połpreda Girsza uważał za zwolennika porozumienia z Polską – AMZV, TD, č. 529/27, V. Girsza do MZV 8 VI 1927. Por. *ibidem*, TD, č. 521/27, V. Girsza do MZV 7 VI 1927; TD, č. 531/27, V. Girsza do MZV 8 VI 1927; TD, č. 557/27, K. Lisický do MZV 15 VI 1927. Zob. W. Materski, *Tarcza...*, s. 211–213.

<sup>96</sup> AMZV, PZ – Moskva 1927, č. 208, J. Girsza do MZV 9 VI 1927 (MPZ č. 108). Nadzieje na zwycięstwo rozsądku i brak politycznych skutków śmierci Wojkova kilkakrotnie wyrażał też półurzędowy dziennik ČSR. Na jego łamach nie tylko uwalniano od winy za zamach władze RP, ale również podkreślano, że władza bolszewików opiera się na przemocy – *Vražda ve Varšavě*, „Československá republika”, 8 VI 1927; *Vraždění v Moskvě*, „Československá republika”, 11 VI 1927; *Polsko a Rusko*, „Československá republika”, 14 VI 1927.

<sup>97</sup> AMZV, PZ – Moskva 1927, č. 228, J. Girsza do MZV 9 VI 1927 (MPZ č. 120). Ambasador Francji w Moskwie Jean Herbertte zwracał Osuskiemu uwagę na obecność w sowieckich sferach oficjalnych tendencji dążących do eskalacji napięcia w stosunkach z Polską i Wielką Brytanią – *ibidem*, PZ – Paříž 1927, č. 120, Š. Osuský do MZV 30 VI 1927. Zob. M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004, s. 346–348.

<sup>98</sup> Według radcy ambasady Niemiec w Londynie Hansa Heinricha Dieckhoffa, kryzys w stosunkach brytyjsko-sowieckich skomplikował także sytuację Republiki Weimarskiej. Jej władze zdawały sobie sprawę, że Moskwa prowadzi błędną politykę zagraniczną, ale nie mogły jej przeciwdziałać. Stresemann zobowiązał się bowiem do zachowania życzliwej neutralności – AMZV, PZ – Londýn 1927, č. 55, J. Masaryk do MZV 9 VI 1927 (MPZ č. 12). Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, s. 252–253.

Na głębszą analizę zabójstwa Wojkova i ewentualnych konsekwencji tego zdarzenia zdobył się jedynie konsul ČSR w Krakowie. „Wydawało się – raportował zwierzchnikom – że Europa przeżyje drugie Sarajewo. (...) Dzięki Bogu ZSSR jest teraz osłabiony i kolektywni władcy Kremla nie zamierzali grać *va banque*. Dlatego też piszą tylko noty, pełne oklepanych frazesów o »kontrewolucji« organizowanej przez Wielką Brytanię i w ten sposób osiągają skutek odwrotny od zamierzonego”. Oburzenie Polaków na sprawców zamachu – zdaniem Šedivého – w pewien sposób łagodziło ich niechęć i nienawiść wobec bolszewików. Po zgłoszeniu 11 czerwca przez Litwinowa kolejnych żądań pod adresem władz polskich i skazaniu cztery dni później zabójcy Wojkova nikt już nad Wisłą nie miał złudzeń co do prowokacyjnego charakteru polityki sowieckiej i świetnie rozumiał, iż noty Narkomindiel „nie są przeznaczone na eksport, lecz wyłącznie na rynek krajowy”.

Dla konsula I Republiki było oczywiste, że incydent nie nadszarpnął reputacji władz RP. Przeciwnie, zyskały one sympatię całego cywilizowanego świata. Reperkusje zamachu na połpreda – twierdził Šedivý – uświadomiły zarazem Polakom grozę położenia, w jakim się znajdują. W dyskusji prasowej, jaka się w związku z tym wywiązała, można było wyodrębnić dwa stanowiska. Konserwatyści krakowscy proponowali jako antidotum na zagrożenie sowieckie ustanowienie wspólnej granicy z Węgrami oraz polityczne zbliżenie z Niemcami. Natomiast zwolennicy Romana Dmowskiego (szczególnie liczni w Warszawie i Poznaniu) opowiadali się za ścisłą współpracą z Francją i Czechosłowacją. Nie ukrywali przy tym, że mają nadzieję na ułożenie w przyszłości przyjaznych stosunków z uwolnioną spod władzy bolszewików Rosją i gotowi są za to zapłacić korektą granicy ryskiej<sup>99</sup>.

W następnych miesiącach w raportach Poselstwa ČSR w Warszawie poświęcano niewiele miejsca stosunkom polsko-sowieckim. Zarejestrowano przede wszystkim starania władz II Rzeczypospolitej zmierzające do wygaszenia napięcia wywołanego zamachem na Wojkova (m.in. zgodne z oczekiwaniami Moskwy zaostrezenie kursu wobec emigrantów rosyjskich). Do wznowionych po kilku tygodniach negocjacjach warunków traktatu o nieagresji nie przywiązywano większego znaczenia. Karel Lisický, pełniący latem 1927 r. obowiązki *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie, zauważył jednak, że samo ich prowadzenie stanowi z polskiej perspektywy wartość, którą można zdyskontować na forum Ligi Narodów<sup>100</sup>.

<sup>99</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 6. Por. G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 214–224.

<sup>100</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 98, K. Lisický do MZV 5 VIII 1927 (MPZ č. 41); č. 103, K. Lisický do MZV 11 VIII 1927 (ŘPZ č. VII); SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girska do MZV 16 XI 1927 (ŘPZ č. VIII); V. Girska do MZV 2 XII 1927 (ŘPZ č. X). Zob. W. Materski, *Tarcza...*, s. 214–216; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 174–183.

Informując o mianowaniu Dmitrija Bogomołowa poławędem ZSSR w Warszawie Girsą akcentował, iż w przeciwnieństwie do swego poprzednika, nie angażował się on nigdy w politykę wewnętrzną<sup>101</sup>. W zachowanych doniesieniach krakowskiego Konsulatu ČSR zwraca uwagę teza Šedivego o dominującym nad Wisłą przekonaniu, że (niezależnie od konsekwentnie prowadzonej na terytorium II Rzeczypospolitej walki z komunizmem) *régime* bolszewików w Rosji, z racji ekspozowania przez nich idei internacjonalizmu oraz pomniejszania rangi kwestii narodowych, jest z polskiego punktu widzenia rozwiązaniem optymalnym. „Každy inny rząd w Rosji – argumentował – będzie dla Polski bardziej niebezpieczny, gdyż naturalnym porządkiem rzeczy, prędzej czy później, będzie musiał przyjąć rolę protektora nad obywatelami polskimi biało[ruskiej], mała[rosyjskiej] i rosyjskiej narodowości, nie zważając już nawet na łączące je wszystkie prawosławie. Historia uczy, iż silna Rosja zawsze osłabiała Polskę i była dla niej nieszczęściem”<sup>102</sup>.

Wątek polityki wschodniej II Rzeczypospolitej poruszono 30 września podczas jednej z narad szefów sekcji MZV, odbywających się regularnie po objęciu obowiązków zastępcy ministra spraw zagranicznych przez Kroftę. Zasygnalizował on możliwość postawienia w każdej chwili na porządku dziennym problemu nawiązaniu przez Czechosłowację stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim i podkreślił konieczność kontynuowania wysiłków na rzecz związania państwa bolszewików z zachodnim porządkiem prawnym, co powinno wpłynąć także na panujące w nim stosunki wewnętrzne. Pod rozwagę zgromadzonych poddał zwłaszcza procesy dokonujące się na sowieckiej Ukrainie, gdzie bolszewizm sprzęgnięto z nacjonalizmem. Sugerował, aby zapomnieli o dawnej, jednorodnej Rosji i przyjęli do wiadomości istnienie Ukrainy. Polska – ostrzegął – stara się wyzyskać ukraiński ruch dla własnych celów<sup>103</sup>.

Rąbka tajemnicy Krofta uchylił przed podwładnymi trzy tygodnie później, informując o zamiarze przeprowadzenia przez petlurowców w porozumieniu z Piłsudskim akcji zbrojnej mającej na celu wyzwolenie Ukrainy. Uważał przy tym za oczywiste, że Polacy pragną jedynie wykorzystać Ukraińców w prowadzonej przez siebie rozgrywce z bolszewikami. O finansowanie przedsięwzięcia posądzał zresztą nie tylko Warszawę, ale także Londyn. Intrygowało go, dlaczego Marszałek skłonny jest wdać się w taką awanturę w sytuacji, gdy o „zjednoczeniu Polaków z Ukraińcami nie można poważnie myśleć”. Nie posądzał jednak Piłsudskiego

<sup>101</sup> SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsą do MZV 24 XI 1927 (ŘPZ č. IX).

<sup>102</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 8, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie 18 IX 1927 (ŘPZ za VIII 1927).

<sup>103</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1927, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 IX 1927. Zob. T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 61–67.

o chęć rozciągnięcia protektoratu nad kontynuatorami programu Petlury. W końcu doszedł do przekonania, że ukontentuje go już samo powstanie niepodległej Ukrainy, gdyż będzie to dotkliwy cios wymierzony Związkowi Sowieckiemu<sup>104</sup>.

Nietrudno zgadnąć, że podstawowym źródłem inspiracji w rozumowaniu zastępcy szefa dyplomacji I Republiki był „dziewiczy” raport Girsy. W międzyczasie kierowana przez niego placówka zdobyła nowe informacje o aktywności ukraińskich emigrantów nad Wisłą. Dotyczyły one zasad finansowania, szkolenia oraz obsady konspiracyjnych struktur wojskowych Ukraińskiej Republiki Ludowej, a także form ich współdziałania ze Sztabem Generalnego Wojska Polskiego<sup>105</sup>. Girsza uprzedził również Pragę o planach wykorzystania przez Piłsudskiego przywódców petlurówców w kampanii propagandowej, poprzedzającej zaplanowane na przyszły rok wybory parlamentarne. Wcześniej mieli oni odrzucić złożoną im przez Marszałka ofertę ubiegania się o mandaty poselskie<sup>106</sup>.

Sojusz polsko-rumuński niemalże zniknął z pola widzenia dyplomatów I Republiki, usiłujących przeniknąć arkana polityki wschodniej II Rzeczypospolitej w drugiej połowie 1927 r. Künzl-Jizerský przypomniał jedynie, że Rumunia musi w nim trwać ze względu na zagrożenie jej integralności terytorialnej. Z tych samych powodów należy przecież wciąż do Małej Ententy<sup>107</sup>. Z kolei Girsza informował MZV z nieskrywaną satysfakcją o wysokim prawdopodobieństwie zaaplikowania urzędnikom z Wierzbowej niejednej gorzkiej pigułki przez nowego posła Rumunii w Warszawie. Carol Davilla nie ukrywał bowiem przed nim swego krytycyzmu wobec władz II Rzeczypospolitej. Zarzucał im nie tylko nieprzejednane stanowisko w sprawie odszkodowań za wywłaszczone majątki ziemskie obywateli polskich w Besarabii, ale także dwuznaczną postawę względem Madziarów. W kokietowaniu ich miał ponoć celować poseł RP w Budapeszcie Jan Zygmunt Michałowski. Stosunek rumuńskiego dyplomaty do Czechosłowacji Girsa ocenił jako przychylny<sup>108</sup>.

<sup>104</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1927, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 22 X 1927.

<sup>105</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 96, K. Lisický do MZV 2 VIII 1927 (MPZ č. 42); č. 100, K. Lisický do MZV 9 VIII 1927 (MPZ č. 44). Z notatki urzędnika MZV dołączonej do pierwszego z dokumentów wynika, że zawarte w nim informacje znane były także personelowi przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce.

<sup>106</sup> *Ibidem*, č. 98, V. Girsza do MZV 16 XI 1927 (MPZ č. 54).

<sup>107</sup> AÚTGM, BA, sv. 350, sl. 1927, R. Künzl-Jizerský do MZV 6 XII 1927 (ŘPZ za XI 1927). Por. AMZV, PZ – Bukarešť 1927, č. 128, R. Künzl-Jizerský do MZV 15 VII 1927 (MPZ č. 11); č. 171, R. Künzl-Jizerský do MZV 4 XI 1927 (MPZ č. 15).

<sup>108</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 147, V. Girsza do MZV 16 XI 1927 (MPZ č. 53). Poseł ČSR nie wiedział, że Davilla usłyszał od Piłsudskiego: „Mówię im zawsze (Węgrom): to od Czechów możecie sobie coś wziąć!” – J. Laroche, *op. cit.*, s. 77. Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 329–333; M. Leczyk, *Polska...*, s. 182–183.

Anonsowana w maju przez reprezentanta ČSR w Rydze ofensywa dyplomacji polskiej na Łotwie nie przyniosła wymiernych efektów. Tamtejsze władze – utrzymywał Košek – wciąż obawiają się, aby zbliżenie z Warszawą nie wywołało niezadowolenia w Moskwie i nie skomplikowało kontaktów z Berlinem. Zwłaszcza że propaganda sowiecka i niemiecka nie ustawały w kreowaniu nad Dźwiną obrazu II Rzeczypospolitej, niestabilnej wewnętrznie oraz uwikłanej w liczne spory graniczne. Wbrew oczekiwaniom Warszawa nie okazała się zresztą skora do czynienia na rzecz Łotwy ustępstw w prowadzonych od początku 1927 r. rokowaniach handlowych. Nadal też słabo była obecna nad Dźwiną polska kultura<sup>109</sup>. Pozycja Polski w Tallinie nie uległa natomiast osłabieniu. Dyplomacja RP nie zaniedbywała przy tym żadnej okazji – twierdził Košek – aby ją ugruntować i tym samym rozszerzyć swoje wpływy nad Bałtykiem<sup>110</sup>.

Zainteresowanie dyplomatów ČSR sprawami polsko-litewskimi w drugiej połowie 1927 r. znacznie wykraczało poza ustalone w latach wcześniejszych standardy. Zachowane dokumenty nie pozwalają jednak na wskazanie zasadniczej przyczyny takiego stanu rzeczy. Praga była wprawdzie bardzo ważnym partnerem gospodarczym Kowna, ale atmosfera polityczna między obiema stolicami zdecydowanie ochłodziła się po zamachu stanu tautininków. Na pytanie, czy nad Węltawą rzeczywiście obawiano się, że spór polsko-litewski stanie się zarzewiem konfliktu, wobec którego nie będą mogły pozostać obojętne pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej, nie ma zaś jednoznacznej odpowiedzi<sup>111</sup>. Scenariusze rozwoju wypadków pomiędzy Warszawą a Kownem kreślone w placówkach zagranicznych I Republiki nie układały się bowiem w spójną całość i co gorsza – szybko ulegały dezaktualizacji.

Rozbieżności w ocenie sytuacji zarysowały się już w relacjach z uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej 2 lipca 1927 r. Według posła ČSR w Warszawie nadano im bezsprzecznie charakter politycznej demonstracji. Wiedząc, że z perspektywy Kowna zakrawa to na prowokację, Girsza nie dziwił się podjętym tam decyzjom o mobilizacji szaulisów i przeprowadzeniu w rejonie nadgranicznym wielkich manewrów wojskowych, które przeszkodzić miały wzięciu udziału w wileńskiej ceremonii obywateli litewskich. Za oczywiste jednak uznał także postawienie w stan gotowości jednostek Wojska Polskiego stacjonujących na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu Nr 3 i skierowanie na grani-

<sup>109</sup> AMZV, PZ – Riga 1927, č. 40, J. Košek do MZV 4 VII 1927 (ŘPZ č. 6); č. 41, J. Košek do MZV 2 VIII 1927 (ŘPZ č. 7); č. 44, J. Košek do MZV 1 IX 1927 (ŘPZ č. 8). Zob. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 106–107.

<sup>110</sup> AMZV, PZ – Riga 1927, č. 40a, J. Košek do MZV 21 VII 1927 (MPZ č. 31); č. 40.

<sup>111</sup> Zob. L. Švec, *op. cit.*, s. 141–145, 188–192.

cę z Litwą dziewięciu pułków kawalerii<sup>112</sup>. Rezydujący stale w Sztokholmie Flieder pragnął widzieć w nielegalnej pielgrzymce pięćdziesięciu tysięcy litewskich chłopów na uroczystości w Wilnie spontaniczną próbę przełamania impasu w relacjach z Warszawą. Powołując się na autorytet *chargé d'affaires ad interim* Stolicy Apostolskiej w Kownie ks. Luigię Faiduttiego akcentował, że w ostrobramskim wizerunku Madonny nie koronowano bynajmniej Królowej Polski, lecz *Mater Misericordiae*<sup>113</sup>.

O tym, iż pierwszy poseł ČSR w Kownie nie zamierzał swych opinii dopasowywać do obowiązujących na Litwie schematów, świadczył wywiad, jakiego na początku lipca udzielił kowieńskiej gazecie „Rytas”. Dał w nim wyraz swego przekonania o pokojowym nastawieniu Polaków względem sąsiadów. Jeśli nawet – zastrzegł się – istnieją nad Wisłą ludzie mający wobec Litwy agresywne zamiary, to ogół społeczeństwa nie dopuści do ich realizacji<sup>114</sup>. W raporcie przedłożonym MZV kilkanaście dni potem Flieder uznał problem przynależności państwowej Wilna za nie do pokonania, z racji nadania mu w Kownie rangi *conditio sine qua non* normalizacji relacji polsko-litewskich. Paradoksalnie – konstatował zarazem – Litwini na odzyskanie swej historycznej stolicy wcale nie liczą. Dziennikarze, z którymi rozmawiał, uzależniali wprawdzie porozumienie z Polską od uczynienia przez nią pewnych koncesji, ale nie precyzowali, na czym miałyby polegać. Spośród indagowanych przez Fliedera polityków jedynie prezydent Antanas Smetona podkreślił, że Kowno jest tymczasową stolicą. Przekształcanie tej wielkiej rosyjskiej wsi w miasto – przypominał poseł ČSR – wymagało znacznych nakładów finansowych, które po przeniesieniu stolicy do Wilna okażą się w znacznej mierze niepotrzebne. Trzeba będzie wtedy także rozstać się z marzeniami o konsolidacji państwa, ponieważ ani Wilna, ani Wileńszczyzny nie uda się Litwinom zasymilować. Zamieszkują ją bowiem głównie Polacy, a tam, gdzie nie stanowią oni większości, dominuje żywioł białoruski<sup>115</sup>.

Za jedną z najtrudniejszych do pokonania przeszkód na drodze do uregulowania kontaktów pomiędzy Kownem a Warszawą Flieder uznał rozparcelowanie na Litwie polskich majątków ziemskich. W jego ocenie litewskie obawy, że wkrótce po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych władze II Rzeczypospolitej zażądają zwrotu ziemi lub wypłacenia jej dawnym właścicielom stosownej rekompensaty, nie by-

<sup>112</sup> AMZV, PZ – Warszawa 1927, č. 82, V. Girsas do MZV (MPZ č. 37); č. 103.

<sup>113</sup> ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 6, sl. 362, R. Flieder do MZV 23 VII 1927 (MPZ č. 38). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 108–109.

<sup>114</sup> ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 10, sl. 382, Tłumaczenie na język czeski wywiadu R. Fliedera w „Rytas”, 6 VII 1927.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 6, sl. 362, R. Flieder do MZV 23 VII 1927 (MPZ č. 36). Por. S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno w roku 1927*, Poznań 1990, s. 23–34.

ły wcale bezpodstawne. Tymczasem żadne z tych rozwiązań nie wchodzi w rachubę ze względów społecznych lub finansowych<sup>116</sup>.

Problematyka relacji polsko-litewskich nie często pojawiała się wtedy na łamach czeskich dzienników. Tym większe zainteresowanie mogło wzbudzić stanowisko zaprezentowane w artykule redakcyjnym „Československé republiky”. Najpierw wykazano w nim korzyści, głównie gospodarcze, jakie Kownu przyniosłaby normalizacja stosunków z Warszawą. Podkreślono również znaczenie kilkusetletniej wspólnej tradycji politycznej i kulturalnej, dzięki której Polska i Litwa są sobie tak bliskie, jak Czechy i Słowacja. Za kwestię otwartą uznano wszakże podstawy, na jakich współcześnie powinno oprzeć się ich porozumienie. Dyskusji o nich musi jednak towarzyszyć świadomość, że Polska nie wyrzeknie się Wilna, a każda próba rewizji granicy polsko-litewskiej stawia pod znakiem zapytania nienaruszalność granic II Rzeczypospolitej ze Związkiem Sowieckim i Niemcami. Porozumienie z Polską – sugerowano w konkluzji – będzie dla Litwy zawsze cenne, nawet wtedy gdy przynależność państwowa jej historycznej stolicy nie ulegnie zmianie<sup>117</sup>.

W drugiej dekadzie października poseł ČSR w Warszawie informował MZV o wzmożeniu przez władze litewskie działań o charakterze antypolskim. Nie zmusiły one wprawdzie władz II Rzeczypospolitej do definitywnej rezygnacji z poszukiwania *modus vivendi* z Kownem, wszelako skłoniły do zastanowienia się nad wyborem środków, które pozwoliłyby wreszcie na osiągnięcie tego celu. Na podstawie doniesień prasowych Girsza przypuszczał, że będą one znacznie bardziej ostre od dotychczas stosowanych. Za wielce prawdopodobną uważał również energiczną akcję dyplomacji polskiej w stolicach mocarstw zachodnich, z zamiarem skłonienia ich do wywarcia presji na Litwę<sup>118</sup>. Z raportu Poselstwa ČSR w Londynie wynikało, że rządy Francji i Wielkiej Brytanii rozważają taką możliwość, wszelako ostatecznie do ich interwencji w Kownie nie doszło<sup>119</sup>.

<sup>116</sup> ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 6, sl. 362, R. Flieder do MZV 23 VII 1927 (MPZ č. 37). Zob. P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 95–97.

<sup>117</sup> *Ke sporu polsko-litewskému*, „Československá republika”, 16 VIII 1927. Na motywowane względami historycznymi postrzeganie wciąż przez Polaków kwestii litewskiej jako poniekąd problemu wewnętrznego II Rzeczypospolitej zwracał uwagę MZV konsul ČSR w Krakowie – AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 9, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie (ŘPZ za IX 1927).

<sup>118</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 134, V. Girsza do MZV 12 X 1927 (MPZ č. 50); č. 134, V. Girsza do MZV 12 X 1927 (MPZ č. 50); SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsza do MZV 16 XI 1927 (ŘPZ č. VIII). Por. ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 10, sl. 582, J. Galia do R. Fliedera 20 X 1927. Głosy domagające się udziału mocarstw w rozstrzygnięciu sporu pojawiły się wtedy także w czeskiej prasie – *Polsko a Litva*, „Československá republika”, 11 X 1927.

<sup>119</sup> AMZV, PZ – Londýn 1927, č. 101, Poselstvo ČSR w Londynie do MZV 1 XI 1927 (MPZ č. 35). Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska...*, s. 193–195; P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 110–113.

Niepokój Girsy sięgnął zenitu w ostatnim tygodniu listopada, gdy dowiedział się o poufnej naradzie Piłsudskiego oraz jego współpracowników (m.in. Zaleskiego, Knolla, Hołówki i Prystora) z litewskimi socjaldemokratami i ludowcami, którzy po nieudanej próbie wzniesienia na początku września powstania w Taurogach zmuszeni byli szukać schronienia za granicą. Rozmowy – donosił Benešowi – dotyczyły warunków zbrojnego wsparcia przez Polskę kolejnej rewolty przeciwko rządowi Voldemarasa. Poseł ČSR zakładał przy tym, że decydując się na rozstrzygnięcie sporu z Kownem *manu militari* Marszałek miał na względzie narastające nad Wisłą nastroje opozycyjne. Sukces odniesiony na arenie międzynarodowej pozwoliłby mu je łatwiej uśmierzyć. Plany interwencji na Litwie – twierdził poseł ČSR – starano się utrzymać w tajemnicy przed Francją, zabiegając jednocześnie o ich aprobatę w Londynie. Ostatecznie Wielka Brytania miała zobowiązać się do paraliżowania ewentualnych działań Reichsmarine na Bałtyku<sup>120</sup>.

Girsa ostrzegł swego zwierzchnika, aby zawarte w depešach informacje traktował z rezerwą, wszelako sam szybko uczynił z nich fundament nowych supozycji i analiz. Na podstawie równie niemiarodajnych źródeł anonsował MZV, że do przewrotu na Litwie dojdzie prawdopodobnie 4 grudnia 1927 r., a wkrótce potem nowy rząd zaproponuje Polsce zakończenie długoletniego sporu i połączenie obydwu państw więzami przyjaźni, a może nawet unią. W zamian Warszawa nada Wileńszczyźnie szeroką autonomię<sup>121</sup>. Dwa dni później Girsa nie był już tego taki pewny i nie wykluczał, iż Marszałek pragnie jedynie dowieść społeczności międzynarodowej, jak groźne mogą być konsekwencje nierozwiązanego zatargu polsko-litewskiego<sup>122</sup>.

Podobnych rozterek doświadczał konsul ČSR nad Dźwiną. Obserwując porzyczenia litewskich emigrantów w Rydze, a zwłaszcza ich kontakty z tamtejszym Poselstwem RP, skłonny był poważnie traktować pogłoski o projektach stworzenia w przyszłości polsko-litewskiej federacji czy też nadania Litwie autonomii, oczywiście po jej wcześniejszym wcieleniu do II Rzeczypospolitej. Wiedząc z kolei o staraniach, czynionych przez dyplomację polską podczas VIII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów (5–27 września 1927 r.), zmierzających do uchwalenia powszechnego paktu o nieagresji, nie potrafił wprost wyobrazić sobie ataku Wojska Polskiego na Kowno. Ostatecznie doszedł do przekonania, że firmowana przez Piłsudskiego ak-

<sup>120</sup> AMZV, TD, č. 949/27, V. Girsa do E. Beneša 24 XI 1927; č. 965/27, V. Girsa do E. Beneša 25 XI 1927. Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 120–131.

<sup>121</sup> AMZV, TD, č. 981/27, V. Girsa do MZV 28 XI 1927.

<sup>122</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 164, V. Girsa do MZV 30 XI 1927(MPZ č. 61).

cja to nic innego jak brutalna demonstracja siły, obliczona na zastraszenie Litwinów przed czekającą ich w grudniu konfrontacją z Polakami na gruncie Genewy<sup>123</sup>.

Urzędujący w Kownie konsul ČSR Jaroslav Galia prezentował zbliżone stanowisko. Nie miał przy tym wątpliwości, kto odniósł sukces w toczącej się od kilku tygodni wojnie nerwów<sup>124</sup>. Natomiast Krofta, analizując poczynania dyplomacji polskiej, doszedł do wniosku, że przygotowuje ona grunt pod radykalne rozstrzygnięcie sporu z Litwą. Pradze mogłoby to być obojętne, gdyby wszystko rozegrało się między Kownem a Warszawą. Zapewne jednak – tłumaczył swym podwładnym – wobec konfliktu nie pozostaną obojętne ani Moskwa, ani Berlin. Co gorsza, stanowisko niemieckie, w przeciwieństwie do sowieckiego, nie jest łatwe do przewidzenia. Jednego tylko można być pewnym: zabiegający o rewindykację pomorskiego „korytarza” Niemcy nie będą przeciwni, aby Polacy zrekompensowali sobie tę stratę kosztem Litwy<sup>125</sup>.

Początkowo Girsza w ogóle nie wierzył w udział Piłsudskiego w grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Nawet po opublikowaniu przez MSZ oficjalnego komunikatu uważał, że genewskie forum nie jest odpowiednie dla Marszałka. Zaraz też zaczął spekulować, czy podróży Piłsudskiego nie poprzedzi zamach stanu w Kownie, po którym będzie mógł wspólnie z przedstawicielami nowych władz litewskich ogłosić nad Lemanem zawiązanie unii<sup>126</sup>. W dniu wyjazdu Marszałka z Warszawy poseł ČSR wciąż upierał się, iż nie skłoniła go do tego chęć doprowadzenia do likwidacji stanu wojny między Polską a Litwą, lecz znacznie ważniejsze powody. Nie potrafił wszak rozstrzygnąć, czy polski polityk będzie zabiegał o zgodę mocarstw na nadanie Litwie statusu na podobieństwo tego, który posiadało Wolne Miasto Gdańsk, czy też o uzyskanie wolnej ręki w przypadku spodziewanych lada dzień gwałtownych zmian politycznych w ZSSR.

Pierwsza ewentualność zagwarantować miała II Rzeczypospolitej dostęp do Bałtyku i pełną kontrolę nad litewską polityką zagraniczną, finansową i militarną, druga zaś otworzyłaby drogę do unii Polski z Litwą oraz Ukrainą. Girsza zdawał

<sup>123</sup> *Ibidem*, PZ – Riga 1927, č. 53, J. Košek do MZV 26 XI 1927 (MPZ č. 45); č. 56, J. Košek do MZV 1 XII 1927 (ŘPZ č. 11). O polskiej inicjatywie na forum Ligi Narodów pamiętano także w czeskiej prasie – *Polská východní politika*, „Československá republika”, 29 XI 1927.

<sup>124</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1927, č. 55, J. Galia do MZV 28 XI 1927 (MPZ č. 35).

<sup>125</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1927, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 1 XII 1927. Por. J. Pecháček, *Masaryk, Beneš, Hrad. Masarykovy dopisy Benešovi*, Praha 1996, s. 72. Zob. S. Sierpowski, *Piłsudski...*, s. 44–55, 66–79; Z. J. Gasiorowski, *op. cit.*, s. 309–310.

<sup>126</sup> AMZV, TD, č. 987/27, V. Girsza do MZV 29 XI 1927; č. 998/27, V. Girsza do MZV 3 XII 1927; *ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 164. Przypominając, że Litwa nie chce nawet słyszeć o unii z Polską, redaktor praskiego dziennika stwierdzał: „Dopóki Litwa wraz z innymi państwami bałtyckimi nie będzie szukać oparcia i pomocy w silnej Polsce, dopóty jej egzystencja nie będzie zapewniona” – *O mír na evropském východě*, „Československá republika”, 6 XII 1927.

sobie sprawę, że jego doniesienia (oparte podobno na informacjach pochodzących od osób mających dostęp do Belwederu) brzmią aż nazbyt fantastycznie. Zaznaczał więc, że przedkłada je MZV z obowiązku i... braku dowodów na niestnienie takich planów<sup>127</sup>. „Polska – raportował z Krakowa Šedivý – mimo oficjalnego *dementi* ze wszystkich sił pracuje nad połączeniem z Litwą w formie federacji czy też innej. Idea Jagiellonów we współczesnej Polsce jest aż nadto silna i obecna generacja wychowana na Sienkiewiczu nie potrafi pojąć, dlaczego siostra Litwa, którą Polska tyle razy broniła przed Niemcami, może zwrócić się przeciwko niej i szukać pomocy właśnie w Berlinie”<sup>128</sup>.

Rezolucję Rady Ligi Narodów w kwestii stosunków polsko-litewskich z 10 grudnia 1927 r. poseł ČSR w Warszawie uznał za absolutną porażkę Piłsudskiego. Potwierdzenie w dokumencie niepodległości i integralności terytorialnej Litwy – stwierdzał w uzasadnieniu – całkowicie sparaliżowało dążenia Marszałka do podporządkowania Kowna Polsce. Natomiast brak w nim rozstrzygnięcia problemu przynależności państwowej Wilna sam w sobie był sukcesem Voldemarasa. Abstrahując od przebiegu konfrontacji szefów rządów obydwu państw w Genewie, Girsza oznajmił, że uszczerbku doznał także prestiż Piłsudskiego. Chociaż wcześniej nazwał on litewskiego polityka „durniem”, na forum Rady Ligi Narodów musiał negocjować z nim jak równy z równym<sup>129</sup>. Konsul ČSR w Kownie poprzestał na skonstatowaniu rozpoczęcia w rezultacie genewskich rokowań nowego etapu w stosunkach polsko-litewskich. Nie komentował natomiast dominującego w tamtejszej prasie i kręgach politycznych poglądu o niewiążącym dla Ligi Narodów charakterze decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. w sprawie granicy Polski z Litwą<sup>130</sup>. Dla publicysty oficjalnego organu prasowego MZV rozwiązanie ostrego kryzysu na linii Warszawa – Kowno było z kolei widowym znakiem wzrostu autorytetu genewskiej organizacji<sup>131</sup>.

Girsza przypuszczał, że pod wpływem rozmów przeprowadzonych nad Lemanem z politykami europejskimi Piłsudski może skorygować założenia swojej polity-

<sup>127</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, V. Girsza do MZV 7 XII 1927 (MPZ č. 64). Dwa dni wcześniej Girsza czerpiąc „z pewnego źródła” raportował MZV, że po rozstrzygnięciu sporu przez Radę Ligi Narodów Polska zażąda od Kowna: 1) nawiązania stosunków dyplomatycznych; 2) zwrotu Polakom rozparcelowanych majątków ziemskich; 3) zgody na powrót emigrantów na Litwę; 4) wolnego splawy drewna Niemnem – AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 168, V. Girsza do MZV 5 XII 1927 (MPZ č. 63).

<sup>128</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 12, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie 31 I 1928 (ŘPZ za XI 1927). Zob. M. Khusek, *op. cit.*, s. 134–144.

<sup>129</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, V. Girsza do MZV 11 XII 1927 (MPZ č. 64 – uzupełnienie). Por. *Gustav Stresemann...*, s. 257–261; P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1962, s. 142–146. Zob. S. Sierpowski, *Piłsudski...*, s. 103–114, 174–194.

<sup>130</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1927, č. 68, J. Galia do MZV 20 XII 1927 (MPZ č. 47); č. 72, J. Galia do MZV 5 I 1928 (ŘPZ č. 12). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 118–119; S. Sierpowski, *Piłsudski...*, s. 137–144.

<sup>131</sup> E. Parma, *Zahraňniční přehledy – Polsko*, „Zahraňniční politika” 1927, č. 12, s. 1375.

ki. Nic jednak nie wskazuje na to, aby cokolwiek wiedział o jego konwersacjach z Aristidem Briandem, Austinem Chamberlainem lub Vittorio Scialoją. Tym bardziej nie znał przebiegu spotkania Marszałka ze Stresemannem. Poczynaniom polskiego męża stanu mógłby z bliska przyglądać się szef dyplomacji ČSR, gdyby nie opuścił Genewy w przeddzień przybycia delegacji z Warszawy<sup>132</sup>. Beneš nie uznał również za stosowne wykonać wobec Piłsudskiego żadnego gestu, gdy ten w drodze powrotnej do Polski, po raz pierwszy i zarazem ostatni, przejeżdżał przez terytorium I Republiki. Tymczasem Marszałek ponoć skłaniał się wówczas do ułatwienia rozwoju kontaktów polityczno-gospodarczych pomiędzy Pragą a Moskwą, wszelako pod warunkiem zaniechania przez Beneša „dotychczasowej taktyki przeciwdziałania nam w Kownie, montowania Litwinów przeciwko nam”. Oferta przekazana za pośrednictwem placówki dyplomatycznej RP nad Wełtawą najwyraźniej jednak nie wydała się ministrowi spraw zagranicznych ČSR dość atrakcyjna<sup>133</sup>.

Beneš oparł się także sugestiom Francji, aby uwzględnić Polskę w projektowanym przez siebie systemie współpracy ekonomicznej państw środkowoeuropejskich, mającym powstrzymać dążenia do *Anschlusu* nasilające się zarówno w Wiedniu, jak i w Berlinie<sup>134</sup>. Pesymizm, jakim ostatnimi czasy napawała go polityka Stresemanna, nie oznaczał bowiem uznania, że rewizjonizm niemiecki zagraża nie tylko II Rzeczypospolitej, ale również I Republice. Stanowczy sprzeciw dyplomacji polskiej wobec idei *Anschlusu* ponowiony latem 1927 r. traktował jako oczywisty i niezobowiązujący do rewanzu. W doniesieniach placówek ČSR nad Wisłą nie sposób było wszakże doszukać się najmniejszych choćby przejawów satysfakcji z powodu stałych perturbacji politycznych i ekonomicznych między Warszawą a Berlinem. Krofta tłumaczył nawet kadrze kierowniczej MZV, że silna Polska jest Czechosłowacji potrzebna, ponieważ w większym stopniu będzie absorbować Niemcy, ograniczając tym samym ich aktywność w basenie Dunaju<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, V. Girsza do MZV 11 XII 1927. Zob. ADAP, Ser. B, Bd. 7, s. 469–470, dok. 192, Notatka G. Stresemanna, 9 XII 1927; W. Jędrzejewicz, *Rozmowa marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem w Genewie w 1927 roku*, „Niepodległość” 1976, s. 139–144; Z. J. Gasiórowski, *op. cit.*, s. 310–312; J. Dejmek, *Zahranicní itinerář ministra dr. Eduarda Beneše v letech 1920–1935*, „Moderní dějiny” 1997, s. 297.

<sup>133</sup> „Niech pan obieca Benešowi – instruował nowego posła RP w Pradze – że jeżeli nam pomoże, to ja mu pomogę w jego *Grossmacherei*” – W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” 1948, s. 98–99. Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 75.

<sup>134</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 102–103; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 185–187; D. Jančík, *op. cit.*, s. 184–188; J. Dejmek, *Eduard Beneš...*, s. 443–444.

<sup>135</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1927, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 17 XI i 13 X 1927; *ibidem*, PZ – Londýn 1927, č. 66, J. Masaryk do MZV 18 VII 1927 (MPZ č. 18); *ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 12; SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsza do MZV 24 XI 1927 (ŘPZ č. IX); V. Girsza do MZV 10 XII 1927 (ŘPZ č. XI). Por. DBFP, Series 1 A, vol. 3, dok. 141.

Przeprowadzone przez dyplomatów I Republiki analizy nie wskazywały wszak na zwykowanie notowań II Rzeczypospolitej w stolicach mocarstw zachodnich. W ocenie posła ČSR w Warszawie jej relacje z Wielką Brytanią jesienią 1927 r. cechowała już tylko chłodna poprawność. Temperaturę stosunków polsko-francuskich Girsza długo uważał za znacznie wyższą<sup>136</sup>. Dopiero listopadowa wizyta nad Wisłą marszałka Louisa Franchet d'Espereya uzmysłowiła mu, jak bardzo Polska rozluźniła więzi ze swym strategicznym sojusznikiem. Przyczyn tego upatrywał głównie w skrajnej nieufności Piłsudskiego wobec „obcych agentur”, czemu zresztą Marszałek dał wyraz w mowie wygłoszonej podczas Zjazdu Legionistów w Kaliszu (7 sierpnia 1927 r.)<sup>137</sup>. Poseł ČSR nie miał wątpliwości, że najbardziej poczuła się nią dotknięta właśnie „agentura francuska” w Warszawie. Równie oczywisty był dla niego cel misji dawnego dowódcy wojsk alianckich na Bałkanach: pozyskać Piłsudskiego, sprawić, by jego plany dotyczące sfery polityki międzynarodowej przestały być dla Paryża tajemnicą. Nie przypuszczał jednak, aby Franchet d'Esperey zdołał do tego doprowadzić, skoro nie udało się to Laroche'owi, wystrzegającemu się wszak „wszystkiego, co mogłoby urazić nadwrażliwego Marszałka”<sup>138</sup>. O tym, że Piłsudski jest w każdym calu spiskowcem, a nie politykiem – wtórował Girsie Osuský – wiedziano nad Sekwaną od dawna. Zdawano tam sobie także sprawę, iż nie nosi on w sercu ani Francji, ani Czechosłowacji, natomiast w pewnych okolicznościach nie będzie się wzdragał przed przymierzem z Niemcami<sup>139</sup>.

Dyplomaci ČSR nie obarczali współodpowiedzialnością za kryzys sojuszu polsko-francuskiego ówczesnych architektów polityki zagranicznej III Republiki, nawet gdy jej defensywny charakter zaczął budzić ich zaniepokojenie. Ich przełożony nie uczynił zaś niczego, co w Paryżu mogłoby zostać odczytane jako poparcie propozycji powszechnego paktu o nieagresji, którą II Rzeczypospolita zamierzała przedstawić podczas VIII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Dopiero gdy wskutek interwencji delegacji francuskiej, brytyjskiej i niemieckiej przybrała ona postać deklaracji zakazującej jedynie „wojny napastniczej” oraz zalecającej rozwiązywanie sporów międzynarodowych za pomocą środków pokojowych, opowiedział się za jej przyjęciem<sup>140</sup>. Kunktatorstwo znamionowało również postawę Beneša wobec zabie-

<sup>136</sup> SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsza do MZV 24 XI 1927 (ŘPZ č. IX).

<sup>137</sup> Zob. J. Piłsudski, *Pisma*, Warszawa 1937, t. 9, s. 78–92.

<sup>138</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 168, V. Girsza do MZV 4 XII 1927 (MPZ č. 62). Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 65–67; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 100–101; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1932*, Warszawa 1993, s. 248–252.

<sup>139</sup> AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 167, Š. Osuský do MZV 6 II 1928. Por. M. Pasztor, *op. cit.*, s. 40.

<sup>140</sup> AMZV, PZ – Ženeva 1927, č. 25, I. Milec do Poselstwa ČSR w Bernie 8 VIII 1927; E. Beneš, *op. cit.*, s. 138–139, dok. 131, Okólnik E. Beneša z 7 IX 1927; *Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds J. Šetřilová, J. Čechura, Praha 1996, s. 110, dok. 85, E. Beneš do

gów Warszawy o wprowadzenie do dyskutowanych w Komisji Przygotowawczej do Konferencji Rozbrojeniowej projektów konwencji tzw. klauzuli rosyjskiej, dopuszczającej zawieszenie obowiązku przestrzegania postanowień rozbrojeniowych przez zachodnich sąsiadów Związku Sowieckiego dopóty, dopóki Moskwa nie uzna ich mocy prawnej i nie wystąpi o przyjęcie do Ligi Narodów<sup>141</sup>.

Szef dyplomacji I Republiki wykazał natomiast pewne zrozumienie dla zabiegów o przyznanie II Rzeczypospolitej prawa kontroli produkcji samolotów w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>142</sup>. Nie sprzeciwił się też zadzierzgnięciu kontaktów przez polskie i czechosłowackie służby wywiadowcze. Podczas pierwszej konferencji ich przedstawiciele, zorganizowanej w dniach 13–15 października w Pradze, sztabowcy ČSR wystąpili nawet z propozycją nawiązania regularnej współpracy w penetracji centralnych instytucji wojskowych oraz przemysłu zbrojeniowego Niemiec<sup>143</sup>. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że kilka dni później na warszawskim Okęciu oficjalnie uruchomiono Polskie Zakłady „Škoda”. O celowości powierzeniu im produkcji silników lotniczych na potrzeby polskiej armii Girsza przekonywał Knolla już we wrześniu. Nie wiadomo, czy zgodnie ze złożoną obietnicą, polski dyplomata lobbował za tym w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego lub Belwederze. Satysfakcjonujący Pragę kontrakt został jednak podpisany jeszcze przed końcem 1927 r.<sup>144</sup>

W *exposé* wygłoszonym 25 października przed komisjami spraw zagranicznych sejmu i senatu Beneš deklarował, iż stosunki I Republiki z Polską (podobnie jak z Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami i Austrią) pozostają jak najlepsze<sup>145</sup>. Wczytując się w raporty placówek ČSR nad Wisłą trudno jednak odnieść takie wrażenie. Zarysowana w nich płaszczyzna porozumienia ograniczała się wyłącznie do sfery społeczno-kulturalnej. Z satysfakcją odnotowywano więc przychylne re-

H. Beneš 9 IX 1927; SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsza do MZV 24 XI 1927 (ŘPZ č. IX); J. Chmelař, *Osmé Shromáždění Společnosti Národů*, „Zahraněční politika” 1927, č. 10, s. 1009–1017. Zob. H. Korczyk, *Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (Pakt Brianda-Kellogga)*. Genez, zawarcie, recepcja, działanie, Warszawa 1993, s. 13–20.

<sup>141</sup> Zob. W. Michowicz, *Sprawa tzw. klauzuli rosyjskiej w pracach Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, t. 4, Warszawa 1969, s. 112–117; A. M. Brzeziński, *Warszawa – Paryż – Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919–1937)*, Łódź 1996, s. 56–61.

<sup>142</sup> AMZV, TO, č. 595/27, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Paryżu 12 VII 1927; TD, č. 6642/27, F. Veverka do MZV 23 VII 1927.

<sup>143</sup> Zob. H. Bulhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 98–99; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 330–331.

<sup>144</sup> AMZV, TD, č. 757/27, V. Girsza do MZV 18 IX 1927. Zob. M. P. Deszczyński, *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 78.

<sup>145</sup> E. Beneš, *Boj o mír a bezpečnost státu*, Praha 1934, s. 374–387. Por. *Z protokolů schůzi 9. československé vlády (3. Švehlavy)*. 12. 10. 1926 – 1. 2. 1929. *Edice vybraných pasáží*, ed. V. Helešicová, Praha 1995, s. 60–65, dok. 25, Wystąpienie E. Beneša na posiedzeniu Rady Ministrów 13 X 1927. Por. DBFP, Series I A, vol. 3, s. 283–285, dok. 186, R. Macleay do A. Chamberlaina 10 V 1927.

akcje na wystawę czechosłowackiej sztuki, *tournée* Pěvického Sdružení Slovenských Učitelů oraz pielgrzymkę Lourského Spolku na Jasną Górę<sup>146</sup>. Ostatnie wydarzenie – twierdził konsul ČSR w Krakowie – dało wszak również asumpt do zadawania jego podwładnym pytania: „To u was w Czechach też ktoś wierzy w Boga?”<sup>147</sup>. Informując z kolei o bardzo dobrym przyjęciu w dawnej stolicy Polski delegacji czeskich lotników i nauczycieli Šedivý ubolewał nad wprowadzaniem przez nie do oficjalnych przemówień wątków braterstwa lub słowiańskiej wzajemności. „Niektórzy nasi rodacy – strofował – zapominają, iż Czech uchodzi wśród Polaków za jednostkę trzeźwą, realistyczną. Dlatego nie na miejscu jest mówić do Polaków sercem, lecz trzeba pokazać im realny stan rzeczy, czyli mapę”<sup>148</sup>.

Kwestie, w których resorty spraw zagranicznych I Republiki i II Rzeczypospolitej nie potrafiły znaleźć wspólnego języka, miały bez porównania większy ciężar gatunkowy. Stanowcza reakcja Beneša na wywołaną w czerwcu 1927 r. przez brytyjskiego magnata prasowego lorda Rothermere kampanię na rzecz rewizji traktatu z Trianon nie wzbudziła na Wierzbowej odruchu solidarności. Z przeprowadzonych przez warszawskie Poselstwo ČSR analiz wynikało, że tylko prasa związana z chrześcijańską i narodową demokracją konsekwentnie nie popiera roszczeń Madziarów<sup>149</sup>. Nieprzypadkowo więc chyba kilka dni później na łamach „Československé republiky” ukazał się artykuł wyjaśniający, dlaczego dyplomacja polska, od lat wytrwale pracująca nad ugruntowaniem ładu pokojowego w Europie, nie może poprzeć akcji lorda Rothermere. Zmiana postanowień jednego traktatu pokojowego – przekonywał czeski publicysta – spowoduje rewizję kolejnych, a więc także tych, które określają przebieg granic II Rzeczypospolitej<sup>150</sup>. Ta sama gazeta pod koniec listopada informowała o próbach nadania przez Budapeszt rewizjonistycznego wydźwięku wspólnie obchodzonym przez Polaków i Węgrów rocznicom wydarzeń historycznych. Nie omieszkało przy tej okazji zauważyć, że co prawda Warszawie w dalszym

<sup>146</sup> SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsy do MZV 16 XI 1927 (ŘPZ č. VIII); V. Girsy do MZV 2 XII 1927 (ŘPZ č. X). W 1927 r. Poselstwo ČSR w Warszawie mogło wydać na propagandę 3,53 mln zł. Fundusz dyspozycyjny Girsy wynosił zaś 6,28 mln zł – AMZV, TD, č. 809/27, V. Girsy do MZV 8 X 1927.

<sup>147</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 8.

<sup>148</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1927, č. 7, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie 11 VIII 1927 (ŘPZ za VII 1927).

<sup>149</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 98, K. Lisický do MZV 5 VIII 1927 (MPZ č. 41). Zob. A. Essen, *Odgłosy akcji lorda Rothermere w Polsce w 1927 r. (Z problematyki propagandy rewizjonistycznej w międzywojennej Europie)*, [w:] *Evropa mezi Německem a Ruskem. Sborník prací k sedmdesátinám Jaroslava Valenty*, eds M. Šesták, E. Voráček, Praha 2000, s. 355–361; M. Ádám, *op. cit.*, s. 291–296; O. Carmi, *La Grande-Bretagne et la Petite Entente*, Haifa 1972, s. 116–15; G. Bátoronyi, *Britain and Central Europe 1918–1933*, Oxford 1999, s. 150–151.

<sup>150</sup> (ar), *Polsko a „revise trianonského míru”*, „Československá republika”, 9 VIII 1927.

ciągu zależy na utrzymaniu przyjaznych związków z Madziarami, lecz nie oznacza to wcale akceptacji ich politycznych planów<sup>151</sup>. Poseł ČSR w Budapeszcie uznał obecność oficjalnej delegacji RP na uroczystościach ku czci gen. Józefa Bema oraz odsłonięciu pomnika Lajosa Kossutha za znamienne. Nie odnalazł jednak niczego niepokojącego w wygłoszonym wówczas przez Michałowskiego przemówieniu<sup>152</sup>.

Kością niezgody w relacjach polsko-czechosłowackich pozostawała wciąż kwestia ukraińska. Wprawdzie Girsza kwestionował zasadność zarzutu wspierania przez ČSR Ukraińców negatywnie nastawionych do II Rzeczypospolitej, tym niemniej Beneš uchylił się od współpracy z Zaleskim w neutralizowaniu skarg na politykę Warszawy i Pragi, wniesionych do Rady Ligi Narodów przez działającego na emigracji dawnego dyktatora Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej – Jewhena Petruszewicza<sup>153</sup>.

Zmiana na stanowisku posła RP w Pradze nie wywołała w tamtejszej prasie debaty o kondycji stosunków polsko-czechosłowackich. Większość dzienników poprzestała na prezentacji sylwetki politycznej Wacława Grzybowskiiego, nieliczne opublikowały również przeprowadzone z nim (dość sztampowe) wywiady. Rzeczowe i na ogół życzliwe świeżo upieczonemu polskiemu dyplomacie komentarze nie wytrzymywały jednak porównania z deklaracjami podziwu oraz wdzięczności, składanymi kilka tygodni wcześniej kończącemu misję nad Wełtawą Lasockimu<sup>154</sup>.

Za symptomatyczną uznać można zatem drukowaną na łamach „Československé republiky” relację z ceremonii wręczenia przez Grzybowskiiego listów uwierzytelniających (27 października 1927 r.). Rozpocynała ją konstatacja, że w pojedynkę zarówno Polska, jak i Czechosłowacja są państwami słabymi. Wspólnie jednak stanowią potencjalnie wielką siłę, zdolną efektywnie działać na rzecz pokoju. Korespondowało to ze słowami prezydenta ČSR skierowanymi tego dnia do rozpoczynającego urządowanie posła RP. Masaryk (nie zważając na przestrogi Šedivego) nie tylko odwołał się do pokrewieństwa Polaków i „Czechosłowaków”, ale uznał także za ich wspólny cel dążenie do urzeczywistnienia ideału braterskiego współży-

<sup>151</sup> *Mad'arské námluvy v Polsku*, „Československá republika”, 22 XI 1927.

<sup>152</sup> AMZV, PZ – Budapešť 1927, č. 110, V. Pallier do MZV 13 XII 1927; č. 112, V. Pallier do MZV 14 XII 1927 (MPZ č. 18).

<sup>153</sup> *Ibidem*, TD, č. 522/27, V. Girsza do MZV 7 VI 1927; *ibidem*, TO, č. 529 /27, E. Beneš do V. Girsy 10 VI 1927; č. 908 /27, E. Beneš do V. Girsy 22 XI 1927. Zob. R. Wýsocki, *op. cit.*, s. 64–71; A. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 139–140.

<sup>154</sup> *Tvůrci politiky dnešní Polsky*, „Lidové noviny”, 12 X 1927; *Neně jmenovaný polský vyslanec*, „České slovo”, 12 X 1927; *Nový polský vyslanec v Praze dr. Václav Grzybowski*, „Československá republika”, 19 X 1927; *Polsko-československá spolupráce*, „České slovo”, 30 X 1927. Por. *Vyslanec hr Lasocki opuští Prahu*, „Československá republika”, 30 VII 1927; *K odchodu polského vyslance hr. Lasockého*, „Československá republika”, 12 VIII 1927; *Vělký projev odcházajících polsko vyslanec hr. Lasockého*, „Venkov”, 13 VIII 1927.

cia i szczerzej współpracy. Łyzką dziegciu w tej beczce miodu był odredakcyjny pasus, w którym przypomniano, iż nad Wisłą nie brakuje ani zwolenników restauracji Węgier w ich historycznym kształcie, ani wyznawców teorii o pobratymstwie Polaków i Madziarów<sup>155</sup>.

W sporządzonej dla MZV charakterystyce Grzybowskiemu przedstawiciel ČSR w Warszawie eksponował jego bardzo skromne doświadczenie polityczne. Nie omieszkał też wypomnieć mu przejściowej fascynacji *régime'em* Benito Mussoliniego, z której jednak wyleczył się jak wielu innych piłsudczyków. Przyczyn poselskiej nominacji Girsy upatrywał w porażce, jaką Grzybowski odniósł w starciu ze środowiskiem dziennikarzy na tle tzw. dekretów prasowych. Tylko dzięki bliskiej znajomości z Kazimierzem Bartlem nie został, jak oczekiwano, zwolniony z Prezydium Rady Ministrów, lecz „honorowo” odszedł do służby zagranicznej. Powierzenie mu kierownictwa Poselstwa RP w Pradze stanowiło jednak dla opinii publicznej nie małe zaskoczenie. Tym niemniej gdy jedni jej przedstawiciele wątpili w posiadanie przez Grzybowskiemu kwalifikacji do pełnienia tak odpowiedzialnego urzędu, inni uznali, że upoważniają go do tego arystokratyczne skłonności i nienaganne maniery. Wszyscy – zdaniem Girsy – byli zgodni co do jednego: praska placówka albo okaże się pierwszym stopniem w międzynarodowej karierze Grzybowskiemu, albo stanie się grobem jego politycznych i dyplomatycznych ambicji<sup>156</sup>.

#### 4. Spór o model parlamentaryzmu w Polsce

Sprawom wewnętrznym II Rzeczypospolitej w drugiej połowie 1927 r. w raportach Poselstwa ČSR w Warszawie poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. Próżno w nich zresztą szukać błyskotliwych i wnikliwych analiz zjawisk społecznych, politycznych lub gospodarczych. Autorzy ich ograniczali się do rejestrowania wydarzeń, zwiększając tylko drobiazgowość opisu, gdy któreś z nich uznali za bardziej istotne. Uwagę posła I Republiki przykuło tajemnicze „zniknięcie” skonfliktowanego z Piłsudskim od czasu Wielkiej Wojny gen. Włodzimierza Zagórskiego. Lisickiego natomiast zafrapował stale postępujący proces militaryzacji urzędów publicznych. Do kolejnych odston konfliktu obozu belwederskiego z sejmem czechosłowaccy dyplomaci nie przywiązywali większej wagi. Wychodzili bowiem z założenia, że zasadniczym problemem II Rzeczypospolitej nie są bynajmniej toczona na

<sup>155</sup> *Spolupráce s Polskem*, „Československá republika”, 1 XI 1927.

<sup>156</sup> AMZV, Diplomatický protokol, kr. 18, V. Girsy do MZV 24 XI 1927. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 165–166, dok. 134, J. Tripier do A. Brianda 25 VIII 1927. O okolicznościach nominacji posła RP w Pradze i przekazanych mu instrukcjach – W. Grzybowski, *op. cit.*, s. 97–98; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 152.

Wiejskiej spory, lecz nieprzystawanie do pomajowych realiów konstytucyjnych zapisów o wzajemnych relacjach pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą<sup>157</sup>.

Przed wyjawieniem przełożonym refleksji o parlamentarystyce II Rzeczypospolitej nie wzbraniał się Šedivý. Bez ogródek oznajmił, że nie zdołał on jeszcze ugruntować swej pozycji ani tym bardziej wykształcić własnego charakteru. Trudno zresztą, aby mogło być inaczej, skoro większość mieszkańców zaboru rosyjskiego przed 1918 r. nie miało żadnych doświadczeń z systemem przedstawicielskim. Jeśli wziąć pod uwagę – argumentował – iż spośród osób uczestniczących w wyborach 50% nie potrafi czytać lub pisać, a 90% stanowią polityczni analfabeci, to poziom sejmiku RP okazuje się relatywnie dość wysoki. Efektowna sentencja: „Angielski parlamentarystyka wydał Gladstone’a, polski zaś Witos” straciła w oczach dyplomaty I Republiki walor groteskowy, gdy uświadomił sobie, jak korzystnie w tym zestawieniu wypada wójt z Wierzchosławic. Gladstone – wyjaśniał – był wytworem stu pięćdziesięcioletniej tradycji politycznej, tymczasem Witos nie miał żadnych przodków politycznych, jest „protoplastą czystej wody. Sam od siebie pochodzi”.

Šedivý świetnie zdawał sobie sprawę, jak wiele racji kryje się w stale powtarzanej nad Wisłą opinii: nie ma chyba gorszego sejmiku niż obecny. Uważał jednak, że odpowiedzialność za to ponosi także Piłsudski, który zamiast podjąć się dzieła naprawy parlamentu, tylko go krytykuje. Za jego przykładem coraz więcej Polaków nabiera przekonania o konieczności definitywnego odrzucenia systemu przedstawicielskiego. Jest w tym tylko logika, co w twierdzeniu kogoś, kto na widok zrujnowanego domu wyrokuje, iż „architektura jest w kryzysie”. Dla konsula ČSR było oczywiste: jeśli sejm jest zły, trzeba go zmienić. Upierał się zarazem, że w Polsce dyktatura nie ma racji bytu, ponieważ społeczeństwo prędzej czy później zażąda współdziałania w kierowaniu nawa państwową. Tylko kiedy – zastanawiał się – zdoła się do tego przygotować, skoro postępuje się z nim jak z „niemowlęciem w pieluszkach”<sup>158</sup>.

Rozpisując w listopadzie 1927 r. wybory parlamentarne – raportował kilka miesięcy potem Šedivý – Piłsudski niczego nie ryzykował. Jeśli nawet nie odniesie zwy-

<sup>157</sup> SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girska do MZV 16 XI 1927 (ŘPZ č. VIII); V. Girska do MZV 24 XI 1927 (ŘPZ č. IX); V. Girska do MZV 2 XII 1927 (ŘPZ č. X); AMZV, PZ – Varšava 1927, č. 94, K. Lisický do MZV 28 VII 1927 (MPZ č. 35); č. 86, K. Lisický do MZV 14 VII 1927 (MPZ č. 38); č. 126, V. Girska do MZV 28 IX 1927 (MPZ č. 49). Por. E. Parma, *op. cit.*, s. 1370–1372. Zob. A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981, s. 114–116.

<sup>158</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 7, J. Šedivý do Poselstwa ČSR w Warszawie 11 VIII 1927 (ŘPZ za VII). Czeski publicysta utrzymywał, iż do stosunków politycznych w Polsce nie można przykładać miary zachodnioeuropejskiej. Błędem jest więc mówienie o dyktaturze Piłsudskiego i tym samym prowokowanie go do likwidacji parlamentarystyki. Zachowując krytycyzm wobec poczynania Marszałka warto pamiętać, że szuka on nowych gwarancji dla Polski „podążającej dotąd po omacku wśród ciemności i niebezpieczeństw” – *Kotazce parlamentarystyce w Polsce*, „Československá republika”, 8 XI 1927.

cięstwa, to i tak nie wyrzeknie się władzy. Przeciwnie, zdominowany przez opozycję sejm dostarczy mu tylko nowych argumentów do jej sprawowania. Nie oznacza to jednak wcale, by nie zależało mu na zdobyciu jak największej ilości głosów. Usilnie zabiega o nie cały obóz belwederski, a zwłaszcza, przeprowadzający wzorem kalifa Harun al-Rashida bezustanne inspekcje kraju, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski. Długofalowych prognoz konsul ČSR nie chciał stawiać, ale nie wykluczał, że „z polskim księdzem polski Żyd i z polską szlachta polski lud” zaproponują Marszałkowi królewską koronę<sup>159</sup>.

Jesienią 1927 r. Girsza skonstatował: „Piłsudski nie jest zdeklarowanym wrogiem demokracji parlamentarnej”, a jedynie (pamiętając, jak funkcjonowała ona w latach 1922–1926) dąży do narzucenia sejmowi swego autorytetu. Obserwując gorączkowe starania o pozyskanie zwolenników polityki Marszałka wśród konserwatyistów, ludowców oraz socjalistów, poseł ČSR nie potrafił uwierzyć w możliwość odniesienia przez rządzących sukcesu wyborczego<sup>160</sup>. Nie zmienił zdania, nawet gdy dotarły do niego informacje o stosowaniu przez władze „orientalnych” metod walki z opozycją: aresztowań, podpażeń itd. Uprowadził jednak Pragę, że liczba uzyskanych przez poszczególne ugrupowania mandatów poselskich nie będzie tym razem czynnikiem decydującym w procesie wyłaniania rządu. Nie omieszkał także donieść o krążących nad Wisłą pogłoskach o zamiarze ubiegania się Marszałka o urząd prezydenta RP. Zwiastunem elekcji miało być rozszerzenia prerogatyw głowy państwa przez nowy parlament. Wobec groźby wprowadzenia jawnej dyktatury – relacjonował Girsza – część działaczy opozycji (m.in. Stanisław Stroński, Adolf Nowaczyński oraz generałowie Józef i Stanisław Hallerowie) przygotowują się ponoć do ewentualnego opuszczenia Polski. Są wśród nich tacy, którzy centralą walki z *régime'em* sanacyjnym chcieliby uczynić Brno<sup>161</sup>.

Kilka dni przed wyborami poseł ČSR przewidywał, że BBWR zdobędzie maksimum 120 mandatów (bez nacisków administracyjnych mógłby sięgnąć po nie więcej niż 35), po czym podzieli się na kilka ugrupowań. 8 marca 1928 r. zawarte w prognozie obawy ziściły się z niewielkim naddatkiem. Nic natomiast nie wskazy-

<sup>159</sup> AMZV, PZ – Krakov 1927, č. 12.

<sup>160</sup> SSEES, Lisický Collection, 1/2/1, V. Girsza do MZV 2 XII 1927 (ŘPZ č. X); V. Girsza do MZV 10 XII 1927 (ŘPZ č. XI). Por. H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 227. Zob. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 130–139, 153–173.

<sup>161</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 33, V. Girsza do MZV 24 II 1928 (MPZ č. 3). Półurzędowy dziennik praski zapewniał wtedy, że obóz Piłsudskiego dąży do odnowienia stosunków z sejmem i pełnej normalizacji życia politycznego w Polsce – *Rok 1927 rokem zápasu o konsolidaci v Polsku*, „Československá republika”, 3 I 1928; *K volbám v Polsku*, „Československá republika”, 21 II 1928; *Úkoly příštího polského parlamentu*, „Československá republika”, 28 II 1928. Zob. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918–1933)*, Warszawa 1983, s. 221–226; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 515.

wało, aby spełniły się również wyrażone w niej nadzieje<sup>162</sup>. Girsza musiał przyznać, że obóz belwederski zrealizował swoje zamierzenia: zdobył głosy 25% wyborców, drastycznie ograniczając zakres wpływów w parlamencie partii centrowych i prawicowych. Za katastrofalnie niski uznał zwłaszcza wynik narodowych demokratów, spowodowany w dużej mierze brakiem przywódcy na miarę Piłsudskiego. O sukcesie PPS wypowiadał się natomiast dość powściągliwie, posądzając niektórych z jej polityków o szukanie porozumienia z rządem<sup>163</sup>.

Wpływ doniesień Girsy na kształtowanie wyobrażeń kadry kierowniczej MZV o sytuacji nad Wisłą, jak można wnosić z protokołu ze zwołanej 8 marca narady szefów sekcji, był trudny do przecenienia. Niemal wszystkie informacje przekazane wówczas przez Kroftę zebranych pochodziły właśnie z tego źródła. Pochopnie uznał on nawet za fakt dokonany pogłoski o planach wyjazdu z kraju polityków antysanacyjnej opozycji. Najbardziej interesowała go wszakże perspektywa wyposażenia głowy państwa polskiego w uprawnienia na podobieństwo tych, które posiadał prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zakładał, że wkrótce po znowelizowaniu konstytucji sejm zostanie rozwiązany i w rezultacie nowych wyborów Piłsudski zostanie prezydentem lub dyktatorem „na sposób włoski”. Wykluczał jednak, by skutkowało to wkroczeniem Polski na drogę awanturniczej polityki. Przygotowywaną wspólnie z Ukraińcami akcją przeciwko bolszewikom uznał za najbardziej prawdopodobną dopiero po przeprowadzeniu reformy wewnętrznej państwa<sup>164</sup>.

W ocenie korespondenta „Zahraniční politiky” wybory dowiodły, iż naród polski opowiada się za Marszałkiem, nie zważając na krytykę jego poczynań ze strony opozycji. Przesądziła o tym zapewne stale postępująca od zamachu majowego poprawa sytuacji gospodarczej II Rzeczypospolitej<sup>165</sup>. W zbliżonym tonie utrzymane były odredakcyjne komentarze „Československé republiky”. Akcentowano w nich, że Piłsudski w 1926 r. sięgnął po władzę nie dla zaprowadzenia dyktatury, lecz w celu uzdrowienia demokracji, co właśnie następuje<sup>166</sup>. W zwycięstwo wyborcze obozu rządzącego w Polsce nie wątpiła żadna z miarodajnych praskich

<sup>162</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 35, V. Girsza do MZV 29 II 1928 (MPZ č. 5). Por. A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 61–64.

<sup>163</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 40, V. Girsza do MZV 8 III 1928 (MPZ č. 7); č. 44, V. Girsza do MZV 12 III 1928 (MPZ č. 11).

<sup>164</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 8 III 1928. W czechoskiej prasie satyrycznej od 1926 r. notorycznie przedstawiano Marszałka jako naśladowcę Mussoliniego – G. Pańko, *op. cit.*, s. 160. Zdaniem redaktora „Prager Presse” – urzędowego dziennika MZV „fasyzm (...) pana Piłsudskiego” był w zestawieniu z faszyzmem włoskim i bułgarskim najbardziej wstrętny Benešowi – F. Kubka, *Mezi válkami. Masaryk a Beneš v mých vzpomínkách*, Praha 1969, s. 129.

<sup>165</sup> E. Parma, *Zahraniční přehledy – Polsko*, „Zahraniční politika” 1928, č. 13, s. 265–270.

<sup>166</sup> *Polské volby*, „Československá republika”, 7 III 1928; *Senátní volby v Polsku*, „Československá republika”, 13 III 1928; *K zahájení parlamentární činnosti v Polsku*, „Československá republika”, 20 III 1928.

gazet. Natomiast w bliskiej Benešowi „Tribunie” uwagę przykuwał artykuł „przypominający” Piłsudskiemu o konieczności spełnienia obietnicy przywrócenia systemu parlamentarnego. Nie powinien z tym zwlekać, ponieważ „dotychczasowy *régime* silnie dyskredytował polską politykę, szczególnie w Europie Zachodniej”. Przedłużając dyktaturę może stracić tam całkowicie zaufanie, niezbędne dla dokończenia rekonstrukcji państwa. Opierając się wyłącznie na BBWR – przestrzegął autor tekstu – demokracji parlamentarnej nie uda mu się odbudować, gwarantuje to dopiero koalicja z lewicą<sup>167</sup>.

Konsul ČSR w Krakowie odniósł się do wyborów parlamentarnych w kilka tygodni po ich przeprowadzeniu. Mógł zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, że przynajmniej w najbliższym czasie działalność rządu nie będzie zależała od sejmowych konfiguracji. To posłowie będą musieli respektować nadzwyczajną pozycję Piłsudskiego w państwie. Dopóki on żyje, dopóty nikt nie odważy się sięgnąć po władzę. Do walki o nią dojdzie dopiero wtedy, gdy Marszałka zabraknie. Wtedy też decydującą rolę odegrają ludzie zaliczani do tzw. IV Brygady, najliczniejszej już obecnie frakcji obozu rządzącego. Przeszli do niego, gdy ich dotychczasowi idole polityczni zostali zepchnięci do opozycji. W przyszłości także opowiedzą się za silniejszym i będą przeklinać dzisiejsze wielkości. Na tym właśnie – konkludował Šedivý – „polega tragizm dyktatury Piłsudskiego”<sup>168</sup>.

Zainteresowanie Girsy parlamentem II Rzeczypospolitej wyraźnie spadło się, zanim jeszcze rozpoczął on swoją działalność. Poprzestawał na jej monitorowaniu, z rzadka tylko pozwalając sobie na komentarze. Nie wydaje się, aby przeniknął intencje Marszałka, który podczas inauguracyjnego posiedzenia sejmu rozkazał przy użyciu policji wyprowadzić z sali obrad wznoszących wrogie okrzyki komunistycznych posłów-elektów<sup>169</sup>. Dopiero wybór na stanowisko marszałka izby niższej kandydata PPS Ignacego Daszyńskiego skłonił dyplomatę ČSR do postawienia pytania, czy Piłsudski w ogóle będzie chciał współpracować z parlamentem. Nie próbował jednak sam szukać na nie odpowiedzi. Za probierz politycznych intencji głównego lokatora Belwederu uznał słowa, jakimi ten miał ponoć zareagować na apele podkomendnych o wprowadzenia nad Wisłą jawnej dyktatury: „A macie na ten cel pieniądze?”. Przy okazji Girsy uznał za stosowne napomknąć swym zwierzchnikom, jak wielki wpływ na życie publiczne w Polsce mają wolnomularze, wśród których dominują oczywiście zwolennicy Marszałka. On sam wprowadzie do masonerii

<sup>167</sup> (ský), *Splněné předpoklady*, „Tribuna”, 8 III 1928. Por. *V Polsku zvířel Piłsudski*, „České slovo”, 6 III 1928; *Volební boj, jakého v Polsku ještě nebylo*, „České slovo”, 11 III 1928.

<sup>168</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 3, J. Šedivý do Poselstva ČSR w Warszawie przed 12 V 1928 (ŘPZ za III 1928).

<sup>169</sup> Zob. S. Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936, s. 75–82; H. Lieberman, *op. cit.*, s. 228–229.

nie należy, ale też nie jest jej przeciwnikiem<sup>170</sup>. Wsłuchując się w wieści z Warszawy Krofta zaczął zastanawiać się, czy szef rządu RP rzeczywiście kontroluje sytuacją polityczną w kraju. Zarazem uznał za prawdopodobne, że konstytucja marcowa nie będzie w zwykłym trybie nowelizowana, lecz okrojowana zostanie nowa ustawa zasadnicza<sup>171</sup>.

Reakcja Piłsudskiego na zachowanie komunistycznych posłów-elektów przesądziła – zdaniem Šedivego – o porażce jego kandydata na marszałka sejmu. Do głosowania na Bartla nie skłaniało zresztą posłów ani jego niewielkie doświadczenie parlamentarne, ani skromny autorytet. Wybór Daszyńskiego „narobił wprawdzie złej krwi”, lecz w dłuższej perspektywie okaże się korzystny również dla obozu *régimé'u* sanacyjnego. Pracami sejmu zawiadywać wszak będzie „stary, wypróbowany polityk i parlamentarzysta, z bezspornie rewolucyjną przeszłością, który jako pierwszy dostrzegł zwykłego, niezamożnego Polaka i podjął działania na jego rzecz, człowiek o wysokich walorach moralnych i kulturalnych”. Jako kandydat lewicy Daszyński otrzyma jej wsparcie nawet wtedy, gdy chcąc zachować bezstronność będzie musiał się od niej dystansować. Długoletnia przyjaźń z Piłsudskim nada z kolei charakter jego relacjom z obozem belwederskim, któremu objawił się jako niezłomny obrońca godności parlamentu. „Wielką odwagą byłoby już dzisiaj twierdzić – konstatawał Šedivý – że demokracja w Polsce została ocalona”. Wysoko jednak oceniał poziom debaty parlamentarnej oraz postawę posłów opozycji podczas debaty budżetowej. Sejm – raportował MZV – dowiódł swej zdolności do pracy, zadając tym samym kłam twierdzeniom, że parlamentaryzm przeżył się<sup>172</sup>.

---

<sup>170</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 47, V. Girsza do MZV 2 IV 1928; č. 49, V. Girsza do MZV 8 III 1928. Por. H. Lieberman, *op. cit.*, s. 229–230. Zob. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 243–253; A. Chojnowski, *Piłsudzczy...*, s. 65–67; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1993, s. 213; L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 403–417.

<sup>171</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 29 III 1928. Półturzędowy dziennik praski nie przesądzał, czy spór Piłsudskiego z sejmem ma charakter zasadniczy i długotrwały. Stwierdzał ponadto, że incydenty, do których wówczas doszło na Wiejskiej, nie są niczym nadzwyczajnym w historii europejskiego parlamentaryzmu – *První neúspěch maršála Piłsudského v novém sejmú, „Československá republika”*, 29 III 1928.

<sup>172</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 3; č. 4, J. Šedivý do MZV po 30 IV 1928 (ŘPZ za IV 1928). Por. NA (PRO), FO 414/27, N 848/848/55, W. Erskine do A. Hendersona 3 II 1930; G. Pańko, *op. cit.*, s. 94. Zob. W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 475–478.



## ROZDZIAŁ III

### I Republika i II Rzeczpospolita w poszukiwaniu nowych gwarancji bezpieczeństwa

#### 1. Ofensywa dyplomacji ČSR (styczeń – wrzesień 1928 r.)

Pierwszym wyzwaniem, jakie dyplomacja czechosłowacka musiała podjąć w 1928 r., był przemyt broni w transporcie kolejowym z Werony do Sátoraljaújhely, odkryty 1 stycznia na granicy austriacko-węgierskiej. Ponieważ Budapeszt utrzymywał, że ładunek miał ostatecznie trafić do Polski, Eduard Beneš polecił Václavowi Girsie upewnić się, czy złożone wyjaśnienia są zgodne z prawdą. Podobną instrukcję otrzymał poseł Rumunii w Warszawie. Wynik sondażu okazał się całkowicie negatywny. August Zaleski nie tylko kategorycznie zaprzeczył madziarskim tłumaczeniom, ale także zapowiedział przedłożenie oficjalnego dementi rządowi zainteresowanym incydem w Szentgotthárd. Minister spraw zagranicznych I Republiki najwyraźniej uznał deklarację za wiarygodną, gdyż w prowadzonych na gruncie Genewy zabiegach o zaostrenie kontroli broni węgierskich nie posłużył się kartą polską<sup>1</sup>. Wprowadzając ją do gry – stwierdzał publicysta „Československé republiky” – Budapeszt popełnił błąd, który ujawnił realną wartość przyjaźni polsko-węgierskiej<sup>2</sup>.

Wkrótce potem na poważną próbę wystawione zostały stosunki pomiędzy Pragą a Warszawą. Asumptem do tego było wydane 13 lutego 1928 r. rozporządzenie pre-

<sup>1</sup> AMZV, TO, č. 2/28, E. Beneš do V. Girsy 3 I 1928; *ibidem*, TD, č. 13/28, V. Girsy do MZV 6 I 1928; č. 19/28, V. Girsy do MZV 8 I 1928; IPMS, A.12.P.15/1, k. 73–75, A. Chłapowski do MSZ 27 I 1928; k. 98–100, A. Chłapowski do MSZ 18 II 1928; *ibidem*, A.12.P.10/4, k. 54, K. Olszowski do MSZ 29 II 1928. Zob. A. Gajanová, *ČSR a středoevropská politika velmocí (1918–1938)*, Praha 1967, s. 234–237; J. Kozeński, *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*, „Przegląd Zachodni” 1964, nr 2, s. 322; P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 113–114; J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata, sv. 1, Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006, s. 447–448.

<sup>2</sup> *Mad'arské osočování Polska*, „Československá republika”, 10 I 1928. Kilka tygodni później ten sam dziennik przekonywał czytelników, że teza o odmienności interesów Polski i Czechosłowacji nie jest do końca prawdziwa. Nie dysponując w pojedynkę dostateczną siłą, by w pełni zabezpieczyć swą niepodległość i granice, państwa te powinny (pomimo „krakowskich głosów” i podszeptów lorda Rothermere) wspierać się wzajemnie, unikając zarazem nierozważnych posunięć na arenie międzynarodowej – *K naši spolupráci s Polskem*, „Československá republika”, 14 II 1928.

zydenta RP o waloryzacji taryf celnych. Jej ostrze skierowane było głównie przeciwko Niemcom, prowadzącym wciąż z Polską wojnę gospodarczą. Podwyżka większości stawek celnych o 30% , a na niektóre towary nawet o 72% boleśnie dotknęła jednak również inne państwa, nie wyłączając ČSR. Większość praskich dzienników nie ukrywała zdziwienia decyzją Polski, grożącą, jak zgodnie przyznawano, utratą równowagi we wzajemnych kontaktach gospodarczych. Najostrzej zareagowała „Tribuna”, oskarżając gabinet Józefa Piłsudskiego o naruszenie warunków polsko-czechosłowackiej umowy handlowej i niepisanych zasad moralnych handlu międzynarodowego. Uchodząca za tubę MZV gazeta sugerowała nawet konieczność gruntownej rewizji wzajemnych kontaktów, ze względu na wątpliwości co do przyjaznego nastawieniu Warszawy wobec Pragi<sup>3</sup>.

W rozmowie z Wacławem Grzybowskiem szef dyplomacji ČSR nie posunął się aż tak daleko, wszelako ostrzegał go przed ewentualnymi gospodarczymi i politycznymi reperkusjami waloryzacji polskich celi. Dał również do zrozumienia, że czuje się dotknięty potraktowaniem I Republiki na równi z Niemcami. Nie omieszkał też zaznaczyć, że wpływowo nad Wełtawą środowiska od dawna żądają wypowiedzenia umowy z 23 kwietnia 1925 r., uzasadniając to ujemnym saldem w bilansie handlu z Polską<sup>4</sup>. W istocie, czeskie kręgi przemysłowe domagały się wtedy jeśli nie *restitutio in integrum*, to przynajmniej odroczenia terminu wprowadzenia nowych stawek celnych w życie. Szef sekcji gospodarczej MZV Julius Friedmann uważał wprawdzie, że nie ma na to żadnych szans, lecz opowiedział się za wysunięciem obydwu postulatów podczas rokowań w Warszawie. Przed przystąpieniem do nich Praga wystąpiła do rządów Francji i Austrii, aby pomogły „naciskać na Polaków”. Wkrótce jednak okazało się, iż nie mają w tej kwestii zbyt wiele do zaoferowania<sup>5</sup>.

Równie szybko spełzły na niczym nadzieje na rychły finał negocjacji z Polską. Co prawda jej reprezentanci starali się wyjść naprzeciw wielu oczekiwaniom przedstawicieli ČSR, ale nie zamierzali łatwo rezygnować z wyższych stawek celnych m.in. na maszyny, skórę oraz obuwie, czyli towary, których eksport nad Wisłę był dla I Republiki szczególnie intratny. Gotowość poczynienia koncesji przedstawiciele II Rzeczypospolitej ujawnili dopiero wobec groźby wstrzymania przez Pragę im-

<sup>3</sup> *Rub polsko přátelstvi*, „Tribuna”, 14 II 1928; (gst), *Polská pseudovalorizace*, „Tribuna”, 22 II 1928; *K zvýšení dovozních cel v Polsku*, „Československá republika”, 16 II 1928; *Spor s Polskem*, „České Slovo”, 28 II 1928. Zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 407–409; M. Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002, s. 143–151.

<sup>4</sup> AMZV, TO, č. 260/28, J. Friedmann do Poselstwa ČSR w Warszawie 15 II 1928. Znacznie więcej zrozumienia dla sytuacji gospodarczej Polski podczas spotkania z Grzybowskiem wykazał szef Kancelarii Prezydenta ČSR – AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, Notatka P. Šámala, 27 II 1928. Zob. A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 159.

<sup>5</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 23 II i 13 IV 1928.

portu świń z Polski. W latach 1926–1927 jego wartość, ku niezadowoleniu czeskich i słowackich rolników, zwiększyła się aż dwukrotnie. Wypracowanemu z wielkim trudem kompromisowi nadano formę protokołu dodatkowego do obowiązującej umowy handlowej i paraflowano 23 czerwca 1928 r. Dwa tygodnie później ratyfikował go rząd I Republiki<sup>6</sup>.

Od pierwszych dni stycznia 1928 r. o pogłębienie politycznej kooperacji Warszawy i Pragi apelował do MZV (za pośrednictwem Girsy) Jules Laroche. Twierdził przy tym, że Francja uważa Piłsudskiego za gwaranta stabilizacji i rozwoju II Rzeczypospolitej. Pokłada także w kierowanej pewną ręką Marszałka Polsce niemałe nadzieje w obliczu spodziewanego kryzysu wewnętrznego Związku Sowieckiego. Nie znajduje bowiem innego państwa, które mogłoby spełnić funkcję bariery chroniącej Europę Wschodnią przed żywiołami, jakie niechybnie wtenczas się rozpętają. Na takie *dic-tum* Girsy niezwłocznie wystąpił do MZV o zgodę na osobiste złożenie sprawozdania<sup>7</sup>. Szczegóły jego spotkania z Benešem nad Wełtawą nie są znane. Wiadomo jedynie, że szef dyplomacji ČSR polecił mu zapoznać Laroche'a ze swoimi zapatrywaniami na trudności Polski w kontaktach z Moskwą oraz kilkoma innymi stolicami.

Wykonując instrukcję 24 lutego Girsy usłyszał od francuskiego dyplomaty słowa zachęty do niereagowania na drobne incydenty na linii Warszawa – Praga oraz ignorowania demonstracyjnego kokietowania nad Wisłą Madziarów. Ambasador uświadomił mu również, jak bardzo władze polskie poczuły się dotknięte odpowiedzią Beneša na postawione przez Grzybowskiego pytanie, jaki jest stosunek Czechosłowacji do Litwy. Girsy utrzymywał, że fraza: „Taki, jak Polaków do Węgrów” była reakcją na dość obcesową formę indagacji. Gdyby – tłumaczył – poseł RP był bardziej ogłębny, „może usłyszałby odpowiedź, także *in merito*, odmienną”. Skargi Girsy na sposób wyrażania poglądów przez część polskich rozmówców Laroche skwitował krótko: „Wiem, to są zepsute dzieci”. Zaraz jednak dodał, że w Polsce byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie Piłsudski. Dlatego też – konkludował – trzeba go wspierać<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, V. Girsy do MZV 26 II 1928; AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 41, V. Girsy do MZV 8 III 1928 (MPZ č. 8); *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 29 III, 3 IV, 13 IV, 26 IV i 21 VI 1928; J. Dejmek, *Korespondence Kamila Krofity s Eduardem Benešem*, č. 2, (1927–1938), „Sborník Archivních Prací” 1998, č. 2, s. 169–173, dok. 93, K. Krofta do E. Beneša 22 IV 1928; s. 177–179, dok. 103, K. Krofta do E. Beneša 25 VI 1928. Zob. F. Velechovský, *Dodatkový protokol k československo-polské obchodní úmluve*, „Zahraněční politika” 1928, č. 8, s. 745–748.

<sup>7</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 45, V. Girsy do MZV 15 III 1928 (MPZ č. 16); *ibidem*, TD, č. 22/28, V. Girsy do MZV 9 I 1928; *ibidem*, TO, č. 21/28, MZV do V. Girsy 10 I 1928. Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 118; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1932*, Warszawa 1993, s. 252–253.

<sup>8</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 45; AÚTGM, BA, sv. 334, V. Girsy do MZV 26 II 1928. Por. J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 75–76; NA (PRO), FO 414/22, N 1253/8/55, R. Leeper do A. Chamberlaina 27 II 1928.

Wkrótce potem poseł ČSR w Warszawie zarejestrował szereg przyjaznych gestów Zaleskiego pod adresem Pragi. Jeden z nich polegał na przewycięzeniu dotychczasowych oporów wobec zamysłu nadania mu Krzyża Wielkiego Orderu *Polonia Restituta*. Uwadze dyplomaty I Republiki nie uszło również noszenie przez Zaleskiego i Laroche'a podczas oficjalnych wystąpień jedynie insygniów Orderu Białego Lwa. Pomimo to zawiadomił MZV o istotnej zmianie nastawienia kręgów rządowych II Rzeczypospolitej wobec Pragi. Wprawdzie – zaznaczał – pod względem formalnym było ono nadal poprawne, ale znamionowała je narastająca powściągliwość. Od bliskich współpracowników Marszałka – twierdził – wiało wręcz chłodem<sup>9</sup>. Również Josef Šedivý nabrał wtedy pewności, że wśród radykalnych piłsudczyków nie ma przyjaciół ČSR. Zarazem konstatawał stale rosnące w tym środowisku wpływy germano- i madziarofilów<sup>10</sup>.

Zapowiedź podróży Zaleskiego do Rzymu (13–18 kwietnia 1928 r.) pogłębiła jeszcze niepokój Girsy. Uznał on za oczywiste, że podczas niej dojdzie do polsko-włosko-węgierskich negocjacji<sup>11</sup>. Zapewnienia MSZ o wyłącznie kurtuazyjnym charakterze wizyty nie trafiały mu do przekonania. Za miarodajne uważał opinie Carola Davilli, uskarżającego się wtedy stale na traktowanie Rumunii przez Warszawę<sup>12</sup>. Wrażenie komplikowania się sytuacji międzynarodowej Małej Ententy spotęgował jeszcze wywiad lorda Rothermere z Benito Mussolinim, opublikowany 31 marca w „Daily Mail”. Włoski dyktator zauważył w nim, że traktaty pokojowe nie są wieczne. Wprawdzie w interpretacji Palazzo Chigi nie świadczyło to wcale o zmianie stosunku Włoch do traktatu z Trianon, ale w MZV nikt nie był w stanie w to uwierzyć. Pamiętano tam natomiast doskonale, że pod koniec lutego dyplomacja włoska wyraziła dezaprobatę wobec projektu wpisania Rzymu na listę zachodnioeuropejskich stolic, które Beneš chciał odwiedzić podczas półoficjalnej podróży zaplanowanej na marzec, kwiecień i maj 1928 r. Afront stał się jeszcze bardziej dotkliwy, gdy w pierwszych dniach kwietnia nad Tyber zawitali kolejno ministrowie spraw zagranicznych Grecji i Turcji, a Mussolini spotkał się w Mediolanie z Istvánem Bethlenem<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 45; č. 62; V. Girska do MZV 21 IV 1928 (PPZ za I – III 1928).

<sup>10</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1928, č. 4.

<sup>11</sup> *Ibidem*, TD, č. 289/28, V. Girska do MZV 31 III 1928. Treść depešy niezwłocznie przekazano poselstwu ČSR w Paryżu, Rzymie, Londynie i Belgradzie – *ibidem*, TO, č. 381–385/28, Okólnik K. Krofty z 2 IV 1928. Według ustaleń Ambasady RP w Paryżu alarmistyczne wieści na temat podróży Zaleskiego szerzyło również tamtejsze Poselstwo ČSR – P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 84–85.

<sup>12</sup> AMZV, TD, č. 313/28, V. Girska do MZV 5 IV 1928; *ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 52, V. Girska do MZV 6 IV 1928 (BPZ č. 17). Podróżą Zaleskiego poważnie zaniepokojeni byli również posłowie Rumunii w Belgradzie i Rzymie – *ibidem*, TD, č. 315/28, V. Mastný do MZV 5 IV 1928; č. 331/28, J. Šeba do MZV 11 IV 1928.

<sup>13</sup> Zob. A. Essen, *op. cit.*, s. 168–169, 171; M. Ádám, *The Little Entente and Europe (1919–1929)*, Budapest 1993, s. 313–314; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 450.

Dopiero z czasem (przypuszczalnie pod wpływem Laroche'a i *chargé d'affaires ad interim* Francji w Warszawie Jeana Tripiera) Girsza doszedł do wniosku, że nie ma podstaw do podejrzenia Polski o chęć paraliżowania działań Małej Ententy ani o dążenie do ograniczenia przy pomocy Italii francuskich wpływów nad Wisłą. Skłonny był przy tym uwierzyć w prawdziwość krążących wśród członków korpusu dyplomatycznego pogłosek o przyczynach niepowodzenia włoskiego planu sprowadzenia nad Tyber Piłsudskiego. Marszałek miał odrzucić zaproszenie nie tylko ze względu na trudną sytuację wewnętrzną kraju, ale także dlatego, by w nieodległej przyszłości uniknąć kłopotliwej rewizyty Mussoliniego<sup>14</sup>. Kamil Krofta po skonfrontowaniu ostatecznej diagnozy Girsy z doniesieniami przedstawicieli I Republiki w Rzymie i Belgradzie nadał jej rangę urzędowej interpretacji. Zadbał jednak, aby znalazła się w niej również supozycja Stefana Osuskiego, iż jednym z zasadniczych celów wizyty Zaleskiego jest przerwanie procesu zacieśniania kontaktów politycznych między Włochami a Litwą. Własny wkład ograniczył do zasugerowania możliwości poruszenia w trakcie rzymskich rokowań kwestii eksportu polskiego węgla<sup>15</sup>.

Autor artykułu wstępnego, który w przeddzień przyjazdu Zaleskiego do Wiecznego Miasta ukazał się na łamach „Československé republiky”, nie wykluczał podjęcia przez Mussoliniego prób uczynienia z II Rzeczypospolitej narzędzia swej dyplomacji. Wątpił wszak w ich powodzenie. „Polska – podkreślał – prowadzi konsekwentnie pokojową politykę. Nie oznacza to jedynie, iż unika wojny, lecz także że jest zdecydowana bronić istniejących granic”<sup>16</sup>. Kilka dni później prawdopodobnie ten sam publicysta z satysfakcją informował o tym, że w Rzymie Zaleski nie zawiódł nadziei pokładanych w nim przez państwa Małej Ententy. Przypomniawszy jednak o niepokrywaniu się ich interesów z interesami Polski, sięgającymi znacznie dalej na wschód<sup>17</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się podczas spotkania z Laroche'em w Paryżu szef dyplomacji ČSR. Starał się przy tym bagatelizować znaczenie gestów Piłsudskiego, świadczących o jego przychylności wobec Madziarów. Twierdził nawet, że Marszałek jest „zbyt dużym realistą (...) aby pójść na politykę obalania traktatów, których głównym beneficjentem jest jego własny kraj”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 48, V. Girsza do MZV 2 IV 1928 (BPZ č. 13); č. 56, V. Girsza do MZV 10 IV 1928 (BPZ č. 18), *ibidem*, TD, č. 340/28, Š. Osuský do MZV 13 IV 1928. Zob. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 254–257; H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, z. 1, s. 70–75.

<sup>15</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 13 IV 1928; *ibidem*, TO, č. 413–418/28, Okólnik K. Krofta z 7 IV 1928; *ibidem*, TD, č. 315/28; TD, č. 331/28. Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 85; S. Sierpowski, *op. cit.* s. 257–258.

<sup>16</sup> *Polská zahraniční politika*, „Československá republika”, 11 IV 1928.

<sup>17</sup> *Polsko a Malá dohoda*, „Československá republika”, 17 IV 1928. Por. *Polsko a Italie*, „Tribuna”, 16 IV 1928.

<sup>18</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 76. Do rozmowy doszło w dniach 14–18 IV 1928 r. – J. Dejmek, *Zahranční itinerář ministra dr. Edvarda Beneše v letech 1920–1935*, „Moderní dějiny” 1997, s. 297. Stanowisko

Girsa nie pokusił się o ocenę rezultatów podróży Zaleskiego. Nie kwestionował jednak prawdziwości oświadczenia złożonego przez Piłsudskiego Davilli, że nie miała ona żadnego wpływu na polską politykę zagraniczną. Zwrócił tylko uwagę MZV na słaby jej oddźwięk w kręgach politycznych i opiniotwórczych Warszawy<sup>19</sup>. Zapowiedzi rychłej dymisji szefa dyplomacji RP, które zaczęły się znów szerzyć nad Wisłą, nie traktował całkiem serio. Uważał bowiem, że nigdy wcześniej polski polityk nie miał tak silnej pozycji i to zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w elicie sanacyjnej. Zdawał sobie oczywiście sprawę, jak trudna musiała być dla niego współpraca z porywczym i nierzadko brutalnym Marszałkiem. Przypuszczał, iż z powodu skłonności Piłsudskiego do rozstrzygania nawet najbardziej skomplikowanych problemów metodą faktów dokonanych, Zaleski niejednokrotnie musiał przełykać gorzkie pigułki. Nie sądził jednak, aby stanowiło to dostateczny powód do złożenia przez niego urzędu ministra i objęcia stanowiska ambasadora RP w Londynie<sup>20</sup>.

Z doniesień posłów ČSR w Belgradzie i Bukareszcie nie wynikało, aby w trzeciej dekadzie kwietnia tamtejsze rządy spodziewały się przykrych konsekwencji wizyty szefa dyplomacji polskiej nad Tybrem<sup>21</sup>. Zdaniem Vojtěcha Mastnego sprowadzały się one do pogłębienia stosunków polsko-włoskich. Większą wagę czechosłowacki dyplomata przywiązywał do oczekiwanej lada dzień zmiany na stanowisku posła RP przy Kwirynale. Bilans dokonań Romana Knolla uważał bowiem za dodatni. Eksponował zwłaszcza jego wysiłki na rzecz podniesienia rangi i prestiżu przedstawicielstwa II Rzeczypospolitej w Wiecznym Mieście. Nie ukrywał przy tym, że rzymska socjeta wielce ceniła go za urok osobisty, niepospolitą inteligencję, poczucie humoru i wielkopańską gościnność. Powierzenie Knolowi kierownictwa placówki w Berlinie uznał więc za zasłużony awans i zarazem dowód bardzo wysokich notowań w Belwederze<sup>22</sup>.

Nie wiadomo, czy Mastný starał się również zaspokoić ciekawość Krofty, który pragnął dowiedzieć się, w jakim celu wraz z Zaleskim udał się do Włoch szef

---

Zaleskiego wobec ČSR i Małej Ententy Beneš oceniał bardzo wysoko jeszcze w VI 1929 r. Tymczasem szef dyplomacji RP nie ukrywał przed Mussolinim, że relacje Warszawy z Pragą są dość chłodne – P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 85; idem, *The Twilight...*, s. 118–119.

<sup>19</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 72, V. Girsa do MZV 13 V 1928 (BPZ č. 27); č. 61, V. Girsa do MZV 17 IV 1928 (BPZ č. 21); č. 108, K. Lisický do MZV 17 VIII 1928 (PPZ za IV – VI 1928).

<sup>20</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 60, V. Girsa do MZV 18 IV 1928 (BPZ č. 20); č. 65, V. Girsa do MZV 26 IV 1928 (BPZ č. 24).

<sup>21</sup> *Ibidem*, TD, č. 351/28, J. Šeba do MZV 19 IV 1928; *ibidem*, PZ – Bukarešť 1928, č. 129, R. Künzler-Jizerský do MZV 8 VI 1928 (PPZ za III – V 1928).

<sup>22</sup> *Ibidem*, PZ – Řím 1928, č. 108, V. Mastný do MZV 21 V 1928 (PZ č. 19). Por. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 171–172, dok. 142, J. Laroche do A. Brianda 4 IV 1928; s. 174–175, dok. 145, M. de Beaumarchais do A. Brianda 11 VI 1928.

Gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk Józef Beck<sup>23</sup>. Obecność w składzie oficjalnej delegacji oficera, któremu Piłsudski bardzo często powierzał zadania „o charakterze wielce poufnym i niebezpiecznym”, zafrapowała również posła ČSR w Warszawie. Znamienne, że powiadomił o tym MZV w raporcie poświęconym Związkowi Strzeleckiemu. Marszałek – pisał w nim – nie jest zadowolony ze stanu organizacji i chciałby ją zreorganizować na wzór milicji faszystowskiej<sup>24</sup>.

Girsa nie tylko skrętnie odnotowywał wszelkie pogłoski o planowanych rozszaradach personalnych w polskiej służbie zagranicznej, lecz próbował z nich również wydedukować aktualnie obowiązujące na Wierzbowej priorytety. Zdarzało mu się wprawdzie powielać ugruntowane w warszawskim korpusie dyplomatycznym schematy, nakazujące chociażby upatrywać w ks. Januszu Radziwille kandydata na urząd posła RP w Berlinie, wszelako łatwo przechodził nad nimi do porządku dziennego, gdy okazywały się błędne. Z wyraźną ulgą informował więc przełożonych o fiasku anonsowanego wcześniej projektu oddania steru Poselstwa RP w Belgradzie w ręce płk. Ignacego Matuszewskiego<sup>25</sup>. Kilka miesięcy później *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie Karel Lisický uznał za konieczne ostrzec MZV o zamiarze mianowania posłem w Królestwie SHS ppłk. Becka, wpływowej postaci z „bezpośredniego otoczenia Piłsudskiego”<sup>26</sup>. Zainteresowanie Girsy wzbudziło także utworzenie wiosną 1928 r. w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym MSZ Wydziału Południowego, odpowiedzialnego za stosunki II Rzeczypospolitej m.in. z Austrią, Czechosłowacją, Grecją, Królestwem SHS, Węgrami oraz Włochami. Ponieważ kontakty z Rumunią pozostawać miały nadal w gestii Wydziału Wschodniego, likwidacji uległ funkcjonujący od 1920 r. referat Małej Ententy. Na pozór drobna korekta struktury resortu spraw zagranicznych dobrze odzwierciedlała dokonujące się przewartościowania w polityce polskiej wobec Europy Środkowej<sup>27</sup>.

W pierwszych miesiącach 1928 r. dyplomaci I Republiki nie byli jeszcze w stanie tego skonstatować. Girsa dostrzegł tylko pewną poprawę relacji polsko-jugo-

---

<sup>23</sup> W depeszy figurował on jako „Antonín Beck” – AMZV, TO, č. 418/28, K. Krofta do Poselstwa ČSR w Rzymie 23 IV 1928.

<sup>24</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 64, V. Girsa do MZV 26 IV 1928 (BPZ č. 23). Zob. M. Kornat, *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005, s. 83–86; M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 121–125, 130–136.

<sup>25</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 41; č. 60. Zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 168–169, dok. 138, E. Dard do A. Brianda 14 II 1928.

<sup>26</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 104, K. Lisický do MZV 9 VIII 1928 (BPZ č. 42). Zob. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 355.

<sup>27</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 59, V. Girsa do MZV 16 IV 1928 (BPZ č. 19). W odpowiedzi na zastrzeżenia co do nowego rozgraniczenia kompetencji szef Wydziału Południowego usłyszał: „Mała Ententa dla MSZ nie istnieje, nie ma więc powodu odrywać Rumunii od wschodniej orbity, do której należy” – W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b.r.w.], s. 100.

słowiańskich, wyrażającą się w ratyfikowaniu przez parlament w Belgradzie zawartego jesienią 1926 r. paktu o przyjaźni i współpracy. Wciąż jednak twierdził, że II Rzeczpospolita i Królestwo SHS nie mają wspólnych interesów politycznych ani nawet gospodarczych<sup>28</sup>. Stanowisko Warszawy wobec Węgier także nie budziło wtedy większych zastrzeżeń przedstawicieli ČSR nad Wisłą i Dunajem. Dlatego też, odmiennie niż rząd rumuński, władze I Republiki dość powściągliwie reagowały na dążenia Budapesztu do nadania znamion demonstracji solidarności polsko-węgierskiej uroczystościom sprowadzeniu z Aleppo do Tarnowa szczątków gen. Józefa Bema<sup>29</sup>. Znacznie poważniejszym problemem było dla nich stałe narastanie wśród Madziarów zarówno tendencji rewizjonistycznych, jak i nienawiści wobec Czechosłowacji<sup>30</sup>. Stawiało to pod znakiem zapytania udział Węgier w projekcie ekonomicznej konsolidacji centralnej części Starego Kontynentu.

Dla szefa dyplomacji ČSR nie była ona wszak wartością samą w sobie, lecz jedynie etapem w dążeniu do realizacji znacznie ambitniejszego konceptu „środkowo-europejskiego Locarno”. Właściwy proces tworzenia regionalnego paktu bezpieczeństwa rozpocząć się miał od zawiązania przez Austrię, Czechosłowację i Królestwo SHS układu, do którego sukcesywnie przystępowaliby kolejni sygnatariusze. Zasady porozumienia, respektującego pryncypia Ligi Narodów, Beneš omówił najpierw z kanclerzem Austrii Ignazem Seiplem podczas jego wizyty w Pradze (13–14 lutego 1928 r.). Zadeklarował przy tym, że z oferty będą mogli skorzystać również Madziarzy, jeśli tylko wyrzekną się wojny oraz zgodzą się na rozstrzygnięcie ewentualnych sporów z sąsiadami w drodze arbitrażu. Ideą regionalnego paktu bezpieczeństwa Seipel nie był szczególnie zainteresowany. Uczestnictwo Austrii w projekcie ekonomicznej konsolidacji Europy Środkowej uzależniał z kolei od udziału w nim Niemiec. Najwyraźniej pragnąc zdopingować czeskiego polityka do złożenia oferty w Berlinie, wspomniął o gotowości Gustawa Stresemanna do niezwłocznego doprowadzenia do „jakiegoś Locarno” z I Republiką. Z przytoczonych przezeń słów niemieckiego polityka jasno wynikało, że Polska na otrzymanie podobnej propozycji w ogóle nie ma co liczyć<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 81, V. Girs do MZV 30 V 1928 (BPZ č. 32).

<sup>29</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 43, V. Girs do MZV 20 III 1928 (BPZ č. 10); č. 62; *ibidem*, PZ – Bukarešť 1928, č. 128, R. Künzl-Jizerský do MZV 6 VI 1928.

<sup>30</sup> *Ibidem*, PZ – Budapešť 1928, č. 70, V. Pallier do MZV 30 V 1928 (ŘPZ č. 2); č. 83, V. Pallier do MZV 15 VII 1928 (ŘPZ č. 28); *ibidem*, PZ – Berlín 1928, č. 93, F. Chvalkovský do MZV 1 V 1928 (PZ č. 71). Zob. E. Irmanová, *Maďarsko a versailleský mírový systém*, Ústí nad Labem 2002, s. 243.

<sup>31</sup> D. Jančík, *Idea středoevropského Locarna v československé zahraniční politice let 1927–28*, „Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et historica 2” 1998, Studia historica 51, s. 191–193; Z. J. Gasiorowski, *Czechoslovakia and the Austrian Question 1918–1928*, „Südost-Forschungen” 1957, s. 121–122; A. Essen, *op. cit.*, s. 171. Zob. IPMS, A.12P.15/2, k.129, A. Chłapowski do MSZ 5 V 1928.

Podróż Seipla nad Wełtawę odbiła się szerokim echem w Budapeszcie i Berlinie. W przeciwieństwie jednak do madziarskich dyplomatów, którzy nie ukrywali nadziei na *rapprochement* z Czechosłowacją, a w dalszej perspektywie również na korektę wspólnej z nią granicy, urzędnicy z Wilhelmstrasse wystrzegali się pochopnych komentarzy<sup>32</sup>. Znali bowiem nie tylko przebieg praskich negocjacji, ale także wnioski, jakie wyciągnął z nich Beneš. Nie wymagało to zresztą szczególnej inwencji. Czeski polityk sam bowiem uznał za zasadne zapoznać z nimi Auswärtiges Amt.

W tym celu odbył w pierwszej dekadzie marca w Genewie dwie długie rozmowy z korespondentem Wolffs Telegraphisches Bureau Maxem Beerem, cieszącym się zaufaniem Carla von Schuberta<sup>33</sup>. Starał się przekonać go, że przedłożony Seiplowi plan uzdrowienia stosunków gospodarczych i politycznych w Europie Środkowej pozbawiony jest ostrza antyniemieckiego. Podtrzymał wprawdzie swój sprzeciw wobec *Anschlussu*, wszelako nie uzasadniał go troską o bezpieczeństwo ČSR, lecz obawą o jej interesy ekonomiczne. Wątpił przy tym w możliwość uzyskania dla niego aprobaty rządów i opinii publicznej Starego Kontynentu. Uznając z kolei moralne prawo Niemców do poszukiwania optymalnego sposobu ułożenia relacji Republiki Weimarskiej z Austrią zastrzegł, że jeśli miałyby one polegać na połączeniu obydwu państw, wówczas będą musieli wyrzec się wszelkich innych aspiracji terytorialnych. Przytaknął, gdy Beer zapytał go, czy istotę zarysowanego przezeń problemu dobrze oddaje formuła „Gdańsk albo Wiedeń”<sup>34</sup>.

Kilka tygodni po złożeniu wobec niemieckiego dziennikarza deklaracji, godzącej w jedno z pryncypiów polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej, Beneš zapewniał w Paryżu Laroche’a „o swym nie tylko pragnieniu, lecz i zdecydowanej woli poprawienia stosunków polsko-czechosłowackich”. Stwierdził nawet, że niektóre pretensje Warszawy wobec Pragi były „przynajmniej pozornie uzasadnione”<sup>35</sup>. Ze stolicy III Republiki szef dyplomacji ČSR udał się do Wielkiej Brytanii, gdzie przez blisko miesiąc wypoczywał oraz spotykał się na stopie prywatnej z czołowymi politykami. Zauważył, że ich nastawienie do Francji i jej wschodnich sojuszników wyraźnie się poprawiło. Najbardziej zaskoczyła go przychylność okazywana Polsce, widoczna

<sup>32</sup> F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe. Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975, s. 188; AMZV, AMZV, PZ – Berlin 1928, č. 33, F. Chvalkovský do MZV 3 III 1928 (ŘPZ za II 1928); č. 41, J. Blahož do MZV 17 III 1928.

<sup>33</sup> Szef dyplomacji ČSR przewodniczył wówczas II sesji Komitetu Arbitrażu i Bezpieczeństwa Ligi Narodów, podczas której debatowano m.in. o roli regionalnych paktów bezpieczeństwa w umacnianiu podstaw ładu pokojowego – A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992, s. 55.

<sup>34</sup> ADAP, Ser. B, Bd. 8, s. 324–327, dok. 156, Notatka C. von Schuberta, 12 III 1928; s. 363–365, dok. 174, Notatka C. von Schuberta, 19 III 1928. Por. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 188–189; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 115; A. Essen, *op. cit.*, s. 172.

<sup>35</sup> J. Laroche, *op. cit.*, s. 76; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 118.

zwłaszcza podczas dyskusji na temat przyszłości „korytarza” pomorskiego. Uznał to za reakcję na rosnące wpływy polityczne i gospodarcze Niemiec<sup>36</sup>.

Panujące nad Tamizą nastroje nie pozostały bez wpływu na postawę Beneša podczas wizyty w Berlinie (21–24 maja 1928 r.), kończącej nieoficjalną podróż po europejskich stolicach<sup>37</sup>. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej rozmowie z von Schubertem, poświęconej sytuacji międzynarodowej na Starym Kontynencie, a zwłaszcza w jego centralnej części, skwapliwie unikał poruszania problemów Polski. Oczywiście nie czynił również żadnych odniesień do formuły zwerbalizowanej przez Beera. W ostatniej fazie konwersacji, gdy interlokutor roztoczył przed nim wizję „współpracy gospodarczej w wielkim stylu” między Berlinem, Wiedniem i Pragą, usiłował przeciwstawić jej koncepcję systemu preferencji celnych obejmującej Austrię, Czechosłowację, Bułgarię, Grecję, Królestwo SHS, Rumunię oraz Węgry. Wykluczał przy tym możliwość włączenia do niego II Rzeczypospolitej. Na uwagę von Schuberta, że projekt ma szanse powodzenia tylko w przypadku udziału w nim Niemiec, replikował, że wtedy powinna przystąpić do niego także Francja<sup>38</sup>.

Gdy kolejna próba radykalnej poprawy relacji czechosłowacko-niemieckich spaliła na panewce, Beneš konsekwentnie starał się obniżyć rangę swej wizyty nad Sprewą. W obszernym sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu rządu ČSR 31 maja 1928 r. nazwał ją aktem uprzejmości, adekwatnym do „zupełnie poprawnej i przyjacielskiej” kooperacji, nawiązanej na gruncie genewskim przez delegacje obydwu państw. Nie zająknął się nawet, że prowadzone na Wilhelmstrasse rozmowy ujawniły istnienie zasadniczej sprzeczności interesów Pragi i Berlina. Wspomnił jedynie o przypomnieniu gospodarzom negatywnego stanowiska ČSR wobec idei *Anschlusu*.

<sup>36</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 31 V 1928. Por. AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 41, k. 4, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 2 VI 1928; NA (PRO), 371/13580, s. 3–5, Czechoslovakia. Annual Report, 1928; DDB, t. 2, s. 488–494, dok. 174, Zapis rozmowy P. Hymansa z E. Benešem 17 V 1928. Zob. J. Dejmeck, *Nenaplněné naděje. Politické a diplomatické vztahy Československa a Velké Británie (1918–1938)*, Praha 2003, s. 165–168; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 198–200; G. Bányai, *Britain and Central Europe 1918–1933*, Oxford 1999, s. 212.

<sup>37</sup> Wiosną 1928 r. dyplomacja ČSR bezskutecznie zabiegała o uzyskanie dla Beneša urzędowego zaproszenia nad Sprewę – D. Moravcová, *Československo, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001, s. 69–70. W przeddzień wizyty praski dziennik przypominał czytelnikom: „Podczas wojny Niemcy byli po innej stronie niż my, po wojnie w politycznej konstelacji szukaliśmy oparcia tam, gdzie zrodziła się nasza niepodległość. Nie może nam to jednak przeszkadzać w uświadomieniu sobie od czasu do czasu, jak wielką rolę w naszym życiu gospodarczym odgrywają Niemcy” – *Navstřevou v Berlíně*, „Tribuna”, 14 V 1928.

<sup>38</sup> Spotkanie Beneša z szefem dyplomacji niemieckiej nie doszło do skutku z powodu choroby Stresemanna – F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 192–197; D. Jančík, *op. cit.*, s. 194–196; D. Moravcová, *op. cit.* s. 71–73. Zob. AMZV, Trezor II/1, 1931, č. 2, Zjazd pana ministra zahraničních věcí dra E. Beneše do Německa 17–24 V 1928; ADAP, Ser. B, Bd. 9, s. 65–71, dok. 30, Notatka C. von Schuberta, 23 V 1928. Por. AMZV, PZ – Berlín 1928, č. 110, J. Blahož do MZV 9 VII 1928 (PZ za IV – VI 1928); DBFP, Series 1 A, vol. 5, s. 72–75, dok. 39, R. C. Lindsay do A. Chamberlaina 24 V 1928.

Zagadnięty o stan stosunków polsko-niemieckich Beneš przyznał, że wojna celna toczy się dalej, wszelako wciąż istnieją szanse na powrót do stołu rokowań<sup>39</sup>. Jeszcze większym optymizmem tchnęło wygłoszone przez Beneša niespełna tydzień później parlamentarne *exposé*. Zaręczał w nim, że pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami nie ma obecnie żadnych istotnych kwestii spornych. Podstawy wzajemnych kontaktów są však definitywnie ustalone, a one same rozwijają się w duchu, z którego zrodziło się porozumienie lokarneńskie. Passus wystąpienia poświęcony Polsce był krótki, lecz równie serdeczny. Na przyjaźni z nią – utrzymywał szef dyplomacji I Republiki – nie kładzie się nawet najmniejszy cień, dzięki czemu współpraca Pragi i Warszawy zacieśnia się i rozwija się we wszystkich dziedzinach<sup>40</sup>.

Potwierdzenia diagnozy Beneša próżno byłoby szukać w doniesieniach placówek ČSR w Polsce lub dokumentach wytworzonych w MZV. Mogą one natomiast służyć za dowód upowszechniania się wśród wyższych urzędników służby zagranicznej I Republiki postawy nieskrywanej niechęci wobec II Rzeczypospolitej. Świadczą także o ustawicznym poszerzaniu się płaszczyzny, na której Praga od jesieni 1918 r. rywalizowała z Warszawą. Okazją do tego stała się nawet inicjatywa amerykańskiego sekretarza stanu Franka Billingsa Kellogga, przedstawiona dyplomacji francuskiej 28 grudnia 1927 r. w odpowiedzi na sformułowaną nad Sekwaną propozycję zawarcia przez Paryż i Waszyngton paktu o wieczystej przyjaźni.

Propozycja otwartego dla wszystkich państw paktu o wyrzeczeniu się wojny jako środka polityki narodowej na rzecz pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych nie mogła być Pradze obojętna, ponieważ podważała jej system bezpieczeństwa oparty na gwarancjach zawartych w Pakcie Ligi Narodów, umowach z Królestwem SHS, Rumunią i Francją oraz porozumieniach lokarneńskich<sup>41</sup>. Dlatego też Beneš podczas swej podróży po europejskich stolicach przekonywał polityków i dyplomatów o konieczności znalezienia formuły gwarantującej przyszłym sygnatariuszom paktu pełne poszanowanie zobowiązań, wynikających z zawartych wcześniej układów. Zabiegał przy tym o uznanie traktatów gwarancyjnych,

<sup>39</sup> *Z protokolů schůzi 9. československé vlády (3. Švehlovy). 12. 10. 1926 – 1. 2. 1929. Edice vybraných pasáží*, ed. V. Helešicová, Praha 1995, s. 100–109, dok. 39, Wystąpienie E. Beneša na posiedzeniu Rady Ministrów 31 V 1928. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 410–411. Por. *Navštěva dra Beneše v Berlíně*, „Československá republika”, 19 V 1928.

<sup>40</sup> E. Beneš, *Boj o mír a bezpečnost státu*, Praha 1934, s. 397–413, *Exposé* na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu 6 VI 1928. W ten sam ton uderzył wcześniej publicysta czeskiej gazety. Wyraził przy tym przekonanie, że podjęte właśnie próby skłócenia Polski i Czechosłowacji przyniosą skutek odwrotny od zamierzonego – *Polská a naše zahraniční politika*, „Československá republika”, 8 V 1928.

<sup>41</sup> Zob. H. Korczyk, *Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (Pakt Brianda-Kellogga)*. Genez, zawarcie, recepcja, działanie, Warszawa 1993, s. 11–13, 23–25; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995, s. 247–252; A. M. Brzeziński, *op. cit.*, s. 59.

zawartych przez Francję z Czechosłowacją i Polską 16 października 1925 r., za integralną część porozumień lokarneńskich<sup>42</sup>.

W przeciwieństwie do szefa dyplomacji polskiej Beneš nie domagał się miejsca przy stole rokowań. Nieopatrzne potwierdzenie na początku maja przez Grzybowskiego informacji o zamiarze spełnienia przez Waszyngton postulatów Zaleskiego wywarło więc w MZV piorunujące wrażenie. Chętnie jednak dano tam wiarę wyjaśnieniom, iż poseł RP miał na myśli złożoną 28 kwietnia przez Departament Stanu propozycję podpisania układu arbitrażowego i koncyliacyjnego. Dzień wcześniej identyczną ofertę otrzymała bowiem Czechosłowacja. Konstatając to podczas narady kadry kierowniczej resortu spraw zagranicznych, Krofta z satysfakcją zauważył, że paralelizm konsultacji w sprawie pokojowej inicjatywy Kellogga podjętych przez Francję z Pragę i Warszawą jest całkowity<sup>43</sup>. Wymowna była też reakcja Girsy na wręczoną Johnowi B. Stetsonowi 30 maja notę Zaleskiego, zawierającą warunki aprobaty paktu antywojennego. Poseł ČSR skwitował je stwierdzeniem, iż Polska zajęła stanowisko zgodne ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych I Republiki<sup>44</sup>.

Podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Bukareszcie (20–22 czerwca 1928 r.) Beneš debatował o inicjatywie amerykańskiego sekretarza stanu z Nicolae Titulescu i Vojislavem Marinkoviciem. Nic nie wskazuje na to, aby wiedział o wysiłkach dyplomacji polskiej na rzecz przystąpienia Rumunii do projektowanego paktu. W każdym razie podjęta w wyniku bukaresztańskich rozmów decyzja o wystosowaniu do Francji trzech jednakowo brzmiących not z uwagami do propozycji Kellogga niezwłocznie została zakomunikowana także Polsce<sup>45</sup>. Był to jedyny gest wobec Warszawy, na jaki w tej kwestii zdobył się szef dyplomacji ČSR. Nie omieszczał natomiast przypisać sobie zasług z tytułu rozszerzenia o I Republikę oraz II Rzeczpospolitą grona pierwotnych sygnatariuszy dokumentu, który nieba-

<sup>42</sup> *Edvard Beneš (diplomata na cestách). Depše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919–1928*, eds J. Čechurová, J. Čechura, Praha 2000, s. 191, E. Beneš do MZV 28 IV 1928; s. 193–194, E. Beneš do MZV 10 V 1928. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 121–122; idem, *Z Píksudskim...*, s. 66–68; H. Korczyk, *op. cit.*, s. 25–86; J. Łaptos, *Pakt Briand-Kellogga. Stanowisko państw europejskich wobec zagadnienia rezygnacji z wojny napastniczej w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 1988, s. 113–180.

<sup>43</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 12 V 1928. Por. M. A. Zimmermann, *Americký projekt paktu proti válce*, „Zahraniční politika” 1928, č. 5, s. 427–432. Zob. B. Winid, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–199*, Warszawa 1991, s. 135–136; H. Parafianowicz, *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918–1933*, Białystok 1996, s. 244–245; A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1979, s. 65.

<sup>44</sup> AMZV, TD, č. 468/28, Poselstwo ČSR w Warszawie do MZV 31 V 1928.

<sup>45</sup> H. Bułhak, *Posrednictwo dyplomacji polskiej między Rumuniami a ZSRR w sprawie podpisania tzw. Protokołu moskiewskiego (1928–1929)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1983, s. 90–91; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 337–341; N. Iordache, *La Petite Entente et l'Europe*, Genève 1977, s. 78.

wem nieoficjalnie nazwano paktem Brianda-Kellogga. Oczywiście uczestniczył też w uroczystości jego podpisania w gmachu przy Quai d'Orsay 27 sierpnia 1928 r. W Salon de l'Horloge przeznaczono dla niego miejsce na końcu prawego skrzydła stołu prezydyjnego, tuż obok Zaleskiego<sup>46</sup>.

Udział w paryskiej ceremonii niewątpliwie wzmocnił nad Wełtawą osobisty prestiż Beneša, co zważywszy na nasilające się od kilku miesięcy żądania jego dymisji, nie było bez znaczenia<sup>47</sup>. Powściągliwość, z jaką wypowiadał się on o wartości paktu Brianda-Kellogga, dowodzi jednak, że nie uznał go za istotną gwarancję bezpieczeństwa ČSR. Przewidywał natomiast, iż przyczyni się on do intensyfikacji procesu rozbrojenia i utorując drogę do rozwiązania kwestii długów wojennych, niemieckich reparacji oraz ewakuacji Nadrenii<sup>48</sup>.

Przedterminowe wycofanie wojsk okupacyjnych ze stref koblenckiej i mogunckiej czeski polityk uważał za przesądzone. Stanowiło to dla niego wystarczający, choć nie jedyny powód, aby mu się nie przeciwstawić. Przemawiały za tym bowiem również korzyści ekonomiczne, jakie Francja mogła uzyskać w zamian za akceptację niemieckich postulatów. Decydującym był jednak argument, do którego Beneš nie odwołał się podczas posiedzenia rządu ČSR ze względu na obecność ministrów reprezentujących niemieckie ugrupowania aktywistyczne: domaganie się zadośćuczynienia za traconą w chwili ewakuacji Nadrenii gwarancję bezpieczeństwa minimalizuje szansę na normalizację stosunków Pragi z Berlinem<sup>49</sup>. Dlatego też przezornie milczał, gdy rekompensaty coraz bardziej energicznie żądał szef dyplomacji RP. Słuszność obranej taktyki potwierdziły raporty przedstawicieli ČSR w Paryżu oraz Berlinie przytaczające jednoznacznie negatywne opinie tamtejszych kręgów politycznych i opiniotwórczych na przemówienie Zaleskiego, wygłoszone 11 czerwca w stolicy Francji. W rzeczy samej gwałtowna była zwłaszcza reakcja dyplomacji niemieckiej. Ambasador w Paryżu Leopold von Hoesch oświadczył na Quai d'Orsay, że jego rząd nigdy nie zgodzi się na udział Polski w debacie o przyszłości Nadrenii. Nie ukrywał przy tym, iż nie zaniecha także dążeń do pokojowej rewizji wschodniej granicy Niemiec<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> J. Łaptos, *Pakt...*, s. 203; H. Korczyk, *op. cit.*, s. 132–135; J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 252–254. Zob. P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1962, s. 152–154.

<sup>47</sup> Zob. A. Klimek, *Boj o Hrad*, sv. 2, *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1998, s. 137–152; D. E. Miller, *Antonín Švebla – mistr politických kompromisů*, Praha 2001, s. 196–204.

<sup>48</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 397–413, s. 414–428, *Exposé* na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu 4 X 1928. Por. *Cesta k trvalém míru mezi národy*, „Československá republika”, 26 VIII 1928. Zob. J. Jacobson, *Locarno Diplomacy. German and the West, 1925–1929*, Princeton 1972, s. 114–113, 128–139.

<sup>49</sup> *Z protokolů...*, dok. 39.

<sup>50</sup> AMZV, PZ – Paříž 1928, č. 126, Š. Osuský do MZV 23 VI 1928; PZ – Berlín 1928, č. 104, J. Blahož do MZV 16 VI 1928. Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 88–90; H. Riekhoff, *German-Polish Relations 1918–1933*, Baltimor – London 1971, s. 241–242; J. Jacobson, *op. cit.*, s. 156–166.

Postawa dyplomacji I Republiki wobec zachodniego sąsiada nie przyniosła jednak pożądaných rezultatów. Przebywający latem na kuracji w Karlowych Warach Stresemann uchylił się od spotkania z przybyłym w tym celu do kurortu Benešem. Złożył natomiast 30 lipca kurtuazyjną wizytę przebywającemu tam „przypadkowo” Tomášowi Garrigue’owi Masarykowi. Nie rozmawiał z nim wszak o aktualnych problemach politycznych. Dopiero następnego dnia, gdy gościł prezydenta ČSR w swym apartamencie, wysłuchał, co ma do powiedzenia w kwestii *Anschlussu*. Masaryk usiłował nieco zdystansować się od twardego stanowiska Beneša, ale w końcu sam stwierdził, że Niemcy zamieszkujący Austrię, Czechosłowację i Szwajcarię nie powinni stać się obywatelami Republiki Weimarskiej. Zaoponował też, gdy interlokutor przypomniał zgłoszony jeszcze w 1918 r. projekt kantonizacji ČSR. Kolejna próba znalezienia z Niemcami wspólnego języka zakończyła się więc niepowodzeniem. Na domiar złego Stresemann, niezadowolony z terapii oraz panującej w czechosłowackim uzdrowisku „niewyobraźalnej drożyzny”, powrócił do Berlina tydzień przed planowanym terminem<sup>51</sup>.

Podczas narady szefów sekcji MZV Krofta czynił wszystko, by zatuszować porażkę zwierzchników. Przyznał natomiast, że nie podziela optymizmu Beneša co do przyszłości Austrii. Wprawdzie – argumentował – w sferze stosunków międzynarodowych problem *Anschlussu* obecnie nie istnieje, wszelako liczba jego zwolenników systematycznie wzrasta i niepodobna się temu przeciwstawić. Twierdzeniu, iż przyłączenie Austrii do Niemiec jest wykluczone, gdyż grozi wybuchem wojny, odmawiał statusu aksjomatu. Przypominał też, że pakt Brianda-Kellogga zamknie jedynie drogę do urzeczywistnienia *Anschlussu* przy użyciu siły, pozostawiając otwarte wszystkie inne furtki. Przystaknął, gdy Jan Hájek dostrzegł w dążeniu do wyzbycia się przez Austrię niepodległości większe niebezpieczeństwo niż w węgierskim rewizjonizmie. Dodał jedynie, że z tym ostatnim łatwiej jest walczyć<sup>52</sup>.

Uczestnicząc w IX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów (3–27 września 1928 r.) szef dyplomacji ČSR miał okazję z bliska obserwować debatę dotyczącą kwestii reparacji oraz ewakuacji Nadrenii. Konsekwentnie ignorował przy tym wezwania

<sup>51</sup> ADAP, Ser. B, Bd. 8, s. 523–526, dok. 213, Notatka G. Stresemanna, 4 V III 1928. Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 199; D. Jančík, *op. cit.*, s. 196.

<sup>52</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 2 VIII 1928. Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 199; A. Essen, *op. cit.*, s. 181–182. Już w VII 1928 r. Krofta uskarżał się przed urzędnikiem MZV na taktykę szefa dyplomacji ČSR: „jak mu Stresemann lub monsignore Seipel, zmęczeni jego gadaniem, powiedzą: »Ja, das mag ungefähr so sein...« (...) twierdzi: »Mam obietnicę w kieszeni«”. Utrzymywał nawet, że Beneš „nie rozumie ani Berlina, ani Wiednia”, a w kwestii *Anchlussu* jest „więźniem francuskiej ideologii” – H. Masářík, *V proměnách Evropy. Paměti československého diplomata*, Praha – Litomyšl 2002, s. 91. Por. E. Kubít, *Edvard Beneš očima manželky rakouského diplomata. Z deníku paní Hedvígy Markové (1925–1938)*, [w:] *Evropa mezi Německem a Ruskem. Sborník prací k sedmdesátinám Jaroslava Valenty*, eds M. Šesták, E. Voráček, Praha 2000, s. 288–289.

Zaleskiego do poparcia polskich dezyderatów. Podjęte 16 września decyzje o rozpoczęciu oficjalnych rokowań w sprawie ustalenia terminu wycofania wojsk okupacyjnych i powołaniu komisji ekspertów dla ostatecznego uregulowania ciężarów finansowych, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, uznał za realne działania na rzecz likwidacji ostatnich problemów powstałych w wyniku Wielkiej Wojny. Spodziewał się nawet, że przyczynią się one do uśmierzenia napięć także w innych regionach Europy, zwłaszcza zaś w basenie Dunaju<sup>53</sup>. Sukces dyplomacji niemieckiej w parlamentarnym *exposé* Beneša jawił się jako triumf polityki lokarneńskiej, której kulminacją powinna stać się powszechna konwencja rozbrojeniowa. „Perspektywa ta – utrzymywał – jest z pewnością kusząca”. Nie ukrywał jednak, że opracowanie korekty planu Dawesa i scenariusza przedterminowej ewakuacji Nadrenii to dość trudne zadanie<sup>54</sup>.

Niepodobna zgadnąć, czy miał na myśli również próby wpłynięcia na kształt porozumienia podejmowane przez Zaleskiego. W każdym razie wiedział, iż zamierza on domagać się zaproszenia Polski do udziału w pracach Komisji Ustaleń i Pojednania (na forum której miała odbyć się dyskusja na temat wycofania wojsk okupacyjnych z lewego brzegu Renu) oraz przyznania jej statusu obserwatora w Komisji do Spraw Finansowych. Pośłowi ČSR w Paryżu Zaleski bez ogródek wyłożył, iż oczekuje tego polska opinia publiczna. Francja – podkreślił – w swej polityce wobec Niemiec nie może kierować się wyłącznie własnym interesem, musi dbać także o bezpieczeństwo wschodnich sojuszników. Kilka dni później przekonywał Girsę, że I Republika w kwestii Nadrenii powinna dotrzymać Polsce kroku<sup>55</sup>.

Pobyty nad Lemanem pozwolił Benešowi ponownie spotkać się z von Schubertem dla omówienia zaistniałych na linii Praga – Berlin problemów gospodarczych. Rozmawiał o nich również z nowym kanclerzem Niemiec Heinrichem Müllerem. Zaowocowało to wznowieniem przerwanych wskutek zasadniczej różnicy stanowisk w sprawie waloryzacji długów odziedziczonych po Austro-Węgrzech rokowań, dotyczących statutu przyznanych I Republice w traktacie wersalskim wol-

<sup>53</sup> *Edvard Beneš...*, s. 200, E. Beneš do MZV 17 IX 1928; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 126–127; J. Jacobson, *op. cit.*, s. 203–222; H. Korczyk, *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999, s. 53–54. DBFP, Series 1 A, vol. 5, s. 886–889, dok. 499, Memorandum W. Selby, 31 XII 1928.

<sup>54</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 414–428. W debacie nad *exposé* padło wiele krytycznych słów pod adresem dyplomacji Beneša. Przedstawiciel niemieckich aktywistów uznał nawet ČSR za „niewolnika Francji”, zaś stosunki pomiędzy Pragą i Paryżem scharakteryzował jako „wasalne” – P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 130; AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 11 X 1928.

<sup>55</sup> *Ibidem*, TD, č. 706/28, Š. Osuský do MZV 3 X 1928; *ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 117, V. Girsá do MZV 6 X 1928 (BPZ č. 44). Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 92–93; H. Korczyk, *Działanie...*, s. 55–57. M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 180; I. Davion, *Mon voisin, cet ennemie. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009, s. 265–266.

nych stref w portach szczecińskim i hamburskim<sup>56</sup>. Latem 1928 r. konkurencyjną ofertę złożyły Pradze za pośrednictwem Poselstwa ČSR w Warszawie władze II Rzeczypospolitej. Girsza nie wykazał jednak zainteresowania wolną strefą w porcie w Gdyni ani też uruchomieniem w tym mieście placówki konsularnej. Uważał bowiem, że propozycja w istocie zmierza do uwikłania Czechosłowacji w konflikt z Berlinem, kwestionującym przynależność do Polski pomorskiego „korytarza”<sup>57</sup>. Dlatego też w listopadzie Krofta udał się nie nad Wisłę, lecz nad Sprewę i wynegocjował tam warunki porozumienia regulującego funkcjonowanie stref portowych ČSR w Szczecinie i Hamburgu. Podpisanie umowy 19 II 1929 r. bynajmniej nie zwiastowało zmiany charakteru czechosłowacko-niemieckich kontaktów politycznych. Według oceny posła Republiki Weimarskiej w Pradze Waltera Kocho były one nadal „poprawne, ale chłodne”<sup>58</sup>.

## 2. Zmierzch polskiej demokracji

W drugim roku swej misji w Warszawie Girsza z wyraźnie mniejszym zaangażowaniem analizował stosunki wewnętrzne II Rzeczypospolitej. Wydarzeniem, które silniej przykuło jego uwagę, była hospitalizacja Piłsudskiego po ataku apoplektycznym, któremu uległ w nocy z 17 na 18 kwietnia 1928 r. Poseł ČSR nie chciał wierzyć, aby powodem jej były, jak głosił oficjalny komunikat, bóle reumatyczne prawej ręki. Zrazu najbardziej prawdopodobną przyczyną wydała mu się anonsowana na koniec miesiąca wizyta króla Afganistanu Amanullaha. Nie wykluczał jednak, że Marszałek pragnął odpocząć nie tylko od ceremonii, ale także od męczących go coraz bardziej spraw krajowych. Uważał to za zrozumiałe wiedząc, że nawet najwyżsi urzędnicy państwowi nieustannie zgłaszają się do Piłsudskiego z prośbą o pomoc w rozwiązaniu nierzadko błahych problemów. Tymczasem jego uwagę zaprzętają w coraz większym stopniu zagadnienia międzynarodowe, zwłaszcza zaś relacje ze Związkiem Sowieckim<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> J. Dejmek, *Korespondence...*, s. 180–182, dok. 106, K. Krofta do E. Beneša 7 IX 1928; ADAP, Ser. B, Bd. 10, s. 127–129, dok. 46, Notatka C. von Schuberta, 24 IX 1928; E. Beneš, *op. cit.*, s. 414–428. Zob. B. Dopierała, *Powiązania Szczecina z Czechosłowacją w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Przegląd Zachodni” 1961, z. 2, s. 309–320, 327–328.

<sup>57</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 104, K. Lisický do MZV 3 VIII 1928 (BPZ č. 46). Na ryzyko, jakim obciążone jest zbliżenie z Polską, zwracał wtedy uwagę także Krofta – P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 126.

<sup>58</sup> J. Dejmek, *Korespondence...*, s. 185, dok. 111, K. Krofta do E. Beneša 7 IX 1928; ADAP, Ser. B, Bd. 10, s. 259–262, dok. 102, Notatka G. Köpke, 3 XI 1928; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 199–200; D. Moravcová, *op. cit.* s. 73, 160–161. Zob. P. M. Majewski, „*Niemcy sudeccy*” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 284–285.

<sup>59</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 63, V. Girsza do MZV 26 IV 1928 (BPZ č. 22). Zob. S. Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936, s. 86–87; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Łomianki – Kraków 2007, t. 4, 1927–1935, s. 89–90.

Gdy po zakończeniu kuracji Marszałek nie powrócił do Belwederu, lecz zamieszkał w gmachu GISZ, Girsza zawiadomił Pragę, iż stan zdrowia polskiego premiera jest nadal „bardzo poważny, chociaż nie grozi już momentalną katastrofą”. Przypuszczał już wówczas, że Piłsudski doznał wylewu krwi do mózgu, a w następstwie również hemiplegii. Konieczna w takich przypadkach rekonwalescencja, według rozeznania czechosłowackiego dyplomaty mogła trwać nawet pół roku. Wysłuchawszy dwa dni później relacji Davilli z audiencji u Marszałka, który nie zdradzał już żadnych objawów przebytej choroby, tylko nieznacznie skorygował postawioną diagnozę. Potwierdził natomiast, nie ujawniając źródła informacji, zasłyszaną wcześniej plotkę o całkowitym izolowaniu polskiego męża stanu w budynku GISZ przez najbliższych mu oficerów o legionowym rodowodzie<sup>60</sup>.

Oczywiście posła ČSR interesował nie tylko przebieg choroby Piłsudskiego, ale również jej ewentualne konsekwencje. Zakładał, że podczas rekonwalescencji Marszałka kierownictwo rządu przejmie „bardzo niepopularny” wśród parlamentarzystów Kazimierz Bartel, polityka zagraniczna pozostanie domeną Zaleskiego, w resorcie spraw wojskowych rozstrzygające słowo należeć zaś będzie do nowego I wiceministra, którym zostanie gen. Kazimierz Sosnkowski. Pogłoski o powstawaniu w obozie belwederskim antagonistycznie nastawionych środowisk nazywał wprawdzie fantastycznymi, ale nie potrafił oprzeć się pokusie nadmienienia w raporcie o grupie kierowanej przez ppłk. Aleksandra Prystora, ppłk. Adolfa Macieszę oraz gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, która rzekomo miała proponować niektórym politykom PPS wspólne zaprowadzenie dyktatury. Dopuszczał zresztą w przypadku dłuższej niedyspozycji Marszałka możliwość wystąpienia jakiś oficerskich incydentów, ale nie wróżył im sukcesów. „Sądzę – uspokajał MZV – że przynajmniej w najbliższym czasie sprawy będą rozwijać się bez większych komplikacji, w sposób mniej więcej normalny”. Gwarancją ładu i spokoju w Polsce był dla posła ČSR wyłoniony w marcowych wyborach parlament, zwłaszcza jego izba niższa zawiadywana w dodatku przez polityka wielkiego formatu, Ignacego Daszyńskiego, oraz odzyskujący dawne znaczenie w państwie gen. Sosnkowski<sup>61</sup>.

W dniu ustąpienia Piłsudskiego z urzędu premiera Girsza przebywał poza granicami Polski. Zastępujący go Lisický tłumaczył dymisję stanem zdrowia Marszałka, znacznie gorszym niż początkowo uważano. Gdyby nie obawy przed skutkami na-

<sup>60</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 69, V. Girsza do MZV 10 V 1928 (BPZ č. 25); č. 63, V. Girsza do MZV 13 V 1928 (BPZ č. 27). Zob. W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004, s. 376; A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981, s. 253–254.

<sup>61</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 69. Zob. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918–1933)*, Warszawa 1983, s. 240–242; W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 478–480.

wrotu choroby – podkreślał – Bartel z pewnością nie otrzymałby propozycji sformowania rządu. Powołanie nowego premiera w niczym jednak nie zmieni realiów politycznych II Rzeczypospolitej. Piłsudski wszak nie zrezygnował z pełni władzy, a jedynie z jej pozorów. Czechosłowacki dyplomata z dystansem odniósł się do spekulacji na temat możliwości odbudowy w Polsce demokracji parlamentarnej. Zauważył tylko, że sprawowanie dyktatury wymaga zarówno silnej osobowości, jak i dobrej kondycji fizycznej. Wśród sanacyjnego establishmentu nie dostrzegał nikogo, kto spełniałby pierwszy z wymienionych warunków i tym samym byłby zdolny do kontynuowania misji Piłsudskiego<sup>62</sup>.

Zamieszczony na łamach „Głosu Prawdy” 1 lipca 1928 r. wywiad z Piłsudskim wprawił Lisickiego w konsternację. Nie znajdował bowiem uzasadnienia dla dokonanej w nim brutalnej charakterystyki wszystkich sejmów II Rzeczypospolitej. Z sondaży przeprowadzonych przez czechosłowackiego dyplomatę wynikało, że wywarła ona złe wrażenie także na wielu zwolennikach dawnego Komendanta I Brygady. Zapowiedziana w *interview* bezwzględna walka z obecnym parlamentem nie wzbudziła z kolei entuzjazmu tych spośród członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego, którzy wierzyli jeszcze w szczęśliwą gwiazdę Marszałka<sup>63</sup>.

Bliska Hradowi „Československá republika” początkowo utrzymywała, iż zmiany nad Wisłą mają charakter formalny, co oznacza, że Piłsudski nadal będzie sprawował kontrolę zarówno nad dyplomacją, jak i armią. Po lekturze wywiadu w „Głosie Prawdy” jej komentator oznajmił jednak: miecz Damoklesa zawisł właśnie nad polską demokracją. Marszałek – ironizował – pragnie idealnego sejmu, który będzie ciężko pracował, nadmiernie przy tym nie dyskutując. Wprawdzie czeski dziennikarz nie zdobył się na rozstrzygnięcie dylematu, czy Piłsudski nienawidzi ustroju parlamentarnego jako takiego czy wyłącznie jego polskiej wersji, ale jasno zadeklarował, że perspektywy rozwoju wypadków po północnej stronie Karpat nie napawają go optymizmem. Zaledwie trzy dni później ten sam autor skonstatował, że „Polska jest krajem demokratycznym, który posiada wielką liczbą uczciwych i zdanych głów”. Owszem, panujące w niej warunki nie są i długo jeszcze nie będą zadowalające, ale nie sposób nie zauważyć zmian zachodzących w sferze politycznej

<sup>62</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 93, K. Lisický do MZV 28 VI 1928 (BPZ č. 37). Zob. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 353–356.

<sup>63</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 94, K. Lisický do MZV 5 VII 1928 (BPZ č. 38); č. 96, K. Lisický do MZV 10 VIII 1928 (BPZ č. 39). Reperkusje wywiadu Piłsudskiego bagatelizował poseł RP w Moskwie – *ibidem*, PZ – Moskva 1928, č. 163, J. Gírša do MZV 9 VII 1928 (MPZ č. 98). Na *interview* Piłsudskiego zwrócił uwagę szefów sekcji MZV Krofta – *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 20 VII 1928. Por. NA (PRO), FO 414/24, N 3555/8/55, W. Erskine do A. Chamberlaina 5 VII 1928. Zob. J. Piłsudski, *Pisma*, Warszawa 1937, t. 9, s. 109–119; K. Świtalski, *op. cit.*, s. 339–344; H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 230.

i materialnej. Dokonały się one głównie za sprawą obozu belwederskiego. Dlatego też nie należy zbaczać z drogi obranej przez jego lidera<sup>64</sup>.

Intencje Piłsudskiego wobec parlamentu usiłował odgadnąć publicysta „Zahraniční politici”. Z jego ustaleń wynikało, iż pierwotnie Marszałek planował ogłoszenie podczas Zjazdu Legionistów w Wilnie (11–13 sierpnia 1928 r.) projektu zmiany konstytucji. Ostatecznie jednak zdecydował się przedstawić jesienią parlamentowi propozycje nowelizacji ustawy zasadniczej, zmierzające do rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej. Przeworsowanie ich może wszak okazać się niemożliwe ze względu na brak wymaganej większości głosów. Eduard Parma nie wykluczał więc, że Piłsudski będzie próbował zastraszyć opozycję. Za znacznie bardziej prawdopodobną uważał jednak długą walkę z nią na sejmowym forum, zakończoną rozpędzeniem legislatury i okrojowaniem nowej konstytucji<sup>65</sup>.

Raporty sporządzone jesienią 1928 r. w Poselstwie ČSR w Warszawie nie stanowią wystarczającej podstawy do formułowania kategoriycznych opinii o zapatrywaniach Girsy na dojrzewające w cieniu Belwederu koncepcje transformacji ustroju II Rzeczypospolitej. Świadczą natomiast o jego znużeniu pełnioną misją i narastającej niechęci do panujących nad Wisłą realiów politycznych. W znacznej mierze było to skutkiem braku pozaoficjalnych kontaktów z reprezentantami *régimé'u*. Nie ma przesłanek, by twierdzić, że w ogóle starał się je zadzierzgnąć. Kultywował natomiast znajomości z bardzo wieloma zdeklarowanymi przeciwnikami sanacji. Z tego też względu był uważany przez członków warszawskiego korpusu dyplomatycznego za doskonale poinformowanego. Pomimo to nie zabiegano o jego towarzystwo. Regularnie spotykał się tylko z Laroche'em i Davillą<sup>66</sup>.

Pod koniec listopada Girsy pokusił się o wyjaśnienie MZV, dlaczego aż tak wielką trudność sprawia mu odczytywanie zamiarów Piłsudskiego. Odpowiedzialnością za to obarczył w pierwszym rzędzie samego Marszałka, zarzucając mu niedostatek precyzji w wyrażaniu swych poglądów oraz niechęć do nadania im postaci zwartej doktryny. Czasami – pokpiwał – jego enuncjacje są tak niejasne, iż tylko w drodze konkursu można ustalić, co tak naprawdę chciał powiedzieć. Ponieważ interpretatorzy cierpią na kompleks niższości wobec Piłsudskiego, nie powinno dziwić,

<sup>64</sup> *K rekonstrukcji vlády v Polsku*, „Československá republika”, 3 VII 1928; M. K., *Piłsudski a parlament*, „Československá republika”, 14 VII 1928; idem, *Diktatura či parlamentarismus?*, „Československá republika”, 17 VII 1928.

<sup>65</sup> AMZV, III Sekce, kr. 628, E. Parma do J. Hájka 10 VIII 1928. Por. M. K., *O novou konstituci v Polsku*, „Československá Republika”, 14 VIII 1928. Zob. A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 138–144.

<sup>66</sup> Zob. J. Laroche, *op. cit.*, s. 76; A. Soubigou, *Tomáš Garrigue Masaryk*, Praha 2004, s. 331; NA (PRO), FO 414/23, N 508/508/55, R. Leeper do A. Chamberlaina 23 I 1928; *ibidem*, FO 414/25, N 743/743/55, W. Erskine do A. Chamberlaina 29 I 1928.

że przypisują jego umysłowi cechy nadnaturalne. „Ten wielki mózg – ironizował Girsza – nie może zajmować się codzienną systematyczną pracą, w nim rodzą się tylko wielkie koncepcje i światoburcze myśli”. O każdym projekcie Marszałka (lub tylko mu przypisywanym) rozprawia się w tajemnicy przez dwa tygodnie, aby po tygodniu przerwy przystąpić do roztrząsania kolejnego planu, o którym z góry wiadomo, że podzieli los poprzedniego. „Gdyby – utrzymywał poseł ČSR – doszło do realizacji tylko skromnej części wszystkich tych wielkich koncepcji, które narodziły się przez dwa lata jak tu jestem, państwowe instytuty geograficzne nie nadążyłyby z korektą mapy Europy. A najbardziej w tym interesujące jest to, że chyba wcale nie ma człowieka, który mógłby powiedzieć, co tak naprawdę zrodziło się w marszałkowskiej głowie, co zaś jest zwykłą fantazją”<sup>67</sup>.

Z opinią Girsy korespondowały spostrzeżenia Artura Maixnera, który na początku lipca 1928 r. przejął kierownictwo Konsulatu ČSR w Krakowie. W jednym z raportów starał się on przybliżyć MZV sposób, w jaki sympatyzująca z obozem sanacyjnym prasa począwszy od przewrotu majowego wytrwale buduje legendę Piłsudskiego. Na jej łamach przedstawiany jest on jako wskazany przez Opatrzność geniusz, wykuwający w mozole historię Polski. Samotnik z Belwederu „pracuje za wszystkich i milczy. Czyny jego są czynami olbrzyma, nader wspaniałe, których swoją logiką nie zmierzy i swym mózgiem nie ogarnie przeciętny filister”. Na szczęście – uspokajał konsul ČSR – istnieje „hierarchia kapłanów i koncesjonowanych komentatorów jego woli”. Najbardziej hałaśliwi spośród nich odnaleźli się w tej roli już po zdobyciu władzy przez Marszałka<sup>68</sup>.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego naród o „ekstremalnym temperamencie” tak łatwo przystosował się do rodzimej odmiany bizantynizmu, Maixner zauważył, że Polacy zachowali się pasywnie także wobec ograniczenia wolności prasy, „zniknięcia” gen. Włodzimierza Zagórskiego, poniżania sejmu i rozbijania opozycyjnych partii. Żyli bowiem nadzieją na poprawę sytuacji ekonomicznej kraju, a w konsekwencji również warunków bytowych. W przekonaniu o słuszności obranej postawy utwierdzała ich dobra koniunktura w handlu z zagranicą oraz stabilizacja narodowej waluty. Sukcesy gospodarcze *régime'u* szybko się jednak skończyły. Wzrosły obciążenia podatkowe, bilans wymiany towarowej budzi niepokój, a „walka o chleb staje się z dnia na dzień coraz cięższa”. Pod wpływem potęgującego się

<sup>67</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 145, V. Girsza do MZV 28 XI 1928 (BPZ č. 55). Zob. M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999, s. 18; W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 227–229; P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 143–147.

<sup>68</sup> AMVZ, PZ – Krakov 1928, č. 10, A. Maixner do MZV ? XI 1928 (ŘPZ za X 1928).

w społeczeństwie rozgoryczenia kruszy się legenda Marszałka. Nawet Żydzi – podkreślał – upatrujący dotąd w Piłsudskim „nieomal swego mesjasza, który ich wprowadzi z niewoli antysemityzmu, są dziś całkowicie rozczarowani. Upadek handlu, który w 90% znajduje się w ich rękach, uważają za planową akcję wymierzoną przeciwko nim”. Nic więc dziwnego, że niektóre warstwy społeczności żydowskiej radykalizują się<sup>69</sup>.

Słaba kondycja polskiej gospodarki, nędza środowisk robotniczych i nieadekwatny do sytuacji społecznej kraju program PPS były – zdaniem konsula ČSR – najważniejszymi czynnikami stymulującymi systematyczny wzrost liczby szeregów partii komunistycznych. Władzom RP nie udało się go powstrzymać nawet drakońskimi karami. Tajne struktury komunistyczne wspierały zresztą finansowo rodziny represjonowanych, a im samym zapewniały najlepszych adwokatów<sup>70</sup>. Poprzedni szef konsulatu I Republiki w Krakowie utrzymywał nawet, że metody walki z komunizmem w Polsce przynoszą efekty zgoła odwrotne od oczekiwanych: czynią z jego propagatorów męczenników politycznych, tworzą sprzyjającą konspiracyjnej działalności atmosferę, wreszcie przyciągają do ruchu komunistycznego elementy skrajnie opozycyjne, które w innych okolicznościach prawno-politycznych znajdowałyby się poza zasięgiem jego oddziaływania. Wystarczyły cztery lata – argumentował Šedivý – aby legalnie działająca nad Wełtawą partia komunistyczna stała się „nieškodliwa i śmieszna. Ponieważ w Polsce jest prześladowana, nabiera rozmachu i zrobiła się niebezpieczna już choćby dlatego, że w razie komunistycznego przewrotu 60% obywateli nie ma nic do stracenia, a może jedynie zyskać”<sup>71</sup>. Obydwaj konsulowie nie omieszkali też zaakcentować dominującej roli Żydów w ugrupowaniach komunistycznych aktywnych na terytorium II Rzeczypospolitej.

Zgodni byli także w ocenie patologii polskiego życia politycznego. Šedivý zarzucił obozowi belwederskiemu, że „choć mówi o gospodarczej i moralnej sanacji, w praktyce jednak nie zrobił nic”. System protekcji w aparacie państwowym stworzony przez partie sprawujące władzę przed majem 1926 r. nie uległ likwidacji, zastąpił go system protekcji związków strzeleckich, byłych legionistów oraz BBWR.

<sup>69</sup> *Ibidem*. Por. M. Pasztor, *op. cit.*, s. 174, 240–241, 251, 254–255. Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu proinflacyjnego i ożywienia koniunktury (1924–1929)*, Warszawa 1971, s. 259–265.

<sup>70</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 8, A. Maixner do MZV ? IX 1928 (ŘPZ za VIII 1928); č. 11, A. Maixner do MZV ? XII 1928 (ŘPZ za XII 1928). Por. H. Lieberman, *op. cit.*, s. 230–231. Zob. A. Friszke, *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2010, s. 68–71; A. Tymieniecka, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1924–1928*, Warszawa 1969, s. 252–285.

<sup>71</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 5, J. Šedivý do MZV ? VI 1928 (ŘPZ za V 1928). Zob. A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, Warszawa 1990, t. 1, s. 70–71; Z. Kárník, *České země v éře První republiky (1918–1938)*, sv. 1, *Vznik, budování a zlatá léta republiky (1918–1929)*, Praha 2000, s. 142–147, 397–398; H. Cimek, *Komuniści, Polska, Stalin 1918–1939*, Białystok 1990, s. 70–71.

Zmiana na stanowisku wojewody krakowskiego skłoniła natomiast Maixnera do zawiadomienia MZV, iż „rządząca klika” obsadza zaufanymi ludźmi wszystkie stanowiska w administracji państwowej, nie dbając zupełnie o los zwalnianych urzędników, którzy zdobyli doświadczenie jeszcze w czasach monarchii habsburskiej. „Tak nie postępuje państwo demokratyczne – wyrokował – nawet dawna Austria nie traktowała tak swych urzędników. To zaiste wschodni zwyczaj, przywodzący na myśl satrapię”.

Za koronny dowód niedostatku w II Rzeczypospolitej demokracji Maixner uznał gwałtowną reakcję lidera BBWR płk. Walerego Sławka na skomentowanie przez posła PPS Zygmunta Marka na forum parlamentu 6 listopada 1928 r. wywiadu Piłsudskiego dla „Głosu Prawdy”. Konsul ČSR nie miał wątpliwości, że zwiastuje ona „zwrot ku samodzierżawiu”. Obawiał się przy tym zgubnego wpływu likwidacji wolności słowa i druku na charakter narodowy Polaków. Rządzącym wszak zależy na wychowaniu pochlebców i lokai, a nie ludzi wolnych, prawych i zatroskanych o losy państwa. Wzrost liczebności tzw. IV Brygady i ciągle polityczne dezercje – raportował – dowodzą, jak bardzo zaawansowany jest proces demoralizacji społeczeństwa<sup>72</sup>. Niepokój konsula ČSR budziło nawet powszechnie nad Wisłą zamiatanie do służby wojskowej. Za ryzykowne uważał zwłaszcza zaszczepianie go dzieciom i młodzieży szkolnej. Przypuszczał, że polska kinematografia nie wyprodukowała ani jednego filmu, w którym nie pokazano by bitwy lub „nie występowałyby oficer jako ucieleśnienie ideału szlachetności i męstwa”<sup>73</sup>.

### 3. Europa Środkowo-Wschodnia w dyplomacji II Rzeczypospolitej (1928 r.)

Przykuwająca stale uwagę Marszałka polityka zagraniczna ZSSR znajdowała bardzo słabe odzwierciedlenie w doniesieniach Poselstwa ČSR w Warszawie. Stan rokowań polsko-sowieckich w pierwszym kwartale 1928 r. znany był Pradze głównie dzięki Josefowi Girsie. Wbrew temu, co usłyszał od Stanisława Patka, nie wierzył on, aby szybko udało się przezwyciężyć przeszkody uniemożliwiające przystąpienie do negocjacji warunków polsko-sowieckiej umowy handlowej. Zdawał sobie bowiem sprawę, iż nie są nimi ani naruszenie zasad protokołu dyplomatycznego podczas powitania delegacji RP w Moskwie, ani proces o szpiegostwo na rzecz „państwa ościennego” wytoczony właśnie w Kijowie ks. Teofilowi Skalskiemu. Z poufnych informacji, jakie uzyskał w gmachu przy ul. Kuzniecki Most wynikało wszak jednoznacznie, że Kreml nie jest w ogóle zainteresowany prowadzeniem rozmów z Polską, która jako *conditio sine qua non* nowych porozumień uważa wykonanie

<sup>72</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 4; č. 5; č. 11. Zob. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 285–286; A. Tymieniecka, *op. cit.*, s. 253–293.

<sup>73</sup> AMZV, PZ – Krakov 1928, č. 10, A. Maixner do MZV ? X 1928 (ŘPZ za IX 1928).

postanowień traktatu ryskiego, a więc m.in. zapłacenie za wyrządzone przez bolszewików straty sumy 30 mln rubli w złocie. Poza tym – tłumaczył Josef Girsza – zacieśnienia kontaktów polsko-sowieckich nie życzą sobie przecież Niemcy<sup>74</sup>.

Nieświadomy prognozy Patek potwierdził jej słuszność na początku marca, podczas spotkania z posłem ČSR w Warszawie. Pierwszy raz wyznał mu, że czuje się rozczarowany postawą bolszewickiej dyplomacji. Poddał nawet w wątpliwość sens zawierania z nią układów, gdyż nie ma ona w zwyczaju dotrzymywania złożonych zobowiązań<sup>75</sup>. Kilka dni później, już w Moskwie, zrelacjonował Josefowi Girsie swą ostatnią rozmowę z Piłsudskim. Zdenerwowany Marszałek pytał go, co tak naprawdę chcą osiągnąć władze ZSSR uchylając się od negocjacji umowy handlowej, sabotując warunki traktatu ryskiego, mieszając się w spór polsko-litewski, utrudniając normalizację stosunków polsko-niemieckich, „wtykając palce” w wewnętrzne sprawy polskie itd. Poseł RP nie potrafił udzielić odpowiedzi, ponieważ – jak przyznał – sam tego nie mógł pojąć. Podzielił się natomiast z dyplomata I Republiki swymi obawami przed sprowokowaniem przez Kreml wojennej awantury<sup>76</sup>. Wkrótce potem nabrał pewności, że przywódcy bolszewicy zabrnęli w ślepa uliczkę, z której mogą wyjść tylko wzniesając konflikt zbrojny.

Patek nie był jedynym szefem placówki dyplomatycznej w „ojczyźnie światowego proletariatu”, który brał pod uwagę taki scenariusz. Z jeszcze większym pesymizmem zapatrywał się na przyszłość ambasador Francji. Według Josefa Girsy wiosną 1928 r. większość dyptomatów akredytowanych w Moskwie nie wierzyła w trwałość *régiméu* bolszewickiego<sup>77</sup>. On sam również obserwował stałe pogarszanie się sytuacji gospodarczej i narastającą frustrację z powodu fiaska planów zrewolucjonizowania świata za pośrednictwem Kominternu. Nie wykluczał więc, że wobec niepowadzenia taktyki kontestowania każdej inicjatywy służącej stabilizacji ładu wersalskiego władze sowieckie uznają wojnę za jedyny sposób osiągnięcia strategicznych celów.

<sup>74</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 27, J. Girsza do MZV 31 I 1928 (MPZ č. 15); , č. 28, J. Girsza do MZV 31 I 1928 (MPZ č. 16). Por. *ibidem*, PZ – Berlín 1928, č. 15, F. Chvalkovský do MZV 30 I 1928 (MPZ č. 11); *Polsko a Rusko*, „Československá republika”, 7 II 1928. Por. S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 304–307, dok. 127, S. Patek do A. Zaleskiego 12 VI 1928. Zob. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 228–229.

<sup>75</sup> Poseł RP skarżył się też na warunki pracy dyptomatów w Moskwie: „wszyscy tam bez wyjątku, żyjemy jak w koszarach i stałe musimy być przygotowania na ewentualne nieprzyjemności, często bardzo ciężkiego kalibru i wprost nie do pomyślenia w Europie Zachodniej. Jesteśmy zupełnie izolowani, śledzeni, zdani tylko na siebie, bez możliwości kontaktowania się z rosyjską społecznością, która nie jest bolszewicka” – AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 42, V. Girsza do MZV 8 III 1928 (MPZ č. 9).

<sup>76</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 56, J. Girsza do MZV 13 III 1928.

<sup>77</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 65, J. Girsza do MZV 3 IV 1928. Zob. M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004, s. 383–386.

Wśród miarodajnych bolszewików – twierdził przedstawiciel ČSR – nie ma jednak zgody, którego z sąsiadów należy najpierw zaatakować: Estonię czy Polskę. Za pierwszym wariantem przemawiać miała możliwość szybkiego wsparcia przez Armię Czerwoną komunistycznego puczu w Tallinie. Realizację drugiego wariantu mogły ułatwić napięcia narodowościowe na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej oraz litewskie nadzieje na odzyskanie Wilna. Prawdopodobieństwo agresji na Besarabię Josef Girsą uważał za niewielkie. Bolszewicy – argumentował – chcą konfliktu zbrojnego, który przybliży ich do Niemiec, skąd mogliby czerpać już nie tylko materialną pomoc, ale także moralne wsparcie tamtejszej klasy robotniczej<sup>78</sup>.

Na postawione przez Kroftę pytanie o stadium sowieckich przygotowań do wojny Josef Girsą nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi. Szczerze przyznał, iż nie dostrzegł bezpośrednich symptomów gotowości Armii Czerwonej do dokonania agresji. Podkreślił jednak, że państwa europejskie nie powinny lekceważyć jej potencjału i wystrzegać się wszystkiego, co mogłyby przyspieszyć moment jego użycia. Przestroga dotyczyła zwłaszcza sporu polsko-litewskiego<sup>79</sup>. Liczebność sowieckich sił zbrojnych dyplomata ČSR szacował na 600–750 tys. żołnierzy, większość z nich stacjonowała w garnizonach rozlokowanych wzdłuż zachodniej granicy. W świetle posiadanych przez niego informacji alarmistyczne doniesienia Jeana Herbertte’a wcale nie były przesadzone: przemysł zbrojeniowy pracował pełną parą, na trzy zmiany. Nie przeszkadzało to dyplomacji bolszewickiej ciągle szermować na forum międzynarodowym hasłem powszechnego i całkowitego rozbrojenia<sup>80</sup>. Zastępca szefa Narkomindiel Lew Karachan oznajmił zresztą wprost Josefowi Girsie, że służyć ma to głównie obnawieniu obłudy przywódców państw europejskich, uczestniczących w debacie rozbrojeniowej. Reprezentujący w niej rząd bolszewicki Anatolij Łunaczarski, wzięwszy omyłkowo przedstawiciela ČSR w Moskwie za urzędnika Auswärtiges Amt, wyraził w jego obecności zadowolenie ze współpracy z delegacją Niemiec, tak harmonijnej, jak tego wymagają „interesy obu stron, które są tożsame”<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1928, č. 64, J. Girsą do MZV 2 IV 1928. Na Kremlu liczono się ponoć z możliwością uczynienia z Estonii brytyjskiej bazy wypadowej przeciwko Związkowi Sowieckiemu – *ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 118, J. Girsą do MZV 28 V 1928. Por. *ibidem*, TD, č. 360/28, R. Künzl-Jizerský do MZV 23 IV 1928.

<sup>79</sup> *ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 62, K. Krofta do J. Girsy 31 III 1928; č. 63, J. Girsą do MZV 31 III 1928; č. 64.

<sup>80</sup> *ibidem*, PZ – Moskwa 1928, č. 58, J. Girsą do MZV 16 III 1928; PZ – Moskwa 1928, č. 76, J. Girsą do MZV 17 IV 1928. Potwierdzenie informacji o zbrojeniach sowieckich uzyskał także z Auswärtiges Amt poseł ČSR w Berlinie – *ibidem*, PZ – Berlin 1928, č. 92, F. Chvalkovský do MZV 2 V 1928. Por. *ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 72. Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 292–295, dok. 122, S. Patek do A. Zaleskiego 12 III 1928. Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 386–388; W. Materski, *op. cit.*, s. 220–221.

<sup>81</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1928, č. 54, J. Girsą do MZV 8 III 1928. Zob. S. Sierpowski, *Przystąpienie ZSRR do prac rozbrojeniowych Ligi Narodów w latach 1925–1927*, [w:] *Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej. Studia ofiarowane prof. Janowi Sobczakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa, red. N. Kasperek, S. Kalembka, R. S. Jurkowski, Warszawa 2002, s. 201–209; M. Kłusek, *Polityka Gustawa Stresemanna wobec ZSRR w latach 1923–1929*, Toruń 2007, s. 161–168, 184–190.

Rozpoznanie intencji Moskwy miało z perspektywy MZV niebagatelne znaczenie ze względu na prowadzony z nią od końca stycznia 1928 r. dialog na temat warunków rozpoczęcia oficjalnych rokowań w sprawie czechosłowacko-sowieckiej umowy handlowej. Inicjując go Beneš optymistycznie przewidywał podpisanie dokumentu najpóźniej w maju. Sugerował zarazem możliwość podjęcia równoległych rozmów w sprawie uznania rządu bolszewickiego *de iure*. Zastrzegł jednak, że obwieszczenie tego formalnie będzie zależało od wewnętrznych uwarunkowań politycznych I Republiki. Kilka tygodni później minister zadeklarował również gotowość zawarcia ze Związkiem Sowieckim umowy konsularnej. Przyjmując ofertę Moskwa wyraziła wolę jak najszybszego przystąpienia do negocjacji<sup>82</sup>.

Pod koniec kwietnia Krofta zawiadomił jednak sowieckiego przedstawiciela w Pradze Władimira Antonow-Owsiejenkę, że nie wchodzi to w rachubę przed zakończeniem zagranicznej podróży Beneša. Decyzje tłumaczył trwającymi wciąż międzyresortowymi konsultacjami oraz koniecznością zdobycia poparcia dla rokowań wszystkich członków koalicji rządzącej. W istocie musiał już w tej sprawie udzielać wyjaśnień parlamentarzystom narodowej demokracji, niechętnym wszelkim kontaktom z bolszewikami. Sam zresztą miał w tej kwestii cały szereg wątpliwości. Nie odważył się jednak wyrokować, jaki wpływ rokowania z Moskwą będą miały na sytuację międzynarodową I Republiki, a zwłaszcza na jej relacje z Londynem. Rozstrzygnięcie dylematu pozostawił swemu zwierzchnikowi<sup>83</sup>.

Zastępca szefa dyplomacji ČSR nie podzielił się swymi troskami z szefami sekcji MZV. Oświadczył im natomiast 26 kwietnia, że wprawdzie bolszewicy gromadzą zapasy i zwiększają liczebność Armii Czerwonej, ale nie w celu agresji, lecz dla skutecznej obrony. Zarzewiem konfliktu zbrojnego – utrzymywał – najprędzej może stać się Ukraina. Mając to na uwadze Polska, Wielka Brytania, a ostatnio w pewnym sensie także Francja, wspierają ukraiński ruch niepodległościowy. Prawdopodobnym następstwem wywołanej przez niego rewolucji będzie zapewne przejściowy rozpad Związku Sowieckiego<sup>84</sup>. Zważywszy na to, iż doniesienia Josefa Girsy absolutnie nie mogły skłonić Kroftę do takich konstatacji, wydaje się pewne, że i tym razem źródłem ich były raporty oraz ustne sprawozdania posła ČSR w Warszawie.

<sup>82</sup> DaM, sv. 2, s. 347, dok. 262, W. Antonow-Owsiejenko do NKID 28 II 1928; s. 389–390, dok. 274, M. Litwinow do NKID 19 III 1928; AMZV, PZ – Moskwa 1928, č. 72, J. Girsy do MZV 10 IV 1928.

<sup>83</sup> J. Dejmek, *Korespondence...*, s. 162–168, dok. 91, K. Krofta do E. Beneša 6 IV 1928; dok. 93; DWP SSSR, t. 11, s. 290–291, dok. 148, W. Antonow-Owsiejenko do NKID 30 IV 1928.

<sup>84</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 26 IV 1928. Zob. T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 139–141.

Twardo obstawał on przy aktualności wschodnich planów Piłsudskiego. Nawet w okresie rekonwalescencji Marszałka twierdził, że w sferach rządowych II Rzeczypospolitej wyczuwa się przekonanie o nieodległej już perspektywie ich realizacji. Wzmoczone zainteresowanie problemami wewnętrznymi i międzynarodowymi ZSSR uważał za przejaw lęku o to, kto przejmie w nim władzę po upadku sprawującej ją obecnie ekipy. Każda inna jawiła mu się jako mniej dla Warszawy odpowiednia, by nie powiedzieć niebezpieczna. Z polskiego punktu widzenia – objaśniał – funkcjonujący za granicą ryską system polityczny jest optymalny. Gwarantuje bowiem, że Związek Sowiecki pozostanie państwem słabym i prymitywnym. Polska zaś będzie mogła odgrywać rolę strażnika pokoju i obrońcy cywilizacji europejskiej przed bolszewickim barbarzyństwem. Dzięki temu uzyska rozmaite korzyści polityczne i ekonomiczne, które w innych okolicznościach byłyby całkowicie poza jej zasięgiem.

Polscy politycy – zapewniał Girs – zdają sobie jednak sprawę z tymczasowości aktualnego *régime'u* w Moskwie. Dlatego też jeszcze przed jego zmianą zamierzają doprowadzić do rozpadu ZSSR na państwa narodowe, które przynajmniej przez dłuższy czas nie będą stanowiły ani zagrożenia, ani konkurencji dla II Rzeczypospolitej. „Cała polska polityka wobec Ukraińców – podkreślał – opiera się na tej i tylko na tej koncepcji”. Dezintegracji „ojczyzny światowego proletariatu” poseł CSR nie wykluczał, ale jej nie pragnął. Wątpił również, aby państwa, które ewentualnie kiedyś powstaną na jego gruzach, ułożyły sobie przyjazne relacje z Warszawą<sup>85</sup>.

Pomimo wielokrotnych monitów Antonowa-Owsiejenki w maju nie ustalono nawet daty rozpoczęcia rokowań czechosłowacko-sowieckich. Złożyło się na to wiele czynników, m.in. opieszałość resortów, do których MZV zwróciło się z wnioskiem o przedstawienie fachowych opinii. Przynajmniej w jednym przypadku – ministerstwa handlu kierowanego przez narodowego demokratę Ladislava Nováka – powodem zwłoki były również motywy polityczne<sup>86</sup>. Powołał się na nie także Beneš, informując na początku czerwca Antonowa-Owsiejenkę o konieczności prolongaty oficjalnych negocjacji. Jednocześnie zaproponował kontynuowanie rozmów na drodze dyplomatycznej. Wyjaśnił też przyczyny swego optymizmu w ocenie sytuacji międzynarodowej. Węgry – konstatował – nikt nie popiera, a zatem CSR jest bezpieczna. Tym bardziej, że Francja dochowuje wierności swym sojusznikom. Wojna nie grozi Europie. Tylko nad Wisłą snują jakieś plany wobec Ukrainy<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 63.

<sup>86</sup> J. Dejmeček, *Korespondence...*, s. 176–177, dok. 102, K. Krofta do E. Beneša 16 V 1928. Por. DBFP, Series 1 A, vol. 5, s. 89–91, dok. 48, R. Macleay do A. Chamberlaina 31 V 1928.

<sup>87</sup> DaM, sv. 2, s. 398–399, dok. 284, W. Antonow-Owsiejenko do NKID 2 VI 1928. Wkrótce potem Krofta wyjaśnił, że oferta Beneša obejmuje wyłącznie taryfy celne i gospodarcze aspekty tranzytu – *ibidem*, s. 399, dok. 285, W. Antonow-Owsiejenko do NKID 5 VI 1928. Zob. E. Beneš, *op. cit.*, s. 397–413.

Niespełna tydzień później Krofta oznajmił kadrze kierowniczej MZV, że Warszawa i Berlin starają się storpedować rokowania czechosłowacko-sowieckie. Nie podał jednak żadnych szczegółów<sup>88</sup>.

Próba uzyskania zgody gabinetu Antonína Švehli na przystąpienie do rokowań z Moskwą, podjęta przez Beneša 14 czerwca, nie powiodła się. Mimo to, omawiając następnego dnia z Antonowem-Owsiejenką przebieg obrad rządu ČSR, podtrzymał on propozycję negocjacji. Zadeklarował też, iż nie ma zamiaru rezygnować z planu stopniowej normalizacji relacji czechosłowacko-sowieckich. 16 czerwca Narkomindiel odrzucił jednak kategorycznie ofertę Beneša, obarczając go przy tym pełną odpowiedzialnością za fiasko pertraktacji. Zignorował również jego wyjaśnienia, przypisując mu działanie zgodne z instrukcjami otrzymywanymi z Downing Street oraz Quai d'Orsay<sup>89</sup>.

Nie trzeba było długo czekać na ochłodzenie stosunków na linii Moskwa – Praga. Co gorsza, wbrew prognozom Josefa Girsy, wcale nie miało ono charakteru przejściowego. Szukając wyjścia z impasu szef dyplomacji ČSR wystąpił w sierpniu 1928 r. najpierw jako orędownik przystąpienia ZSSR do paktu Brianda-Kellogga, a następnie w roli pośrednika pomiędzy Moskwą a Małą Ententą. Dyplomacja sowiecka nie zamierzała wszelako uciekać się do jego pomocy w osiągnięciu *rapprochement* z Królestwem SHS ani tym bardziej w problematycznych negocjacjach z Rumunią. Zwłaszcza że oferowane przez Beneša (także w imieniu Belgradu i Bukaresztu) uznanie Związku Sowieckiego *de iure* uważała za rekompensatę zbyt skromną za rezygnację z własnych roszczeń wobec Besarabii<sup>90</sup>.

Interesujące dla Moskwy były za to wynurzenia ministra spraw zagranicznych ČSR podczas spotkań z Antonowem-Owsiejenką. Wśród opinii zapisanych przez sowieckiego dyplomatę 26 listopada zwraca uwagę protest przeciwko postrzeganiu jego i Masaryka jako zwolenników rozbioru ZSSR: „Jesteśmy przeciwni temu. Jesteśmy przeciw wzmocnieniu Polski. Nigdy nie wspieraliśmy ukraińskich separatystów”. 1 grudnia, po kolejnej konwersacji Antonow-Owsiejenko zanotował:

<sup>88</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 8 VI 1928.

<sup>89</sup> Beneš zataił przed członkami rządu, że był inicjatorem rozmów z dyplomacją sowiecką – *Z protokolůi...*, s. 110–114, dok. 40, Fragment protokołu posiedzenia Rady Ministrów 14 VI 1928; DaM, sv. 2, s. 399–400, dok. 286, B. Szejn do W. Antonowa-Owsiejenki 12 VI 1928; s. 402, dok. 288, W. Antonow-Owsiejenko do NKID 15 VI 1928; s. 403, dok. 289, G. Cziczerin do W. Antonowa-Owsiejenki 16 VI 1928.

<sup>90</sup> AMZV, PZ – Moskva 1928, č. 162, J. Girsy do MZV 9 VII 1928 (MPZ č. 97); č. 166, J. Girsy do MZV 16 VII 1928 (MPZ č. 101); M. Wołos, *Francja...*, s. 411, 425–426; DaM, sv. 2, s. 416–417, dok. 301, G. Cziczerin do W. Antonowa-Owsiejenki 31 IX 1928; s. 418–422, dok. 302, W. Antonow-Owsiejenko do M. Litwinowa 26 XI 1928; R. Künzl-Jizerský, *Besarabska otázka*, „Zahraniční politika” 1928, č. 8, s. 707–720. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 221; H. Korczyk, *Traktat...*, s. 148–153.

„Oderwać Rumunię od Polski w celu wzmocnienia Małej Ententy jako narzędzia zachowania *status quo* w Europie Środkowej – to zasadniczy cel Beneša”<sup>91</sup>.

Bilans stosunków polsko-sowieckich w trzecim kwartale 1928 r. był według Josefa Girsy zdecydowanie ujemny. Przede wszystkim ze względu na konflikt interesów Moskwy i Warszawy w państwach bałtyckich, Rumunii, Francji i Niemczech, a nawet na forum Ligi Narodów. Niemal każdy poświęcony II Rzeczypospolitej artykuł prasowy oraz wszystkie publiczne wystąpienie bolszewickich aktywistów miały wydźwięk negatywny. Piętnowano zwłaszcza przejawy dążeń do oderwania Ukrainy. Referat wygłoszony 2 września podczas narady parlamentarzystów BBWR przez nowo mianowanego wojewodę wołyńskiego Henryka Józewskiego posłużył władzom sowieckim za pretekst do kolejnej antypolskiej kampanii propagandowej<sup>92</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się poseł ČSR w Warszawie<sup>93</sup>.

O zarysowanie polskich zamiarów wobec Związku Sowieckiego pokusił się również urzędnik Sekcji Informacyjnej MZV przebywający latem 1928 r. nad Wisłą. Nie wiadomo, kto był przewodnikiem Parmy po arkanach Belwederu, w każdym razie zdołał przekonać go, że Piłsudski tylko czeka na sposobną okazję do zbrojnego wystąpienia. Miało ono stać się dla Ukraińców i narodów Kaukazu sygnałem do walki o niepodległość. Marszałek – twierdził czechosłowacki dyplomata – liczy na poparcie Francji oraz Wielkiej Brytanii, a co najmniej na niedopuszczenie przez nie do ataku Niemiec na II Rzeczypospolitą. Pokonanie bolszewików nie zaspokoi zresztą jego politycznych ambicji. Spełnieniem ich będzie dopiero zawiązanie polsko-ukraińskiej federacji, w której to on będzie miał głos rozstrzygający. Dla osiągnięcia tego celu nad Wisłą mobilizuje się kadry nowej armii ukraińskiej, a za Zbruczem tworzone są zakonspirowane struktury. W Warszawie drukuje się także masowo ulotki wzywające mieszkańców sowieckiej Ukrainy do walki o niepodległość. Całą akcją kieruje zaś gen. Julian Stachiewicz<sup>94</sup>.

Wysiłków na rzecz odbudowy armii ukraińskiej nie tracił też z pola widzenia poseł ČSR w Warszawie. Dzięki kontaktom z ukraińskimi politykami, m.in. ministrem spraw zagranicznych Ukraińskiej Republiki Ludowej prof. Romanem Smal-Stockim, udało mu się potwierdzić pogłoski o zaawansowanych przygotowaniach

<sup>91</sup> DaM, sv. 2, dok. 302; M. Wołos, *Francja...*, s. 417.

<sup>92</sup> AKPR, Fond T, č. 952/28, J. Girsy do MZV 30 IX 1928 (PPZ za VII – IX 1928). Zob. J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1928*, Wrocław 1995, s. 65–66.

<sup>93</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 136, V. Girsy do MZV 21 XI 1928 (PPZ za VII – IX 1928). Por. J. E. Šrom, *Zahraniční přehledy – Svaz Sovětských Socialistických Republik*, „Zahraniční politika” 1928, č. 8, s. 735–745.

<sup>94</sup> Dołączonych do raportu ulotek nie udało się odnaleźć w zasobie AMZV – *ibidem*, III Sekcje, kr. 628, E. Parma do J. Hájka 10 VIII 1928. Zob. T. Snyder, *op. cit.*, s. 76–81; R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999, s. 240.

do sformowania czterech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerii oraz prowadzonej kampanii propagandowej po wschodniej stronie granicy ryskiej. Jego rozmówcy nie ukrywali, że o jakiegokolwiek formie podporządkowania Polsce wyzwolonej Ukrainy absolutnie nie może być mowy<sup>95</sup>.

Na początku października 1928 r. Girsza rekomendował zwierzchnikom członków klubu poselskiego UNDO, Ostapa Łuckiego i Dmytro Palijiwa (*nota bene* współorganizatora UWO), którzy zamierzali udać się nad Wełtawę, w związku z ograniczeniem przez władze ČSR naboru do Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach<sup>96</sup>. Parlamentarzyści nadużyli jednak jego zaufania, składając w MZV memorandum precyzujące ich stosunek do II Rzeczypospolitej. Girsza uznał to za dowód niedojrzałości i braku wyrobienia działaczy ukraińskich. Nie omieszczał jednak zaraz zwrócić uwagę przełożonych na krwawe zajścia, jakie rozegrały się we Lwowie 1 i 2 listopada 1928 r. Dostrzegł w nich oznakę załamania się polityki normalizacji stosunków z Ukraińcami zainicjowanej przez rząd Piłsudskiego. Sytuację Polaków w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej określił jako bardzo trudną. Większość ich ukraińskich sąsiadów spoglądała bowiem stale tęsknym wzrokiem na wschód i nie uważała się za obywateli polskich. Nie inaczej było na terenach zamieszkałych w większości przez ludność białoruską<sup>97</sup>.

Zamach na konsula RP w Pradze Tadeusza Lubaczewskiego, dokonany przez bojowca UWO Mykołę Paziuka 31 października 1928 r. odbił się szerokim echem w czeskich dziennikach. Reakcja dyplomacji I Republiki była natomiast dość powściągliwa. Na polecenie MZV Girsza udał się na Wierzbową, gdzie dyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego Tadeusz Jackowski oświadczył mu, że władze RP są zaniepokojone tolerowaniem przez władze ČSR na swym terytorium pewnych ugrupowań ukraińskich. Zdecydowanie większą wagę czechosłowacki dyplomata przywiązywał jednak do postawy polskiej prasy, która – jak utrzymywał – rzeczowo informowała o zdarzeniu, nie szukając taniej sensacji. Z tym większym rozdrażnieniem odnotował pod koniec listopada pojawienie się na jej łamach wia-

<sup>95</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 31, V. Girsza do MZV 23 II 1928 (MPZ č. 2); č. 31, V. Girsza do MZV 23 X 1928. Smal-Stočki był od 1927 r. głównym informatorem Girsy o sprawach polsko-ukraińskich – A. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 254. Zob. K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974, s. 284–286.

<sup>96</sup> Wiosną 1928 r. Beneš uprzedził Laroche'a o zamiarze pozbawienia dostępu do szkół wyższych na terenie ČSR obywateli RP narodowości ukraińskiej – J. Laroche, *op. cit.*, s. 76.

<sup>97</sup> AMZV, TD, č. 726/28, V. Girsza do MZV 10 X 1928; *ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 128, V. Girsza do MZV 5 XI 1928 (BPZ č. 49); č. 130, V. Girsza do MZV 9 XI 1928 (BPZ č. 51). Por. NA (PRO), FO 414/24, N 5869/319/55, R. Leeper do A. Chamberlaina 12 XII 1928 (załącznik: F. Savery, Memorandum on South-Eastern Poland, 11 XII 1928). Zob. M. Jarnecki, *Irredenta ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*, Kalisz – Poznań 2009, s. 124–125; A. A. Zięba, *op. cit.*, s. 288–289.

domości o interwencji Grzybowskiego u Beneša w sprawie ukraińskiej irredenty na obszarze ČSR. Przypuszczalnie MZV w ogóle nie poinformowało go o ostrej w tonie nocie Zaleskiego, wręczonej szefowi dyplomacji I Republiki 5 listopada<sup>98</sup>.

Wcześniej Girsza dwukrotnie rozmawiał z Łuckim, który zaręczał, że działające w II Rzeczypospolitej organizacje ukraińskie nie miały z praskim zamachem nic wspólnego. Zapewne – sugerował – był on prowokacją polską. Poseł ČSR uznał to za fantasmagorię<sup>99</sup>. Identyczną wykładnię ataku na Lubaczewskiego przedstawił Krofcie Antonow-Owsiejenko. Zgodnie ze swym zwyczajem przypomniał mu również, jak bardzo Polska szkodzi Czechosłowacji<sup>100</sup>.

Jednym z wielu powodów niechęci sowieckiego dyplomaty do II Rzeczypospolitej były jej relacje z Łotwą i Estonią. Z doniesień tamtejszych przedstawicieli ČSR wynikało, że władze obydwu państw wyrażały niesłabnące zainteresowanie pogłębieniem współpracy politycznej, gospodarczej oraz militarnej z Warszawą. Ze szczególną sympatią odnoszono się do Polski w Tallinie, widząc w niej „mocarstwowy czynnik” równowagi sił w Europie. Powszechną estymą cieszył się tam Piłsudski<sup>101</sup>. Pomimo to Władimir Černošek wątpił, aby stwierdzona przez niego na początku 1928 r. kolejna próba urzeczywistnienia przez polską dyplomację projektu Związku Bałtyckiego zakończyła się inaczej niż poprzednie<sup>102</sup>.

Żaden z czechosłowackich dyplomatów nie wyrażał wtedy także nadziei na rychłe zakończenie sporu polsko-litewskiego. Girsza przyznawał wprawdzie, że Kowno nie było skore do rokowań z Warszawą, wszelako winą za niewprowadzenie w życie rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r., obarczył Zaleskiego. Posądzał go o grę na zwłokę oraz prowokowanie ostrych reakcji Augustinasa Voldemarasa szorstkim, niemal ultymatywnym tonem skierowanych do niego 8 stycznia i 9 lu-

<sup>98</sup> AMZV, TD, č. 843/28, V. Girsza do MZV 24 XI 1928; *ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 141, V. Girsza do MZV 24 XI 1928; *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 162, V. Girsza do MZV 25 II 1929 (PPZ za X – XII 1928); J. Pisuliński, *Kwestia ukraińska w stosunkach polsko-czechosłowackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Polska, Słowacja, Europa Środkowa w XIX – XXI wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ewie Orlof*, red. J. Pisuliński, E. Rączy, K. Żarny, Rzeszów 2011, s. 198. Zob. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 263.

<sup>99</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 151, V. Girsza do MZV 4 XII 1928.

<sup>100</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 29 XI 1928.

<sup>101</sup> *Ibidem*, PZ – Riga 1928, č. 8, J. Košek do MZV 3 II 1928 (ŘPZ č. I); č. 19, J. Košek do MZV 15 III 1928 (ŘPZ č. II); č. 19, J. Košek do MZV 5 IV 1928 (MPZ č. 19); *ibidem*, PZ – Moskva 1928, č. 26, J. Girsza do MZV 26 I 1928 (MPZ č. 14); *ibidem*, PZ – Tallin 1928, č. 54, V. Černošek do MZV 18 XI 1928 (MPZ č. 48). Zob. M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 236, 239–240; A. Skrzypek, *Stosunki polsko-litewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997, s. 107–108.

<sup>102</sup> AMZV, PZ – Tallin 1928, č. 1, V. Černošek do MZV 4 II 1928 (ŘPZ č. I); č. 7, V. Černošek do MZV 4 III 1928 (ŘPZ č. II); č. 34, V. Černošek do MZV 5 IX 1928 (ŘPZ č. V). Zob. L. Švec, *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001, s. 174–175, 183–184.

tego 1928 r. not dyplomatycznych. Podejrzewał też o zamiar doprowadzenia do ponownego rozpatrywania problemu przez Ligę Narodów<sup>103</sup>.

Obserwowane przez posła ČSR w Warszawie zainteresowanie polskiej opinii publicznej stanem relacji z Litwą potwierdził po powrocie z podróży nad Wisłę profesor Uniwersytetu Witolda Wielkiego Mykola Biržiška. Nie ukrywał on jednak przed Jaroslavem Galią sceptycyzmu wobec kierowanych do Litwinów wezwań o zaufanie Piłsudskiemu, który z racji swego pochodzenia pragnie rozstrzygnąć spór w sposób satysfakcjonujący obydwie narody. „Ręka Marszałka – konstatował – jest ciężka. Nikt w Polsce nie ma na niego wpływu, nikogo do siebie nie dopuszcza, nikt nie wie, co przygotowuje na jutro”<sup>104</sup>.

Z kolei Josef Girsza upatrywał przyczyny nieprzejednanej postawy Kowna w poparciu udzielanym mu przez Niemcy oraz Związek Sowiecki. Co prawda – zaznaczał – bolszewicy z chwilą uznania *régime'u* Antanasa Smetony za faszystowski utracili możliwość bezpośredniego wpływu na politykę Kowna, lecz oddziałują na nią nadal za pośrednictwem Berlina. Dla *chargé d'affaires ad interim* ČSR nad Sprawą nie był natomiast tajemnicą fakt, że Stresemann ma zamiar wykorzystać dobre relacje z Litwą do wywarcia presji na II Rzeczypospolitą<sup>105</sup>.

Niespełna tydzień przed rozpoczęciem konferencji polsko-litewskiej w Królewcu Galia uprzedził MZV, że nie przyniesie ona oczekiwanych rezultatów. Voldemaras – argumentował – nigdy nie zgodzi się na nawiązanie z Polską stosunków dyplomatycznych ani nawet na podpisanie z nią umowy o małym ruchu granicznym. Zaręczał przy tym, iż Piłsudski nie odważy się wystąpić przeciwko Litwie. Gdyby zaś do tego doszło, zawsze może ona liczyć na pomoc Niemiec i wsparcie (do pewnego stopnia) ze strony ZSSR<sup>106</sup>. Według relacji konsula ČSR w Rydze także Juliusz Łukasiewicz niewiele obiecywał sobie po negocjacjach. Polski dyplomata podkreślał, że opinia publiczna nad Wisłą uważa kwestię Wilna za definitywnie rozstrzy-

<sup>103</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 31, V. Girsza do MZV 21 II 1928 (MPZ č. 1). Wpływ na postawę Voldemarasa miał zapewne gwałtowny spadek notowań jego gabinetu – ANM, Pozostalost Roberta Fliedra, kr. 10, sl. 582, J. Galia do R. Fliedra 30 I 1928. Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 145–151.

<sup>104</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1928, č. 18, J. Galia do MZV 24 II 1928 (MPZ č. 14). Wspierające politykę Beneša praskie dzienniki zdecydowanie opowiadały się wtedy za porozumieniem Litwy z Polską – D., *Mezi Polskem a Litvou*, „Tribuna”, 31 I 1928; *Deset let litevské samostatnosti*, „České Slovo”, 16 II 1928.

<sup>105</sup> AMZV, PZ – Moskva 1928, č. 30, J. Girsza do MZV 2 II 1928 (MPZ č. 17); *ibidem*, PZ – Berlín 1928, č. 17, J. Błażoż do MZV 2 II 1928 (MPZ č. 12). O roli Moskwy w polsko-litewskim sporze pisała też rumuńska prasa – *ibidem*, PZ – Bukarešť 1928, č. 42, R. Künzl-Jizerský do MZV 3 II 1928 (ŘPZ za I 1928). Zob. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 212–213.

<sup>106</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1928, č. 24, J. Galia do MZV 24 III 1928. Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 288–289, dok. 120, S. Patek do A. Zaleskiego 14 II 1928.

gnięta, w związku z czym nawet Marszałek „nie może ustąpić ani o krok”. Pewne nadzieje wiązał za to poseł RP z wyższą kadram dowódczą litewskiej armii, ponoć negatywnie oceniającą bezkompromisową postawę Voldemarasa względem Polski. Dawał przy tym do zrozumienia, że Warszawa może poczekać, aż przestanie on kierować litewską polityką zagraniczną „przy pomocy krzyczących poruczników”<sup>107</sup>.

Skromne efekty pierwszej rundy rokowań królewieckich nie przeszkodziły Krocfcie obwieścić szefom sekcji MZV gotowości Warszawy do osiągnięcia, nawet za cenę ustępstw, *modus vivendi* z Kownem. Za dowód prawdziwości tej tezy posłużyło mu stwierdzenie, że cała uwaga władz II Rzeczypospolitej koncentruje się na zagadnieniu Ukrainy<sup>108</sup>. Raport Girsy ze spotkania z Dovasem Zauniusem, współprzewodniczącym powołanej na konferencji w Królewcu polsko-litewskiej Komisji Ekonomicznej, Komunikacji i Tranzytu, potwierdził jednak w całej rozciągłości wcześniejszą diagnozę *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Kownie: Litwini nie dojrżeli jeszcze do poważnych rokowań<sup>109</sup>. Przesądziło to o akceptacji w MZV negatywnego stanowiska Galii wobec art. 5 oktrojowanej przez Smetonę 15 maja 1928 r. konstytucji, nadającego Wilnu status stolicy Litwy. Poseł ČSR zakwestionował zresztą nie tylko powszechnie obowiązujący nad Niemnem i... Wełtawą prymat praw historycznych nad zasadą samostanowienia, ale także korzyści wynikające z ewentualnego przyłączenia do państwa litewskiego grodu Gedymina.

Rzecz jasna nie było o tym mowy w artykule wstępnym, który ukazał się na łamach „Československé republiky” w przeddzień debaty o sporze polsko-litewskim Rady Ligi Narodów. Stwierdzono w nim natomiast bez ogródek, że chociaż Praga nie ma żadnego interesu w przyznaniu racji jednej ze zwaśnionych stron, tym niemniej nie może ignorować faktycznej oraz prawnej przynależności Wilna do II Rzeczypospolitej<sup>110</sup>. Na początku sierpnia komentatora półurzędowego dziennika wzburzyły ostrzeżenia niemieckiej prasy przed niebezpieczeństwem ataku armii polskiej na Kowno. Odpierając ten zarzut zauważył, iż Niemcy, podobnie jak Związek Sowiecki, byłyby zadowolone z wybuchu w Europie Wschodniej konfliktu zbrojnego. Wszelako – konkludował – w Polsce nikt o wojnie nie myśli, z jej strony nic Litwie nie grozi<sup>111</sup>.

<sup>107</sup> AMZV, PZ – Riga 1928, č. 19, J. Košek do MZV 24 III 1928 (MPZ č. 19).

<sup>108</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 26 IV 1928. Zob. M. Leczyk, *Próby przezwyciężenia kryzysu w stosunkach polsko-litewskich w latach 1928–1930*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 156–160.

<sup>109</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 77, V. Girsy do MZV 23 V 1928 (MPZ č. 31); *ibidem*, PZ – Kaunas 1928, č. 24. Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 160–171.

<sup>110</sup> L. Švec, *op. cit.*, s. 145; *Polsko v Ženevě anebo mír v Pobaltí*, „Československá republika”, 5 VI 1928.

<sup>111</sup> *O mír na evropském východě*, „Československá republika”, 8 VIII 1928. Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 172–173; M. Kłusek, *op. cit.*, s. 147–153.

Tymczasem w raporcie dla szefa Sekcji Informacyjnej MZV Parma utrzymywał, że Piłsudski zamierzał latem 1928 r. dokonać agresji na Litwę w celu zainstalowania tam rządu w pełni dyspozycyjnego wobec Warszawy. Marszałek miał z tego zrezygnować po interwencji przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich w Kownie, zbieżnej z polskimi oczekiwaniami<sup>112</sup>. Dlatego też Zjazd Legionistów w Wilnie – uspokajał dyplomata ČSR – przybierze jedynie charakter antylitewskiej demonstracji siły, która niewątpliwie wzmocni jeszcze popularność Piłsudskiego w społeczeństwie<sup>113</sup>. Parma uprzedzał także, że z nadzieją na wyzyskaniu sympatii międzynarodowej opinii publicznej dyplomacja polska zabiega, aby kolejna runda rokowań z Litwą odbyła się nie jak pierwotnie planowano w Królewcu, lecz w Genewie, niemal dokładnie w tym samym czasie, co obrady IX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Nie wiedząc jeszcze, czy Voldemaras zgodzi się na to, orzekł, iż relacje polsko-litewskie nie poprawią się, jeśli zgoda z Warszawą zostanie na Kownie wymuszona<sup>114</sup>.

O historycznych reakcjach litewskiej prasy na zapowiedź przyjazdu Piłsudskiego do Wilna oraz czynionych w związku z tym nad Niemnem przygotowaniach wojskowych obszernie informował MZV Galia. Liczył się on nawet z możliwością przeprowadzenia przez litewskie bojówki aktów terroru na terytorium II Rzeczypospolitej. Nie był natomiast w stanie pojąć, dlaczego Voldemaras „w tak trudnej dla Litwy chwili lekkomyślnie igra z ogniem”. Zwłaszcza że większość jego rodaków wcale nie pragnęła zbrojnej konfrontacji z Polską. Wynik jej – w przekonaniu *chargé d'affaires ad interim* ČSR – był zresztą przesądzony. Podobnie jak przyszłość Wileńszczyzny, której przeważająca liczba mieszkańców odżegnywała się od jakiegokolwiek współpracy z Litwinami<sup>115</sup>. Komentując wywiad udzielony przez Voldemarasa berlińskiej gazecie „Der Tag” Galia stwierdził, że przywołanie w nim cieszącej się nad Niemnem znaczną popularnością „starej pieśni” o niebezpieczeństwie grożącym Kownu i Królewcowi ze strony Polski świadczy o całkowitej dezorientacji litewskiej polityki<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> Por. AMZV, PZ – Kaunas 1928, č. 88, J. Galia do MZV 28 VII 1928 (PZ č. 55).

<sup>113</sup> Zob. J. Piłsudski, *op. cit.*, t. 9, s. 119–128.

<sup>114</sup> AMZV, III Sekce, kr. 628, E. Parma do J. Hájka 10 VIII 1928. Publicysta półurzędowego dziennika opowiedział się za powierzeniem sporu Lidze Narodów – M. K., *Polsko a Litva*, „Československá republika”, 21 VIII 1928, idem, *Polsko v Ženevě*, „Československá republika”, 4 IX 1928. Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 174–175.

<sup>115</sup> Według relacji dyplomaty ČSR Smetona upierał się, że podległa mu armia zdolna jest stawiać opór Wojsku Polskiemu przez trzy tygodnie, po upływie których „zagraniczna potęga” wypędzi agresora z Litwy – AMZV, PZ – Kaunas 1928, č. 93, J. Galia do MZV 9 VIII 1928. Krytykując postawę władz Litwy praski dziennik odwołał się do metafory użytej przez Galię – *Hra z ohněm*, „Tribuna”, 28 VIII 1928.

<sup>116</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1928, č. 96, J. Galia do MZV 18 VIII 1928.

Jesienią 1928 r. zainteresowanie dyplomacji I Republiki sporem polsko-litewskim wyraźnie osłabło. Przyczyniło się do także odwołanie Galii z kowieńskiej placówki. Jego następca Miloslav Niederle potrzebował czasu na rozpoznanie skomplikowanej materii problemu. Poprzestawał więc na relacjonowaniu zwierzchnikom opinii członków korpusu dyplomatycznego. Zarówno internuncjusz, jak i sowiecki połączony uznali za stosowne zwrócić uwagę czechosłowackiemu dyplomacie na osłabienie pozycji międzynarodowej Polski. Aleksander Arosiew uznał to za efekt pogorszenia się stosunków z Londynem i podpisania przez ZSSR paktu Brianda-Kellogga. Z kolei abp. Riccardo Bartoloni jako przyczynę wskazał postęp w procesie zbliżenia brytyjsko-francusko-niemieckiego. Nie omieszkał zarazem oświadczyć, że Litwini powinni zająć się realnymi problemami, a nie marnować pieniędzy na akcje propagandowe w sprawie Wilna<sup>117</sup>.

Relacje Polski z sygnatariuszami Małej Ententy zrazu nie budziły w Pradze niepokoju. Anonsowana przez Girsę w połowie 1927 r. intensyfikacja kontaktów na linii Warszawa – Belgrad ograniczyła się do ratyfikacji paktu przyjaźni i współpracy z 18 września 1926 r. Nie mogło zresztą być inaczej – konstatował poniewczasie poseł ČSR w Warszawie – zważywszy na brak wspólnych interesów politycznych i gospodarczych. Ubolewał przy tym nad szkodliwym dla wizerunku Małej Ententy doborem przedstawicieli dyplomatycznych Królestwa SHS nad Wisłą. Owszem – przyznawał – Jevrem Simić miał w Polsce wielu przyjaciół, ale głównie w kręgach, „gdzie się dużo pije i uprawia hazard”. Problem Lubomira Néhcicia polegał na czymś zgoła odmiennym. Zdaniem Girsy był on w Warszawie wręcz izolowany<sup>118</sup>.

Wszelako to nie jugosłowiański, a rumuński poseł wprawił 7 maja 1928 r. dyplomację I Republiki w konsternację oświadczeniem, że koncepcja Małej Ententy nie odpowiada już wymogom sytuacji. Nie podobna wszak dłużej upatrywać w Węgrzech jedyne źródło zagrożenia pokoju w Europie Środkowej. Groźniejsze od nich są Włochy, których przywódca poszukuje porozumienia nie tylko z Bethlenem, ale także z Piłsudskim i Miguelem Primo de Riverą. Zapewne będzie chciał również pozyskać polityków rumuńskich. Niektórym z nich – utrzymywał – myśl o zadziergnięciu bliskiej współpracy z Rzymem nie jest zresztą obca. Dlatego też nie należy zwlekać z nadaniem gwarancjom Małej Ententy charakteru wszechstronnego oraz poszerzeniem składu ugrupowania o Polskę. Zarazem powinno się dążyć

<sup>117</sup> *Ibidem*, PZ – Kaunas 1928, č. 132, M. Niederle do MZV 12 X 1928; č. 155, M. Niederle do MZV 2 XI 1928. Zob. L. Švec, *op. cit.*, s. 146–147. Kolejne fazy rokowań polsko-litewskich lakonicznie relacjonowało Poselstwo ČSR w Warszawie – AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 136, V. Girsy do MZV 21 XI 1928 (PPZ č. III); č. 162, V. Girsy do MZV 25 II 1928 (PPZ č. IV).

<sup>118</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 81 V. Girsy do MZV 30 V 1928 (BPZ č. 32); *ibidem*, PZ – Varšava 1927, č. 137 V. Girsy do MZV 13 X 1927 (MPZ č. 51); č. 146, V. Girsy do MZV 16 XI 1927 (MPZ č. 52).

do pogłębienia kooperacji z Francją. Dwa dni później Davilla jeszcze raz wyłożył Girsie swą propozycję, tym razem w obecności Laroche'a. Obydwaj dyplomaci czuli się w obowiązku przypomnieć mu, że Warszawa aktualnie nie ubiega się o członkostwo Małej Ententy<sup>119</sup>.

Girsa nie potrafił rozstrzygnąć, czy Davilla przedstawił mu osobiste poglądy czy też stanowisko władz Rumunii. W raportach Rudolfa Künzla-Jizerskiego nie ma żadnych poszlak wskazujących na wariant drugi. Nie wydaje się zatem, aby Beneš przywiązywał najmniejszą wagę do inicjatywy przedstawiciela Rumunii w Warszawie. Stanowcze deklaracje dotyczące nienaruszalności ładu pokojowego w Europie Środkowej oraz spistości Małej Ententy, jakie szef dyplomacji I Republiki zawarł 6 czerwca 1928 r. w swym parlamentarnym *exposé*, były polemiką jedynie z rewizjonistycznym tezami przemówienia wygłoszonego dzień wcześniej przez Mussoliniego<sup>120</sup>.

Przyjazne gesty włoskiego dyktatora pod adresem Bukaresztu i Budapesztu nie uszły jednak uwadze służby zagranicznej ČSR. Podobnie jak oferta pośredniczenia w toczącym się pomiędzy obiema stolicami sporze o madziarskich optantów, którą poseł Węgier w Warszawie Alexandre Belitska złożył Piłsudskiemu. Wstępna zgoda Marszałka – uświadomił Girsie Davilla – obwarowana została zachowaniem misji w tajemnicy przed Francją, Królestwem SHS i Czechosłowacją. Warunku tego nie przyjął jednak Titulescu argumentując, że zależy mu na poprawie relacji Węgier z wszystkimi sygnatariuszami Małej Ententy<sup>121</sup>. Po audiencji złożonej 13 czerwca w Belwederze Laroche usiłował przekonać Girsę o szczerości intencji Piłsudskiego. Pragnął on tylko – argumentował – osobiście wyświadczyć przyjacielską usługę rumuńskiemu sojusznikowi w obliczu narastającej groźby konfliktu ze Związkiem Sowieckim. Zrezygnował z niej zaś natychmiast po odrzuceniu propozycji przez Bukareszt. Ambasador wyraził nawet przypuszczenie, iż Marszałek, „który w polityce zagranicznej jest dość krótkowzroczny i pod tym względem raczej prymitywny”, nie zdawał sobie początkowo sprawy, w co się angażuje. Uczynił to zresztą podobno bez wiedzy Zaleskiego i wbrew przestrogom nowo mianowanego podsekretarza stanu w MSZ Alfreda Wysockiego. Nie zważając na otrzymane wyjaśnienia Girsa ostrzegł zwierzchników przed możliwością poruszenia przez dyplomację ru-

<sup>119</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 67 V. Girsa do MZV 7 i 9 V 1928 (BPZ č. 26).

<sup>120</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 397–413. Zob. A. Essen, *op. cit.*, s. 173–174; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 453; B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987, s. 58.

<sup>121</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 83, V. Girsa do MZV 6 VI 1928 (BPZ č. 33). Zob. *ibidem*, TD, č. 473/28, V. Mastný do MZV 2 VI 1928.

muńską w czasie bukareszteńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii związków Polski z Małą Ententą. Nic takiego jednak nie miało miejsca<sup>122</sup>.

Zapowiedź podróży Piłsudskiego do Rumunii nie wywołała więc w Pradze alarmu. Większego zainteresowania nie wzbudziło także nagłe przesunięcie terminu jej rozpoczęcia z początku lipca na drugą połowę sierpnia<sup>123</sup>. O wstępną charakterystykę wizyty Künzla-Jizerski pokusił się zaraz po zakończeniu jej drugiego, politycznego etapu. Indagowany przez niego tymczasowy kierownik resortu spraw zagranicznych Constantin Argetoianu zapewniał, że nie prowadzono z Marszałkiem rokowań, które mogłyby skutkować zmianą dotychczasowych stosunków z Polską lub pozostałymi aliantami Rumunii. Przyznał natomiast, iż rozmawiano o przyszłości Ukrainy, ponieważ od niej właśnie – twierdził polski mąż stanu – rozpocznie się antysowieckie powstanie. Dlatego też – raportował na podstawie innych źródeł poseł ČSR – Piłsudski nalegał, aby nie najlepiej przezeń oceniana armia rumuńska pogłębiła współpracę z Wojskiem Polskim.

Z bukareszteńskiego korpusu dyplomatycznego pochodziła przytoczona przez Künzla-Jizerskiego opinia o panującym w II Rzeczypospolitej poczuciu izolacji na arenie międzynarodowej, skłaniającym do zaakceptowania rumuńskiej propozycji przekształcenia aliansu antysowieckiego we wszechstronny. Aktualnie bowiem największym zagrożeniem dla Bukaresztu stanowią Węgry. Madziarofilskie nastroje w Polsce nie są wprawdzie Rumunom miłe, ale nie obawiają się oni politycznego zbliżenia między Warszawą a Budapesztem. Od siebie dyplomata I Republiki dodał, iż Marszałek sprawiał wrażenie przedwczesnie postarzałego<sup>124</sup>.

Z zebranych w następnych dniach przez Künzla-Jizerskiego wiadomości wynikało, że Piłsudski wciąż aspirował do roli akuszera *rapprochement* rumuńsko-węgierskiego. Nie udało mu się jednak wymóc na Bukareszcie obietnicy przyjścia Polsce z pomocą w razie agresji ze strony Niemiec. Władze Rumunii nie zgłosiły natomiast

<sup>122</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 85, V. Girska do MZV 15 VI 1928 (BPZ č. 34). Por. A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, BZNiO, sygn. 12477/III, t. 2, s. 30–32. Zob. M. Ádám, *op. cit.*, s. 309; H. Walczak, *op. cit.*, s. 348–352.

<sup>123</sup> AMZV, TD, č. 550/28, Večerka do MZV 30 VI 1928; *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 20 VII i 13 IV 1928. Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 344.

<sup>124</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1928, č. 177, R. Künzl-Jizerski do MZV 4 X 1928 (PZ č. 25). „Podczas recepcji – wspominał poseł ČSR – zostałem przedstawiony Piłsudskiemu. Konwencjonalne uprzejmości, jakie dygnitarze państwowi okazują obcym dyplomatom, nie należały raczej do jego obyczajów. Możliwe jednak, że nie byłam mu sympatyczny jako przedstawiciel Czechosłowacji, która, rzecz jasna, nie cieszyła się jego uznaniem. Przybrał posępną minę. Chociaż miał dopiero sześćdziesiąt jeden lat, wydawał się znacznie starszy, chodził pochylony, z twarzą naznaczona znużeniem. Życia nie miał usłanego różami” – R. Künzl-Jizerski, *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947, s. 220–221. Zob. H. Buřhak, *Polska a Rumunia*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977, s. 325; H. Walczak, *op. cit.*, s. 344–346.

żadnych zastrzeżeń do polityki, jaką Warszawa prowadziła wobec ZSSR. Miało to swoją wymowę, zważywszy przedkładanie przez Marszałka niebezpieczeństwo ze strony Moskwy ponad zagrożenia ze strony Berlina. Wzbraniając się przed wyciągnięciem ze zdawkowych wypowiedzi Piłsudskiego daleko idących wniosków czechosłowacki dyplomata podkreślił, że udał się on w podróż do Rumunii w celu pomnożenia swej wiedzy o sojuszniku, nie zaś po to, by udzielać tam informacji<sup>125</sup>.

Bazujące na rozmowach z Laroche'em i Davillą doniesienia posła ČSR w Warszawie nie wniosły niczego istotnego do bilansu rumuńskiej eskapady Marszałka zestawionego przez Künzla-Jizerskiego. Potwierdziły wszak jego zasadnicze konstatacje. Girsę znacznie bardziej frapowało wówczas, czy polityka obozu sanacyjnego niepokoi ambasadora III Republiki. Przypuszczał bowiem, że obserwowana od pewnego czasu nad Wisłą eskalacja przejawów ksenofobii wobec dyplomacji i kapitału francuskiego wynika z atmosfery panującej nie tylko wśród miarodajnych piłsudczyków, lecz także w Belwederze. Po raz kolejny dał także wyraz swemu przekonaniu, że misja Zaleskiego dobiega właśnie końca. Za wielce prawdopodobne uważał powierzenie teki ministra spraw zagranicznych Patkowi, który podobno czuł się już zniechęcony Moskwą, a... sowiecka stolica zniechęcona nim<sup>126</sup>. Wątek personalny pojawił się również w konwersacji z Davillą. Uznał on mianowanie posłem RP w Budapeszcie płk. Matuszewskiego („żołnierza, konspiratora i zasłużnika Piłsudskiego”) za budzący podejrzenia afront wobec Rumunii<sup>127</sup>.

Niesnaski na linii Warszawa – Bukareszt powodowała nadal sprawa sprowadzenia prochów gen. Bema. Piłsudski – depeszował do MZV Künzl-Jizerský – poczuł się dotknięty rozpowszechnianymi na początku września pogłoskami o wytyczeniu nowej trasy konduktu. Zgodnie z życzeniem władz rumuńskich w ogóle nie miała ona przebiegać przez terytorium Węgier. Tymczasem Marszałkowi szczególnie zależało, aby również Madziarzy mogli oddać hołd bohaterowi obojga narodów. Dlatego też podjął decyzję o odroczeniu uroczystości do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia kontrowersji, związanych z powtórny pochówkiem. Gdy jednak poseł RP w Bukareszcie Jan Szembek zwrócił się do Argetoianu o wyjaśnienia, ten za-

<sup>125</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1928, č. 186, R. Künzl-Jizerský do MZV 22 X 1928 (PZ č. 29). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 344–346.

<sup>126</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 123, V. Girsy do MZV 23 X 1928. Dymisję Zaleskiego i nominację Patka zapowiadał również poseł USA w Warszawie – *ibidem*, č. 150, V. Girsy do MZV 3 XII 1928 (BPZ č. 60). Por. A. Wysocki, *Dzieje...*, s. 29.

<sup>127</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 145. Zdaniem Maixnera zmiana na stanowisku posła RP w Budapeszcie ułatwić miała rozwiązanie rumuńsko-węgierskiego sporu o optantów madziarskich – *ibidem*, PZ – Krakov 1928, č. 11. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 181–182, dok. 153, J. Laroche do A. Brianda 29 X 1928.

rzekał się, że nie ma nic wspólnego z wydanymi dyspozycjami. Jako źródło niedyskrecji, wbrew oczywistym faktom, wskazał Pragę<sup>128</sup>.

Brzmiało to nawet wiarygodnie. Relacje czechosłowacko-węgierskie były złe i nic nie wskazywało na to, aby w przyszłości mogły się poprawić. Sondaż przeprowadzony przez Václava Palliera wśród członków korpusu dyplomatycznego w Budapeszcie nie pozostawiał złudzeń: do żadnego z państw sąsiedzkich Madziarzy nie pałają tak wielką nienawiścią, jak do I Republiki. Od zmiany jej granic pragną także rozpocząć swój program rewindykacji<sup>129</sup>. Natomiast w Polsce – stwierdzał poseł ČSR – Węgrzy stale upatrują sojusznika, drugiego po Italii pod względem znaczenia. Są tak zdeterminowani w dążeniu do osiągnięcia tego celu, że nie zraża ich nawet antyrewizjonistyczna retoryka Zaleskiego na forum międzynarodowym. Zawsze zresztą mogą liczyć na krakowskich madziarofilów, gdy chodzi o wsparcie akcji podejmowanych dla propagowania idei ustanowienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej<sup>130</sup>. Z kolei *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie zwracał uwagę położonych na wysuwane wobec szefa dyplomacji RP oskarżenia o współudział w realizacji włoskiej koncepcji porozumienia neutralizującego w Europie Środkowej wpływy Francji. Oprócz Polski i Węgier tworzyć je miały także Grecja i Bułgaria<sup>131</sup>.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Węgier Lajosa Walkó w stolicy Polski (28 listopada – 1 grudnia 1928 r.) dała asumpt do nowych spekulacji. Davilla zataił przed czechosłowackim kolegą, że został uprzedzony o przybyciu gościa z Budapesztu i miał okazję zapoznać się z treścią pospiesznie wynegocjowanego polsko-węgierskiego układu arbitrażowego. Udawał nawet oburzonego kolejnym faktem dokonanym, świadczącym, jak utrzymywał, o ścisłej kooperacji polsko-włosko-węgierskiej. Zasięgnawszy języka na Wierzbowej, Girsza uznał tę diagnozę za przesadzoną. Jeszcze większy sceptycyzm wykazał oceniając realną wartość przyjaźni pomiędzy Polakami a Węgrami. Nie kwestionując jej waloru historycznego wątpił, aby współcześnie miała jakieś większe znaczenie. Owszem – przyznawał – Madziarzy nadal cieszą się poparciem polskich arystokratów. Tracą wszakże uznanie innych warstw społecznych, okazujących coraz więcej sympatii Czechom i Słowakom<sup>132</sup>.

<sup>128</sup> AMZV, TD, č. 663/28, R. Künzl-Jizerský do MZV 4 IX 1928; č. 682/28, R. Künzl-Jizerský do MZV 17 IX 1928; H. Walczak, *op. cit.*, s. 347–348.

<sup>129</sup> AMZV, PZ – Budapešt 1928, č. 83, V. Pallier do MZV 15 VII 1928 (MPZ č. 28); *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 16 VIII 1928. Por. NA (PRO), 371/13580, s. 11–12, Czechoslovakia. Annual Report, 1928.

<sup>130</sup> AMZV, PZ – Budapešt 1928, č. 85, V. Pallier do MZV 21 VII 1928 (PZ za V – VI 1928). Por. R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 41–43.

<sup>131</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 108. Por. A. Wysocki, *Dzieje...*, s. 33.

<sup>132</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 145; H. Walczak, *op. cit.*, s. 353; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 127. Zob. W. Günther, *op. cit.*, s. 105–107.

W przeciwieństwie do polskiej prasy, relacjonującej wizytę Walkó obszernie, lecz bez entuzjazmu, węgierskie dzienniki starały się jej nadać poważne znaczenie. Otwarcie przy tym wyjaśniały, dlaczego II Rzeczypospolita trwa na pozycjach antyrewizjonistycznych. Pallier, daleki od bagatelizowania znaczenia podróży szefa madziarskiej dyplomacji nad Wisłę, nie zdobył się na ocenę jej rezultatów. Girsza nie ukrywał zaś ukontentowania z powodu braku tajnych protokołów do układu arbitrażowego podpisanego 30 listopada 1928 r. przez Walkó i Zaleskiego<sup>133</sup>. Zaprezentowaną przez niego wykładnię sytuacji Krofta podniósł podczas narady kadry kierowniczej MZV do rangi obowiązującej. Silniej zaakcentował tylko niemożliwość poparcia przez Warszawę węgierskich roszczeń terytorialnych, wynikającą z przekonania, że rewizja jednej granicy pociągnie za sobą zmianę następnych<sup>134</sup>.

Duże znaczenie poseł ČSR w Warszawie przywiązywał do pierwszej konwersacji z nowym podsekretarzem stanu w MSZ, przeprowadzonej 22 grudnia. Wysocki cieszył się opinią znakomicie poinformowanego, dobrze widzianego w Belwederze, faktycznego (a nie tylko nominalnego) zastępcy Zaleskiego. W oczach Girsy jawił się jako przedstawiciel „starej austriackiej szkoły, bardzo poprawny, spokojny, poważny i krytyczny”. Starał się przede wszystkim rozproszyć obawy rozmówcy wywołane ożywionymi kontaktami polsko-węgierskimi. Podróż Walkó charakteryzował jako pozbawioną znaczenia politycznego. Zaręczał, że Piłsudski świetnie zdaje sobie sprawę z różnicy pomiędzy utrzymywaniem przyjaznych relacji z Madziarami a popieraniem ich programu rewizjonistycznego. Oczywiście zależy mu na doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy Budapesztem a Bukaresztem, ale głównie z powodu koncentrowania się władz rumuńskich na problemach węgierskich, idącego w parze z zaniedbywaniem spraw sowieckich.

Dla równowagi polski dyplomata wyraził ubolewanie z powodu wspierania przez Pragę antypolskich organizacji ukraińskich. Girsza odparł, że w Czechosłowacji znaleźli schronienie głównie uchodźcy z sowieckiej Ukrainy, a nie z Polski. Rząd I Republiki subwencjonuje zaś wyłącznie ukraińskie akcje charytatywne, oświatowe oraz kulturalne. Nie daje natomiast przyzwolenia na tworzenie struktur konspiracyjnych. Wnioskując, iż mniejszość ukraińska przysparza władzom

<sup>133</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 154, V. Girsza do MZV 3 XII 1928 (BPZ č. 59); *ibidem*, PZ – Budapešt 1928, č. 141, V. Pallier do MZV 10 XII 1928 (PZ č. 52); č. 144, V. Pallier do MZV 24 I 1929 (PPZ za XI – XII 1928). Por. M. K., *Polsko a Mad'ari*, „Československá republika”, 4 XII 1928. Zob. G. Juhász, *Hungarian Foreign Policy 1919–1945*, Budapest 1979, s. 89.

<sup>134</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 6 XII 1928. Zdaniem posła ČSR przy Kwirynale respektowanie przez Polskę zasady nienaruszalności granic przesądziło o fiasku podjętej przez nią próby doprowadzenia do zbliżenia rumuńsko-węgierskiego – *ibidem*, PZ – Řím 1928, č. 182, V. Mastný do MZV 7 XII 1928 (PZ č. 53). Por. *Polsko a Mad'arsko*, „Československá republika”, 2 XII 1928.

II Rzeczypospolitej nie małe trudności, poseł ČSR pozwolił sobie nawet na stwierdzenie, że znacznie gorszym dla nich rozwiązaniem byłoby przeniesienie się ukraińskich emigrantów znad Wełtawy do Berlina. Pod koniec rozmowy zaproponował wszelako Wysockiemu odbycie kolejnych spotkań, na co ten skwapliwie przystał<sup>135</sup>.

Nieco wcześniej, za sprawą Stetsona, zdarzyło się Girsie wystąpić w nietypowej dla siebie roli obrońcy dokonań II Rzeczypospolitej. Amerykański dyplomata najwyraźniej pomylił się, licząc na zdobycie jego przychylności. Poseł ČSR odrzucił bowiem postawioną przez niego tezę o słabnięciu pozycji międzynarodowej Warszawy. Twierdził, że wykazuje ona zgoła odmienne tendencje i aktualnie Polska uważana jest za ważny czynnik pokoju i stabilizacji stosunków politycznych w Europie. Główna w tym zasługa Zaleskiego, ale nie bez znaczenia była także poprawa sytuacji wewnętrznej nad Wisłą<sup>136</sup>.

Deklaracja korespondowała z gestami, na jakie I Republika i II Rzeczpospolita zdobyły się wobec siebie z okazji dziesiątej rocznicy swego istnienia. Girsza z satysfakcją relacjonował przebieg obchodów 28 października w Warszawie, podczas których złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z insygniami Czechosłowackiego Krzyża Wojennego. W ceremonii uczestniczyli m.in. gen. Tadeusz Piskor oraz ppłk. Beck<sup>137</sup>. Niektóre z czeskich gazet pokusiły się z tej okazji o podsumowanie pierwszej dekady polsko-czechosłowackich relacji. Komentator „Československé republiky” nie wyszedł poza stwierdzenie, że stają się coraz lepsze. Tymczasem Václav Dresler w „Lidových novinách” wezwał do intensyfikacji procesu kulturalnego zbliżenia obu narodów, pozwalającego im wzajemnie zrozumieć swe racje. Podkreślił przy tym, że spośród aktualnie urzędujących polskich ministrów żaden nie neguje potrzeby porozumienia z Praga<sup>138</sup>.

Jeszcze żywiej czeska prasa reagowała na dzień odrodzenia polskiej państwowości. Autor artykułu wstępnego w półurzędowym dzienniku przekonywał, że wza-

<sup>135</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 6, V. Girsza do MZV 3 I 1929 (BPZ č. 6). Por. J. Kozeński, *op. cit.*, s. 324; A. A. Zięba, *op. cit.*, s. 140–141. Pięć dni później Wysocki usłyszał od Piłsudskiego: „chcę, aby Rumunia oparła się silniej o nas. Mówią, że to rozbije Małą Ententę. Nic mnie to nie obchodzi. Czechosłowaczyna jest tworem sztucznym, zakończonym skrawkiem ziemi, który nazwałbym Niemandland – Kraj niczyj. Nie warto się zajmować owym państwem lub opierać na nim własny program działania” – A. Wysocki, *Dzieje...*, s. 46.

<sup>136</sup> AMZV, PZ – Varšava 1928, č. 150. Problemy wewnętrzne i międzynarodowe Polski eksponował wówczas komentator czeskiego dziennika – A., *Polský strach z osamocení*, „Lidové noviny”, 14 XII 1928.

<sup>137</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1928, č. 125, V. Girsza do MZV 31 XI 1928; č. 127, V. Girsza do MZV 5 XI 1928. Najwyższym odznaczeniem wojskowym ČSR odznaczono także groby nieznanych żołnierzy w Królestwie SHS oraz Rumunii – *ibidem*, TD, č. 924–926/28, L. Strimpl do Poselstw ČSR w Belgradzie, Bukareszcie i Warszawie 23 X 1928.

<sup>138</sup> M. K., *Československo-polský poměr na konci prvního desetiletí po převratu*, „Československá republika”, 28 X 1928, V. Dresler, *Československo-polský 28 říjen*, „Lidové noviny”, 1 XI 1928.

jemne animozje należą już do przeszłości i nikt bardziej niż Czesi oraz Słowacy nie jest zainteresowany rozwojem Polski: „Jesteśmy sąsiadami, Słowianami i potrzebujemy się”. Wywód zakończył wydrukowanym w języku polskim wezwaniem: „Niech żyje, kwitnie i rozwija się dla dobra całej Słowiańszczyzny niepodległa Rzeczpospolita Polska!”<sup>139</sup>. Od okrzyku na cześć jubilatki rozpoczynał się z kolei zarys historii polskich walk o niepodległość opublikowany przez „České slovo”<sup>140</sup>. W podsumowaniu osiągnięć II Rzeczypospolitej sporządzonym na łamach „Národních listů” zwracał uwagę passus eksponujący nieznaną krajom Europy Środkowej trudność, jakim Polacy musieli stawić czoła<sup>141</sup>. Publicysta „Národní politiky” również nie szczędził słów uznania dla dorobku gospodarczego i kulturalnego II Rzeczypospolitej, którą uznał za państwo miłujące pokój i pragnące zgodnego współżycia z wszystkimi sąsiadami. Nie omieszkał wszak przypomnieć, iż jedna trzecia jego obywateli zalicza się do mniejszości narodowych, dla których dzień 11 listopada nie jest wcale świętem<sup>142</sup>.

Apele czeskich dziennikarzy były głosem wołającego na puszczy. Po wynegocjowaniu kompromisu w kwestii waloryzacji polskich taryf celnych dyplomacja I Republiki nie przejawiała woli poszerzenia płaszczyzny porozumienia z Warszawą. Z dezaprobatą śledziła za to wzrost zainteresowania Grzybowskiemu położeniem ludności polskiej na Zaolziu<sup>143</sup>. Nie musiała natomiast ingerować w relacje pomiędzy siłami zbrojnymi obydwu państw, ponieważ przez większą część 1928 r. znajdowały się one w głębokim impasie.

Gen. Piskor starał się najpierw sprowadzić kooperację do wymiany opinii ekspertów w sprawach rozbrojenia. Potem długo zwlekał z odpowiedzią na czechosłowacki projekt umowy o łączności międzysztabowej. Przedłożona przez niego wreszcie kontrpropozycja uzyskała aprobatę Pragi dopiero pod koniec roku. Kierownictwo II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego również potrzebowało aż kilku miesięcy na przeanalizowanie konceptu porozumienia regulującego kontakty wywiadów. Dlatego też tzw. I konferencja ewidencyjna, mająca na celu wymianę zdobytych informacji m.in. o budżecie, organizacji i wyszkoleniu Reichswehry, odbyła

<sup>139</sup> M. K., *Polský státní svátek*, „Československá republika”, 11 XI 1928. W dodatku „Nědelní čtení” znalazły się fotografie oraz biogramy prezydenta RP i Piłsudskiego. Por. *Obrození Polska*, „Československá republika”, 7 XI 1928.

<sup>140</sup> J. Kopecký, *Niech żyje Polska!*, „České slovo”, 10 XI 1928. Por. *Prezident Masaryk Polsku k 10. výročí obnovení neoddvislosti*, „České slovo”, 13 XI 1928.

<sup>141</sup> Č., *Deset let obrození Polsky*, „Národní listy”, 10 XI 1928

<sup>142</sup> J. Hejret, *Jubileum Rzeczypospolitej Polskiej*, „Národní politika”, 11 XI 1928.

<sup>143</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1928, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 3 V 1928; AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, Notatka P. Šámala, 13 XII 1928. Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925–1937)*, Katowice 2001, s. 65–66; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002, s. 143–152.

się w Zakopanem we wrześniu, a nie jak pierwotnie planowano w czerwcu lub lipcu 1928 r. W trakcie spotkania ustalono, że w przyszłości materiały wywiadowcze będą przekazywane za pośrednictwem *attachés militaire*<sup>144</sup>.

W ocenie ppłk. Jana Bigo bilans współpracy wojskowej Polski i Czechosłowacji za 1928 r. nie przedstawiał się imponująco. Tłumaczył to niedostatecznym zaangażowaniem obu stron, winnych szukał jednak głównie nad Wełtawą. „Czesi bowiem – argumentował – będąc w stosunku do nas życzliwi i względnie szczerzy – bez zbytnej jednak serdeczności i wylania – chcą nade wszystko utrzymać dobre i poprawne stosunki z nami – zapewnić sobie ewentualnie nasze poparcie i mieć w nas stałego a dobrego odbiorcę przemysłowego bez wyraźnego jednak zdeklarowania i wiązania się w tym kierunku – gdyż oznaczałoby to zerwanie i uniemożliwienie dobrych stosunków z Niemcami. Sytuacja Czechosłowacji jest pod tym względem bardzo ciężka i trudno jest przewidzieć, aby ona mogła kiedykolwiek ulec zmianie zasadniczej pod tym względem”<sup>145</sup>.

---

<sup>144</sup> H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 99–102; P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 332–333.

<sup>145</sup> AAN, SG WP, t. 616/81, k.27–29, Płk J. Bigo do ppłk. T. Schaetzla 31 XII 1928. Por. A. Grzywacz, G. Mazur, *Raport o pracach Oddziału II Sztabu Głównego w zakresie dyplomacji wojskowej*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 111, s. 26–27; J. Chmelař, *Československa zahraniční politika v roce 1928*, „Zahraníční politika” 1929, č. 1, s. 1–6.

## ROZDZIAŁ IV

### Zwiększanie dystansu pomiędzy Czechosłowacją a Polską

#### 1. II Rzeczpospolita wobec inicjatywy Związku Sowieckiego (styczeń – luty 1929 r.)

Propozycja wprowadzenia w życie postanowień paktu Brianda-Kellogga na obszarze Europy Wschodniej przed zakończeniem procesu jego ratyfikacji, zawarta w nocy Maksima Litwinowa wręczonej 29 grudnia 1928 r. posłowi RP w Moskwie, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie społeczności międzynarodowej. Mocarstwa należące do grona pierwotnych sygnatariuszy dokumentu podpisanego w Paryżu 27 sierpnia 1928 r. odniosły się do niej dość sceptycznie<sup>1</sup>. Dyplomacja ČSR pominięła ją natomiast milczeniem. Uchylając się od zajęcia oficjalnego stanowiska Eduard Beneš przypuszczalnie pragnął uniknąć zarzutu ingerowania w sprawy, które przynajmniej z punktu widzenia formalnego nie dotyczyły bezpośrednio Pragi<sup>2</sup>.

Zastanawiający jest jednak brak wykładni sowieckiej inicjatywy w wewnętrznej dokumentacji MZV. Uwagę szefa dyplomacji I Republiki absorbowowała wprawdzie sytuacja w Królestwie Jugosławii po zamachu stanu dokonanym przez Aleksandra I Karadjordjewicia 6 stycznia 1929 r. oraz kryzys w koalicji rządzącej, który doprowadził do dymisji gabinetu Antonína Švehli, ale przecież nie na tyle, aby uniemożliwiało mu to wydanie standardowej instrukcji<sup>3</sup>. Zapewne rozmyślnie tego zaniechał, pomny wyniku rozmów, jakie przeprowadził jesienią 1928 r. z Władimirem

---

<sup>1</sup> Zob. H. Korczyk, *Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (Pakt Brianda-Kellogga)*. Geneza, zawarcie, recepcja, działanie, Warszawa 1993, s. 181–184; M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004, s. 420–423; W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 334–337.

<sup>2</sup> Komentując propozycję Litwinowa publicyista półurzędowego dziennika podkreślał, że pomimo antyrosyjskiej orientacji Piłsudskiego, dyplomacja RP pozostaje wierna idei pokoju – M. K., *Kellogův pakt v poměru polsko-ruském*, „Československá republika”, 9 I 1929.

<sup>3</sup> Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata*, sv. 1, *Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006, s. 461–462; A. Klimek, *Boj o Hrad*, sv. 1, *Hrad a Pětka. Vnitropolitický vývoj Československa 1918–1926 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1996; sv. 2. *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1998, s. 158–181; J. Harna, *Krise evropské demokracie a Československo 30. let 20. století*, Praha 2006, s. 96–111. Poseł ČSR w Warszawie uważał, że wydarzenia w Belgradzie będą impulsem do podobnej akcji nad Wisłą – AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 19, V. Girska do MZV 9 I 1929 (BPZ č. 17).

Antonowem-Owsiejenką. O zaintrygowaniu czeskiego polityka dyplomatyczną grą pomiędzy Moskwą a kilkoma europejskimi stolicami świadczą wszakże liczne raporty sytuacyjne nadsyłane z placówek zagranicznych ČSR.

Dla przedstawiciela ČSR w Moskwie było oczywiste, że oferta Litwinowa ma na celu postawienie Warszawy przed trudnym wyborem: ułatwienie sowieckiej dyplomacji zebrania laurów przynależnych obrońcom pokoju albo dostarczenie jej argumentów potwierdzających tezę o rzekomo agresywnych zamiarach II Rzeczypospolitej wobec sąsiadów. Za bardziej prawdopodobne Josef Girsza uznał odrzucenie przez Warszawę propozycji, ze względu na złożenie jej także Kownu, a pominięcie Bukaresztu<sup>4</sup>. Tymczasem minister spraw zagranicznych Rumunii Gheorghe Mironescu zasygnalizował Rudolfowi Künzl-Jizerskiemu gotowość przystąpienia Polski do negocjacji ze Związkiem Sowieckim. Nie zdradzał jednak z tego powodu zaniepokojenia, lecz wyrażał pełne zaufanie do lojalności sojusznika<sup>5</sup>. Postulat zaproszenia do udziału w projektowanym porozumieniu regionalnym Estonii, Finlandii, Łotwy i Rumunii, sformułowany 10 stycznia w nocy Augusta Zaleskiego do Litwinowa, satysfakcjonował Bukareszt, czego dobitny wyraz – zdaniem posła ČSR – dała tamtejsza prasa. Z przytoczonej w raporcie wypowiedzi sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Grigore Gafencu wynikało, że jego rząd zamierza dotrzymać kroku polskiemu i podpisać protokół Litwinowa niezwłocznie po wykluczeniu możliwości uznania w jego świetle faktu sprawowania przez Rumunię władzy nad Besarabią za *casus belli*<sup>6</sup>.

Václav Girsza wzbraniał się przed postawieniem prognozy działań dyplomacji RP. Zwlekał także z zawiadomieniem MZV o żywych reakcjach polskich sfer miarodajnych na „bardzo szykowne posunięcie polityczne” Litwinowa służące nie tylko kreowaniu wizerunku Związku Sowieckiego jako państwa miłującego pokój. Nad Wisłą widziano w nim również antidotum na ewentualną akcję militarną II Rzeczypospolitej w razie destabilizacji władzy bolszewików, próbę rozluźnienia aliansu polsko-rumuńskiego albo sposób na powstrzymanie procesu konsolidacji politycznej krajów bałtyckich. Sugerowano, że oferta Litwinowa zrodzi-

<sup>4</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1929, č. 5, J. Girsza do MZV 4 I 1929 (PZ č. 5). Por. S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 342–345, dok. 148, H. Zaniewski do MSZ 15 I 1929.

<sup>5</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 10, R. Künzl-Jizerský do MZV 8 I 1929. Zob. H. Bułhak, *Pośrednictwo dyplomacji polskiej między Rumunią a ZSRR w sprawie podpisania tzw. Protokołu moskiewskiego (1928–1929)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1983, s. 92–94; M. Wołos, *op. cit.*, s. 425–426.

<sup>6</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 15, R. Künzl-Jizerský do MZV 17 I 1929; *ibidem*, TD, č. 49/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 21 I 1929. Zob. H. Bułhak, *op. cit.*, s. 95–98; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 360–361.

ła się z niemieckiej inspiracji lub przynajmniej została złożona Polsce oraz Litwie za wiedzą i zgodą Berlina. Do żadnej z tych interpretacji Girsza nie ustosunkował się. Nie skomentował także otrzymanej od Julesa Laroche'a informacji o akceptacji planu Litwinowa w Paryżu i Bukareszcie ani nawet udostępnionej mu osobiście przez Zaleskiego sowieckiej noty z 11 stycznia, będącej polemiką z przedstawionym Moskwie dzień wcześniej stanowiskiem szefa dyplomacji polskiej<sup>7</sup>.

Placówki ČSR w Rydze i Tallinie nie wniosły niczego istotnego do obrazu sytuacji zarysowanego przez Künzl-Jizerskiego oraz braci Girsów. Znaczne wpływy dyplomacji RP w obu stolicach sygnalizował natomiast *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Kownie – Vladimír Tlusták. Nie miał on również wątpliwości, że Augustinas Voldemaras będzie starał się wykorzystać inicjatywę Litwinowa przeciwko Polsce, ignorując płynące z Moskwy sugestie, aby zrezygnował z udziału w pierwotnie planowanym protokole wielostronnym, w zamian za podpisanie odrębnego porozumienia litewsko-sowieckiego. Diagnozę potwierdziła antypolska kampania propagandowa rozpętana w kowieńskiej prasie wkrótce po ogłoszeniu treści noty Zaleskiego z 10 stycznia. „Nadmierne zaufanie do Sowietów – zauważył Tlusták – może tylko Litwie zaszkodzić”<sup>8</sup>.

Po zapoznaniu się (zapewne podczas spotkania ze Stanisławem Patkiem) z sowieckim projektem procedury podpisania protokołu Litwinowa przedstawiciel ČSR w Moskwie zaczął podejrzewać, iż władzom bolszewickim znacznie bardziej zależy na ciągłym odgrywaniu roli lidera prac na rzecz pokoju w Europie Wschodniej niż na wejściu dokumentu w życie. Nie dostrzegął jednak zarazem, aby ze względu na swe relacje z Rumunią i krajami bałtyckimi Polska była gotowa jedynie im sekundować. Jeśli więc któraś ze stron negocjacji nie ustąpi – konstatował – akcja Litwinowa spali na panewce, przynosząc Kremlowi wyłącznie skromne korzyści w sferze propagandowej<sup>9</sup>. Pesymizm Josefa Girsy pogłębiło jeszcze parafowanie w Moskwie 29 stycznia 1929 r. sowiecko-niemieckiej konwencji o pokojowym rozwiązywaniu sporów, wymierzonej – jak twierdził – przeciwko II Rzeczypospolitej. Kunktatorska postawa Łotwy i Finlandii skłoniła go z kolei do oznajmienia zawcza-

<sup>7</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 15, V. Girsza do MZV 9 I 1929 (BPZ č. 13); č. 23, V. Girsza do MZV 12 I 1929. W ocenie przedstawiciela ČSR, pomimo napięć, m.in. na tle tzw. procesu szachtyńskiego w 1928 r., stosunki sowiecko-niemieckie były wówczas wręcz ostentacyjnie przyjazne – *ibidem*, PZ – Moskva 1929, č. 4, J. Girsza do MZV 2 I 1929 (PZ č. 4). Por. DBFP, Series 1 A, vol. 6, s. 25–26, dok. 19, W. Erskine do A. Chamberlaina 3 I 1929. Zob. M. Wołos, *op. cit.*, s. 427; M. Kłusek, *Polityka Gustawa Stresemanna wobec ZSRR w latach 1923–1929*, Toruń 2007, s. 205–207.

<sup>8</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1929, č. 7, V. Tlusták do MZV 11 I 1929 (PZ č. 6); č. 7, V. Tlusták do MZV 19 I 1929 (PZ č. 9). Zob. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 239–240.

<sup>9</sup> AMZV, PZ – Moskva 1929, č. 15, J. Girsza do MZV 22 I 1929 (PZ č. 12).

su MZV: Warszawa przegrała pojedynek dyplomatyczny z Moskwą. Do końca też był przekonany, że pod protokołem Litwinowa podpisy złożą jedynie reprezentanci Polski, Rumunii oraz Związku Sowieckiego<sup>10</sup>.

O wątpliwościach Mironescu poseł ČSR w Bukareszcie informował zwierzchników na bieżąco. Więcej czasu potrzebował na zorientowanie się w działaniach podejmowanych przez dyplomację RP w celu ich rozproszenia<sup>11</sup>. Dlatego też jeszcze pod koniec stycznia Kamil Krofta sądził, że Polska może przystąpić do protokołu Litwinowa nie zważając na obiekcje Rumunii. Ewentualność taką wykluczył najpierw Karel Lisický, który nie zdając sobie sprawy z taktyki Zaleskiego obarczył odpowiedzialnością za szerzenie nieprawdziwych wiadomości dyplomację francuską. Wkrótce potem stosowne wyjaśnienia nadesłał Künzl-Jizerský<sup>12</sup>. Na prośbę Mironescu poseł ČSR 7 lutego zawiadomił Beneša, iż Rumunia nie planuje ani uznania *de iure* Związku Sowieckiego ani podejmowania działań nieuzgodnionych wcześniej z Belgradem i Pragą. Zapowiedź złożenia przez Carola Davillę podpisu obok autografów Patka i Litwinowa szef dyplomacji rumuńskiej skromnie nazwał swoim sukcesem<sup>13</sup>.

Nazajutrz po podpisaniu 9 lutego 1929 r. w Moskwie protokołu Litwinowa Josef Girsza diametralnie zmienił wydaną pochopnie opinię. Dyplomacja polska – raportował – odniosła niekwestionowane zwycięstwo, neutralizując przy pomocy Bukaresztu niebezpieczny projekt zastępcy szefa Narkomindiel. Nie omieszczał jednak zaznaczyć, że postawa Łotwy i Estonii w trakcie negocjacji przeczy twierdzeniom o silnej pozycji II Rzeczypospolitej nad Bałtykiem<sup>14</sup>. Dla *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie akt, który dokonał się w sowieckiej stolicy, był przede wszystkim manifestacją trwałości aliansu polsko-rumuńskiego. Zatarła ona fatalne wrażenie wywołane ubiegłoroczną wizytą nad Wisłą szefa madziarskiej dyplomacji oraz poddała w wątpliwość doniesienia o nowych próbach porozumienia polsko-

<sup>10</sup> *Ibidem*, TD, č. 66/29, J. Girsza do MZV 25 I 1929; *ibidem*, PZ – Moskwa 1929, č. 36, J. Girsza do MZV 6 II 1929 (PZ č. 23). Zob. H. Korczyk, *op. cit.*, s. 188–190.

<sup>11</sup> AMZV, TD, č. 62/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 24 I 1929; č. 65/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 25 I 1929. Zob. H. Bułhak, *op. cit.*, s. 96–100; H. Walczak, *op. cit.*, s. 361–364.

<sup>12</sup> AMZV, TO, č. 12/29, K. Krofta do Poselstwa ČSR w Warszawie 31 I 1929; *ibidem*, TD, č. 96/29, K. Lisický do MZV 3 II 1929; č. 97/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 7 II 1929. Na konieczność respektowania przez Polskę interesów sąsiadów (a zwłaszcza Rumunii) wcześniej zwracał uwagę komentator praskiego dziennika – M. K. *O Locarno na evropském východě*, „Československá republika”, 16 I 1929.

<sup>13</sup> AMZV, TD, č. 102/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 7 II 1929. W drugiej dekadzie I 1929 r. Davilla poprosił Zaleskiego o wysondowanie w Moskwie możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Rumunię i Związek Sowiecki – H. Bułhak, *op. cit.*, s. 96–97; H. Walczak, *op. cit.*, s. 358–359.

<sup>14</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1929, č. 40, J. Girsza do MZV 10 II 1929 (PZ č. 24). Zob. M. Leczyk, *op. cit.*, s. 243–244.

rumuńsko-węgiersko-włoskiego<sup>15</sup>. Władze oraz opinia publiczna Rumunii – donosił Künzl-Jizerský – zgodnie podkreślały pełną lojalność Warszawy podczas rokowań z bolszewikami. Następnym tego był wyraźny wzrost notowań Polski nad Dymbowicą. Za najważniejszą konsekwencją przyjęcia protokołu Litwinowa premier Julius Maniu uznał jednak likwidację napięcia na wschodniej granicy państwa. Spodziewał się, że korzystnie wpłynie to na relacje z Węgrami<sup>16</sup>. Według ustaleń *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie Josefa Blahoža w Niemczech za głównego beneficjenta przyjętego 9 lutego dokumentu uważano Rumunię. Nie lekceważono tam również znaczenia sojuszu polsko-rumuńskiego<sup>17</sup>.

W decydującej fazie rokowań moskiewskich Girsy przebywał w Czechosłowacji. Gdy pod koniec lutego wrócił do Warszawy, spostrzegł, że kręgi opiniotwórcze nie przejawiają już większego zainteresowania protokołem Litwinowa. Na Wierzbowej panowało przekonanie, iż może on zyskać na wartości jedynie w przypadku niepowodzenia procesu ratyfikacji paktu Brianda-Kellogga. Oczywiście brano pod uwagę ewentualność niedotrzymania przez Moskwę przyjętych zobowiązań. Pomimo to – wyrokował poseł ČSR – Zaleski miał powody, by czuć się usatysfakcjonowany: sowiecki plan odizolowania Polski od Rumunii i państw bałtyckich nie powiódł się<sup>18</sup>.

Podczas narad kadry kierowniczej MZV o protokole Litwinowa nie dyskutowano. Po jego podpisaniu Krofta nie uznał nawet za konieczne odnieść się do informacji, jaką przekazał podwładnym 24 stycznia. Powołując się na doniesienia Girsy oświadczył wtedy, że Piłsudski zamierza wysłać za Zbrucz 50 tys. ukraińskich żołnierzy, gdy dojdzie tam do antysowieckich wystąpień. Nie przeszkodzi mu w tym – twierdził – pakt Brianda-Kellogga, ponieważ Ukraińcy... nie byli jego sygnatariuszami<sup>19</sup>. Wcześniej poseł ČSR w Warszawie doniósł MZV o sondowaniu przez dyplomację RP możliwości zawarcia porozumień wojskowych ze Szwecją, Danią oraz

<sup>15</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 41, K. Lisický do MZV 10 II 1929 (MPZ č. 30). Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 347–351, dok. 151, S. Patek do A. Zaleskiego 15 II 1929.

<sup>16</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 48, R. Künzl-Jizerský do MZV 12 II 1929; AÚTGM, BA, sv. 350, sl. 1929, R. Künzl-Jizerský do MZV 25 II 1929 (PZ č. 11). Por. R. Künzl-Jizerský, *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947, s. 227–228. Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 367–368.

<sup>17</sup> AMZV, PZ – Berlín 1929, č. 29, J. Blahož do MZV 23 II 1929 (PZ č. 21). Zob. H. Korczyk, *op. cit.*, s. 193–194; P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 135–136.

<sup>18</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 49, V. Girsy do MZV 27 II 1929 (BPZ č. 31); č. 71, V. Girsy do MZV 15 IV 1929 (PPZ za I – III 1929). Por. A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, BZNiO, sygn. 12477/II, t. 2, s. 71–72; J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 67–68. Zob. M. Leczyk, *op. cit.*, s. 249–250; H. Korczyk, *op. cit.*, s. 193; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 114–115.

<sup>19</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 24 I 1929.

Norwegią. Wzmocniłyby one wydatnie antysowiecki front obejmujący dotychczas Rumunię, Polskę, Łotwę i Estonię. Jeśli nawet – zastrzegł Girsza – wiadomość uzyskana od osoby dobrze widzianej w MSZ nie jest całkiem prawdziwa, to i tak koresponduje z innymi informacjami o polskich przygotowaniach na wypadek zawirowań politycznych na wschodzie<sup>20</sup>. Na polecenie Krofty posłowie ČSR w państwach skandynawskich podjęli próby zweryfikowania doniesienia. Wprawdzie nie zdołali ustalić, czy ich polscy koledzy otrzymali lub wykonywali takie instrukcje, ale stanowczo wykluczyli, aby Kopenhaga lub Sztokholm były skłonne nawiązać kooperację militarną z Warszawą<sup>21</sup>.

Rewelacje Girsy skłoniły ponadto Vladimíra Černoška do przybliżenia MZV specyfiki relacji na linii Warszawa – Tallin. Wpływy polskie w Estonii tamtejszy *chargé d'affaires ad interim* ČSR uważał za aż nadto czytelne. Wszyscy posłowie RP cieszyli się tam wielkim poważaniem i autorytetem, bez ich wiedzy dyplomacja estońska nie podejmowała żadnych istotnych działań na arenie międzynarodowej. Personel placówek RP utrzymywał także zażyłe kontakty z szefem Sztabu Generalnego gen. Johanem Törwandem oraz wieloma innymi reprezentantami kadry dowódczej armii estońskiej, wśród których nie brakowało zdeklarowanych polonofilów. Często i mile witany gośćmi w Tallinie byli również oficerowie Wojska Polskiego. Na pytanie, czy doszło do podpisania polsko-estońskiej umowy o współpracy międzysztabowej, Černošek nie potrafił udzielić odpowiedzi. Na podstawie poczynionych przez siebie spostrzeżeń uznał to jednak za bardzo prawdopodobne<sup>22</sup>.

Zapowiadanej od początku stycznia wizyty Mironescu w Warszawie (24–26 lutego 1929 r.) w MZV nie traktowano jako wzmocnienia południowej flanki konstruowanego przez Piłsudskiego frontu antysowieckiego. Szef dyplomacji Rumunii nie ukrywał zresztą przed Künzlem-Jizerskim, że ze względu na niepokojące wieści z Belgradu najchętniej skorzystałby z zaproszenia Zaleskiego dopiero w połowie kwietnia. W międzyczasie zaś mogłoby dojść do nadzwyczajnego spotkania ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy<sup>23</sup>. Beneš, który z ostrożnym optymizmem śledził poczynania jugosłowiańskiego monarchy, kategorycznie się temu pomysłowi sprzeciwił. W sferze stosunków międzynarodowych – argumentował – nie wydarzyło się nic, co uzasadniałoby takie spotkanie. Dałoby ono tylko asumpt

<sup>20</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 9, V. Girsza do MZV 4 I 1929 (BPZ č. 9). Zob. M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 232, 246–247.

<sup>21</sup> AMZV, II Sekce, kr. 442, B. Pavlu do MZV 19 III 1929; ANM, Pozustałost Roberta Fliedra, kr. 6, sl. 365, R. Flieder do MZV 21 V 1929. Zob. P. Jaworski, *Polska niepodległa wobec Skandynawii 1918–1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2001, Historia 149, s. 52–58.

<sup>22</sup> AMZV, PZ – Tallin 1929, č. 38, V. Černošek do MZV 23 V 1929 (PZ č. 34). Zob. M. Leczyk, *Polska...*, s. 240–241; P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie*, Gdańsk 1992, s. 93–95.

<sup>23</sup> AMZV, TD, č. 12/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 8 I 1929; Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 369.

do domysłów na temat kondycji ugrupowania. Zasugerował nawet, aby minister spraw zagranicznych Rumunii nie odkładał (zrozumiałej w ówczesnej sytuacji jego kraju) podróży nad Wisłę i nie absorbował jej wynikami Pragi oraz Belgradu. Nazajutrz Künzl-Jizerský depeszował do MZV, że przynajmniej pierwsza z propozycji zostanie niebawem zrealizowana<sup>24</sup>.

W trakcie pobytu Mironescu w Warszawie Girsza nie odnotował niczego, co mogłoby budzić niezadowolenie władz I Republiki. Podkreślał, że wizyta przebiegła w nader serdecznej atmosferze, w wytworzeniu której niemałą zasługę miała stołeczna prasa. Na jej łamach nie rozpamiętywano już (jak podczas pobytu Lajosa Walkó) historycznych zaszłości, lecz dyskutowano o wspólnych interesach polityczno-gospodarczych. Rzecz jasna poseł ČSR nie znał szczegółów rozmów szefów dyplomacji obu państw. Wiedział jedynie, iż poruszyli kwestię ochrony mniejszości narodowych oraz zagadnienia wynikające z przeprowadzonej w Rumunii reformy rolnej. Jego uwadze nie umknęło jednak akcentowanie w wystąpieniach publicznych Mironescu zasady nienaruszalności traktatów pokojowych<sup>25</sup>.

Lwia część informacji o negocjacjach w stolicy Polski, jakie udało się zebrać Künzl-Jizerskiemu, pochodziła z drugiej ręki. Zawiadujący przez kilka tygodni ministerstwem spraw zagranicznych Rumunii na początku lat dwudziestych Gheorghe Derussi rozwinął przed czechosłowackim dyplomatą teorię o podobieństwie mentalnym Piłsudskiego i Mussoliniego, które musiało w końcu zaowocować polsko-włoską współpracą na arenie międzynarodowej. Obydwu dyktatorom zależy wszak na rozluźnieniu związków Bukaresztu z Pragą i Belgradem oraz doprowadzeniu do *rapprochement* rumuńsko-madziarskiego. W dłuższej perspektywie celem ich jest utworzenie bloku polsko-węgiersko-rumuńsko-włoskiego. O dążeniu Polski do porozumienia pomiędzy naddunajskimi królestwami mówił także posłowi ČSR dziennikarz z otoczenia Mironescu. W jego przekonaniu klimat warszawskich rozmów nie był przychylny ani I Republice, ani Jugosławii. Z przytoczonymi wyżej wypowiedziami kontrastowało oświadczenie szefa dyplomacji rumuńskiej, świadczące o dalszym wroście jego entuzjazmu dla II Rzeczypospolitej. Indagowany przez Künzl-Jizerskiego przyznał on, iż polskie wysiłki na rzecz zbliżenia rumuńsko-węgierskiego były jednym z wielu tematów konwersacji, jakie prowadził z Zaleskim. Zaręczał jednak, że stanowisko Bukaresztu wobec madziarskiego rewizjonizmu nie uległo zmianie<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> AMZV, TO, č. 99–100/29, E. Beneš do Poselstw ČSR w Belgradzie i Bukareszcie 25 I 1929; *ibidem*, TD, č. 72/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 26 I 1929.

<sup>25</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 51, V. Girsza do MZV 27 II 1929 (BPZ č. 34); *ibidem*, TD, č. 179/29, V. Girsza do MZV 1 III 1929. Zob. H. Wálczak, *op. cit.*, s. 369–374.

<sup>26</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 63, R. Künzl-Jizerský do MZV 4 III 1929 (PZ č. 13). Zob. A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa – Kraków 1992, s. 214 (omówione w pracy wydarzenia miały miejsce w lutym, a nie w marcu 1929 r.). Podczas wizyty Mironescu poseł ČSR w Bukareszcie spo-

Krofta najwyraźniej uznał relacje Girsy i Mironescu za mniej wiarygodne, ponieważ 14 marca zakomunikował szefom sekcji MZV, iż w Warszawie usiłowano odebrać Rumunię od Małej Ententy i skłonić ją do udziału w „kombinacji polsko-rumuńsko-węgiersko-włoskiej”. Nie był zaskoczony niechęcią Mironescu do wkroczenia „na drogę Piłsudskiego”. Frapowało go natomiast, dlaczego „w ogóle Polacy na podobne próby się odważyli. Raporty o Piłsudskim są bardzo niepomyślne, wątpi się w jego normalność”. Z kolei Julius Friedmann zwrócił uwagę obecnych na poważne komplikacje w polsko-rumuńskich kontaktach gospodarczych<sup>27</sup>.

Niespełna dwa miesiące wcześniej szef sekcji gospodarczej MZV informował Kroftę o domaganiu się przez agrariuszy zmiany niekorzystnych dla ich elektoratu postanowień protokołu dodatkowego do polsko-czechosłowackiej umowy handlowej. Opublikowane przez niego w „Zahraniční politice” zestawienia również wskazywały na pogorszenie się w 1928 r. bilansu wymiany towarowej pomiędzy Pragą a Warszawą<sup>28</sup>. Z wypowiedzi Krofta można wnosić, że większą wagę przywiązywał on do stale ponawianych przez Wacława Grzybowskiego skarg na tolerowanie na terytorium ČSR antypolskiej działalności organizacji ukraińskich i żądania przeciwdziałania przenikaniu przez polsko-czechosłowacką granicę agentów i agitatorów. Nie odniósł się natomiast do wyrażanego przez Zaleskiego w rozmowie z Girsą zadowolenia ze stanu stosunków II Rzeczypospolitej z I Republiką<sup>29</sup>. Przemilczenie to mogło mieć związek z *exposé* wygłoszonym przez szefa dyplomacji polskiej 15 stycznia 1929 r. na forum sejmowej komisji spraw zagranicznych. Nie znalazła się w nim nawet wzmianka o Czechosłowacji i Małej Entencie. Wytknął to Zaleskiemu publicysta „Československé republiky”, dodając zaraz, że przyjazne nastawienie Warszawy wobec Pragi jest nad Węłtawą znane, a także odwzajemniane. Dobrosąsiedzkiej współpracy obu stolic na rzecz pokoju – stwierdził w konkluzji – nie sposób zignorować<sup>30</sup>.

tkął się z Maniu, lecz nie omawiał z nim szerzej relacji polsko-rumuńskich. Premier Rumunii przekonywał go, że Mała Ententa nie powinna biernie czekać na rozwiązanie przez Austrię i Niemcy kwestii *Anschlusu*. Sugerował intensyfikację kontaktów gospodarczych Bukaresztu, Belgradu, Pragi i Warszawy z Wiedniem, aby stały się one warunkiem austriackiej prosperity. Skutkowałoby to zapewne także zmianą polityki zagranicznej Madziarów, pragnących wyrwać się z politycznej izolacji – AÚTGM, BA, sv. 350, sl. 1929, R. Künzl-Jizerský do MZV 25 II 1929 (PZ č. 11).

<sup>27</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 14 III 1929. Por. A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 190–191. Diagnoza postawiona przez Kroftę znalazła niebawem odbicie na łamach „Československé republiky” – G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 169.

<sup>28</sup> Wartość importu z RP wynosiła w 1926 r. – 1096 mln kč, w 1927 r. – 1023 mln kč; w 1928 r. 1263 mln kč, podczas gdy wartość eksportu do RP odpowiednio: 364 mln kč, 662 mln kč i 851 mln kč – J. Friedmann, *Současna obchodní-politická čs republiky*, „Zahraniční politika” 1929, č. 1, s. 13–14.

<sup>29</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 24 I 1929; *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 23.

<sup>30</sup> Zob. A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929, s. 204–215; M. K., *Polsko a jeho sousede*, „Československá republika”, 20 I 1929.

## 2. Warszawa i Praga w obliczu eskalacji żądań niemieckich (luty – sierpień 1929 r.)

Okazja do weryfikacji opinii czeskiego dziennikarza nadarzyła się już niebawem, za sprawą dyplomacji niemieckiej. Już podczas sesji IX Zgromadzenia Ligi Narodów jesienią 1928 r. poparła ona propozycję powołania stałej komisji do spraw mniejszości narodowych zgłoszoną przez szefa dyplomacji holenderskiej Beelarta van Bloklanda. Oskarżyła także Radę Ligi Narodów i działający w jej imieniu tzw. Komitet Trzech o niewykonywanie ciężących na nich obowiązków w zakresie ochrony mniejszości. Uchwalenie rezolucji w tej sprawie okazało się jednak niemożliwe po replice Zaleskiego, który domagał się przyjęcia przez wszystkich członków Ligi Narodów rygorów nałożonych na sygnatariuszy traktatów mniejszościowych. W sukurs przysłała mu nie tylko delegacja francuska, ale również Štefan Osuský, przypominając o fundamentalnych zasadach genewskiej organizacji: równości i powszechności<sup>31</sup>. Przebywający wtedy nad Lemanem Beneš uchylił się od zabrania głosu<sup>32</sup>.

Nikt natomiast nie wsparł szefa dyplomacji polskiej, gdy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Lugano 15 grudnia 1928 r. został w bezprecedensowy sposób zaatakowany przez Gustava Stresemanna, po poddaniu krytyce aktywności Deutschoberschlesischer Volksbund für Polnisch Schlesier zur Wahrung der Minderheitsrechte<sup>33</sup>. Incydent, który wywołał falę komentarzy w prasie zachodnioeuropejskiej, znalazł słabe odzwierciedlenie w doniesieniach posłów ČSR w Warszawie i Londynie. Powtarzali oni supozycję, szerzoną głównie przez dyplomację francuską, jakoby w Lugano głosem ministra spraw zagranicznych RP przemówił sam Piłsudski. Na tak ostre wystąpienie Zaleski z własnej woli nigdy by się bowiem nie zdecydował<sup>34</sup>. Niemieccy urzędnicy w Sekretariacie Ligi Narodów – ra-

<sup>31</sup> W. Michowicz, *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920–1934*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1960, Seria 1, nr 15, s. 208–209; J. Dejmek, *op. cit.*, s. 458; B. Schot, *Nation oder Staat? Deutschland und der Minderheitenschutz. Zur Völkerbundspolitik der Stresemann-Ära*, Marburg/Lahn 1988, s. 201–203.

<sup>32</sup> *Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds J. Šetřilová, J. Čechura, Praha 1996, s. 119, dok. 96, E. Beneš do H. Beneš 8 IX 1928.

<sup>33</sup> Zob. Z. J. Gasiorowski, *Stresemann and Poland after Locarno*, „Journal of Central European Affairs” 1958, 315–316; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 294–296; S. Sierpowski, *Polityka mniejszościowa Niemiec w Lidze Narodów*, [w:] *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984, s. 57–59; P. Madajczyk, *Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresemanna wobec Polski 1915–1929*, Warszawa 1991, s. 181–183; B. Schot, *op. cit.*, s. 208–213. Por. *Gustav Stresemann: His Diaries, Letters, and Papers*, ed. E. Sutton, vol. 3, London 1940, s. 442–446; P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1962, s. 159–161.

<sup>34</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 3, V. Girska do MZV 2 I 1929 (BPZ č. 3); *ibidem*, PZ – Londýn 1929, č. 13, J. Masaryk do MZV 6 II 1929. Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 63; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 296–297; C. Fink, *Defender of Minorities. Germany in the League of Nations, 1926–1933*, „Central European History”, 1972, s. 344–345.

portował zatrudniony tam Ivan Milec – uznali wprawdzie wystąpienie Stresemanna za *faux pas*, ale też zgodnie stwierdzili, że nie pozostaje mu nic innego, jak kontynuować marsz drogą obroną w Lugano<sup>35</sup>.

1 lutego 1929 r. zagadnienie mniejszości narodowych na wniosek rządu Republiki Weimarskiej zostało umieszczone w porządku obrad sesji Rady Ligi Narodów zaplanowanej na marzec. Carl von Schubert wprost oświadczył Františkowi Chvalkovskiemu, że Niemcy podnieśli rękawicę rzuconą im przez Zaleskiego. Niczego też nie pragną poza skrupulatnym wykonywaniem postanowień traktatowych oraz ustalenia klarownej procedury rozwiązywania problemów mniejszości. Z wypowiedzi sekretarza stanu w Auswärtiges Amt czechosłowacki dyplomata wnioskował, iż nad Sprewą sytuację ludności niemieckiej w I Republice postrzega się zupełnie odmiennie niż w II Rzeczypospolitej<sup>36</sup>.

*Chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie informował wcześniej MZV o negatywnych reakcjach tamtejszych kręgów oficjalnych na zgłoszony przez Zaleskiego postulat rozszerzenia systemu ochrony mniejszości na wszystkie państwa. Objęcie nim Niemiec – podkreślano – należałoby uznać za całkowicie nieuzasadnione, ponieważ mieszkające na ich terytorium grupy etniczne od dawna cieszą się pełnią praw. Kwestionowano także podawane przez Warszawę liczby: Polaków w Republice Weimarskiej i Niemców w Polsce<sup>37</sup>. W międzyczasie Osuský uprzedził swego zwierzchnika, że Zaleski zamierza domagać się podjęcia podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów kwestii generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Nieuzgodnienie tego z Francją i Małą Ententą zostało źle przyjęte nad Sekwaną. Kierownik Wydziału Ligi Narodów na Quai d'Orsay René Massigli przypuszczał nawet, że szef dyplomacji RP dąży do wywołania w Genewie dyplomatycznego spięcia<sup>38</sup>.

Nowa inicjatywa Stresemanna wymagała reakcji Beneša. W okólniku z 10 lutego przypomniał on, że obowiązująca od 1920 r. procedura rozpatrywania skarg o naruszenie praw mniejszości wykracza poza zobowiązania traktatowe. Zmiana jej na gorsze wymaga zatem zgody Czechosłowacji, Polski i Jugosławii lub automatycznie zwalnia te państwa z przyjętych przez nie dodatkowo powinności. Jeśli Rada Ligi Narodów podejmie debatę nad nową procedurą – zapowiadał – I Republika będzie domagać się udziału w niej na podstawie art. 4 Paktu Ligi Narodów. Gdy zaś decy-

<sup>35</sup> AMZV, PZ – Ženěva 1929, č. 1, I. Milec do MZV 10 I 1929; č. 2, I. Milec do MZV 11 I 1929.

<sup>36</sup> *Ibidem*, PZ – Berlín 1929, č. 28, F. Chvalkovský do E. Beneša 23 II 1929. Por. ADAP, Ser. B, Bd. 11, s. 146–156, dok. 73, Okólnik G. Stresemanna z 15 III 1929. Zob. A. Kotowski, *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*, Toruń 2002, s. 72–73, 183–186.

<sup>37</sup> AMZV, PZ – Berlín 1929, č. 18, J. Błažož do MZV 13 II 1929 (PZ č. 12). Zob. S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 59–60.

<sup>38</sup> AMZV, TD, č. 102/29, Š. Osuský do MZV 6 II 1929. O rezygnacji Zaleskiego z realizacji zamysłu poseł ČSR dowiedział kilka dni później – *ibidem*, TD, č. 136/29, Š. Osuský do MZV 15 II 1929

zja o zmianie dotychczasowych regulacji zapadnie bez akceptacji jej rządu, wówczas przestrzegać on będzie wyłącznie zapisów traktatowych. Praga oczywiście nie poprze również propozycji powołania jakiejś nowej komisji dla ochrony mniejszości narodowych. Nie opowie się jednak także za polskim wnioskiem w sprawie upowszechnienia systemu opieki nad nimi. Przysporzyłyby sobie bowiem tylko kłopotów, występując otwarcie przeciw Stresemannowi. Wykonanie przez dyplomację RP manewru, który przecież nie może się udać, dowodzi zresztą słabości jej taktyki<sup>39</sup>.

Wytyczne szefa dyplomacji ČSR nie przeszkodziły Osuskiemu przybyć na naradę reprezentantów państw Małej Ententy, Grecji oraz Polski, zwołaną 20 lutego w ambasadzie RP w Paryżu. Dyskusja nad wnioskiem rządu niemieckiego i zgłoszonym wkrótce potem postulatem zmiany procedury rozpatrywania skarg mniejszości narodowych autorstwa przedstawiciela Kanady w Radzie Ligi Narodów Raoula Danduranda, zakończyła się przyjęciem wspólnej deklaracji, którą zamierzano kolektywnie przedłożyć mocarstwom. Nieoficjalne wypowiedzi Aristide'a Brianda i Austina Chamberlaina pozwalały żywić nadzieję na podjęcie się przez nich misji przekonania Stresemanna do rezygnacji z zamiaru wystąpienia na forum Rady Ligi Narodów w roli obrońcy mniejszości narodowych<sup>40</sup>.

Jeszcze przed dokładnym przestudiowaniem otrzymanego z Paryża dokumentu Beneš wyraził dezaprobatę wobec projektu wspólnego *démarche* pięciu państw. „Wywołałoby to niepotrzebnie wiele hałasu – pospiesznie tłumaczył Osuskiemu – i świadczyło chyba, że się boimy”. Dawał do zrozumienia, że raczej nie będzie zgłaszał zastrzeżeń do treści deklaracji, jeśli rządy pięciu państw oddzielnie zakomunikują ją mocarstwom. Ze wspólną akcją – sugerował – należy wstrzymać się do czasu decydującego starcia<sup>41</sup>. Za optymalne rozwiązanie uważał grę na zwłokę, dopóki nie zabiorą głosu władze Francji i Wielkiej Brytanii. „Natychmiastowe angażowanie się – wyznał posłowi ČSR w Belgradzie – jest w interesie przede wszystkim Polaków, którzy nie chcą sami występować przeciwko Niemcom”<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> E. Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002, s. 154–155, dok. 146, Okólnik E. Beneša z 10 II 1929.

<sup>40</sup> AMZV, TD, č. 136/29; H. Walczak, *op. cit.*, s. 373–375; S. Sierpowski, *Próby wyzyskania procedury mniejszościowej Ligi Narodów w realizacji polityki Rzeszy Niemieckiej na Bałkanach*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 261; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 225–226.

<sup>41</sup> AMZV, TO, č. 181–184/29, E. Beneš do Š. Osuskiego 24 II 1929.

<sup>42</sup> *Ibidem*, TO, č. 181–184/29, E. Beneš do J. Šeby 24 II 1929. O atmosferze panującej wtedy w MZV świadczy reakcja zastępcy szefa dyplomacji ČSR na wymuszoną przez Masaryka i Beneša dymisję ministra szkolnictwa Milana Hodży. Dowodząc niekompetencji słowackiego agrariusza w sprawach międzynarodowych Krofta przypomniał, iż proponował on kiedyś zawarcie unii celnej z „przeciążoną ze wszystkich stron” Polską – *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 21 II 1929.

Ostatecznie szef dyplomacji I Republiki zaproponował uzupełnienie tekstu deklaracji zapowiedzią respektowania jedynie postanowień traktatów mniejszościowych, gdyby Rada Ligi Narodów zdecydowała arbitralnie o zmianie procedury. Zawiadomił także Osuskiego, że odrzuca *a limine* propozycje Danduranda i nie daje swego przyzwolenia na kolektywne wystąpienie wobec mocarstw<sup>43</sup>. Dlatego też 28 lutego posłowie Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Polski i Rumunii przybyli na Downing Street oddzielnie, składając tam jednobrzmiące *aide-mémoire*. Wobec niemożliwości powtórzenia tego scenariusza na Quai d'Orsay, dokument w imieniu pięciu państw wręczył Briandowi 29 lutego Osuský<sup>44</sup>. Pomimo zachęt ze strony przedstawicieli Grecji i Polski w Rzymie tamtejszy poseł ČSR, zanim udał się do Palazzo Chigi, poprosił MZV o wskazówki. Beneš zabronił mu nie tylko udziału w zbiorowym *démarche*, lecz również przedłożenia *aide-mémoire*. Doradził, aby poprzestał na kurtuazyjnym oznajmieniu gospodarzom, jak Praga zapatruje się na propozycję nowelizacji procedury mniejszościowej<sup>45</sup>.

Rozpraszeniem niemieckich wątpliwości odnośnie deklaracji pięciu państw minister spraw zagranicznych I Republiki zajął się osobiście. Zaaranżowana przez niego 1 marca audyencja Waltera Kocha stanowić miała ekwiwalent „przyjacielskich rozmów”, jakie 28 i 29 lutego w Londynie i Paryżu odbyli posłowie ČSR. Za przeprowadzeniem równie szczerzej konwersacji z przedstawicielem Republiki Weimarskiej przemawiał zresztą brak kwestii spornych na linii Berlin – Praga. Wyjaśniając przyczyny swego sprzeciwu wobec wszelkich projektów zmian sposobu sprawowania opieki nad mniejszościami, Beneš wystrzegał się odniesień do stanowiska wypracowanego w Paryżu przez reprezentantów Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Polski oraz Rumunii. Nawiązał natomiast do wizyty, jaką 23 lutego Chvalkovský złożył von Schubertowi w celu zapoznania go z treścią otrzymanego niespełna dwa tygodnie wcześniej okólnika. Poseł ČSR miał wtedy również wyrazić zrozumienie dla niemieckiego stanowiska w kwestii ochrony mniejszości etnicznych. Potwierdzając zamiar uczestniczenia w poświęconej zagadnieniom proceduralnym części obrad Rady Ligi Narodów Beneš zaznaczył, że ma na myśli nie najbliższą, a dopiero czerwcową sesję tego gremium. Starał się też wyjaśnić Kochowi, dlaczego Praga nie

---

Zob. A. Klimek, *op. cit.*, sv. 2, s. 183–189; R. Turkowski, *Agraryści czechosłowaccy w latach 1899–1935*, t. 1, *Od narodzin w czasach Cesarstwa Austro-Węgierskiego do rozkwitu w okresie I Republiki*, Warszawa 2012, s. 331–332.

<sup>43</sup> AMZV, TO, č. 181–184/29, E. Beneš do Š. Osuskiego 25 II 1929. Pragnący poznać stanowisko Beneša poseł RP w Pradze otrzymał tego dnia jedynie „odpowiedź prowizoryczną” – *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 28 II 1929.

<sup>44</sup> S. Sierpowski, *Próby...*, s. 261; H. Walczak, *op. cit.*, s. 375.

<sup>45</sup> AMZV, TD, č. 174/29, V. Maštýň do MZV 28 II 1929; *ibidem*, TO, č. 203/29, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Rzymie 29 II 1929.

we wszystkich sprawach może dzielić poglądy Berlina. Niestety, nie wiadomo jakich przy tym użył argumentów<sup>46</sup>.

Zgodnie z zapowiedzią szef dyplomacji ČSR nie pojawił się podczas marcowej sesji Rady Ligi Narodów (4–9 marca 1929 r.) nad Lemanem. Interesów członków Małej Ententy bronić miał Nicolae Titulescu, przekonany o słuszności taktyki Beneša<sup>47</sup>. Jego polemika z tezami Stresemanna była jednak równie wyrazista, co wystąpienia Chamberlaina, Zaleskiego i Brianda. Wynik pierwszej części genewskiej debaty minister spraw zagranicznych I Republiki ocenił jako zgodny z jego przewidywaniami i w pełni satysfakcjonujący. Dlatego przystał na nadanie formy memorandum wspólnemu stanowisku Grecji, Polski oraz sygnatariuszy Małej Ententy w kwestii ochrony mniejszości. Jego założenia zostały uzgodnione podczas narady przedstawicieli pięciu państw w Genewie. Obecny na niej stały delegat ČSR przy Lidze Narodów Zdeněk Fierlinger zadbał, aby były zgodne z wytycznymi, jakie otrzymał z Pragi. Beneš zastrzegł bowiem, że dokument (zredagowany ostatecznie przez greckiego dyplomatę i prawnika Ioanisa Politisa) będzie uważał jedynie za ekspertyzę (w niczym nieograniczającą swobody działania rządu I Republiki). Złożoną w jego imieniu deklarację dochowania wierności zasadom przyjętym przez reprezentantów pięciu państw szef dyplomacji ČSR opatrzył natomiast uwagą, iż jest on przeciwny kolektywnemu przedkładaniu Radzie Ligi Narodów tekstu opracowanego przez Politisa. „Każde państwo – instruował podwładnych – indywidualnie prześle własne memorandum, zachowujące w pełni jednolitą i wspólnie uzgodnioną linię”<sup>48</sup>.

Taktyka Beneša początkowo przynosiła oczekiwane rezultaty. Rada Ligi Narodów powołała 7 marca specjalny Komitet Trzech w celu przeanalizowania wszystkich zgłoszonych jej projektów i uwag dotyczących ochrony mniejszości. Oznaczało to, iż zasadnicza debata nad tym problemem odbędzie się nie wcześniej niż za trzy miesiące. Obecność w składzie Komitetu Trzech szefa dyplomacji brytyjskiej niwelowała psychologiczną przewagę Niemiec nad krajami zobligowanymi do wypełniania postanowień traktatów mniejszościowych. W prowadzonych ze Stresemannem polemikach Chamberlain kładł bowiem nacisk na obowiązek lojalnego postępowania

<sup>46</sup> *Ibidem*, TO, č. 203/29, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Berlinie 2 III 1929; ADAP, Ser. B, Bd. 11, s. 233–234, dok. 106, W. Koch do AA 1 III 1929.

<sup>47</sup> AMZV, TD, č. 183/29, Z. Fierlinger do MZV 3 III 1929. Zob. J. Chmelař, *Menshinovj problém ve Společnosti narodů*, „Zahraniční politika” 1929, č. 3, s. 249–257.

<sup>48</sup> E. Beneš, *op. cit.*, s. 156–157, dok. 147, E. Beneš do Poselstw ČSR w Paryżu, Londynie, Rzymie, Belgradzie, Bukareszcie, Atenach, Warszawie i Berlinie 6 III 1929. Por. A. Zaleski, *op. cit.*, s. 234–236; AMZV, TO, č. 211/29, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Bernie 2 III 1929. Zob. Z. J. Gasiorowski, *op. cit.*, s. 316–317; S. Sierpowski, *Próby...*, s. 262–265; W. Michowicz, *op. cit.*, s. 209–210; C. Fink, *op. cit.*, s. 346–348; B. Schot, *op. cit.*, s. 227–229.

nia mniejszości względem państw, których są obywatelami. Sprzeciwił się także odwoływaniu się niemieckiego polityka w trakcie debaty mniejszościowej do art. 19 Paktu Ligi Narodów. Opracowany przez Politisa memoriał nie tylko uwzględniał wszystkie argumenty Pragi przeciwko zmianie procedury mniejszościowej, ale także wzmacniał ich siłę oddziaływania. Wymuszenie zaś na Grecji, Jugosławii, Polsce i Rumunii złożenia w drugiej dekadzie kwietnia w Sekretariacie Ligi Narodów co prawda jednobrzmiących, ale odrębnych memoriałów utrudnić miało sformułowanie wobec Pragi zarzutu udziału w zorganizowanej akcji wymierzonej przeciwko Niemcom oraz zaakcentować różnice pomiędzy dyplomacją Zaleskiego a dyplomacją Beneša<sup>49</sup>.

Tymczasem znad Sprewy wysyłano coraz to nowe sygnały zachęcające Pragę do zdystansowania się od Warszawy. Na początku kwietnia 1929 r. socjaldemokratyczny poseł do Reichstagu i zarazem członek delegacji Republiki Weimarskiej do Ligi Narodów Rudolf Breitscheid roztoczył przed Chvalkovskim pesymistyczną wizję rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Tak jak inni członkowie niemieckiej klasy politycznej wątpił, aby w nieodległej perspektywie osiągnęły one pułap poprawności. W samych superlatywach wyrażał się natomiast o relacjach czechosłowacko-niemieckich. Powoływał się przy tym na słowa von Schuberta, który ponoć oświadczyć miał Romanowi Knollowi (sprawującemu od kilku miesięcy urząd posła RP w Berlinie), że wkroczyły one w fazę kontaktów dobrosąsiedzkich<sup>50</sup>. Tym większym zaskoczeniem było dla MZV publiczne odcięcie się Roberta Mayr-Hartinga oraz Franza Spiny od memorandum w sprawie zmian procedury mniejszościowej, przedłożonego przez Beneša Lidze Narodów w imieniu... rządu ČSR. Wobec podwładnych Krofta ze smutkiem przyznał, iż Niemcy posiadający czechosłowackie obywatelstwo tym razem wzięli stronę Berlina. Niektórzy spośród członków praskiego establishmentu uznali zachowanie niemieckich ministrów za próbę zastraszenia władz ČSR<sup>51</sup>.

Komitet Trzech oddalił w raporcie końcowym z 21 maja 1929 r. wnioski Stresemanna i Danduranda, a także zbieżne z nimi propozycje Węgier i Bułgarii, zgłoszone po zakończeniu marcowej sesji Rady Ligi Narodów. Ponadto rekomen-

<sup>49</sup> AMZV, TO, č. 251/29, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Belgradzie 2 lub 3 III 1929. Por. W. Michowicz, *op. cit.*, s. 210; S. Sierpowski, *Próby...*, s. 265–266; J. Dejmek, *op. cit.*, s. 462–463.

<sup>50</sup> AMZV, PZ – Berlín 1929, č. 96, J. Blahož do MZV 12 IV 1929 (PZ č. 78).

<sup>51</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 23 V 1929. Por. ADAP, Ser. B, Bd. 11, s. 514–516, dok. 227, W. Koch do AA 9 V 1929; F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe. Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975, s. 204–205. Pod koniec II 1929 r. liderzy ugrupowań aktywistycznych przypomnieli czeskim koalicjantom o aktualności niemieckich postulatów dotyczących spraw językowych, szkolnictwa i gospodarki – P. M. Majewski, „*Niemcy sudeccy 1848–1948. Historia pewnego nacjonalizmu*”, Warszawa 2007, s. 309.

dował dokonanie drobnych modyfikacji procedury mniejszościowej, pod warunkiem wyrażenia na nie zgody przez zainteresowane państwa. Dyskusja nad dokumentem odbyła się podczas sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie (6–15 czerwca 1929 r.)<sup>52</sup>. Reprezentujący szefa dyplomacji ČSR Fierlinger nie odegrał w niej nawet skromnej roli. Pod nieobecność Chamberlaina (od kilku dni nie zawiadywał on już Foreign Office) obrona też raportu Komitetu Trzech spoczęła na barkach Brianda, Zaleskiego oraz Titulescu. Ostatecznie Rada Ligi Narodów przyjęła dokument, a następnie 13 czerwca uchwaliła rezolucję wprowadzającą w życie zalecane w nim nowe przepisy rozpatrywania petycji w sprawach mniejszościowych<sup>53</sup>.

Problem mniejszości narodowych zajmował poczesne miejsce w parlamentarnym *exposé*, które Beneš wygłosił w przeddzień inauguracji madryckiej sesji Rady Ligi Narodów. Nie znalazło się w nim jednak ani jedno zdanie poświęcone konsultacjom prowadzonym przez reprezentantów pięciu państw, była w nim mowa jedynie o uzgodnieniach poczynionych w ramach Małej Ententy. Posłowie i senatorowie usłyszeli oprócz tego, że MZV „bezwarunkowo i w każdych okolicznościach” stać będzie na straży zarówno praw, jak i zobowiązań I Republiki. „Proszę – apelował mówca – aby panowie dokładnie przeanalizowali traktat mniejszościowy, żeby wiedzieli, co zawiera i dopiero wtedy będziemy się rozumieli. Nasze mniejszości otrzymają więcej w kraju, niżli mogą dostać kiedykolwiek i gdziekolwiek pod wpływem zagranicy. Mógłbym wskazać tego przykłady”<sup>54</sup>.

Stresemann nie zamierzał jednak pogodzić się z porażką. Przejęcie steru brytyjskiej polityki przez Jamesa Ramsaya MacDonalda (inaczej niż Chamberlain pojmującego kwestię ochrony mniejszości) pomyślnie rokowało jego zamiarom<sup>55</sup>. Utworzenie rządu Labour Party nie wzbudziło nad Wełtawą tak wielkiego niepokoju, jak w Warszawie. Spodziewano się tam, że nie będzie on miał ani sympatii, ani zrozumienia dla II Rzeczypospolitej, za to okaże wiele względów Niemcom

<sup>52</sup> Zob. S. Sierpowski, *Próby...*, s. 266–267; J. Chmelař, *Menšinový problém ve Společnosti narodů*, „Zahraniční politika” 1929, č. 8, s. 971–977. Por. *Gustav Stresemann...*, s. 451–457; P. Schmidt, *op. cit.*, s. 168–174.

<sup>53</sup> Zob. W. Michowicz, *op. cit.*, s. 211–212; C. Fink, *op. cit.*, s. 349–351; S. Sierpowski, *Próby...*, s. 267–268; B. Schot, *op. cit.*, s. 234–238; J. Chmelař, *Menšinový problém ve Společnosti narodů*, „Zahraniční politika” 1929, č. 9, s. 1096–1102. Posłowi ČSR w Paryżu polecono wyrazić na Quai d’Orsay wdzięczność za postawę Brianda podczas dyskusji – AMZV, PZ – Paříž 1929, č. 116, K. Krofta do Š. Osuskiego 14 VI 1929. Por. *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 104, V. Girsra do MZV 26 VI 1929 (PPZ za IV – VI 1929).

<sup>54</sup> E. Beneš, *Boj o mír a bezpečnost státu*, Praha 1934, s. 429–437, *Exposé* na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu 5 VI 1929. Por. NA (PRO), FO 371/13580, C 4330, R. Macleay do A. Hendersona 7 VI 1929. O własny bilans polityki mniejszościowej ČSR Beneš pokusił się w 1937 r. – E. Beneš, *Německo a Československo*, ed. E. Broklová, Praha 2005, s. 125–145.

<sup>55</sup> Zob. S. Sierpowski, *Próby...*, s. 268–269; M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918–1933)*, Szczecin 1985, s. 271–272.

i Związkowi Sowieckiemu. W obozie belwederskim – raportował Girsą – gabinet MacDonalda uważa się także za przeszkodę na drodze do realizacji koncepcji utworzenia niepodległej Ukrainy i połączenia jej więzami federacyjnymi z Polską. Rozbieżność interesów Warszawy i Londynu skłania również do zastanowienia się nad sensem dalszego kierowania dyplomacją RP przez Zaleskiego<sup>56</sup>.

Dymisję ministra Girsę zapowiadał, po raz kolejny, na początku stycznia 1929 r. Jako ewentualnych następców wymieniał Knolla, Patka oraz Janusza Radziwiłła. Żadnego z nich nie uważał za zdolnego zrekompensować straty w polityce zagranicznej i wewnętrznej powstałej wraz z odejściem Zaleskiego<sup>57</sup>. Uzyskanej od samego zainteresowanego deklaracji o pozostaniu na stanowisku poseł ČSR najwyraźniej nie uznał za wiarygodną, gdyż oznajmił Krofcie, że w II Rzeczypospolitej funkcjonują dwa rządy: oficjalny – reprezentowany na zewnątrz przez Zaleskiego oraz tajny – przygotowywany przez Piłsudskiego do wystąpienia w rozstrzygającym momencie<sup>58</sup>. Obecność Zaleskiego w sformowanym w połowie kwietnia gabinecie Kazimierza Świtalskiego czechosłowacki dyplomata tłumaczył rozwojem sytuacji politycznej. Z uzyskanych przezeń informacji wynikało jednak, że Piłsudski był początkowo zdecydowanie przeciwny tej nominacji. Negatywnie odniosła się do niej także frakcja „pułkowników”, zyskująca wówczas w obozie belwederskim na znaczeniu<sup>59</sup>. Z ustąpieniem szefa dyplomacji RP w czerwcu liczył się również Laroche. Sądził wszelako, że zostanie on ambasadorem w Paryżu, a nie w Londynie, jak utrzymywał Girsę<sup>60</sup>.

Nie wydaje się, aby niepewna przyszłość Zaleskiego szczególnie interesowała wtedy Beneša. Myśli jego zaprzętały przygotowania do konferencji w Hadze, zwołanej głównie w celu omówienia nowego planu spłaty przez Niemcy reparacji, opracowanego przez Komitet Ekspertów pod przewodnictwem Owena Younga. Pierwotnie wśród jej uczestników nie miało być ani Czechosłowacji, ani Polski. Od początku roku Praga zabiegała jednak o obniżenie wysokości świadczeń nałożonych na nią w 1919 r. (tzw. *liberation debt* oraz odszkodowania za przejęty majątek państwowy

<sup>56</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 97, V. Girsę do MZV 13 VI 1929 (BZ č. 61). Por. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 452, 457–458. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 140; M. Nowak-Kielbikowa, *op. cit.*, s. 224–225; J. Dejmek, *Nenaplněné naděje. Politické a diplomatické vztahy Československa a Velké Británie (1918–1938)*, Praha 2003, s. 180.

<sup>57</sup> AMZV, TD, č. 19/29, V. Girsę do MZV 9 I 1929; *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 19.

<sup>58</sup> *Ibidem*, TD, č. 29/29, V. Girsę do MZV 12 I 1929. *Chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie przypuszczał, że za pozostawieniem Zaleskiego przemawiał incydent w Lugano – *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 25, K. Lisický do MZV 18 I 1929 (BZ č. 22); *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 24 I 1929.

<sup>59</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 80, V. Girsę do MZV 1 V 1929 (BZ č. 51). Por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 389, 393.

<sup>60</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 100, V. Girsę do MZV 16 VI 1929 (BZ č. 17).

Austro-Węgier i Niemiec), a także długów wojennych. Komisja Ekspertów uznała za zasadne również ten postulat poddać pod dyskusję w Hadze<sup>61</sup>. Pomimo to Beneš nie spieszył się z wystąpieniem o zaproszenie na konferencję. Krofta zmuszony był nawet wyjaśnić zdezorientowanemu Osuskiemu, że ich zwierzchnik opowiada się za ostrożnymi działaniami. Zapewnił go też o zamiarze ubiegania się o udział w haskich obradach, jeśli zostanie do nich dopuszczona II Rzeczypospolita<sup>62</sup>.

Priorytety dyplomacji polskiej były zgoła odmienne. Ze zdwojoną siłą domagała się zrekompensowania gwarancji bezpieczeństwa, które miała utracić wskutek przedterminowej ewakuacji Nadrenii. Przedstawiony przez nią Paryżowi projekt paktu regionalnego pomiędzy Polską, Francją i Niemcami stanowił zmodyfikowaną wersję wzoru D układów o nieagresji i pomocy wzajemnej opracowanych w 1928 r. przez Komisję Arbitrażu i Bezpieczeństwa Ligi Narodów. Wprowadzono do niego m.in. klauzulę obligującą Francję do udzielenia Polsce natychmiastowej pomocy w przypadku *agresion flagrante*. Warszawa proponowała zarazem wzmocnienie aliansu z 1921 r. poprzez utworzenie na swoim terytorium składnic francuskiej amunicji, rozwinięcie współpracy w zakresie lotnictwa wojskowego i uzyskanie pożyczki na zakup materiałów wojennych produkowanych zarówno nad Sekwaną, jak i nad Wisłą. Po kilku miesiącach dyplomatycznych uników Briand odrzucił 26 lipca wszystkie polskie postulaty. Jednocześnie zaprosił Zaleskiego w imieniu Francji oraz Wielkiej Brytanii do wzięcia udziału w konferencji haskiej<sup>63</sup>.

Beneš doczekał się tego cztery dni później, gdyż jego obecności w Hadze sprzeciwiły się Niemcy. Zakrawało to na paradoks, zważywszy, że nie wykonał on żadnego gestu, który mógłby zostać uznany w Berlinie za przejaw solidarności z postawą Polską wobec ewakuacji Nadrenii. W trosce o polityczne i gospodarcze interesy I Republiki nad Sprewą nakazał też podwładnym nie eksponować poparcia udzielonego Paryżowi w kwestii reparacji bardziej, niż jest to absolutnie konieczne<sup>64</sup>. Nieświadoma tego dyplomacja francuska czyniła wszystko, aby przekonać

---

<sup>61</sup> Z *protokolů schůzi 10. československé vlády (1. Udržalovy). 7. února 1929 – 15. října 1929*, eds R. Machatková, M. Sikorová, I. Št'oviček, Praha 1999, s. 18–20, dok. 11, Wystąpienie E. Beneša na posiedzeniu Rady Ministrów 31 V 1929; D. Moravcová, *Československo, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001, s. 79–81; J. Dejmek, *Nenaplněné...*, s. 181–181. Zob. J. Jacobson, *Locarno Diplomacy. German and the West, 1925–1929*, Princeton 1972, s. 239–257; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995, s. 263–268.

<sup>62</sup> AMZV, PZ – Páříž 1929, č. 143, K. Krofta do Š. Osuskiego 26 VII 1929.

<sup>63</sup> Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 140–145; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1932*, Warszawa 1993, s. 260–263; M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 185; H. Korczyk, *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999, s. 61–63.

<sup>64</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 23 V 1929. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 140; J. Dejmek, *Nenaplněné...*, s. 180; A. Essen, *Polityka...*, s. 204.

Leopolda von Hoescha, iż za zaproszeniem delegacji ČSR na konferencję w Hadze przemawiają wyłącznie względy merytoryczne. Niemiecki ambasador replikował, że Czechosłowacja nie brała udziału w konferencji londyńskiej (16 lipca – 16 sierpnia 1924 r.), podczas której zatwierdzono plan Dawesa, nie została także wymieniona w projekcie planu Younga, wreszcie nie ma żadnych szans na otrzymanie nawet skromnej części niemieckich reparacji. Ostatecznie uznał jednak argumenty sekretarza generalnego na Quai d’Orsay Philippe’a Berthelota. Uzyskanie aprobaty Londynu nie nastręczyło już większych trudności<sup>65</sup>.

Z nieznanых powodów szef dyplomacji ČSR przybył na I konferencję haską (6–31 sierpnia 1929 r.) dopiero dziesięć dni po jej rozpoczęciu. „Dotąd nie jestem pewien – zwierzał się tydzień później żonie – czy dobrze zrobiłem, że przyjechałem”. W kolejnych listach uskarżał się na złą organizację konferencji, fatalny klimat rokowań i trudności w kultywowaniu osobistych kontaktów<sup>66</sup>. To rozumiałe, że źle znosił wyłączenie go z negocjacji dotyczących ewakuacji Nadrenii, prowadzonych na forum Komisji Politycznej. Zabrakło w niej miejsca także dla Zaleskiego. Wprawdzie Briand zgodził się rozmawiać z nim w Hadze o kwestii bezpieczeństwa Polski, ale nie w ramach konferencji. Wyrażona wówczas przez francuskiego polityka wola zacieśnienia więzi między Paryżem a Warszawą okazała się wszakże tylko kurtuazyjnym frazesem. Przygotowany nad Sekwaną nowy projekt traktatu polsko-francuskiego Zaleski określił jako nie do przyjęcia, przede wszystkim ze względu na niemożność pogodzenia jego postanowień z paktem reńskim<sup>67</sup>.

W sprawozdaniu złożonym rządowi ČSR po zakończeniu pierwszej fazy haskich negocjacji Beneš ani słowem nie wspomniał o podjętej podczas nich decyzji o wycofaniu wojsk okupacyjnych z Nadrenii do 30 czerwca 1930 r. Polityczne znaczenie konferencji sprowadził zaś do formuły: faktyczne zakończenie Wielkiej Wojny osiągnięte w drodze porozumienia dawnych nieprzyjaciół, którzy ponownie uznali zasady ładu wersalskiego. Twierdził, iż po definitywnym uregulowaniu w prze-

<sup>65</sup> Argumenty francuskie były bliźniaczo podobne do przywołanych przez Beneša podczas posiedzenia rządu ČSR 31 V 1929 r. – *Z protokolů...*, dok. 11; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 80–82, 181–182; AMZV, TD, č. 553/29, Š. Osuský do MZV 29 VII 1929; č. 556/29, Š. Osuský do MZV 30 VII 1929.

<sup>66</sup> *Listy...*, s. 124, dok. 101, E. Beneš do H. Beneš 21 VIII 1929; s. 124–125, dok. 102, E. Beneš do H. Beneš 24 VIII 1929; s. 127–128, dok. 105, E. Beneš do H. Beneš 28 VIII 1929. Z perspektywy kilku miesięcy Beneš uznał haskie obrady za „walkę wszystkich ze wszystkimi” – E. Beneš, *Boj o mir...*, s. 451, *Exposé* na posiedzeniu parlamentu 30 I 1930. Zob. J. Jacobson, *op. cit.*, s. 309–331; J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 268–277. Por. F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 330–331.

<sup>67</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 146–147; H. Korczyk, *Działanie...*, s. 63–66; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 185; I. Davion, *Mon voisin, cet ennemie. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009, s. 268–269. Aktywność Zaleskiego w Hadze – zdaniem urzędnika Poselstwa ČSR w Berlinie – budziła nad Sprewą zaniepokojenie – AMZV, PZ – Berlin 1929, č. 208, V. Kučera do MZV 16 VIII 1929 (PZ č. 180).

ciągu kilku miesięcy problemu reparacji austriackich, bułgarskich i węgierskich atmosfera w Europie zostanie w pełni oczyszczona. Lwią część swego wystąpienia poświęcił właśnie zagadnieniu reparacji wschodnich, które wprowadzono do porządku obrad w Hadze na wniosek Wielkiej Brytanii oraz kwestii redukcji zobowiązań finansowych I Republiki<sup>68</sup>. Skala korzyści, jakie Praga miała ewentualnie uzyskać podczas drugiego etapu rokowań haskich, ma się rozumieć pod warunkiem realizacji scenariusza nakreślonego przez szefa dyplomacji ČSR, musiała wyrzucić duże wrażenie na członkach gabinetu Františka Udržala. Z wypowiedzi premiera można było nawet wnosić, iż sukces, anonsowany przez szefa dyplomacji ČSR, uważa za przesądzony<sup>69</sup>.

### 3. Kontrowersje w stosunkach polsko-czechosłowackich (kwiecień – grudzień 1929 r.)

Na posiedzeniu rządu ČSR 3 września 1929 r. Beneš zmuszony został do uchynienia rąbka tajemnicy skrywającej dotychczas jego plan uregulowania wzajemnych roszczeń finansowych Pragi i Moskwy. Zapowiedział, że czechosłowackie długi zostaną unieważnione, jeśli *régime* bolszewicki utrzyma się i zostanie uznany *de iure*. W przypadku gdy władzę na Kremlu przejmą jego przeciwnicy, będą one kompensowane nakładami, jakie I Republika poniosła wspierając akcje rosyjskich emigrantów. Odnośnie reparacji przyjął jako obowiązujące stanowisko wyrażone w układzie niemiecko-sowieckim z 16 kwietnia 1922 r.<sup>70</sup> Nad możliwością wspólnych działań wobec Związku Sowieckiego zastanawiano się również podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy w Belgradzie (19–22 maja 1929 r.). Nie podjęto jednak decyzji skłaniających do korekty czechosłowackiej polityki zagranicznej. Pomimo to w Moskwie posądzano Beneša o udział w knowaniach przeciwko „ojczyźnie światowego proletariatu” i dawano temu wyraz na łamach tamtejszej prasy<sup>71</sup>.

Według ustaleń dyplomacji ČSR niewiele lepiej prezentował się wówczas stan relacji polsko-sowieckich. Na genewskim forum Litwinow usilnie lansował tezę, że granica ryska pozostaje najsłabszym ogniwem systemu bezpieczeństwa w Europie. Wprawdzie – twierdził – Piłsudski, „rozsądny i ostrożny mąż stanu”, nie ma żąd-

<sup>68</sup> Przedstawicielem ČSR w Komisji Reparacji konferencji haskiej był Osuský – *Listy...*, dok. 105. Zob. J. Jacobson, *op. cit.*, s. 331–334.

<sup>69</sup> *Z protokolu...*, s. 25–26, dok. 14, Fragment protokołu posiedzenia Rady Ministrów 3 IX 1929; s. 26–30, dok. 15, Załącznik do protokołu posiedzenia Rady Ministrów 3 IX 1929. Wbrew swoim zwyczajom Beneš nie skierował do placówek zagranicznych ČSR okólnika dotyczącego konferencji w Hadze.

<sup>70</sup> *Ibidem*, dok. 14 i 15.

<sup>71</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 157–158, dok. 148, Okólnik K. Krofty z 20 V 1929; AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 23 V 1929. Zob. E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 431–432.

nych agresywnych zamiarów wobec wschodniego sąsiada, ale jego następcy z kręgów wojskowych mogą pokusić się o wywołanie awantury na Ukrainie. W pojedynkę Polska nie stanowi dla Związku Sowieckiego zagrożenia. Stanie się jednak niebezpieczna, gdy po dokonaniu na niego agresji otrzyma finansowe i materiałowe wsparcie Francji oraz Wielkiej Brytanii. Dlatego też zastępca szefa Narkomindiel uznał za zasadne ustanowienie wzdłuż granicy polsko-sowieckiej strefy zdemilitaryzowanej. Delegat RP przy Lidze Narodów Franciszek Sokal nie ukrywał natomiast, że poziom bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej nie upoważnia jej do uczestnictwa w przygotowywanej Konferencji Rozbrojeniowej. Zmiany skrajnie niekorzystnej sytuacji oczekiwał dopiero po zawarciu układu polsko-niemiecko-sowieckiego wzorowanego na pakcie reńskim<sup>72</sup>.

W MZV doskonale zdawano sobie sprawę, że porozumienie takie nigdy nie dojdzie do skutku. Trudno zresztą było mieć co do tego wątpliwości, zapoznawszy się z przemówieniem wygłoszonym 21 maja 1929 r. na V Wszechzwiązkowym Zjeździe Sowietów przez przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Aleksieja Rykowa. Zawarta w nim pogrożka pod adresem Polski wzbudziła nawet większe zainteresowanie Josefa Girsy niż „tradycyjne” pouczenie skierowane do władz w Pradze<sup>73</sup>. Trzy dni później czechosłowacki dyplomata spotkał się z Patkiem, który przyznał, że Piłsudski wyrzucał mu, iż o rzeczywistych intencjach Kremla dowiedział się więcej z mowy Rykowa niżli z raportów posła RP w Moskwie<sup>74</sup>.

Josef Girsza długo nie mógł uwierzyć w szczerość sowieckich obaw powodowanych przygotowaniem czynionymi przez Polskę. Nawet gdy z miarodajnych źródeł uzyskał ich potwierdzenie i tak uważał je za dogodny pretekst do gromadzenia zapasów, jak również zintensyfikowania produkcji zakładów zbrojeniowych. Brak ruchów sowieckich wojsk tłumaczył znaczną liczebnością garnizonów zlokalizowanych w pobliżu granicy ryskiej<sup>75</sup>. Konstatując stałe pogarszanie się sytuacji we-

---

<sup>72</sup> AMZV, PZ – Ženěva 1929, č. 41, I. Krno do E. Beneša 7 V 1929. Por. IPMS, A.12.P.17/2, dok. 19, F. Sokal do MSZ 23 IV 1929. Zob. W. Michowicz, *Sprawa tzw. klauzuli rosyjskiej w pracach Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, t. 4, Warszawa 1969, s. 118–120.

<sup>73</sup> Ofertę paktu o nieagresji – oświadczył zgromadzonym Rykow – bolszewicy złożyli Polsce „przecież nie ze strachu, bo jeżeli przyjdzie do walki, to my się będziemy bić po nastojaszczemu!” – S. Patek, *op. cit.*, s. 372–376, dok. 163, S. Patek do A. Zaleskiego 22 V 1929.

<sup>74</sup> AMZV, PZ – Moskva 1929, č. 131, J. Girsza do MZV 25 V 1929 (PZ č. 92). Zob. S. Patek, *op. cit.*, s. 353–354, dok. 154, S. Patek do J. Piłsudskiego 28 II 1929.

<sup>75</sup> AMZV, PZ – Moskva 1929, č. 130, J. Girsza do MZV 25 V 1929 (PZ č. 91). Przyspieszenie przez władze RP realizacji inwestycji wojskowych na wschodnich rubieżach kraju – zdaniem posła ČSR w Warszawie – nie świadczyło wcale o ich agresywnych zamiarach wobec Moskwy, a jedynie o chęci wyzyskania trudnej sytuacji na sowieckiej Ukrainie – *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 83, V. Girsza do MZV 15 V 1929 (BZ č. 54).

wewnętrznej Związku Sowieckiego przedstawiciel I Republiki nie spodziewał się jednak, aby bolszewicy cofnęli się przed przeciwnościami lub zmniejszyli tempo wprowadzania swego programu w życie. Przeciwnie – uprzedzał zwierzchników – będą kontynuowali właściwą im „politykę hazardu”<sup>76</sup>.

Lęk przed powstaniem antysowieckiego bloku determinował politykę Moskwy wobec wszystkich państw Starego Kontynentu także w letnich miesiącach 1929 r. Narkomindiel z niepokojem obserwował nie tylko poczynania dyplomacji polskiej w krajach bałtyckich, ale nawet normalizację kontaktów Republiki Weimarskiej z mocarstwami zachodnimi. „Sowieci – zauważył urzędnik Poselstwa ČSR w Berlinie – są o Niemcy, swego jedyne go wielkiego sojusznika, czasami aż do śmieszności zazdrośni”<sup>77</sup>. Czechosłowację propaganda bolszewicka zaliczała do krajów wrogich. Nie przeszkadzało to wszakże funkcjonariuszom Narkomindiel wyrażać wobec Josefa Girsy ubolewania z powodu impasu w relacjach z Pragą<sup>78</sup>.

O pierwszych symptomach jego przełamania Krofta zawiadomił szefów sekcji MZV na początku drugiej połowy września. Niewysunięcie przez Moskwę żądania uznania *de iure* państwa bolszewickiego – w jego przeświadczeniu – pomnażało szanse na akceptację nowych warunków czechosłowacko-sowieckiej umowy handlowej przez wszystkie partie tworzące koalicję rządzącą. Konferując 9 października z przedstawicielem Związku Sowieckiego w Pradze Alexandrem Arosiewem minister spraw zagranicznych I Republiki przezornie nie użył tego argumentu. Zapewnił tylko rozmówcę, że Ladislav Novák nie sprzeciwia się już podpisaniu porozumienia, co nie było zresztą zgodne z prawdą. Prawdopodobnie zasugerował też sowieckiemu dyplomacie możliwość rozpoczęcia oficjalnych negocjacji jeszcze przed zaplanowanymi na koniec miesiąca przedterminowymi wyborami parlamentarnymi<sup>79</sup>.

Nie doszło do tego jednak ani w październiku, ani w kolejnych miesiącach 1929 r. Udział narodowych demokratów w tzw. wielkiej koalicji tworzącej zaplecze polityczne powołanego na początku grudnia drugiego gabinetu Udržala nie był jedyną tego przyczyną. Spośród wielu innych trzeba wymienić bolszewizację Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Jej polityczne plany przedstawił podczas debaty nad *exposé* nowego rządu debiutujący w roli posła Klement Gottwald: „Mówicie, że walczymy z państwem! Tak! Walczymy z państwem, w którym ban-

<sup>76</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1929, č. 212, J. Girsy do MZV 23 IX 1929 (PZ č. 157). Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 382–383, dok. 167, S. Patek do A. Zaleskiego 15 VI 1929; M. Wołos, *Francja...*, s. 437.

<sup>77</sup> AMZV, PZ – Berlin 1929, č. 254. V. Kučera do MZV 10 IX 1929 (PZ č. 224). Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 389–390, dok. 174, S. Patek do A. Zaleskiego 3 XII 1929. Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 437–478.

<sup>78</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1929, č. 212; č. 225, J. Girsy do MZV 16 X 1929 (PPZ za VII – IX 1929).

<sup>79</sup> DaM, sv. 2, s. 436, dok. 314, Fragment protokołu konferencji kierowników sekcji MZV 13 IX 1929; s. 439, dok. 316, A. Arosiew do NKID 9 X 1929.

ki, fabryki i posiadłości ziemskie należą do kapitalistów! (...) Mówicie, że rozkładamy armię! Tak! Rozkładamy armię, która ma być użyta przeciwko ludowi, przeciwko Związkowi Sowieckiemu. (...) Mówicie wreszcie, że jesteście pod rozkazami Moskwy i że chodzimy tam po nauki. No! (...) jesteście partią czechosłowackiego proletariatu i naszym najwyższym sztabem rewolucyjnym faktycznie jest Moskwa. I wiecie, po co chodzimy do Moskwy? Chodzimy do Moskwy uczyć się od rosyjskich bolszewików, jak wam skrócić kark. (...) Wiecie, że rosyjscy bolszewicy są w tym mistrzami”<sup>80</sup>.

Poczucie zagrożenia ze strony Moskwy – w opinii reprezentantów ČSR w Rydze i Tallinie – implikowało wciąż stosunek obydwu stolic do Warszawy. Władze Estonii były przekonane, że w razie potrzeby wyłącznie z jej strony otrzymają nie tylko moralne wsparcie, ale też pomoc materialną. Nie oponowały więc, gdy Polska umacniała swoją pozycję nad Zatoką Fińską, wykorzystując do tego oprócz instrumentów politycznych również atuty gospodarcze i kulturalne<sup>81</sup>. Stosunki polsko-łotewskie, których uregulowanie było w znacznej mierze zasługą Juliusza Łukasiewicza, pozostały bardzo przyjaznymi także po objęciu wiosną 1929 r. urzędu posła RP przez Mirosława Arciszewskiego<sup>82</sup>. W dyskusji, jaka pod koniec listopada odbyła się na Wierzbowej – według informatorów Girsy – zwyciężył jednak pogląd o konieczności ogłoszenia przez państwa bałtyckie neutralności w razie wybuchu konfliktu polsko-sowieckiego. Uznano bowiem, że większy wpływ na jego pomyślne rozstrzygnięcie będzie miało skrócenie frontu walk niżli użycie w nich armii estońskiej lub łotewskiej<sup>83</sup>.

Spór pomiędzy Warszawą a Kownem służba zagraniczna I Republiki śledziła wtedy ze znacznie mniejszym zapałem niż w minionych trzech latach. Miloslav Niederle poprzestawał zwykle na streszczaniu przepełnionych antypolskimi akcentami wystąpień Voldemarasa oraz inspirowanych przezeń kampanii prasowych. Nie omieszkał jednak donieść MZV o rozmowie odbytej 17 kwietnia z sowieckim półpredem w Kownie Władimirem Antonowem-Owsiejenką. Oznajmił on czechosłowackiemu dyplomacie, iż Voldemaras obawia się spontanicznej akcji polskiej przeciwko Litwie. Sam także dopuszczał możliwość podjęcia takich działań przez „nie-

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 445–454, dok. 322, Przemówienie K. Gottwalda na posiedzeniu parlamentu 21 XII 1929. Zob. A. Klimek, *op. cit.*, sv. 2, s. 230–245; Z. Kárník, *České země v éře První republiky (1918–1938)*, sv. 1, *Vznik, budování a zlatá léta republiky (1918–1929)*, Praha 2000, s. 553–556.

<sup>81</sup> AMZV, PZ – Tallin 1929, č. 44, V. Černošek do MZV 2 VII 1929 (PPZ za IV – VI 1929); č. 52, V. Černošek do MZV 1 X 1929 (PPZ za VII – IX 1929). Zob. P. Łossowski, *op. cit.*, s. 95–96.

<sup>82</sup> AMZV, PZ – Riga 1929, č. 14, B. Tomsa do MZV 19 II 1929 (PZ č. 13); č. 23, B. Tomsa do MZV 9 IV 1929 (PPZ č. I); č. 75, B. Tomsa do MZV 16 X 1929 (PPZ č. III); A. Skrzypek, *Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997, s. 108–109.

<sup>83</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 143, V. Girsy do MZV 30 XI 1929 (BPZ č. 90).

odpowiedzialne żywioty”. Był pewny, że spotkałyby się one ze stanowczą reakcją Niemiec. Moskwa – zaznaczył – też nie mogłaby pozostać wobec nich obojętna<sup>84</sup>.

Wiosną 1929 r. wątek sowiecki w relacjach Warszawy i Bukaresztu nieomal zniknął z pola widzenia kierowników tamtejszych poselstw ČSR. Uwagę Künzl-Jizerskiego przykuły natomiast zainicjowane wówczas przez obie stolice rokowania gospodarcze. Szybko doszedł do wniosku, że Polska pragnie przede wszystkim zwiększyć swój udział w rumuńskim rynku, zanim zawładnie nim I Republika. Dąży też do uzyskania wolności tranzytu kolejowego oraz wolnego portu w Gałaczu, dzięki czemu będzie mogła rozwinąć handel z Bałkanami i Bliskim Wschodem. Minister przemysłu i handlu Virgila Madgearu wyjawiał zaś czechosłowackiemu dyplomacie w zaufaniu, że Bukareszt po współpracy z II Rzeczypospolitą obiecuje sobie bez porównania większe korzyści gospodarcze od tych, jakie osiąga w ramach Małej Ententy. Tylko podejrzenia, że Polska sprzyja Węgrom i Włochom – twierdził poseł ČSR – na razie powstrzymują Rumunów przed publicznym składaniem jeszcze dalej idących deklaracji<sup>85</sup>.

Niezadowolenie rumuńskiej opinii publicznej z powodu sentymentów żywionych nad Wisłą wobec Madziarów sięgnęło zenitu podczas wizyty Zaleskiego w Budapeszcie (20–22 maja 1929 r.). Dyplomacja ČSR zrazu nie przykładała do niej większej wagi wiedząc, że została wcześniej uzgodniona z Mironescu. Znała również pierwotny plan szefa dyplomacji polskiej, zakładający udanie się ze stolicy Węgier wprost nad Dymbowicę. Nie został on zrealizowany wskutek sprzeciwu Bukaresztu, motywowanego względami prestiżowymi oraz chęcią uniknięcia wywołania wrażenia pośredniczenia Zaleskiego w kolejnej rundzie sporu o węgierskich optantów<sup>86</sup>. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem jego budapeszteńskiej podróży Girsza usłyszał od Wysockiego, iż Madziarzy zostali poinformowani, że nie powinni liczyć na wsparcie ich rewizjonistycznych dążeń przez dyplomację RP. Będzie ona natomiast starała się skłonić ich do uprawiania rozumnej polityki<sup>87</sup>.

Podczas pobytu Zaleskiego nad Dunajem Václav Pallier nie zaobserwował niczego, co mogłoby wywołać alarm w Pradze. Oficjalne wystąpienia i enuncjacje pra-

<sup>84</sup> *Ibidem*, PZ – Kaunas 1929, č. 19, M. Niederle do MZV 19 IV 1929 (PZ č. 16); č. 35, M. Niederle do MZV 19 VI 1929 (PZ č. 27). Kwartalne raporty Poselstwa ČSR w Warszawie zawierają jedynie kronikę wydarzeń polsko-litewskich – *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 71; č. 121, V. Girsza do MZV 1 X 1929 (PPZ za VII – IX 1929); č. 159, V. Girsza do MZV 18 I 1930 (PPZ za X – XII 1929). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 210, 214–220.

<sup>85</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 114, R. Künzl-Jizerský do MZV 7 VI 1929 (PZ č. 29). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 380–383; Z. Sládek, *Malá dohoda 1919–1938. Její hospodářské, politické a vojenské komponenty*, Praha 2000, s. s. 97–100.

<sup>86</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 81, V. Girsza do MZV 12 V 1929 (BPZ č. 53). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 393–395; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 136; idem, *Z Piłsudskim...*, s. 86–87.

<sup>87</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 67, V. Girsza do MZV 10 IV 1929 (BPZ č. 43).

sowe polskiego polityka wprawdzie znacznie wykraczały poza standardy kurtuazji względem gospodarzy, ale nie zabrakło w nich ciepłych słów pod adresem sojuszniczej Rumunii, a nawet wyrazów sympatii wobec Czechosłowacji i Jugosławii. Na każdym kroku Zaleski przypominał, że jego podróż ma charakter rewizyty i służy wyłącznie wymianie poglądów na aktualną sytuację międzynarodową w Europie. Nie miała część węgierskiej prasy posądzać go jednak o chęć zademonstrowania dystansu dzielącego Polskę od Małej Ententy. Poseł ČSR nie podzielał tej opinii. Obecność szefa dyplomacji polskiej nad Dunajem w trakcie bukareszteńskiego szczytu uznał wszakże za poważny sukces dyplomacji węgierskiej<sup>88</sup>.

Krofta sugerował podwładnym ścisły związek eskapady Zaleskiego z wizytą, jaką pod koniec kwietnia złożył w Budapeszcie podsekretarz stanu w Palazzo Chigi Dino Grandi<sup>89</sup>. Madziarzy ponoć długo o to zabiegali, ale Benito Mussolini uległ dopiero perswazji posła RP przy Kwirynale Stefana Przeddzieckiego<sup>90</sup>. Polski dyplomata (w międzyczasie mianowany ambasadorem) zapewniał Vojtěcha Mastnego o czystości intencji swego zwierzchnika oraz zasługach w łagodzeniu węgierskiej polityki zagranicznej. Ten jednakowoż nie mógł oprzeć się wrażeniu, że Przeddzieckiemu wyjątkowo zależy, aby nad Wełtawą nie podejrzewano Polski o jakieś intrygi<sup>91</sup>.

Występując 5 czerwca przed parlamentarnymi komisjami spraw zagranicznych Beneš nie ukrywał satysfakcji, mówiąc o rezultatach zakończonej niedawno konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Do najważniejszych zaliczył przedłużenie 21 maja 1929 r. na kolejne pięć lat umów sojuszniczych pomiędzy Czechosłowacją a Rumunią i Jugosławią (obie zaopatrzone w klauzule o automatycznej prolongacie, o ile nie zostaną wypowiedziane w określonym terminie) oraz podpisanie tego samego dnia trójstronnego układu arbitrażowo-koncyliacyjnego. Ostatni z dokumentów nazwał symbolem wartości, do realizacji których powinna dążyć w przyszłości Mała Ententa. Polityka jej – akcentował – rozwija się zgodnie z duchem czasu, w atmosferze rozmów dotyczących konsolidacji ładu pokojowego

<sup>88</sup> *Ibidem*, Budapešt 1929, č. 41, V. Pallier do MZV 27 V 1929 (PZ č. 17). W podobnym duchu komentowały wizytę Zaleskiego czeskie dzienniki wspierające politykę Beneša – R. Procházka, *Malá dohoda, Maďarsko, Polsko*, „Lidové noviny”, 25 V 1929; *Maďaři a Poláci*, „Československá republika”, 26 V 1929; *K zabranění politice Polska*, „Lidové noviny”, 31 V 1929. Por. J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, s. 88–89. Zob. A. Essen, *Polska...*, s. 216–217.

<sup>89</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 23 V 1929.

<sup>90</sup> *Ibidem*, PZ – Řím 1929, č. 58, V. Mastný do MZV 25 IV 1929 (PZ č. 22); *ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 84, V. Girsá do MZV 15 V 1929 (BPZ č. 55).

<sup>91</sup> *Ibidem*, PZ – Řím 1929, č. 70, V. Mastný do MZV 14 VI 1929 (PZ 39). Włoska prasa gremialnie uznała wizytę Zaleskiego za wyraz stosunku Polski do Małej Ententy – *ibidem*, č. 71, V. Mastný do MZV 14 VI 1929 (PZ 40). Osobisty przyjaciel Zaleskiego i zarazem wysoki urzędnik Ligi Narodów Ludwik Rajchman przypisywał inicjatywę budapesztańskiej wizyty Piłsudskiemu, przejawiającemu od czasów legionowych prowęgierskie sympatie – AÜTGM, BA, sv. 334, sl. 1929, Z. Fierlinger do MZV 21 VI 1929.

w Europie prowadzonych na forum Ligi Narodów, nigdy jednak nie dopuszcza do naruszenia interesów państw członkowskich. W ujęciu czeskiego polityka zachęcająco prezentowały się również perspektywy współpracy gospodarczej sygnatariuszy Małej Ententy. Podjęte przez ekspertów w lutym 1929 r. w Bukareszcie prace studyjne miały być kontynuowane jesienią w Pradze<sup>92</sup>.

Do podróży szefa dyplomacji polskiej Beneš w swym sprawozdaniu w ogóle się nie odniósł. Uczynił to dopiero następnego dnia, odpowiadając na postawione mu przez posłów i senatorów pytania. Zanim jednak przeszedł do meritum, długo perorował o bezpodstawności licznych domysłów i spekulacji na temat aktów politycznych, które równoległe dokonywały się w Budapeszcie i Belgradzie<sup>93</sup>. Wreszcie oświadczył, że postawie Zaleskiego względem Czechosłowacji oraz Małej Ententy i tym razem niepodobna niczego zarzucić, była bowiem w pełni lojalna i poprawna<sup>94</sup>.

W połowie czerwca Beneš przedstawił posłowi Francji w Pradze François Charles-Roux zupełnie nową wykładnię podróży szefa dyplomacji RP. Twierdził, że miała ona na celu zademonstrowanie Paryżowi i Małej Entencie mocarstwowych aspiracji Polski<sup>95</sup>. Wybór rozmówcy mógł budzić zdziwienie, zważywszy na gorące przyjęcie, jakie wtedy nad Sekwaną zgotowano Istvánovi Bethlenowi. W rewanżu oznajmił on, że dobre stosunki z III Republiką staną się osią węgierskiej polityki zagranicznej. Tymczasem 26 maja podczas ceremonii odsłonięcia w Budapeszcie pomnika ku czci honwedów poległych w Wielkiej Wojnie madziarski polityk przyrzekł zgromadzonym, iż jego rząd nie ustanie w wysiłkach zmierzających do obalenia niesprawiedliwego traktatu z Trianon. Będący tego świadkami posłowie Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii wystąpili 11 czerwca z *démarches*, w których domagali się zaniechania w przyszłości podobnych manifestacji. Wkrótce potem Bukareszt zawiesił rokowania w sprawie węgierskich optantów. Vojislav Marinković gotów był również „dać odczuć Paryżowi, że Francja potrzebuje Małej Ententy wcale nie mniej niż Mała Ententa Francji”<sup>96</sup>. W MZV nawet nie rozważano możliwości realizacji takiego scenariusza. Krofta uspokajał podwładnych, że III Republika nie zmieni swego nastawienia do węgierskiego rewizjonizmu i tym samym nie porzuci Małej

<sup>92</sup> E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 429–437. Por. *Z protokolů...*, dok. 11. Zob. N. Iordache, *La Petite Entente et l'Europe*, Genève 1977, s. 85–87; J. Dejmek, *Eduard Beneš...*, s. 465–466; A. Essen, *Polityka...*, s. 191–193; Z. Sládek, *op. cit.*, s. 105–107.

<sup>93</sup> Zob. A. Gajanová, *ČSR a středoevropská politika velmocí (1918–1938)*, Praha 1967, s. 252–253.

<sup>94</sup> NA (PRO), FO 371/13580, C 4330; A. Essen, *Polska...*, s. 217. Zob. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 448.

<sup>95</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 137. Por. idem, *Z Piłsudskim...*, s. 85.

<sup>96</sup> A. Gajanová, *op. cit.*, s. 253–254; A. Essen, *Polska...*, s. 218–219; idem, *Polityka...*, s. 193–194. Niemal wszystkie dzienniki polskiej prawy uznały protest posłów Małej Ententy za uzasadniony, negatywnie ocenił go tylko krakowski „Czas” – AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 106, V. Girsza do MZV 26 VI 1929 (BPZ č. 68).

Ententy. Nakazał też Osuskiemu podziękować Berthelotowi za stanowczą, choć nieoficjalną, reakcję na przemowę Bethlena<sup>97</sup>.

Dając upust niechęci do dyplomacji polskiej Beneš zapewne znał już raport Künzl-Jizerskiego, ostrzegający przed przykrymi dla czechosłowackiego handlu zagranicznego konsekwencjami zacieśnienia współpracy gospodarczej pomiędzy Bukaresztem a Warszawą. Nie wydaje się jednak, aby mógł on wywołać równie negatywne emocje, co doniesienie Girsy o podpisaniu przez Zaleskiego podczas pobytu w Budapeszcie porozumienia o wolnym tranzycie przez terytorium węgierskie (zarówno w czasie pokoju, jak i wojny) broni oraz amunicji przeznaczony dla Polski. W Warszawie otwarcie mówił o tym *attaché militaire* Węgier płk Rudolf Andorka, co oczywiście nie umknęło uwadze przedstawicieli państw Małej Ententy. Laroche – indagowany przez posła ČSR – nie wykluczał, że mogło do tego dojść. Pomimo braku dowodów Girsu suponował, że porozumienie ma na celu wspieranie tajnych zbrojeń węgierskich. Polska – argumentował – nie sprowadza broni z zagranicy, a jeśli nawet chciałaby to uczynić, to przecież może transportować ją przez terytorium Austrii i Czechosłowacji lub dostarczyć drogą morską do Gdyni. Nie zmienił swej opinii także po spotkaniu z Wysockim, który kategorycznie zaprzeczył rewelacjom płk. Andorki. Polski dyplomata próbował go przekonać, że w Budapeszcie odbyły się jedynie rozmowy dotyczące zmiany warunków dotychczasowej umowy handlowej pomiędzy Polską a Węgrami<sup>98</sup>.

Przez kolejne kilkanaście dni Girsu bezskutecznie usiłował zdobyć potwierdzenie zawarcia lub negocjowania w Budapeszcie porozumienia o wolnym tranzycie. Nie udało mu się również ustalić roli, jaką odegrał w nich MSZ i sam Zaleski. Skłonny był wszak uznać, że z rozkazu Piłsudskiego sprawa została załatwiona kanałami wojskowymi, bez informowania o tym Wierzbowej<sup>99</sup>. Oszacowaniem wpływu, jaki będzie ona miała na sojusz Polski i Rumunii zajął się z kolei Künzl-Jizerský. Mironescu – raportował – potraktował sensacyjną wiadomość z najwyższą powagą i bynaj-

<sup>97</sup> *Ibidem*, PZ – Paryż 1929, č. 114, Š. Osuský do MZV 13 VI 1929; č. 116; *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 20 VI 1929. Zob. E. Irmanová, *Madarsko a versailleský mírový systém*, Ústí nad Labem 2002, s. 248.

<sup>98</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 96, V. Girsu do MZV 10 VI 1929 (BPZ č. 60). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 137; H. Włczak, *op. cit.*, s. 398.

<sup>99</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, sl. 1929, V. Girsu do MZV 16 VI 1929 (BPZ č. 63); AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 105, V. Girsu do MZV 16 VI 1929 (BPZ č. 63). „Zaleski opowiadał mi również – zanotował 27 maja 1929 r. premier RP – o staraniach, jakie płk Wiatr robił w Budapeszcie celem uzyskania pozwolenia przez Węgry na przewóz amunicji. Formalnie to żądanie spotkało się z odmową, gdyż Bethlen nie chciał zdradzić się przed swymi kolegami, że chodzi o sprawy bardzo poufne, natomiast Bethlen ma przysłać list poufny, w którym wyraźnie przyrzecze, że w razie wojny będzie mogła być amunicja przetransportowana przez Węgry” – K. Świtalski, *op. cit.*, s. 448–449 (w tekście błędnie: Bukareszcie). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 137.

mniej nie czuł się usatysfakcjonowany wyjaśnieniami złożonymi mu przez posła RP w Bukareszcie Jana Szembeka. Wsłuchując się w głosy opinii publicznej dyplomata ČSR nie miał żadnych wątpliwości, że jej zaufanie do II Rzeczypospolitej doznało poważnego uszczerbku. Była ona bowiem przekonana, iż polsko-węgierskie porozumienie o wolnym transzycie posłuży kamuflowaniu dostaw włoskiej broni dla Budapesztu<sup>100</sup>.

Beneš nie pokusił się o wypracowanie w tej kwestii własnego stanowiska, a jedynie skompilował ustalenia Girsy i Künzl-Jizerskiego. Daleki był jednak od uwalniania Zaleskiego od odpowiedzialności za kolejny przejaw aktywności na arenie międzynarodowej kręgów wojskowych II Rzeczypospolitej. Nie wahał się też stwierdzić, że porozumienie z Warszawą pozwoli Madziarom na dalsze zbrojenia. Na razie wszak nie zamierzał interweniować, dzielił się natomiast swymi spostrzeżeniami z francuskimi politykami, nie tylko z Charles-Roux<sup>101</sup>. Wspominając o tym szefom sekcji MZV Krofta zauważył, iż ujawnione przez niedyskrecję konszachty polsko-madziarskie wcale nie zasługują na miano afery, choć bardzo źle świadczą o polityce II Rzeczypospolitej<sup>102</sup>.

Sprowadzenie do Polski szczątków gen. Józefa Bema nie przyczyniło się do dalszego wzrostu napięcia w relacjach Warszawy z członkami Małej Ententy. Zgodnie z obietnicą złożoną Girsie przez Wysockiego władze polskie dołożyły starań, aby nie doszło do aktów budzących sprzeciw któregokolwiek „z zaprzyjaźnionych państw”. W każdym razie służba zagraniczna I Republiki nie odnotowała żadnych incydentów o charakterze politycznym na trasie konduktu przebiegającej przez Turcję, Bułgarię, Węgry i Czechosłowację, w trakcie zorganizowanych z dużym rozmachem uroczystości ku czci bohatera dwóch narodów w Budapeszcie i Krakowie ani też podczas ceremonii złożenia 30 czerwca jego trumny w mauzoleum w Tarnowie<sup>103</sup>.

Przyjęte przez Beneša za pewnik rumuńskie supozycje odnośnie polityczno-wojskowej kooperacji Budapesztu, Rzymu i Warszawy nie znalazły potwierdzenia w raporcie posła ČSR przy Kwirynale. Inspiracją do jego napisania było podniesienie na przełomie maja i czerwca poselstw Włoch oraz Polski (odpowiednio: nad Wisłą i Tybrem) do rangi ambasad. Wydarzeniu temu Mastný nie był skłonny nadawać przesadnego znaczenia. Owszem, uznał je za kolejny dowód mocarstwowych ambicji II Rzeczypospolitej, wszelako w przeciwieństwie do wielu włoskich faszystów

<sup>100</sup> AMZV, TD, č. 477/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 22 VI 1929; č. 548/29, R. Künzl-Jizerský do MZV 26 VII 1929; *ibidem*, PZ – Bukarešť 1929, č. 136, R. Künzl-Jizerský do MZV 27 VI 1929.

<sup>101</sup> *Ibidem*, TO, č. 542/29, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Bukareszcie 26 VI 1929.

<sup>102</sup> *Ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 27 VI 1929.

<sup>103</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, sl. 1929, V. Girsy do MZV 15 VI 1929 (BPZ č. 62); AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 111, K. Lisický do MZV 8 VII 1929 (BPZ č. 71).

nie sądził, aby zwiastowało reorientację jej polityki zagranicznej. Polacy – podkreślał – nie zrezygnują z sojuszu z Francją, ponieważ zbyt dobrze znają jego wartość. Pragną jedynie nadać mu partnerski charakter. Zaleski zapewne świetnie pamięta, że w czasie gdy pełnił urząd posła RP przy Kwirynale, do satelitów Paryża zaliczano tam, na równi z sygnatariuszami Małej Ententy, także jego ojczyznę. Postępujące zbliżenie z Rzymem bez wątpienia służy wzmocnieniu pozycji Polski na gruncie międzynarodowym (a zwłaszcza w Lidze Narodów) i zarazem chroni ją przed intrygami włoskiej dyplomacji. Niezależnie od opinii wygłaszanych nad Tybrem na temat państwa madziarskiego, z punktu widzenia Warszawy nie ma niczego ważniejszego niż utrzymanie w Europie *status quo*. Poseł ČSR nie kwestionował wprawdzie dobrej woli Zaleskiego, ale nie sądził, aby był on zdolny pozytywnie oddziaływać na politykę zagraniczną Węgier. Po jego wizycie w Budapeszcie przemówienia i wywiady prasowe Bethlena stały się przecież jeszcze bardziej impertynenckie niżli dotąd. Nie miał też Mastný złudzeń, że kreślone na Wierzbowej plany działań w basenie Dunaju w pełni respektują żywotne interesy I Republiki<sup>104</sup>.

Poczynania Italii w Europie Środkowo-Wschodniej Praga śledziła wtedy ze zdwojoną uwagą. Niebawem upływał bowiem termin ważności czechosłowacko-włoskiej umowy o „serdecznej współpracy” z 5 lipca 1924 r. Co gorsza, w Palazzo Chigi wcale nie kwapiono się do jej prolongaty<sup>105</sup>. Beneš wiedział, że jego polityka nad Tybrem uchodzi za ostentacyjnie profrancuską i zarazem zbyt uległą wobec Niemiec. Do końca jednak liczył na przedłużenie okresu obowiązywania umowy i w tym celu polecił Krofcie udać się do Wiecznego Miasta. 1 lipca poseł Italii w Pradze Luigi Vannutelli Rey zakomunikował wszakże szefowi dyplomacji ČSR decyzję Mussoliniego o niepodejmowaniu w tej sprawie negocjacji, dopóki nie zostaną ustalone warunki nowego porozumienia włosko-jugosłowiańskiego. Równocześnie zapewnił: „Przyjacielskie i pod każdym względem dobre stosunki czechosłowacko-włoskie nie ulegną zmianie ani też nie doznają żadnego uszczerbku”<sup>106</sup>. Mastný próbował jeszcze uzyskać od Grandiego wiążącą deklarację wszczęcia rozmów w tej sprawie w nieodległej przyszłości, ale jego wysiłki spełzły na niczym. Porażki dyplo-

<sup>104</sup> *Ibidem*, PZ – Řím 1929, č. 73, V. Mastný do MZV 19 VI 1929 (PZ č. 42). Przedstawiciel Italii nad Wełtawą uprzedzał Mastnego, że Polska nigdy nie porozumie się z Czechosłowacją – *ibidem*, č. 5, V. Mastný do MZV 9 I 1929 (PZ č. 3). Zob. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 264–268.

<sup>105</sup> W I 1929 r. Włochy nie wykazały zainteresowania prolongowaniem paktu o przyjaźni, który pięć lat wcześniej zawarły z Królestwem SHS – A. Gajanová, *op. cit.*, s. 255.

<sup>106</sup> J. Dejmek, *Korespondence Kamila Krofty s Edvardem Benešem*, č. 2, (1927–1938), „Sborník Archivních Prací” 1998, č. 2, s. 185–186, dok. 112, E. Beneš do K. Krofty 2 VII 1929; AMZV, PZ – Řím 1929, č. 5; F. Caccamo, *Československo v italské politice dvacátých let (II)*, „Střední Evropa” 1998, č. 83, s. 86–87.

macji I Republiki nie dało się ukryć. Marnym pocieszeniem było to, że podobnych perturbacji w relacjach z Italią już niebawem doświadczyć miała również Francja<sup>107</sup>.

Kryzys zaufania w na linii Bukareszt – Warszawa nie trwał długo. Wznowienie rokowań gospodarczych nastąpiło wprawdzie (ze względu na wewnętrzne problemy Rumunii) dopiero na początku sierpnia, jednak już 4 września 1929 r. strony podpisały pokaźny pakiet porozumień mających do czasu zawarcia nowej umowy handlowej regulować m.in. kwestie transportu kolejowego i współpracy przemysłowej. Informując o wszystkim przełożonych Künzl-Jizerský powstrzymał się od komentarzy. Stwierdził jedynie, że rumuńska prasa przywiązuje do kooperacji z Polską wielką wagę<sup>108</sup>.

Pomimo to serdeczna atmosfera towarzysząca wizycie Zaleskiego w Bukareszcie (24–27 października 1929 r.) stanowiła dla posła ČSR spore zaskoczenie. Znaczna część tamtejszej gazet przypominała na swoich łamach nie tylko o wspólnym dla obu krajów zagrożeniu ze strony Związku Sowieckiego, ale także o licznych świadectwach sojuszniczej lojalności złożonych przez Polskę na forum Ligi Narodów oraz podczas negocjowania protokołu Litwinowa. Przemówienia Zaleskiego – raportował Künzl-Jizerský – miały z kolei pryncypialnie antyrewizjonistyczną wymowę, co pozwoliło rozwiązać ostatnie zastrzeżenia zgłaszane przez rumuńską opinię publiczną wobec przyjaźni polsko-węgierskiej. Wymiernym rezultatem podróży szefa dyplomacji RP nad Dymbowicę był podpisany 21 października polsko-rumuński układ koncyliacyjno-arbitrażowy<sup>109</sup>.

Zupełnie inny przebieg miała natomiast wizyta w Pradze Mironescu (10–13 grudnia 1929 r.). Planowana jako kurtuazyjna, stała się okazją do wymiany opinii w kwestii taktyki, jaką kraje Małej Ententy powinny obrać podczas II konferencji haskiej. „O innych kwestiach – instruował placówki zagraniczne Beneš – zwłaszcza o stosunku Małej Ententy do Polski czy też Rosji i pozostałych sprawach w ogóle nie rozmawiano. Omówiono tylko postępowanie w związku z naszymi negocjacjami handlowymi z Rumunią”<sup>110</sup>. Bukareszt nie był zadowolony z ich postępu. Ze smutkiem konstatowano tam również niedojście do skutku zaplanowanych na je-

<sup>107</sup> A. Gajanová, *op. cit.*, s. 255–257; A. Essen, *Polityka...*, s. 194–195. Por. V. Mastný, *Vzpomínky diplomata. Ze vzpomínek a dokumentů československého vyslance*, eds E. Kubů, P. Luňak, O. Novák, Praha 1997, s. 209–210. Zob. AAN, Poselstwo RP Belgrad, t. 4, k. 12, J. Karszo-Siedlewski do A. Zaleskiego 23 IX 1929; NA (PRO), FO 371/14329, s. 10, Czechoslovakia. Annual Report, 1929.

<sup>108</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 164, R. Künzl-Jizerský do MZV 19 VIII 1929 (PZ č. 38); č. 172, R. Künzl-Jizerský do MZV 11 IX 1929 (PZ č. 41). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 383–387.

<sup>109</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1929, č. 203, R. Künzl-Jizerský do MZV 4 XI 1929 (PZ č. 45). Por. A. Zaleski, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1931, s. 17–18. Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 406–407.

<sup>110</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 161, dok. 152, Okólnik E. Beneša z 21 XII 1929. Zob. R. Künzl-Jizerský, *op. cit.*, 239–241.

sień rokowań ekspertów Małej Ententy. Postawiona przez Madgearu (kierującego wówczas resortem finansów) diagnoza: kontakty gospodarcze Czechosłowacji i Rumunii nie są adekwatne do utrzymywanych przez nie kordialnych stosunków politycznych, zaniepokoiła Künzla-Jizerskiego. Prawdopodobnie niepokój ten przybrał jeszcze na sile, gdy minister dał posłowi ČSR do zrozumienia, jak bardzo sprzyja gospodarzej kooperacji z Polską<sup>111</sup>.

Bilateralne relacje polsko-czechosłowackie pozostawały wciąż w impasie. Wprawdzie Wysocki zaręczał Girsie, że Zaleskiemu bardzo zależy na pogłębieniu kontaktów z Pragą, a następnie nadaniu im charakteru „realnej i rozumnej współpracy”, ale oferta nie wywołała żadnej reakcji MZV<sup>112</sup>. Podsekretarz stanu na Wierzbowej gotów był także osobiście spotkać się z Benešem w stolicy ČSR, gdzie postanowił zrobić sobie jednodniową przerwę w swej podróży do... Włoch. W prywatnym liście Girsza delikatnie sugerował zwierzchnikowi, że powinien zgodzić się na audiencję. Co prawda – pisał – Wysocki wielce poważa i szanuje Marszałka, lecz jest lojalny wobec Czechosłowacji i pozytywnie do niej nastawiony. Zapewne będzie jej jeszcze bardziej przychylny, gdy Beneš przeprowadzi z nim rozmowę<sup>113</sup>. Nic nie wskazuje na to, aby szef dyplomacji I Republiki skorzystał z rady.

Pozbawienie Kazimierza Bartla urzędu premiera (13 kwietnia 1929 r.) Girsza uznał za „minus” w stosunkach między Praga a Warszawą. W jego przekonaniu ten rozważny i rozumny polityk wykazywał bowiem neutralne, a nawet przyjazne nastawienie względem I Republiki. Szczerze za to wątpił, aby w przyszłości o jej przychylności zabiegali przejmujący ster rządów „pułkownicy”. I to wcale nie dlatego, aby darzyli ją wyjątkową niechęcią, lecz z racji wyznawania zgoła odmiennych poglądów politycznych. Obecnie w otoczeniu Piłsudskiego – alarmował Girsza – przeważają zwolennicy koncepcji alternatywnych wobec dyplomacji Zaleskiego, wspierającej, choć bez sentymentu i nadmiernego entuzjazmu, Czechosłowację na arenie międzynarodowej<sup>114</sup>.

W toczącym się przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej sporze o rozciągnięcie statusu międzynarodowego na znajdujący się w granicach II Rzeczypospolitej żeglowny odcinek dopływu Odry: Warty z Notecią, Zaleski nie mógł liczyć na wzajemność służby zagranicznej ČSR. Zależało jej wszak nie tyle na obciążeniu Warszawy nowymi powinnościami, co na uzyskaniu gwarancji prawnej,

<sup>111</sup> AÚTGM, BA, sv. 350, sl. 1929, R. Künzl-Jizerský do MZV 18 XII 1929 (PZ č. 50).

<sup>112</sup> Nad Wełtawą zignorowano również zaprzeczenie przez Wysockiego prawdziwości tezy o dwoistości polityki zagranicznej RP – AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 67. W bilansie dyplomacji ČSR za 1929 r. relacje z Polską charakteryzowano za pomocą rytualnego zwrotu: „tak samo dobre i przyjazne” – J. Chmelař, *Československa zahraniční politika v roce 1929*, „Zahraňní politika” 1930, č. 1, s. 6.

<sup>113</sup> AÚTGM, BA, sv. 334, sl. 1929, V. Girsza do E. Beneša 11 IV 1929.

<sup>114</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 80. Por. *Nic se nezmenilo!*, „Československá republika”, 28 V 1929.

pozwalającej Pradze w razie potrzeby domagać się wypełniania ich również przez Berlin. Zgodnie z przewidywaniami MZV wyrok, jaki zapadł 10 września 1929 r., był niekorzystny dla Polski<sup>115</sup>.

Na niwie gospodarczej obydwie państwa stale rywalizowały ze sobą, do kooperacji między nimi dochodziło tylko incydentalnie. Zresztą według konsula ČSR w Krakowie już w marcu warunki społeczno-ekonomiczne nad Wisłą pogorszyły się do tego stopnia, że tylko dzięki wielkiej mobilizacji sił udało się uniknąć katastrofy. Trudno jednak – stwierdzał – aby było inaczej, skoro Piłsudski kwestiami gospodarczymi w ogóle się nie interesuje, a jego otoczenie nie wypracowało spójnej koncepcji działania. Podejmowane przez władze próby realizacji koncepcji etatystycznych jedynie potęgują istniejące problemy<sup>116</sup>. W sejmowej debacie dotyczącej etatyizmu – ubolewał Artur Maixner – zapomniano powiedzieć, że jest on nieodrodnym następstwem „ducha Wschodu”, panującego ongiś w carskiej Rosji, a współcześnie nad Wisłą. Po odrodzeniu się państwa polskiego – upierał się konsul I Republiki – wszystkie ustanowione przez zaborców prawa liberalne zostały hurtem uznane za złe, z kolei wprowadzone przez nich we wszystkich dziedzinach życia społecznego ograniczenia wolności za wysoce pożądane. Rozszerzono więc na tereny dawnego zaboru austriackiego i pruskiego odziedziczone po Rosji opłaty paszportowe, taryfy celne, system ubezpieczeń przeciwpożarowych oraz monopole: spirytusowy i tytoniowy. Są one dowodem zwyciężających w II Rzeczypospolitej tendencji gospodarczych. Sfery rządowe – zakładał – popierają etatyzm także dlatego, że jako bardzo bliski socjalizmowi stanowi on najlepszą ochronę przed rozprzestrzenianiem się bolszewizmu<sup>117</sup>.

Z doniesieniami Maixnera kontrastowały spostrzeżenia czeskich dziennikarzy. Latem 1929 r. tłumnie przybyli oni do Polski, aby obejrzyć zorganizowaną w Poznaniu Powszechną Wystawę Krajową. Publicystom półurzędowego dziennika praskiego II Rzeczypospolita jawiła się jako państwo zjednoczone, skonsolidowane, silne i zdrowe, które „nie chce być już tylko *Polonia restituta* (...), lecz dąży do tego, aby stać się *Polonia constructiva* i to nie tylko w dziedzinie techniki i kultury,

<sup>115</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 6 i 13 VI 1929. Por. A. Essen, *Polityka...*, s. 204–205. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 87–88.

<sup>116</sup> AMZV, PZ – Kraków 1929, č. 3, A. Maixner do MZV przed 18 IV 1929 (ŘPZ za III 1929); ibidem, PZ – Varšava 1929, č. 63, V. Girsza do MZV 27 III 1929 (BPZ č. 41). Por. *Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940). Documenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, eds M. Di Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, t. 1, Roma 1998, s. 684–703, dok. 218, G. Paulucci di Calboli do B. Mussoliniego 14 VIII 1929. Zob. M. Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002, s. 219–220; K. Świtalski, *op. cit.*, s. 423, 432–433, 458–459.

<sup>117</sup> AMZV, PZ – Kraków 1929, č. 1, A. Maixner do MZV przed 25 II 1929. Zob. K. Dziewulski, *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919–1939*, Warszawa 1981, *passim*.

lecz również w sferze politycznej, gospodarczej, duchowej i umysłowej”. Z pewnym zdumieniem stwierdzili, że „Polacy kulturalnie, gospodarczo i socjalnie są lepiej sytuowani niż myślimy”<sup>118</sup>. Wśród 4,5 mln zwiedzających „PeWuKę” znaleźli się także członkowie oficjalnej delegacji I Republiki z Novákiem i Přemyslem Šamalem na czele. Nie wpłynęło to wszakże na ożywienie polsko-czechosłowackich kontaktów ekonomicznych.

Znaczącego postępu nie osiągnięto również we współpracy wojskowej. W połowie lipca odbyła się w Pradze (planowana na marzec) tzw. II konferencja ewidencyjna, podczas której przedstawiciele oddziałów II sztabów głównych wymienili informacje dotyczące uzbrojenia i struktury Reichswehry, organizacji paramilitarnych, przemysłu zbrojeniowego i infrastruktury kolejowej na terenie Niemiec<sup>119</sup>. Strona polska podniosła również problem wspierania przez władze cywilne i wojskowe ČSR organizacji ukraińskich prowadzących działalność godzącą w II Rzeczypospolitą. Szef Grupy Wywiadowczej ppłk Mojmir Soukup zakwestionował prawdziwość zarzutu i przypomniał o wspieraniu przez Warszawę separatystów słowackich. Wobec wskazania przez szefa Wydziału Wywiadowczego ppłk. Adama Studenckiego konkretnych przykładów kooperacji ukraińsko-czechosłowackiej ppłk. Soukup wyraził zgodę na przybycie do Pragi oficera Wojska Polskiego, który mógłby naocznie przekonać się, że rząd I Republiki udziela Ukraińcom pomocy tylko w ramach oficjalnych zobowiązań międzynarodowych, bez specjalnej tendencji popierania grup występujących przeciwko Polsce<sup>120</sup>.

Jesienią 1929 r. pomiędzy Warszawą a Pragą wystąpiły po raz pierwszy od dłuższego czasu kontrowersje w związku z sytuacją Polaków na Zaolziu. Wysocki przedstawił Girsie zgłoszone do Konsulatu RP w Morawskiej Ostrawie skargi na dyskryminowanie urzędników i robotników narodowości polskiej przez pracodawców oraz coraz częstsze przypadki wymuszania na rodzicach kształcenia dzieci w szkołach z czeskim językiem wykładowym. Poseł ČSR starał się osłabić wymowę fak-

<sup>118</sup> A. Fuchs, *Nowe Polsko*, „Československá republika”, 4 VII 1929; A. Stehlik, *Všeobecná zemská výstava v Poznani*, „Československá republika”, 28 VI 1929; Por. G. Pańko, *op. cit.*, s. 83, 133, 141–142; I. Davion, *op. cit.*, s. 269.

<sup>119</sup> H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 104–105.

<sup>120</sup> P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 333–334. Zob. E. Orlof, *Polska działalność dyplomatyczna i kulturalna na Słowacji w latach 1919–1937*, Rzeszów 1984, s. 179–183; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza – struktura – program – ideologia*, Lublin 2003, s. 123–126. Dyplomacja ČSR nie formułowała natomiast wobec Polski żadnych zarzutów w związku z toczącym się w 1929 r. procesem Vojtěcha Tuki, oskarżonego o zdradę i szpiegostwo na rzecz Węgier – E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 153–154, dok. 145, Okólnik E. Beneša z 23 I 1929. Por. A. Essen, *Polityka...*, s. 205.

tów poprzez zestawienie położenia, w jakim znalazła się ludność polska w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, z warunkami bytowania Czechów na Wołyniu, choć nigdy wcześniej nie miał do nich zastrzeżeń<sup>121</sup>. Oskarżył również pro rządowe dzienniki: wileńskie „Słowo” i krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny”, o permanentne atakowanie I Republiki<sup>122</sup>.

Wkrótce potem Girsza ponownie spotkał się z Wysockim, aby w ustnym *démarche* wyrazić sprzeciw wobec udziału personelu Konsulatu RP w Morawskiej w Ostrawie w kampanii wyborczej prowadzonej przez organizacje polskie na Zaolziu. Uznał to za ewidentną ingerencję w wewnętrzne sprawy ČSR. W rzeczy samej kierownik tej placówki Karol Ripa wydatnie przyczynił się do zawiązania Międzypartyjnego Komitetu Polskich Stronnictw, który wspólnie z ugrupowaniami ludności żydowskiej wystawił jedną listę wyborczą. Umożliwiło to wprowadzenie do wyłonionego w październikowych wyborach parlamentu dwóch posłów polskich. Podsekretarz stanu w MSZ nie polemizował z zarzutami Girsy. Zapewnił go jedynie o wydaniu Ripie polecenia niemieszania się do polityki wewnętrznej Czechosłowacji<sup>123</sup>.

Wywiad z Tomášem Garrigue'm Masarykiem, zamieszczony 29 września 1929 r. na łamach liberalnego „Berliner Tageblatt”, przeszedł nad Wisłą bez echa. Tymczasem znalazły się z nim interesujące stwierdzenia dotyczące nie tylko Niemców zamieszkujących czeskie i morawskie Pogranicze oraz pozycji międzynarodowej Republiki Weimarskiej, lecz również perspektywy zmian granic w Europie. Na pytanie, czy obejmą one także pomorski „korytarz”, prezydent ČSR odpowiedział: „Wy się z Polską porozumiecie. Drogi do tego może jeszcze nie są dość jasne. (...) Jedynym środkiem porozumienia się jest Genewa. Nie widzicie, że demokracja Ligi Narodów stale krzepnie, zyskuje na sile?”<sup>124</sup>.

Nie umknął natomiast uwadze Beneša brak depezy od Ignacego Mościckiego wśród listów i telegramów gratulacyjnych skierowanych na ręce Masaryka z okazji czechosłowackiego święta narodowego. „To my – przypomniał Girsie – uczyniliśmy pierwszy krok w dążeniu do wprowadzenia zasad zwykłej międzynarodowej kurtuazji. W przyszłości, ma się rozumieć, nie będziemy już mogli depeuszować”. Nakazując Girsie wstrzymanie się od natychmiastowej interwencji na Wierzbowej, pozwalał mu w stosownym momencie wykorzystać pożałowania godne zaniedba-

<sup>121</sup> Zob. AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 80, V. Girsza do MZV 28 V 1929.

<sup>122</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 134, V. Girsza do MZV 19 XI 1929.

<sup>123</sup> D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002, s. 153–176; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925–1937)*, Katowice 2001, 68–69; AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 134 (uzupełnienie V. Girsy z 27 XI 1929).

<sup>124</sup> „Niemcy w Czechach to nie mniejszość, są zbyt liczni, zbyt silni, aby tak mogli być określanii. To jest szczególny problem” – *Prezident Masaryk o dnešním stavu Evropy* [w:] T. G. Masaryk, *Cesta demokracie*, sv. 4, *Projevy – články – rozhovory 1929–1937*, ed. V. Fejlek, Praha 1997, s. 58–61.

nie głowy państwa polskiego<sup>125</sup>. Nie wiadomo, czy poseł w kontaktach z MSZ kiedykolwiek posłużył się tym argumentem. Z satysfakcją informował on natomiast przełożonych o udziale prezydenta i premiera oraz marszałków sejmu i senatu II Rzeczypospolitej w zorganizowanych 7 marca 1930 r. w Warszawie obchodach osiemdziesiątej rocznicy urodzin Masaryka<sup>126</sup>. Wcześniej z trybuny polskiego parlamentu zasługi jubilata przybliżył poseł PPS Kazimierz Czapliński. Dziękując za to Ignacemu Daszyńskiemu czechosłowacki dyplomata mógł przekonać się, jak wysoko ceni on sobie wkład „filozofa, wybitnego męża stanu i organizatora” w powstanie i rozwój ČSR. „My – zauważył marszałek sejmu – mieliśmy tylko żołnierza, co było dobre w czasie wojny i rewolucji, lecz dla budowy i konsolidacji naszego państwa nie wystarczyło, bo i wystarczyć nie mogło. Do tego trzeba czegoś więcej niż tylko talentów wojskowych. Sami dobrze widzicie, jak Polska cierpi z tego powodu”<sup>127</sup>.

#### 4. *Quo vadis Polonia?*

Na przełomie 1928 i 1929 r. poseł ČSR w Warszawie konstatował pewne uspokojenie sytuacji wewnętrznej II Rzeczypospolitej. Szerzone w pierwszej dekadzie stycznia pogłoski o dymisji czwartego gabinetu Bartla szybko wszakże uznał za zapowiedź ustanowienia nad Wisłą otwartej dyktatury. Jednakowoż już pod koniec miesiąca przekonywał Šámala, że wszystko tam zostanie po staremu, tzn. konstytucyjne organy państwa będą jedynie parawanem, z za którego rządzić będzie „szef sztabu generalnego” [sic! – SMN] z kilkoma oddanymi sobie wyższymi oficerami<sup>128</sup>. Zdumiewająca, zważywszy trzyletni staż dyplomatyczny w Polsce, niestabilność opinii cechowała także kolejne doniesienia Girsy dotyczące poczynań obozu belwederskiego. Wyrobiwszy sobie ogólny pogląd na charakter *régime'u* Piłsudskiego, nie był on ani skory, ani zdolny do dokonywania na bieżąco gruntownej analizy jego strategii i taktyki. Próżno szukać w raportach czechosłowackiego dyplomaty przejawów głębszego zainteresowania myślą polityczną zwolenników albo przeciwników Marszałka. Znaleźć w nich za to można liczne dowody na poszukiwania klucza do zrozumienia rzeczywistości wyłącznie w sferze personaliów i nie mniej częste świadectwa obdarzania niemal nieograniczonym kredytem zaufania informatorów warszawskiej placówki ČSR. Nazwiska ich, a nawet partyjne afiliacje, wciąż pozostają

<sup>125</sup> AMZV, TD, č. 669/29, V. Girsy do MZV 31 X 1929; *ibidem*, TO, č. 698/29, E. Beneš do V. Girsy 1 XI 1929.

<sup>126</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 39, V. Girsy do MZV 9 IV 1930 (PPZ za I – III 1930).

<sup>127</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 8, V. Girsy do MZV 20 II 1930 (BPZ č. 8).

<sup>128</sup> AÚTGM, BA, kr. 334, sl. 1929, č. 8; V. Girsy do MZV 31 III 1929 (PPZ za I – III 1929); AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 19; AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, Notatka P. Šámala ze spotkania z V. Girsą, 28 I 1929.

nieznane. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wszyscy oni należeli do wrogów panujących nad Wisłą porządków<sup>129</sup>.

Pod koniec marca 1929 r. Girsra nabrał pewności, że tak złej koniunktury dla rządzących nie było w Polsce od przewrotu majowego. Nadzieje Polaków pokładane w obozie belwederskim dawno już legły w gruzach. System sprawowania władzy oparty na woli jednego człowieka okazał się niezdolny do rozwiązania palących problemów społeczno-gospodarczych. Jakby tego było mało, w walce z parlamentem Piłsudski zabrnął w ślepią uliczkę. Dlatego też pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu ministra skarbu Gabriela Czechowicza było *de facto* wytoczeniem procesu *régimé'owi* sanacyjnemu. Polska – wyrokował poseł ČSR – tym samym stanęła przed alternatywą: dyktatura „pułkowników” albo powrót do lojalnej współpracy rządu z sejmem<sup>130</sup>.

Girsra był pewien, że szczególna rola w rozstrzygnięciu tego dylematu przypadnie prezydentowi RP<sup>131</sup>. W obliczu narastających problemów zdrowotnych Marszałka, Mościcki przejął bowiem inicjatywę w formowaniu nowego gabinetu. Pragnął, aby w jego skład weszli głównie finansiści oraz znawcy problemów gospodarczych. Odrzucił więc niektórych kandydatów na ministrów, protegowanych przez „pułkowników”. Przed politycznymi eksperymentami zdążyli go już zresztą ostrzec m.in. ambasador Francji i poseł Wielkiej Brytanii. Dyplomata I Republiki wołał jednak nie spekulować, kto pokieruje rządem po dymisji Bartła. Ograniczył się do zestawienia listy osób najczęściej o to posądzanych. Znaleźli się na niej: Świtalski, Patek, gen. Kazimierz Sosnkowski, a nawet Piłsudski<sup>132</sup>.

Po opublikowaniu 7 kwietnia 1929 r. na łamach „Głosu Prawdy” artykułu Marszałka *Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie* – zdaniem Girsy – niepodobna już było myśleć o łagodnym wyjściu z kryzysu po-

<sup>129</sup> Zob. J. Slávik, *Moja pamät' – živá kniha. Moje poslanie vo Varšave 1936–1937*, ed. J. Němeček, Bratislava 2010, s. 55. Komentarze półurzędowego dziennika praskiego dotyczące sytuacji wewnętrznej Polski w I i II 1929 r. utrzymane były w rzeczowym tonie. Nie pozostawiały jednak złudzeń, że uda się uniknąć konfrontacji obozu belwederskiego z opozycją – M. K., *Vnitropolitická situace Polska počátkem roku*, „Československá republika”, 15 I 1929; idem, *Vláda a oposice v Polsku*, „Československá republika”, 30 I 1929; idem, *Na okraj posledních politických událostí v Polsku*, „Československá republika”, 26 II 1929.

<sup>130</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 61, V. Girsra do MZV 20 III 1929 (BPZ č. 39); č. 62, V. Girsra do MZV 21 III 1929 (BPZ č. 40); č. 63. Zob. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918–1933)*, Warszawa 1983, s. 246–255; A. Garlicki, *Od maja do Brzeźcia*, Warszawa 1981, s. 300–307.

<sup>131</sup> Miesiąc wcześniej poseł ČSR liczył się z możliwością ustąpieniem Mościckiego. Twierdził nawet, że o urząd prezydenta RP będą się ubiegać: Daszyński, Stanisław Thugutt i Jan Kochanowski (popierany ponoć przez Piłsudskiego) – AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 52, V. Girsra do MZV 27 II 1929 (BPZ č. 35).

<sup>132</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 41. Girsra przypuszczał, że gen. Sosnkowskiego obóz belwederski trzyma w odwodzie, aby w przyszłości powierzyć mu ważne misje – *ibidem*, č. 18; V. Girsra do MZV 9 I 1929 (BPZ č. 16); č. 118, K. Lisický do MZV 19 VIII 1929 (BPZ č. 78). Zob. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 367–369.

litycznego<sup>133</sup>. Powołanie gabinetu zdolnego do szczerzej kooperacji z sejmem uznał on za znacznie mniej prawdopodobne niż utworzenie rządu, który przeprowadzi likwidację demokracji parlamentarnego. Doskonale zdawał sobie przecież sprawę, że Piłsudski od dawna nie należy do jej miłośników. Tym niemniej, wbrew powtarzanym nad Wełtawą opiniom, nie uważał go za zwolennika faszyzmu. Podejrzewał raczej o chęć zainstalowania w Polsce na stałe swoistej odmiany bonapartyzmu. Tym samym nie sądził, by przedłożony w lutym sejmowi przez *régime* sanacyjny projekt zmian ustawy zasadniczej był próbą zaspokojenia żądy władzy samego Marszałka. Girsza uznał tę propozycję za wyraz przekonania o potrzebie prawnego usankcjonowania pozycji jego następcy, który przecież nie będzie w społeczeństwie cieszył się aż tak wielkim autorytetem<sup>134</sup>. Ze zdziwieniem natomiast poseł ČSR w Warszawie odnotowywał przeświadczenie wielu członków tamtejszego korpusu dyplomatycznego o niedojrzałości polskiego parlamentaryzmu. Wciąż widzieli oni w Piłsudskim bohatera narodowego i twórcę niepodległej Rzeczypospolitej („w znacznej mierze – upierał się Girsza – bezpodstawnie”) znajdującego, jak nikt inny, nie tylko tajemnice dusz swych rodaków, ale także najlepsze sposoby przeprowadzenia politycznej i ekonomicznej konsolidacji państwa<sup>135</sup>.

Niedługo przed powierzeniem Świtalskiemu teki premiera Girsza zawiadomił MZV, że tworzony przez niego rząd będzie miał charakter kompromisowy. Znajdą się w nim bowiem zarówno ludzie bliscy prezydentowi, jak i zaufani Marszałka. Po ogłoszeniu składu gabinetu uznał go za dowód postępującej militaryzacji kraju. Wzbraniał się jednak przed postawieniem znaku równości pomiędzy oddaniem wyższym oficerom kierownictwa kilku resortów a wprowadzeniem dyktatury. Upatrywał w tym jedynie zapowiedzi rządów „silnej ręki, aliści zapewne słabego mózgu”<sup>136</sup>. Krofta nie spodziewał się, aby gabinet Świtalskiego okazał się czymś więcej niż tylko wykonawcą woli głównego lokatora Belwederu. Surowe łajanie przez Marszałka opozycyjnych posłów najwyraźniej wywarło na nim piorunujące wrażenie, skoro zaraz potem oznaj-

<sup>133</sup> Zob. J. Piłsudski, *Pisma*, Warszawa 1937, t. 9, s. 143–154. „*Spiritus rector* Polski – stwierdzał Maixner – lżył sejm słowami, które zwykle słyszy się tylko na przedmieściach” – AMZV, PZ – Kraków 1929, č. 4, A. Maixner do MZV przed 16 IV 1929 (RPZ za IV 1929). Por. H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 245–246.

<sup>134</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 65, V. Girsza do MZV 8 IV 1929 (BPZ č. 42). Zob. W. Paruch, *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 238–242.

<sup>135</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 74, V. Girsza do MZV 16 IV 1929 (BPZ č. 47). Konsula ČSR w Katowicach niepokoił zarówno sposób, jak i konsekwencje krzewienia w społeczeństwie kultu Piłsudskiego: jedynego architekta i gwaranta niepodległości Polski. „Co się stanie – zachodził w głowę – gdy tej górującej nad państwem osoby zabraknie lub jeśli państwo stanie przed wyzwaniem, które wymagać będą wysiłku całego narodu?” – *ibidem*, PZ – Katowice 1929, č. 2, R. Pallier do MZV 18 II 1929.

<sup>136</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 67; č. 72, V. Girsza do MZV 15 IV 1929 (BPZ č. 45). Por. NA (PRO), FO 414/25, N 2071/8/55, W. Erskine do A. Chamberlaina 18 IV 1929.

mił podwładnym: „Okazuje się, że Piłsudski nie jest całkiem normalny, lecz mimo to pozostaje bardzo silny, ma przecież za sobą wojsko”<sup>137</sup>.

„O Świtalskim wiadomo – donosił szefowi Sekcji Informacyjnej MZV Eduard Parma – że każde życzenie Piłsudskiego jest dla niego rozkazem, że myśl Piłsudskiego spełni z całą bezwzględnością aż do ostatniego punkciku”. Mianowanie go premierem właściwie niczego nie zmienia. Marszałek bowiem w dalszym ciągu myli współpracę z parlamentem ze ślepym wykonywaniem przez posłów jego woli. Wobec fiaska metod Bartla zdecydował się sięgnąć po bardziej radykalne metody sądząc, iż uda mu się ich zastraszyć. Jeśli w przyszłości dojdzie do ostatecznej „rozgrywki” między Piłsudskim a sejmem, zakończy się ona wprowadzeniem jawnej dyktatury i okrojowaniem nowej konstytucji. Prawdopodobieństwo reaktywowania demokracji parlamentarnej, wbrew nadziejom opozycji, jest bowiem minimalne, przynajmniej dopóki Piłsudski żyje i cieszy się jakim takim zdrowiem. Nowy rząd – uprzedzał dyplomata ČSR – nie ma żadnego programu. Zapewne będzie chciał pozyskać społeczeństwo usiłując poprawić stan gospodarki, tępiąc zarazem przy użyciu środków administracyjnych wszelkie niepewne elementy. „W Polsce – konkludował Parma – rzecz jasna wszystko jest możliwe, a przy znanej nieobliczalności Piłsudskiego żadnej niespodzianki niepodobna wykluczyć”<sup>138</sup>.

Nastanie ery „pułkowników” – podkreślał z kolei Maixner – nie wzbudziło wśród obywateli entuzjazmu, szczególnie w Małopolsce. Zarzucano im brak znajomości i woli przestrzegania prawa, jak również wprowadzanie wojskowych obyczajów do służby cywilnej<sup>139</sup>. Nasilenie się zjawiska obsadzania przez oficerów kluczowych stanowisk w administracji państwowej (zwłaszcza w resorcie spraw wewnętrznych), przemysle oraz instytucjach finansowych Girsza zaobserwował od początku 1929 r. Równocześnie pozbywano się z armii oficerów nie dość entuzjastycznie do Piłsudskiego nastawionych, w tym także młodych oraz wykształconych<sup>140</sup>. Ze stanu Wojska Polskiego Marszałek ponoć w dalszym ciągu nie był zadowolony. Zżymał się m.in. na lekkomyślność kadry oficerskiej oraz słabą dyscyplinę wśród żołnierzy<sup>141</sup>.

<sup>137</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 11 IV 1929. W opinii czeskiego publicyisty powołanie rządu Świtalskiego otwierało nowy okresu w życiu politycznym Polski – M. K., *Oč beží v Polsku*, „Československá republika”, 16 IV 1929. Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 89–90.

<sup>138</sup> AMZV, III Sekce, kr. 628, E. Parma do J. Hájka 19 IV 1929.

<sup>139</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1929, č. 3. Por. *ibidem*, PZ – Katovice 1929, č. 2. Zob. L. Wyszczelski, *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926–1935*, Warszawa 2005, s. 117–123.

<sup>140</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 7, V. Girsza do MZV 3 I 1929 (BPZ č. 7); AKPR, Fond T, č. 11/21/IV, Notatka P. Šamala ze spotkania z V. Girsą, 28 I 1929. Konsul ČSR w Krakowie utrzymywał nawet, że wszystkich oficerów wywodzących się z armii rosyjskiej i austriackiej przeniesiono w stan spoczynku, zaś tych którzy pochodzili z Poznańskiego skierowano do garnizonów w Galicji Wschodniej – AMZV, PZ – Krakov 1929, č. 3.

<sup>141</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1929, č. 127, V. Girsza do MZV 13 X 1929 (BPZ č. 83). Zob. M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999, s. 111–112.

Symptomy militaryzacji poseł ČSR dostrzegł też na Wierzbowej. Wprawdzie ppłk Józef Beck nie objął, jak się tego powszechnie spodziewano, funkcji radcy Ambasady RP w Paryżu, ale tylko wskutek interwencji Laroche'a, który jednego z najbardziej zaufanych ludzi Marszałka uważał za „intryganta i awanturnika”. Od siebie Girsza dodał, że nazwisko ówczesnego szefa Gabinetu ministra spraw wojskowych wymieniano w związku z różnymi aferami politycznymi, chociażby z „zaginięciem” gen. Włodzimierza Zagórskiego. Zamiast Becka – uprzedzał – nad Sekwanę uda się równie wysoko notowany w Belwederze dotychczasowy szef Oddziału II Sztabu Głównego ppłk Tadeusz Schatzel. Jego misja nie będzie wyłącznie polegała na kontrolowaniu Alfreda Chłapowskiego, ale wiąże się też z jakimiś tajnymi planami Piłsudskiego<sup>142</sup>.

Wiosną 1929 r. Girsza anonsował rychłe desygnowanie ppłk. Becka na stanowisko dyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ, a następnie urząd podsekretarza stanu (po mianowaniu Wysockiego ambasadorem przy Kwirynale). Wakujący wówczas fotel dyrektora zająć miał Adam Tarnowski, nienależący podobno do przyjaciół Małej Ententy. Żadna z tych informacji nie okazała się prawdziwa. Nie doszło również do zapowiadanego MZV przejścia przez „pułkowników” kierownictwa placówek dyplomatycznych RP w Londynie, Ankarze, Tokio, Sztokholmie oraz Kopenhadze<sup>143</sup>.

O sytuacji wewnętrznej II Rzeczypospolitej czechosłowaccy dyplomaci wypowiadali się z większą ostrożnością. Lisický nie dał wiary zapewnieniom przedstawicieli opozycji, że nieobecność dawnego Komendanta I Brygady na Zjeździe Legionistów w Nowym Sączu (11 sierpnia 1929 r.) oraz umiarkowany ton ogłoszonych w jego trakcie przemówień zwiastują zmierzch *régime'u* sanacyjnego. Stwierdził jedynie wyraźny spadek autorytetu Marszałka w społeczeństwie, do czego niewątpliwie przyczyniła coraz śmielsza krytyka jego rządów w prasie<sup>144</sup>. Po powrocie z urlopu Girsza nie zakwestionował opinii *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie, spostrzegł jednak, że radykalizacja nastrojów wśród opozycji powoduje zaostrzenie retoryki obozu belwederskiego. Wątpił także w zdolność zwaśnionych stron do wypracowania kompromisu. Niemały kłopot sprawiała posłowi ocena wiarygodności krążących wówczas nad Wisłą plotek i domysłów na temat ewentualnego kierunku rozwoju wypadków. O niektórych, na wszelki wypadek, wspo-

<sup>142</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 8; V. Girsza do MZV 4 I 1929 (BPZ č. 8). Por. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 185–186, dok.160, J. Laroche do A. Brianda 10 I 1929.

<sup>143</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 77, V. Girsza do MZV 30 IV 1929 (BPZ č. 49). Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 188–189, dok. 162, J. Laroche do A. Brianda 6 II 1929.

<sup>144</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 118, K. Lisický do MZV 19 VIII 1929 (BPZ č. 78). Zob. J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 183–185; S. Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936, s. 146–147.

minał w swych raportach, np. o zamiarze oktrojowania przez Piłsudskiego ustawy zasadniczej po przejściu prezeń obowiązków głowy państwa (z tytułem naczelnika, a nie prezydenta). Nie pokusił się natomiast o komentarz do listu otwartego nestora polskich socjalistów Bolesława Limanowskiego, skierowanego w lipcu do Mościckiego. Poprzestał na przesłaniu MZV posiadanej kopii tekstu, którego cenzura nie dopuściła do druku<sup>145</sup>.

Wydarzenia, jakie rozegrały się na Wiejskiej 31 października 1929 r., wprawiły w konsternację nie tylko pokazną część opinii publicznej II Rzeczypospolitej. *Polsko v předvečer vojenské dyktatury?*, *Quo vadis Polonia?* – tytuły redakcyjnych komentarzy zamieszczonych w półurzędowej „Československé republice” były aż nadto wymowne. Po raz kolejny okazało się, że „przewaga czynników wojskowych w Polsce była dla Czechów czymś obcym i bardzo zarazem niepokojącym”<sup>146</sup>. Krofta nazwał postępowanie Piłsudskiego bezprecedensowym w historii państw konstytucyjnych. Nie miał wszak zbyt wysokiego mniemania również o jego politycznych oponentach, co prawda licznych, ale w gruncie rzeczy niezdolnych do czynu. Z przeprowadzonych przez niego kalkulacji wynikało, że to Marszałek jeszcze przez jakiś czas będzie zawiadywał polityką II Rzeczypospolitej<sup>147</sup>.

O determinacji Piłsudskiego w dążeniu do uchwalenia nowej konstytucji bez ogródek mówił reprezentantowi ČSR w Moskwie Patek. Pragnąc wzmocnienia pozycji prezydenta RP – utrzymywał – Marszałek gotów jest rozwiązać parlament i roz�isać wybory już w oparciu o znowelizowaną ordynację. Polski dyplomata był przekonany, że bez podjęcia tak radykalnych kroków się nie obejdzie<sup>148</sup>. Z realizacją podobnego scenariusza na początku grudnia liczył się poseł ČSR w Warszawie. Wiedząc o przygotowaniach opozycji do złożenia wniosku o wotum nieufności dla gabinetu Świtalskiego, zawczasu spekulował, w czyich rękach po wprowadzeniu dyktatury znajdzie się teka premiera. Przypuszczał, że największe szanse ma na to Patek, wykazujący dość odwagi, by mówić Marszałkowi prawdę, a przy tym możliwy do zaakceptowania przez opozycję. W raporcie wymienił także innych domnie-

<sup>145</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 121, V. Girsza do MZV 1 X 1929 (PPZ za VII – IX 1929); č. 127. Nie wiadomo na jakiej podstawie Krofta doszedł do przekonania, że Piłsudski zdawał sobie wówczas sprawę, jak bardzo jego dyktatura szkodzi Polsce, ale nie potrafił temu zaradzić – *ibidem*, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 26 IX 1929. Zob. B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. 4, 1919–1928, oprac. J. Durko, Warszawa 1973, s. 646–648.

<sup>146</sup> K. Bader, *Stosunki polsko-czeskie*, Warszawa 1938, s. 28. Zob. *Polsko v předvečer vojenské dyktatury*, „Československá republika”, 2 XI 1929; *Quo vadis Polonia?*, „Československá republika”, 9 XI 1929.

<sup>147</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 7 XI 1929; *ibidem*, TD, č. 672/29, V. Girsza do MZV 2 XI 1929. Zob. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 345–356; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004, s. 384–386.

<sup>148</sup> AMZV, PZ – Moskva 1929, č. 254, J. Girsza do MZV 23 XI 1929 (PZ č. 198). Zob. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 519–520.

many kandydatów: Ignacego Matuszewskiego, Bronisława Pierackiego, Sławoja Składkowskiego oraz Eugeniusza Kwiatkowskiego<sup>149</sup>.

Obalenie rządu Świtalskiego (5 grudnia 1929 r.) stanowiło więc dla kierownictwa MZV spore zaskoczenie. Przyznając się do tego Krofta orzekł, iż w Warszawie dała o sobie znać „bardzo stanowcza wola porozumienia się i rządzenia w konstytucyjnych ramach”. Nie wykluczał, że przyczyniły się do tego naciski Labour Party. Polska – argumentował – potrzebuje wszak Wielkiej Brytanii i zdaje sobie sprawę, że straciłaby jej poparcie, gdyby nad Wisłą wprowadzono dyktaturę<sup>150</sup>. Diagnoza postawiona w praskim dzienniku brzmiała zgoła odmiennie: problem, z którym od dawna zмага się II Rzeczypospolita nazywa się – Piłsudski. Nuty optymizmu w ocenie polskiej polityki wewnętrznej pojawiły się na łamach „Československé republiky”, dopiero na wieść o powierzeniu misji tworzenia nowego rządu Bartłowi<sup>151</sup>.

Girsa nie wróżył piątemu gabinetowi profesora Politechniki Lwowskiej długiego żywota. Nie musiał nawet specjalnie nadstawiać ucha, aby przekonać się, z jak ostrą krytyką „pułkowników” spotykają się poczynania premiera. Zdominowany przez nich BBWR otwarcie grał na dyskredytację sejmu i doprowadzenie jego pracy *ad absurdum*. Do rezygnacji Piłsudskiego z wystąpień publicznych na rzecz znakomicie wykonującego funkcje reprezentacyjne prezydenta RP poseł nie przywiązywał już znaczenia. W świetle jego ówczesnych doniesień Mościcki jawił się jako człowiek pozbawiony własnej inicjatywy, całkowicie powolny Marszałkowi i nieposiadający w ogóle wpływu na życie polityczne II Rzeczypospolitej<sup>152</sup>.

Pesymizm czechosłowackiego dyplomaty pogłębiały jeszcze pierwsze symptomy załamania się polskiej gospodarki. Podejmowane przez władze działania antykrzysowe w sferze przemysłu i rolnictwa uważał bowiem za z góry skazane na niepowodzenie. Podobnie jak Laroche obawiał się, iż na tle pogarszających się warunków bytowych niebawem dojdzie do wystąpień robotników i chłopów. Z czasem, obserwując w obu środowiskach znaczący wzrost aktywności komunistów, uznał je za

<sup>149</sup> AMZV, PZ – Varšava 1929, č. 146, V. Girsa do MZV 3 XII 1929 (BPZ č. 93). Por. *Diktatura se sejmem či bez neho*, „Lidové noviny”, 22 XI 1929.

<sup>150</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 I 1930. Wkrótce po incydencie 31 X 1929 r. parlamentarzyści Labour Party wyrazili w liście otwartym uznanie dla postawy Daszyńskiego – T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 340. Por. NA (PRO), FO 414/26, N 6129/8/55, W. Erskine do A. Hendersona 17 XII 1929.

<sup>151</sup> *Vladní krise v Polsku a jak z ní*, „Československá republika”, 5 XII 1929; *Vláda dohody v Polsku?*, „Československá republika”, 28 XII 1929.

<sup>152</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 6, V. Girsa do MZV 20 I 1930 (BPZ č. 4); č. 9, V. Girsa do MZV 24 II 1930 (BPZ č. 6); č. 14, V. Girsa do MZV 1 III 1930 (BPZ č. 7). Por. NA (PRO), FO 414/27, N 89/89/55, W. Erskine do A. Hendersona 31 XII 1929. Zob. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 360–365; S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 57–75.

nieuchronne<sup>153</sup>. Z perspektywy Konsulatu ČSR w Krakowie sytuacja społeczno-gospodarcza Polski wyglądała jeszcze bardziej niepokojąco. Wystarczy większy wstrząs – ostrzegął Maixner – by stała się naprawdę groźna. Zwłaszcza na prowincji „nędza przybiera rozmiary wprost katastrofalne”, co powoduje narastanie nastrojów opozycyjnych. Piłsudski – podkreślał – traci autorytet nawet tam, gdzie jeszcze nie tak dawno „ślubowano mu ślepe posłuszeństwo”<sup>154</sup>.

Z doniesień konsula I Republiki wynikało, że młodzież polska o lewicowej orientacji wykazywała znikome zainteresowanie ruchem socjalistycznym. Bez porównania bardziej pociągał ją bolszewicki radykalizm i związany z nim romantyzm podziemnej działalności. Równocześnie stale wzrastała popularność idei mocarstwowej, wyrażającej nie tylko aktualne aspiracje, ale także charakter narodowy Polaków. Dlatego też jej zwolenników odnaleźć można było w szeregach wielu ugrupowań politycznych. Źródłem tej koncepcji Maixner upatrywał w panującym ponoć nad Wisłą przekonaniu, iż po upadku Rosji przewodnictwo narodów słowiańskich w naturalny sposób przypadło Polsce. Wprawdzie doskonale zdawał sobie sprawę, że oficjalna wykładnia programu mocarstwowego nie została jeszcze ogłoszona, ale zawczasu ostrzegął przed jego nacjonalistyczną (jeśli nie szowinistyczną) naturą. Za oczywiste uznał również, iż będzie on realizowany za wszelką cenę, przede wszystkim na gruncie międzynarodowym. Nie należy zatem oczekiwać – stwierdzał – zgody obozu belwederskiego na uszczuplenie terytorium II Rzeczypospolitej. Jeśli jednak pojawi się szansa na jego powiększenie, piłsudczycy nie cofną się nawet przed wojną<sup>155</sup>.

Na dymisję gabinetu Bartla po niespełna osiemdziesięciu dniach urzędowania Girsra nie był przygotowany. Co gorsza, nie potrafił odpowiedzieć na pytanie: co dalej? Za najgorszy wariant zakończenia politycznego przesilenia uważał powołanie kolejnego rządu „pułkowników”, ale wydawał mu się on niemal tak samo prawdopodobny, jak wszystkie pozostałe. Detaliczne opisy w raportach posła ČSR prób formowania nowego rządu przez marszałka senatu Juliana Szymańskiego, a następ-

<sup>153</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 9; č. 11, V. Girsra do MZV 25 II 1930 (BPZ č. 10); č. 31, V. Girsra do MZV 28 III 1930 (BPZ č. 23). Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 132–133, 213–225.

<sup>154</sup> AMZV, PZ – Krakov 1930, č. 3, A. Maixner do MZV przed 12 III 1930 (ŘPZ za II 1930); č. 4, A. Maixner do MZV przed 9 IV 1930 (ŘPZ za III 1930).

<sup>155</sup> Protagoniści idei mocarstwowej – donosił Maixner – uważają ČSR za państwo, które nadmiernie hołduje materializmowi i nie dorównuje Polsce pod względem wartości – *ibidem*, PZ – Krakov 1930, č. 6, A. Maixner do MZV przed 10 VI 1930 (ŘPZ za V 1930).

nie Jana Piłsudskiego dowodziły wręcz całkowitego niezrozumienia ówczesnej taktyki Marszałka<sup>156</sup>.

Reakcja posła ČSR na powierzenie funkcji premiera Waleremu Sławkowi (19 marca 1930 r.) świadczyła o silnej potrzebie powetowania sobie choćby w ten sposób niepowodzenia, doznanego w roli prognosty. Nowy gabinet – raportował MZV – należy uznać za „rząd silnej ręki, faszystowskiej mentalności – rząd pułkowników”, budzący w społeczeństwie obawy i zarazem odbierający mu nadzieję. Jak zwykle Girsza zastrzegał się, że niepodobna przewidzieć przyszłości, tym niemniej stanowczo wykluczył ewentualność przejścia władzy przez parlamentarną opozycję. Przedterminowe wybory potwierdziłyby jej wysokie notowania w społeczeństwie, ale właśnie dlatego władze raczej nie zdecydują się na ich rozpisanie. Pewne jest tylko to – stwierdzał na zakończenie – „że losami narodu i państwa polskiego kieruje człowiek chory psychicznie”<sup>157</sup>. Zastępca szefa dyplomacji I Republiki nie zgłosił do tej interpretacji zastrzeżeń. Nominacja Sławka – zauważył – oznacza rozpoczęcie otwartej gry<sup>158</sup>.

Piłsudski – usłyszał Girsza od Aleksandra Skrzyńskiego – będzie ją prowadził według reguł, zgodnie z którymi toczy się wojny. Na zawarcie przez niego kompromisu z opozycją nie ma więc co liczyć. Walkę z politycznymi przeciwnikami Marszałek wieść będzie aż do kresu swych dni. Poseł ČSR uznał, że były premier nie przedstawił mu jedynie własnej opinii, lecz także stanowisko kręgów ziemiańskich i arystokratycznych. Nie oparł się też pokusie dopisania własnej pointy do wywodów Skrzyńskiego. Dzień śmierci Piłsudskiego – wieszczyl – będzie początkiem procesu przeobrażania się Polski w normalne państwo<sup>159</sup>.

W oczekiwaniu na tę chwilę czechosłowacki dyplomata ze spokojem przyglądał się trwającym po obydwu stronach politycznej barykady przygotowaniom do konfrontacji. Nie utrzymując kontaktów z miarodajnymi piłsudczykami musiał kontentować się informacjami z drugiej, a nawet trzeciej ręki. Pozwalały one jednak tylko

<sup>156</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 22, V. Girsza do MZV 16 III 1930 (BPZ č. 18); č. 25, V. Girsza do MZV 18 III 1930 (BPZ č. 19); č. 27, V. Girsza do MZV 22 III 1930 (BPZ č. 20); č. 28, V. Girsza do MZV 24 III 1930 (BPZ č. 21); č. 32, V. Girsza do MZV 28 III 1930 (BPZ č. 24). Zob. J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 208–215; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 367–375; P. Samuś, *Pierwszy gabinet Walerego Sławka*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1995, Folia historica 54, s. 115–118.

<sup>157</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 35, V. Girsza do MZV 30 III 1930 (BPZ č. 25). Odmienne stanowisko w kwestii wyborów w Polsce prezentował dziennik praski – *Nová vláda a starý problém*, „Československá republika”, 1 IV 1930; *Polsko do nových voleb?*, „Československá republika”, 9 IV 1930.

<sup>158</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 7 IV 1930. Por. NA (PRO), FO 414/27, N 22285/89/55, W. Erskine do A. Hendersona 2 IV 1930; N 2449/89/55, W. Erskine do A. Hendersona 9 IV 1930. Zob. P. Samuś, *op. cit.*, s. 125–127.

<sup>159</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 40, V. Girsza do MZV 9 IV 1930 (BPZ č. 29). Zob. P. S. Wandycz, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 260–261.

na jałowe spekulacje na temat tego, co dla obozu rządzącego będzie bardziej korzystne po rozwiązaniu parlamentu: zarządzenie nowych wyborów w oparciu o ordynację oktrojowaną przez prezydenta czy nierozpisywanie ich w ogóle<sup>160</sup>. Słabo orientując się w realiach Girsy nie zawsze prawidłowo oceniał wartość doniesień o animozjach wśród współpracowników Marszałka. Wszystkie traktował z równie wielką powagą<sup>161</sup>. Na początku czerwca 1930 r. w pełni zasadnie uprzedził Pragę, czego powinna spodziewać się po nominacji gen. Składkowskiego na ministra spraw wewnętrznych. Zaraz potem jednak dodał, że w Warszawie mówi się również o ustąpieniu Sławka i powołaniu gabinetu pod prezesurą Patka lub Aleksandra Prystora<sup>162</sup>.

Dopiero pod koniec kwietnia Girsy uznał za stosowne przybliżyć MZV założenia ideowe zawiązanego jesienią 1929 r. porozumienia sześciu partii centrolewicowych. Pozostał jednak sceptyczny, co do możliwości trwałego zjednoczenia w oparciu o nie chociażby tylko ugrupowań chłopskich. Występujące między nimi różnice programowe, zwłaszcza w kwestii reformy rolnej, wydawały mu się wprost nie do pokonania. Wiadomość o zwołaniu kongresu Centrolewu w Krakowie opatrzył zaś uwagą: partie zamierzające wziąć w nim udział nie dążą do przejęcia władzy, pragną jedynie oddania jej niezaangażowanym politycznie fachowcom. Sprawozdanie z Kongresu Obrony Praw i Wolności Ludu (29 czerwca 1930 r.) sporządził już *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie<sup>163</sup>.

Lisickiemu przypało również w udziale informowanie o najbardziej drastycznej fazie kryzysu politycznego, który potem nastąpił. Letni kwartał 1930 r. Girsy spędził bowiem poza granicami Polski. Przed wyjazdem polecił swemu zastępcy raporty najwyższej wagi kierować bezpośrednio do Krofty, aby nie doszło do niedyskrecji podczas czynności kancelaryjnych<sup>164</sup>. Do kategorii tej należała relacja z wydane go w Belwederze przyjęcia dla uczestników zorganizowanej w Warszawie konferencji państw rolniczych (26–29 sierpnia 1930 r.) oraz członków korpusu dyplomatycznego. Piłsudski pojawił się na nim w bardzo złej kondycji: błądy, wychudzony,

<sup>160</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 44, V. Girsy do MZV 22 IV 1930 (BPZ č. 30); č. 56, V. Girsy do MZV 27 V 1930 (BPZ č. 40).

<sup>161</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 49, V. Girsy do MZV 12 V 1930 (BPZ č. 35).

<sup>162</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 63, V. Girsy do MZV 4 VI 1930 (BPZ č. 43). Zob. P. Samuś, *op. cit.*, s. 132–137.

<sup>163</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 47, V. Girsy do MZV 29 IV 1930 (BPZ č. 33); č. 63; č. 67, V. Girsy do MZV 13 VI 1930 (BPZ č. 47); č. 69, K. Lisický do MZV 9 VII 1930 (BPZ č. 47). Zob. B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979, s. 121–127; S. Lato, *Ruch ludowy wobec sanacji*, Rzeszów 1985, s. 154–158; A. Zakrzewski, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 248–261; A. Friszke, *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2010, s. 94–97.

<sup>164</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 87, K. Lisický do K. Krofty 4 IX 1930 (załącznik do BPZ č. 58).

z trudem łapiący oddech nawet przy niewielkim wysiłku. Sprawiał wrażenie poważnie chorego i dotkniętego starczym uwiązaniem<sup>165</sup>.

Fatalny stan zdrowia polskiego męża stanu – utrzymywał Lisický – był jednym z powodów, dla których rozwiązano parlament i rozpisano wybory. Nie wyjaśnił wszak, dlaczego po dymisji Sławka Marszałek stanął na czele nowego gabinetu. Decyzję tę konsul ČSR w Krakowie nazwał tak samo nieporozumiałą, jak sam Piłsudski. „Dyktator Polski – ironizował – nieraz już rezygnował z urzędu ministra wojny i szedł łowić raki, by za niedługo pojawić się ponownie, ale już jako premier”. Zdaniem Maixnera nikt nad Wisłą nie uwierzył, że Marszałek przyjął nominację z myślą o realizacji jakiegoś konkretnego programu politycznego. Już prędzej po to, aby zemścić się na Daszyńskim. Obydwaj urzędnicy służby zagranicznej ČSR zgodnie uznali za fakt godny odnotowania desygnowanie ppłk. Becka na stanowisko ministra bez teki i zarazem wicepremiera. Lisický z satysfakcją oznajmił, że wreszcie przestanie on wywierać wpływ na losy Polski jako nieodpowiedzialny przed parlamentem szef Gabinetu ministra spraw wojskowych, a będzie to czynił w charakterze pełnoprawnego członka rządu, a właściwie... jego kierownika<sup>166</sup>.

Relacjonując treść wywiadu Bogusława Miedzińskiego z Piłsudskim, opublikowanego 27 sierpnia w „Gazecie Polskiej”, *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie zauważył, iż Marszałek kierując się zasadami sztuki wojennej stara się zawsze wprowadzić w błąd nieprzyjaciela. Skrętnie ukrywa zaś własne plany, co w rozstrzygającym momencie potęguje jeszcze efekt zaskoczenia. Supozycja, że identyczną strategię Piłsudski stosuje w walce z opozycją parlamentarną, okazała się słuszna. Natomiast dyplomacie I Republiki najwyraźniej nawet nie powstało w głowie literalne odczytanie zawartej w wywiadzie pogróżki: „pan poseł obstawia sobie jakimś śmiesznym pojęciem o nietykalności, wtedy gdy Konstytucja mówi tylko o nietykalności sądowej; wszystko inne, panie pośle, jest tykalne!”<sup>167</sup>.

Nic nie wskazuje również na to, aby Lisický dzielił się z Pragą swymi przemyśleniami dotyczącymi konsekwencji uwięzienia w nocy z 9 na 10 września 1930 r. czołowych polityków antysanacyjnej opozycji. Przedłożony przez niego raport dostarczył za to szeregu informacji o reakcjach społeczeństwa II Rzeczypospolitej na

<sup>165</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 87, K. Lisický do K. Krofty 4 IX 1930 (BZP č. 58). Por. S. Składkowski, *op. cit.*, s. 217.

<sup>166</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 86, K. Lisický do MZV 3 IX 1930 (BPZ č. 57); *ibidem*, PZ – Krakov 1930, č. 9, A. Maixner do MZV przed 10 IX 1930 (ŘPZ za VIII 1930). Por. NA (PRO), FO 414/27, N 5980/89/55, P. M. Broadmead do A. Hendersona 27 VIII 1930; J. Laroche, *op. cit.*, s. 81.

<sup>167</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 86; J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 217–224. Autor artykułu wstępnego w półurzędowym dzienniku praskim deklarował, że nie chce mu się wierzyć, aby człowiek z takim życiorysem jak Piłsudski zamierzał wprowadzić w Polsce dyktaturę – *Historická chvíle Polska?*, „Československá republika”, 2 IX 1930. Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 91–92. Zob. S. Składkowski, *op. cit.*, s. 217–220, 227–230.

tak drastyczny przypadek naruszenia norm prawnych<sup>168</sup>. Dopiero w połowie października Girsza przedstawił swoją wykładnię „Brześcia”. Dostrzegł w nim nie tylko akt osobistej zemsty Piłsudskiego na politycznych adwersarzach, lecz również swoisty eksperyment pozwalający obozowi belwederskiemu zorientować się, jak daleko może posunąć się w polityce terroru i bezprawia, stwierdzić, co jeszcze Polacy zniosą. *Régime* sanacyjny – akcentował – nie ma żadnego programu, tylko zbiór hasła o miłości do Pierwszego Marszałka Polski. Dysponuje za to wojskiem, policją i administracją, których wzorem władz carskich będzie nadal brutalnie używać<sup>169</sup>. Dwie ostatnie z wymienionych instytucji wskutek „Brześcia” – utrzymywał Maixner – utraciły, podobnie jak wymiar sprawiedliwości, społeczne zaufanie. Pogłębiła się też przepaść pomiędzy armią a ogółem ludności II Rzeczypospolitej. „Wszelako całej afery brzeskiej – twierdził konsul ČSR – nie można także przeceniać. Naród polski szybko zapomina, a przy tym ma tyle trosk o chleb powszedni, że trudno mu poderwać się do jakiegoś energicznego czynu. Brześć jest wprawdzie strasznym epizodem w historii narodu polskiego, ale w końcu jest właściwie niczym w porównaniu z cierpieniem większości narodu, czyli wsi”<sup>170</sup>.

Wynik przeprowadzonych 16 i 23 listopada 1930 r. wyborów parlamentarnych nie był dla MZV niespodzianką. Miesiąc wcześniej Girsza orzekł, że wszystko pozostanie po starym: Piłsudski rządzić będzie wbrew społeczeństwu i na jego szkodę<sup>171</sup>. Dyspozycyjność sejmu wobec Marszałka – w opinii Krofity – miała wręcz zapobiec wprowadzeniu w Polsce jawnej dyktatury. Zastępca szefa dyplomacji ČSR, w przeciwieństwie do swoich urzędujących nad Wisłą podwładnych, odnosił jednak wrażenie, iż lwia część obywateli II Rzeczypospolitej opowiada się za Marszałkiem „i w tym jest jego siła, a słabość opozycji”<sup>172</sup>. Zdobyta przez BBWR większości

<sup>168</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 94, K. Lisický do MZV 18 IX 1930 (BPZ č. 60). Por. *ibidem*, PZ – Krakov 1930, č. 10, A. Maixner do MZV przed 10 X 1930 (ŘPZ za IX 1930). Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 81–82. Zob. A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986, s. 52–54; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 529–530.

<sup>169</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 100, V. Girsza do MZV 14 X 1930 (BPZ č. 61). Por. B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 42; K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 24–25, 69–70; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 144.

<sup>170</sup> AMZV, PZ – Krakov 1930, č. 15, A. Maixner do MZV przed 9 I 1931 (ŘPZ za XII 1930). Por. H. Lieberman, *op. cit.*, s. 333–337.

<sup>171</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 100. „Kto zna polską mentalność i polską historię – stwierdzał publicysta liberalnego tygodnika – uwierzy, że bezbolesna poprawa [istniejących stosunków – SMN] przy polskim radykalizmie i niezdolności do intelektualnych rozwiązań oraz przewadze uczuć w kwestiach wewnętrznych jest tutaj mało prawdopodobna” – *Kam spěje Polsko?*, „Přítomnost”, 5 XI 1930. Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 92–94. Por. NA (PRO), FO 371/15179, s. 15, Czechoslovakia. Annual Report, 1930; Zob. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 524.

<sup>172</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 X 1930. Por. H. Lieberman, *op. cit.*, s. 339–340.

mandatów poselskich – przypominał Girsę – co prawda gwarantuje na niewiadomo jak długo stabilność układu politycznego oraz niezakłócony przebieg bieżącej pracy legislacyjnej, wszelako wciąż nie pozwala na dokonanie zmiany konstytucji. Sformowany na początku grudnia 1930 r. drugi gabinet Sławka poseł I Republiki nazwał „bardziej pułkownikowskim” niż mogłoby na to wskazywać dziewięciu wojskowych wchodzących w jego skład<sup>173</sup>.

W pierwszej połowie maja 1930 r. Girsę oznajmił przełożonym, że dla Ukraińców nastał czas konsolidacji. Chyba nie tylko instynkt podpowiadał mu, że w przyszłości Polska straci kontrolę nad Galicją Wschodnią<sup>174</sup>. Niebawem sygnalizował zastrzeżenie tam stosunków narodowościowych. Kwestia ukraińska – podkreślał – pozostaje wciąż nierozwiązana. Mimo znacznej aktywności na arenie międzynarodowej rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej traci poparcie wśród rodaków zamieszkujących II Rzeczpospolitą, ze względu na swą lojalną postawę wobec Warszawy. Nie przysparza mu również zwolenników uznanie Rusi Podkarpackiej za integralną część ČSR. Nawet w przychylnym Pradze UNDO kwestia ta wywołuje spory. Pozostałe organizacje przeciwnie są jakimkolwiek koncesjom terytorialnym na rzecz Polski, Czechosłowacji lub Rumunii. Dlatego – apelował Girsę – konieczne jest nie tylko monitorowanie działalności ukraińskich instytucji na terytorium I Republiki, ale także utrzymywanie z nimi stałych kontaktów<sup>175</sup>.

O skali i przejawach wznieconej przez OUN w lipcu 1930 r. akcji terrorystycznej w Galicji Wschodniej rzeczowych informacji dostarczył MZV Lisický. Zwrócił on także uwagę na bezradność lokalnej administracji i nieskuteczność metod stosowanych początkowo wobec zamachowców<sup>176</sup>. Przebieg zarządzonych przez Piłsudskiego działań pacyfikacyjnych (16 września – 30 listopada 1930 r.) relacjonował już Girsę, zupełnie inaczej rozkładając akcenty. Odpowiedzialnością za dramatyczną sytuację na południowo-wschodnich kresach II Rzeczypospolitej obarczył Warszawę, której zawsze brakowało determinacji lub odwagi, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom ludno-

<sup>173</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 112, V. Girsę do MZV 19 XI 1930 (BPZ č. 71); č. 113, V. Girsę do MZV 25 XI 1930 (BPZ č. 72); PZ – Varšava 1930, č. 115, V. Girsę do MZV 6 XII 1930 (BPZ č. 74); AÚTGM, BA, kr. 334, sl 1930, V. Girsę do MZV 4 I 1931 (PPZ za X – XII 1930). Por. NA (PRO), FO 414/27, N 8814/89/55, W. Erskine do A. Hendersona 10 XII 1930; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 146. Zob. P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. 2, s. 158–159.

<sup>174</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 48, V. Girsę do MZV 10 V 1930 (BPZ č. 34). Pogłoski o rozmowach polsko-ukraińskich dementowały władze RP – *ibidem*, č. 71, K. Lisický do MZV 10 VII 1930 (BPZ č. 49).

<sup>175</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 56; č. 64, V. Girsę do MZV 2 VI 1930 (BPZ č. 44). Zob. M. Jarnecki, *op. cit.*, s. 125.

<sup>176</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, 84, K. Lisický do MZV 3 IX 1930 (BPZ č. 55). Zob. G. Mazur, *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2001, nr 135, s. 4–17; R. Wysocki, *op. cit.*, s. 128–130.

ści ukraińskiej. Nie dziwił się, że uważa ona Polaków za okupantów. Frapowało go natomiast, dlaczego obóz rządzący podsyca jeszcze masowymi represjami antypolskie nastroje. Zebrane wiadomości utwierdziły posła ČSR w przekonaniu, iż tereny zamieszkane przez Ukraińców w przyszłości II Rzeczypospolita utraci bezpowrotnie. „Nastąpi to – wyrokował – prędzej lub później, ale na pewno przy pierwszej nadarzącej się okazji. Trzeba to sobie uświadomić, abyśmy zawczasu byli odpowiednio poinformowani, że się ten problem pojawi. Mamy Ruś Podkarpacką”. Dopiero wtedy Krofta podniósł prognozę Girsy do rangi dogmatu dyplomacji I Republiki<sup>177</sup>.

Maixner był zdumiony brakiem protestów ze strony prasy i opinii publicznej na brutalność pacyfikacji. „Wydaje się – podkpiwał – że Polacy są zainteresowani tym, aby cała Galicja Wschodnia upatrywała wyzwolicieli w bolszewikach”<sup>178</sup>. Tymczasem według raportu brytyjskiego *attaché militaire* w Warszawie ppłk. Kelvina J. Martina do aktów dywersji i sabotażu na południowo-wschodnich kresach II Rzeczypospolitej doszło nie tylko z inspiracji kręgów wojskowych Republiki Weimarskiej, ale także struktur komunistycznych działających na obszarze Czechosłowacji. Główne tezy dokumentu przedstawił MNO *attaché militaire* Poselstwa ČSR w Warszawie ppłk. Oldřich Španiel, z którym autor konsultował passusy dotyczące Rusi Podkarpackiej. Treść sprawozdania znana była również Benešowi<sup>179</sup>.

## 5. Pomiedzy Moskwą a Berlinem (styczeń – listopad 1930 r.)

Ostatniego dnia 1929 r. Zaleski uspokajał Girsę, że dotychczasowy kurs dyplomacji polskiej zostanie utrzymany. Nie rozwiązał wszakże jego wątpliwości. Piłsudski – tłumaczył zwierzchnikom poseł ČSR – co prawda zadeklarował *désintéressement* wobec działań większości resortów, ale zachował kontrolę nad wojskiem oraz służbą zagraniczną<sup>180</sup>. Gdy zaś kilka tygodni później sejm ograniczył wielkość funduszu

<sup>177</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 106, V. Girsy do MZV 20 X 1930 (BPZ č. 65); *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 X 1930. Doniesienia o aktach bezprawia w Galicji Wschodniej – *ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 107, V. Girsy do MZV 23 X 1930 (BPZ č. 66); č. 108, V. Girsy do MZV 22 X 1930 (BPZ č. 66); č. 109, V. Girsy do MZV 22 X 1930 (BPZ č. 68); č. 110, V. Girsy do MZV 1 XI 1930 (BPZ č. 69); č. 114, V. Girsy do MZV 28 XI 1930 (BPZ č. 73). Zob. G. Mazur, *op. cit.*, s. 17–35; R. Wysocki, *op. cit.*, s. 130–133; P. Zaremba, *op. cit.*, s. 166–168; M. Jarnecki, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>178</sup> AMZV, PZ – Krakow 1930, č. 15. Por. *Kam spēje Polsko?*, „Přítomnost”, 5 XI 1930. Zob. O. Ken, „Alarm wojenny” wiosna 1930 roku a stosunki polsko-sowieckie, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2000, s. 45–46; G. Zackiewicz, *Polskie środowiska polityczne wobec pacyfikacji Małopolski Wschodniej jesienią 1930 roku*, [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, J. Kuzicki, P. Grata, Rzeszów 2008, s. 251–261.

<sup>179</sup> AÚTGM, BA, kr. 334, sl. 1930, Ppłk. O. Španiel do MNO 21 X 1930. Zob. T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 344–345, M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 259–260.

<sup>180</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, 5, V. Girsy do MZV 20 I 1930 (BPZ č. 3). Zob. W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1993, s. 234.

dyspozycyjnego szefa dyplomacji RP, od razu anonsował jego dymisję. Nie omieszkał również przesłać MZV listy osób, które mogłyby przejąć po Zaleskim schedę. Otwierał ją, ma się rozumieć, „rozważny” i „przystępny” Patek. Na drugim miejscu figurował Radziwiłł, którego kwalifikacje na tak wysoki urząd ograniczały się – w ocenie Girsy – do posiadania znanego nazwiska. Dalsze lokaty zajmowali: Skrzyński, ówczesny poseł RP w Waszyngtonie Tytus Filipowicz oraz Knoll. Ostatnią kandydaturę, wysuniętą ponoć przez „pułkowników”, przedstawiciel I Republiki nad Wisłą uznał wszak za fantastyczną<sup>181</sup>.

Prawie dwa razy tyle nazwisk zawierał dostarczony do Pragi wykaz szefów placówek dyplomatycznych RP, którzy niebawem zakończyć mieli swe misje. Spośród nich do końca 1930 r. zostali odwołani jedynie Knoll oraz poseł RP w Tokio – Zdzisław Okęcki. Zgodnie z zapowiedzią Girsy, ale dopiero w styczniu 1931 r. Wysocki objął kierownictwo Poselstwa RP w Berlinie. Natomiast Zaleski znów nie został ambasadorem przy Dworze św. Jakuba<sup>182</sup>. Nie doszło również do zmiany na stanowisku posła RP w Pradze. Na przełomie czerwca i lipca Grzybowski uchodził za niemal pewnego następcę Knolla. Girsy nie ukrywał przed Jeanem Tripierem, że jego przeniesienie do Berlina nie pograży w żalu elit politycznych I Republiki. „Jest zbyt przesiąknięty duchem pułkowników – argumentował – (...) i nigdy nie mogliśmy z nim dobrze współpracować”<sup>183</sup>. Nie lepszą opinię miał o kandydacie na reprezentanta Polski w Pradze Leonie Chrzanowskim, dotychczasowym naczelniku Wydziału Prasowego MSZ. Prezentował go MZV jako urzędnika, który „ponoć zawsze przejawiał stanowcze i przebiegłe uprzedzenia wobec ČSR”<sup>184</sup>. Ostatecznie do zmiany warty w Pałacu Kińskich nie doszło.

Wypowiedzi Skrzyńskiego o arkanach dyplomacji polskiej Girsy sumiennie referował pryncypałom, zalecając jednak, aby przyjmowali je *cum grano salis*. Pozbawiony wpływu na politykę zagraniczną i wewnętrzną II Rzeczypospolitej byłby premier nie próbował zresztą skrywać urazy wobec Piłsudskiego. Upierał się, że Marszałek z nikim nie rozmawia o swych planach, w obawie przed ich ujawnieniem. Pozbawieni instrukcji szefowie placówek zagranicznych, nie wyłączając tych najważniejszych, uprawiają samodzielną politykę, kierując się wyłącznie posiadaną wiedzą lub własnym sumieniem. Za wymowny przykład występujących w MSZ

<sup>181</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 12, V. Girsy do MZV 26 II 1930 (BPZ č. 11). Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 198–199, dok.175, J. Laroche do A. Brianda 11 III 1930.

<sup>182</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 12. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 202, dok. 180, J. Laroche do A. Brianda 13 VI 1930. Por. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienie z lat 1919–1932*, oprac. P. Duber, W. Suleja, Warszawa 2012, s. 135.

<sup>183</sup> J. Łaptos, *op. cit.*, s. 203–204, dok. 183, J. Tripier do A. Brianda 30 VI 1930; s. 202, dok. 182, F. Charles-Roux do A. Brianda 24 VI 1930; s. 204, dok. 184, P. de Margérie do A. Brianda 13 VI 1930.

<sup>184</sup> AMZV, TD, č. 507/30, V. Girsy do MZV 30 IX 1930.

anomalii Skrzyński uznał aktywność posła RP w Berlinie, pozostającą rzekomo w rażącej sprzeczności z intencjami głównego lokatora Belwederu. Oskarżył Knolla m.in. o kontestowanie Ligi Narodów i utrudnianie negocjacji w sprawie polsko-niemieckiej umowy handlowej<sup>185</sup>. *Chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie stanowczo zaprzeczył postawionym polskiemu dyplomacie zarzutom. Podkreślił, że wyrobił on sobie nad Sprawą bardzo silną pozycję. Energicznie występował także w obronie polskich interesów, zawsze jednak zgodnie z zasadą *suaviter in modo*. O Skrzyńskim napomknął jako o pretencje do urzędu posła RP w Niemczech<sup>186</sup>.

Dyplomacja czechosłowacka ze zrozumiałych względów nie wykazywała większego zainteresowania tzw. I kryzysem mandżurskim, do którego doszło w lipcu 1929 r. w wyniku serii incydentów w stosunkach sowiecko-chińskich. Zmusiła ją do tego dopiero propozycja poparcia inicjatywy pokojowej Stanów Zjednoczonych, wystosowana na przełomie listopada i grudnia przez Waszyngton do wszystkich sygnatariuszy paktu Brianda-Kellogga. Trzydziestu siedmiu spośród nich odpowiedziało na apel pozytywnie, m.in. Rumunia i Czechosłowacja. Beneš nie zgodził się jednak na wydanie w tej sprawie, jak proponował Bukareszt, wspólnego oświadczenia państw Małej Ententy i Polski. Uzasadniał to odmiennym charakterem relacji Warszawy z Moskwą oraz chęcią uniknięcia politycznej demonstracji. Nie przewidywał, że Polska uchyli się od przyjęcia amerykańskiej oferty, chroniąc się tym samym przed oskarżeniem o udział w nieprzyjaznej Związкови Sowieckiemu akcji<sup>187</sup>. Dyplomacji RP nie udało się natomiast skłonić Rumunii, aby poszła jej śladem. Reakcja Litwinowa na doręczenie przez Jeana Herbette'a memorandum Maniu wróżyła jak najgorzej<sup>188</sup>.

Od pierwszych dni 1930 r. dyplomacja ČSR uważnie śledziła zachodzące w państwie bolszewików przeobrażenia społeczno-gospodarcze. Początkowo Krofta dość optymistycznie zapatrywał się na „wielki eksperyment”<sup>189</sup>. Pod wpływem doniesień z Moskwy sukcesywnie zmieniał stanowisko. Przeświadczony o powadze sytuacji Josef Girsza w prywatnym liście do Beneša rekapitulował zawarte we wcześniejszych raportach informacje, ostrzegając adresata przed konsekwencjami gry prowadzonej *va banque* przez władze sowieckie. Wprowadzony przez nie terror

<sup>185</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 38, V. Girsza do MZV 4 IV 1930 (BPZ č. 28); č.40.

<sup>186</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 42, J. Błahož do MZV 16 IV 1930. Zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 198–199, dok. 175, J. Laroche do A. Brianda 11 III 1930.

<sup>187</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 160, dok. 151 B, Okólnik E. Beneša z 10 XII 1929; AMZV, KA, kr. 6, sl. 1929, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 12 XII 1929. Zob. H. Korczyk, *Traktat...*, s. 218–224,

<sup>188</sup> H. Walczak, *op. cit.*, s. 401–403; M. Wołos, *Francja...*, s. 442. Zob. S. Patek, *op. cit.*, s. 389–390, dok. 174, S. Patek do A. Zaleskiego 3 XII 1929.

<sup>189</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 I 1930.

– akcentował – przewyższa nawet represje stosowane w czasach komunizmu wojennego. Jego ostrze wymierzone jest głównie w mieszkańców kolektywizowanych wsi. Równocześnie Komintern intensywnie rozwija akcję wywrotową za granicą. Wymierne jej efekty, w postaci tysięcy wyborczych głosów oddanych na komunistów, można już obserwować w wielu państwach, zwłaszcza tam, gdzie bagatelizuje się zagrożenie z ich strony. Bolszewickie kierownictwo – przypominał dyplomata ČSR – będąc absolutnie pewne, że w dającej się przewidzieć perspektywie Związek Sowiecki znajdzie się w stanie wojny, forsownie się do niej przygotowuje<sup>190</sup>.

Analiza prasy oraz poufne rozmowy z sowieckimi urzędnikami dostarczyły Josefowi Girsie szereg dowodów na narastanie w Moskwie obaw przed obcą interwencją. Wciąż jednak nie mógł oprzeć się wrażeniu, że służą one uzasadnieniu systematycznego wzrostu nakładów na zbrojenia. Oficjalnie przeznaczano na nie 1% budżetu, według jego obliczeń – ponad 20%. W związku z tym (abstrahując nawet od innych wskaźników) nie wahał się nazwać Związku Sowieckiego najbardziej zmilitaryzowanym krajem świata. Docierały do niego także sygnały świadczące o komplikowaniu się relacji Moskwy z Berlinem. Źródłem ich upatrywał w dążeniach do wyzyskania kryzysu gospodarczego w Niemczech przez tamtejszych komunistów. Sposób, w jaki informowały o nich moskiewskie dzienniki, przywodził mu na myśl atmosferę lat 1918 i 1923. Krótko mówiąc: „rewolucja u bram”<sup>191</sup>. Podobne spostrzeżenia poczynił Patek, który wyjawiał czechosłowackiemu dyplomacie, iż obawia się, aby rozwój sytuacji nad Sprewą nie skłonił Kremla do wydania Armii Czerwonej rozkazu pójścia na odsiecz Komunistycznej Partii Niemiec. I to najkrótszą drogą, czyli przez terytorium Polski<sup>192</sup>.

W połowie lutego Krofta nie miał już wątpliwości co do stopnia determinacji ekipy Josifa Stalina w urzeczywistnianiu założeń marksistowskiej ideologii. Projekt kolektywizacji wprawdzie nadal go fascynował, ale stwierdził, że jest zbyt szalony, aby mógł się powieść. „Nasz stosunek do Związku Sowieckiego – oznajmił podwładnym – nie może się zmienić. Czas na uznanie go [*de iure* – SMN] nie jest odpowiedni, wyglądałoby to na przejaw sympatii wobec tego, co się tam dzieje”. Gdyby stało się to

<sup>190</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1930, č. 23, Wyciąg z listu J. Girsy do E. Beneša ? I 1930. Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 404–405, dok. 184, S. Patek do A. Zaleskiego 18 II 1930. Zob. R. C. Tucker, *Stalin na vrcholu moci. Revoluce shora 1928–1941*, Praha 2000, s. 145–211.

<sup>191</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1930, č. 8, J. Girsy do MZV 13 I 1930 (BPZ č. 7); č. 11, J. Girsy do MZV 14 I 1930 (BPZ č. 10); č. 16, J. Girsy do MZV 25 I 1930 (BPZ č. 16); č. 22, J. Girsy do MZV 3 II 1930 (BPZ č. 17). Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 41–44, 54–55.

<sup>192</sup> Patek twierdził, że w 1923 r. bolszewicy wystąpili do rządu RP o zgodę na tranzyt pomocy zbrojnej dla komunistów niemieckich. W zamian oferowali mu wpływ w Prusach Wschodnich oraz przyzwolenie na inkorporację Wolnego Miasta Gdańska – AMZV, PZ – Moskwa 1930, č. 43, J. Girsy do MZV 26 II 1930 (BPZ č. 28).

wcześniej – ubolewał – Praga posiadałaby teraz lepszy wgląd w rosyjskie sprawy i jakąś bazę dla rozwoju kontaktów w przyszłości. Niemcy też napotkali trudności w przenikaniu do państwa bolszewików, a jednak odnieśli sukces. Jeśli sami go nie zniweczą, Praga nie będzie miała w Związku Sowieckim czego szukać<sup>193</sup>.

Inspirowane przez komunistów rozruchy, które w lutym 1930 r. wybuchły w Besarabii, Polska i Francja uznały za zapowiedź sowieckiej agresji na Rumunię. Tamtejsze władze zrazu nie były skłonne w to uwierzyć, choć przyznawały, że sąsiadując z bolszewikami trzeba zawsze mieć się na baczności<sup>194</sup>. W rozmowie z szefem dyplomacji I Republiki Arosiew stanowczo zaprzeczył doniesieniom o koncentracji Armii Czerwonej na sowiecko-rumuńskiej granicy. Beneš nalegał, aby zawiadomił Moskwę, iż był nimi poważnie zaniepokojony. Prosił też o informowanie go o wszelkich zmianach w relacjach sowiecko-rumuńskich. Doradził wreszcie zignorowanie wezwania papieża Piusa XI o modlitewną krucjatę przeciw bolszewizmowi. Jak się okazało nadaremnie<sup>195</sup>. W pytaniu Beneša o ruchy wojsk sowieckich Litwinow dopatrzył się próby usprawiedliwienia działań podjętych przez władze rumuńskie w Besarabii. Posądził go również o chęć pośredniczenia pomiędzy Bukaresztem a Moskwą<sup>196</sup>. O przemieszczanie nad Dniestr jednostek Armii Czerwonej Girsza zapytał Antonowa-Owsiejenkę, mianowanego właśnie posłem w Warszawie. Ten „tylko uśmiechnął się tajemniczo, ale informacji ani nie potwierdził, ani jej nie zaprzeczył”. Chętnie za to rozprawiał o kolektywizacji. Girsza wolał nie wdawać się w polemikę<sup>197</sup>.

Reprezentant ČSR w Moskwie kwestionował głosy sowieckiej prasy o wojskowych przygotowaniach czynionych na granicy z Rumunią. Owszem – przyznawał – Kreml liczy się z możliwością wojny, ale przecież nigdy nie ukrywał, że nie pogodzi się z przynależnością Besarabii do naddunajskiej monarchii. Nieprzypadkowo garnizony Armii Czerwonej na Ukrainie są większe niż gdzie indziej. Rozwój sytuacji – stwierdzał – zależeć będzie od wielu czynników, nade wszystko zaś od kon-

<sup>193</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 13 II 1930. Dwie narady kadry kierowniczej MZV w pierwszej połowie III 1930 r. poświęcone były wyłącznie polityce ZSSR – *ibidem*, Wykład J. E. Šroma na naradzie kierowników sekcji i wydziałów MZV 6 III 1930; Protokół konferencji kierowników sekcji i wydziałów MZV 13 III 1930.

<sup>194</sup> *Ibidem*, PZ – Bukareszt 1930, č. 26, R. Künzl-Jizerský do MZV 23 II 1930; *ibidem*, TD, č. 86/30, R. Künzl-Jizerský do MZV 25 II 1930. Pod koniec V 1930 r. Laroche zreferował Girsie zabiegi władz Rumunii o uzyskanie pomocy Paryża i Londynu w razie agresji sowieckiej. Twierdziły one, że nie mogą polegać tylko na siłach własnych i Polski – *ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 56. Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 411–412.

<sup>195</sup> DaM, sv. 2, s. 458, dok. 325, A. Arosiew do NKID 22 II 1930. Zob. H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993, s. 117–122.

<sup>196</sup> DaM, sv. 2, s. 459–460, dok. 326, M. Litwinow do A. Arosiewa 28 II 1930.

<sup>197</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 11. Zob. A. Wysocki, *op. cit.*, s. 141–142.

dycji rumuńskich sił zbrojnych<sup>198</sup>. Tymczasem Arosiew konsekwentnie dementował pogłoski o translokacji sowieckich wojsk. Jubileusz prezydenta I Republiki także okazał się do tego sposobną okazją. Zdumiony Masaryk zaręczał, iż „dopóki on i Beneš są u władzy, żadne siły nie zmuszą Czechosłowacji do udziału w antysowieckich kombinacjach”. Nie sądził jednak, aby Praga uznała *de iure* Związek Sowiecki wcześniej niż za dwa lub nawet trzy lata. Potem już tylko indagował Arosiewa o sowiecką gospodarkę, a zwłaszcza o kolektywizację<sup>199</sup>.

W drugiej dekadzie marca stosunki sowiecko-rumuńskie przestały absorbować uwagę europejskiej opinii publicznej. Wywołana przez bolszewików kolejna fala hysterii skierowana była już bowiem przeciwko Polsce. Moskiewskie dzienniki prześcigały się w mnożeniu obelg pod adresem Warszawy. Zarzucały przy tym Piłsudskiemu przygotowywanie od 1926 r. wojny z „ojczyzną światowego proletariatu”. Rządzących nad Wisłą „militarystów” obarczały z kolei winą za niepodpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. W II Rzeczypospolitej upatrywały zaś źródło zagrożenia dla europejskiego ładu pokojowego. Często też oskarżały jej władze o montowanie „frontu bałtyckiego” o jednoznacznie antysowieckim obliczu<sup>200</sup>.

Zdaniem posła ČSR w Polsce tylko ostatni z zarzutów był prawdziwy. Pogorszenie się relacji polsko-sowieckich nastąpiło – jego zdaniem – pod wpływem ożywienia kontaktów na linii Warszawa – Bukareszt, intensyfikacji komunistycznej propagandy i ucieczki z ZSSR ludności kolektywizowanych wsi<sup>201</sup>. Dowody, za pomocą których bolszewicka propaganda usiłowała podsycić wojenną psychozę, Girsza uznał za sfinansowane. Desperackich kroków spodziewał się ze strony Moskwy, a nie Warszawy. Zaprzeczył, jakoby Francja i Wielka Brytania nalegały na podjęcie przez Polskę akcji militarnej. Za nieaktualne uważał również plany Piłsudskiego wobec Ukrainy<sup>202</sup>. Wprawdzie nie miał żadnych wątpliwości, że Marszałek oraz jego wywodzący się z Galicji współpracownicy nienawidzą Rosji ze wszech sił, wszelako konstatawał, iż mieszkańcy dawnych zaborów: rosyjskiego i pruskiego zapomnieli o doznanych krzywdach, skupiając swą uwagę na zagrożeniu ze strony Niemiec. Stopniowo zmienia się – raportował – ongiś powszechne (choć skrywane) przekonanie o optymalnym, z punktu widzenia polskich interesów, charakterze *régime’u*

<sup>198</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1930, č. 49, J. Girsza do MZV do MZV 2 III 1930 (BPZ č. 32).

<sup>199</sup> DaM, sv. 2, s. 461–462, dok. 328, A. Arosiew do NKID 6 III 1930.

<sup>200</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1930, č. 71, J. Girsza do MZV do MZV 3 IV 1930 (PPZ za I – III 1930). Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 56–57.

<sup>201</sup> Masowy charakter ucieczek oraz fakt ostrzeliwania zbiegów (także kobiet i dzieci) przez wojska sowieckie potwierdził w rozmowie z posłem ČSR Wysocki – AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 15, V. Girsza do MZV 5 III 1930 (BPZ č. 13). Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 50–51; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 140–142.

<sup>202</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 20, V. Girsza do MZV 13 III 1930 (BPZ č. 16).

bolszewickiego. Dyskontowana przez lata na arenie międzynarodowej koncepcja II Rzeczypospolitej jako tarczy Europy przestała być użyteczna. Związek Sowiecki nie wzbudza już lęku. Przeciwnie, pod wpływem agitacji komunistów nad Wisłą coraz więcej rozprawia się o korzyściach, jakie można przynieść udział w rekonstrukcji jego gospodarki. Społeczeństwo polskie tym samym pogrzebało projekt utworzenia niepodległej Ukrainy<sup>203</sup>.

Girsa nie uwierzył w możliwość wybuchu wojny polsko-sowieckiej nawet po próbie zamachu na warszawskie przedstawicielstwo dyplomatyczne ZSSR, dokonanej 26 kwietnia 1930 r. Tajemnicą poliszynela było bowiem, że akcję przeprowadziły sowieckie służby specjalne<sup>204</sup>. Poseł ČSR pilnie wsłuchiwał się jednak w dyskusję na temat polityki wschodniej II Rzeczypospolitej, toczącą się na łamach stołecznej prasy i w kręgach miarodajnych. Bezskutecznie też starał się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak bardzo Warszawa jest gotowa zaangażować się w obronę Rumunii. Według jego rozeznania, wojna o utrzymanie Besarabii (w przeciwieństwie do walki o pomorski „korytarz”) byłaby w społeczeństwie polskim skrajnie niepopularna<sup>205</sup>.

Beneš co kilka tygodni czuł się w obowiązku zapewnić Arosiewa o bliskim terminie rozpoczęcia rokowań w sprawie czechosłowacko-sowieckiej umowy handlowej. Obiecywał przedstawienie warunków, od spełnienia których uzależniał zgodę na przyznanie Moskwie preferencji tranzytowych, podawał kolejne daty zatwierdzenia przez rząd ČSR czasu, miejsca i trybu negocjacji, wyrażał wreszcie zadowolenie z powodu przełamania trudności na drodze do porozumienia piętrzonych przez jego wrogów<sup>206</sup>. Postawa władz sowieckich wobec Pragi pozbawiona była nawet cienia życzliwości. Bolszewickie gazety pisały o I Republice w tonie wręcz nieprzyjawnym, nieodmiennie jako o kliencie, wasalu lub nawet słudze Francji. Epitety na-

---

<sup>203</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 24, V. Girsa do MZV 18 III 1930 (BPZ č. 17). Spadek popularności idei państwa ukraińskiego wśród Polaków potwierdził jesienią 1930 r. Patek. Tłumaczył go postępowaniem samych Ukraińców, jak również obawą przed otwarciem kwestii wschodnich granic RP i przyszłości Galicji Wschodniej – *ibidem*, PZ – Moskva 1930, č. 236, J. Girsa do MZV do MZV 20 X 1930 (BPZ č. 150). Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 57–64; G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 350–355, 413–422, 446–453, 498–502, 516–521.

<sup>204</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 46, V. Girsa do MZV 29 IV 1930 (BPZ č. 32); č. 31, V. Girsa do MZV 28 III 1930 (BPZ č. 23).

<sup>205</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 20; č. 24; č. 48; č. 51, V. Girsa do MZV 15 V 1930 (BPZ č. 38). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 413–417.

<sup>206</sup> DaM, sv. 2, s. 466, dok. 331, A. Arosiew do NKID 17 V 1930; s. 474, dok. 336, A. Arosiew do NKID 13 VI 1930; s. 485–487, dok. 346, A. Arosiew do NKID 4 IX 1930.

bierały szczególnej wymowy w zestawieniu z drukowanymi na tych samych łamach tekstami o przejęciu przez Paryż inicjatywy w tworzeniu antysowieckiego frontu<sup>207</sup>.

Identyczną kwalifikację Kreml zastosował wobec projektu unii europejskiej zawartego w memorandum, które Briand przedłożył 1 maja 1930 r. rządowi państw Starego Kontynentu należących do Ligi Narodów<sup>208</sup>. Zanim jeszcze władze I Republiki udzieliły na nie oficjalnej odpowiedzi, Beneš podczas obrad komisji spraw zagranicznych parlamentu 22 maja oznajmił, że zjednoczenie Europy bez udziału Rosji nie jest w ogóle możliwe. Wyraźnie przy tym dał do zrozumienia, iż nie ma na myśli państwa bolszewików. Moskwa uznała wypowiedź za jednoznaczny akces do bloku antysowieckiego. Gdy Josef Girsza starał się dowieść absurdalności tego zarzutu, szef II Wydziału Zachodniego Narkomindiel Borys Sztejn zaproponował opublikowanie *dementi* w prasie. Beneš nie przystał na to<sup>209</sup>.

O potrzebie współdziałania w ramach unii europejskiej wszystkich krajów Starego Kontynentu wspomniano też w stanowisku władz ČSR przedłożonym Quai d'Orsay 14 lipca 1930 r.<sup>210</sup> Poparcie projektu Brianda uzależniono jednak od pełnego poszanowania podczas jego realizacji zasady suwerenności i równouprawnienia państw, wyrażonej *expressis verbis* w Pakcie Ligi Narodów. Stanowczo domagano się także zawarowania w statucie przyszłej federacji europejskiej, że będzie ona dążyć do urzeczywistnienia celów wytkniętych przez szefa francuskiej dyplomacji pod auspicjami genewskiej organizacji, a nie w konfrontacji z nią. Stwierdzano wreszcie, że proces integracji Europy nie powinien przebiegać w szybkim tempie. W świetle tak istotnych zastrzeżeń, deklarowane we wstępie dokumentu pełne poparcie dla idei unii europejskiej wyglądało dość problematycznie<sup>211</sup>.

Beneš zawczasu starał się złagodzić to wrażenie podczas spotkań z Charles-Roux. W sukurs pospieszył mu Masaryk, który w wywiadzie udzielonym paryskiemu dziennikowi „Le Matin” wyraził uznanie dla inicjatywy Brianda<sup>212</sup>. Na

<sup>207</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1930, č. 71; č. 160, F. Štilip do MZV 19 VII 1930 (PPZ za IV – VI 1930). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 441–450.

<sup>208</sup> Zob. A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992, s. 69–75; M. Wołos, *Francja...*, s. 450–451.

<sup>209</sup> DaM, sv. 2, s. 476–477, dok. 339, J. Girsza do MZV 24 VI 1930. Por. NA (PRO), FO 404/21, W 5691/451/98, J. Addison do A. Hendersona 29 V 1930; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 3 VII 1930.

<sup>210</sup> Gabinet Udržala zaaprobował opracowany przez Beneša dokument 12 VI 1930 r. (drobnej korekty tekstu autor dokonał 20 VI), a więc zanim większość adresatów memorandum Brianda podjęła stosowne uchwały – B. Ferencuhová, *Briandov plán Európskej federákej únie a Československo: vláda, Paneurópské hnutie, verejná mienka*, „Historický časopis” 1993, č. 2, s. 133.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s. 136; A. Essen, *Czechosłowacja wobec planu Stanów Zjednoczonych Europy Aristidè'a Brianda*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1997, Prace historyczne, z. 124, *Studia Polono-Danubiana et Baltica X*, s. 59–60. Zob. *Odpověď Briandovi*, „Československá republika”, 17 VII 1930.

<sup>212</sup> B. Ferencuhová, *op. cit.*, s. 132, 134–135; Z. Sládek, *op. cit.*, s. 134.

tle odpowiedzi, jakie na memorandum z 1 maja 1930 r. udzieliły rządy państw Europy Środkowo-Wschodniej, oficjalne stanowisko Pragi nie wyróżniało się zresztą ani nadmierną ostrożnością, ani też szczególnym krytycyzmem. Korespondowały z nim nie tylko postulaty Jugosławii i Rumunii, ale także te, które 10 lipca 1930 r. sformułował rząd II Rzeczypospolitej<sup>213</sup>. Nic nie wskazuje jednak na to, aby nad Węłtawą przykładano do tego większą wagę. Nie wierząc w możliwość rychłego wcielenia konceptu unii europejskiej w życie, szef dyplomacji ČSR interesował się nim tylko w stopniu niezbędnym dla finalizacji jego własnych planów. Dlatego nie miał nic przeciwko temu, aby w dyskusji nad propozycją Brianda, prowadzonej podczas sesji XI Zgromadzenia Ligi Narodów (10 września – 4 października 1930 r.) poglądy sygnatariuszy Małej Ententy prezentował Marinković<sup>214</sup>.

Na początku września minister spraw zagranicznych I Republiki usiłował osobiście złagodzić napięcie w relacjach z Moskwą. „Otwarta rozmowa” z Arosiewem nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów. Dostarczyła za to dyplomacji sowieckiej szeregu cennych informacji oraz równie wiele propagandowej „amunicji”. Pragnąc dowieść, że Praga nie jest bynajmniej wasalem Paryża, Beneš wyznał, że całkiem niedawno Francja obstawała za wystąpieniem Polski, wspieranej przez wszystkie kraje Małej Ententy, przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Szef dyplomacji ČSR sprzeciwił się temu, deklarując, że Praga przyłączy się do interwencji jedynie wtedy, gdy na jej czele staną co najmniej trzy mocarstwa: Francja, Wielka Brytania oraz Włochy. Sowiecki dyplomata zapewnił wtedy Beneša, że jego nieprzyjazna deklaracja znajdzie odzwierciedlenie w polityce Moskwy wobec Czechosłowacji. Dziwił się tylko, dlaczego protestuje, gdy prasa sowiecka posądza Pragę o członkostwo w antysowieckim bloku. Czeski polityk zaprzeczył istnieniu takiej struktury. Utrzymywał również, że wysuwając niemożliwy do spełnienia warunek w istocie zniweczył plan interwencji. „Nigdy – zanotował Arosiew – nie widziałem Beneša w tak przykrym położeniu, jak tym razem”. Szef dyplomacji I Republiki ratował się z opresji wywodem: kto jest faktycznym, a kto pozornym beneficjentem aliansu czechosłowacko-francuskiego. „To jest – stwierdzał – dogodna przyjaźń. Rzeczywistą przyjaźń może dać ČSR tylko Związek Sowiecki”. Zakładał, że sojusz z Moskwą przyniesie Pradze także to, czego nie może ona otrzymać od Paryża: „duchową bliskość i wzajemne zrozumienie”<sup>215</sup>.

<sup>213</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 171–172. Zob. *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, oprac. S. Sierpowski, t. 2, 1927–1934, Poznań 1992, s. 202–221, dok. 186, Raport o rezultatach ankiety A. Brianda w sprawie unii europejskiej, 8 IX 1930.

<sup>214</sup> J. Dejmeke, *Edvard Beneš...*, s. 496–497; B. Ferenčuhová, *op. cit.*, s. 137.

<sup>215</sup> DaM, sv. 2, s. dok. 346; s. 488, dok. 347, B. Stomoniakow do A. Arosiewa 6 IX 1930. W praskich archiwach nie odnaleziono dokumentów potwierdzających prawdziwość słów Beneša o naciskach Francji na jej wschodnich sojuszników. Zob. AMZV, PZ – Bukarešť 1930, č. 100, R. Künzl-Jizerský do MZV 7 VI 1930.

Występując 21 października przed komisją spraw zagranicznych parlamentu Beneš apelował o zaprzestanie wykorzystywania problemu uznania Związku Sowieckiego *de iure* w polityce wewnętrznej I Republiki. Proponował, aby o jego rozwiązaniu myśleć w kategoriach ekonomii: „Zawsze będziemy mieli dość czasu dla kwestii politycznych w stosunkach z Rosją”. Podpisanie umowy handlowej z Moskwą – przypominał – umożliwi także tranzyt przez terytorium sowieckie surowców i towarów odpowiednio do lub z Persji, Afganistanu i Indii. Przytoczone przezeń argumenty nie przekonały wszakże polityków koalicji rządzącej<sup>216</sup>.

Wyrażając zrozumienie dla sowieckich obaw wynikających z aktywności dyplomacji polskiej w państwach bałtyckich Girsza najwyraźniej postanowił zapomnieć o swym raporcie z końca listopada 1929 r. Przeszedł nad nim do porządku dziennego także Krofta, dzięki czemu mógł uznać wizytę w Polsce prezydenta Estonii Otto Strandmana (9–10 lutego 1930 r.) za przejaw dążeń II Rzeczypospolitej do stworzenia z Estonią i przypuszczalnie również z Łotwą „małego bloku” o charakterze antyniemieckim i antysowieckim<sup>217</sup>. Nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby wystawiona przez Girsę ocena podróży estońskiego gościa nad Wilię i Wisłę nie była tak surowa. Jego zdaniem manifestacja przyjaźni polsko-estońskiej miała niekorzystnie odbić się na relacjach Tallina nie tylko z Moskwą i Kownem, ale przede wszystkim z Rygą<sup>218</sup>. Jakie korzyści wizyta przyniosła II Rzeczypospolitej, poseł nie potrafił odgadnąć. Zazaczył jednak, że to Łotwa, a nie Estonia, może mieć większe znaczenie w jej planach<sup>219</sup>.

Zupełnie odmienną interpretację podróży Strandmana przedstawił *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Tallinie. Podkreślał, że Warszawa potrzebowała jej, aby wskrziesić ideę bloku bałtyckiego pod swym przywództwem. Nie uszło to uwadze sfer opiniotwórczych Europy Północnej i Wschodniej. W Niemczech natomiast akcentowano antyrewizjonistyczny wymiar wizyty, zręcznie połączonej z obchodami jubileuszu dziesięciolecia odzyskania przez II Rzeczypospolitą dostępu do Bałtyku. Černošek dobrze wiedział, że propolska orientacja często negatywnie rzutuje na stosunki Estonii z sąsiadami. Znał jednak także skalę koncesji gospodar-

<sup>216</sup> AAN, Poselstwo RP Belgrad, t. 23, k. 41, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 29 X 1930; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 X 1930.

<sup>217</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 27 II 1930.

<sup>218</sup> Trasa podróży Strandmana biegła przez Łotwę, w której prezydent Estonii nigdy wcześniej nie był z wizytą oficjalną. Wywołało to duże niezadowolenie tamtejszych władz i opinii publicznej – *ibidem*, PZ – Tallin 1930, č. 5, V. Černošek do MZV 23 I 1930 (BPZ č. 5); č. 8, V. Černošek do MZV 27 I 1930 (BPZ č. 8).

<sup>219</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 7, V. Girsza do MZV 18 II 1930 (BPZ č. 5). Wkrótce potem powstał raport o wizytach obcych dygnitarzy nad Wisłą, mających nadać polityce Polski pozory mocarstwowości – *ibidem*, č. 10, V. Girsza do MZV 25 II 1930 (BPZ č. 9). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie...*, s. 86–87.

czych oraz szeregu innych udogodnień przyznanych Tallinowi przez Warszawę<sup>220</sup>. Daleki był więc od bagatelizowania propagandowego wymiaru rewizyty prezydenta RP w Estonii (10–11 sierpnia 1930 r.). „Przecież – tłumaczył – Polska uchodzi tu za antysowieckie mocarstwo i jako takie wywiera na małe państwa bałtyckie znaczny wpływ”<sup>221</sup>. Diagnoza ta oczywiście nie dotyczyła Litwy. W opinii tamtejszego przedstawiciela ČSR niestrudzenie poszukiwała ona poparcia dla swej polityki zagranicznej wyłącznie w stolicach wrogo nastawionych do II Rzeczypospolitej. Porozumienia z Warszawą nie wyobrażała sobie nawet opozycja, zarzucająca *régime'owi* Antanasa Smetony doprowadzenie do izolacji Kowna na arenie międzynarodowej<sup>222</sup>.

Podczas II konferencji haskiej (3–20 stycznia 1930 r.) zatwierdzono negocjowaną od sierpnia 1929 r. redukcję długów wojennych I Republiki oraz tzw. *liberation debt*. Pragą zwolniono także z obowiązku spłaty odszkodowania za przejęty majątek państwowy Austro-Węgier i Niemiec. Sprawa reparacji bułgarskich i węgierskich oraz powinności finansowych państw Małej Ententy wobec madziarskich optantów stały się przedmiotem odrębnych negocjacji. Efektem ich było satysfakcjonujący Czechosłowację pakiet umów podpisany 28 kwietnia 1930 r. w Paryżu<sup>223</sup>. Beneš mógł więc obwieścić z trybuny parlamentu kolejny sukces swej dyplomacji. Czyniąc to zaznaczył, iż osiągnęła ona wszystko, co było możliwe. Nie wahał się też stwierdzić, że „okres powojenny” w dziejach Europy został definitywnie zamknięty<sup>224</sup>.

Zastępca szefa dyplomacji ČSR patrzył w przyszłość z nieco mniejszym optymizmem. Zdawał sobie bowiem sprawę, że Niemcy będą mniej zależne od mocarstw zachodnich. Wiedział również o nasilających się nad Sprewą dążeniach do stworzenia w Europie Środkowej niemieckiej strefy wpływów gospodarczych, w której jako pierwsze znaleźć się miały Austria i Czechosłowacja. Jedyne, co w tej sytuacji można zrobić – tłumaczył podwładnym – to znalezienie oparcia w innych państwach, „Francji lub może nawet Polsce” i... oczekiwanie na to, co wydarzy się w Związku

<sup>220</sup> AMZV, PZ – Tallin 1930, č. 12, V. Černošek do MZV 13 II 1930 (BPZ č. 12); č. 12, V. Černošek do MZV 13 II 1930 (BPZ č. 12).

<sup>221</sup> *Ibidem*, PZ – Tallin 1930, č. 43, V. Černošek do MZV 13 VIII 1930 (BPZ č. 38); č. 47, V. Černošek do MZV 8 X 1930 (PPZ za VII – IX 1930). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie...*, s. 87–89.

<sup>222</sup> AMZV, PZ – Kaunas 1930, č. 17, M. Niederle do MZV 11 III 1930 (BPZ č. 17). Zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 217–221.

<sup>223</sup> J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 484–490; A. Essen, *Polityka...*, s. 197–199; A. Gajanová, *op. cit.*, s. 263–266; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 181–184; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 215–216. Zob. NA (PRO), FO 371/15179, s. 6–8, Czechoslovakia. Annual Report, 1930.

<sup>224</sup> Zob. E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 438–490, *Exposé* na posiedzeniu parlamentu 30 I 1930, s. 491–528, *Exposé* na posiedzeniu parlamentu 20 V 1930. Zob. K. Krofta, *Haag a Paříž*, „Zahraniční politika” 1930, č. 5–6, s. 497–500.

Sowieckim. Zamiany Berlina wobec II Rzeczypospolitej przestały być dla Krofity klarowne. Wszczęcie przez Reichstag procedury ratyfikacji zawartej 31 października 1929 r. polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej zdawało się przeczyć zapowiedziom, że „po Hadze” Niemcy wyruszą na Wschód<sup>225</sup>. W dalszym ciągu jednak niemiecka prasa uzależniała *rapprochement* z Polską od odzyskania wschodniej części Górnego Śląska i pomorskiego „korytarza”. Dla dyplomaty I Republiki było oczywiste, że przynajmniej obecnie Warszawa na to nie przystanie<sup>226</sup>.

Rozpraszeniem dylematów Krofity niezwłocznie zajęło się Poselstwo ČSR w Berlinie. Z odbytych przez Błažoza rozmów z czołowymi politykami Republiki Weimarskiej jasno wynikało, iż nie uważali oni wynegocjowanej właśnie z II Rzeczypospolitą umowy handlowej za formę uznania *status quo*, lecz za krok przygotowujący „polubowne rozwiązanie” polsko-niemieckich problemów terytorialnych. Widzieli w nich jedną z najważniejszych przeszkód na drodze do „Wschodniego Locarno”. Udział w nim uzależniali jednak także od wpisania do jego aktu założycielskiego formuły: Gdańsk jest Wolnym Miastem w ramach Rzeszy<sup>227</sup>. Chwilowe zablokowanie przez stronę polską podpisania umowy handlowej (ostatecznie doszło do tego 17 marca 1930 r.) posłużyło władzom Republiki Weimarskiej za argument potwierdzający tezę o niemożności normalizacji kontaktów ze „złym sąsiadem”. Niemcy – twierdził Błahoż – widzą w Polsce najwierniejszego wasala Francji, żądnego nowych zdobyczy nad Morzem Czarnym oraz Bałtykiem. Stale też przypominają, że warunki, w jakich żyją ich rodacy nad Wisłą, Wartą i Brynicą, są „prawdziwym piekłem”. Nawet ci spośród nich, którzy darzą Piłsudskiego pewną estymą, podkreślają, że *Russenfeind* to nie to samo co *Deutschfreund*. Ludzie, którzy zasługują na to miano, nie odgrywają zaś w życiu politycznym II Rzeczypospolitej żadnej roli<sup>228</sup>.

Z ustaleniami *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie korespondował raport Girsy, sporządzony również na zamówienie MZV. Poseł rozróżniał postawę wobec Niemiec obozu rządzącego i społeczeństwa. Oficjalnej polityce nie miał nic do zarzucenia. Podkreślał, że opowiada się za nienaruszalnością traktatów pokojowych i nie zgłasza żądań terytorialnych wobec Górnego Śląska lub Prus Wschodnich. Wśród ugrupowań politycznych nie dostrzegął ani jednego, które uznawałoby słuszność roszczeń niemieckich. Zdecydowaną większość z nich posądzał wręcz

<sup>225</sup> Por. AMZV, PZ – Berlin 1930, č. 36, C. Hoffmann do MZV 22 III 1930 (BPZ č. 36. Zob. H. Riekhoff, *German-Polish Relations 1918–1933*, Baltimor – London 1971, s. 150–151.

<sup>226</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 13 II 1930.

<sup>227</sup> *Ibidem*, PZ – Berlin 1930, č. 86, J. Błahoż do MZV 22 III 1930 (BPZ č. 81). Zob. *Konec celní války německo-polské*, „Lidové noviny”, 20 III 1930; *Polské okno na západ*, „Lidové noviny”, 28 III 1930.

<sup>228</sup> AMZV, PZ – Berlin 1930, č. 133, J. Błahoż do MZV 3 V 1930 (BPZ č. 122). Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 428–432; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 152–156; A. Kotowski, *op. cit.*, s. 140–148.

o antyniemieckie nastawienie. Przyczyn powszechnej wrogości Polaków wobec Niemców upatrywał w narastającym poczuciu zagrożenia ze strony Berlina. Lęk przed utratą własnego terytorium – dowodził – skutecznie poskramia ich rewizjonistyczne apetyty. Nie zważając na narodowościowe statystyki marzą oni jedynie, że „Miasto Gdańsk!, niegdyś nasze, będzie znów nasze!”. Agresywna akcja ze strony Warszawy nie wchodzi jednak w rachubę<sup>229</sup>. Polacy – konstatawał zarazem Girsza – nie są jednakowoż „sąsiadem miłymi ani wygodnym. Nawet dla nas, a cóż dopiero dla Niemców. O nas, Czechach, mówi się czasami, że jesteśmy słowiańskimi Żydami. Na podobnej zasadzie można by Polaków scharakteryzować jako słowiańskich Prusaków. W swojej naturze mają bowiem, prócz cech dobrych, zbyt wiele ekspansywności, arogancji, manii wielkości, kłótniwości, skłonności do pielegnowania urazów; natomiast z pewnością brakuje im pruskiej pracowitości i wytrwałości”<sup>230</sup>.

Pod koniec lipca 1930 r. Chvalkovský uprzedził MZV o podjętych na Wilhelmstrasse przygotowaniach do otwarcia nowego etapu w polityce zagranicznej Niemiec. Niemożność prowadzenia ekspansji na obszarach zamorskich sprawiła, że będą one zmuszone poszukiwać nabytków terytorialnych w Europie Wschodniej. Z przeprowadzonych analiz – relacjonował poseł ČSR – jasno wynika, iż II Rzeczpospolita stając w obliczu *Drang nach Osten* nie ma co liczyć na poparcie mocarstw. Związek Sowiecki w każdym konflikcie polsko-niemieckim opowie się przeciw po stronie Berlina. Wielkiej Brytanii los Polski jest tak naprawdę obojętny. Francja zaś jest wprawdzie przeciwna rewizjonizmowi, ale własne problemy są dla niej daleko ważniejsze niż zachodnie granice Polski<sup>231</sup>.

Przemówienie wygłoszone 10 sierpnia 1930 r. podczas manifestacji w Berlinie przez ministra bez teki Gottfrieda Treviranusa potwierdziło słuszność diagnozy Chvalkovskiego. Czynniki oficjalne II Rzeczypospolitej – raportował Lisický – zareagowały na nie stanowczo, choć z pewnym opóźnieniem. Burzliwy przebieg organizowanych na terenie całego kraju protestów dowodził zrozumienia przez społeczeństwo skali niemieckiego zagrożenia<sup>232</sup>. Zdaniem Krofity mowa Treviranusa stanowiła jedynie element toczącej się w Republice Weimarskiej kampanii wyborczej.

<sup>229</sup> Zob. J. Faryś, *Niemcy w polskiej myśli politycznej 1929–1934*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992, s. 379–395.

<sup>230</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 55, V. Girsza do MZV 26 V 1930 (BPZ č. 39).

<sup>231</sup> *Ibidem*, PZ – Berlín 1930, č. 86, F. Chvalkovský do K. Krofity 29 VII 1930 (BPZ č. 195). Zob. H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 292–293; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 261–264, P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 167–168.

<sup>232</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 80, K. Lisický do MZV 21 VIII 1930 (BPZ č. 54); AÚTGM, BA, sv. 334, sl. 1930, V. Girsza do MZV 15 X 1930 (PPZ za VII – IX 1930). Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 353–355; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 179–180.

Upierał się nawet, że wzniecone w jej trakcie fale nacjonalizmu i radykalizmu są już wygaszane w obawie przed powstaniem w Europie antyniemieckiego frontu oporu. Nie wierząc w możliwość wywołania przez Niemcy wojny, spodziewał się przeprowadzenia przez nie energicznej akcji uświadamiającej rządowi i międzynarodowej opinii publicznej absurdalność pomorskiego „korytarza”. „Droga ta – suponował – doprowadzi ich do celu prędzej niż Węgrów, gdyż Polacy nie potrafią wzbudzać w świecie sympatii”. Czechosłowacki dyplomata nie przejął się także doniesieniami o ponownej intensyfikacji współpracy pomiędzy Reichswehrą a Armią Czerwoną. Stwierdził tylko: „To jest wojskowa polityka”<sup>233</sup>.

Zwycięstwo NSDAP w wyborach parlamentarnych przeprowadzonych w Republice Weimarskiej 14 września 1930 r. zaskoczyło wszystkich, także szefa dyplomacji ČSR. Jego zastępca tłumaczył wynik głosowania przekonaniem ogromnej większości Niemców, że ich ojczyzna została po zakończeniu Wielkiej Wojny skrzywdzona i w związku z tym niezbędna jest rewizja granic. Zwiększa to niewątpliwie ryzyko zatargu dyplomatycznego, a nawet wybuchu wojny. „Musimy starać się – apelował do szefów sekcji MZV – aby ewentualny konflikt odsunąć jak najdalej w czasie, dla nas to wielka różnica, czy dojdzie do niego za lat dwadzieścia czy za trzy. Dla Niemców także. Jeśli się pospieszą, zostaną pokonani, natomiast za lat trzydzieści mogą już wygrać”<sup>234</sup>. Kilka dni później faszystujący odłam czeskich nacjonalistów wzniecił w Pradze trzydniowe zamieszki wymierzone przeciwko Niemcom, Żydom i wszystkiemu, co obce. W odwecie nad Sprewą do końca listopada bojkotowano twórców czeskiej kultury<sup>235</sup>.

Międzynarodowe reperkusje wywołał także wywiad Polsona Newmana z prezydentem I Republiki opublikowany 28 września 1930 r. w wiedeńskim dzienniku „Neue Freie Presse”. Masaryk wskazał w nim na dwa problemy stanowiące największe zagrożenie dla pokoju w Europie: agresywną politykę Madziarów oraz pomorski „korytarz”. Wyraził przekonanie, że „Niemcy nigdy nie pogodzą się z obecnym stanem rzeczy, na mocy którego Prusy Wschodnie są odcięte od Rzeszy” Enuncjacja spowodowała lawinę nieprzychylnych Czechosłowacji komentarzy w prasie pol-

<sup>233</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 4 IX 1930. Czeskie gazety (z wyjątkiem socjaldemokratycznych) ostro potępiły mowę Treviranusa – J. Gruchała, *op. cit.*, s. 96–98.

<sup>234</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 18 IX 1930. Moskwa – ostrzegął Josef Girs – będzie nadal wspierała rewizjonistyczne żądania Niemiec i udzielając zarazem pomocy tamtejszym komunistom – *ibidem*, PZ – Moskwa 1930, č. 220, J. Girs do MZV 19 IX 1930 (BPZ č. 139).

<sup>235</sup> D. Moravcová, *op. cit.*, s. 199–208; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 217–219; A. Essen, *Polityka...*, s. 228; P. M. Majewski, *op. cit.*, s. 315–317. Por. NA (PRO), FO 404/21, C 7525/7525/12, J. Addison do A. Hendersona 2 X 1930.

skiej i węgierskiej<sup>236</sup>. Na łamach czeskich i słowackich gazet, a następnie również w parlamencie polemizowali z nią polityczni adwersarze głowy państwa, m.in. lider Národní ligy Jiří Stříbrný, przywódca ludaków Andrej Hlinka oraz narodo- wy demokrata Viktor Dyk. Tylko niektórzy z nich uznali za niedopuszczalne kwe- stionowanie przez prezydenta ČSR przynależności Pomorza Gdańskiego do Polski. Zdecydowana większość miała mu za złe przyzwolenie na rozważenie „w sprzyjają- cych okolicznościach” możliwości modyfikacji granic węgierskich<sup>237</sup>.

30 września urzędowy dziennik „Prager Presse” poinformował, że wywiad nie zo- stał przez Masaryka autoryzowany. Zamieścił także jego inkryminowane passusy w oryginalnym – jak utrzymywano – brzmieniu. Okazało się, że mówiąc o pomorskim „korytarzu” prezydent I Republiki nie wyrażał własnego stanowiska, a jedynie przy- taczał opinie usłyszane wcześniej „od wielu Niemców”. Nigdy też nie uważał polity- ki Budapesztu za agresywną, a jedynie zwracał uwagę na niebezpieczeństwa wynikają- ce z uprawiania polityki „panmadziarskiej”.<sup>238</sup> Następnego dnia Udrzał oświadczył w parlamencie, iż wszystkie, bez wyjątku, miarodajne czynniki państwa czechosłowac- kiego nie uważają za możliwe analizowanie rozwiązań, które zmieniłyby stan wytwor- zony w wyniku traktatów pokojowych”. Tylko część polskiej prasy uznało wyjaśnie- nia za wystarczające. Najwięcej wytrwałości w krytyce stanowiska Masaryka wyka- zały: „Czas”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Kurier Warszawski” i „Robotnik”<sup>239</sup>.

W sprawie wypowiedzi Masaryka na temat Węgier interweniował u Krofty nie tyl- ko madziarski poseł w Pradze, ale także tamtejsi przedstawiciele Francji i Rumunii. Poseł Italii przybył do MZV zaniepokojony zawartą w wywiadzie prezydenta ČSR deklaracją udzielenia pomocy Jugosławii przez pozostałych sygnatariuszy Małej Ententy, gdyby znalazła się ona w stanie wojny z Włochami. Wyjaśnienia słów o pomorskim „korytarzu” oczywiście domagał się również Grzybowski. Zwrócił przy tym Krofcię uwagę na ich szkodliwość<sup>240</sup>.

<sup>236</sup> W ocenie posła ČSR w Warszawie najostrej protestowały gazety krakowskie i poznańskie. Prasa sto- łeczna – utrzymywał – pisała o incydencie w umiarkowanym tonie – AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 97, V. Girsza do MZV 2 X 1930; č. 99, V. Girsza do MZV 13 X 1930 (BPZ č. 62). Wywiad prezydenta ČSR zakarbował się w pamięci dyplomatów RP – *Stosunki polsko-czechosłowackie 1932–1939 w relacjach dypl-omatów II Rzeczypospolitej*, oprac. S. M. Nowinowski, Łódź 2006, s. 113–124, dok. 7, M. Chałupczyński, Referat dla studium stosunków polsko-czeskich, 31 V 1940; s. 125–136, dok. 8, Odpowiedź K. Papée na ankietę dotyczącą stosunków polsko-czechosłowackich, 4 VI 1940.

<sup>237</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 181; J. Gruchała, *op. cit.*, s. 96; A. Essen, *Polityka...*, s. 226; A. Klimek, *op. cit.*, sv. 2, s. 258–259. W wielu pracach podawana jest błędna data (2 X 1930 r.) publika- cji wywiadu przez „Neue Freie Presse”.

<sup>238</sup> NA (PRO), FO 404/21, C 7524/2499/12, J. Addison do A. Hendersona 30 IX 1930; J. Gruchała, *op. cit.*, s. 96.

<sup>239</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 99; J. Laroche, *op. cit.*, s. 72–73.

<sup>240</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 2 X 1930; NA (PRO), FO 404/21, C 7819/2499/12, J. Addison do A. Hendersona 15 IX 1930. Zob. A. Essen, *Polityka...*, s. 226–227.

Nieprzypadkowo chyba właśnie wtedy poseł ČSR w Paryżu zasypał MZV raportami, w których omawiał głosy francuskiej prasy nawołujące do rewizji granicy polsko-niemieckiej. Celował w tym zwłaszcza publicysta ultranacjonalistycznego tygodnika „La Victoire” Gustave Hervé oraz deputowany z ramienia partii radykalno-socjalistycznej Pierre Cot. Pierwszy domagał się m.in., aby Francja skłoniła Polskę do dobrowolnego zrzeczenia się „korytarza” pomorskiego, gdy tylko Niemcy przekonają Kowno do idei unii z Warszawą. Drugi zwrot Pomorza Gdańskiego uważał za *conditio sine qua non* porozumienia francusko-niemieckiego. Jeszcze niedawno – konstatował Osuský – z takimi poglądami można się było zetknąć tylko sporadycznie<sup>241</sup>. Nieco później o kolejnej odsłonie antypolskiej kampanii nad Sprewą informował MZV Blahož. Jego uwagę przykuła opublikowana 21 listopada w gazecie Niemieckiej Partii Centrum „Germania” przestroga pod adresem Polaków, którzy nie chcąc niczego oddać, mogą w końcu wszystko stracić. Potwierdził również sygnalizowany przez Josefa Girse renesans niemiecko-sowieckiej współpracy politycznej i militarnej<sup>242</sup>.

Podczas urzędzonego 29 października briefingu szef dyplomacji ČSR zapowiedział, że zajmie stanowisko w kwestii pomorskiego „korytarza”. Niepodobna uwierzyć, że nie uczynił tego – jak twierdził jego zastępca – przez roztargnienie. On sam nie miał żadnych oporów przed wyjawieniem wyższemu urzędnikom MZV: „Polska jest bardzo zagrożona i w sytuacji tak ciężkiej, że związanie się z nią jest niebezpieczne”<sup>243</sup>. Trzy tygodnie wcześniej oskarżał, wzorem Beneša, czeskie elity polityczne o niefrasobliwe prowokowanie Berlina: „Zapędzamy się lekkomyślnie na antyniemieckie pozycje, zupełnie niepotrzebnie, np. Liga Stróżnego chce bronić polskiego korytarza”. Zarzucał im też ciągłe ignorowanie dążeń Paryża do zbliżenia z Berlinem: „Naszym zabezpieczeniem jest *modus vivendi* Francji z Niemcami”<sup>244</sup>. Tłumaczył, iż nad Sekwaną nikt nie wymaga od władz I Republiki obrania antyniemieckiego kursu w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Przeciwnie, oczekuje się tam, że skutecznie zneutralizują one mniejszości narodowe oraz będą utrzymywały dobre relacje z Berlinem<sup>245</sup>. Pod koniec listopada Krofta nie miał wątpliwo-

<sup>241</sup> AMZV, PZ – Paříž 1930, č. 154, Š. Osuský do MZV 6 X 1930 (BPZ č. 31); č. 172, Š. Osuský do MZV 21 X 1930 (BPZ č. 37); č. 177, Š. Osuský do MZV 29 X 1930 (BPZ č. 39); č. 192, Š. Osuský do MZV 12 XI 1930 (BPZ č. 43); č. 201, Š. Osuský do MZV 28 XI 1930 (BPZ č. 45); *ibidem*, TD, č. 582/30, Š. Osuský do MZV 2 XI 1930. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 186–189.

<sup>242</sup> AMZV, PZ – Berlín 1930, č. 353, J. Blahož do MZV 25 XI 1930 (BPZ č. 328); č. 355, J. Blahož do MZV 28 XI 1930 (BPZ č. 330); *ibidem*, PZ – Moskva 1930, č. 235, J. Girsa do MZV 20 X 1930 (BPZ č. 235).

<sup>243</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 X 1930.

<sup>244</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 X 1930.

<sup>245</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 30 X 1930. Zob. A. Essen, *Polityka...*, s. 228–229.

ści, że niemieckie pogroźki wobec Polski są zapowiedzią rewizjonistycznej ofensywy. Przewidywał, że w 1931 r. ruszy ona „na całej linii”<sup>246</sup>.

## 6. Spadek aktywności dyplomacji RP w Europie Środkowej i Południowej (1930 r.)

Polityka II Rzeczypospolitej wobec państw Europy Środkowej w 1930 r. nie budziła niepokoju Pragi. Poseł ČSR w Budapeszcie ubolewał jedynie z powodu niepowodzenia podjętych przez siebie prób nawiązania bliższych kontaktów z *chargé d'affaires ad interim* RP Otmarem Łazarskim<sup>247</sup>. Stosunki polsko-rumuńskie Künzl-Jizerský uważał za pochodną wspólnie doświadczanego zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. Starał się więc obserwować ożywione kontakty międzysztabowe, ale nie zdołał przeniknąć spowijającej je aury tajemnicy. Pod koniec grudnia przypomniał MZV o nieodległym terminie wygaśnięcia konwencji sojuszniczej z 3 marca 1921 r. (prolongowanej po raz ostatni pięć lat później). Przewidywał, że jej przedłużenie może nastreczyć pewnych trudności<sup>248</sup>. Sceptycznie również odnosił się do (sprzecznej z zasadami protekcjonizmu agrarnego, którym hołdowała ČSR) idei kooperacji krajów rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej. Rozmowy z członkami delegacji polskiej na konferencję potencjalnych uczestników Bloku Rolnego w Bukareszcie (18–21 października 1921 r.) uświadomiły mu, że nie jest w tym osamotniony<sup>249</sup>.

Jedyny raport Girsy poświęcony prawie w całości stosunkom Warszawy z Belgradem rozpoczynał się od stwierdzenia braku powodów interesowania się nimi przez minione trzy lata. Jugosławia – utrzymywał poseł ČSR – jest Polsce równie daleka, jak Hiszpania. Przejawy ograniczonej współpracy obydwu państw miały miejsce wyłącznie na gruncie Ligi Narodów. Dopiero w pierwszym kwartale 1930 r. nastąpiło pewne ożywienie wzajemnych kontaktów, zwłaszcza kulturalnych i naukowych. Motywy, które skłoniły Warszawę do wystąpienia z taką inicjatywą, nie były dla dyplomaty I Republiki jasne. Za oczywiste uznał jedynie dążenie do rozluźnienia kontaktów między członkami Małej Ententy oraz izolowania Czechosłowacji. Przepuszczał, że może także chodzić o zademonstrowanie mocarstwowych aspiracji. Nie wykluczał jednak także chęci posłużenia się Jugosławią

<sup>246</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 27 XI 1930.

<sup>247</sup> Dyplomata ČSR nie omieszkał zauważyć, że w budapesztańskim Poselstwie RP fatalnie układają się stosunki personalne – *ibidem*, PZ – Budapešt 1930, č. 19, V. Pallier do MZV 27 III 1930 (BPZ č. 4).

<sup>248</sup> *Ibidem*, PZ – Bukarešt’ 1930, č. 138, R. Künzl-Jizerský do MZV 30 VI 1930 (PPZ za IV – VI 1930); č. 294, R. Künzl-Jizerský do MZV 31 XII 1930 (PPZ za X – XII 1930). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 441–449.

<sup>249</sup> AÚTGM, BA, sv. 350, sl. 1930, R. Künzl-Jizerský do MZV 12 X 1930 (PZ č. 32); R. Künzl-Jizerský do MZV 25 X 1930 (PZ č. 34). Zob. R. Künzl-Jizerský, *op. cit.*, s. 257–258; A. Essen, *Polska...*, s. 230–236.

dla udowodnienia Pradze i Rzymowi, jak cenna jest przyjaźń II Rzeczypospolitej. Żaden z wariantów nie otwierał wszakże ani przed Warszawą, ani przed Belgradem obiecujących perspektyw. „Polacy – konkludował – są narodem strasznie trudnym we współżyciu i współpracy, ba, powiedziałbym nawet, że na szerszą współpracę z nimi mogą pozwolić sobie tylko te narody i państwa, które tego niezbędnie potrzebują, czy to z powodów politycznych, czy też geograficznych”<sup>250</sup>. Formułując ten pogląd Girsza myślał także o własnej ojczyźnie. Wiedział, iż od kooperacji z Polską w pewnych dziedzinach nie powinna się uchylać. Wydaje się jednak, że wbrew składanym deklaracjom nie był w pełni świadom pracy, jaką najpierw należało wykonać.

Program konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Štrbskim Plesie (25–27 czerwca 1930 r.) nie przewidywał debaty poświęconej dyplomacji polskiej. Uwagę Beneša, Marinkovicia i Mironescu absorbowały głównie problemy wewnętrzne ugrupowania, konsekwencje perturbacji w relacjach francusko-włoskich, zapowiedź nowej próby restauracji monarchii Habsburgów oraz perspektywy normalizacji stosunków z Węgrami<sup>251</sup>. W sferze ich zainteresowania znalazły się jednak także kwestie gospodarcze. Ustalono, że fundamentem ścisłej współpracy sygnatariuszy Małej Ententy w tej dziedzinie będą układy bilateralne. Czechosłowacko-rumuńską umowę handlową podpisano ostatniego dnia obrad. Rozpoczęcie negocjacji jugosłowiańsko-rumuńskich zaplanowano na drugą połowę lipca. Dopiero po ich zakończeniu miało dojść do rokowań między Pragą a Belgradem. „Ewentualne porozumienie – wieścił okólnik MZV – nie wykluczałoby później współpracy z Węgrami oraz pozwalałoby liczyć na pewną kooperację z Polską”<sup>252</sup>. Osiągnięcie tak ambitnego celu okazało się wszakże znacznie trudniejsze niż pierwotnie zakładano. Nic więc dziwnego, że Praga podjęła działania zmierzające do utracenia konkurencyjnego projektu Bloku Rolnego, w którego powstanie zaangażowały się Jugosławia i Rumunia. Zapłaciła za to przejściową izolacją gospodarczą w basenie Dunaju<sup>253</sup>.

<sup>250</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 45, V. Girsza do MZV 24 IV 1930 (BPZ č. 31). Zob. M. Leczyk, *Lata polokarneńskie (maj 1926 – listopad 1932)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 387–388.

<sup>251</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 163–164, dok. 155, Okólnik E. Beneša z 2 VII 1930; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 3 VII 1930; R. Künzl-Jizerský, *op. cit.*, s. 252–253. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 174–175; A. Essen, *Polityka...*, s. 212–214; A. Hajn, *XI. konference Malé dohody na Štrbé*, „Zahraniční politika” 1930, č. 7, s. 711–715.

<sup>252</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 165–165, dok. 156, Okólnik F. Vodsed’álka z 23 VII 1930.

<sup>253</sup> A. Essen, *Polityka...*, s. 215–224; Z. Sládek, *Hospodářská malá dohoda a agrární blok zemí střední a jihovýchodní Evropy (1930–1931)*, „Slovanský přehled” 1979, č. 3, s. 223–226.

Podróży do Polski nowego szefa dyplomacji włoskiej (9–13 czerwca 1930 r.) służba zagraniczna ČSR przyglądała się bez emocji doświadczanych ponoć przez władze Rumunii. W MZV od lutego 1930 r. obowiązywała bowiem teza głosząca, iż wszelkie polityczne kombinacje Rzymu, Budapesztu i Warszawy skazane są na niepowodzenie. Nawet jeśli przyłączy się do nich Wiedeń<sup>254</sup>. Girsza zresztą do końca nie był pewien, czy Grandi zechce przybyć do stolicy Polski, skoro właśnie wyjechał z niej Piłsudski. Część prasy – raportował – potraktowała to nawet jako demonstrację przeciwko Mussoliniemu. Gdy jednak włoski gość udał się na spotkanie z Marszałkiem do Druskiennik, pojawiły się opinie, że nie chodzi tylko o uczynienie zadość wymogom kurtuazji. W przeciwnym razie Grandi nie fatygowalby się przecież nad Niemen aż sześć godzin koleją. W ocenie Girsy rezultat wizyty był jednak bardzo skromny. Minister spraw zagranicznych Italii zdobył wprawdzie sympatię Polaków, ale nic poza tym<sup>255</sup>. Na nikłe zainteresowanie jego podróżą zarówno członków rzymskiego korpusu dyplomatycznego, jak i włoskiej prasy zwracał z kolei uwagę Mastný. Sam zresztą również nie spodziewał się, aby miała ona poważniejsze następstwa<sup>256</sup>.

Nic nie wskazywało jednak także na rychłą poprawę relacji czechosłowacko-włoskich. Wprawdzie ówczesny poseł Italii w Pradze Grazio Pedrazzi zapewniał redaktora „Prager Presse” Františka Kubkę, że Rzym i Budapeszt łączą jedynie więzy przyjaźni, ale zarazem nie ukrywał dezaprobaty dla sojuszu czechosłowacko-francuskiego. Owszem – przyznawał – zdaje on egzamin w czasie pokoju, ale z pewnością nie zapobiegnie okrażeniu I Republiki przez Niemcy, Austrię (nazywaną przez niego „małymi Niemcami”) i Węgry, gdy dojdzie do wybuchu wojny. Sugerował nawet władzom ČSR, aby zamiast pokładać nadzieje w Paryżu, szukały zbliżenia z Berlinem, korzystając z pomocy własnych obywateli narodowości niemieckiej, którzy w razie wybuchu konfliktu zbrojnego przecież i tak kierować się będą „głosem swego serca”<sup>257</sup>. Zapewne wśród członków gabinetu Udržala znaleźliby się zwolennicy tej koncepcji, wszelako Beneš do nich nie należał.

Gwałtowne reakcje społeczeństwa czeskiego na przeprowadzone we wrześniu 1930 r. egzekucje uczestników słoweńskiej irredenty na terenie Istrii skutkowały wzrostem napięcia na linii Praga – Rzym. Oliwy do ognia dołały jeszcze kursują-

<sup>254</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1930, č. 138; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 13 II 1930.

<sup>255</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1930, č. 65, V. Girsza do MZV 11 VI 1930 (BPZ č. 45). Por. W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b.r.w.], s. 108–113.

<sup>256</sup> AMZV, PZ – Řím 1930, č. 87, V. Mastný do MZV 17 VII 1930 (BPZ č. 42). Por. *Documenti...*, s. 748–761, dok. 239, A. Martin-Franklin do D. Grandi 14 VI 1930. Zob. S. Sierpowski, *Stosunki...*, s. 269–271; J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989, s. 196–197.

<sup>257</sup> AMZV, PZ – Řím 1930, č. 77, Notatka F. Kubki z rozmowy z G. Pedrazzim, 2 VII 1930.

ce w kręgach dyplomatycznych Europy Środkowej pogłoski o złożonej przez ministra obrony narodowej I Republiki Karela Viškovskiego (podczas sierpniowej wizyty marszałka Louisa Franchet d'Espereya nad Wełtawą) deklaracji udzielenia wsparcia Jugosławii, jeśli znajdzie się ona w nagłej potrzebie. Dało to asumpt rzymskiej prasie do oskarżania rządu ČSR o podburzanie Belgradu przeciwko Włochom oraz mieszanie się w ich sprawy wewnętrzne. Do zaostrzenia kryzysu przyczynił się oświadczenie Mussolini, opowiadając się publicznie 29 października za rewizją postanowień traktatu z Trianon<sup>258</sup>.

Prowadzonym w drugiej połowie roku intensywnym działaniom Przędzieckiego na rzecz zacieśnienia kontaktów Polski i Włoch poseł ČSR przy Kwirynale nie wróżył sukcesu. Oferta Warszawy wydała mu się zbyt skromna, aby mogła stanowić konkurencję dla ewentualnych propozycji Moskwy lub Berlina. Twierdził również, iż alians polsko-francuski nadal budzi nad Tybrem równie negatywne reakcje, co Mała Ententa. Dyplomacji II Rzeczypospolitej zarzucił natomiast koniunkturalizm w podejściu do kwestii rewizji granic w Europie. Broniąc *status quo* na Pomorzu Gdańskim – podkreślał – dopuszcza możliwość jego zmiany gdzie indziej. Oczywiście nie na Brennerze ani też w Fiume<sup>259</sup>.

U progu 1930 r. Zaleski wyraził wobec Girsy zadowolenie z perspektywy współpracy z Benešem na forum międzynarodowym<sup>260</sup>. Przez kolejne dwanaście miesięcy nie miał jednak ku temu zbyt wiele okazji. Impas w stosunkach polsko-czechosłowackich nie tyle trwał, co ustawicznie się pogłębiał. O atmosferze panującej wtedy nad Wełtawą dobitnie świadczyła krytyka publicystyki prof. Mariana Szyjkowskiego, dokonana przez Kroftę podczas narady kadry kierowniczej MZV. Zawiadujący ongiś katedrą historii i języka polskiego Uniwersytetu Karola uczony uprawiał ją z upodobaniem pod własnym nazwiskiem w czeskiej prasie, a pod pseudonimami w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” i „Kurierze Warszawskim”. Krofta uznał za niedopuszczalne, aby obywatel Czechosłowacji wypowiadał się na łamach gazet w „polskim duchu”, zwłaszcza gdy jest zatrudniony w uczelni państwowej<sup>261</sup>.

<sup>258</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 25 IX 1930; A. Essen, *Polityka...*, s. 230–231; J. Paszkiewicz, *Jugosławia w polityce Włoch w latach 1914–1941*, Poznań 2004, s. 130–132. Por. AAN, Poselstwo RP Belgrad, t. 4, k. 36–38, W. Babiński do A. Zaleskiego 30 X 1930.

<sup>259</sup> Ambasador RP w Rzymie dał się wtedy także poznać jako zwolennik porozumienia francusko-włoskiego. W jego przekonaniu to Paryż był winien, że nie doszło ono do skutku – AMZV, PZ – Řím 1930, č. 165, V. Mastný do MZV 27 XI 1930 (BPZ č. 75). Por. *Documenti...*, s. 792–795, dok. 251, S. Przędziecki do ? 10 I 1931.

<sup>260</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 5.

<sup>261</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 I 1930.

Próba odwrócenia niekorzystnej tendencji w relacjach polsko-czechosłowackich była inspirowana przez Piłsudskiego podróż ministra przemysłu i handlu II Rzeczypospolitej do Pragi (6–13 września 1930 r.). Oferta złożona przez Kwiatkowskiego czynnikom oficjalnym oraz kręgom przemysłowym ČSR ograniczała się do współpracy w dziedzinie gospodarki. Kwestie polityczne nie były poruszane. Dopiero podczas audyencji w Topolčankach Masaryk uznał za stosowne przypomnieć polskiemu gościowi o poważnych różnicach w kontaktach Pragi i Warszawy z ZSSR. Oświadczył nawet, że II Rzeczpospolita nie może liczyć na rozwinięcie efektywnej kooperacji z Czechosłowacją, dopóki nie zmieni swego nastawienia wobec Moskwy<sup>262</sup>.

Wizyta Kwiatkowskiego unaoczniała władzom I Republiki, jak bardzo Polsce zależy na zbliżeniu z Pragą. W przeciwieństwie jednak do czeskich sfer przemysłowych nie były one nią zainteresowane. Przede wszystkim ze względu na ówczesną wręcz dramatyczną – w ich przekonaniu – sytuację międzynarodową II Rzeczypospolitej. Zdając sobie w pełni sprawę, jak atrakcyjne dla czechosłowackiego eksportu są warunki proponowane przez Warszawę, uznały je za zřęcznie zastawioną pułapkę i zdecydowanie odrzuciły. Wyjaśniając tę kwestię podwładnym Krofta powtarzał: dla rozwoju stosunków w Polsce decydujące będzie to, co wydarzy się nad Sprewą<sup>263</sup>.

Wobec podjęcia przez Niemcy podczas sesji XI Zgromadzenia Ligi Narodów kolejnej próby doprowadzenia do nowelizacji procedury mniejszościowej Beneš nie wahał się odnowić taktycznego porozumienia z Zaleskim. W trakcie zwołanej z inicjatywy szefa dyplomacji RP narady przedstawiciele pięciu państw domagał się stanowczego przeciwstawienia się postulatam Berlina. Następnie ramię w ramię z delegatami Grecji, Jugosławii, Polski oraz Rumunii wytrwale polemizował na forum VI Komisji Zgromadzenia z reprezentującymi Republikę Weimarską Erichem Koch-Weserem i Juliusem Curtiusem. Podobnie jak Zaleski, uzależnił zgodę na wprowadzenie nowych zobowiązań w zakresie ochrony mniejszości etnicznych od rozciągnięcia ich na wszystkich członków Ligii Narodów<sup>264</sup>. Wydaje się, że istotny wpływ na postępowanie ministra spraw zagranicznych I Republiki miała negatywna ocena propozycji Berlina przez Francję, Wielką Brytanię i Włochy. Ich zdecy-

<sup>262</sup> J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 167–168; H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 108–109; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 180.

<sup>263</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 11 IX 1930. Zob. A. Essen, *Polityka...*, s. 224–225.

<sup>264</sup> Krofta nazwał ideę generalizacji ochrony mniejszości bardzo skutecznym orężem dyplomacji ČSR. Zarazem utrzymywał, że powinno się dążyć do rozwiązywania problemów mniejszości w drodze rokowań wewnętrznych, dzięki czemu system ich ochrony międzynarodowej stanie się zbędny – AMZV, KA, kr. 7, sl. 1930, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 3 IV 1930.

dowana postawa walnie przyczyniła się do rezygnacji Niemiec z forsowania wniosku<sup>265</sup>.

Dyplomacja czechosłowacka nie zamierzała natomiast angażować się w zatarg polsko-niemiecki powstały na tle nieprawidłowości, do jakich doszło w Wielkopolsce oraz na Górnym Śląsku i Pomorzu Gdańskim podczas ostatnich wyborów do parlamentu II Rzeczypospolitej. Rząd Republiki Weimarskiej skierował w tej sprawie do Genewy w listopadzie i grudniu aż trzy noty. Rozpatrzeniem zawartych w nich zarzutów Rada Ligi Narodów zająć się miała na swym pierwszym posiedzeniu w 1931 r.<sup>266</sup> Komentując to konsul ČSR w Krakowie zachodził w głowę, dlaczego Polacy sami wtykają Niemcom broń do ręki. Jedyne wytłumaczenie znajdował w silnie ugruntowanym – jego zdaniem – nad Wisłą przekonaniu, że Polska to mocarstwo, które samo nikogo nie potrzebując, wszędzie bowiem wzbudza respekt. Powątpiewał przy tym w powodzenie prowadzonej przez polskie gazety akcji wzbudzania nad Sekwaną i Wełtawą odruchu solidarności z Warszawą. Wartość II Rzeczypospolitej w oczach francuskiej klasy politycznej – przypominał – spada adekwatnie do tempa budowy umocnień na granicy z Niemcami. Wierzył także, że I Republika (dla której – jak utrzymywał – Polacy przeznaczyli „rolę murzyna i dziewczki do wszystkiego”), nie będzie „wiecznie siedzieć na dwóch stołkach i pozwalać, aby łajano ją w prasie za rozliczne wyświadczone przysługi”<sup>267</sup>.

Ustanowienie placówki oficerskiej przy Poselstwie RP w Pradze dla monitorowania działalności ukraińskich organizacji na terytorium I Republiki było jednym z nielicznych wymiernych rezultatów czechosłowacko-polskiej kooperacji wojskowej w 1930 r. O jej zdynamizowanie apelowali gen. Louis-Eugèn Faucher i *attaché militaire* Francji w ČSR mjr Gabriel Cochet. Składane przez nich wielokrotne propozycje pośrednictwa i pomocy nie zostały wszak podchwycone ani przez Pragę, ani przez Warszawę. Goszczący w sierpniu nad Wełtawą marszałek Franchet d'Esperey również starał się przekonać *chargé d'affaires ad interim* RP w Pradze Jana Karszo-Siedlewskiego o konieczności zawarcia polsko-czechosłowackiej konwencji wojskowej, umożliwiającej utrzymywanie stałych kontaktów międzysztabowych. Ten jednak stwierdził, iż „współpraca Polski z państwem, które panicznie obawia się nawet pozorów pośredniego wciągnięcia do jakiegokolwiek konfliktu z Sowietami i które-

<sup>265</sup> W. Michowicz, *Polska...*, s. 213–214; S. Sierpowski, *Próby...*, s. 271–272; E. Makowski, *Niemiecka polityka mniejszościowa*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992, s. 73–76; J. Chmelań, *Jedenácté Shromáždění Společnosti Národů*, „Zahraniční politika” 1930, č. 10, s. 1011–1012.

<sup>266</sup> Zob. E. Makowski, *op. cit.*, s. 75; C. Fink, *German and the Polish Elections of November 1930. A Study in League Diplomacy*, „East European Quarterly” 1981, No. 2, s. 186–190.

<sup>267</sup> AMZV, PZ – Krakov 1929, č. 15, A. Maixner do MZV przed 9 I 1931 (ŘPZ za XII 1929).

go linia polityczna wobec Rzeszy niemieckiej nie jest zupełnie wyraźna, natrafiłaby na duże trudności, przede wszystkim ze strony samych Czechów”<sup>268</sup>.

Wpływ na diagnozę polskiego dyplomaty miało zapewne zaproszenie obserwatorów Reichswehry na wizytowane przez francuskiego marszałka manewry. Organizatorzy najpierw ukrywali ten fakt przed polskim *attaché militaire* mjr. Andrzejem Czerwińskim, a następnie starali się go bagatelizować, argumentując, że skoro na poligonie obecni będą ich najwięksi wrogowie – Węgrzy, to dla czego miałyby zabraknąć tam Niemców. W Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego już wcześniej zastanawiano się, jaki charakter mają stosunki wojskowe na linii Praga – Berlin. Nikła wartość materiałów uzyskanych podczas konferencji ewidencyjnych skłaniała do przypuszczeń, iż sztabowcy czechosłowaccy jedynie pozorują współdziałanie, a może nawet postępują tak w porozumieniu z Niemcami. Niepokój budziła także postawa *attaché militaire* ČSR w Berlinie. W przeciwieństwie do swych kolegów z Belgii, Francji i Polski, uczestniczył on w ćwiczeniach Reichswehry. Wprawdzie w Pałacu Saskim nie wiedziano o składanych przez niego zapewnieniach o neutralności Pragi w razie wybuchu konfliktu polsko-niemieckiego, ale i tak wnioskowano, by poddać go dyskretnej obserwacji<sup>269</sup>.

Dopiero pod koniec 1930 r. przedstawiciele kadry dowódczej sił zbrojnych ČSR podjęli próbę rozproszenia wątpliwości partnerów zza Olzy. II zastępca naczelnika Sztabu Głównego gen. Alois Eliáš i szef Oddziału II gen. Vladimír Chalupa akcentowali w rozmowach z mjr. Czerwińskim potrzebę skoordynowania wysiłków obydwu armii w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Republiki Weimarskiej. Deklarowali przy tym, że gen. Jan Syrový gotów udać się do Warszawy na spotkanie z gen. Tadeuszem Piskorem. Zwracali także uwagę na zmianę nastawienia do II Rzeczypospolitej, dokonującą się w czechosłowackim korpusie oficerskim. Nie ukrywali jednak braku zrozumienia przez Beneša koncepcji bliskiej współpracy z Warszawą<sup>270</sup>. Rzeczywiście, wykluczał on wtedy możliwość opowiedzenia się po stronie Polski, gdyby znalazła się ona w stanie wojny z Niemcami, wobec której Francja zgłosiłaby *désintéressement*. Nie przeszkadzało mu to utrzymywać, że relacje pomiędzy Pragą a Warszawą są „najbardziej przyjazne na świecie”<sup>271</sup>.

Wiosną 1930 r. Girsza nabrał podejrzeń, że Zaleski sam chętnie oddałby w inne ręce ster dyplomacji polskiej. Nie będąc „pułkownikiem” nie mógł wszakże uwiary-

<sup>268</sup> AAN, MSZ, t. 5422, k. 3–4, J. Karszo-Siedlewski do MSZ 1 IX 1930; H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 107–108; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 176–177.

<sup>269</sup> AAN, MSZ, t. 5422, k. 24–26, J. Karszo-Siedlewski do MSZ 1 IX 1930; H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 107–108. Zob. A. Jaracz, *Generał Witold Dzierzżykraj-Morawski 1895–1944*, Koszalin 2002, s. 92–94.

<sup>270</sup> H. Bułhak, s. 109–110; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 315, 334–336.

<sup>271</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 182–183.

godniać działań polityków, którzy dopiero co zdjęli oficerskie mundury. Zresztą, już od kilkunastu miesięcy – donosił MZV – sprawiał wrażenie zniechęconego i apatycznego<sup>272</sup>. Obecność Zaleskiego w drugim gabinecie Sławka poseł ČSR tłumaczył koniecznością wzięcia przez niego udziału w zaplanowanym na styczeń 1931 r. posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Dowodem dalszego spadku notowań ministra w sanacyjnym establishmencie było dla Girsy mianowanie ppłk. Becka podsekretarzem stanu w MSZ. Gwarantował to Piłsudskiemu bezpośredni wpływ na politykę zagraniczną II Rzeczypospolitej oraz sprawy kadrowe resortu. Beck miał czuwać nad Zaleskim, a w stosownej chwili zastąpić go na urzędzie<sup>273</sup>. Szef dyplomacji ČSR podzielał przekonanie Girsy i nie ukrywał tego powodu smutku<sup>274</sup>.

---

<sup>272</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 45. Por. W. Günther, *op. cit.*, s. 113–114; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s.106.

<sup>273</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 115. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 205–206, dok. 186, J. Laroche do A. Brianda 17 XII 1930; NA (PRO), FO 404/21, N 8814/89/55 W. Erskine do A. Hendersona 10 XII 1930.

<sup>274</sup> P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s.106.

## ROZDZIAŁ V

### Zmiany sytuacji międzynarodowej I Republiki i II Rzeczypospolitej

#### 1. Priorytety niemieckiego rewizjonizmu (1931 r.)

Na przełomie 1930 i 1931 r. nie dostrzegano nad Wełtawą niebezpieczeństwa nagłego pogorszenia się sytuacji międzynarodowej ČSR. Porażkę ugrupowań nacjonalistycznych w listopadowych wyborach parlamentarnych w Austrii uznano tam za przejaw drastycznego spadku poparcia dla idei *Anschlussu*. Fakt ten przywoływano również dla udowodnienia tezy o wyraźnym słabnięciu wpływów Italii w basenie Dunaju. Powodem do satysfakcji było także przezwyciężenie kryzysu w relacjach czechosłowacko-niemieckich. Niepokój mogła budzić jedynie wzmożona aktywność dyplomacji węgierskiej. Zwłaszcza że wśród europejskich stolic, które wtedy odwiedził István Bethlen, nie zabrakło ani Berlina, ani Wiednia<sup>1</sup>.

Druga sesja Komisji Studiów nad Unią Europejską (16–21 stycznia 1931 r.) stanowiła dla Eduarda Beneša dogodną okazję do odbycia nad Lemanem szeregu spotkań politycznych. Jednego ze swych interlokutorów, Johanna Schobera, który ponownie pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych Austrii, zaprosił do złożenia oficjalnej wizyty w Pradze<sup>2</sup>. Interesujący przebieg miały rozmowy szefa dyplomacji I Republiki z niemieckim finansistą Wilhelmem von Regendanzenem, dotyczące głównie relacji francusko-niemieckiej. Beneš nie oparł się jednak pokusie wyrażenia opinii na temat wielu innych kwestii, w tym także dyplomacji RP. Kurs, jakiego od lat trzymała się ona w stosunkach z Niemcami, uznał za całkowicie błędny. Z satysfakcją stwierdzał, że sam niejednokrotnie torpedował próby normalizacji kontaktów polsko-czechosłowackich podejmowane przez Warszawę. Nie wierzył też, aby zdołała ona przeszkodzić rewindykacji pomorskiego „korytarza”, gdy Paryż i Berlin zdecydują się na strategiczne porozumienie. Do jego zawarcia gotów był zresztą przyczynić się osobiście. Nie zapomniał więc oznajmić, iż żaden z sojuszy ČSR nie ma ostrza antyniemieckiego<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J. Dejmek, *Československo-rakouské politické vzťahy v období jednání o německo-rakouskou celní unii (1930–1931)*, „Moderní dějiny” 1994, s. 241–243; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006, s. 229–232.

<sup>2</sup> J. Dejmek, *Zabraněný itinerář ministra dr. Eduarda Beneše v letech 1920–1935*, „Moderní dějiny” 1997, s. 302.

<sup>3</sup> ADAP, Serie B, Bd. 16, s. 421–424, dok. 170, Notatka W. von Regendanza, 18 I 1931; s. 439–441, dok. 176, Notatka W. von Regendanza, 20 I 1931. Zob. F. G. Campbell, *Confrontation in Central Europe*.

Warunki *rapprochement* francusko-niemieckiego Beneš i von Regendanz analizowali ponownie w drugiej dekadzie lutego, tym razem nad Wełtawą. W międzyczasie sprawozdania z ich genewskich konwersacji trafiły na biurko Bernharda W. von Bülowa, nowego sekretarza stanu w Auswärtiges Amt. Nie było dla niego sekretem, że szef dyplomacji ČSR ponownie pragnie odegrać rolę pośrednika pomiędzy Paryżem a Berlinem, licząc w zamian na poparcie jego kandydatury do funkcji przewodniczącego planowanej na przyszły rok powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej<sup>4</sup>. Motywy, które skłoniły Beneša do nawiązania dialogu z von Regendanzem, nie były trudne do odgadnięcia. Dawny dyrektor Österreichische Creditanstalt nie ukrywał wszak, że jest emisariuszem gen. Kurta von Schleichera, uchodzącego za „szarą eminencję” Republiki Weimarskiej. Co więcej, obiecał zachowanie wszystkich wyjawionych mu przez czeskiego polityka myśli w tajemnicy przed szefem dyplomacji niemieckiej Julusem Curtiusem<sup>5</sup>.

Ówczesnego ministra spraw zagranicznych Niemiec Beneš nigdy nie darzył uznaniem. Dopiero jednak w drugiej połowie stycznia uznał obrany przez niego kurs za niebezpieczny dla Pragi. Do podobnych wniosków doszedł także jugosłowiański minister przemysłu i handlu Juraj Demetrović obserwując wysiłki Berlina zmierzające do izolacji I Republiki. Miały one ułatwić – w jego przekonaniu – najpierw ustanowienie niemieckiego ładu gospodarczego w Europie Środkowej, a dalszej perspektywie uświadomienie Czechosłowacji, że jest skazana na udział w nim. Beneš nie kwestionował trafności diagnozy postawionej przez chorwackiego polityka. W przeciwieństwie do niego nie uważał wszakże sytuacji za beznadziejną. „Będziemy bronić się – instruował Roberta Fliedera, posła ČSR w Belgradzie – do ostatniej godziny. Koniec końców nic nam się nie stanie, a oni zmieniają się w niemiecką kolonię. Nas już niemiecki przemysł ani niemiecka kultura nie pokona. Naszym politycznym i gospodarczym planem musi być: w żadnym wypadku nie Mitteleuropa, lecz zjednoczenie całej Europy”<sup>6</sup>.

---

*Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975, s. 220; P. S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 190–191; J. Dejmek, *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata*, sv. 1, *Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006, s. 506–507.

<sup>4</sup> F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 220–221; ADAP, Serie B, Bd. 16, s. 451–455, dok. 181, B. W. von Bülow do L. von Hoescha 23 I 1931; 455–456, dok. 182, J. Curtius do AA 24 I 1931.

<sup>5</sup> F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 220. Por. D. Moravcová, *Československo, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001, s. 111.

<sup>6</sup> AMZV, TD, č. 59/31, R. Flieder do MZV 6 II 1931; *ibidem*, TO, č. 37/31, E. Beneš do R. Fliedera 9 II 1931. Na panujące nad Spreną przekonanie, że ČSR stanowi największą przeszkodę w realizacji niemieckiej koncepcji Europy Środkowej, zwracał też uwagę podwładnych Krofta – *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 29 I 1931

Ekspozowanie punktów zapalnych w relacjach polsko-niemieckich w celu odwrócenia uwagi od kwestii spornych pomiędzy Belinem a Pragą było jednym z ulubionych posunięć taktycznych szefa dyplomacji ČSR. Nieczęsto jednak uciekał się do niego w sytuacji równie ciężkiej dla II Rzeczypospolitej, jak ta z początków 1931 r.<sup>7</sup> Rozniecona nad Sprewą kilka tygodni wcześniej antypolska kampania propagandowa sięgała wszak wówczas zenitu. Do dalszej eskalacji napięcia przyczynić się miała podróż kanclerza Heinricha Brüninga po terenach graniczących z Polską<sup>8</sup>.

Równolegle, na gruncie międzynarodowym, intensywną akcją deprecjonowania polityki Warszawy wobec mniejszości narodowych prowadziła dyplomacja niemiecka. Kulminacją jej była mowa Curtiusa wygłoszona 21 stycznia 1931 r. podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie. Zawartym w niej stwierdzeniem stanowczo zaprzeczył August Zaleski, zarzucając mniejszości niemieckiej nielojalność wobec Polski. Oskarżył ponadto Berlin o dążenie do rewizji zachodniej granicy II Rzeczypospolitej. Curtius otwarcie przyznał, iż wszystkie rządy Republiki Weimarskiej chciały w sposób pokojowy cel ten osiągnąć, zgodnie z pragnieniem całego narodu<sup>9</sup>. Wystąpienie szefa dyplomacji niemieckiej Kamil Krofta uznał za „straszne pod względem politycznym” dla Polski. Nie miał żadnych wątpliwości, że Curtius odniósł wielki międzynarodowy sukces. Zapewne nie przekonał nikogo o czystości swych intencji, ale dowiódł światu, iż nad Wisłą dzieją się rzeczy, które w ogóle nie powinny się wydarzyć. Zgodnie z przewidywaniami dyplomaty ČSR starannie wystylizowany raport Rady Ligi Narodów z 24 stycznia satysfakcjonował zarówno Berlin, jak i Warszawę. Jego dalsze losy zależały jednak od sprawozdania o wynikach śledztw w sprawie nadużyć wyborczych. Polska zobowiązana była je przedstawić podczas majowej sesji Rady Ligi Narodów<sup>10</sup>.

Podjęte nad Lemanem decyzje nie wpłynęły na intensywność antypolskiej kampanii propagandowej nad Sprewą. Na niewiele zdały się także rozmowy Alfreda

<sup>7</sup> Por. A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. 2, Warszawa 1931, s. 158–173.

<sup>8</sup> W ocenie berlińskiej placówki ČSR eskapada Brüninga nie przyniosła spodziewanych efektów – AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 3, J. Blahož do MZV 14 I 1931 (ZB č. 3) Por. PDD 1931, s. 18–34, dok. 9, Ppłk W. Dzierżykraj-Morawski do Oddziału II SG WP 10 I 1931. Zob. H. Riekhoff, *German-Polish Relations 1918–1933*, Baltimor – London 1971, s. 219–220; J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973, s. 40.

<sup>9</sup> PDD, 1931, s. 42–44, dok. 12, K. Skirmunt do A. Zaleskiego 13 I 1931; NA (PRO), FO 414/28, N 204/39/55, H. Rumbold do A. Hendersona 12 I 1931; W. Michowicz, *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w roku 1934*, Łódź 1963, s. 14–16; C. Fink, *German and the Polish Elections of November 1930. A Study in League Diplomacy*, „East European Quarterly” 1981, No. 2, s. 190–191; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 220–221.

<sup>10</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 29 I i 12 II 1931. Por. *Zahraniční přehledy – Německo*, „Zahraniční politika” 1931, č. 4, s. 425–428; PDD 1931, s. 38, dok. 19, A. Zaleski do MSZ 23 I 1931. Zob. H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 221–222; C. Fink, *op. cit.*, s. 191–193.

Wysockiego na Wilhelmstrasse. Będąc świadkiem jednej z nich *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie usłyszał, jak nowy poseł RP oświadczył bez ogródek wysokim urzędnikom Auswärtiges Amt: jeżeli Niemcy chcą wojny, to wybryki prasowe są zbędne, jeśli zaś chcą żyć ze Polską w pokoju, powinny wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Zaraz potem Wysocki zwrócił uwagę Błahoża na konieczność uporządkowania stosunków czechosłowacko-polskich<sup>11</sup>. Z wielu względów koncept ten nie mógł spotkać się wtedy w Pradze ze zrozumieniem. Na początku drugiej dekady lutego Krofta zakomunikował szefom sekcji MZV wzrost zagrożenia Polski ze strony Niemiec. Nie spodziewał się jednak, aby próbowały one w pojedynkę forsować rewizję swych wschodnich granic. Berlin – tłumaczył – chce tego dokonać przy pomocy Francji, gdy w pełni odzyska status mocarstwa. Tydzień wcześniej czechosłowacki dyplomata poinformował podwładnych o nasileniu się w paryskiej prasie głosów krytycznych wobec Warszawy<sup>12</sup>.

Na pogarszające się położenie międzynarodowe II Rzeczypospolitej zwracał uwagę także Václav Girsza. W jego przekonaniu Polacy na ogół nie orientowali się w nastawieniu zachodnioeuropejskiej opinii publicznej do żywotnych dla nich kwestii. Dotyczyło to zwłaszcza przyszłości Pomorza Gdańskiego. Poseł ČSR nie miał wątpliwości, że Niemcy ujmują problem „korytarza” w kategoriach prestiżu narodowego i zaliczają do priorytetów swej polityki zagranicznej. Z uporem godnym lepszej sprawy rozważał jednak możliwość zaspokojenia pretensji Berlina na drodze pokojowej. Nie brał już pod uwagę rezygnacji Polski z posiadania województwa pomorskiego w zamian za przyzwolenie Niemiec i pozostałych mocarstw na aneksję Litwy. Starał się teraz dociec, na ile prawdziwe są pogłoski o rozważaniu nad Sprewą i Sekwaną możliwości wymiany Pomorza Gdańskiego (wraz z Gdynią) na „mały korytarz” w Prusach Wschodnich gwarantujący II Rzeczypospolitej dostęp do Bałtyku w rejonie Kłajpedy. W przypadku zgody na takie rozwiązanie – zakładał – Polacy mogliby dodatkowo korzystać na dogodnych warunkach z portów w Gdańsku i Libawie. Przynależność państwowa Kłajpedy pozostać miała na razie kwestią otwartą<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 9, J. Błahoż do MZV 23 II 1931 (ZB č. 9). Por. PDD 1931, s. 99–101, dok. 3, A. Wysocki do A. Zaleskiego 16 II 1931; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976, s. 211, 212–213.

<sup>12</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV 5 i 12 II 1931. Organ prasowy narodowych demokratów konstatował wtedy, że Polska znalazła się w kleszczach nieprzyjanych mocarstw – *Mezi dvěma sousedy*, „Narodní listy”, 26 II 1931. Zob. Z. Wrótniak, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987, s. 130–131.

<sup>13</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 12, V. Girsza do MZV 16 III 1931. Zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 358.

Zgodnie z sugestią Girsy MZV nakazało poselstwu ČSR w Berlinie i Paryżu zbadać stosunek tamtejszych elit politycznych do kwestii pomorskiego „korytarza”. Blahož najpierw zasięgnął języka u Wysockiego, który podkreślił, że dla Warszawy problem ten nie istnieje. Władze RP nie rozważają więc nawet ewentualności wymiany Gdyni na Kłajpedę. Nie mają też zamiaru rezygnować z ziem, które po wieloletnich wysiłkach sprawiedliwie im przyznano, zwłaszcza że zamieszkuje je przede wszystkim ludność polska<sup>14</sup>. Czechosłowacki *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie potwierdził natomiast, że wszystkie partie polityczne Republiki Weimarskiej zajmują w sprawie przyszłości Pomorza Gdańskiego nieprzejednane stanowisko. Jedyna różnica, jaka między nimi zachodzi, dotyczy sposobu jego rewindykacji. Partie mieszczańskie i SPD opowiadają się za przeprowadzeniem jej w sposób pokojowy, nie precyzując wszak, na czym miałyby to polegać. Prawica gotowa jest odzyskać pomorski „korytarz” i wschodnią część Górnego Śląska przy użyciu siły, zapewniwszy sobie wcześniej wsparcie Armii Czerwonej. Z kolei w *Auswärtiges Amt* starano się dowieść, że ze względów gospodarczych, kulturalnych i narodowościowych Polska najwyczejajniej nie zdoła Pomorza Gdańskiego utrzymać. Z coraz większą obawą – konstatował Blahož – Niemcy przyglądają się rozwojowi Gdyni, która w istotny sposób pomniejsza gospodarcze znaczenie Gdańska<sup>15</sup>.

Štefan Osuský zwlekał z wykonaniem polecenia. W raporcie, który wreszcie złożył, nie udzielił zaś jednoznacznej odpowiedzi na postawione przez MZV pytanie. Uznał natomiast za wskazane przypomnieć przełożonym o konieczności respektowania przez władze III Republiki niepodzielnie panującego nad Sekwaną pragnienia utrzymania pokojowych kontaktów z Republiką Weimarską. Zwrócił także ich uwagę na pierwsze efekty uporczywie prowadzonej przez Berlin kampanii propagandowej, mającej na celu wywołanie odruchu współczucia dla Niemców, rzekomo skrzywdzonych w wyniku wytyczenia granic niezwykle korzystnych dla Polski. Jeśli Warszawa nie przeciwstawi się tej tendencji – uprzedzał – Paryż nie będzie się w sprawę pomorskiego „korytarza” nadmiernie angażował. Gdyby jednak okazało się, że od jej rozstrzygnięcia zależy ostateczne pojednanie francusko-niemieckie oraz definitywne zagwarantowanie pokoju w Europie, przypuszczalnie ulegnie społecznej presji<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 27, J. Blahož do MZV 10 IV 1931 (ZB č. 15). Por. PDD 1931, s. 191–193, dok. 71, A. Wysocki do J. Lipskiego 15 III 1931; A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego seif-u*, oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1979, s. 75–77.

<sup>15</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 34, J. Blahož do MZV 23 IV 1931. Zob. S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 213–216; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 254–255.

<sup>16</sup> AMZV, PZ – Paříž 1931, č. 247, Š. Osuský do MZV 15 VI 1931. Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 204–205; M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 189.

Projekt austriacko-niemieckiej unii celnej, uzgodniony podczas wizyty Curtiusa w Wiedniu (3–5 marca 1931 r.), był dla Pragi ogromnym zaskoczeniem. Według ustaleń *attaché* prasowego Poselstwa ČSR w Berlinie Camillo Hoffmanna ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Austrii rozmawiali przede wszystkim o bilateralnych stosunkach gospodarczych oraz relacjach z państwami Małej Ententy i Węgrami. Problem *Anschlusu* nie był przez nich szerzej omawiany<sup>17</sup>. Wprawdzie poseł ČSR w Wiedniu Hugo Vavrečka raportował 17 marca, iż rokowania Curtiusa z Johannem Schoberem dotyczyły także warunków specjalnego porozumienia regionalnego, które „idzie aż do deklaracji jakiejś unii celnej”, ale nad Wełtawą nie od razu zdano sobie sprawę z powagi sytuacji<sup>18</sup>. Jeszcze 19 marca Krofta zapewniał szefów sekcji MZV, że podróż Curtiusa do Wiednia nie miała większego znaczenia. Negocjowaną umowę austriacko-niemiecką anonsował jako zgodną zarówno z protokołami genewskimi z 4 października 1922 r., jak i projektem unii europejskiej Aristide’a Brianda<sup>19</sup>.

O skrajnie negatywnym stosunku Pragi do inicjatywy austriacko-niemieckiej Beneš poinformował najważniejsze poselstwa ČSR dopiero 21 marca, a więc w dniu oficjalnego przedstawienia jej rządowi Francji, Wielkiej Brytanii oraz Włoch. Pomimo iż nie znał jeszcze treści tzw. protokołu wiedeńskiego, nazwał go niewykonalnym z przyczyn gospodarczych i niebezpiecznym w sensie politycznym. Układ pomiędzy Wiedniem a Berlinem, zawarty bez wiedzy pozostałych państw Europy Środkowej i *de facto* przeciwko nim – dowodził – nie może stać się fundamentem porozumienia regionalnego<sup>20</sup>. Jeszcze tego samego dnia szef dyplomacji I Republiki osobiście wyłożył swe racje posłowi Austrii w Pradze Ferdinandowi Markowi. Z Walterem Kochem spotkał się w tym celu 23 mar-

<sup>17</sup> Dyplomata ČSR widział w tym przejaw narastającego nad Sprewą i Dunajem przekonania, że połączenie obu krajów jest wprawdzie nieuchronne, ale do jego realizacji trzeba dążyć etapami – AMZV, PZ – Berlín 1931, č. 12, C. Hoffmann do MZV 10 III 1931 (ZB č. 11). Zob. F. G. Stambrook, *The German-Austrian Custom Union Project of 1931. A Study of German Methods and Motives*, „Journal of Central European Affairs” 1961, No 1, s. 24–33; T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię celną z Niemcami w 1931 roku*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992, s. 297–300; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 101–102.

<sup>18</sup> Krofta utrzymywał, że Beneš niezwłocznie powiadomił o tym posła Francji w Pradze – AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 IV 1931. Według posła RP nastąpiło to dopiero 20 III – PDD 1931, s. 231–239, dok. 96, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 28 III 1931. Zob. J. Dejmek, *Československo-rakouské...*, s. 245–247; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 224; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>19</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 19 III 1931. Identyčną interpretację porozumienia austriacko-niemieckiego Poselstwo ČSR w Berlinie uzyskało 18 III – *ibidem*, PZ – Berlín 1931, č. 17, C. Hoffmann do MZV 25 III 1931 (ZB č. 12).

<sup>20</sup> E. Beneš, *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002, s. 166–167, dok. 157, Okólnik E. Beneša z 21 III 1931.

ca<sup>21</sup>. Wtedy też odbył rozmowę z Wacławem Grzybowskiem. Demonstrował podczas niej zadowolenie z pierwszych reakcji Londynu na wynegocjowane w stolicy Austrii porozumienie. Wątpił przy tym, aby inne państwa Europy Środkowej (poza Węgrami) chciały się do niego przyłączyć. Spodziewał się przy tym, że „poważna opinia niemiecka wyciągnie odpowiednie ujemne konsekwencje w stosunku do Curtiusa”<sup>22</sup>.

Opracowany przez szefa dyplomacji ČSR plan storpedowania austriacko-niemieckiej unii celnej opierał się na założeniu pełnej solidarności członków Małej Ententy. Najpierw mieli oni zgodnie odmówić akceptacji projektu Curtiusa i Schobera, wyraźnie przy tym akcentując poparcie dla idei współpracy regionalnej, wyrażającej się m.in. w znoszeniu barier celnych. Następnie, powołując się na protokoły genewskie z 1922 r., powinni wystąpić wobec Wiednia z żądaniem przyznania im tych samych preferencji, jakie udzielił on Berlinowi. Tym samym – obiecywał Beneš – „doprowadzimy całą sprawę *ad absurdum*”. Nie wyobrażał sobie jednak, aby ofensywa Małej Ententy prowadzona była bez aprobaty Paryża. Gotów był nawet szukać w tej sprawie porozumienia z Polską, Włochami oraz Wielką Brytanią. „Musimy – instruował posłów ČSR – (...) pracować nad gospodarczą jednością Małej Ententy, w przeciwnym razie nie zdołamy stawić oporu gospodarczej potędze Niemiec. (...) Możemy być wraz z Francją, Belgią i Polską w jednolitej Europie, natomiast w żadnym wypadku nie możemy znaleźć się bez nich w Mitteleuropie”<sup>23</sup>. Nie zważając na bardzo chłodne przyjęcie czechosłowackiej propozycji w Belgradzie i Bukareszcie Beneš zapewnił 26 marca członków komisji spraw zagranicznych parlamentu I Republiki o absolutnej zgodności stanowisk sygnatariuszy Małej Ententy wobec austriacko-niemieckiej unii celnej. Napomknął o koordynacji poczynań Pragi z działaniami podjętymi przez dyplomację francuską i brytyjską. Nie wspominał natomiast ani słowem, jak na tzw. protokół wiedeński zapatruje się Warszawa<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> ADAP, Serie B, Bd. 17, s. 113, dok. 38, W. Koch do AA 23 III 1931. Niezależnie od tego interwencje podjęli także posłowie ČSR w Wiedniu i Berlinie – *ibidem*, s. 103–105, dok. 34, G. Köpke do J. Curtiusa 23 III 1931; J. Dejmeek, *Československo-rakouské...*, s. 248.

<sup>22</sup> Dwa dni wcześniej Krofta oznajmić miał posłowi RP, że Czechosłowacja „nie posiada żadnej polityki zagranicznej” – PDD 1931, dok. 96. Por. AMZV, TD, č. 187/31, J. Masaryk do MZV 24 III 1931; *ibidem*, PZ – Londyn 1931, č. 20, J. Masaryk do MZV 15 IV (ZB č. 9); *ibidem*, PZ – Berlín 1931, č. 17.

<sup>23</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 167–169, dok. 158, Okólnik E. Beneša z 22 III 1931. Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 224–226; P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 194–195; A. Essen, *op. cit.*, s. 234–236.

<sup>24</sup> E. Beneš, *Boj o mír a bezpečnost státu*, Praha 1934, s. 551–553. Wzmianki o Polsce brak także w wydanej w związku z *exposé* instrukcji – idem, *Cirkulární...*, s. 169–170, dok. 159, Okólnik E. Beneša z 26 III 1931. Por. NA (PRO), FO 404/22, C 2140/673/3, J. Addison do A. Hendersona 25 III 1931; R. Künzl-Jizerský, *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947, s. 267–268. Zob. Z. Sládek, *Malá dobo-*

Przyczyną tego mogła być reakcja polskiej prasy na inicjatywę Curtiusa i Schobera, nader sumiennie wtedy monitorowana przez personel placówek ČSR nad Wisłą. Uwagę Girsy przykuły zwłaszcza komentarze gazet sympatyzujących z obozem belwederskim, wyrażające dystans lub wręcz *désintéressement* wobec poważnego – jak pisano – problemu I Republiki. W opinii posła sygnalizowały one Berlinowi, że II Rzeczypospolita nie będzie sprzeciwiać się *Anschlussowi*, jeśli Niemcy odstąpią od rewindykacji Górnego Śląska i Pomorza Gdańskiego. Wcześniej czechosłowacki dyplomata w ogóle nie liczył się z możliwością złożenia przez Warszawę takiej oferty Republice Weimarskiej<sup>25</sup>.

Pytanie, jak dyplomacja RP odnosi się do projektu austriacko-niemieckiej unii celnej, Girsza zadał 26 marca Józefowi Beckowi, zawiadującemu w zastępstwie przebywającego nad Sekwaną Zaleskiego pracami resortu spraw zagranicznych. W odpowiedzi usłyszał, iż do czasu poznania szczegółów porozumienia oraz rozeznania stopnia jego szkodliwości dla interesów ekonomicznych Polski będzie ona zajmować postawę wyczekującą. Beck uznał jednak działania Curtiusa i Schobera za bardzo niebezpieczny krok wymierzony w dążenia większości państw Starego Kontynentu. Poseł ČSR wnioskował z tego, że Warszawa skłania się raczej do zajęcia negatywnego stanowiska wobec tzw. protokołu wiedeńskiego i dlatego kolejne decyzje, jakie podejmie, będą zgodne ze stanowiskiem Francji i Wielkiej Brytanii<sup>26</sup>.

Artykuły zamieszczone w prorządowych dziennikach polskich na przełomie marca i kwietnia świadczyły jednak o zupełnie odmiennej tendencji. Coraz śmielej wyrażano w nich pogląd o braku podstaw do wystąpienia Polski przeciwko austriacko-niemieckiej unii celnej. Dla „Gazety Polskiej” było oczywiste, że projekt gospodarczego *Anschlusu* stwarza mniejsze zagrożenie dla pokoju w Europie niż aspiracje Berlina wobec zachodnich województw II Rzeczypospolitej. Krakowski „Czas” przekonywał, że to Czechosłowacja wpełchnęła Austrię w ramiona Niemiec, a obecnie stara się, by znalazły się w nich także Węgry. Jedyne remedium na nadmierne wzmocnienie Republiki Weimarskiej dostrzegął w związku celnym Wiednia i Budapesztu, otwartym na kooperację z Pragą. Zadowolonia z powodu okrążenia I Republiki nie krył „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Za *Anschlussem* opowiedziało się także wileńskie „Słowo”. Zbliżone do prasy sanacyjnej stanowisko zajął

da 1919–1938. *Její hospodářské, politické a vojenské komponenty*, Praha 2000, s. 146–147; P. M. Majewski, „Niemcy sudeccy” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 317–318.

<sup>25</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 16, V. Girsza do MZV 25 III 1931 (BPZ č. 10). Por. PDD 1931, s. 224, dok. 92, Okólnik J. Becka z 25 III 1931.

<sup>26</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 182, V. Girsza do MZV 26 III 1931 (BPZ č. 11). Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 194–195; A. Essen, *Stanowisko Polski wobec projektu austriacko-niemieckiej unii celnej z marca 1931 roku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1998, Prace historyczne, z. 91, Studia Polono-Danubiana et Baltica III, s. 107.

„Robotnik”. Tymczasem „Naprzód”, organ prasowy krakowskich socjalistów, wdział w inicjatywie Curtiusa i Schobera krok ku realizacji idei Paneuropcy. Z kolei gazety związane z chrześcijańską i narodową demokracją (m.in. „Rzeczpospolita”, „Kurier Warszawski” oraz „Gazeta Warszawska”) konsekwentnie trzymały stronę Czechosłowacji<sup>27</sup>.

Z doniesieniami Girsy korespondowały informacje zebrane przez *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie. Według jego ustaleń stanowisko Polski w kwestii tzw. protokołu wiedeńskiego, przedstawione 9 marca Auswärtiges Amt przez Wysockiego, nie odbiegało od tego, co Beck dwa tygodnie wcześniej obwieścił reprezentantowi I Republiki w Warszawie. Z rozmowy z posłem RP w Berlinie wynikało natomiast, że projekt unii celnej uważa się na Wierzbowej za wstęp do przyłączenia Austrii do Niemiec, które prędzej czy później i tak nastąpi. Błażoż nie mógł oprzeć się wrażeniu, iż Wysocki traktuje *Anschluss* jako antidotum na rewizję zachodnich granic II Rzeczypospolitej. Za wielce prawdopodobne uznał też uzależnienie ratyfikacji przez Reichstag polsko-niemieckiej umowy handlowej z 17 marca 1930 r. od cichej akceptacji przez Warszawę konceptu Curtiusa i Schobera<sup>28</sup>.

Niezależnie od wyników prowadzonych nad Wisłą i Sprewą sondaży, w instrukcjach rozesłanych do poselstw ČSR w pierwszej dekadzie kwietnia Beneš sugerował, że Polska w sprawie tzw. protokołu wiedeńskiego dotrzymuje kroku Francji i Małej Entencie. Dawał to także do zrozumienia swoim zagranicznym rozmówcom. Nie był to jednak przejaw myślenia życzeniowego, lecz obliczone na wzmocnienie siły przetargowej Pragi świadome rozmijanie się z prawdą. Szef dyplomacji I Republiki wymieniał także II Rzeczpospolitą wśród państw eksportujących produkty rolne, którym Berlin, Paryż, Praga, Rzym i Wiedeń winny udzielić preferencji celnych, nie żądając się w zamian ułatwionego dostępu dla swych produktów przemysłowych do rynków Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Polski i Węgier. Memoriał dotyczący tej kwestii 4 kwietnia Beneš przekazał François Charles-Roux<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 20, V. Girsy do MZV 30 III 1931 (BPZ č. 12); *ibidem*, PZ – Krakov 1931, č. 3, A. Maixner do MZV ? IV 1931 (PPZ za III 1931); č. 5, A. Maixner do MZV przed 20 V 1931 (PPZ za IV 1931). Zob. J. Kozeński, *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*, „Przegląd Zachodni” 1964, z. 2, s. 325–326.

<sup>28</sup> AMZV, PZ – Berlín 1931, č. 27. Por. PDD 1931, s. 230–231, dok. 95, A. Zaleski do MSZ 27 III 1931; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 593. Zob. H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 229–231; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 432–433.

<sup>29</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 171, dok. 160, Okólnik E. Beneša z 4 IV 1931; s. 172–173, dok. 161, Okólnik E. Beneša z 9 IV 1931. Por. ADAP, Serie B, Bd. 17, s. 171–179, dok. 66, W. von Regendanz do B. W. von Bülowa 4 VI 1931; NA (PRO), FO 404/22, C 2651/673/3, J. Addison do A. Hendersona 14 IV 1931. Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 198–199; A. Essen, *Polityka...*, s. 238–239; A. Gajanová, *ČSR a středoevropská politika velmoci (1918–1938)*, Praha 1967, s. 282–283.

Okoliczności powstania projektu alternatywnego wobec tzw. protokołu wiedeńskiego przybliżył kadrze kierowniczej MZV Krofta. Za najważniejszą przesłankę uznał oczywiście niemożność abstrahowania od politycznego aspektu inicjatywy Curtiusa i Schobera. Otwarcie przyznał jednak, iż równie istotna była konstatacja znikomych szans na zneutralizowanie wynikających z niej niebezpieczeństw w drodze poszerzenia składu planowanego porozumienia pomiędzy Berlinem a Wiedniem o inne państwa regionu. Usiłował także przekonać podwładnych, jak znakomicie konstruktywny plan Beneša trafia w oczekiwania III Republiki. Francuskie interesy w Europie Środkowej – utrzymywał – do tego stopnia pokrywają się z czechosłowackimi, że nie wiadomo, kto wskutek austriacko-niemieckiej unii celnej poniósłby większe straty: Paryż czy Praga. Nie szczędził natomiast słów krytyki sferom opiniotwórczym i oficjalnym II Rzeczypospolitej. Postawę, jaką zajęły wobec tzw. protokołu wiedeńskiego, bez ogródek nazwał krótkowzroczną. Zgoda Warszawy na przeprowadzenie *Anschlusu* – wyrokował – nie odwróci bynajmniej uwagi Niemiec od kwestii pomorskiego „korytarza”<sup>30</sup>.

Tymczasem nad Wisłą coraz częściej rozbrzmiewały apele o ponowne rozważenie możliwości realizacji koncepcji polsko-czechosłowackiej unii gospodarczej, zgłoszonej w grudniu 1925 r. przez wicemarszałka sejmu z ramienia PSL „Piast” Jana Dębskiego. Przychylnie odnieśli się do niej wtedy jedynie ludowcy i chrześcijańscy demokraci<sup>31</sup>. Natomiast wiosną 1931 r. otwarcie krytykowali ją tylko konserwatywni publicyści. Władysław Studnicki w wileńskim „Słowie” przypominał, że gospodarki Polski i Czechosłowacji są względem siebie konkurencyjne, a nie komplementarne. Przedstawiciele sfer oficjalnych II Rzeczypospolitej nie zabierali w tej sprawie głosu<sup>32</sup>.

Obserwując toczącą się na łamach polskiej prasy debatę Girsy szybko zorientował się, iż jej uczestników interesuje głównie polityczny aspekt postulowanego związku pomiędzy Pragą a Warszawą. Upatrują w nim nie tylko sposób powstrzymania ekspansywnej polityki Berlina, ale także załazek nowej „wspólnoty słowiańskiej” pod polskim przewodem. Mając to na uwadze – tłumaczył MZV – niepodobna dziwić się postępującemu ociepleniu stosunków polsko-jugosłowiańskich. W przeciwieństwie do niektórych czeskich publicystów związanych z narodową demokracją lub partią agrarną poseł ČSR w Warszawie uważał projekt Dębskiego

<sup>30</sup> Z uznaniem Krofta wyrażał się tylko o pośle RP w Pradze, dla którego „od pierwszej chwili było jasne, że Polska musi wspólnie z Francją” wystąpić przeciwko austriacko-niemieckiej unii celnej – AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 9 II 1931. Por. PDD 1931, dok. 96.

<sup>31</sup> Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 43–44; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, s. 73–74. Por. AMVZ, PZ – Varšava 1926, č. 22, R. Flieder do E. Beneša 28 II 1926; č. 34, R. Flieder do MZV 28 III 1926 (MPZ č. 7).

<sup>32</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 22, V. Girsy do MZV 7 IV 1931 (BPZ č. 13).

za bardzo trudny do zrealizowania. Ostrzegał, że może ułatwić on zwolennikom *Anschlusu* zbijanie argumentów Pragi. Za błąd taktyczny uznał wreszcie publiczne roztrząsanie w tym momencie zasadności polsko-czechosłowackiej unii gospodarczej<sup>33</sup>.

Dyplomacja polska konsekwentnie jednak wystrzegąca się deklaracji, które mogłyby zostać zinterpretowane jako przejaw zainteresowania konceptem działacza PSL „Piast”, nieopatrnie przypomnianym przez polską prasę. Życzliwie natomiast zareagowała na projekt sanacji stosunków handlowych w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej, opracowany na podstawie memoriału Beneša przez Brianda oraz André François-Ponceta. Pod koniec kwietnia Zaleski zapewnił Girsę, że będzie wspierał propozycję Francji podczas zaplanowanej na drugą połowę maja sesji Rady Ligi Narodów<sup>34</sup>. Szef dyplomacji ČSR mógł zatem twierdzić, że jego apel o jedność Małej Ententy i solidarność Polski wygłoszony z trybuny parlamentu 23 kwietnia został przynajmniej częściowo wysłuchany<sup>35</sup>. Do przewyciężenia pozostały jeszcze obiekcje Rumunii i Jugosławii.

Beneš starał się tego dokonać podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych sygnatariuszy Małej Ententy w Bukareszcie (3–5 maja 1931 r.). W rozmowach z Vojislavem Marinkoviciem i Dimitrim Ghiką eksponował zagrożenia wynikające ze zdynamizowania przez Curtiusa polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej. Twierdził, że Berlin wywiera na Europę Wschodnią presję równie silną, jak w okresie Wielkiej Wojny. Nie sadził jednak, aby Niemcy czuli się tym ukontentowani. Spodziewał się podjęcia przez nich działań mających na celu zmianę terminu spłaty reparacji, znowelizowanie zasad systemu ochrony mniejszości narodowych i zdominowanie obrad powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. Za oczywiste uznał także, iż będą stale „niepokoić Polskę”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č.26, V. Girsza do MZV 26 III 1931 (BPZ č. 16). Pozytywny stosunek części krakowskiej prasy do koncepcji polsko-czechosłowackiej unii gospodarczej Maixner tłumaczył coraz gorszą kondycją gospodarki RP – *ibidem*, PZ – Krakov 1931, č. 5. Zob. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 100–101.

<sup>34</sup> Szef dyplomacji RP wyraził przy tym wątpliwość w uznanie przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej niezgodności tzw. protokołu wiedeńskiego z międzynarodowymi zobowiązaniami Austrii. Nie wyjawiał natomiast Girsie sugestii ambasadora Francji w Warszawie, iż to Polska powinna koordynować działania przeciwników inicjatywy Curtiusa i Schobera – AMZV, TD, č. 352/31, V. Girsza do MZV 30 IV 1931. Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 199–201; A. Essen, *Stanowisko...*, s. 110; idem, *Polityka Francji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w związku z projektem austriacko-niemieckiej unii celnej*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992, s. 245; J. Dejmeck, *Československo-rakouské...*, s. 251–252.

<sup>35</sup> E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 554–600. Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 229.

<sup>36</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1931, č. 93, Zapis rozmów E. Beneša w Bukareszcie, 2–5 V 1931. Por. A. Gašpariková-Horáková, *U Masarykovcov. Spomienky osobnej archivárky T. G. Masaryka*, Bratislava 1995, s. 110–111.

W zamian za poparcie stanowiska Pragi w kwestii tzw. protokołu wiedeńskiego Beneš zgodził się wraz z szefami dyplomacji Jugosławii i Rumunii wystąpić na genezewskim forum o przyznanie krajom rolniczym preferencji celnych. Przystał także na propozycję zacieśnienia kontaktów gospodarczych z Italią, forsowaną przez Marinkovicia. Zadeklarował wreszcie, że nie będzie ubiegał się o funkcję przewodniczącego powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. W instrukcji skierowanej po zakończeniu obrad w Bukareszcie do najważniejszych placówek zagranicznych ČSR nie było w ogóle mowy o współpracy z II Rzeczypospolitą<sup>37</sup>.

Minister spraw zagranicznych I Republiki najwyraźniej doszedł do przekonania, że dysponując jednoznaczną deklaracją Marinkovicia i Ghiki nie musi dłużej zabiegać o względy Warszawy. Skłaniały do tego także ostrzeżenia płynące z Berlina. Na początku maja Gerhard Köpke, dyrektor Departamentu II Auswärtiges Amt, w gestii którego znajdowały się sprawy Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, oświadczył *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Berlinie Vlastimilovi Čermákovi, iż nie pojmuje, dlaczego Beneš tak ostentacyjnie zwalcza tzw. protokół wiedeński, mogąc pozostawić wykonanie tego zadania Francji. Nie ma przecież niebezpieczeństwa wywołania przez Niemcy wojny. Nie żądają one nawet zwrotu Alzacji. Dążą jedynie do odzyskania w bliżej nieokreślonej przyszłości terenów przyznanych Polsce. Problem granic straci zresztą na znaczeniu, gdy idea Paneurody zostanie wcielona w życie<sup>38</sup>.

Na krótko przed inauguracją trzeciej sesji Komisji Studiów nad Unią Europejską (15–21 maja 1931 r.), w trakcie której zamierzano przedyskutować projekt austriacko-niemieckiej unii celnej, Beck poinformował Girsę o krążących nad Sekwaną pogłoskach o zamiarze wystąpienia Beneša z konkurencyjną wobec projektu Brianda i François-Ponceta propozycją wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom Berlina. Poseł ČSR stanowczo wykluczył możliwość realizacji takiego scenariusza i niezwłocznie doniósł o przebiegu rozmowy MZV. Depeszę z Warszawy Krofta przesłał *in extenso* przebywającemu już nad Lemanem Benešowi. Nic nie wskazuje na to, aby wprawiła go w konsternację<sup>39</sup>.

Na forum Komisji Studiów nad Unia Europejską czeski polityk wystąpił, obok szefów dyplomacji Francji i Włoch, jako jeden z głównych oponentów tzw. protoko-

<sup>37</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 174–176, dok. 163, Okólnik E. Beneša z 8 V 1931; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 7 V 1931. Por. *Komuniqué o konference Malé dohody v Bukarešti ve dnech 3–5 května 1931*, „Zahraníční politika” 1931, č. 4, s. 509; R. Künzl-Jizerský, *op. cit.*, s. 269–271. Zob. P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 201–202; A. Essen, *Polityka...*, s. 240; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 514–515.

<sup>38</sup> AMZV, PZ – Berlín 1931, č. 45, V. Čermák do MZV 7 V 1931 (ZB č. 26).

<sup>39</sup> *Ibidem*, TD, č. 395/31, V. Girsza do MZV 13 V 1931; *ibidem*, TO, č. 381/31, MZV do Z. Fierlingera 14 V 1931. Zob. A. Essen, *Stanowisko...*, s. 110.

łu wiedeńskiego. Skutecznie zbijał też argumenty Curtiusa i Schobera podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów 18 maja. Zaleski przyszedł mu w sukurs następnego dnia, gdy – jak utrzymywał Krofta – było już pewne, że Rada Ligi Narodów przedłoży projekt austriacko-niemieckiej unii celnej Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze<sup>40</sup>. Beneš nie odniósł się do wystąpienia ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej w sprawozdaniu złożonym po powrocie do Pragi rządowi I Republiki. Przemilczał je również w instrukcji adresowanej do najważniejszych placówek zagranicznych ČSR. Nie znalazła się w niej także informacja o wystawieniu negatywnej oceny projektowi Brianda i François-Ponceta przez zdecydowaną większość uczestników genewskich obrad<sup>41</sup>.

Istotny wpływ na postawę Zaleskiego nad Lemaniem miało umieszczenie w porządku obrad Rady Ligi Narodów debaty nad dwoma raportami dotyczącymi bezpośrednio interesów Polski. Pierwszy z nich, autorstwa Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku Manfredo Gravina, poświęcony był kwestii bezpieczeństwa Polaków nad Motławą. Stwierdzono w nim wprawdzie, że doszło do szeregu incydentów na tle narodowościowym, lecz nie wskazano, kto ponosi za to odpowiedzialność. W podobnym duchu sformułowana została na wniosek szefa dyplomacji brytyjskiej Arthura Hendersona rezolucja Rady Ligi Narodów uchwalona 22 maja 1931 r. Wzywała ona strony zatargu do uczynienia wszystkiego, aby w relacjach polsko-gdańskich zapanowała ponownie atmosfera współpracy i wzajemnego zaufania. Girsza uznał konkluzje obu dokumentów za krzywdzące dla Warszawy<sup>42</sup>.

Niepowodzeniem zakończyły się również starania dyplomacji polskiej o zakończenie postępowania Rady Ligi Narodów w sprawie nadużyć wyborczych. Wydawało się to całkiem realne po przedstawieniu przez delegata Japonii Kenkichi Yoshizawę 23 maja raportu o działaniach władz RP podjętych wskutek styczniowej decyzji Rady Ligi Narodów. Odnotował on na tyle wyraźną poprawę nastawienia administracji państwowej do ludności niemieckiej, że dał wyraz swemu przekonaniu o możliwości koegzystencji narodów zamieszkujących Górny Śląsk. Wydanie werdyktu o przyjęciu lub odrzuceniu dokumentu na wniosek Curtiusa odłożono

<sup>40</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 28 V 1931; J. Chmelař, *Květnová jednání v Ženevě*, „Zahraněční politika” 1931, č. 6, s. 513–522. Zob. A. Essen, *Stanowisko...*, s. 110–111; P. S. Wandycz, *op. cit.*, s. 202.

<sup>41</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 176–177, dok. 164, Okólnik E. Beneša z 21 V 1931; NA, PMR, kr. 4389, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 29 V 1931; A. Essen, *Polityka...*, s. 240–241; Z. Sládek, *op. cit.*, s. 119; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 107–108.

<sup>42</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931). Por. R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972, s. 270–272. Zob. S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 251–259.

wszakże do wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Delegat Polski Franciszek Sokal, wspierany przez Marinkovicia i François-Ponceta, nie zdołał temu przeszkodzić<sup>43</sup>.

Zainteresowanie dyplomacji RP projektem austriacko-niemieckiej unii celnej wyraźnie osłabło późną wiosną 1931 r. Odzwierciedlało to panujące na Wierzbowej przekonanie, iż werdykt Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie tzw. protokołu wiedeńskiego został już przesądzony. Zaleski nie zamierzał poza tym dłużej naśladować taktyki Czechosłowacji i Francji, polegającej na obarczaniu winą za próbę przeprowadzenia gospodarczego *Anschlusu* wyłącznie Wiednia. Gotów był uczestniczyć w poszukiwaniu skutecznych sposobów zapobieżenia połączenia Austrii z Niemcami, ale pod warunkiem uznania dążeń Berlina za niebezpieczne dla politycznego *status quo* w Europie Środkowo-Wschodniej. Dlatego też powracając pod koniec czerwca z kuracji w Karlowych Warach nie uznał za stosowne zatrzymać się w Pradze<sup>44</sup>. Zresztą, wcale go tam nie oczekiwano.

Tymczasem dyplomacja ČSR starała się wyzyskać kryzys bankowy w Austrii, który pogłębił się w drugiej połowie maja w związku z upadłością Österreichische Creditanstalt<sup>45</sup>. 13 czerwca Osuský zachęcał premiera Francji Pierre'a Lavalą, aby korzystając ze sposobności pogrzebał austriacko-niemiecką unię celną, zanim na jej temat wypowie się Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Szef rządu III Republiki oświadczył wprawdzie, że nie jest zwolennikiem polityki szantażu, ale zarazem obiecał, iż Paryż nie udzieli Austrii pomocy finansowej, dopóki jej władze nie wyrzekną się myśli o *Anschlussie*. Czechosłowacki dyplomata nie omieszczał przypomnieć, jak często wiedeńscy politycy stosowali tę metodę w celu uzyskania ustępstw mocarstw. Wspomniał też, że adeptów „austriackiej szkoły szantażu” można spotkać nie tylko w Wiedniu, lecz również w Bukareszcie i w Belgradzie<sup>46</sup>.

Zgłoszona 20 czerwca przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Herberta Hoovera propozycja rocznego moratorium na spłatę wszelkich płatności z tytułu reparacji i długów wojennych mogła pokrzyżować plany Pragi. Nic więc dziwnego, że Beneš nakazał kierownikom czechosłowackich placówek zagranicznych powstrzymanie się od składania deklaracji i uważne obserwowanie reak-

<sup>43</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931); C. Fink, *op. cit.*, s. 195–196; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 222–223.

<sup>44</sup> A. Essen, *Stanowisko...*, s. 111–112; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 109–110.

<sup>45</sup> Zob. J. Dejmek, *Československo-rakouské...*, s. 254–255; A. Essen, *Polityka...*, s. 241–242.

<sup>46</sup> Poseł ČSR utrzymywał, że „profesorski” skład Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze nie gwarantuje wcale korzystnego dla Paryża i Pragi orzeczenia. Twierdził również, że wykazanie niezgodności tzw. protokołu wiedeńskiego z zobowiązaniami międzynarodowymi Austrii może nastęrczyć sędziom poważnych trudności – AMZV, PZ – Paříž 1931, č. 242, Š. Osuský do E. Beneša 13 VI 1931.

cji władz państw, przy których byli akredytowani<sup>47</sup>. Wprowadzenie w życie amerykańskiego planu – raportował *chargé d'affaires ad interim* ČSR nad Wisłą Jaromír Smutný – przyniesie Polsce zysk zaledwie 35–40 mln zł. Jest więc w pełni zrozumiałe, że w Warszawie przywiązuje się znacznie większą wagę do ewentualnych korzyści politycznych, wynikających z zaangażowania Waszyngtonu w naprawę stosunków międzynarodowych w Europie. Uważa się jednak za konieczne dopełnienie projektu Hoovera gwarancjami zaprzestania przez jego beneficjentów prowadzenia akcji agresywnych<sup>48</sup>.

Informując MZV o jednoznacznie przychylnym oficjalnym stanowisku Polski wobec inicjatywy amerykańskiego prezydenta Girsra nie wiedział, jak ostatecznie sformułowano w nim postulat owego „moratorium politycznego”. Propozycja zaniechania przez najbliższe 12 lat uprawiania propagandy rewizjonistycznej oraz żądanie gwarancji terytorialnego *status quo* nie mieściła się wszak w użytej przezeń formule „politycznej odwilży”, niezbędnej do przeprowadzenia uzdrowienia gospodarki Starego Kontynentu<sup>49</sup>. Nie wydaje się jednak, aby rzutowało to na kalkulacje Beneša. Bezwarunkową akceptację projektu Hoovera wyraził on bowiem już 1 lipca po zasięgnięciu języka w Paryżu, Rzymie, Brukseli i Belgradzie<sup>50</sup>.

Dwa tygodnie później interesujący raport o przeprowadzonej rozmowie z Herbertem von Dirksenem, ambasadorem Niemiec w Moskwie, nadesłał tamtejszy przedstawiciel ČSR Josef Košek. W opinii bliskiego ongiś współpracownika Gustava Stresemanna Waszyngton popełnił błąd, wierząc napływającym z Francji i Polski doniesieniom o niechęci Berlina do regulowania zobowiązań finansowych. Ogłoszenie planu Hoovera nastąpiło więc dopiero wtedy, gdy „katastrofa jak nie-toperz rozpostarła skrzydła nad Niemcami”. Zażęgnanie jej – twierdził – przekracza możliwości Wielkiej Brytanii, natomiast Francja uzależnia pomoc od uzyskania koncesji politycznych. Nie zdaje sobie sprawy, że swymi żądaniem nie tylko go-

<sup>47</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 178, dok. 166, Okólnik E. Beneša z 24 VI 1931. Por. V. Bráf, *Hooverovo přiročí*, „Zahraniční politika” 1931, č. 9, s. 889–892. Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 516–517; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995, s. 295–296.

<sup>48</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 48, J. Smutný do MZV 25 VI 1931 (ZB č. 23). Dyplomata ČSR nie stwierdził w Polsce poważnych reperkusji kryzysu finansowego nad Sprewą – *ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 58, J. Smutný do MZV 22 VII 1931 (ZB č. 28). Por. PDD 1931, s. 392–394, dok. 160, A. Wysocki do A. Zaleskiego 24 VI 1931; s. 431–437, dok. 174, A. Chłapowski do A. Zaleskiego 3 VII 1931. Zob. B. Winid, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–1939*, Warszawa 1991, s. 156–157.

<sup>49</sup> AMZV, TD, č. 511/31, V. Girsra do MZV 1 VII 1931; AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsra do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931); H. Buřhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1932*, Warszawa 1993, s. 190–191; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 205–206; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 190–191.

<sup>50</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 179, dok. 167, Okólnik E. Beneša z 1 VII 1931. Zob. NA (PRO), FO 371/15900, s. 5–6, Czechoslovakia. Annual Report, 1931.

dzi w rząd Republiki Weimarskiej, ale także oddala perspektywę stabilizacji Starego Kontynentu. „Po Brüningu – ostrzegał – może przyjść tylko Hitler, a to oznacza wojnę domową”. Wtedy też projekt Paneuropy zostanie definitywnie złożony w archiwum<sup>51</sup>.

Podobny scenariusz przedstawił w połowie czerwca posłowi ČSR w Berlinie Köpke. Konstatując zaś, iż „nieszczęsny pomysł” austriacko-niemieckiej unii celnej obniżył do zera stopni temperaturę stosunków francusko-niemieckich, wyraził ubolewanie z powodu braku w świecie politycznym osoby, która podjęłaby się misji przekonania Paryża o chęci udziału Republiki Weimarskiej w dziele budowy nowej Europy<sup>52</sup>. Sporządzona następnego dnia przez Chvalkovskiego analiza relacji czechosłowacko-niemieckich stawiała pod znakiem zapytania miarodajność oferty dyrektora Departamentu II Auswärtiges Amt. Curtius – argumentował poseł ČSR – jest nawet bardziej niż Stresemann przeświadczony, że polityka I Republiki wobec Niemiec prowadzona jest ściśle według francuskich dyrektyw. Na Wilhelmstrasse uważa się Pragę za najzagorzalszego obrońcę ładu wersalskiego i równie gorliwego przeciwnika *rapprochement* pomiędzy Paryżem a Berlinem. Jakby tego było mało, trzyma ona w ryzach 3,5 mln Niemców sudeckich, obawiając się ich secesji. Innymi słowy: wśród państw Europy Środkowej próżno szukać takiego, który przysparza Republice Weimarskiej więcej problemów niż ČSR<sup>53</sup>.

Rezygnację Wiednia z realizacji tzw. protokołu wiedeńskiego, na dwa dni przed orzeczeniem 5 września 1931 r. przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze o jego niezgodności z międzynarodowymi zobowiązaniami Austrii, Beneš słusznie uznał za sukces swej dyplomacji<sup>54</sup>. Komentując go w *exposé* wygłoszonym 20 października na forum parlamentarnych komisji spraw zagranicznych usiłował zachować powściągliwość. Stwierdziwszy jednak, iż bez porozumienia Niemiec, Francji i Włoch niepodobna dokonać w Europie Środkowej czegoś konstruktywnego, zaraz potem zauważył: „nie sposób też zrobić coś pozytywnego bez nas albo wbrew nam. Musimy to sobie wszyscy uświadomić, ponie-

<sup>51</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 156, J. Košek do MZV 15 VII 1931 (ZB č. 98). Por. *ibidem*, PZ – Londyn 1931, č. 33, J. Masaryk do MZV 11 VI 1931 (ZB č. 14). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 204, 205–207; M. Baumgart, *Londyn – Berlin 1918–1939. Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*, Szczecin 1993, s. 140–142; T. Kotłowski, *Historia Republiki Weimarskiej (1919–1933)*, Poznań 1997, s. 264–266.

<sup>52</sup> AMZV, PZ – Berlín 1931, č. 58, F. Chvalkovský do MZV 15 VI 1931 (ZB č. 36). Por. ADAP, Serie B, Bd. 17, s. 289–290, dok. 110, W. Koch do G. Köpke 4 V 1931. Zob. D. Moravcová, *op. cit.*, s. 115–116.

<sup>53</sup> AMZV, PZ – Berlín 1931, č. 70, F. Chvalkovský do MZV 16 VII 1931 (ZB č. 43). Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 230–231; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 118–119, 141–145; A. Essen, *Polityka...*, s. 243–244.

<sup>54</sup> NA, PMR, kr. 4389, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 2 X 1931. Por. P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1962, s. 221–222.

waż w przyszłości oszczędzi to zarówno nam, jak i innym wielu zmartwień i nieprzyjemności. Dotyczy to wszystkich spornych dotąd problemów środkowoeuropejskiej polityki<sup>55</sup>.

Werdykt Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze – donosił MZV Girsza – przyjęto w Polsce z zadowoleniem. Znaczenie dyplomatycznej porażki Berlina zgodnie uwypuklały dzienniki prorządowe i opozycyjne. Z jeszcze większym entuzjazmem zawiadomiły one swych czytelników o podaniu się Curtiusa do dymisji (7 października 1931 r.). Bez cienia uznania dla Zaleskiego poseł ČSR w Warszawie zrelacjonował natomiast finał polsko-niemieckiego sporu, który nastąpił podczas wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Przyjęcie raportu Yoshizawy tłumaczył zaabsorbowaniem jej członków poważniejszymi problemami<sup>56</sup>.

W sferze zainteresowania Girsy pozostawały wciąż relacje Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem. Główną przeszkodę w ich rozwoju przedstawiciel I Republiki upatrywał w organizowanych przez niemiecką prawicę demonstracjach, które z perspektywy Warszawy wyglądały na przejaw antypolskich tendencji. Nie zdziwił się zatem, gdy na wrześniowej sesji Rada Ligi Narodów uznała je za sprzeczne z prawem. W sprawozdaniu za kolejny kwartał zmuszony był wszak poinformować Pragę o zasadniczej rozbieżności poglądów zwaśnionych stron w dwóch kwestiach: *port d'attache* polskich okrętów wojennych oraz monopolu portu gdańskiego w zakresie przeładunku towarów eksportowanych i importowanych przez II Rzeczpospolitą<sup>57</sup>.

Girsza nie podzielał zaniepokojenia opinii publicznej nad Wisłą podróżą do Berlina Laval'a i Brianda (27–29 września 1931 r.). Pogłoski o zaplanowanych w jej trakcie rozmowach na temat warunków strategicznej współpracy francusko-niemieckiej składał na karb słabej orientacji polskich dziennikarzy w sprawach międzynarodowych. Nie przywiązywał również wagi do doniesień paryskich i berlińskich dzienników o dyskusowaniu podczas wizyty premiera Francji w Waszyngtonie możliwości polepszenia stosunków polsko-niemieckich po rewindykacji pomorskiego „korytarza”. Powoływał się przy tym zarówno na oficjalne oświadczenie Zaleskiego, jak

<sup>55</sup> E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 612–613. Deklaracja umknęła uwadze posła Wielkiej Brytanii w Pradze – NA (PRO), FO 404/23, C 8994/221/12, J. Addison do markiza Reading 22 X 1931.

<sup>56</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV 9 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931). Por. PDD 1931, s. 598–600, dok. 234, Sprawozdanie delegacji RP na XII sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, przed 2 X 1931. Zob. C. Fink, *op. cit.*, s. 197; E. Makowski, *Niemiecka polityka mniejszościowa*, [w:] *Niemcy w polityce...*, t. 2, s. 77.

<sup>57</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV 9 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931); V. Girsza do MZV 20 I 1932 (PPZ za X – XII 1932). Zob. M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 118–119; B. Dopierała, *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967, s. 10, 27–32; S. Mikos, *op. cit.*, s. 259–261.

i wyjaśnienia udzielone mu bezpośrednio przez Becka. Stanowczo wykluczył on ewentualność naruszenia przez III Republikę interesów polskich<sup>58</sup>. Ustalenia Girsy do pewnego stopnia korespondowały z depeszą Osuskiego, adresowaną do rąk własnych szefa dyplomacji ČSR. Wynikało z niej, że przedmiotem berlińskich konsultacji były wyłączenie trudności finansowe i gospodarcze Niemiec<sup>59</sup>.

Posel ČSR w Warszawie nie mógł oczywiście przewidzieć, że podczas pobytu Laval'a nad Potomakiem przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu William E. Borah publicznie opowie się 24 października za rewizją m.in. granicy polsko-niemieckiej<sup>60</sup>. Warto jednak postawić pytanie: dlaczego relacjonując kilka miesięcy później działania dyplomacji zmierzające do zneutralizowania skutków godzącej w postanowienia traktatów pokojowych wypowiedzi nie wspomniał nawet, iż senator z Idaho postulował wtedy także rektyfikację „szczególnie niesprawiedliwych” granic Węgier?<sup>61</sup>

Odpowiedź na nie może ułatwić notatka, którą emerytowany niemiecki dyplomata Kurt von Lersner sporządził dla sekretarza stanu w Auswärtiges Amt Bernharda W. von Bülowa po spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych I Republiki. W trakcie wielogodzinnej konwersacji, prowadzonej początkowo w siedzibie MZV, a następnie w domowym zaciszu na Bubenču Beneš wyłożył swoje poglądy na szereg istotnych z punktu widzenia Republiki Weimarskiej kwestii międzynarodowych. Przyznał, że pragnie powstania związku małych państw złożonego z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i być może także Austrii. Po raz kolejny wyraził natomiast sprzeciw wobec idei prymatu Paryża, Berlina lub Rzymu w Europie Środkowej. Złożywszy deklarację dozgonnej wierności wobec Francji, nie omieszkał zapewnić, iż podobne uczucia żywi względem Niemiec. Zaprzeczył również twierdzeniom, jakoby w jego ojczyźnie uciskano ludność niemiecką. „Nigdzie – replikował – mniejszościom nie wiedzie się tak dobrze, jak u nas”. Zagadnienia Gdańska oraz „korytarza” pomorskiego szef dyplomacji ČSR zaliczył do kategorii spraw szczególnie trudnych i obecnie zupełnie nierozwiązywal-

<sup>58</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 70, V. Girsy do MZV 6 X 1931 (ZB č. 35). Por. P. Schmidt, *op. cit.*, s. 224–225. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 216; idem, *Z Piłsudskim...*, s. 110–111; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 190–191; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 118.

<sup>59</sup> AMZV, TD, č. 690/31, Š. Osuský do E. Beneša 2 X 1931. Por. PDD 1931, s. 604–607, dok. 236, A. Wysocki do A. Zaleskiego 3 X 1931.

<sup>60</sup> Problem pomorskiego „korytarza” został poruszony już podczas pierwszego spotkania Laval'a z Hooverem 23 X 1931 r. – P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 217–218; J. Kiwerska, *Niemcy w polityce Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Niemcy w polityce...*, t. 2, s. 151–152.

<sup>61</sup> AÜTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 20 I 1932 (PPZ za X – XII 1932). Por. PDD 1931, s. 654–655, dok. 264, A. Zaleski do Ambasady RP w Londynie 29 X 1931; s. 674–675, dok. 275, A. Chłapowski do A. Zaleskiego 6 XI 1931; s. 684–686, dok. 281, A. Chłapowski do A. Zaleskiego 12 XI 1931. Zob. B. Winid, *op. cit.*, s. 161–162.

nych. Sugerował, aby wyodrębnić je z całokształtu spraw międzynarodowych i cierpliwie czekać na nadejście chwili sposobnej do ich rozstrzygnięcia<sup>62</sup>.

Po takim *dictum* nie trzeba było długo czekać na potwierdzenie aktualności oferty pośrednictwa pomiędzy Berlinem a Paryżem, złożonej w czerwcu Benešowi. Czyniąc to Köpke starał się przekonać Chvalkovskiego, że planowane przez Brüninga otwarcie nowego etapu w stosunkach czechosłowacko-niemieckich nie doszło do skutku wyłącznie z powodu sprzeciwu Wiednia wobec lansowanej przez Pragę koncepcji porozumienia państw naddunajskich<sup>63</sup>. Doskonale orientując się w nastrojach panujących nad Sekwaną minister spraw zagranicznych I Republiki i tym razem uchylił się od przyjęcia kuszącej propozycji.

Na przełomie października i listopada niemieckie dzienniki obszernie komentowały wygłoszone 25 października w Mediolanie przemówienie Benito Mussoliniego, w którym miał on jakoby stwierdzić, że likwidacja „korytarza” pomorskiego będzie głównym celem rewizji traktatu wersalskiego. Wprawdzie energiczne interwencje Stefana Przeździeckiego w Palazzo Chigi doprowadziły w końcu do wydania oficjalnego *dementi*, ale bynajmniej nie przerwało ono spekulacji na temat sposobów zaspokojenia na drodze pokojowej roszczeń Berlina. Pomimo ustawicznie składanych przez Zaleskiego oświadczeń o nienaruszalności granic II Rzeczypospolitej – raportował zwierzchnikom Vojtěch Mastný – nad Tybrem wciąż uważa się za możliwe przyzwolenie Warszawy na przyłączenie Gdańska i Gdyni do Niemiec, w zamian za rekompensatę w postaci Królewca i Kłajpedy. Gwoli sprawiedliwości poseł ČSR odnotował także publikację na łamach periodyku „L’Europa Orientale” rzetelnego artykułu poświęconego kwestii Gdańska. Jego autor, prof. Amadeo Giannini, pełnił funkcję sekretarza generalnego Rady Prawniczej w resorcie spraw zagranicznych Italii<sup>64</sup>.

## 2. Perturbacje w relacjach ze Związkiem Sowieckim (1931 r.)

Trwający od wielu lat impas w stosunkach czechosłowacko-sowieckich pogłębił się jeszcze w pierwszym kwartale 1931 r. Odpowiedzialność za to ponosiły w głównej mierze władze bolszewickie, niezdolne do pogodzenia się z postawą prezen-

<sup>62</sup> ADAP, Serie B, Bd. 19, s. 72–75, dok. 31, K. von Lersner do B. W. von Bülowa 2 XI 1931. Por. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 236–237; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 124.

<sup>63</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 96, F. Chvalkovský do MZV 6 XI 1931 (ZB č. 66); D. Moravcová, *op. cit.*, s. 120–122; A. Essen, *Politika...*, s. 246–247. Zob. E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 613–615.

<sup>64</sup> AMZV, PZ – Řím 1931, č. 134, V. Mastný do MZV 15 XI 1931 (BPZ č. 39). Por. PDD 1931, s. 656–657, dok. 266, S. Przeździecki do W. Kozłowskiego 29 X 1931; *Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940). Documenti dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, eds M. Di Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, t. 2, Roma 1998, 834–835, dok. 271, S. Przeździecki do T. Filipowicza 4 XI 1931. Zob. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 291–296.

waną przez dyplomację ČSR na arenie międzynarodowej. Kamieniem obrazy były dla nich zwłaszcza zażyłe kontakty Pragi z Francją, Rumunią i Jugosławią oraz podejmowane przez nią nieustannie zabiegi o względy Wielkiej Brytanii. Zdaniem Josefa Girsy wyższe od I Republiki notowania miały w Moskwie nie tylko Niemcy oraz Włochy, ale nawet Polska, Łotwa i Estonia<sup>65</sup>.

Diagnoza nie przypadła Krocie do gustu. W obecności podwładnych skłonny był jedynie przyznać, że kontakty państw Europy z „ojczyzną światowego proletariatu” rozwijają się zgoła odmiennie niż oczekiwano. „Niemcy – wyrokował – waha się (...). Polacy co prawda podkreślają, iż pozostają w przyjaznych stosunkach ze Związkiem Sowieckim, także gospodarczych, ale z praktyki wiemy, jak wielkie jest napięcie między oboma państwami”<sup>66</sup>. Skłonny był przy tym dać wiarę doniesieniom konsula ČSR w Krakowie o kreślonych nad Wisłą projektach stworzenia wokół Polski i Niemiec koalicji państw europejskich, zdolnej do unicestwienia *régime-’u* bolszewickiego<sup>67</sup>. O autorstwo utopijnych planów Artur Maixner posądzał „polskich czarnosecińców”, skupionych wokół „Czasu” oraz „Myśli Mocarstwowej”. Ułatwiło mu to wskazanie korzyści, jakie II Rzeczypospolitej przynieść miał sukces antysowieckiej krucjaty. Do najważniejszych zaliczył odzyskanie skonfiskowanych przez bolszewików majątków ziemskich oraz Ukrainy, „gdzie jest ich najwięcej”. Odcinając raz na zawsze łeb „hydrze socjalizmu” – pokpiwał – Polacy wypełnią wreszcie swoją dziejową misję na wschodzie, realizując jednocześnie wizję ojczyzny „od morza do morza, »od Chicago do Tobolska«”<sup>68</sup>.

Rozwój wydarzeń potwierdzał na razie konstatacje Josefa Girsy. 10 marca Aleksander Arosiew zawiadomił Kroftę, że szef dyplomacji ČSR dopuścił się ingerencji w wewnętrzne sprawy Związku Sowieckiego. Na dowód przytoczył za „Prager Presse” passus z wystąpienia wygłoszonego na zjeździe czechosłowackich narodowych socjalistów. Beneš wyraził w nim pragnienie normalizacji stosunków w Rosji i nadzieję na jej rychły powrót do demokratycznej europejskiej polityki. Arosiew gotów był zadowolić się deklaracją, że czeski polityk miał na myśli wyłącznie politykę zagraniczną Moskwy, wszelako pod warunkiem upublicznienia jej w prasie. Krofta stanowczo się temu sprzeciwił. Akceptując stanowisko swego za-

<sup>65</sup> Na początku 1931 r. wyraźnie wzrosły liczby obywateli ČSR aresztowanych lub wydalonych z ZSSR. Surowe represje dotknęły także wielu mieszkających tam na stałe Czechów – AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 27, J. Girsy do MZV 22 II 1931 (PZ č. 23); č. 61, J. Girsy do MZV 31 III 1931 (PPZ za I – III 1931). PDD 1931, s. 7, dok. 2, S. Patek do MSZ 4 I 1931. Zob. M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004, s. 467–472.

<sup>66</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 22 II 1931.

<sup>67</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1931, č. 2, A. Maixner do MZV przed 9 III 1931 (ŘPZ za II 1931); *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 19 III 1931.

<sup>68</sup> *Ibidem*, PZ – Krakov 1931, č. 2.

stępcy Beneš polecił przekazać Arosiewowi, że dopóki bolszewicy głoszą ideę światowej rewolucji, dopóty nie mogą mu oni zabronić artykułowania poglądów odnośnie roli, jaką Rosja powinna odgrywać w sferze stosunków międzynarodowych Starego Kontynentu<sup>69</sup>.

Wkrótce potem sowieckie dzienniki z radością odnotowały eksplozję „bomby” w kapitalistycznej Europie, czyli parafowanie tzw. protokołu wiedeńskiego. Uznanie unii celnej za wewnętrzną sprawę Austrii i Niemiec stanowiło dla nich zwykłe punkt wyjścia do napaści na Francję oraz jej „wasali”: Czechosłowację i Polskę<sup>70</sup>. Równocześnie, na ich łamach bez pardonu zwalczano kandydaturę Beneša na przewodniczącego powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. Nazwanie jej prowokacją wobec Moskwy, Rzymu i Berlina uzasadniano przynależnością I Republiki do grona państw, które w największym stopniu sabotują proces rozbrojenia<sup>71</sup>. Kilka tygodni później w wyjątkowo pogardliwym tonie bolszewickie gazety komentowały przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Bukareszcie, wieszcząc nieuchronny upadek ugrupowania. „Prawda” charakteryzowała wtedy Beneša jako „francuskiego agenta”, skrupulatnie wykonującego polecenia przedstawiciela III Republiki w stolicy Rumunii. Kolejna kampania propagandowa wymierzona była w czechosłowacki przemysł zbrojeniowy. Zmierzała ona do wykreowania obrazu I Republiki jako gigantycznego arsenału Europy Południowej i Wschodniej<sup>72</sup>.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co się za tym kryje, Josef Girsza spotkał się z redaktorem periodyku „Kommunističeskij Internacjonal” (a wcześniej posłem do parlamentu I Republiki z ramienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji) Karelem Kreibichem. Oprócz zapewnień, że system kapitalistyczny rozpadnie się w przeciągu najbliższych pięciu lat (a nad Wełtawą może nawet wcześniej), usłyszał od niego słowa potwierdzające obsesyjny wręcz brak ufności Kremla w pokojowe intencje państw europejskich. Działacz Kominternu jasno też dał do zrozumienia, iż Praga nie powinna spodziewać się szczególnych względów ze strony władz ZSSR. Zdają one sobie bowiem sprawę, że jeśli dojdzie do wybuchu wojny, armia czechosłowacka będzie bić się z bolszewikami, tak jak ongiś na Syberii. „Kiedy Moskwa

<sup>69</sup> Arosiew dał także wyraz swemu niezadowoleniu z powodu notorycznego używania przez Beneša w wystąpieniach publicznych terminu: *Rosja*, zamiast: *Związek Sowiecki* – DaM, sv. 2, s. 513–514, dok. 370, Notatka K. Krofty z 15 III 1931. Zob. DWP, t. 14, s. 295, dok. 142, M. Litwinow do A. Arosiewa 30 IV 1931.

<sup>70</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 59, J. Girsza do MZV 31 III 1931 (PZ č. 39). Por. S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 422–428, dok. 199, S. Patek do A. Żaleskiego 31 III 1931. Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 480–481.

<sup>71</sup> J. Dejmeck, *Edvard Beneš a fenomén Ruska mezi světovými válkami*, „Slovanský přehled” 2001, č. 2, s. 179.

<sup>72</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 89, J. Girsza do MZV 8 V 1931 (PZ č. 55); AKPR, Fond T, č. 5/25, J. Košek do MZV 3 VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931).

przygląda się ČSR – tłumaczył – dostrzega tam najpierw Pilzno, a dopiero później Pragę. A w Pilźnie jest Škodovka, która ostatnimi czasy znów pracuje pełną parą. To zaś, że nie produkuje ona armat i amunicji dla Związku Sowieckiego, jest realnym faktem, z którym Moskwa musi się liczyć<sup>73</sup>.

Do ponawianych co pewien czas przez prominentne postaci *régime'u* bolszewickiego enuncjacji o potrzebie poprawy stosunków polsko-sowieckich bracia Girsowie nie przykładali większej wagi. Następowaly bowiem po nich zwykle serie oświadczeń i artykułów prasowych niepozostawiających wątpliwości, kto ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. W przeciwieństwie do polskich przedsiębiorców, którzy wiosną 1931 r. prowadzili w Moskwie rokowania handlowe, poseł ČSR w Warszawie dość sceptycznie zapatrywał się również na perspektywy kooperacji gospodarczej obu państw<sup>74</sup>. Do utraty resztek optymizmu przyznał się wtedy także Stanisław Patek. Oburzyło go zwłaszcza dokonane w lutym (prawdopodobnie przez funkcjonariusza OGPU) włamanie do jego gabinetu w Poselstwie RP. Nie wykluczał nawet wcześniejszego zakończenia swej misji<sup>75</sup>.

W opinii Koška relacje polsko-sowieckie w drugim kwartale 1931 r. pozostawały nadal „jałowe i chłodne”. Nic też nie wskazywało na to, aby Moskwie lub Warszawie rzeczywiście zależało na ich uzdrowieniu. „To dwaj nieprzyjaciele – raportował MZV – którzy stoją na baczność z bronią w ręku i uważnie śledzą każdy swój najmniejszy ruch”. Wszystkie artykuły poświęcone Polsce drukowane w bolszewickiej prasie utrzymane były w nieprzyjaznym tonie. Stale podejrzewano Józefa Piłsudskiego o przygotowywanie wraz z Francją i Rumunią akcji zbrojnej przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Organ prasowy Armii Czerwonej „Izwiestija” oskarżył nawet władze II Rzeczypospolitej o zamiar okupacji wojskowej Wolnego Miasta Gdańska i unicestwienia mieszkających tam Niemców<sup>76</sup>.

Z perspektywy placówki ČSR w Związku Sowieckim kontakty pomiędzy Moskwą a Berlinem wiosną 1931 r. prezentowały się wciąż znakomicie. Trudno było zresztą wątpić w to po doniesieniach o zawartym 14 kwietnia układzie, który umożliwił Kremlowi złożenie nad Sprewą gigantycznych zamówień. Taktyka bolszewików – objaśniał Josef Girsza – sprowadza się do prostej zależności: im więcej obcego kapitału zostanie zaangażowane w ZSSR, tym mniej świat zachodni będzie skłonny

<sup>73</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 92, J. Girsza do MZV 21 V 1931 (PZ č. 57). Zob. V. Lacina, *Velká hospodářská krize v Československu 1929–1934*, Praha 1984, s. 43–44.

<sup>74</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 61; AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? IV 1931 (PPZ za I – III 1931); V. Girsza do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931). Zob. A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radzieckich w latach 1921–1939*, Warszawa 1985, s. 147–148.

<sup>75</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 67, J. Girsza do MZV 11 IV 1931 (PZ č. 45).

<sup>76</sup> AKPR, Fond T, č. 5/25, J. Košek do MZV 3 VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931). Por. PDD 1931, s. 421–422, dok. 168, H. Strasburger do A. Zaleskiego 29 VI 1931.

do obalenia istniejącego tam ustroju. Wzrost gospodarczy, osiągnięty w dużej mierze dzięki zagranicznym inwestycjom, wzmocni z kolei pozycję Moskwy na arenie międzynarodowej. Do jej poprawy przyczyni się także przedłużenie 24 czerwca (na czas nieokreślony) traktatu berlińskiego z 24 kwietnia 1926 r.<sup>77</sup>

Poseł ČSR w Berlinie był zdecydowanie bardziej powściągliwy w prognozowaniu skutków kooperacji Związku Sowieckiego z Niemcami. Zwrócił uwagę MZV na niepokój, jaki nad Sprewą wywołał komunikat o rozpoczęciu w pierwszej dekadzie czerwca francusko-sowieckich rokowań w sprawie umowy handlowej i paktu o nieagresji. Curtius – utrzymywał – domagał się od Moskwy wyraźnej deklaracji, że nie mają one na celu przygotowania „Wschodniego Locarno”. Niemcy nie zgodzą się bowiem na nie przed odzyskaniem Górnego Śląska oraz Pomorza Gdańskiego. Według Chwalkovskiego nawet zadowoleni ze współpracy z bolszewikami dowódcy Reichswehry opowiedzieli się wówczas za zbliżeniem z Paryżem, licząc na zneutralizowanie aliansu polsko-francuskiego, stanowiącego poważną przeszkodę w przeprowadzeniu rewindykacji terytorialnych *manu militari*<sup>78</sup>.

Košek nie był w stanie stwierdzić, czy władze sowieckie zdawały sobie z tego w pełni sprawę. Zauważył jednak, że w Narkomindiel wszystkie poczynania dyplomacji niemieckiej analizowano szczególnie wnikliwie, zwłaszcza po ogłoszeniu propozycji Hoovera. Moskwa zajęła wobec niej „krańcowo niechętnie stanowisko”. Jego interpretacja nie nastrożyła wszak czechosłowackiemu dyplomacie większych problemów. Jeśli moratorium wejdzie w życie – tłumaczył – bolszewicy będą zmuszeni porzucić nadzieje na wybuch rewolucji w Niemczech jesienią 1931 r. Dlatego też oczekują odrzucenia przez Francję amerykańskiej oferty<sup>79</sup>.

Cennych informacji dostarczyły Koškowi rozmowy zapoznawcze z akredytowanymi w Moskwie dyplomatami. Niektórzy z nich, np. ambasador Italii Bernardo Attolico oraz ambasador Wielkiej Brytanii Esmond Ovey, otwarcie wyrażali swój podziw dla dokonań bolszewików na polu inżynierii społecznej i gospodarki. Pierwszy z wymienionych dał także wyraz swemu przekonaniu, iż zbudowane na solidnych podstawach ekonomicznych kontakty Włoch ze Związkiem Sowieckim

<sup>77</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 61; č. 71, J. Girsza do MZV 21 IV 1931 (PZ č. 71). O braku szans na pozabawienie bolszewików władzy przekonany był także Patek. Uzasadniał to m.in. mentalnością mieszkańców Związku Sowieckiego i zaawansowaniem procesu indoktrynacji tamtejszej młodzieży – *ibidem*, č. 108, J. Košek do MZV 6 VI 1931. Por. S. Patek, *op. cit.*, dok. 199; s. 441–442, dok. 208, S. Patek do MSZ 30 VI 1931. Zob. A. Skrzypek, *Niemcy w polityce Związku Radzieckiego w latach 1929–1935*, [w:] *Niemcy w polityce...*, t. 2, s. 184–185; W. Materski, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 377.

<sup>78</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 66, F. Chwalkovský do MZV 24 VI 1931 (ZB č. 41). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 488–504; W. Materski, *op. cit.*, s. 377–378.

<sup>79</sup> AMZV, TD, č. 489/31, J. Košek do MZV 25 VI 1931. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 381.

będą inspirowały rządy innych państw<sup>80</sup>. Litewski poseł Jurgis Baltrušaitis upierał się, że Kowno musi szukać oparcia w Moskwie, ponieważ z Polską dzieli je spór o Wilno, a z Niemcami kontrowersje dotyczące Kłajpedy. „Europa – wyrokował – dotąd naiwnie wierzyła, że czas odmieni bolszewików, że ich utemperuje. To błąd. Czas pracuje dla nich. Bolszewicy ani się nie zmieniają, ani nie upadną. I z tym trzeba się liczyć<sup>81</sup>. Patek poprzestał na stwierdzeniu: Moskwa gotowa jest do rokowań z Europą<sup>82</sup>.

Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Nikołaj Kriestinskij dał wcześniej Koškowi do zrozumienia, że droga do negocjacji czechosłowacko-sowieckich została już przetarta przez dyplomację francuską. Uważał jednak, że to Praga, a nie Moskwa, powinna wystąpić z taką inicjatywą. Gabinet Františka Udržala nie był jednakowoż do tego zdolny. Do przygotowanych przez MZV wytycznych do rozmów z władzami bolszewickimi zastrzeżenia zgłosili szefowie kilku resortów<sup>83</sup>. W tej sytuacji Beneš zdecydował o wyjeździe w sierpniu do ZSSR Jana Šeby, posła z ramienia partii czechosłowackich narodowych socjalistów i zarazem jej sekretarza generalnego, w charakterze swego osobistego wysłannika. W latach 1923–1929 reprezentował on ČSR w Belgradzie.

Oficjalnym celem misji Šeby było zapoznanie się ze specyfiką sowieckiej gospodarki. Wiadomo jednak, że zabiegał on nie tylko o pozwolenia na odwiedzenie m.in. zakładów przemysłowych, państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych, instytutów naukowych i muzeów, ale także o audiencję u Maksima Litwinowa. Już podczas pierwszego z serii spotkań z Borisem Szteinem zadeklarował w imieniu swych partyjnych kolegów (nie wyłączając z ich grona Beneša) wolę uznania *de iure* Związku Sowieckiego. Nie pozostawił również żadnych wątpliwości co do stopnia zainteresowania Pragi tamtejszym rynkiem zbytu oraz surowcami. Szef II Wydziału Zachodniego Narkomindiel ograniczył się do przypomnienia argumentów użytych w rozmowie z Koškkiem przez Kriestinskiego<sup>84</sup>.

Reakcja Litwinowa na supozycję Šeby, że pełna normalizacja relacji czechosłowacko-sowieckich będzie możliwa wkrótce po przeprowadzeniu nad Wełtawą wy-

<sup>80</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 104, J. Košek do MZV 3 VI 1931 (ZB č. 65); č. 121a, J. Košek do MZV 21 VI 1931 (ZB č. 76).

<sup>81</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1931, č. 115, J. Košek do MZV 19 VI 1931 (ZB č. 70). O stanowisku Litwy w kwestii Wilna oraz jej stosunkach z Moskwą w podobnym duchu informował także reprezentant ČSR w Kownie – *ibidem*, PZ – Kaunas 1931, č. 6, M. Niederle do MZV 9 V 1931 (PZ č. 5); č. 7, M. Niederle do MZV 13 V 1931 (PZ č. 6).

<sup>82</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1931, č. 121, J. Košek do MZV 22 VI 1931 (ZB č. 75).

<sup>83</sup> DaM, sv. 2, s. 523, dok. 376, J. Košek do MZV 11 VI 1931; s. 535–537, dok. 382, IV Sekcja MZV do E. Beneša 6 VIII 1931.

<sup>84</sup> DWP, t. 14, s. 460–462, dok. 233, Notatka B. Szteina z rozmów z J. Šebą 13 i 15 VIII 1931; AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 183, J. Košek do MZV 14 VIII 1931 (BZ č. 125).

borów samorządowych (zaplanowanych na przełom 1931 i 1932 r.), była znacznie ostrzejsza. „W ostatnich dziesięciu latach – ironizował – wielokrotnie słyszeliśmy od Beneša, iż jest gotów rozwiązać problem stosunków z ZSSR, ale mu tego wzbraniają a to agrariusze, a to narodowi demokraci, kiedy indziej osobiście Kramář lub inny czechosłowacki polityk, a to Francja, Rumunia lub Jugosławia, a to cała Mała Ententa itd. do nieskończoności”. Uznał za nieprawdopodobne, aby pozycja ministra spraw zagranicznych w rządzie I Republiki była aż tak słaba, a prowadzona przez niego polityka zależała głównie od czynników zewnętrznych. Zarzucił Pradze, iż tak jak Warszawa chce być bardziej francuska niż sama Francja, która potrzebowała zaledwie dwóch miesięcy na uzgodnienie warunków paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim<sup>85</sup>.

Z emisariuszem Beneša chętnie podzielił się swymi spostrzeżeniami z pobytu w „ojczyźnie światowego proletariatu” Patek. Ostrzegł Šebę, aby prowadząc dialog z *régime'm* bolszewickim nie zapominał, że ma do czynienia z nieprzejednanym wrogiem, któremu nie zależy na osiągnięciu porozumienia, natomiast zawsze dąży do narzucenia innym swego zwierzchnictwa. Niebezpieczeństwo to zwiększa jeszcze działalność jego zwolenników na niemal wszystkich kontynentach. Współpraca niemieckich komunistów i nazistów przeciw gabinetowi Brüninga – argumentował – dowodzi niezbicie, iż Moskwa nigdy dla nikogo nie będzie ani lojalnym sojusznikiem, ani też szczerym przyjacielem. Poseł RP nie ukrywał, jak bardzo świadomość zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada rzutuje na stosunki Polski z Japonią i państwami leżącymi pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Podkreślił, że życzeniem Warszawy jest, aby zawarcie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji zbiegło się w czasie z podpisaniem przez Moskwę analogicznych porozumień z Estonią, Finlandią, Łotwą oraz Rumunią<sup>86</sup>.

Szanse na aprobatę przez władze sowieckie tego postulatu zdaniem Koška były znikome. Podczas pożegnania Šeby szef II Wydziału Zachodniego Narkomindiel wyznał bez ogródek, że co prawda bolszewicy prowadzą politykę pokojową, ale muszą też liczyć się z twardymi realiami. Nie jest jednak ich zamiarem zniszczenie państw bałtyckich, pomimo iż uprawiają niemądrą politykę, która może uczynić z nich arenę walki. Moskwa – konkludował – pragnie, aby stały się one mo-

<sup>85</sup> Znamiennie brzmiała odpowiedź Litwinowa na wyrażoną przez Šebę w imieniu szefa dyplomacji ČSR propozycję spotkania nad Lemanem: „Oczywiście chętnie zobaczę się i porozmawiam z Benešem, ale o ile pamiętam, to podczas ostatniego naszego spotkania w Genewie nie znalazł on tematu do rozmowy ze mną” – DWP, t. 14, s. 471–473, dok. 238, Notatka M. Litwinowa z rozmowy z J. Šebą 17 VIII 1931; AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 186, J. Košek do MZV 18 VIII 1931 (BZ č. 127); *ibidem*, TD, č. 600/31, J. Košek do MZV 18 VIII 1931; AKPR, Fond T, č. 5/25/II, J. Košek do MZV 7 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 504–513.

<sup>86</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 184, J. Košek do MZV 17 VIII 1931 (BZ č. 126).

stem (a nie przepaścią) pomiędzy Związkiem Sowieckim a Europą Zachodnią<sup>87</sup>. Dyplomacja sowiecka nie wykluczała wprawdzie wtedy przystąpienia do pertraktacji z Rumunią, ale uzależniała je od usankcjonowania przynależności państwowej Besarabii. Forsowana przez nią propozycja przeprowadzenia tam plebiscytu została wszakże odrzucona *a limine* nad Dymbowicą. Podejmowane przez służby zagraniczne Włoch i Polski próby zbliżenia stanowisk Moskwy i Bukaresztu kończyły się zaś zawsze niepowodzeniem<sup>88</sup>.

Bez znajomości instrukcji, które sekretarz generalny czechosłowackich narodowych socjalistów otrzymał przed wyruszeniem do Związku Sowieckiego, niepodobna pokusić się o sprawiedliwą ocenę rezultatów jego misji. Biorąc pod uwagę, że po powrocie nad Wełtawę Šeba kilkakrotnie występował na forum parlamentarnych komisji spraw zagranicznych jako zwolennik definitywnego uznania rządu bolszewików i zawarcia z nim umowy handlowej, wydaje się jednak, iż podróż zaplanowano również z myślą o przełamaniu niechęci elit politycznych ČSR do aktualnych lokatorów Kremla<sup>89</sup>. Beneš i Krofta najwyraźniej wierzyli w skuteczność takiej perswazji, skoro przez cały październik zapewniali Arosiewa o nieodległym terminie rozpoczęcia negocjacji z ZSSR. W tym samym czasie wizytę w Moskwie na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą złożył Zdeněk Fierlinger. Poczynione przezeń obserwacje pokrywały się z konstatacjami Šeby. W Narkomindiel uznano więc za wskazane podjąć wstępne przygotowania do rozmów z Pragą<sup>90</sup>. 4 listopada Krofta zakomunikował jednak Arosiewowi, że rządowe konsultacje w sprawie umowy handlowej utknęły w martwym punkcie. Nie odpowiedział natomiast na pytanie, czy w ogóle dojdzie do rokowań czechosłowacko-sowieckich, a jeśli tak, to kiedy<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1931, č. 198, J. Košek do MZV 4 IX 1931 (BZ č. 134). W 1931 r. poselstwa ČSR w Rydze i Tallinie niewiele uwagi poświęcały współpracy Polski z Łotwą i Estonią. Interesowały je raczej incydenty na tle narodowościowym – *ibidem*, PZ – Riga 1931, č. 13, Č. Vrabec do MZV 9 IV 1931 (PPZ č. I); č. 28, Č. Vrabec do MZV 12 X 1931 (PPZ č. III); č. 35, Č. Vrabec do MZV 18 I 1932 (PPZ č. IV); *ibidem*, PZ – Tallin 1931, č. 17, V. Černošek do MZV 14 IV 1931 (PPZ č. I); č. 31, V. Černošek do MZV 20 VII 1931 (PPZ č. II); č. 48, J. Galia do MZV 25 I 1932 (PPZ č. IV).

<sup>88</sup> *Ibidem*, TO, č. 61/31, E. Beneš do V. Mastnego 2 III 1931; *ibidem*, TD, č. 450/31, Š. Osuský do MZV 12 VI 1931; *ibidem*, PZ – Moskwa 1931, č. 207, J. Košek do MZV 18 IX 1931 (BZ č. 141); *ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 66, J. Smutný do MZV 31 VIII 1931 (ZB č. 32); AKPR, Fond T, č. 5/25/II, J. Košek do MZV z 7 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931). Zob. M. Leczyk, *Lata polokarnerńskie (maj 1926 – listopad 1932)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 359.

<sup>89</sup> MaD, sv. 2, 556–557, dok. 398, A. Arosiew do M. Litwinowa 8 XI 1931.

<sup>90</sup> *Ibidem*, 542–544, dok. 388, A. Arosiew do M. Litwinowa 9 X 1931; s. 544, dok. 388, A. Arosiew do M. Litwinowa 14 X 1931; s. 545, dok. 389, N. Kriestinskij do A. Arosiewa 20 X 1931; 546–547, dok. 391, A. Arosiew do M. Litwinowa 30 X 1931; dok. 398; DWP, t. 14, s. 810, przyp. 161.

<sup>91</sup> MaD, sv. 2, 549, dok. 394, A. Arosiew do M. Litwinowa 4 XI 1931.

Warunki przedstawionego 23 sierpnia przez Patka w Narkomindiel projektu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Košek poznał już następnego dnia dzięki posłowi Estonii w Moskwie Juliusowi Seljamie. Według niego poseł RP mógł uczynić to znacznie wcześniej, oszczędzając Warszawie niemiłej niespodzianki, jaką było dla niej parafowanie 10 sierpnia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Obecnie – dowodził – Związek Sowiecki i Niemcy będą starali się wyzyskać to zaniechanie, upowszechniając pogląd o porzuceniu Polski przez Francję<sup>92</sup>. Z sondaży Koška wynikało, iż członkowi moskiewskiego korpusu dyplomatycznego nie byli zgodni co do motywów wystąpienia Patka. Jedni uważali je za desperacką próbę wyjścia z izolacji, drudzy traktowali jako sprawdzian lojalności państw bałtyckich, jeszcze inni widzieli w nim sposób na zneutralizowanie sowieckiej propagandy. Tymczasem Moskwa stanowczo zaprzeczała doniesieniom agencji prasowych o negocjowaniu z Warszawą warunków paktu o nieagresji. Nieustannie przy tym powtarzała, że do pertraktacji francusko-sowieckich doszło z inicjatywy Paryża. Košek uważał to za gest wobec Berlina<sup>93</sup>.

Dopiero w drugiej dekadzie listopada przedstawicielowi I Republiki dane było poznać punkt widzenia Patka. Otwarcie przyznał on, że to z winy Paryża rozmowy polsko-sowieckie wpadły w „mętne wody”. Francja zataiła przed Warszawą rokowania z bolszewikami, licząc na uzyskanie od nich koncesji gospodarczych. O swej aliantce przypominała sobie dopiero wówczas, gdy nadzieje okazały się płonne<sup>94</sup>. Z ustaleń Osuskiego wynikało wszak, iż wkrótce po ogłoszeniu sowieckiego *dementi* ukazujące się nad Sekwaną prawicowe dzienniki poddały ostrej krytyce postawę dyplomacji francuskiej wobec II Rzeczypospolitej. Wywołany przez nią komunikat Quai d’Orsay ostrzegał wręcz przed interpretowaniem parafowanego 10 sierpnia dokumentu jako godzącego w polskie interesy. Na polecenie Brianda *chargé d’affaires ad interim* Francji w Moskwie Jean Payart miał także oznajmić rządowi sowieckiemu, że III Republika zawrze z nim pakt o nieagresji tylko wtedy, gdy podpisze on analogiczne porozumienie z Polską. Do Philippe’a Berthelota należeć z kolei miało przygotowanie gruntu pod negocjacje rumuńsko-sowieckie<sup>95</sup>.

<sup>92</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 194, J. Košek do MZV 24 IX 1932 (BZ č. 130). Poseł ČSR w Paryżu anonsował zawarcie porozumienia dwa dni wcześniej – *ibidem*, TD, č. 584/31, Š. Osuský do MZV 8 VIII 1931. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 381–382; O. Ken, *Moskva i pakt o nenapadenii s Pol’szej (1930–1932 gg.)*, Sankt-Peterburg 2003, s. 32–44; M. Wołos, *Francja...*, s. 513–519.

<sup>93</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 196, J. Košek do MZV 29 VIII 1931 (BZ č. 134); č. 207. Por. PDD 1931, s. 568–570, dok. 224, Poselstwo RP w Moskwie do MSZ 8 IX 1931.

<sup>94</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1931, č. 232, J. Košek do MZV 29 VIII 1931 (BZ č. 134).

<sup>95</sup> *Ibidem*, TD, č. 613/31, Š. Osuský do MZV 26 VIII 1931; č. 615/31, Š. Osuský do MZV 28 VIII 1931. Por. *Zahraniční přehledy – Francie*, „Zahraniční politika” 1931, č. 8, s. 814. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 209–210; W. Materski, *op. cit.*, s. 382–383; M. Wołos, *Francja...*, s. 521–523.

W przeciwieństwie do niemieckiej prasy, bijącej na alarm po pierwszych symptomach zbliżenia francusko-sowieckiego, Auswärtiges Amt nie okazywał zaniepokojenia przyszłością relacji pomiędzy Moskwą a Berlinem. W zupełnie innym tonie Bülow wypowiadał się w obecności Chwalkovskiego 25 sierpnia na temat polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Oznajmił, że jeśli w ogóle kiedyś zostanie on zrealizowany, będzie obligował sygnatariuszy wyłącznie do przestrzegania postanowień, które nałożył już na nich pakt Brianda-Kellogga. Dwa tygodnie później dyplomata I Republiki usłyszał po raz wtóry, że pakt o nieagresji pomiędzy Moskwą a Warszawą nie spotka się z aprobatą Berlina, „ponieważ – jak z uśmiechem zauważył Köpke – nie wszyscy Polacy są równie grzeczni, jak ich tutejszy poseł, pan Wysocki”<sup>96</sup>.

Uwadze *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie nie uszło tonowanie przez MSZ przesadnego optymizmu, jaki zaczął emanować z łamów wielu polskich dzienników na wieść o przedłożeniu przez Patka projektu bilateralnego paktu o nieagresji. Dostrzegł także podjęte nad Wisłą działania zmierzające do zatuszowanie egoizmu Paryża podczas rozmów z bolszewikami<sup>97</sup>. Smutny nie usiłował sam dociekać przyczyny rozbieżności pomiędzy polską, francuską i sowiecką wersją wydarzeń. Wyjaśnienia ich nie szukał też na Wierzbowej, lecz u Władimira Antonowa-Owsienki. Ten zaś utrzymywał, że przedstawiona przez Patka oferta nie dowodzi jeszcze chęci porozumienia się ze Związkiem Sowieckim<sup>98</sup>.

Opinię półpreda starał się zweryfikować Girs. Zdobyte przez niego informacje miały świadczyć o inspirowaniu przez Francję akcji posła RP w Moskwie. Paryż chciał w ten sposób zwiększyć szanse na przeforsowanie w rozmowach z bolszewikami własnych postulatów. W porozumieniu z Quai d'Orsay przygotowano podobno nawet instrukcję dla Patka. Po odbyciu konsultacji z Piłsudskim wyjechał on na początku listopada do ZSSR nie bardzo ponoć wierząc w powodzenie negocjacji, które miał tam prowadzić. Zdawał sobie bowiem sprawę – twierdził Girs – że Niemcy uczynią wszystko, aby nie dopuścić do polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Niepokoił go też brak odzewu Bukaresztu na propozycję mediacji<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> AMZV, PZ – Berlin 1931, č. 79, F. Chwalkovský do MZV 26 VIII 1931 (ZB č. 51); *ibidem*, Trezor II/1, 1931/II, č. 2, F. Chwalkovský do MZV 8 IX 1931. Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 520–521.

<sup>97</sup> Beck osobiście zapewniał Girsę, że w trakcie negocjowania warunków paktu o nieagresji Francja wykazała wprost nadzwyczajną lojalność wobec II Rzeczypospolitej, co oczywiście bardzo korzystnie wpłynęło na relacje pomiędzy Warszawą a Paryżem – AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 70; AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girs do MZV 9 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931). Por. K. Świtalski, *op. cit.*, s. 622–623. Zob. M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 284.

<sup>98</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 66. Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 44–61.

<sup>99</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 74, V. Girs do MZV 20 X 1931 (ZB č. 41). Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 383–384; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 210; M. Wołos, *Francja...*, s. 530–537.

O wznowieniu pertraktacji polsko-sowieckich Košek zawiadomił MZV 14 listopada, tuż po pierwszym roboczym spotkaniu Patka z Litwinowem. Potwierdził jednak także głęboki pesymizm posła RP w Moskwie w ocenie rzeczywistości. Konwersując z dyplomatą ČSR przyznał on, iż władze II Rzeczypospolitej nie ufają *régime'owi* sowieckiemu. Znając treść mowy, którą przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesław Mołotow wygłosił w rocznicę przewrotu bolszewickiego, trudno było zresztą odmówić im racji. Jeśli nawet polsko-sowiecki pakt o nieagresji dojdzie do skutku – wyrokował Patek – to dopóki nie uzyska on gwarancji Francji, dopóty trzeba traktować go jak świstek papieru, a nie rękojmię bezpieczeństwa Polski<sup>100</sup>. O tym, że Moskwa nie wierzy w szczerść pokojowych deklaracji dyplomacji RP i nie spodziewa się, aby negocjowane z nią porozumienie przyczyniło się do stabilizacji Europy Wschodniej, przypomniał Koškowi mile widziany w Narkomindiel Bałtrušajtis. Bolszewicy – oświadczył – dobrze wiedzą, kto nadal będzie ich „najbardziejziej zajadłym wrogiem”<sup>101</sup>.

### 3. Polityka Polski wobec państw Małej Ententy w oczach dyplomatów ČSR (1931 r.)

W 1931 r. polityka II Rzeczypospolitej wobec państw leżących po południowej stronie Karpat nie budziła nad Wełtawą szczególnych kontrowersji. Nawet relacje polsko-węgierskie, wciąż żywe i serdeczne, nie spędzały już snu z powiek dyplomatom I Republiki. W raportach kwartalnych Poselstwa ČSR w Warszawie tylko raz pojawił się akapit zatytułowany: Węgry. Zawierał on sprawozdanie z wizyty, jaką wiosną złożyli nad Dunajem dziennikarze prasy katolickiej. Owocem jej były artykuły „wielce pochlebne” dla gospodarzy<sup>102</sup>.

W doniesieniach Václava Palliera wątek polski pojawiał się sporadycznie. Zapewne więc z niezłym zainteresowaniem studiowano w MZV jego relację ze spotkania *attaché militaire* Poselstwa ČSR w Budapeszcie ppłk. Jana Heřmana z tamtejszym *chargé d'affaires ad interim* RP. Otmar Łazarski zrobił na rozmówcy dobre wrażenie. Przynajmniej do momentu, gdy zaczął tłumaczyć, że „dzieli narody na narody panów i narody sług”. Do pierwszej kategorii zaliczył Polaków, do drugiej zaś Niemców. „Za kogo uważa nas – drwił Pallier – tego nie mówił, a pan

<sup>100</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 232, J. Košek do MZV 14 XI 1932 (BZ č. 163). Por. S. Patek, *op. cit.*, s. 451–454, dok. 214, S. Patek do A. Zaleskiego 16 XI 1931. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 384–386; O. Ken, *op. cit.*, s. 85–90.

<sup>101</sup> AMZV, PZ – Moskva 1931, č. 250, J. Košek do MZV 4 XII 1932 (BZ č. 180).

<sup>102</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? IV 1931 (PPZ za I – III 1931); AMZV, PZ – Budapešt 1931, č. 14, V. Pallier do MZV 1931 21 III 1931 (PPZ za I – II 1931).

ppłk Heřman oczywiście go o to nie zapytał<sup>103</sup>. Biegunowo odmienne reakcje musiała powodować w Pradze lektura charakterystyki Stanisława Łepkowskiego, który w czerwcu został posłem RP w Budapeszcie. W jej świetle jawił się on jako jeden z najlepszych polskich dyplomatów, pozbawiony przy tym uprzedzeń wobec służby zagranicznej ČSR<sup>104</sup>.

Analizowane w Pradze po upadku gabinetu Bethlena (19 sierpnia 1931 r.) propozycje uzdrowienia czechosłowacko-węgierskich kontaktów handlowych przyczynić się miały do kompleksowego uregulowania stosunków gospodarczych w Europie Środkowej. Zadowolony z utracenia tzw. protokołu wiedeńskiego Beneš nie proponował już jednak, aby uczestniczyła w nim również Polska. Przy każdej okazji powtarzał za to, iż punktem wyjścia do wszelkich dyskusji na temat współpracy międzynarodowej w basenie Dunaju winno być respektowanie politycznych i gospodarczych interesów Małej Ententy. „My ze swej strony – tłumaczył dawnemu szefowi madziarskiej dyplomacji Gustávowi Gratzowi – bronimy zasady: Europa Środkowa dla mieszkańców Środkowej Europy. Nie chcemy być obiektem polityki mocarstwowej”<sup>105</sup>. Nic więc dziwnego, że także wszystko, co się działo pomiędzy Warszawą a Bukaresztem i Belgradem, bacznie obserwowała dyplomacja ČSR.

Wbrew zapowiedziom Rudolfa Künzla-Jizerskiego negocjacje w sprawie przedłużenia polsko-rumuńskiego paktu gwarancyjnego i konwencji wojskowej przebiegały sprawnie. Apele Warszawy o rozszerzenie zakresu zobowiązań sojuszniczych spotykały się wszakże ze zdecydowanym sprzeciwem władz Rumunii, niemających najmniejszej ochoty na dzielenie z Polską niemieckiego zagrożenia. Kontrowersje wywoływała w Bukareszcie także kwestia naczelnego dowództwa sił sprzymierzonych oraz koncepcja obrony na linii Dniestru, sugerowana przez polskich negocjatorów. Poseł ČSR wykluczał jednak, aby techniczne kwestie militarne przeszkodziły w prolongowaniu sojuszu. Większe niebezpieczeństwo upatrywał w ofercie normalizacji wzajemnych stosunków, złożonej Bukaresztowi pod koniec 1930 r. przez dyplomację sowiecką<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> *Ibidem*, PZ – Budapešť 1931, č. 36, V. Pallier do MZV 9 V 1931 (MPZ č. 8). Por. M. Łubieński, *op. cit.*, s. 133.

<sup>104</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 45, Poselstvo ČSR w Warszawie do MZV 9 VI 1931 (ZB č. 11). Por. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 214, dok.196, P. Bressy do A. Brianda 12 VIII 1931.

<sup>105</sup> AMZV, PZ – Budapešť 1931, č. 121, Notatka z rozmowy E. Beneša z G. Gratzem 12 XII 1931; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 24 IX 1931; E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 613–615; idem, *Cirkulární...*, s.180–181, dok. 168, Okólnik E. Beneša z 25 XII 1931. Zob. A. Essen, *Polityka...*, s. 247–249; G. Juhász, *Hungarian Foreign Policy 1919–1945*, Budapest 1979, s. 100–101; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 287–297.

<sup>106</sup> AMZV, PZ – Bukarešť 1930, č. 294, R. Künzla-Jizerský do MZV 31 XII 1930 (PPZ za X – XII 1930); PZ – Bukarešť 1931, č. 7, R. Künzla-Jizerský do MZV 24 I 1931 (ZB č. 4). Zob. H. Wálczak,

Podpisany w Genewie 15 stycznia 1931 r. przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii traktat gwarancyjny Künzl-Jizerský uważał za doniosły akt polityczny. Odnowienie aliansu w siedzibie Ligi Narodów, w przeddzień sesji Komisji Studiów nad Unią Europejską nadawało mu nieomal symboliczne znaczenie. Część rumuńskiej prasy uznała dokument (wspólnie z umowami Małej Ententy) za gwarancję pewniejszą niż „naiwny” pakt Brianda-Kellogga. Niektóre dzienniki przypisywały mu nawet większe znaczenie od układów lokarneńskich, których „duch” spoczął w grobie wraz z trumną Stresemanna. Poseł ČSR nie miał wątpliwości co do antysowieckiego ostrza sojuszu. Akcentował jednak, że ma on charakter obronny, a jego sygnatariusze nie pragną, aby okazał się on kiedyś potrzebny<sup>107</sup>.

Wśród raportów sporządzonych w Poselstwie ČSR nad Wisłą próżno szukać choćby jednego, w którym dokonano by głębszej analizy polsko-rumuńskiego traktatu gwarancyjnego. Nie odnaleziono też materiałów pozwalających poznać supozycje Girsy odnośnie wyniku rozmów szefów sztabów głównych Polski i Rumunii, które odbyły się na przełomie czerwca i lipca w Warszawie. W ich trakcie nastąpiło podpisanie tajnej konwencji wojskowej (30 czerwca 1931 r.) stanowiącej integralną część zawartej nad Lemanem umowy politycznej<sup>108</sup>. Nieco więcej uwagi Smutný poświęcił za to wizycie w stolicy II Rzeczypospolitej dowódcy rumuńskich sił powietrznych ks. Mikołaja Hohenzollerna. Zdaniem czechosłowackiego dyplomaty nie była ona li tylko demonstracją przyjaźni sojusznicznych armii. Wykorzystano ją przede wszystkim, by omówić warunki zakupu przez Bukareszt samolotów polskiej produkcji<sup>109</sup>.

Powody, dla których Piłsudski udał się do Rumunii (11–29 października 1931 r.), wydawały się czechosłowackim dyplomatom dużo bardziej złożone niż te, które wyłuszczone w urzędowym komunikacie. Girsza przypuszczał, że przedmiotem konsultacji przeprowadzonych przez Marszałka nad Dymbowicą były rokovania w sprawie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim, zasady współpracy międzysztabowej oraz dostawy broni dla rumuńskiej armii. Skłonny był również dać wiarę pogłoskom o nieprzypadkowej zbieżności terminów kuracji w czarno-

---

*Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 451–457.

<sup>107</sup> AMZV, PZ – Bukarešt 1931, č. 10, R. Künzl-Jizerský do MZV 28 I 1931 (PZ č. 4). Por. *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała Anna M. Cienciala*, Paryż 1990, s. 52.

<sup>108</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? IV 1931 (PPZ za I – III 1931); V. Girsza do MZV ? IV 1931 (PPZ za I – III 1931). Zob. H. Walczak, *op. cit.*, s. 460–466; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997, s. 202–205.

<sup>109</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 74, J. Smutný do MZV 25 VIII 1931 (ZB č. 31).

morskim uzdrowisku i rozpoczęcia procesu „brzeskiego”<sup>110</sup>. Znacznie wcześniejszy niż zakładano powrót Piłsudskiego do Bukaresztu, a następnie do Warszawy okazał się impulsem do nowych, często fantastycznych, spekulacji. Poddał się im nawet Künzl-Jizerský, tłumacząc zmianę planów atakiem panicznego strachu Marszałka przed zamachem na jego życie. Oficjalnie – depešował – jako przyczynę skrócenia wypoczynku podano grypę, ale uparcie twierdzi się, że Piłsudski jest chory psychicznie. Krofta powtórzył jego słowa szefom sekcji MZV w oryginalnym brzmieniu<sup>111</sup>.

Szef dyplomacji rumuńskiej nie ukrywał przed Künzl-Jizerskim swych zastrzeżeń co do dużego tempa rokowań polsko-sowieckich. Moskwa – argumentował – narzuciła je, aby ukryć wewnętrzną słabość oraz zdobyć świadectwo prowadzenia pokojowej polityki, które będzie mogła okazać podczas zaplanowanej na początek przyszłego roku powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. Bolszewicy dostrzegli w nim także szansę na skomplikowanie sytuacji na linii Warszawa – Bukareszt. Z większą niż zwykle determinacją pracowali nad tym wtedy również Niemcy. Do złożonej przez Litwinowa propozycji bezpośrednich rokowań rumuńsko-sowieckich Ghika odniósł się nieufnie. Perspektywa ustanowienia w Kiszyniowie konsulatu, a w Bukareszcie poselstwa ZSSR napawało go zaś wstrętem<sup>112</sup>. Dowiedziawszy się, że rumuński polityk niebawem odbędzie podróż do Warszawy, Künzl-Jizerský zachęcał go, by nie zwlekał z odwiedzeniem Pragi. Ghika zgodził się przybyć do stolicy I Republiki zaraz po powrocie znad Wisły, czyli w drugiej połowie stycznia 1932 r.<sup>113</sup>

Kongres polsko-jugosłowiański, który odbył się w Warszawie (26 kwietnia – 2 maja 1931 r.) z udziałem przedstawicieli środowisk gospodarczych i kulturalnych w przekonaniu Girsy zasługiwał na miano manifestacji przyjaźni pobratymczych narodów. Zanosilo się jednak, że na kolejną przyjdzie długo czekać. Oczekiwany nad Wisłą od przeszło dwóch lat Marinković zmuszony był z powodów osobistych po raz kolejny odroczyć swój przyjazd. Dopiero pod koniec roku znalazł dość

<sup>110</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 29 X 1931 (ZB č. 43); V. Girsy do MZV 12 XI 1931 (ZB č. 48); V. Girsy do MZV 12 XI 1931 (ZB č. 49). Por. PDD 1931, s. 632–635, dok. 249, Sprawozdanie J. Szembeka z pobytu J. Piłsudskiego w Bukareszcie, 15 X 1931; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 4, 1927–1935, Łomianki – Kraków 2007, s. 238.

<sup>111</sup> AMZV, TD, č. 734/31, R. Künzl-Jizerský do MZV 21 X 1931; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 29 X 1931. Zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, s. 239–240; M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1987, s. 56–62.

<sup>112</sup> AMZV, PZ – Bukarešt 1931, č. 205, R. Künzl-Jizerský do MZV 30 XI 1931 (PZ č. 42); č. 222, R. Künzl-Jizerský do MZV 31 XII 1931 (PPZ č.IV); *ibidem*, TD, č. 823/31, R. Künzl-Jizerský do MZV 25 XI 1931.

<sup>113</sup> *ibidem*, TD, č. 850/31, R. Künzl-Jizerský do MZV 9 XII 1931; AÚTGM, BA, kr. 336, J. Smutný do MZV 25 VIII 1931 (ZB č. 70).

sił, aby złożyć wizytę w stolicy Polski (2–3 grudnia 1931 r.). W jej trakcie doszło do podpisania dwustronnej konwencji dotyczącej kontaktów naukowych, oświatowych i artystycznych<sup>114</sup>.

W ocenie rezultatów podróży szefa dyplomacji jugosłowiańskiej do Polski posłowie ČSR w Warszawie oraz Belgradzie nie byli zgodni. Girsza upierał się, że miała ona wybitnie kurtuazyjny charakter. Wzbudziła wprawdzie spore zainteresowanie prasy, ale jej polityczny efekt okazał się dość mizerny. Nie przeceniał także ewentualnych korzyści wynikających z intensyfikacji kooperacji gospodarczej. Pamiętał bowiem, iż Polska i Jugosławia konkurują ze sobą na rynku produktów rolnych. Frapowało go jedynie, dlaczego władze II Rzeczypospolitej nadały wizycie Marinkowicia tak wielkie znaczenie. Program jej obejmował wszak nie tylko spotkanie z Ignacym Mościckim i premierem Aleksandrem Prystorem, lecz również audyencję w Belwederze. Co prawda, jak uskarżał się poseł Rumunii w Warszawie Branco Lazarević, Piłsudski nie omawiał z jugosłowiańskim gościem kwestii politycznych, a jedynie bawił go anegdotami, wszelako Girsza przestrzegał przed wyciąganiem z tego pochopnych wniosków. „To jest – stwierdzał – zwykła taktyka Marszałka”<sup>115</sup>.

Robert Flieder już kilku miesięcy wcześniej odnotował wzmożone zainteresowanie polskiej służby zagranicznej Jugosławią. Wyrazem tego było powołanie w czerwcu 1931 r. na stanowisko posła RP w Belgradzie Władysława Günther-Schwarzburga. W przeciwieństwie do swego poprzednika Wacława Babińskiego wykazywał on znaczną aktywność, co zostało szybko dostrzeżone przez członków tamtejszego korpusu dyplomatycznego. Reakcje władze jugosłowiańskich na wysyłane z Wierzbowej sygnały także były pozytywne<sup>116</sup>. W dyskusji z posłem ČSR Marinković nazwał swą podróż do Warszawy pożyteczną, ponieważ dowiodła powszechności sympatii wobec Jugosławii w społeczeństwie II Rzeczypospolitej. Uwadze dyplomaty I Republiki nie umknęła też konstatacja, iż największym atutem władz RP jest dobrze zorganizowane i wyszkolone Wojsko Polskie<sup>117</sup>.

<sup>114</sup> *Ibidem*, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – V 1931); AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 61, J. Smutný do MZV 21 VIII 1931 (ZB č. 29); č. 93, V. Girsza do MZV 26 XI 1931 (ZB č. 57). Por. PDD 1931, s. 543 – 547, dok. 213, W. Günther-Schwarzburg do A. Zaleskiego 21 VIII 1931; W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b. r. w.], s. 124. Zob. M. Leczyk, *Lata...*, s. 388.

<sup>115</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 99, V. Girsza do MZV 12 XII 1931 (ZB č. 63). Por. W. Günther, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>116</sup> ANM, Pozostalost Roberta Fliedra, kr. 7, sl. 390, R. Flieder do MZV 12 VIII 1931. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 213, dok. 194, E. Dard do A. Brianda 29 VII 1931; W. Günther, *op. cit.*, s. 120–124; 129–132.

<sup>117</sup> W ocenie Marinkowicia niebezpieczeństwo groziło Polsce jedynie ze strony Niemiec. Porozumienie pomiędzy Warszawą a Moskwą (także w sprawie granic) uważał on natomiast za osiągalne – ANM,

Zarówno Flieder, jak i Girsza orientowali się, że przedmiotem rozmów ministra spraw zagranicznych Jugosławii w Polsce były też relacje na linii Warszawa – Praga. Przedstawiciele establishmentu sanacyjnego nie czynili tajemnicy z braku zaufania do elity politycznej ČSR. Posądzali ją przede wszystkim o żywienie nadziei na znalezienie kiedyś oparcia w nowej Rosji powstałej na gruzach Związku Sowieckiego. Większe obawy wywołać jednak mogło nad Wełtawą przeświadczenie Marinkowicia o korzystnym wpływie zbliżenia Polski i Jugosławii na kontakty Warszawy z Pragą. Zważywszy na stan stosunków polsko-rumuńskich groziło to osłabieniem pozycji Czechosłowacji w Małej Entencie<sup>118</sup>.

Na bilateralne stosunki I Republiki z II Rzeczpospolitą w coraz większym stopniu rzutowała sytuacja ludności polskiej na Zaolziu. Jej polityczni przywódcy zakwestionowali wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego 1 grudnia 1930 r., wykazując (m.in. na forum parlamentu ČSR) cały szereg nadużyć, których dopuścili się komisarze spisowi i lokalna administracja. Zestawienie zarzutów przekazane zostało także rządowi RP z nadzieją na jego interwencję w Pradze. Międzypartyjny Komitet Polskich Stronnictw rozważał nawet złożenie skargi do Ligi Narodów. Na Wierzbowej postanowiono jednak zablokować tę inicjatywę, ze względu na toczące się w Genewie na wniosek Niemiec postępowanie przeciwko Polsce oraz z obawy przed pogorszeniem się położenia ludności polskiej zamieszkującej zachodnią część Śląska Cieszyńskiego. Uznano jednak za absolutnie konieczne zwrócenie uwagi opinii publicznej nad Wisłą i Wełtawą na szykany doznawane przez rodaków<sup>119</sup>.

Stałym powodem napięć na linii Warszawa – Praga była aktywność organizacji ukraińskich na terytorium ČSR. Nasiliła się ona jeszcze po akcji pacyfikacyjnej w Galicji Wschodniej. W MZV doskonale zdawano sobie sprawę, że nad Wełtawą drukowane są broszury dokumentujące brutalność działań Warszawy wobec Ukraińców. Odegrały one dużą rolę w mobilizowaniu ukraińskiej diaspory do wnoszenia skarg na Polskę do Ligi Narodów. Świadomość, jak bardzo ucierpiał na tym wizerunek II Rzeczypospolitej, nie była jednak dla Pragi argumentem przemawiającym za prowadzeniem antyukraińskiej polityki. Oznajmiając to podwładnym Krofta dodał, że po-

Pozustałość Roberta Fliedra, kr. 7, sl. 390, R. Flieder do MZV 10 XII 1931 (ZB č. 82). Por. PDD 1931, s. 776–779, dok. 322, W. Günther-Schwarzburg do A. Zaleskiego 16 XII 1931.

<sup>118</sup> ANM, Pozustałość Roberta Fliedra, kr. 7, sl. 390, R. Flieder do MZV 10 XII 1931 (ZB č. 82); AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 104, V. Girsza do MZV 15 XII 1931 (ZB č. 68). Zob. A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa – Kraków 1992, s. 245–247.

<sup>119</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925–1937)*, Katowice 2001, s. 70–72; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002, s. 199–206.

informował Grzybowski o braku podstaw prawnych do konfiskaty wyżej wymienionych publikacji, ukazujących się notabene także w Szwajcarii i we Francji<sup>120</sup>.

Tymczasem szef dyplomacji ČSR zarzekał się, iż nie znał wielu przywołaanych przez posła RP w Pradze przejawów antypolskiej kampanii. Konferując z Grzybowskiem 11 lutego dał za to wyraz swym obiekcyom co do tego, czy aktualnie Ukraińcy tworzą odrębny naród: „są oni niewątpliwie Słowianami”. Twierdził, że akceptuje deklarację: „jestem Ukraińcem”, tak jak przyjmuje oświadczenie: „jestem Słowakiem”, nie uznając istnienia samodzielnego narodu słowackiego. Nadal też sprzeciwiał się powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego, gdyż – jak zauważył – zaogniłoby to stosunki pomiędzy Warszawą a Moskwą, stwarzając zagrożenie dla pokoju w Europie. Upierał się również, że niepodległa Ukraina „byłaby wygrywana przez Niemcy przeciwko Polsce w pierwszej linii”<sup>121</sup>.

Nie udało się ustalić, kiedy dokładnie w MZV zapadła decyzja o wykorzystaniu chuligańskich wybryków, do których doszło 5 i 8 lutego w Krynicy podczas rozgrywanych tam mistrzostw świata w hokeju na lodzie, do zneutralizowania zarzutów polskich. Można jedynie domniemywać, że asumpt do tego dało sprawozdanie ich naocznego świadka dołączone do raportu posła ČSR w Warszawie. Płk Oldřich Španiel uznał w nim wyzwiska kierowane pod adresem czechosłowackiego arbitra, a następnie także drużyny narodowej, za zaplanowaną akcję obliczoną na wywołanie nienawiści do ČSR<sup>122</sup>. O incydentach z przyganą, ale bez hysterii pisała czeska prasa. Dopiero 25 lutego na łamach liberalnego tygodnika „Přítomnost” stwierdzono, że powinny one być dla Warszawy i Pragi sygnałem, że wzajemne stosunki zostały sprowadzone do poziomu rynsztoka. Czas na radykalne zmiany – konkludował autor tekstu kryjący się za inicjałami: J. H.<sup>123</sup>

Nazajutrz Krofta omówił zajścia w Krynicy z szefami sekcji MZV. Zwrócił także ich uwagę na destrukcyjny wpływ na relacje polsko-czechosłowackie publi-

<sup>120</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 5 II 1931. Zob. M. Jarnecki, *Irredenta ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*, Kalisz – Poznań 2009, s. 125; A. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 382–398, 405–407; P. P. Żurawski vel Grajewski, *Stanowisko brytyjskie w kwestii tzw. pacyfikacji w Galicji Wschodniej na forum Ligi Narodów (1930–1932)*, [w:] *Z polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w I połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Łódź 2002, s. 108–119.

<sup>121</sup> PDD 1931, s. 87–91, dok. 28, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 11 II 1931.

<sup>122</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 6, V. Girsy do MZV 13 II 1931. Por. *Zaszczytny wynik matchu Kanada – Polska 3:0*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 7 II 1931; *Polska – Czechosłowacja 0:0*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 10 II 1931, *Gdy zbliżał się finał*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 11 II 1931.

<sup>123</sup> J. H., *Mezi bratry Slovany*, „Přítomnost”, 25 II 1931. Por. *Kanada dobývá championátu světa a Rakousko mistrství Evropy v kanadském hokeji*, „Národní politika”, 9 II 1931; J. Schieszl, *Proč nás nemají radi*, „Přítomnost”, 25 II 1931.

kacji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, wydawanego pod Wawelem przez Mariana Dąbrowskiego, posła BBWR i zarazem „zaufanego przyjaciela płk. Becka”. Zapowiedział, że pomimo starań dyplomacji RP gazecie nie zostanie przyznany debiet na obszarze I Republiki<sup>124</sup>. Na krakowski dziennik tego dnia skarżył się Zaleskiemu również Girsza. Głównym powodem jego interwencji na Wierzbowej były oczywiście ekscesy podczas zawodów hokejowych, ale przy okazji poruszył także inne problemy utrudniające pełną normalizację kontaktów pomiędzy Warszawą a Pragą. Zaleski nie zamierzał bronić zachowania polskich kibiców. Nie dał sobie jednak zaaplikować poczucia winy. Zapewnił, iż wyciągnął już konsekwencje służbowe wobec urzędnika MSZ odpowiedzialnego za nadzór nad turniejem. Postawę „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” wobec Czechosłowacji uznał za ewenement w polskiej prasie. Dał również wyraz trosce o los robotników na Zaolziu prześladowanych przez pracodawców za deklarowaną przynależność do narodu polskiego<sup>125</sup>.

Wyjaśnieniem spornych problemów zająć się miała specjalna komisja powołana przez szefa dyplomacji RP. Szybko jednak okazało się, że rozwiązanie niektórych z nich wykracza poza kompetencje resortu spraw zagranicznych. Dlatego też 5 marca Günther-Schwarzburg (wówczas jeszcze naczelnik Wydziału Południowego MSZ) zwrócił się do Girsy z prośbą o sporządzenie listy postulatów dotyczących uzdrowienia stosunków polsko-czechosłowackich, którą Zaleski mógłby przedyskutować z innymi ministrami. Na pierwszym miejscu wykazu przedstawionego do akceptacji zwierzchników poseł umieścił żądanie przyznania Czechom i Słowakom mieszkającym w II Rzeczypospolitej takich samych praw, jakie mają Polacy w Czechosłowacji. Zaraz potem domagał się zaprzestania „szczucia” na Pragę z łamów polskiej prasy oraz ograniczenia na terenach graniczących z I Republiką aktywności Związku Obrony Kresów Zachodnich. Chciał, aby po wschodniej stronie Olzy były ściśle przestrzegane porozumienia regulujące kwestie gospodarcze. Oczekiwał również zdystansowania się władz RP od incydentów w Krynicy. Nie spodziewał się jednak, aby udało się osiągnąć więcej niż poprawę stanu czeskich szkół na Wołyniu oraz respektowanie przepisów celnych<sup>126</sup>.

Podczas narad kierownictwa MZV Krofta nie poddał sporządzonej przez posła ČSR w Warszawie listy dezyderatów pod dyskusję. Poinformował natomiast podwładnych, że nie można skłonić czechosłowackich związków sportowych do zawie-

<sup>124</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 26 II 1931.

<sup>125</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV 26 II 1931. W części raportu kwartalnego poświęconej ČSR o wydarzeniach w Krynicy w ogóle nie wspomniano – *ibidem*, V. Girsza do MZV ? IV 1931 (PPZ za I – III 1931). Por. *W dławiającym uścisku czechizacji duszą się Polacy w Zagłębiu Karwińskim*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 10 II 1931. Zob. J. Kozeński, *op. cit.*, s. 326–327.

<sup>126</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 9, V. Girsza do MZV 9 III 1931 (ZB č. 7). Por. J. Kozeński, *op. cit.*, s. 327; M. Leczyk, *Lata...*, s. 396.

szenia w akcie protestu kontaktów z Polską, jak sugerował mu to Girsza. Wspominał również o skargach Grzybowskiemu na nieprawdziwe lub oszczercze komentarze drukowane w niektórych z praskich dzienników. Znacznie bardziej przejął się jednak tym, że „Ilustrowany Kurier Codzienny” nie ustaje w atakach na I Republikę. Jeśli Warszawa myśli o ociepleniu stosunków z Pragą – stwierdzał kategorycznie – musi je wreszcie ukrócić<sup>127</sup>. Girsza usiłował wytłumaczyć zwierzchnikom, że odpowiedzialność za wrogie wobec Czechosłowacji nastroje kształtuje nie tylko krakowski dziennik, ale także inne gazety i periodyki sympatyzujące z obozem belweaderskim. Sanacyjny establishment – dowodził – nie zorientował się bowiem jeszcze, że od półtora roku Piłsudski nie jest już tak, jak niegdyś, negatywnie nastawiony do ČSR. Winę za to, że na Wierzbowej wciąż kultywowano poglądy, z którymi Marszałek podobno już dawno się rozstał, przypisywał przede wszystkim posłowi RP w Pradze<sup>128</sup>.

Wydarzenia w Krynicy zdopingowały konsula ČSR w Krakowie do przedstawienia wyników własnych studiów nad dziejami „nienawiści Polaków do nas”. Z jej przyczynę uznał zmagania Czechów z monarchią habsburską, które Polacy „uważali za walkę przeciwko sobie, gdyż wiodło im się w Austrii znacznie lepiej niż w niepodległym państwie”. W dalszej kolejności wymienił zbrojne zajęcie Śląska Cieszyńskiego w 1919 r., „rzekome ciemnienie mniejszości polskiej”, rusofilstwo, stabilność politycznych i gospodarczych stosunków nad Wełtawą oraz czechosłowackie sukcesy na forum międzynarodowym. Był przy tym głęboko przekonany, że podsycająca niezdrowe emocje Polaków prasa finansowana jest przez ośrodki zagraniczne. Gwoli prawdy uznał jednak za wskazane przypomnieć MZV, iż zachowanie jego rodaków na obczyźnie nieraz przejawia zgrozą personel placówek zagranicznych ČSR<sup>129</sup>.

W opinii Girsy stosunek Polaków do I Republiki oscyłował pomiędzy poczuciem wyższości a podziwem. Niektórzy – zapewniał Přemysla Šámala – opowiadają się nawet za połączeniem jej z II Rzeczpospolitą i wyborem wspólnego prezydenta, oczywiście Czecha. Martwił go jednak nie tyle brak analogicznych głosów nad Wełtawą, ile silnie ugruntowane tam przeświadczenie, że czeskie interesy „kończą się w Boguminie”. Dziwił się też bezczynności Pragi zarówno wobec antyczechosłowackiej propagandy szerzącej się nad Wisłą głównie przez organizacje kulturalne oraz naukowe, jak i ewidentnie irredentystycznej działalności polskich ro-

<sup>127</sup> AMZV, KA, kr. 6, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 19 III 1931.

<sup>128</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 25, V. Girsza do MZV 11 IV 1931 (ZB č. 15). Por. *ibidem*, PZ – Moskva 1931, č. 108; *ibidem*, Diplomatický protokol, kr. 64, Prezydium Rady Ministrův ČSR do MZV 1 XII 1930; Z. Fierlinger, *Ve službách ČSR. Paměti z druhého zahraničního odboje*, Praha 1947, sv. 1, s. 43.

<sup>129</sup> AMZV, PZ – Krakov 1931, č. 2.

botników na Zaolziu. Nie potrafił także pojąć, dlaczego przyznaje się tam koncepcje gospodarcze obywatelom II Rzeczypospolitej narodowości żydowskiej, którzy swe wnioski o wizę ČSR uzasadniali koniecznością odbycia kuracji w Karlowych Warach. Ostrzegął, że gdy tylko przybysze zza Olzy zaludnią Śląsk Cieszyński, władze RP zajądają przeprowadzenia na jego obszarze plebiscytu<sup>130</sup>.

Pod wpływem doniesień Girsy zastępca szefa dyplomacji czechosłowackiej w końcu uwierzył w istnienie realnego niebezpieczeństwa wzrostu nastrojów rewizjonistycznych w Polsce. Koronnym dowodem tego były dla niego artykuły polskich publicystów (m.in. Zofii Kossak-Szczuckiej i Kazimierza Kierskiego) zamieszczane na łamach centralnej i regionalnej prasy (a więc nie tylko „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), a nawet w broszurze wydanej nakładem poznańskiego Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego. Przyczyniały się bowiem do pogłębienia w społeczeństwie polskim poczucia krzywdy, spowodowanej podziałem w 1920 r. Śląska Cieszyńskiego. „Z uporem trzeba przypominać – instruował podwładnych – że Cieszyńskie było nasze od XIV w., a Polacy dopiero teraz nam je zabrali”<sup>131</sup>.

Pomimo złożonych przez Zaleskiego i Beneša deklaracji nie rozwiązano w 1931 r. żadnego z problemów, z którymi borykała się mniejszość czeska w Polsce oraz mniejszość polska w Czechosłowacji. Nie znaleziono również wspólnego języka w kwestii ukraińskiej<sup>132</sup>. Władze I Republiki negatywnie odniosły się do propozycji uruchomienia przez Polskie Linie Lotnicze LOT połączenia pomiędzy Warszawą a Pragę. Skłonne były wyrazić na nie zgodę wyłącznie w zamian za prawo przelotu nad terytorium polskim do Związku Sowieckiego oraz państw bałtyckich. Fiaskiem zakończyły się też prowadzone przez szereg miesięcy rokowania poświęcone nowelizacji umowy handlowej z 23 kwietnia 1925 r. Postęp osiągnięto jedynie w zakre-

---

<sup>130</sup> Do grona „najbardziej dziarskich agitatorów” Girsy zaliczył prof. Walerego Goetla wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – AKPR, Fond T, 11/21/IV, Notatka P. Šamala z rozmowy z V. Girsą 24 VI 1931. Jesienią 1931 r. poseł zgłosił MZV konieczność kompleksowego uregulowania zjawiska masowych wyjazdów Żydów z Polski na studia w ČSR – AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 77, V. Girsy do MZV 27 X 1931 (ZB č. 40). Por. J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984, s. 18–19. Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 72–73.

<sup>131</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 12 XI 1931; *ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 76, V. Girsy do MZV 27 X 1931 (ZB č. 39). Zob. J. Kozeński, *op. cit.*, s. 325–326.

<sup>132</sup> Memorandum z dezyderatami polskimi Grzybowski wręczył Benešowi 26 VI. Wcześniej odbyli oni burzliwą dyskusję. „Powiedziałem mu – relacjonował jej przebieg poseł RP – parę prawd gorzkawych, tak że aż wołał w moją stronę: »Vous allez trop loin, Monsieur le Ministre!«” – PDD 1931, s. 391, dok. 159, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 19 VI 1931; s. 430 – 431, dok. 173, Notatka Poselstwa RP w Pradze, 3 VII 1931.

się regulacji kwestii wynikających z wytyczenia granicy polsko-czechosłowackiej, czego wymiernym rezultatem były cztery umowy podpisane 24 września 1931 r.<sup>133</sup>

Skromnie przedstawiał się bilans kooperacji I Republiki z II Rzeczpospolitą na forum Genewy. Beneš wziął udział w naradzie szefów dyplomacji pięciu państw, zwołanej podczas sesji XII Zgromadzenia Ligi Narodów z inicjatywy Zaleskiego. Postanowiono na niej m.in. wspólnie bronić procedury rozpatrywania petycji w sprawach mniejszościowych ustalonej przez Radę Ligi Narodów w rezolucji z 13 czerwca 1929 r. oraz przeciwstawić się wszelkim próbom wykorzystania jej do celów polityczno-propagandowych. Na wniosek szefa dyplomacji ČSR oświadczenia zawiadamiające o tym miały zostać rozesłane członkom Rady Ligi Narodów dopiero po zamknięciu sesji XII Zgromadzenia Ligi Narodów, aby „nie dawać Niemcom sposobności” do wszczęcia nad Lemanem dyskusji na ich temat<sup>134</sup>.

Ostrożność znamionowała także polsko-czechosłowackie kontakty międzysztabowe. Gen. Jan Syrový nie doczekał się oficjalnego zaproszenia do Warszawy. Za pośrednictwem *attaché militaire* RP w Pradze dano mu wszak do zrozumienia, że jeśli przyjedzie do Polski z własnej inicjatywy, to gen. Tadeusz Piskor spotka się z nim na stopie prywatnej. Naczelnik Sztabu Głównego sił zbrojnych ČSR nie skorzystał z oferty. Przystał natomiast na wymianę informacji dotyczących przygotowań do powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. Strona polska zabiegała o nią zgodnie z instrukcją podsekretarza stanu w MSZ<sup>135</sup>.

Do tzw. III konferencji ewidencyjnej doszło tym razem w Warszawie (2–3 lipca 1931 r.). Po raz pierwszy uczestniczył w niej ppłk. Tadeusz Pełczyński, który przeprowadził serię bezpośrednich rozmów z ppłk. Mojmírem Soukupem. Dyskusja plenarna toczyła się głównie wokół kwestii organizacji politycznych, paramilitarnych i kombatanckich w Niemczech oraz zagadnień struktury, uzbrojenia i wyszkolenia Reichswehry. Najwięcej kontrowersji wzbudził problem działalności wywrotowej emigrantów ukraińskich w ČSR. Płk Soukup starał się wszak dowieść lojalności kręgów wojskowych wobec polskich partnerów. Mimochodem ujawnił, iż

<sup>133</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Gírša do MZV ? VII 1931 (PPZ za IV – VI 1931); AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 49, J. Smutný do MZV 27 VI 1931; *ibidem*, TO, č. 246/31, K. Krofta do Š. Osuskiego 11 IV 1931; *ibidem*, TD, č. 311/31, Š. Osuský do MZV 20 IV 1931.

<sup>134</sup> PDD 1931, s. 562–574, dok. 226, Protokół konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Grecji, 12 IX 1931. Por. Serie B, Bd. 19, s. 423–427, dok. 183, H. A. von Moltke do AA 13 I 1932.

<sup>135</sup> H. Buřhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975, s. 110–111.

nie są one regularnie informowane o antypolskich akcjach Ukraińców ani przez resort spraw wewnętrznych, ani przez MZV<sup>136</sup>.

W analizie potencjału wojskowego I Republiki, sporządzonej w pierwszej połowie 1931 r., gen. Louis-Eugène Faucher podkreślił, że jej władze nie są w ogóle zainteresowane zacieśnieniem stosunków z Francją, a tym bardziej z Polską. Sąsiadujące ze sobą kraje – tłumaczył – dzielą wszak „dość ogólne przyczyny natury emocjonalnej, jak i konkretne żale”. Pamiętając zaś o ich odmiennym stosunku do Berlina zauważył: „Gdy zbyt bardzo chce się uspić Niemcy, ryzykuje się, że bardziej uspi się siebie samego. Możliwe, że Warszawa ma do pewnego stopnia rację zarzucając Pradze, że ta chce być zbyt zręczna i że daje się kołysać iluzjom, które mogą być niebezpieczne dla obu państw”<sup>137</sup>.

Ambasador Francji w Warszawie uważał z kolei relacje polsko-czechosłowackie za bardzo dobre. Nie przywiązywał zatem szczególnej wagi do niesnasek na linii Warszawa – Praga. Przyczyny części z nich – utrzymywał – znikną wraz ze śmiercią Piłsudskiego. Więcej czasu wymagać będzie przezwycięzenie galicyjskiej mentalności, ale i to ostatecznie się uda. Donosząc o tym Girsza wprost nie posiadał się z radości, że Jules Laroche doszedł wreszcie do wniosków, które on sam wyciągnął już prawie pięć lat temu. W ślad za francuskim dyplomatą oznajmił więc: „Przecież koniec końców stosunki pomiędzy nami a Polską, nie licząc intryg i ataków dziennikarskich (...), nie licząc pewnej animozji kół rządzących, są całkiem normalne, ba! powiedziałbym nawet zdecydowanie lepsze niż stosunki Polski z sojuszniczą Rumunią, ma się rozumieć jeśli oceniać je na podstawie poglądów i opinii ogółu społeczeństwa”<sup>138</sup>.

#### 4. Rządy „pułkowników”

Przecucia posła ČSR w Warszawie związane z mianowaniem Becka podsekretarzem stanu potwierdziły się w całej rozciągłości. Po upływie kwartału urzędowania na Wierzbowej pułkownika artylerii konnej Girsza czuł się w obowiązku zawiadomić MZV o drastycznym pogorszeniu się sytuacji Zaleskiego w kierowanym przez niego resorcie. Nadspodziewanie szybko stawał się on bowiem domeną „pułkowników”.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 111–112; P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 337–339. Na przełomie VII i VIII 1932 r. w Pradze odbyła się konferencja Kierownictwa Ukraińskich Nacjonalistów, podczas której m.in. zaprzysiężono członków nowej Egzekutywy Krajowej OUN na Ziemiach Zachodnioukraińskich oraz postanowiono scalić UWO z OUN – R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza – struktura – program – ideologia*, Lublin 2003, s. 152–157.

<sup>137</sup> T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 177–178. Por. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 196–197; M. Leczyk, *Polska...*, s. 226.

<sup>138</sup> AMZV, PZ – Warszawa 1931, č. 104.

Wśród urzędników polskiej służby zagranicznej – upierał się – nastąpił rozłam, a w jego konsekwencji doszło do wybuchu ostrego antagonizmu pomiędzy stronnikami ministra i jego zastępcy<sup>139</sup>. Po upływie kilku miesięcy czechosłowacki dyplomata w alarmistycznym tonie informował Pragę o postępującej „militaryzacji” centrali dyplomacji polskiej. Wyrazem jej było powierzenie kierownictwa newralgicznych jednostek organizacyjnych wysokiej rangi oficerom o sanacyjnej orientacji politycznej, m.in. płk. Tadeuszowi Schaetzlowi (Wydział Wschodni), płk. Tadeuszowi Lechnickiemu (Wydział Wschodni), ppłk. Wacławowi Jędrzejewiczowi (Wydział Konsularny) i kpt. Wiktorowi Tomirowi Drymmerowi (Wydział Osobowy). Szczególnie bulwersowała Girsę nominacja na sekretarza Poselstwa RP w Bukareszcie kpt. Mieczysława Lepeckiego, który kilka miesięcy wcześniej towarzyszył Marszałkowi podczas podróży na Maderę (15 grudnia 1930 r. – 29 marca 1931 r.). „Przykład ten świadczy – ironizował – jak obecnie formuje się kadry polskiej służby zagranicznej”. Jej nowi adeptcy zapewne ustępowali pod względem doświadczenia rugowanym z Wierzbowej rutynowanym urzędnikiem. Wszelako wśród ofiar „czystki” wskazanych przez posła ČSR do kategorii tej należał wyłącznie Aleksander Ładoś. Nie wiadomo dlaczego znalazł się na niej np. Stefan Litauer<sup>140</sup>.

Ustąpienie Zaleskiego ze stanowiska szefa dyplomacji polskiej było – w przekonaniu Girsy – jedynie kwestią czasu. Na jego następcę typował oczywiście Becka, choć odnotował, że w tym kontekście wymieniano także Ignacego Matuszewskiego<sup>141</sup>. Informacje o zamiarze powierzenia Zaleskiemu stanowiska ambasadora w Londynie zniknęły z raportów dyplomaty I Republiki, gdy dowiedział się o czynionych przez Laroche’a staraniach, aby został on ambasadorem w Paryżu. Nie omieszkał wtedy donieść MZV, że ambasador Francji w Warszawie wprost nie umie sobie wyobrazić gorszego przedstawiciela Polski nad Sekwaną od pełniącego tam misję Alfreda Chłapowskiego<sup>142</sup>. O rychłym zakończeniu misji Konstantego Skirmunta przy

<sup>139</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 9. Por. W. Günther, *op. cit.*, s. 113–116; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 190–193; K. Krackiewicz, *Przedwojenna „Wierzbowa”*, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 55, s. 135–137; K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1998, s. 178.

<sup>140</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 23 XI 1931 (ZB č. 55). Por. W. T. Drymmer, *Wspomnienia* (3), „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29, s. 166–170; P. S. Wandycz, *MSZ w okresie międzywojennym: odpowiedzi na ankietę*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 38, s. 135–139, 155; idem, *MSZ w okresie międzywojennym: odpowiedzi na ankietę*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 32, s. 154–157. Zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 24–26.

<sup>141</sup> Na początku 1931 r. Girsy sygnalizował MZV, że Matuszewski z racji... problemów małżeńskich wkrótce obejmie kierownictwo Poselstwa RP w Bukareszcie – AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 2, V. Girsy do MZV 3 I 1931 (ZB č. 2). Por. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupelnienie z lat 1919–1932*, oprac. P. Duber, W. Suleja, Warszawa 2012, s. 131–132, 133–134.

<sup>142</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 26 II 1931; AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 24, V. Girsy do MZV 11 IV 1931 (ZB č. 14).

Dworze św. Jakuba poseł ČSR nawet nie napomknął, komentując przebieg wizyty Zaleskiego w Londynie (9–10 grudnia 1931 r.). Na podstawie informacji uzyskanych od Schaetzla i Laroche'a utrzymywał, iż służyć ona miała zarówno pozyskaniu przychylności tamtejszych sfer politycznych i gospodarczych dla nowych inicjatyw dyplomacji polskiej, jak i wyjaśnieniu im motywów obrania przez obóz belwederski twardego niż dotychczas kursu wobec opozycji oraz mniejszości ukraińskiej zamieszkującej Galicję Wschodnią<sup>143</sup>.

Z dużym upodobaniem kolekcjonował Girsza pogłoski o planowanych zmianach w obsadzie stanowisk szefów placówek zagranicznych RP. Niezwykle rzadko okazywały się one prawdziwe. Wbrew zapowiedziom Grzybowski nie został przeniesiony do Bukaresztu, a na jego miejsce nie powołano Mariana Szumlakowskiego. Nie doszło także do mianowania Jana Szembeka ambasadorem przy Watykanie, a Günther-Schwarzburga posłem w Wiedniu. Patek faktycznie otrzymał, ale dwa lata później, nominację na ambasadora w Waszyngtonie i dopiero wtedy schedę po nim w Moskwie przejął Juliusz Łukasiewicz. Typowany ponoć na posła w ZSSR Henryk Strasburger niebawem definitywnie rozstał się ze służbą zagraniczną II Rzeczypospolitej<sup>144</sup>. Na stanowisku Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku zastąpił go w lutym 1932 r. Kazimierz Papée. Girsza widział w nim „człowieka gładkich manier, nieco ociążałego i niezbyt pracowitego”, który dotychczas „nie przejawiał szczególnej przychylności wobec Czechosłowacji”<sup>145</sup>.

Podczas pobytu Piłsudskiego na Maderze wyraźnie spadło zainteresowanie posła ČSR w Warszawie poczynaniami obozu rządzącego. Dostrzegł wszak, iż entuzjazm, jaki zapanował w nim po zwycięskich wyborach parlamentarnych, szybko się wypalił. Nawiązanie dialogu z UNDO uznał zaś za przejaw woli poszukiwania kompromisu z politycznymi oponentami. Nie miał jednak wątpliwości, kto podejmie ostateczną decyzję w tej i każdej innej sprawie. Długi wypoczynek nad Atlantykiem – w ocenie czechosłowackiego dyplomaty – dobrze wpłynął na stan zdrowia Marszałka, choć nie spowolnił procesu jego starzenia się<sup>146</sup>. Tak jak oczekiwano, wkrótce po po-

<sup>143</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 100, V. Girsza do MZV 14 XII 1931 (ZB č. 64); č. 105, V. Girsza do MZV 15 XII 1931 (ZB č. 69). Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 294–305; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 111–116.

<sup>144</sup> AMZV, PZ – Varšava 1931, č. 24. Por. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 209–210, dok. 190, A. Lefèvre d'Ormesson do A. Brianda 16 IV 1931.

<sup>145</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 16, V. Girsza do MZV 15 II 1932 (ZB č. 14).

<sup>146</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1931, č. 24. Por. K. Świtalski, *Diariusz 1919...*, s. 556–558, 592–593; K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 80. Zob. A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 176–179; I. Werschler, *Tadeusz Hołówko życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*, Warszawa 1984, s. 298–302.

wrocie Piłsudskiego do kraju gabinet Walerego Sławka podał się do dymisji. Nic nie zapowiadało natomiast realizacji scenariusza, o którym Girsza „z wielką ostrożnością” poinformował w styczniu MZV. Zakładał on rezygnację Mościckiego na rzecz Władysława Raczkiewicza. Ówczesny marszałek sejmu sprawować miał urząd jedynie przez okres niezbędny do uchwalenia nowej konstytucji, gwarantującej dawnemu Komendantowi I Brygady dożywotnią prezydenturę<sup>147</sup>.

Aktywność opozycji parlamentarnej na początku 1931 r. – utrzymywał konsul ČSR w Krakowie – sprowadzała się do inspirowania kolejnych listów protestacyjnych przeciwko brutalnemu traktowaniu więźniów „brzeskich”. Pobłażliwość władz wobec ich sygnatariuszy sprawiła, że stały się one swoistą „modą, przejawem *bon ton*, świadectwem przynależności do narodowej elity”. Autor tych słów ewidentnie miał za złe partiom lewicowym, iż w walce o demokrację zatrzymują się w pół drogi, wzdragając się zwłaszcza przed wyprowadzeniem swoich zwolenników na ulice<sup>148</sup>.

Dziwił Maixnera zupełny brak zainteresowania społeczeństwa polskiego przebiegiem akcji pacyfikacyjnej w Galicji Wschodniej, przywodzącej mu na myśl pogromy dokonywane niegdyś przez Turków w Azji Mniejszej. Pomimo to – raportował MZV – „wszyscy milczą. Profesorowie uniwersytetów, posłowie prorządowi, posłowie opozycyjni, duchowieństwo, stowarzyszenia itd. A ponieważ w Polsce do najbrudniejszych prac używa się Żydów, więc i tym razem tylko Żydzi bronią czci polskiej demokracji i protestują”. W jeszcze większym stopniu szokowała go pogarda, z jaką Polacy odnosili się do Ukraińców. Źródłem jej upatrywał w sienkiewiczowskim modelu wychowania patriotycznego, zaszczepiającym w świadomości Polaków obraz „Iwana – ukraińskiego sługi polskiego szlachcica”. Za wierność, pracowitość i przywiązanie odpłaca mu się sympatią, która jednak znika, gdy ten zaczyna domagać się respektowania przynależnej mu wolności. „Cała polska opinia publiczna – dowodził konsul ČSR – patrzy na Ukraińców przez okulary, założone jej przez szlachecką tradycję oraz ludzi określanych chełpliwym mianem »kresowców«, którzy mają patent na patriotyzm i rzekomo bronią narodowych interesów na mieszanym [pod względem etnicznym – SMN] terytorium, w rzeczywistości zaś wymieniają patriotyzm na brzęczącą monetę i tuczą się na nienawiści dwóch narodów”. Przewrót majowy niczego w Galicji Wschodniej nie zmienił. Najwyższą władzą są tam nadal starosta i zandarm, postępujący tak, jakby chcieli skłonić Ukraińców do przyjęcia sowieckiej orien-

<sup>147</sup> AMZV, PZ – Warszawa 1931, č. 3, V. Girsza do MZV 14 I 1931 (ZB č. 3).

<sup>148</sup> *Ibidem*, PZ – Kraków 1931, č. 1, A. Maixner do MZV przed 10 II 1931 (ŘPZ za I 1931). Zob. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918–1933)*, Warszawa 1983, s. 331–333; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956, s. 531–532; A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986, s. 84–87; A. Zakrzewski, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 273; A. Friszke, *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2010, s. 111.

tacji. Obecnie nie ma prawie w ogóle Polaków – twierdził Maixner – potrafiących trzeźwo analizować problem ukraiński, a przy tym zdolnych do empatii wobec narodu broniącego swego prawa do istnienia nie zawsze „zachodnimi” metodami<sup>149</sup>.

Spokój zaprowadzony przez wojsko i policję w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej Girsza określił jako pozorny. Z przeprowadzonych przez niego rozmów z działaczami ukraińskimi wynikało niezbicie, że mieszkańcy spacyfikowanych terenów czekają tylko na sposobny moment do przeprowadzenia odwetu. Wszystkie krajowe i zagraniczne struktury ukraińskie prowadzą zaś bardzo intensywną kampanię wymierzoną przeciwko Polsce. Rezultaty jej można już było obserwować nie tylko w Genewie, ale także w Stolicy Apostolskiej oraz Stanach Zjednoczonych Ameryki. Na temat akcji dywersyjno-sabotażową OUN, która stanowiła bezpośredni impuls do brutalnych działań Warszawy, dyplomata I Republiki i tym razem wołał milczeć<sup>150</sup>.

W powodzenie negocjacji przedstawiciele obozu belwederskiego i UNDO Girsza nie był w stanie uwierzyć. Nie tylko ze względu na postawę Ukraińców domagających się *restitutio ad integrum* zlikwidowanych lub rozbitych w wyniku represji instytucji społecznych gospodarczych oraz kulturalnych. Za znacznie większą przeszkodę na drodze do normalizacji sytuacji w Galicji Wschodniej uważał mieszkających tam Polaków, w miazdzącej większości hołdujących „ultraszowinistycznemu nacjonalizmowi”. Dlatego też – stwierdzał – Ukraińcy są przekonani, że korzystne dla nich reformy wprowadzić może jedynie rząd „pułkowników”, który pacyfikacją dowiódł zdolności podejmowania trudnych decyzji<sup>151</sup>. Poseł ČSR tylko częściowo podzielał tę opinię. Przyznał, iż ludowcom i socjalistom brakuje siły i odwagi, aby zrealizować satysfakcjonujący Ukraińców program naprawczy. Oczywiście nie spodziewał się, by taki program przedstawili narodowi demokraci. Daleki był wszakże od posądzania o to także *régime* sanacyjny. Pogląd, jakoby Piłsudski nie aprobował sprzecznych z jego planami politycznymi dragonad w Galicji Wschodniej, wydawał mu się zbyt optymistyczny<sup>152</sup>.

<sup>149</sup> AMZV, PZ – Kraków 1931, č. 1. Zob. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 541; W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowski (1926–1939)*, Lublin 1997, s. 278–190; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 106–107; A. Friszke, *op. cit.*, s. 110–111.

<sup>150</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 10, V. Girsza do MZV 11 III 1931. Zob. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 174–176; A. A. Zięba, *op. cit.*, s. 407–475.

<sup>151</sup> Podobny tok rozumowania prezentował publicysta liberalnego periodyku (i jednocześnie urzędnik w Prezydium Rady Ministrów). Polska – pisał – jest republiką militarną, państwem rządzonym przez wojskowych. Uwielbiany przez nich wódz sprawuje władzę na podobieństwo tyra. Niestety, nie ma obecnie lepszego sposobu, aby uchronić II Rzeczpospolitą przed anarchią. Na nic innego ten „nieszczęsny kraj” sobie nie zasłużył – R. Procházka, *Přehled světových posic demokracie*, „Přítomnost”, 7 II 1931.

<sup>152</sup> AMZV, PZ – Varšava 1930, č. 10. Zob. A. A. Zięba, *op. cit.*, s. 475–484.

Zamach na Tadeusza Hołówkę (30 sierpnia 1931 r.) – raportował *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie – jest wymowną ilustracją relacji polsko-ukraińskich. Wraz ze śmiercią „jednego z czołowych i zarazem najbystrzejszych” dygnitarzy obozu belwederskiego zakończył się „pomajowy” etap polityki wobec mniejszości narodowych. Powszechnie sądzi się – donosił Smutny – że zbrodni dokonała UW, ale większość gazet obwinia za nią całą społeczność ukraińską. Niektóre dzienniki odpowiedzialnością za nią obarczają także Ligę Narodów. „Gazeta Polska” nazwała śmierć posła BBWR ostrzeżeniem przed nieroztropnymi krokami, skierowanym do wszystkich polityków pragnących dobra mniejszości narodowych. Na łamach prasy „czerwonej” pojawiły się również oskarżenia pod adresem Czechosłowacji, której terytorium – jak pisano – jest „bazą dla terrorystów”. Tam też nie może ich osiągnąć karząca ręka sprawiedliwości<sup>153</sup>. Trzy tygodnie później, podczas narady kadry kierowniczej MZV, Krofta ogłosił, że polskie starania o *modus vivendi* z Ukraińcami spełzną na niczym, a terror w Galicji Wschodniej będzie się nasilał<sup>154</sup>.

Gdyby nie eksperyment narodowościowy realizowany na Wołyniu przez wojewodę Henryka Józewskiego, prognoza zastępcy szefa dyplomacji I Republiki sprawdziłaby się w pełni już w 1932 r. Wniosek ten nasuwał się samorzutnie podczas lektury raportów Girsy. Władze II Rzeczypospolitej – konstatował poseł ČSR – nie zaprzestały polonizacji obszarów, na których przeważali Ukraińcy. Za wszelką cenę dążyły także do likwidacji stworzonych przez nich organizacji, spółdzielni i stowarzyszeń<sup>155</sup>. Skazanie na karę śmierci sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim (30 listopada 1932 r.) wywołało wśród ludności ukraińskiej wielkie rozgoryczenie. Wzmogło ono jeszcze, gdy prezydent RP, nie zważając na apele m.in. członków Organizacji Bojowej PPS, ułaskawił tylko jednego ze sprawców. Tymczasem nie tylko weteranom walki o niepodległość dokonany przez bojówkę ukraińską rabunek mienia państwowego przywodził na myśl przeprowadzoną przez Piłsudskiego dwadzieścia cztery lata wcześniej akcję ekspropriacyjną w Bezdanach. Jak na ironię właśnie wtedy wyszła drukiem jej pierwsza monografia pióra Władysława Pobóg-Malinowskiego<sup>156</sup>.

<sup>153</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, J. Smutny do MZV 3 IX 1931 (BPZ č. 33). Por. K. Świtalski, *Diariusz 1919...*, s. 621. Zob. I. Werschler, *op. cit.*, s. 310–320.

<sup>154</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 24 IX 1931.

<sup>155</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 33, V. Girsy do MZV 15 IV 1932 (ZB č. 28). Por. NA (PRO), FO 414/30, N 3827/3827/55, Raport F. Savery z podróży po Wołyniu, 15 VI 1932. Apokaliptyczny obraz stosunków polsko-ukraińskich w Galicji Wschodniej odmalował w propagandowej publikacji Jaroslav Vozka, dziennikarz czeskiej prasy socjaldemokratycznej. Dzięki staraniom Auswärtiges Amt jej niemieckie tłumaczenie ukazało się w 1933 r. – J. Vozka, *Polsko – žalář narodů nebezpečí pro světový mír*, Praha 1932, s. 53–80. Zob. T. Snyder, *op. cit.*, s. 102–105, 110–115; J. Sobczak, *op. cit.*, s. 315–318.

<sup>156</sup> AMZV, PZ – Varšava 1933, č. 2, J. Smutny do MZV 3 I 1933 (ZB č. 2). Por. W. Pobóg-Malinowski, *Skoro nie szablą to piórem*, „Kultura” 1960, nr 5, s. 120–121; A. Próchnik, *op. cit.*, s. 350. Zakończony w 1933 r. postępowanie sądowe dowiodło, że straceni za napad w Gródku Jagiellońskim dokonali wcześniej zabójstwa Hołówki – I. Werschler, *op. cit.*, s. 323–331.

Piłsudzczycy będący zwolennikami idei federalizacji Europy Środkowo-Wschodniej – stwierdzał *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie – uważają Ukraińców za dojrzały naród. Są przekonani, że w interesie Polski powinna powstać „Wielka Ukraina”, w granicach której prawdopodobnie znalazłaby się jednak także Ruś Czerwona. Scenariusza takiego nie zaakceptuje wszakże narodowa demokracja, stale domagająca się zintensyfikowania procesu polonizacji południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej. Za przyznaniem im autonomii opowiada się tylko PPS<sup>157</sup>. W sprawozdaniu z konsultacji z ukraińskimi politykami Girsy z satysfakcją odnotował, iż nie będą oni na razie żądać autonomii Rusi Podkarpackiej, chociaż doskonale zdają sobie sprawę, jak silnym argumentem byłaby ona w staraniach o zmianę statusu prawnego Galicji Wschodniej<sup>158</sup>.

Przyczynkiem do dyskusji o stosunkach narodowościowych w II Rzeczypospolitej był raport Girsy dotyczący antysemickich wystąpień, do których doszło w większości ośrodków akademickich w październiku i listopadzie 1931 r. Bezpośredni powód skłaniający studentów o narodowo-demokratycznych zapatrywaniach do wzniesienia zamieszek oraz zgłoszone przez nich żądania wprawiły czechosłowackiego dyplomatę w osłupienie. Najważniejszym z ich postulatów był zakaz przeprowadzania sekcji nieżydowskich zwłok przez adeptów medycyny wyznania mojżeszowego. Informacji o policyjnych represjach wobec uczestników ulicznych burd Girsy wyjątkowo nie opatrzył złośliwym komentarzem<sup>159</sup>.

W opinii posła ČSR *régime* sanacyjny faworyzował Żydów. Rzecz jasna czytał to w dostępnej mu formie i skali, a zatem znacznie poniżej oczekiwań samych zainteresowanych. Bez porównania gorzej traktował nie tylko Ukraińców, ale również Niemców i Białorusinów. Nic więc dziwnego, że ich nastawienie do II Rzeczypospolitej pozostawało wciąż wrogie. Co gorsza – raportował wiosną 1932 r. Girsy – nie ma żadnej nadziei, aby w przyszłości mogło zmienić się na lepsze. Spokój, który zapanował wśród uciskanych mniejszości nie jest wcale oznaką zadowolenia, lecz oczekiwania na konfrontację opozycji z obozem rządzącym<sup>160</sup>.

<sup>157</sup> AMZV, PZ – Varšava 1933, č. 2. Zob. W. Paruch, *op. cit.*, s. 191–199; E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995, s. 149–152.

<sup>158</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 20, V. Girsy do MZV 4 III 1932 (ZB č. 17).

<sup>159</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 11 III 1931 (BPZ č. 55). Por. B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 244–257. Zob. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 349–351.

<sup>160</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52, V. Girsy do E. Beneša MZV 28 V 1932. Czeski publicysta twierdził, że polityka władz RP zawsze była skrajnie nieprzyjazna Żydom: „W żadnym państwie europejskim nie przelano tyle niewinnej krwi żydowskiej, co w katolickiej Polsce. Rumunia ani też carska Rosja nie mogą się z nią pod tym względem mierzyć” – J. Vozka, *op. cit.*, s. 89–90. Zob. A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 170–173; A. Paruch, *op. cit.*, s. 209–214, 235–236, 240–246; S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 327–335; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999, s. 179–180;

Niewiele miejsca w doniesieniach Poselstwa ČSR w Warszawie poświęcono analizie zagadnień gospodarczych. Uwagę Girsy w 1931 r. przykuło rozpaczliwe położenie ludności wiejskiej, znajdujące swój wyraz m.in. w masowych licytacjach gospodarstw chłopskich, przeprowadzanych zwłaszcza w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej. Pokażny ich odsetek – akcentował – znalazł nabywców narodowości żydowskiej. Upowszechnienie się tego zjawiska w istotny sposób wpłynie na charakter polskiego rolnictwa<sup>161</sup>. Powołując się na ustalenia placówek I Republiki nad Wisłą Krofta zakomunikował swym współpracownikom, że szereg zlokalizowanych tam wielkich majątków ziemskich stało się własnością konsorcjów amerykańskich Żydów<sup>162</sup>. Kryzys gospodarczy – zauważył Girsy – doprowadził do upadku licznych prowincjonalnych czasopism politycznych i zaniku wielu periodyków literackich<sup>163</sup>.

Proces jedenastu liderów Centrolewu (26 października 1931 r. – 13 stycznia 1932 r.) – w ocenie czechosłowackiego dyplomaty – uzmysłowił wszystkim istnienie przepaści niemożliwej do zasypania pomiędzy obozem rządzącym a lewym skrzydłem opozycji parlamentarnej. Surowe wyroki, jakie wówczas zapadły, nikogo nie zaskoczyły, gdyż od początku było wiadomo, że oskarżeni nie unikną więzienia. Część z nich – podkreślał Girsy – dosięgła kara za to, że zdradzili Piłsudskiego. Ich los nie wzbudził więc, jak to miało miejsce w przypadku Wincentego Witosa, współzucia zwolenników chrześcijańskiej i narodowej demokracji. Przypieczętował natomiast ostateczne rozstanie się Marszałka z socjalizmem. Notabene nigdy nie był on socjalistą, nawet wtedy gdy stał na czele PPS. Aktualnie „Piłsudski i jego klika” – dowodził poseł ČSR – nie mogą już liczyć na poparcie stołecznej opinii publicznej. Nawet wielu admiratorów Marszałka zdaje sobie sprawę, jak haniebnym był proces „brzeski”. Nie zważając na to obóz sanacyjny pragnie utrzymać władzę za wszelką cenę. Stojący na jego czele dawni rewolucjoniści tak bardzo przyswoili sobie „terrorystyczne metody *régime'u* carskiego”, że nie wahają się nawet „cynicznie głosić kult knuta”<sup>164</sup>.

<sup>161</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 9 X 1931 (PPZ za VII – IX 1931). Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 242–243; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 254–255; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 284–285.

<sup>162</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1931, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 29 X 1931.

<sup>163</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 20 I 1932 (PPZ za X – XII 1931).

<sup>164</sup> *Ibidem*, BA, kr. 336, V. Girsy do MZV 12 XI 1931 (ZB č. 49); V. Girsy do MZV 23 I 1932 (ZB č. 10). Obecnie – dowodził czeski dziennikarz – nie ma sensu dywagować, czy *régime* Piłsudskiego może być nazywany faszystowskim, gdyż są na to twarde dowody. Popularność polskiego dyktatora jest tylko i wyłącznie pochodną siły, jaką dysponuje. Zdaje on sobie świetnie sprawę, że jeden żołnierz znaczy tyle, co tysiąc cywilów” – J. Vozka, *op. cit.*, s. 30. Por. EM, *Brestký proces (Několik poznámek)*, „Zahraniční politika” 1932, č. 1, s. 19–25–30. Zob. A. Próchnik, *op. cit.*, s. 335–338; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza...*, s. 532–534; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 137–158; A. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 277–285; A. Friszke, *op. cit.*, s. 111–118.

Sprecyzowanie celu, do którego dążył obóz rządzący, sprawiało Girsie pewien kłopot. Nie wykluczał, iż może nim być monarchia albo dożywotnia prezydentura Piłsudskiego. Za wyborem jednego z wyżej wymienionych rozwiązań ustrojowych opowiedziała się wszak na początku 1932 r. podczas posiedzenia sejmowej Komisji Konstytucyjnej prawica BBWR<sup>165</sup>. Nie utrzymując kontaktów z członkami sanacyjnego establishmentu poseł ČSR skazywał się na domysły, co dzieje się za bramą pałacu belwederskiego. Wiosną 1932 r. uznał, że zdrowie Marszałka coraz bardziej szwankuje, ponieważ jakoby od kilku miesięcy nie występował on publicznie, nikogo nie przyjął na audiencji, a nawet zaprzestano publikowania jego aktualnych fotografii. Na tak wątpliwej podstawie sformułował tezę: régime przygotowuje się na zgon Piłsudskiego. Zaraz też oddał się spekulacjom, kto mógłby Marszałka u steru rządów zastąpić. Najbardziej prawdopodobnym sukcesorem wydawał mu się triumwirat złożony z generałów: Kazimierza Sosnkowskiego, Edwarda Śmigłego-Rydza i... Władysława Sikorskiego. W tym ostatnim upatrywał polityka, który w przyszłości odegra w II Rzeczypospolitej jedną z pierwszoplanowych ról. Ma się rozumieć, jeśli „nie przytrafi mu się jakieś nieszczęście i pozostanie do tego czasu jeszcze przy życiu”<sup>166</sup>.

W pierwszych tygodniach 1932 r. plany opozycji parlamentarnej nie były dla Girsy oczywiste. Odnotował jedynie, że jej przywódcy wreszcie pojęli niemożność zmiany ekipy rządzącej w drodze legalnej<sup>167</sup>. Obserwując poczynania przywódców partii centrolewicowych doszedł do przekonania, iż nie są zdolni do współpracy programowej, gdyż poza pragnieniem odsunięcia od władzy Piłsudskiego tak naprawdę nic ich nie łączy. Brak koncepcji działania wytykał zwłaszcza liderom PPS, których skądinąd cenił za niepospolite walory moralne. Bez porównania większe nadzieje wiązał jednak ze zjednoczonym w 1931 r. ruchem ludowym. Wielką przyszłość wróżył także Witosowi<sup>168</sup>.

<sup>165</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV 23 I 1932 (ZB č. 10). Por. A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 424–426. Zob. A. Chojnowski, *Piłsudzczy...*, s. 188–191; S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 57; W. Paruch, *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 238–241; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>166</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 29, V. Girsza do MZV 22 III 1932 (BPZ č. 25); č. 38, V. Girsza do MZV 27 IV 1932 (BPZ č. 32). Por. A. Pragier, *op. cit.*, s. 478–479; K. J. Zamorski, *op. cit.*, s. 181. Zob. W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988, s. 155–158; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, s. 250–264.

<sup>167</sup> AÚTGM, BA, kr. 336, V. Girsza do MZV 23 I 1932 (ZB č. 10). Zob. K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 162–164.

<sup>168</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 29. Por. H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 395–397; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 156–157. Zob. J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 461–463, 498–499; A. Friszke, *op. cit.*, s. 123–130.

W drugiej połowie kwietnia wójt z Wierzchosławic przedstawił posłowi ČSR sytuację polskiej wsi w tak posępnych barwach, że gdyby nie świadomość, w jakim środowisku obraca się autor relacji, Girsie trudno byłoby w jej prawdziwość uwierzyć. Chłop polski – przytoczył w raporcie słowa Witosa – chodzi obdarty i bosy, żywi się głównie kartoflami, mieszka zaś w nieoświetlonych chatach, bo nie stać go na luksus zakupu nafty do lampy<sup>169</sup>. Rejestrując coraz to nowe symptomy pogłębiania się kryzysu gospodarczego w Polsce dyplomata I Republiki nie wierzył, aby obóz belwederski zdolny był choćby tylko częściowo złagodzić jego skutki. Jedyne, co mógł on jeszcze przez pewien czas uczynić, to wymusić „terrorem i dragonadami” posłuch wśród społeczeństwa pogrążającego się coraz bardziej w letargu i depresji<sup>170</sup>.

Nie zdołano ustalić, pod wpływem jakich okoliczności lub osób Girsy zdecydował się napisać pod koniec maja 1932 r. sążnistą epistołę przeznaczoną wyłącznie dla Beneša. Skorygował w nim nie tylko część swych wcześniejszych diagnoz, ale także wyłożył bez ogródek: nad Wisłą szykuje się zamach stanu. „Obecny system rządów – konstatował – do tego stopnia skompromitował się w oczach polskiej opinii publicznej i na tyle zdegenerował, iż wydaje się uprawnione przypuszczenie, że nastają dla Polski bardzo trudne czasy”. Z listu wynikało, że prym w akcji wyrotowej wiedli ludowcy, pewni poparcia „zradykalizowanych w najwyższym stopniu i gotowych do czynu” chłopów z Poznańskiego i Małopolski<sup>171</sup>. Wśród robotników „rewolucyjną robotę” prowadzili z kolei socjaliści, przygotowujący się do ogólnopolskiego strajku powszechnego. Usiłowali oni także wzbudzić nieprzychylną sanacji nastroje na forum międzynarodowym. Tajemnicą poliszynela było, że to za sprawą przebywającego na emigracji jednego z więźniów brzeskich Hermana Liebermana spełżył na niczym starania władz RP o uzyskanie pożyczki we Francji<sup>172</sup>.

Narodowa demokracja – donosił poseł ČSR w Warszawie – stara się dotrzymać kroku ugrupowaniom centrolewicowym w działaniach podejmowanych w kraju i za granicą. Przez ostatnie półtora roku znacznie wzrosły jej wpływy wśród inteligencji, urzędników, a nawet w wojsku. Negatywny stosunek do *régime'u* sanacyjnej-

<sup>169</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 29, V. Girsy do MZV 27 IV 1932 (BPZ č. 31). Por. W. Witos, *Dzieła zebrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J. R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 433, 442. Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 225–230; A. Próchnik, *op. cit.*, s. 378–379; A. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 285–291.

<sup>170</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 29. Zob. M. Pasztor, *op. cit.*, s. 146; P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. 2, s. 176–178.

<sup>171</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Por. W. Witos, *op. cit.*, s. 433–434.

<sup>172</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Zob. P. Zaremba, *op. cit.*, s. 183–185; A. Friszke, *op. cit.*, s. 130–131; B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979, s. 193–195; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 215–216; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 202–205.

go demonstruje również chrześcijańska demokracja. Gromkim echem w szeregach jej członków, a także w pozostałych środowiskach katolickich odbił się list pasterski prymasa Polski kard. Augusta Hlonda *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* z 23 kwietnia 1932 r., wymierzony bezpośrednio w sprawujących aktualnie władzę w II Rzeczypospolitej<sup>173</sup>.

Największą niewiadomą jest – referował Girsy – jaką postawę zajmie Wojsko Polskie wobec otwartego konfliktu wewnętrznego. Od dawna bowiem nie jest już ono bezgranicznie oddane Piłsudskiemu. Spadek sympatii do Marszałka nastąpił zwłaszcza w korpusie oficerskim. Największą popularnością w armii cieszy się mieszkający obecnie w Paryżu gen. Sikorski. Podczas każdej z jego wizyt w Polsce odwiedzają go liczni oficerowie i wzywają do przejścia inicjatywy, deklarując przy tym w imieniu własnym oraz podległych im jednostek poparcie lub nawet oddając mu się do dyspozycji. „Sikorski – utrzymywał czechosłowacki dyplomata – wysłuchuje tego wszystkiego, lecz sam niczego nie obiecuje, własnych zamiarów też nie ujawnia z obawy przed prowokacją. Oczywiście, możliwe są prowokacje, ale z pewnością nie w każdym przypadku”. Szczególnie frapujące wydało się posłowi ČSR oferowanie usług autorowi *Nad Wisłą i Wkrą* przez pułkowników i generałów powszechnie uchodzących za stuprocentowych piłsudczyków, np. przez gen. Gustawa Orlicz-Dreszera<sup>174</sup>.

Świadomość kumulowania się w społeczeństwie niebezpiecznych tendencji skłaniała sanacyjny establishment do szukania nowych sposobów neutralizowania wysiłków opozycji. W tym celu wiosną 1932 r. zwołano – według ustaleń Girsy – z inicjatywy prezydenta RP trzy konferencje pomajowych premierów. Nie wypracowano na nich spójnej taktyki działania ze względu na poważne kontrowersje na tle zgłoszonej przez Kazimierza Bartła propozycji powołania nowego gabinetu (bez udziału „pułkowników”) i rozpisania uczciwych wyborów parlamentarnych. „Interesujące jest to – powtarzał za anonimowymi informatorami poseł ČSR – że nawet tak stuprocentowi sanatorzy, jak premier Prystora i minister Pieracki poczynili ponoć znaczne odstępstwa od prawowierności. Nieustępliwe stanowisko zajęli natomiast dwaj najbardziej wojowniczy: Świtalski i Beck”. Fiaskiem zakończyły się też próby doprowadzenia do kompromisu z ludowcami oraz narodowymi demo-

<sup>173</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Konsekwencją listu pasterskiego kard. Hlonda było przejściowe ochłodzenie relacji pomiędzy obozem rządzącym a prymasem i episkopatem polskim – B. Żongółowicz, *op. cit.*, s. 344; W. Witos, *op. cit.*, s. 443. Zob. J. Holzer, *op. cit.*, s. 362–366.

<sup>174</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Por. K. Popiel, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1986, s. 66, 69–70. Zob. P. Olstowski, *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000, s. 322–323.

kratami podjęte przez (odpowiednio) Bartla i Sławka. Łatwy do przewidzenia rezultat podobnych rozmów z socjalistami przesądził o ich niewyszczynaniu<sup>175</sup>.

Piłsudski – twierdził czechosłowacki dyplomata – wpadł w gniew dowiedziawszy się o konsultacjach prowadzonych podczas jego podróży do Egiptu (1 marca – 22 kwietnia 1932 r.). Stawiało to pod znakiem zapytania harmonijne relacje pomiędzy Zamkiem a Belwederem. Dotychczas Mościcki ślepo wierzył w geniusz Marszałka i gorliwie wypełniał jego wolę nie dbając wcale o prestiż sprawowanego przez siebie urzędu. Na samodzielną akcję zdecydował się wbrew swemu sumieniu powodowany troską o los Polski. Nie dość, że poniósł porażkę, to jeszcze – jak to sam wyraził – ściągnął na siebie karę boską w postaci śmierci kilku członków rodziny oraz choroby nowotworowej żony. Dlatego też nosił się ponoć z zamiarem zrzeczenia się prezydentury. Nie pozwolili mu na to „pułkownicy”, grożąc ujawnieniem skandali i afer finansowych jego syna. W tej sytuacji – wyrokował Girsza – Mościcki uczyni wszystko, aby odzyskać zaufanie Piłsudskiego. Nie spodziewał się wszak, że nastąpi to już w czerwcu<sup>176</sup>.

Pomimo dezaprobaty ze strony Marszałka Bartel kontynuował sondáže polityczne. Nie prowadził ich jednak wśród zdeklarowanych wrogów *régime'u* sanacyjnego, ale w kręgach ludzi niezajmujących wprawdzie eksponowanych stanowisk, lecz niewątpliwie „zacych i znamienitych”. Spotkał się m.in. z wybitnymi wolnomularzami: Szymonem Askenazym, Stanisławem Thuguttem oraz Henrykiem Kołodziejским. Poseł ČSR ostrożnie przypuszczał, iż to właśnie oni mogą odegrać istotną rolę w okresie przejściowym, poprzedzającym wybory parlamentarne i przejęcie rządów przez adwersarzy obozu belwederskiego<sup>177</sup>.

Liderzy partii opozycyjnych – podkreślał Girsza – są zbyt doświadczonymi politykami, aby zdecydowali się na zamach stanu nie będąc pewnymi zwycięstwa. Wiedzą zresztą, że czas pracuje dla nich. Skłonni są nawet czekać na całkowitą degenerację i dyskredytację *régime'u* Piłsudskiego oraz powszechną nędzę, w wyniku czego władza bez rozlewu krwi wpadnie w ich ręce. O realizacji tak optymistycznego scenariusza mogą jednak tylko marzyć. Znacznie bardziej prawdopodobny wydaje się spontaniczny lub sprowokowany wybuch społecznego niezadowolenia przeradzają-

<sup>175</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Por. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienie...*, s. 160–181.

<sup>176</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Za najpoważniejszych kandydatów do urzędu prezydenta RP Girsza uważał Prystora oraz Raczkiewicza – *ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 55, V. Girsza do MZV 23 VI 1932 (ZB č. 45). Por. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienie...*, s. 187–188, 192–194. M. Lepecki, *op. cit.*, s. 124–125, 132–133. Zob. A. Chojnowski, *Piłsudzczy...*, s. 191–194; S. M. Nowinowski, *op. cit.*, s. 69–71, 104–105.

<sup>177</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Por. K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienie...*, s. 188. Zob. A. Próchnik, *op. cit.*, s. 352; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 352–353.

cy się we względnie łatwe do stłumienia lokalne rewolty. Jeśli wtedy podjęta zostanie próba zamachu stanu – ostrzegął przedstawiciel I Republiki nad Wisłą – to zapewne dojdzie do „masakry, której z przewrotem 1926 r. nawet nie da się porównać”. Ster rządów znajduje się bowiem w rękach desperatów, dla których przelana krew nie znaczy zbyt wiele. Zdają sobie przecież sprawę, co się z nimi stanie, gdy zatriumfuje opozycja<sup>178</sup>.

„Panie ministrze – konkludował Girsza – wiele myślałem o tym, co napisałem powyżej, zanim jeszcze zdecydowałem się to uczynić. Patrząc na sprawy nader trzeźwo, staram się być ostrożny i krytyczny, lecz na podstawie tego, co tutaj obserwuję, nie mogę pisać inaczej. (...) Niczego nie chcę przewidywać ani też przepowiadać. Stwierdzam tylko fakty i nastroje. Nie wiem, kiedy nastąpią jakieś ważne wydarzenia, ba, nie odważyłbym się nawet wyrazić opinii, że do nich w ogóle dojdzie. Jedynym celem mojego listu jest poinformowanie Pana o tym, co tutaj obserwuję. Z myślą, aby nas ewentualne wypadki nie zaskoczyły”. Można jedynie spekulować, w jakim stopniu treść listu rzutowała na postawę szefa dyplomacji ČSR. Wiadomo bowiem jedynie, że na jego polecenie 4 czerwca włączono dokument *ad acta*<sup>179</sup>.

Niespełna trzy tygodnie później Girsza zawiadomił MZV o... ugruntowaniu się pozycji obozu belwederskiego wskutek napięć politycznych nad Sprewą<sup>180</sup>. Aktualność zdecydowanej większości spostrzeżeń zawartych w liście do Beneša potwierdził wszak w raporcie, który sporządził po rozmowach z czołowymi politykami opozycji parlamentarnej w październiku 1932 r. Oświadczyli oni, że planowany zamach stanu nie doszedł jeszcze do skutku tylko z obawy przed komplikacjami w stosunkach z Niemcami. Zabezpieczenie zachodniej granicy Polski – wnioskował poseł ČSR – będzie więc jedynym zadaniem Wojska Polskiego podczas konfliktu wewnętrznego. Korpus oficerski nie zamierza bowiem bronić *régimé'u* sanacyjnego. Jego oponenti zadbali także o pogłębienie wiedzy Girsy o sytuacji materialnej chłopów polskich i ukraińskich. Stopień ich determinacji w walce o poprawę losu był tak wielki, iż obawiali się, aby „gdy już do czegoś dojdzie”, nie ulegli wpływom komunistów<sup>181</sup>.

<sup>178</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52. Por. B. Žongołowicz, *op. cit.*, s. 298. Zob. B. Głowacki, *op. cit.*, s. 183–185.

<sup>179</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52.

<sup>180</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 55. Zob. T. Kotłowski, *Historia...*, s. 298–307.

<sup>181</sup> Z zebranych przez posła ČSR relacji wynikało, że na Polesiu i Wołyniu wybuchła wtedy rewolta chłopska głównie na tle socjalnym. „Wydaje się – referował – że doszło tam do jakiegoś porozumienia powstańców z wojskiem. Nie strzelali oni bowiem do żołnierzy, a jedynie do policji i żandarmów” – AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83, V. Girsza do MZV 19 X 1932 (ZB č. 66). Zob. P. Zaremba, *op. cit.*, s. 178; T. Snyder, *op. cit.*, s. 108–109.

Girsa nie omieszkął również zreferować MZV opinie interlokutorów o nękających Marszałka „atakach, podobno uremii, które przejawiają się wybuchami tak szalonego gniewu”, że jego otoczenie najchętniej całkowicie by go izolowało. Poza najbliższymi współpracownikami z nikim więc się nie widuje. Im też powierzył kierownictwo państwa i kontrolę nad armią. „W tym jest – skarżyli się czechosłowackiemu dyplomacie – największe nieszczęście Polski. Gdyby to chociaż był dyktator, który coś może, czegoś chce i coś robi, czy też gdyby to była indywidualność osobiście sprawująca władzę, przed która inni czuliby respekt. Lecz przecież tak nie jest. Nie mamy jednego dyktatora. Mamy tysiące dyktatorów, którzy włóczą Polską, jak im się podoba. Czyni tak nawet ostatni policjant z wioski”<sup>182</sup>. Nic więc dziwnego – konstatawał Girsa – że w obozie belwederskim panuje chaos i toczą się spory, jaki kurs polityczny należy obrać. Jeśli zwyciężą zwolennicy jego złagodzenia, rządem kierować będzie nadal Prystor, gdy górą będą „pułkownicy”, premierem zostanie Pieracki<sup>183</sup>.

## 5. Dyplomacja ČSR podczas Konferencji Rozbrojeniowej (luty – grudzień 1932 r.)

Zapoznając 29 stycznia 1932 r. członków gabinetu Udržala z aktualną sytuacją w Europie minister spraw zagranicznych ČSR demonstrował mniejszy niż zwykle optymizm. Nie ukrywał, iż ze względu na zaplanowane wybory parlamentarne we Francji oraz elekcje prezydenckie w Niemczech i Stanach Zjednoczonych Ameryki rozwiązanie najważniejszych problemów międzynarodowych może nastąpić dopiero pod koniec roku. Najbliższe miesiące wypełnią natomiast rokowania w kwestiach ograniczenia zbrojeń i reparacji. Zapowiedział, że podczas powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej dyplomacja I Republiki tradycyjnie będzie wspierać pokojowe dążenia mocarstw zachodnich oraz wytrwale poszukiwać kompromisu pomiędzy ideałami pacyfizmu a wymogami *Realpolitik*. Uczyni też wszystko, aby autorytet Ligi Narodów nie doznał uszczerbku. W praktyce oznaczało to gotowość do skrócenia czasu zasadniczej służby wojskowej, zmniejszenia o 25 tys. żołnierzy liczebności sił zbrojnych oraz redukcję budżetu przeznaczanego na cele militarne<sup>184</sup>.

<sup>182</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83. Por. B. Žongołowicz, *op. cit.*, s. 408; S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 369–370, 373–374; M. Lepecki, *op. cit.*, s. 127–128; W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 123–124; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, Paryż 1973, s. 182–183; J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, oprac. S. Zabięło, Warszawa 1966, s. 112–114.

<sup>183</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83. Zob. A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 278; J. Halbersztadt, *Aleksander Prystor, premier Rzeczypospolitej 27 V 1931 – 9 V 1933*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 316–322.

<sup>184</sup> NA, PMR, kr. 4390, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 29 I 1932. Por. DDB, t. 3 s. 29–33, dok. 2, Zapis rozmów P. Hymansa z A. Tardieu, E. Benešem i P. R. Munchem 3 II 1932.

Z dokumentacji wewnętrznej MZV jednoznacznie wynika, że Beneš zamierzał bronić nad Lemanem współzależności idei bezpieczeństwa i rozbrojenia. Przyjęcie przez I Republikę wymienionych podczas posiedzenia Rady Ministrów zobowiązań uzależniał od ustanowienia systemu rygorystycznej kontroli ich przestrzegania oraz zwiększenia zakresu gwarancji Rady Ligi Narodów dla mniejszych państw europejskich. Deklarując z kolei wolę skoordynowania działań czechosłowackich z francuskimi, anonsował zawczasu pełną zgodność postępowania sygnatariuszy Małej Ententy nawet wtedy, gdy ze względu na swe położenie geograficzne będą zmuszeni niuansować swoje stanowiska w poszczególnych kwestiach. Nie wspominał natomiast ani słowem o perspektywach współpracy w Genewie z dyplomacją RP. Zapewne uznał, iż ze względu na daleko idącą zbieżność interesów Paryża i Warszawy jest ona skazana na wspieranie Francji. Nie ma tym samym potrzeby poszukiwania z nią punktów stycznych, ryzykując komplikacje w stosunkach z Berlinem<sup>185</sup>.

Zaangażowanie szefa dyplomacji ČSR w prace Konferencji Rozbrojeniowej, której obrady rozpoczęły się w Genewie 2 lutego 1932 r., wykraczało poza obowiązujące standardy. Najpierw (podobnie jak Zaleski) został on wybrany jednym z jej 14 wiceprzewodniczących, a następnie jednomyślnie powierzono mu funkcję sprawozdawcy Komisji Ogólnej, powołanej w celu dyskusowania i podejmowania decyzji w problemach o charakterze zasadniczym. Związane z tym obowiązki, jak również konieczność uczestniczenia w trzech sesjach (XIII i dwóch nadzwyczajnych) Zgromadzenia Ligi Narodów (1–18 lipca, 26 września – 17 października, 6–9 grudnia 1932 r.) oraz konferencji poświęconej uregulowaniu kwestii reparacji i długów wojennych w Lozannie (16 czerwca – 9 lipca 1932 r.) wymagały spędzenia nad Lemanem przeszło pół roku<sup>186</sup>. Skutkowało to wyraźnym osłabieniem aktywności służby zagranicznej I Republiki.

Projekt programu rozbrojenia przedstawiony 5 lutego 1932 r. przez przewodniczącego delegacji francuskiej i zarazem ministra wojny André Tardieu w znacznej mierze trafiał w oczekiwania wschodnich sojuszników III Republiki. Zakładał bo-

<sup>185</sup> AMZV, TO, č. 17/32, E. Beneš do Poselstwa ČSR w Brukseli 25 I 1932; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 28 I 1932. Zwołana w przeddzień rozpoczęcia obrad Konferencji Rozbrojeniowej narada szefów dyplomacji Małej Ententy w Montreaux uznana została za manifestację jedności oraz solidarności z Francją i Polską – PDD 1932, s. 81, dok. 33, T. Gwiazdoski do MSZ 3 III 1932. Zob. A. M. Brzeziński, *Warszawa – Paryż – Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestolecie międzywojennym (1919–1937)*, Łódź 1996, s. 97–100.

<sup>186</sup> Za kandydaturą Beneša padło 36 głosów, natomiast na Zaleskiego oddano 33 głosy. Z gorszym wynikiem wybrano jedynie Emmericha von Pflügela reprezentującego Austrię – W. Michowicz, *Genevska Konferencja Rozbrojeniowa (1932–1937) a dyplomacja polska*, Łódź 1989, s. 151–152; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 524–525; idem, *Zahraniční...*, s. 303–307. Zob. L. Noël, *La Tchécoslovaquie l'avant Munich*, Paris 1982, s. 75, 79.

wiem wydatne wzmocnienie Ligi Narodów poprzez wyposażenie jej w siły zbrojne oraz sprzęt wojskowy. Przewidywał on też zastąpienie klasycznych gwarancji bezpieczeństwa systemem „zorganizowanego pokoju”. Dla zapewnienia jego prawidłowego funkcjonowania konieczne było: 1) zobowiązanie do arbitrażu, 2) przyjęcie definicji agresora, 3) przyznanie Radzie Ligi Narodów prawa do rozporządzania w trybie nagłym „międzynarodowymi siłami zbrojnymi”, 4) ustanowienie międzynarodowej kontroli reglamentacji zbrojeń<sup>187</sup>. W przeciwieństwie do Zaleskiego oraz Ghiki, którzy zdecydowanie poparli projekt Tardieu, Beneš opowiedział się jedynie za jego niezwłocznym rozpatrzeniem. Nie wynikało to z odmiennej oceny szans na urzeczywistnienie propozycji Francji. Było natomiast reakcją na krytykę, z jaką spotkała się ona w Londynie, Rzymie, Berlinie i Moskwie<sup>188</sup>. Równocześnie czeski polityk usiłował przekonać kierującego Foreign Office Johna Simona, że jeśli ma dojść do redukcji armii, trzeba „coś” zrobić również w dziedzinie bezpieczeństwa<sup>189</sup>.

Nie są bliżej znane powody udziału Beneša w „dniach rozbrojenia moralnego” (18–27 lutego 1932 r.). Zorganizowano je nad Lemaniem z inicjatywy dyplomacji polskiej w celu rozpropagowania koncepcji stopniowej realizacji idei rozbrojenia moralnego we wszystkich dziedzinach życia publicznego, zarysowanej w przemówieniu Zaleskiego wygłoszonym 10 lutego na forum Komisji Ogólnej. Pełny jej wykład zawierało memorandum przedłożone trzy dni później przewodniczącemu Konferencji Rozbrojeniowej Hendersonowi. Podczas debaty nad projektem konwencji w sprawie rozbrojenia moralnego przedłożonym przez delegację Polski 14 marca 1932 r. szef dyplomacji ČSR nie zabierał głosu<sup>190</sup>.

Jeszcze bardziej wymowna była ostrożna postawa sygnatariuszy Małej Ententy wobec żądania równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, z jakim 18 lutego 1932 r. wystąpił delegat Niemiec Rudolf Nadolny. Miało się ono dokonać w drodze przyjęcia przez wszystkie państwa ograniczeń wojskowych nałożonych na Berlin przez traktat wersalski. W sygnowanej przez Beneša nocie adresowanej do delegacji francuskiej uznano to za „rewindykację polityczną”, dotyczącą jednak nie tylko Republiki

<sup>187</sup> Zob. A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2 II 1932 – 31 V 1937)*, Łódź 1987, s. 118–121; N. Iordache, *La Petite Entente et l'Europe*, Genève 1977, s. 121.

<sup>188</sup> A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 121–125; 128–131; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 157–165; A. Harasimowicz, *Dyplomacja brytyjska wobec zagadnienia rozbrojenia 1921–1937*, Łódź 1990, s. 190–192; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 209–210; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 525–526. Na łamach „Prawdy” Michaił Kolcow oskarżył wtedy Beneša o gorliwe wysługiwanie się imperializmowi francuskiemu (ku niezadowoleniu Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Włoch). Jego stanowisko wobec planu utworzenia „armii Ligi Narodów” tłumaczył nadzieją na zdobycie nowych zamówień dla zakładów Škody – AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 37, Uzupełnienie przeglądu prasy sowieckiej z 24 II 1932.

<sup>189</sup> J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 526.

<sup>190</sup> W. Michowicz, *Genevska...*, s. 182–196; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 127.

Weimarskiej, ale również Austrii, Węgier i Bułgarii<sup>191</sup>. Znamienny wydaje się też całkowity brak odniesień do wnoszonych pod obrady Konferencji Rozbrojeniowej propozycji oraz toczonych nad nimi sporów w instrukcjach rozsyłanych do placówek zagranicznych ČSR od początku lutego do połowy maja 1932 r.

O związłą charakterystykę stanowisk poszczególnych mocarstw Beneš pokusił się dopiero w *exposé* wygłoszonym 22 marca przed komisjami spraw zagranicznych parlamentu. Na pozór obiektywny wywód nie pozostawiał wątpliwości, z którym z nich się identyfikuje. W konkluzji zauważył, że rezultat genewskich rokowań nie zależy ani od Czechosłowacji, ani też od żadnego innego państwa spośród średnich i małych. „Problem rozbrojenia – podkreślił – jest w istocie problemem mocarstw. Wierzę, że zdołają one wspólnie zapewnić chociaż częściowe powodzenie Konferencji. Nie sądzę, aby sukces był przesadny – ogólne stosunki polityczne są aż nadto trudne. Nie wykluczałbym jednak powodzenia większego od oczekiwanego w chwili otwarcia Konferencji”<sup>192</sup>.

Po powrocie do Genewy szef dyplomacji ČSR uczestniczył w naradzie przedstawicieli Francji, Polski i państw Małej Ententy zwołanej dla uzgodnienia taktyki zwalczania projektu zakazującego posiadania broni o charakterze agresywnym, zgłoszonego 11 kwietnia 1932 r. przez delegata Stanów Zjednoczonych Ameryki Hugh S. Gibsona. Czynnikiem dopingującym do wszczęcia zdecydowanej akcji przeciwko amerykańskiej inicjatywie było poparcie jej przez Niemcy, Włochy oraz Wielką Brytanię. Wypracowany 19 kwietnia projekt rezolucji nawiązywał do koncepcji Tardieu, zakładającej internacjonalizację, nie zaś likwidację broni agresywnych. Przyjęcie jej zablokował wniosek Simona o rekomendację zasady rozbrojenia jakościowego, czyli „zniesienia pewnych kategorii materiału wojennego, uważanego bądź za nadający się specjalnie do akcji ofensywnej, bądź za niehumanitarne w swym założeniu”, za którym opowiedziało się aż 16 delegacji, w tym Niemiec, Włoch oraz Związku Sowieckiego. Wyłącznie dzięki determinacji Francji i jej sojuszników udało się doprowadzić do uchwalenia 22 kwietnia kompromisowej rezolucji uznającej zasadę rozbrojenia jakościowego, wszelako nieprzesądzającej o zniesieniu lub umiędzynarodowieniu niektórych rodzajów broni<sup>193</sup>.

<sup>191</sup> A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 132–133, 140–141; W. Michowicz, *Genewska...*, s. 177–181. Por. A. Gašpariková-Horáková, *op. cit.*, s. 143.

<sup>192</sup> Szef dyplomacji ČSR zrezygnował z przybliżenia słuchaczom sowieckiej koncepcji rozbrojenia, porzeczając na nazwaniu jej „abstrakcyjną” – E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 620–652. Por. NA (PRO), FO 404/24, C 2483/58/62, J. Addison do J. Simona 25 III 1932. Zob. A. M. Brzeziński, *Warszawa...*, s. 107–108.

<sup>193</sup> W. Michowicz, *Genewska...*, s. 198–199; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 142–147; J. Kiwerska, *Między...*, s. 337–338. Szefowie dyplomacji Małej Ententy uznali kooperację z Francją na gruncie Genewy za owocną i wartą kontynuowania, pomimo nasilającej się nad Sekwaną skłonności do koncesji na rzecz Niemiec w kwestii równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń – E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 185–186, dok. 172, Okólnik E. Beneša z 18 V 1932. Zob. N. Iordache, *op. cit.*, s. 123.

Ogłoszenie przez Gibsona 22 czerwca 1932 r. założeń planu Hoovera – w przekonaniu Beneša – pogłębiło zamieszanie między mocarstwami. Propozycję przeprowadzenia w ciągu najbliższych 10 lat m.in. redukcji światowych zbrojeń o 1/3, likwidacji broni pancernej, lotnictwa bombowego i ruchomej ciężkiej artylerii, jak również zmniejszenia liczby i tonażu niektórych klas okrętów, czeski polityk uznał za wyborczą demagogię. Twierdził też, że nikt nie wierzy w urzeczywistnienie tak ambitnego zamiaru, a wielu obawia się, iż przeszkodzi on w realizacji możliwych do wykonania programów. Na szczęście – instruował podwładnych – administracja amerykańska otwarta jest na wszelkie sugestie, pragnie tylko, aby jej projekt nie został odrzucono *a limine*<sup>194</sup>.

W ocenie planu Hoovera delegacje Francji i Polski były znacznie bardziej krytyczne. Pierwszą oburzało zwłaszcza pominięcie w nim fundamentalnego dla Paryża zagadnienia bezpieczeństwa zbiorowego. Druga z kolei piętnowała przede wszystkim abstrahowanie od szczególnych warunków, w jakich znajdowały się adresaci amerykańskiej oferty. Nie godziła się również na drastyczne rozbrojenie i ograniczenie liczebności Wojska Polskiego. Szereg zastrzeżeń formułowali także delegaci Rumunii i Jugosławii. Podjęta na przełomie czerwca i lipca z inicjatywy ministra spraw zagranicznych III Republiki Josepha Paul-Boncoura próba skoordynowania działań Francji i jej wschodnich aliantów, które doprowadzić miały do zneutralizowania inicjatywy amerykańskiej, spełzła jednak na niczym. Odpowiedzialność za to ponosił Beneš, który sprzeciwił się odroczeniu dyskusji nad planem Hoovera do momentu ogłoszenia wyników wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zamierzał bowiem przystąpić do niej w możliwie krótkim terminie (wraz z przedstawicielami Belgii, Danii, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Szwecji oraz Szwajcarii) w nadziei na wprowadzenie do projektu postanowień dotyczących ograniczenia i redukcji budżetów wojskowych, a także prywatnej produkcji broni<sup>195</sup>. Na posiedzeniu Komisji Ogólnej poświęconym omówieniu planu Hoovera delegaci Czechosłowacji i Polski woleli milczeć<sup>196</sup>.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 188–189, dok. 174, Okólnik E. Beneša z 27 VI 1932. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 241; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 199–202; J. Kiwerska, *Między...*, s. 341–343.

<sup>195</sup> Sekretarz generalny delegacji RP odniósł wrażenie, że „Czechosłowacja pragnie zachować rolę pośrednika pomiędzy państwami neutralnymi a Francją, Polską i Małą Ententą, jednając sobie przychylność państw tzw. pacyfistycznych (ważnych dla niej choćby ze względu na najbliższe wybory do Rady [Ligi Narodów – SMN] oraz starając się utrzymać pozory, że wśród tych państw broni ona interesów Francji, Polski i Małej Ententy” – AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 196, k. 88–91, T. Komarnicki do MSZ 6 VII 1932. Zob. A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 167–172; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 203–210; P. S. Wandycz, *Z Pilsudskim...*, s. 128. Por. E. Beneš, *Cirkulární...*, dok. 174.

<sup>196</sup> AAN, Delegacja RP przy Lidze Narodów, t. 196, k. 122–128, Sprawozdanie T. Komarnickiego z obrad Komisji Ogólnej Konferencji Rozbrojeniowej (7–8 VII 1932).

Uchwalona 23 lipca 1932 r. tzw. rezolucja Beneša, w której podsumowano pierwszy etap Konferencji Rozbrojeniowej, niewątpliwie była osobistym sukcesem szefa dyplomacji ČSR. Na tyle spektakularnym, że przeceniał on jej realne znaczenie. Z perspektywy Paryża i Warszawy wartość dokumentu kryła się głównie w przemilczeniu równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, jak również w braku zobowiązań osłabiających potencjał militarny sąsiadujących z nimi państw<sup>197</sup>. Kiedy jednak nad Wisłą zaczęto zadawać sobie pytanie, czy Francja ulegnie naciskom mocarstw wspierających Berlin w dążeniu do *Gleichberechtigung*, Beneš już od końca kwietnia uważał to za przesądzone. Interesowało go więc nie tyle, kiedy władze III Republiki na to przystaną, lecz za jaką cenę<sup>198</sup>.

Opublikowanie 31 sierpnia przez paryskie dzienniki noty rządu Niemiec wręczonej dwa dni wcześniej ambasadorowi Francji nad Sprewą André François-Poncetowi wywołało w kręgach dyplomatycznych i opiniotwórczych Europy duże poruszenie. Zawierała ona bowiem listę postulatów, których spełnienie miało definitywnie rozwiązać problem równouprawnienia w sferze zbrojeń. Berlin domagał się zastąpienia części V traktatu wersalskiego konwencją rozbrojeniową, prawa do posiadania wszystkich typów broni dotychczas zakazanych oraz do podjęcia zbrojeń morskich, skrócenia okresu służby w szeregach Reichswehry do czterech lat oraz powoływania co roku na okres trzech miesięcy kontyngentu 30–40 tys. osób do służby w milicji przeznaczony do obrony granic<sup>199</sup>.

Skala i forma żądań niemieckich była dla Beneša przykrym zaskoczeniem. Nie znajdował dla nich żadnego uzasadnienia prawnego. W rozmowie z posłem Francji w Pradze Léonem Noëlem wykazał, że są one sprzeczne z uznaną przez Konferencję Rozbrojeniową koncepcją progresywnego rozbrojenia powszechnego. Opowiedział się za stanowczą reakcją Paryża i jego sojuszników, a także przeniesieniem kwestii *Gleichberechtigung* z płaszczyzny bilateralnej na forum Genewy. Polecił również, by Osuský uświadomił premierowi Francji Edouardowi Herriotowi, iż jedną z konsekwencji równouprawnienia będzie remilitaryzacja Nadrenii albo wytyczenie na zasadzie wzajemności strefy zdemilitaryzowanej we wschodniej Francji. Z przeprowadzonych nad Sekwaną przez posła ČSR sondaży wynikało, że większość społeczeństwa nie wierzy w znalezienie w tej sprawie wspólnego języka z Berlinem. Wśród

<sup>197</sup> A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 173–179; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 211–218. Por. NA, PMR, kr. 4390, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 28 VII 1932; E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 654.

<sup>198</sup> AMZV, PZ – Ženěva 1932, č. 31, Notatka z rozmowy E. Beneša z J. R. MacDonalodem 24 IV 1932; ADAP, Serie B, Bd. 20, s. 148–149, dok. 68, Notatka H. Brüninga z rozmowy z E. Benešem, 26 IV 1932. Zob. H. Brüning, *Memoiren 1918–1934*, Stuttgart 1970, s. 545.

<sup>199</sup> A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 184–186. Zob. A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie. Wrzesień 1931 – październik 1938*, oprac. S. Zabiełto, Warszawa 1968, s. 31–32.

socjalistów dojrzewa jednak myśl o nieuchronności wyboru pomiędzy rozbrojeniem Francji a przyzwoleniem na zbrojenia Niemiec<sup>200</sup>.

O skrajnie negatywnym oddźwięku niemieckiej noty nad Wisłą informował Girsza. Pomimo uspokajających deklaracji francuskiego ambasadora Zaleski sceptycznie zapatrywał się na skuteczność kroków, jakie ewentualnie mogłyby zostać podjęte względem Berlina. Nie wykluczał, że rozpocznie on zbrojenia nie czekając na zgodę mocarstw, a nawet wbrew ich woli. Dużą wagę przywiązywał do zmiany postawy Londynu wobec *Gleichberechtigung*<sup>201</sup>. Na wieść o planowanej na początku trzeciej dekady września podróży szefa dyplomacji RP do Paryża Osuský apelował do MZV, aby przez wzgląd na interesy Polski, Małej Ententy i Europy Środkowej potraktowano nad Wełtawą to wydarzenie z empatią. Nie tylko z powodu wypadków w Niemczech, ale również ze względu na pogłoski o zamiarze zdystansowania się władz francuskich od II Rzeczypospolitej<sup>202</sup>. Tydzień później Poselstwo ČSR w Warszawie doniosło o powtarzających się w narodowodemokratycznej prasie wezwaniach do zawarcia sojuszu lub nawet związku polsko-czechosłowackiego, w którym upatrywano jedyny sposób na przywrócenie politycznej równowagi w centralnej części Starego Kontynentu<sup>203</sup>.

Odmowna odpowiedź Herriota na niemieckie żądania wyrażona w nocie z 11 września 1932 r. spełniała oczekiwania Beneša. Sformułowano ją „w sposób zresztą pełen kurtuazji i niezamykający drogi na przyszłość”. Miłą niespodzianką było z kolei stanowisko Francji, popierające memorandum rządu Jamesa Ramsaya MacDonalda, podane do publicznej wiadomości 19 września 1932 r. Krofta uznał je za dobrą lekcję udzieloną Berlinowi i zarazem zwiastun triumfu „frontu antyniemieckiego”<sup>204</sup>. Wkrótce okazało się, że to błędna diagnoza. W obliczu bojkotu przez Niemcy Konferencji Rozbrojeniowej na początku października dojrzał nad Tamizą projekt rozpatrzenia zagadnienia *Gleichberechtigung* podczas konferencji z udziałem czterech mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki. W międzyczasie jednak Herriot, po konsultacjach z Benešem, szefem dyplomacji belgijskiej

<sup>200</sup> DDF, Série I, t. 1, s. 280–281, dok. 150, L. Noël do E. Herriota 7 IX 1932; AMZV, TD, č. 393/32, Š. Osuský do MZV 9 IX 1932; *ibidem*, PZ – Paříž 1932, č. 188, Š. Osuský do MZV 9 IX 1932 (ZB č. 46). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 243; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 186–189.

<sup>201</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 66, V. Girsza do MZV 7 IX 1932 (ZB č. 53). Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 111–112; PDD 1932, s. 534–537, dok. 233, A. Mühlstein do MSZ 9 IX 1932. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 243–244; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 195–196; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 227–229.

<sup>202</sup> AMZV, TD, č. 411/32, Š. Osuský do MZV 15 IX 1932.

<sup>203</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 70, V. Girsza do MZV 21 IX 1932 (ZB č. 56).

<sup>204</sup> A. François-Poncet, *op. cit.*, s. 32; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 22 IX 1932; E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 654. Zob. A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 190–192; A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 206; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 227–229.

Paulem Hymanssem oraz posłem Grecji w Paryżu Nicolaosem Politisem, zdecydował o przygotowaniu nowego planu ograniczenia zbrojeń w ramach wzmocnionego systemu bezpieczeństwa. O słuszności swej koncepcji przekonał następnie delegacje Polski, Rumunii i Jugosławii<sup>205</sup>.

Za podstawę prac nad „konstruktywnym” planem rozbrojeniowym przyjęto m.in. koncept czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych. Jego zarys powstał w pierwszej połowie czerwca i wtedy też zapoznał się z nim Herriot. W ostatecznej wersji wychodził on naprzeciw oczekiwaniom Francji i Niemiec uznając zasadę równouprawnienia w kwestii zbrojeń z jednoczesnym utrzymaniem w mocy postanowień części V traktatu wersalskiego. Dopełnieniem konwencji rozbrojeniowej miały być trzy umowy ugruntowujące system bezpieczeństwa międzynarodowego: 1) powszechny pakt konsultacyjny, 2) europejski pakt o pomocy wzajemnej, 3) pakt o stopniowym tworzeniu międzynarodowych sił zbrojnych oddanych do dyspozycji Ligi Narodów. Nad propozycją Beneša 11 października pochylił się podczas narady zorganizowanej przez Paul-Boncoura delegaci Belgii, Jugosławii, Polski oraz Rumunii. Nie spotkała się z ich aprobatą z racji dużego stopnia skomplikowania i braku szans na akceptację przez Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki i Wielką Brytanię. Niektóre jej elementy dyplomacja francuska wykorzystała konstruując w tajemnicy przed sojusznikami „plan organizacji pokoju”<sup>206</sup>.

Zanim dokument został 14 listopada 1932 r. przedłożony Konferencji Rozbrojeniowej<sup>207</sup>, szef dyplomacji ČSR gorąco rekomendował go z trybuny parlamentu. Każdy, kto odrzuca inicjatywę Francji – rezonował – „opowiada się za wojną”. Nietrudno było zgadnąć, kogo ma na myśli. Zwłaszcza że nieco wcześniej roztoczył przed słuchaczami obraz serii kryzysów politycznych, które zapewne dotkną Europę po niepowodzeniu Konferencji Rozbrojeniowej, poprzedzonym spełnieniem żądań Berlina w kwestii *réarmement*. Doprowadziłyby one – ostrzegął – do wyścigu zbrojeń, a w końcu pewnie nieuchronnie do nowej wojny<sup>208</sup>. Nie była to li tylko figura retoryczna, lecz przejaw szczerego zaniepokojenia rozwojem sytuacji międzynarodowej. Nasiliło się ono zwłaszcza po rozmowach przeprowadzonych w drugiej dekadzie października nad Sekwaną. W przeciwieństwie do francu-

<sup>205</sup> A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 206–207; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 199–200; N. Iordache, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>206</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 244–245; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 199–192; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 230–231. Zob. E. Beneš, *Německo a Československo*, ed. E. Broklová, Praha 2005, s. 57–58.

<sup>207</sup> Zob. A. M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992, s. 83–86; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 238–241.

<sup>208</sup> E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 653–681, Przemówienie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejm i senatu ČSR 7 XI 1932. Zob. J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 542; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 245–246.

skiego premiera czeski polityk nie obawiał się wszakże wybuchu konfliktu zbrojnego w ciągu najbliższych dwóch lat. Świadomość nadciągającej konfrontacji „pomiędzy dobrem a złem” nie szła u niego w parze z przecuciem zwycięstwa tego ostatniego<sup>209</sup>.

Beneš, poznawszy podczas kolejnej wizyty we Francji (10–11 listopada 1932 r.) konstrukcję „planu organizacji pokoju”, uprzedził Herriota, że po ogłoszeniu projektu powinien spodziewać się ze strony Polski mnożenia trudności. Doradzał także zwrócenie się do Wielkiej Brytanii, aby pomogła przewyciężyć obiekcje Niemiec i Włoch<sup>210</sup>. Zaraz potem udał się nad Tamizę z zamiarem odegrania roli pośrednika pomiędzy Paryżem a Londynem. Atmosfera ku temu nie była odpowiednia. W przemówieniu wygłoszonym 10 listopada w Izbie Gmin szef Foreign Office uznał bowiem żądania Niemiec za naturalne, choć uzależnił ich spełnienie od wyrażenia się przez Berlin stosowania siły w dochodzeniu swych racji. Po upewnieniu się, że to oficjalne stanowisko rządu Wielkiej Brytanii, Beneš zaproponował dwa dni później MacDonaldowi przystąpienie do rokowań w sprawie jednoczesnego rozwiązania kwestii: „*égalité, sécurité, désarmement*”. Równouprawienie Niemiec – akcentował – musi wszak dokonać się w wyniku wieloetapowego procesu i absolutnie nie może przybrać formy dozbrojenia. Przed jego rozpoczęciem Berlin powinien natomiast złożyć deklarację nieuciekania się do przemocy w dążeniach do rozstrzygnięcia sporów politycznych lub rewizji traktatu wersalskiego. MacDonalld sprawiał wrażenie zainteresowanego ofertą. Nie ukrywał jednak, że uczyni wszystko, aby delegacja Niemiec powróciła na Konferencję Rozbrojeniową<sup>211</sup>.

Po powrocie nad Sekwanę minister spraw zagranicznych I Republiki utrzymywał, iż „plan organizacji pokoju” stanie się podstawą porozumienia francusko-brytyjskiego. Według niego obiekcje Londynu budził tylko postulat utworzenie międzynarodowych sił policyjnych zdolnych do przeprowadzenia akcji przewidzianych

---

<sup>209</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV 3 XI 1932; A. Gašpariková-Horáková, *op. cit.*, s. 172. Dotychczas nie odnaleziono źródeł potwierdzających relację o spotkaniu Beneša z kadrą dowódczą Sztabu Generalnego w VII 1932 r. (notabene wymienione w niej osoby nie pełniły wtedy przypisanych im funkcji). Rzekomo miał jej wtedy zakomunikować, że powinna liczyć się z fiaskiem Konferencji Rozbrojeniowej, a w dalszej perspektywie wybuchem wojny: „Daję panom cztery lata. Kryzys prawdopodobnie przyjdzie w 1936 lub w 1937 r. Do tego czasu Republika musi być pod względem wojskowym w pełni przygotowana” – E. Beneš, *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947, s. 37–38.

<sup>210</sup> AMZV, PZ – Paříž 1932, č. 247, Notatka z rozmowy E. Beneša z E. Herriotem 11 XI 1932.

<sup>211</sup> *Ibidem*, PZ – Londýn 1932, č. 30a, Notatka z rozmowy E. Beneša z J. R. MacDonalddem 12 XI 1932; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 11 XI 1932; J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 543–544; A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 207–208; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 246.

w art. 16 Paktu Ligi Narodów<sup>212</sup>. W rzeczywistości francuski projekt wywołał w sferach politycznych i opiniotwórczych Wielkiej Brytanii poważniejsze kontrowersje. Rozczarowany nim był także Waszyngton. Nad Sprewą, rzecz jasna, uznano go za wysoce niesatysfakcjonujący. Zastrzeżenia do niego miały również inne państwa, m.in. Polska i Jugosławia<sup>213</sup>. Pomimo to Beneš upierał się, że „plan organizacji pokoju” pozwolił Francji wyjść z izolacji. Wątpił, aby w tych okolicznościach skłonna była zaakceptować *Gleichberechtigung* na innych warunkach. Nie wróżył też łatwego sukcesu wysiłkom dyplomacji brytyjskiej i amerykańskiej, zmierzającym do zwołania w tej sprawie konferencji mocarstw. „Na razie – informował kierowników najważniejszych poselstw ČSR – nie można stwierdzić, czy sprawy są na tyle dojrzałe, by przed Bożym Narodzeniem udało się rozwikłać istniejące problemy, aby móc powiedzieć, że fundamentalne zagadnienia polityczne Konferencji Rozbrojeniowej są już rozstrzygnięte lub przynajmniej bliższe rozwiązaniu”<sup>214</sup>.

W przeddzień rozpoczęcia negocjacji przedstawiciele pięciu mocarstw w Genewie (3–11 grudnia 1932 r.) szef dyplomacji ČSR na próżno apelował w rozmowie z MacDonaldem i Simonem, aby równouprawnienie Niemiec przeprowadzono stopniowo, zgodnie z formułą „*égalité, sécurité, désarmement*”. Nie zdołał również przekonać ich do wywarcia wspólnie z dyplomacją amerykańską presji na Niemcy, co skłoniłoby je do ustępstw albo zmusiło do wzięcia pełnej odpowiedzialności za fiasko Konferencji Rozbrojeniowej<sup>215</sup>. W deklaracji pięciu mocarstw z 11 grudnia 1932 r. przyznającej Niemcom oraz ich sojusznikom z czasów Wielkiej Wojny równouprawnienie w zakresie zbrojeń Beneš starał się odnaleźć elementy konstruktywne. Podkreślał zwłaszcza, że żądania Berlina będą spełnione wyłącznie w ramach systemu gwarantującego bezpieczeństwo wszystkim państwom. Nie wahał się jednak uznać osiągniętego przez mocarstwa kompromisu za „jedynie mały krok na przód”, trudny do jednoznacznego zinterpretowania i abstrahujący od szeregu realnych problemów. „Niemcy – ostrzegął – pozostawiły sobie furtkę do opuszczenia Genewy”<sup>216</sup>.

<sup>212</sup> Gdy piastujący na Quai d’Orsay funkcję sekretarza generalnego Philippe Berthelot zgłosił obiekcje co do możliwości realizacji aż tak optymistycznego scenariusza, Beneš złożył to na karb trwającej go choroby – AMZV, PZ – Paříž 1932, č. 255, Notatka z rozmowy Ph. Berthelotem 17 XI 1932; č. 253, Notatka z rozmowy J. Paul-Boncourem 17 XI 1932; č. 254, Notatka z rozmowy E. Herriotem 17 XI 1932. Por. E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 193–194, dok. 177, Okólnik E. Beneša z 25 XI 1932 (omyłkowo datowany: 25 IX 1932).

<sup>213</sup> A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 211–214; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 242–248.

<sup>214</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, dok. 177. Por. *Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds J. Šetřilová, J. Čechura, Praha 1996, s. 151–152, dok. 126, E. Beneš do H. Beneš 21XI 1932.

<sup>215</sup> J. Dejmek, *Edvard Beneš...*, s. 544. Zob. A. Harasimowicz, *op. cit.*, s. 209–214; A. M. Brzeziński, *Dyplomacja...*, s. 220–223.

<sup>216</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 195–196, dok. 178, Okólnik E. Beneša z 17 XII 1932. Bezpieczeństwo – raportował po rozmowie z Benešem poseł RP – rozumie on „jako zawarcie przez Niemcy paktów o nie-

Zagadnienia rozbrojenia znalazły się oczywiście w porządku obrad nadzwyczajnej konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Belgradzie (18–19 grudnia 1932 r.). Zanim postanowili oni poprzeć na forum Konferencji Rozbrojeniowej założenia „planu organizacji pokoju”, Beneš dokonał przeglądu aktualnej sytuacji politycznej w Europie. W konkluzji stwierdził: „musimy przygotować się do przeciwstawienia się próbom wielkomocarstwowych zachcianek, albowiem duże państwa nieraz będą odczuwać pokusę komenderowania nami niczym koloniami. Z tego też względu trzeba mieć baczenie zwłaszcza na Niemcy i Włochy, a czasami także na Jamesa R. MacDonalda”. Jeśli – dowodził – Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia zdecydują się zacieśnić łączące ich więzy, wówczas wbrew ich woli nic w Europie Środkowej się nie wydarzy. Sugerował też rozważenie skutków politycznego *rapprochement* pomiędzy Małą Ententą a Polską<sup>217</sup>.

## 6. Perspektywy normalizacji stosunków z Niemcami i Związkiem Sowieckim (1932 r.)

Komplikującą się wskutek kryzysu gospodarczego sytuację społeczno-polityczną nad Sprewą służba zagraniczna ČSR śledziła od początku 1932 r. ze zdwojoną uwagą. Zaczęła bowiem zdawać sobie sprawę, jak bardzo wydarzenia te mogą zmienić dotychczasowy kurs niemieckiej dyplomacji. Nawiązując do złożonego 8 stycznia przez Brüninga oświadczenia o niemożności spłacenia przez Republikę Weimarską reparacji wzbudzony Krofta oznajmił podwładnym, iż wśród Niemców krzewi się z gruntu błędne przekonanie, że zostali oni pokrzywdzeni przez traktat wersalski i dlatego anulowanie nałożonych na nich powinności zwyczajnie im się należy. Młoda generacja zaś w ogóle nie czuje się zobowiązana do liczenia się z następstwami wojny, nie będąc przecież za jej wybuch odpowiedzialną. „To jest – konstatawał – w rzeczy samej bolszewizm najgorszego gatunku”<sup>218</sup>.

Do lawinowo rosnącej popularności NSDAP szef Sekcji Politycznej MZV nie przywiązywał zrazu większej wagi. Sądził, że jeśli nawet nazistom uda się uchwycić

---

agresji ze wszystkimi sąsiadami. Gwarancje granic uważa (...) za pozbawione znaczenia, za kartki papieru, które by dużo kosztowały, nic nie przynosząc realnego” – AAN, Ambasada RP Berlin, t. 1551, k. 4–5, W. Grzybowski do J. Becka 13 I 1933. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 248; W. Michowicz, *Genevska...*, s. 251–259.

<sup>217</sup> Cyt. za: Z. Sládek, *op. cit.*, s. 120; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 249–250. Zob. E. Beneš, *Cirkulární...*, s. 197–198, dok. 179, Okólnik E. Beneša z 21 XII 1932; DDF, Série I, t. 2, s. 280–281, dok. 120, E. Naggjar do J. Paul-Boncoura 19 XII 1932; s. 289–290, dok. 129, L. Noël do J. Paul-Boncoura 22 XII 1932.

<sup>218</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 4 II 1932. Zob. D. Moravcová, *op. cit.*, s. 145–146; T. Kotłowski, *Historia...*, s. 272–273.

ster rządów w Niemczech, to zbyt długo przy nim nie pozostaną<sup>219</sup>. W opinii Beneša perturbacje w polityce wewnętrznej Republiki Weimarskiej występować miały jeszcze przez lata. Nie wykluczał on także jej finansowego bankructwa. „Byłoby dobrze – tłumaczył 24 kwietnia MacDonalldowi – gdyby teraz albo w najbliższej przyszłości dopuszczono Hitlera do władzy; sytuacja stałaby się bardziej klarowna, rozwój [wyпадków – SMN] szybszy”. Zdaniem czeskiego polityka symptomy rozkładu można było obserwować także w Austrii i na Węgrzech, z trudnościami zmagaly się również Jugosławia i Rumunia. „W istniejących obecnie w Europie warunkach – rezonował – bezpieczne są tylko Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria i my; my się utrzymamy. W Polsce za dyktatury nie będzie ani gorzej, ani lepiej”<sup>220</sup>.

Sukcesu NSDAP w kwietniowych wyborach do parlamentów krajowych Prus, Bawarii i Saksonii-Anhalt Krofta nie przeceniał. Od polityki Brüninga – wyrokował – polityka Adolfa Hitlera różnić się będzie tylko większym stopniem agresji względem Polski. Bagatelizował też groźbę szerzenia się ideologii narodowosocjalistycznej wśród mniejszości niemieckiej w ČSR. Twierdził, że jej przedstawiciele, tworzący ugrupowania aktywistyczne, są nawet bardziej niż Czesi zainteresowani, aby tak się nigdy nie stało<sup>221</sup>.

Znaczący wzrost liczby głosów oddanych na partię nazistowską – relacjonował Girsza – wywarł wprawdzie na polskiej opinii publicznej silne wrażenie, lecz nie wywołał, tak jak nad Sekwaną, paniki. Pojawiły się nawet opinie, że może stać się on impulsem do wyzbycia się przez Francję złudzeń co do możliwości faktycznego i trwałego porozumienia z Niemcami. Z perspektywy Warszawy nie ma bowiem istotnej różnicy pomiędzy linią polityczną Walthera Rathenaua, Paula von Hindenburga, Stresemanna, Brüninga lub Hitlera. Każdą z nich cechuje przecież wrogość wobec II Rzeczypospolitej i dążenie do rewizji jej granic. Dlatego też dla większości Polaków zachodni sąsiedzi są odwiecznymi wrogami, przed którymi obronić ich może tylko własna armia i zawarte sojusze. Nie darzą oni zaufaniem Ligi Narodów albo wręcz uważają ją za pozbawioną praktycznego znaczenia. Dyplomacja RP wprawdzie bardzo aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach podejmowanych pod auspicjami ge-

<sup>219</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 7 I 1932. Por. DDB, t. 3, dok. 2; PDD 1932, s. 66–67, dok. 28, A. Wysocki do A. Zaleskiego 30 I 1932. Zob. T. Kotłowski, *Historia...*, s. 277–278.

<sup>220</sup> AMZV, PZ – Ženéva 1932, č. 31. Por. PDD 1932, s. 244–247, dok. 97, S. Łepkowski do T. Schaetzla 20 IV 1932.

<sup>221</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 28 IV 1932. „Mówi się – komentowano wybory na łamach oficjalnego organu MZV – że w 1918 r. nie było rewolucji w Niemczech. Niemiecka rewolucja chyba teraz właśnie się zaczęła” – K. Hoffmann, *Lomený kříž nad Německem*, „Zahraniční politika” 1932, č. 4, s. 269–275. Zob. A. Klimek, *Boj o Hrad*, sv. 2. *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1998, s. 295–297.

newskiej organizacji, ale głównie dla zaspokojenia swych mocarstwowych ambicji oraz po to, by nie narazić się na zarzut bojkotu szczytnych ideałów<sup>222</sup>.

Postawa II Rzeczypospolitej wobec innych państw – utrzymywał poseł ČSR – jest w pewnym stopniu wypadkową ich stosunku do ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego. Czechosłowacja z racji prowadzonej przez siebie polityki i pożądanego odsetka obywateli narodowości niemieckiej nie jest więc nad Wisłą postrzegana jako wiarygodny partner. Pamiętając o tym łatwiej zrozumieć wolty, jakie dyplomacja RP wykonuje na arenie międzynarodowej, na przemian umizgując się do Włoch i Wielkiej Brytanii lub występując w roli protektora Węgier albo jakiegoś innego niewielkiego państwa. Nie zmienia to faktu, że nawet tak starzy i zdeklarowani przyjaciele Polski jak Francja są nimi coraz bardziej zniechęceni<sup>223</sup>.

O żywionych w Warszawie obawach przed atakiem na pomorski „korytarz” po dojściu Hitlera do władzy Flieder dowiedział się bezpośrednio od posła RP w Belgradzie. Potęgowała je jeszcze świadomość trudności z udowodnieniem, iż ewentualna kontratakacja Wojska Polskiego nie jest aktem agresji wobec Niemiec. Źródłem równie silnego niepokoju była coraz bardziej realna perspektywa ograniczenia zobowiązań militarnych Francji wobec wschodnich aliantów<sup>224</sup>. Wyczerpujące sprawozdanie z toczącego się na łamach paryskiej prasy dyskusji nad bilansem sojuszu polsko-francuskiego nadesłał wkrótce potem do MZV Osuský. Przyczyn jej upatrywał nie tylko w zwycięstwie radykałów i socjalistów w majowych wyborach parlamentarnych, ale także w doniesieniach o podjętych przez Polskę nad Sekwaną staraniach o pomoc finansową i pogłoskach o czynionych przez nią przygotowaniach do okupacji Wolnego Miasta Gdańska. Z przeprowadzonej przez posła ČSR analizy wynikało niezbicie, że jedynie gazety prawicy opowiadały się za dochowaniem wierności sojuszniczej Polsce. Lewicowe dzienniki domagały się, by armia francuska stała na straży wyłącznie narodowych interesów, a nie zachodniej granicy II Rzeczypospolitej, notabene niemożliwej do obrony. Niektóre z nich nawoływały wręcz do likwidacji pomorskiego „korytarza”, zanim dojdzie do erupcji nacjonalizmu w Niemczech<sup>225</sup>.

<sup>222</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 39, V. Girsza do MZV 27 IV 1932 (ZB č. 33). Por. PDD 1932, s. 337–340, dok. 139, Notatka A. Wysockiego z rozmowy z J. Piłsudskim po 7 VI 1932; s. 352–354, dok. 146, A. Chłapowski do A. Zaleskiego 13 VI 1932; 371–374, dok. 160, Okólnik K. Libickiego z 22 VI 1932. Zob. S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 235–238; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 367.

<sup>223</sup> „Najlepszym przykładem, jak krótkowzroczna i bezmyślna jest taktyka obecnych władz – dowodził Girsza – jest tutejszy korpus dyplomatyczny. (...) Wszyscy przybywający do Polski dyplomaci albo nie są nią osobiście w ogóle zainteresowani, albo też całkiem szczerze przychylnie do niej nastawieni. Nie trwa to jednak długo, więc mogę powiedzieć, że jeszcze nie spotkałem ani jednego dyplomaty, który opuszczałby Warszawę, jako prawdziwy przyjaciel Polski” – AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52; č. 39.

<sup>224</sup> ANM, Pozůstalost Roberta Fliedra, kr. 7, sl. 393, R. Flieder do MZV 25 V 1932.

<sup>225</sup> AMZV, PZ – Paříž 1932, č. 142, Š. Osuský do MZV 7 VI 1932 (ZB č. 36); *ibidem*, TD, č. 256/32, Š. Osuský do MZV 28 V 1932. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 234–236; *idem*, *Z Piłsudskim...*, s. 122–123; H. Bułhak, *Polska – Francja...*, s. 284; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 44–45.

Girsa kategorycznie zaprzeczył informacjom o zamiarze wkroczenia armii polskiej na terytorium Wolnego Miasta Gdańska, kolportowanym przez prorewizjonistyczne dzienniki nad Tamizą. Z dystansem odniósł się jednak także do komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej, w którym sugerowano, iż miały one odwrócić uwagę europejskiej opinii publicznej od planowanego przez gdańskich nazistów zamachu stanu. Inspiratorów kampanii prasowej polecił szukać nad Sprewą. Gdańsk – argumentował – jest najbardziej czułym punktem w kontaktach polsko-niemieckich. Odgrywa również szczególną rolę w antywersalskiej polityce Berlina. Dlatego usiłuje on nie dopuścić do osiągnięcia przez władze II Rzeczypospolitej i senat Wolnego Miasta Gdańska *modus vivendi*. Taktyka mnożenia pomiędzy nimi incydentów doprowadzić ma do wytworzenia się powszechnego mniemania, że jedynie powrót Gdańska w granice Niemiec uchronić może Stary Kontynent przed wybuchem nowej wojny. Polska tymczasem – podkreślił dyplomata I Republiki – na żadne szaleństwo wobec Gdańska się nie poważy<sup>226</sup>.

Demonstracji niszczyciela ORP „Wicher”, który łamiąc bezprawne rozporządzenie senatu Wolnego Miasta Gdańska wpłynął 15 czerwca 1932 r. do tamtejszego portu w celu powitania przybywającej z wizytą eskadry okrętów brytyjskich, Girsa nie poświęcił osobnego raportu. Krofta umieścił ją w ciągu wydarzeń grożących konfliktem zbrojnym między Polską a Niemcami<sup>227</sup>. Najwyraźniej zapomniał, że zaledwie tydzień wcześniej w obecności szefów sekcji MZV uznał za nieprawdopodobne wieści o planach zaatakowania II Rzeczypospolitej przez Reichswehrę, samodzielnie lub wspólnie z Armią Czerwoną<sup>228</sup>. Uregulowanie 13 sierpnia 1932 r. sprawy *port d'attache* poseł ČSR w Warszawie skwitował twierdzeniem, iż senat Wolnego Miasta Gdańska nie może dłużej uprawiać polityki niemieckiej, a Polska powinna wreszcie zacząć respektować interesy metropolii nad Motławą<sup>229</sup>.

W drugiej dekadzie czerwca Girsa po raz kolejny pochylił się nad stosunkami polsko-niemieckimi. Usiłował odpowiedzieć na pytanie, czy „wciśnięta” między wielkie mocarstwa II Rzeczypospolita ma szanse znaleźć wspólny język z jednym z nich. Nie może przecież, tak jak Niemcy w 1914 r., toczyć wojny na dwa

<sup>226</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 41, V. Girsa do MZV 5 V 1932 (ZB č. 34); č. 42, V. Girsa do MZV 6 V 1932 (ZB č. 35). O „niezdrowym” charakterze relacji polsko-gdańskich Krofta przypomniał podwładnym kilka tygodni wcześniej – *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 25 II 1932. Zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 286–287; S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971, s. 250–251.

<sup>227</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 23 VI 1932. Zob. *Polska polityka...*, s. 58–62; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 124–126; idem, *The Twilight...*, s. 237; S. Mikos, *Wolne...*, s. 266–267; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 367–371; B. Dopierała, *op. cit.*, s. 41–45.

<sup>228</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 14 VI 1932.

<sup>229</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 73, V. Girsa do MZV 30 IX 1932 (ZB č. 59). Zob. Mikos, *Wolne...*, s. 267; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 126–127.

fronty. W obozie belwederskim – przypominał – nigdy nie brakowało germanofilów. Część z nich rozczarowała jednak agresywna i zarazem prosowiecka polityka Berlina. Pozostali mają ambiwalentny stosunek do ruchu nazistowskiego. Razi ich nagminnie używana w nim antypolska retoryka, pociąga natomiast perspektywa załamania się w niemieckiej dyplomacji, po przejęciu władzy przez Hitlera, „linii Rapallo”. Orędownikami porozumienia polsko-niemieckiego, nawet za cenę ustępstw terytorialnych, są konserwatyści skupieni wokół wileńskiego „Słowa”. Nie wywierają oni jednak żadnego wpływu na politykę zagraniczną II Rzeczypospolitej wobec Republiki Weimarskiej. Orientacja, jaką Piłsudski nadał jej w 1926 r., odpowiada raczej oczekiwaniom narodowej demokracji. Coraz częściej też wśród sanacyjnego establishmentu słychać wezwania do pogłębienia współpracy z Francją, gdyż konflikt zbrojny z zachodnim sąsiadem jest nieunikniony<sup>230</sup>.

Dyplomacja niemiecka dokładała starań, aby utworzony w pierwszych dniach czerwca gabinet Franza von Papena jawił się Pradze w korzystniejszym świetle niż rząd Brüninga. Köpke zaręczał Chvalkovskiemu, że nowy kanclerz wprawdzie słabo orientuje się w arkanach polityki międzynarodowej, lecz nie przeszkadza mu to być „wręcz fanatykiem porozumienia niemiecko-francuskiego”. Świeżo upieczony szef Auswärtiges Amt Konstantin von Neurath z pewnością nie jest frankofilem, ale za to lepiej niż jego poprzednik rozumie, że każdy krok do *rapprochement* polsko-niemieckiego o trzy kroki skraca dystans między Berlinem a Paryżem. Zdaje sobie bowiem sprawę z trwałości aliansu polsko-francuskiego. W jego polityce wobec państw Europy Środkowej będzie natomiast ściśle przestrzegana zasada wzajemności<sup>231</sup>.

Mimo iż „gabinet baronów”, z racji swego oblicza ideowego, wzbudzał nad Węłtawą znacznie więcej obaw niż nadziei, przekazana szefom sekcji MZV instrukcja Beneša brzmiała jednoznacznie: tak długo, jak to możliwe, I Republika musi utrzymać z Niemcami poprawne stosunki. Nie powinna wszakże w jakikolwiek sposób mieszać się lub choćby wikłać w ich problemy wewnętrzne. Ustanowienie nad Sprewą monarchii oznacza co prawda *casus belli*, ale ogłoszenie tego należy pozostawić mocarstwom. Niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu zbrojnego obecnie

<sup>230</sup> AMZV, PZ – Warszawa 1932, č. 54, V. Girsza do MZV 18 VI 1932 (ZB č. 44). Zob. J. Faryś, *Niemcy w polskiej myśli politycznej 1929–1934*, [w:] *Niemcy w polityce...*, t. 2, s. 387, 389–392; J. Gzella, *Między Sowietami a Niemcami. Koncepcje polskiej polityki zagranicznej konserwatystów wileńskich zgrupowanych wokół „Słowa” (1922–1939)*, Toruń 2011, s. 302–316. M. J. Zacharias, *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1981, s. 55–57.

<sup>231</sup> AMZV, PZ – Berlin 1932, č. 24, F. Chvalkovský do MZV 6 VI 1932 (ZB č. 15); D. Moravcová, *op. cit.*, s. 150. Zob. ADAP, Serie B, Bd. 20, s. 289–291, dok. 129, W. Koch do AA 10 VI 1932; F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 251–252. Por. S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 240–242.

nie ma, ale stanie się ono realne, jeśli niemiecki nacjonalizm przekroczy granice Republiki Weimarskiej<sup>232</sup>.

Interesującego materiału do refleksji dostarczył przywódcom Czechosłowacji redaktor „Lidových novin” Hubert Ripka, który latem 1932 r. podróżował po Niemczech spotykając się z dziennikarzami i politykami, zwykle o nacjonalistycznych lub narodowosocjalistycznych poglądach. W sporządzonym na gorąco raporcie zawarł on, oprócz opisów i analiz sytuacji społeczno-politycznej Republiki Weimarskiej, także cały szereg własnych i zasłyszanych opinii dotyczących jej aktualnej lub postulowanej polityki zagranicznej. Największe wrażenie na czeskim dziennikarzu wywarła nienawiść jego rozmówców do Francji, niepozwalająca nawet na snucie marzeń o szczerym porozumieniu obydwu narodów. Pragnienie wzięcia na Paryżu odwetu stanowiło zwykle podstawę do projektowania politycznych lub militarnych sojuszy. Równie silnym uczuciem nad Sprewą darzono Polaków. Nie przeszkadzało to jednak nazistom widzieć w II Rzeczypospolitej (ma się rozumieć po uprzednim skorygowaniu jej granic) potencjalnego alianta, który wspólnie z Rumunią i Węgrami zablokuje sowiecką odsiecz dla zmagającej się z niemiecką agresją III Republiki. Ubolewali oni, że Piłsudski jest zbyt chory, aby zrozumieć sens tej koncepcji, pozwalającej przecież także na realizację jego ukraińskich planów. „Godzina naszego wyzwolenia – powtarzali – wybiję wcześniej, niż się oczekuje”<sup>233</sup>.

Czechosłowacji – stwierdzał Ripka – Niemcy nie kochają. Większość sądzi, że prędzej czy później znajdzie się ona w ich strefie wpływów gospodarczych i politycznych. Na razie wyolbrzymiają jej problemy. Wiele też obiecują sobie po ludności niemieckiej I Republiki. Wzrost nastrojów pangermańskich widoczny jest zresztą na każdym kroku. Dyplomacja ČSR ma w Republice Weimarskiej niskie notowania. Nacjonałiści uważają Beneša za „*bête noire*”, pozostali mówią o nim bez cienia sympatii. Oskarżają go przede wszystkim o wrogi stosunek do Niemiec, idący w parze z serwilizmem wobec Francji. Podkpiwają, iż traktując poważnie pochlebstwa, którymi obsypywany jest nad Sekwaną, ewidentnie przecenia swe możliwo-

<sup>232</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 14 VI 1932; NA, PMR, kr. 4390, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 28 VII 1931. Zob. F. G. Campbell, *op. cit.*, s. 339 (przypis 144).

<sup>233</sup> AKPR, Fond T, č. 28/23/III, H. Ripka, *Dojmy z cesty po Německu v srpnu 1932*, 14 VIII 1932. W rozdziale: *Achillova pata míru ve východní Evropě* swej publikacji Vozka uznał słuszność niemieckich roszczeń wobec Polski. Przyznanie jej Pomorza Gdańskiego (zamieszkanego rzekomo w 90 % przez Niemców) nazwał on „historycznym błędem”, który trzeba naprawić. Za pogwałcenie idei samostanowienia narodów uznał także podział Górnego Śląska. Wydanie żyjących tam Niemców na pastwę skrajnego szowinizmu polskiego – pisał – zmusiło 800 tys. z nich do emigracji. Obecnie stanowią oni awangardę walczących o rewizję traktatu wersalskiego. Jeśli bezspornym jest, że to polski imperializm wpędził ich w szeregi nazistów i nacjonalistów, to trzeba też jasno powiedzieć, iż pełną odpowiedzialność za działalność tych wrogich demokracji i godzących w pokój na świecie ruchów ponosi nie kto inny, lecz właśnie rząd RP – J. Vozka, *op. cit.*, s. 93–100.

ści. „Naród – powtarzali Ripce – będzie kiedyś przeklinał Beneša; on was prowadzi do zguby”<sup>234</sup>.

Jesienią 1932 r. stopniowo narastała w MZV świadomość, że Niemcy nie poprzestaną na żądaniu *Gleichberechtigung*. Uwagę zastępcy szefa dyplomacji ČSR przykuło najpierw pojęcie *Sacra Imperium*, użyte przez von Papena do opisanie obszaru rozciągający się od Alp po Kłajpedę. Można było je różnie interpretować, także w bardzo ponury dla Czechosłowacji sposób. Jako mediewista Krofta wprawdzie zżymał się na jego ahistoryczność, ale uznał, że trafia ono do przekonania Niemców równie dobrze, jak alarmistyczne wieści o grożącej im agresji ze strony Warszawy lub Pragi<sup>235</sup>. Wkrótce potem zapoznał swych współpracowników z hipotetycznym scenariuszem rewindykacji, do realizacji którego, jak sądził, Berlin przystąpi po uzyskaniu równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń. Przewidywał on odzyskanie kolejno Zagłębia Saary, pomorskiego „korytarza” i kolonii oraz przeprowadzenie *Anschlusu*. Tempo, w jakim osiągnięte zostaną poszczególne cele, w niemalym stopniu zależeć będzie od sytuacji wewnętrznej Republiki Weimarskiej. Zapewne także duża część państw europejskich opowie się przeciwko jej postulatam. Jednocześnie – zauważył Krofta – trzeba wziąć pod uwagę, że w fundamentalnej dla siebie kwestii Pomorza Gdańskiego Polska traci poparcie miarodajnych czynników nad Sekwaną. W interesie Pragi nie jest poruszanie tej sprawy, gdyż rozbija ona spójność antyniemieckiego frontu. W tym też duchu będzie oddziaływać na Francję<sup>236</sup>.

Nasilające się od pewnego czasu animozje na linii Warszawa – Paryż Girsa tłumaczył wzrostem na Wierzbowej wpływów Becka i jego politycznych przyjaciół. Nie potrafił pojąć, dlaczego w warunkach międzynarodowej izolacji Polski postanowili oni ochłodzić stosunki z jedynym mocarstwem, na którym naprawdę mogą polegać. Stwierdził więc tylko z przekąsem, że najwyraźniej leży to w naturze pilsudczyków. Marszałek stale przecież czynił Francji afronty, chociażby podczas pożegnania Francuskiej Misji Wojskowej<sup>237</sup>.

<sup>234</sup> AKPR, Fond T, č. 28/23/III. Por. AMZV, PZ – Berlín 1932, č. 27, V. Mastný do MZV 27 VIII 1932. Por. V. Mastný, *Vzpomínky diplomata. Ze vzpomínek a dokumentů československého vyslance*, eds E. Kubů, P. Luňák, O. Novák, Praha 1997, s. 38.

<sup>235</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 19 X 1932. Zob. PDD PDD 1932, s. 660–662, dok. 287, A. Wysocki do A. Zaleskiego 17 XI 1932; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 242–243.

<sup>236</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 3 XI 1932. Ostatnią ze swych diagnoz Krofta przypuszczalnie postawił pod wpływem doniesień prasowych o ostrej wymianie zdań na temat wschodnich aliansów Francji, do której doszło pomiędzy Herriotem a reprezentantem skrajnej lewicy i radykałów podczas debaty w Izbie Deputowanych. Część przysłuchujących się jej prominentnych działaczy partii socjalistycznej entuzjastycznie reagowała na antypolskie tyrady – *ibidem*, PZ – Paříž 1932, č. 233, Š. Osuský do MZV 21 X 1932 (ZB č. 57); P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 246–245.

<sup>237</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 74, V. Girsa do MZV 1 X 1932 (ZB č. 60); č. 89, V. Girsa do MZV 7 XI 1932 (ZB č. 68). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 232–234; T. Schramm, *op. cit.*, s. 125–127.

Na początku ostatniej dekady listopada Krofta oznajmił publicznie, że Czechosłowacja z coraz większym niepokojem obserwuje dążenia Niemiec do rewizji postanowień traktatu wersalskiego, w tym także tych, które odnoszą się do zachodniej granicy Polski. Uchylił się jednak od odpowiedzi na pytanie, jak zachowa się Praga w razie wybuchu konfliktu polsko-niemieckiego. Oświadczył tylko, iż nie będzie on jej obojętny<sup>238</sup>. Przeszło miesiąc później Köpke uznał za wskazane poinformować Mastnego, który od września kierował Poselstwem ČSR w Berlinie, jak bezpodstawne, krzywdzące i szkodliwe jest ciągłe pomawianie Niemiec o zamiar rozstrzygnięcia kwestii pomorskiego „korytarza” *manu militari*. Owszem, pragną one zmiany istniejącego stanu rzeczy, gdyż uniemożliwia on porozumienie polsko-niemieckie, ale chcą tego dokonać w sposób pokojowy, satysfakcjonujący zarówno Berlin, jak i Warszawę. Powinniśmy się cieszyć – napomknął – że problem granicy czechosłowacko-niemieckiej nie istnieje, a jedynie dochodzi czasem do incydentów granicznych<sup>239</sup>.

Upadek rządu von Papena przyjęto nad Wełtawą z satysfakcją. Powierzeniu urzędu kanclerza von Schleicherowi uznano za zapowiedź powrotu umiaru i spokoju w polityce wewnętrznej Niemiec. Z zadowoleniem odnotowano też doniesienia o podjętej przez dyplomację RP próbie poprawy stosunków z Berlinem. Wprawdzie Grzybowski stanowczo im zaprzeczył, ale Krofta uważał, że coś musi być na rzeczy. Prawdopodobnie miał na myśli kurtuazyjną wizytę złożoną nad Sprewą przez Szembeka (18–19 listopada 1932 r.), mianowanego właśnie podsekretarzem stanu w MSZ. Otrzymanej wcześniej od Girsy informacji o podjętych przez dyplomację niemiecką staraniach o objęcie porządkiem prawnym obowiązującym w Wolnym Mieście Gdańsku „korytarza” pomorskiego nie komentował. Brzmiała zbyt fantastycznie<sup>240</sup>.

Oskarżenie przez władze sowieckie o prowadzenie działalności wywiadowczej sekretarza przedstawicielstwa ČSR w Moskwie Karela Vaňka w ostatnich dniach grudnia 1931 r. rzutowało na relacje Pragi z Moskwą przez kolejne kilkanaście miesięcy. Uważając swego podwładnego za ofiarę prowokacji bolszewickich służb specjal-

<sup>238</sup> ADAP, Serie B, Bd. 21, s. 372–275, dok. 145, W. Koch do AA 21 XI 1932; AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 24 XI 1932.

<sup>239</sup> *Ibidem*, PZ – Berlin 1932, č. 44, V. Mastný do MZV 13 XII 1932 (ZB č. 29). Czeski publicysta twierdził, że pokój w Europie pozostanie fikcją dopóki istnieje pomorski „korytarz” oraz Wolne Miasto Gdańsk. Wszyscy Niemcy – przypominał – uważają swe roszczenia za usprawiedliwione – J. Vozka, *op. cit.*, s. 110.

<sup>240</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 1 XII 1932; *ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 82, V. Girsy do MZV 19 X 1932 (ZB č. 65). Por. PDD 1932, s. 666–667, dok. 290, A. Wysocki do A. Zaleskiego 21 XI 1932; s. 700–703, dok. 305, A. Wysocki do A. Zaleskiego 11 XII 1932; A. François-Poncet, *op. cit.*, s. 38–40; A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 101–103.

nych Beneš zakomunikował Narkomindiel, że będzie zmuszony odwołać nie tylko jego, ale także pozostałych członków personelu czechosłowackiej misji w Moskwie<sup>241</sup>. Wprawdzie do tego nie doszło, ale MZV mogło ogłosić definitywne zakończenie „afery Vaňka” dopiero wiosną następnego roku, po kilku rundach żmudnych negocjacji.

W międzyczasie sowiecka prasa nie ustawała w atakach na I Republikę i jej ministra spraw zagranicznych, widząc w nim „czołowego wasala Francji”. Pytając w gmachu przy ul. Kuzniecki Most o przyczyny ciągłego pogarszania się stosunków czechosłowacko-sowieckich Košek usłyszał, że winę za to ponosi Praga, wspierając rosyjskich emigrantów i okazując Tokio sympatię... dostawami broni. W atmosferze zwiększającego się w Związku Sowieckim poczucia zagrożenia konfliktem z Japonią oraz nasilającej się tam z każdym dniem „walki z wrogiem klasowym” doprawdy trudno było o cięższe oskarżenia. Potęgowaniu panującej na Kremlu psychozy spisów wymierzonych w „ojczyznę światowego proletariatu” sprzyjała ponadto sytuacja w Niemczech, a także przebieg obrad Konferencji Rozbrojeniowej<sup>242</sup>.

Raporty opracowane przez Koška w 1932 r. świadczyły o dobrym rozpoznaniu charakteru przeobrażeń dokonujących się w Związku Sowieckim. Polityka bolszewicka – pisał w jednym z nich – jest niczym „śmiertelny jad, który wywołuje zaciekle spory wśród pokoleń i jednostek. Wprowadza ciągły niepokój, tak że zmęczeniu długimi cierpieniami ludzie nie mają siły, aby się oprzeć temu złu. Większość sowieckiej inteligencji zdominował strach przed odstępniem, choćby o włos, od »generalnej linii« partii lub ujawnieniem nawet najmniejszego uchybienia prowadzącego do wykluczenia ich z partii i tym samym skazania na żywot wygnańca”<sup>243</sup>. W opinii przedstawiciela ČSR w Moskwie *piatiletka* ugruntowała w WKP(b) pozycję Josifa Stalina, który dotychczas zmuszony był swe zamiary realizować „pod płaszczykiem nazwiska Lenina”, bezlitośnie przy tym łamiąc opór swych przeciwników z prawa i z lewa<sup>244</sup>. Już w kwietniu Košek zawiadomił zwierzchników o nowej fali głodu na Ukrainie. Do doniesienia dołączył kawałek „chleba” zdobytego w rejonie Odessy<sup>245</sup>.

<sup>241</sup> DWP, t. 14, s. 737, dok. 390, M. Litwinow do A. Arosiewa 23 XII 1931; s. 738–739, dok. 393, Komunikat TASS z 25 XII 1932; J. Dejmek, *Edvard Beneš a fenomén...*, s. 178.

<sup>242</sup> AMZV, PZ – Moskva 1932, č. 24, J. Košek do MZV 29 I 1932 (ZB č. 12); č. 26, J. Košek do MZV 5 II 1932 (ZB č. 14); č. 30, J. Košek do MZV 10 II 1932 (ZB č. 18); č. 31, J. Košek do MZV 10 II 1932 (ZB č. 19); č. 62, J. Košek do MZV 8 IV 1932 (PPZ za I – III 1932); č. 98, J. Košek do MZV 4 VII 1932 (PPZ za IV – VI 1932); č. 115, M. Černý do MZV 30 IX 1932 (PPZ za VII – IX 1932). Zob. J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931–1941*, Poznań 2000, s. 20–37; M. Wołos, *Francja...*, s. 551–557.

<sup>243</sup> AMZV, PZ – Moskva 1932, č. 73, J. Košek do MZV 7 V 1932 (ZB č. 50).

<sup>244</sup> *Ibidem*, PZ – Moskva 1932, č. 24, J. Košek do MZV 8 II 1932 (ZB č. 16). Zob. R. C. Tucker, *Stalin na vrcholu moci. Revoluce shora 1928–1941*, Praha 2000, s. 231–234.

<sup>245</sup> AMZV, PZ – Moskva 1932, č. 68, J. Košek do MZV 23 IV 1932 (ZB č. 45).

Informacja o uzgodnieniu w ogólnych zarysach brzmienia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji dotarła do Pragi 12 stycznia 1932 r.<sup>246</sup> Trzy dni później *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Warszawie ustalił, że negocjacje Patka z Litwinowem właściwie już się zakończyły. Do tekstu porozumienia mogą być więc wprowadzone jedynie drobne poprawki redakcyjne. Obecnie dyplomacja RP – referował – koncentruje się na koordynowaniu pertraktacji państw bałtyckich i Rumunii z bolszewikami. Napotyka to na poważne trudności, ponieważ Moskwa oczekuje od Łotwy i Estonii złożenia zobowiązania do niezawierania porozumień „jawnie nieprzyjaznych” Związkowi Sowieckiemu. Formuła ta jest wszakże na tyle pojemna, że zgoda na nią mogłaby doprowadzić do ubezwłasnowolnienia władz tych państw. Z kolei rokowania rumuńsko-sowieckie – powtarzał Smutny za Antonowem-Owsiejenką – z powodu braku consensusu w sprawie Besarabii zabrnęły w ślepią uliczkę, z której wyjścia na razie nie udało się znaleźć<sup>247</sup>.

Wynegocjowane przez Patka i Litwinowa porozumienie Košek uznał za ewidentny sukces szefa Narkomindiel. Przypuszczał, że Moskwa będzie starała się zdyskontować je podczas Konferencji Rozbrojeniowej<sup>248</sup>. Według doniesień przedstawiciela ČSR w Kownie tamtejsze władze bagatelizowały znaczenie dokumentu. Oficjalny dziennik „Lietuvs Aidas” zauważył, iż nie wystarczy on do stworzenia „Wschodniego Locarno”, choć niewątpliwie może odegrać pozytywną rolę w normalizacji relacji polsko-sowieckich. Podkreślił też z całą stanowczością: pakt o nieagresji z Polską nie oznacza bynajmniej usankcjonowania przez Kreml przynależności Wilna do II Rzeczypospolitej. Otwartą pozostaje także kwestia granicy polsko-niemieckiej, ponieważ wciąż nie czuje się on zobligowany do przestrzegania postanowień traktatu wersalskiego<sup>249</sup>. Lwią część swego raportu Girsza poświęcił na omówienie poszczególnych artykułów porozumienia. Znalazły się w nim jednak również słowa uznania dla Warszawy za wytrwałe domaganie się od Związku Sowieckiego przy-

<sup>246</sup> *Ibidem*, TD, č. 23/32, J. Košek do MZV 12 I 1932. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 387–388; M. Wołos, *Francja...*, s. 547–548.

<sup>247</sup> Warszawa – donosił nieco wcześniej dyplomata ČSR – przywiązuje do paktu o nieagresji wielką wagę. Skutkiem jego może być bowiem osłabienie bloku niemiecko-sowieckiego – AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 5, J. Smutny do MZV 12 I 1932 (ZB č. 4); č. 8, J. Smutny do MZV 12 I 1932 (ZB č. 7). *Ibidem*, Wzrost aktywności dyplomacji RP w krajach bałtyckich skonstatował także *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Tallinie – *ibidem*, PZ – Tallin 1932, č. 1, J. Galia do MZV 13 I 1932 (ZB č. 1). Zob. *Polska polityka...*, s. 55–56.

<sup>248</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 23, J. Košek do MZV 28 I 1932 (ZB č. 11). Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 388–389.

<sup>249</sup> W okresie przygotowań do Konferencji Rozbrojeniowej kowieńskie dzienniki przypominały, że sąsiadując z Polską Litwa nie może czuć się bezpiecznie. Ze strony Moskwy i Berlina nic jej natomiast nie grozi – AMZV, PZ – Kaunas 1932, č. 1, M. Niederle do MZV 20 I 1932 (ZB č.1); č. 2, M. Niederle do MZV 20 I 1932 (ZB č.2).

stąpienia do rozmów z pozostałymi państwami graniczącymi z nim na zachodzie. Rezygnację z postulatu podpisania wszystkich dokumentów równocześnie tłumaczył niemożnością jego przeforsowania oraz pragnieniem sfinalizowania rokowań jeszcze przed inauguracją debaty rozbrojeniowej w Genewie<sup>250</sup>.

Košek potwierdził supozycję Girsy. Komentując natomiast podpisanie 2 lutego 1932 r. łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji wspominał, że osłabienie wpływu Polski na decyzje podejmowane zarówno w Rydze, jak i Tallinie od razu poprawiło notowania ZSSR w obydwu stolicach. Z obowiązku odnotował także powtarzane w bolszewickich dziennikach twierdzenie, że nigdy nie przejawiał on agresywnych zamiarów wobec narodów bałtyckich<sup>251</sup>. Klóciło się to ze słowami półprezesa w Ankarze Jakowa Surica, przy pomocy których chciał on przekonać tamtejszego posła Rumunii o kruchych podstawach niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii: „Wielka Rosja potrzebuje odrobinę więcej świeżego powietrza, aby mogła oddychać, nie będzie więc tolerowała utrudniania jej przez państwa bałtyckie swobody kontaktów z Europą Zachodnią”. Uwaga, jaką *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Rydze Čeněk Vrabec opatrzył cytatem z wypowiedzi sowieckiego dyplomaty, pozwala sądzić, że nie wywołał on w MZV konsternacji<sup>252</sup>.

Kulisy pospiesznego zawarcia 4 maja 1932 r. estońsko-sowieckiego paktu o nieagresji *chargé d'affaires ad interim* ČSR w Tallinie Jaroslav Galia poznał dzięki byłemu ministrowi spraw zagranicznych Estonii Aleksandrowi Hellatowi. Nagły zwrot w negocjacjach, które od dłuższego czasu tkwiły w martwym punkcie, wiązał on z wstrzymaniem się parlamentów Łotwy i Finlandii z ratyfikacją podpisanych z Moskwą porozumień. Niedocenienie tego aktu solidarności mogło skutkować izolacją Tallina w regionie<sup>253</sup>. Politykę Estonii wobec państwa bolszewików – konstatował Košek – cechowała zawsze duża niezależność, będąca pochodną jej bliskich związków z Polską dążącą do stworzenia bloku bałtyckiego pod swoją egidą. Po podpisaniu paktów o nieagresji ze Związkiem Sowieckim przez wszystkich potencjalnych członków takiego sojuszu, polski projekt musi zostać odesłany do archiwum<sup>254</sup>.

W raporcie sporządzonym po czerwcowej podróży do Rygi, Tallina i Helsinek Girsy przyznał, że osiągnięty w 1932 r. poziom bezpieczeństwa państw bałtyckich uważany jest przez ich władze za satysfakcjonujący. Dlatego też nie zamierzają, jak

<sup>250</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 13, V. Girsy do MZV 27 I 1932 (ZB č. 13).

<sup>251</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1932, č. 9 J. Košek do MZV 9 II 1932 (ZB č. 17). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 559–560; A. Skrzypek, *Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997, s. 116.

<sup>252</sup> AMZV, PZ – Riga 1932, č. 2, Č. Vrabec do MZV 11 I 1932 (ZB č. 2)

<sup>253</sup> *Ibidem*, PZ – Tallin 1932, č. 18, J. Galia do MZV 11 V 1932 (ZB č. 18). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 560–561; P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie*, Gdańsk 1992, s. 103–104.

<sup>254</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 76, J. Košek do MZV 24 V 1932 (ZB č. 53).

przed dwoma laty, demonstrować przyjaźni wobec Polski, aby nie uwikłać się w konflikt zbrojny z Niemcami. Utrzymanie dobrych kontaktów z Berlinem, Moskwą i Londynem więcej teraz znaczy dla Łotwy i Estonii niż sojusz z II Rzeczpospolitą. Jeszcze bardziej ostrożna pod tym względem jest Finlandia. Związku Sowieckiego – stwierdził poseł ČSR – Bałtowie nie obawiają się prawie wcale. Zakładają bowiem, że jeśli kiedyś znów stanie się on dla nich zagrożeniem, Warszawa (w swym własnym interesie) i tak stanie w ich obronie, nie zważając na to, czy zobowiązują ją do tego jakieś umowy polityczne czy też nie<sup>255</sup>.

Tempo negocjacji polsko-sowieckich – donosił Künzl-Jizerský – zaskoczyło władze Rumunii. Polska dawała im bowiem stale do zrozumienia, że nie parafuje porozumienia z Moskwą w pojedynkę. Podczas oficjalnej wizyty w Warszawie (8–10 stycznia 1932 r.) szef dyplomacji rumuńskiej usłyszał ponoć bezpośrednio z ust Piłsudskiego: pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim nie ma dla II Rzeczypospolitej żadnej praktycznej wartości<sup>256</sup>. Mimo nieskrywanego rozgoryczenia, Ghika zapewnił jednak dyplomatę I Republiki o woli dotrzymania obietnicy złożonej podczas pobytu Marszałka w Bukareszcie (14–21 kwietnia 1932 r.) nieutrudniania stosunków z Moskwą, wszelako pod warunkiem wydania przez Polskę i Francję deklaracji o konieczności wyłączenia kwestii Besarabii z rokowań rumuńsko-sowieckich<sup>257</sup>. Niechęć do ich kontynuowania premier Nicole Iorga tłumaczył Künzl-Jizerskiemu osiągnięciem już przez Paryż oraz Warszawę zakładanego przez nie celu, polegającego na udowodnieniu Berlinowi gotowości Kremla do wchodzenia w układy z innymi państwami i tym samym sparaliżowanie wysiłków zmierzających do zawarcia aliansu niemiecko-sowieckiego<sup>258</sup>.

Z zarzutem nielojalności Polski wobec Rumunii nie zgadzał się Girsza. Jego zdaniem dyplomacja RP wykazała wręcz determinację w poszukiwaniu sposobu zbliżenia stanowisk Bukaresztu i Moskwy, zwłaszcza w sprawie Besarabii. W powodzenie rokowań nie wierzyli natomiast nigdy ani podwładni, ani zwierzchnicy Ghiki<sup>259</sup>. Na niedosta-

<sup>255</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 57, V. Girsza do MZV 24 VI 1932 (ZB č. 48). Kilka miesięcy później Girsza spostrzegł, że Polska wykonuje coraz to nowe gesty przyjaźni wobec Rygi i Tallina – *ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 72, V. Girsza do MZV 1 X 1932 (ZB č. 58). Zob. L. Švec, *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001, s. 205–206.

<sup>256</sup> AMZV, TD, č. 28/32, R. Künzl-Jizerský do MZV 1932 12 I 1932; *ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 5; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 21 I 1932; *ibidem*, PZ – Bukarešt 1932, č. 40, Künzl-Jizerský do MZV 31 III 1932 (PPZ za I – III 1932); č. 61, R. Künzl-Jizerský do MZV 5 V 1932 (ZB č. 20). Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 107.

<sup>257</sup> AMZV, PZ – Bukarešt 1932, č. 53, R. Künzl-Jizerský do MZV 22 IV 1932 (ZB č. 19); č. 61. Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 562–567; W. Materski, *op. cit.*, s. 390; O. Ken, *op. cit.*, s. 93–94.

<sup>258</sup> AMZV, TD, č. 124/32 r., R. Künzl-Jizerský do MZV 4 III 1932. Zob. O. Ken, *op. cit.*, s. 90–92.

<sup>259</sup> AMZV PZ – Varšava 1932, č. 50, V. Girsza do MZV 20 V 1932 (ZB č. 41).

tek taktu i rozważy u rumuńskich dyplomatów zwrócił uwagę również Patek. Nie potrafił także zrozumieć sposobu prowadzenia przez nich negocjacji z funkcjonariuszami Narkomindiel. Słyszał od nich, że obawiają się prowadzić rozmowy z rządem Rumunii, ponieważ każda złożona mu propozycja natychmiast przenika do prasy<sup>260</sup>.

Początkowo poseł ČSR w Warszawie sądził, iż Polska raczej nie zdecyduje się na samodzielne podpisanie paktu o nieagresji. Za dowód służyły mu słowa, które usłyszał od Becka w osobistej rozmowie: II Rzeczpospolita przywiązuje wprawdzie wielką wagę do porozumienia z Moskwą, ale jeszcze większe znaczenie ma dla niej sojusz z Bukaresztem<sup>261</sup>. Tamtejsza opinia publiczna – uświadomił Girsie pod koniec czerwca nowy poseł Rumunii w Polsce Victor Cădere – nie odnosiła jednak takiego wrażenia. Raził ją protekcyjny sposób traktowania przez Warszawę nie tylko rumuńskiej dyplomacji, ale także administracji i armii<sup>262</sup>. Równocześnie czechosłowacki dyplomata doszedł do przekonania, że stanowisko podsekretarza stanu w MSZ, pod wpływem polityki państw bałtyckich, uległo diametralnej zmianie. Spodziewał się jednak utrzymania dotychczasowego kursu, za czym zresztą twardo opowiadał się Zaleski, usiłujący pośredniczyć pomiędzy ZSSR a Rumunią<sup>263</sup>.

W tym samym czasie w moskiewskich kręgach dyplomatycznych otwarcie mówiono o możliwości zbliżenia polsko-sowieckiego. Przybycie do „ojczyzny światowego proletariatu” w charakterze korespondenta PAT dziennikarza „Gazety Polskiej” Jana Stanisława Bersona uznano zaś za widomy znak istnienia analogicznych trendów nad Wisłą. Wskazywały na to również wygłaszane przez niego samego opinie o tym, kto nadal jest, a kto już przestał być wrogiem II Rzeczypospolitej. O niebezpieczeństwie grożącym jej z zachodu przypominał też *attaché militaire* RP w Moskwie ppłk Jan Kowalewski. Jedynie Patek nie był wcale skłonny dostrzec w Związku Sowieckim lojalnego partnera, „na którego przyjaźni Polska mogłaby polegać w razie konfliktu z Niemcami”<sup>264</sup>.

<sup>260</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1932, č. 102, J. Košek do MZV 13 VII 1932 (ZB č. 71). Szef dyplomacji ČSR także krytycznie oceniał ówczesną politykę Bukaresztu. Rumunia – oświadczył jugosłowiańskiemu władcy – jest w Małej Entencie w pewnym sensie „pasażerem na gapę” – *ibidem*, KA, kr. 13, sl. Jugoslávie, Notatka z rozmowy E. Beneša z Aleksandrem I Karadjordjewićem, 14 V 1932.

<sup>261</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 50, V. Girska do MZV 2 III 1932 (ZB č. 41).

<sup>262</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 56, V. Girska do MZV 24 VI 1932 (ZB č. 46). W MZV zdawano sobie sprawę, jakie reakcje nad Dymbowicą wywołały próby zdynamizowania przez Polskę rokowań rumuńsko-sowieckich – *ibidem*, PZ – Bukarešt 1932, č. 83, R. Künzl-Jizerský do MZV 21 VI 1932 (ZB č. 29).

<sup>263</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 58, V. Girska do MZV 24 VI 1932 (ZB č. 58). Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 119–120; M. Wołos, *Francja...*, s. 574–575.

<sup>264</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 93, J. Košek do MZV 30 VI 1932 (ZB č. 66). Podjęta wkrótce potem przez Koška próba zbadania nastawienia *Narkomindiel* do propozycji rozszerzenia czechosłowacko-sowieckiej współpracy gospodarczej dała wynik negatywny – *ibidem*, PZ – Moskwa 1932, č. 96, J. Košek do MZV 30 VI 1932 (ZB č. 66).

Na początku drugiej dekady lipca poseł RP wyjawiał Koškowi, że Bukareszt powinien w każdej chwili liczyć się z podpisaniem przez Polskę paktu o nieagresji. Byłoby najlepiej – twierdził – gdyby mogło się to dokonać w momencie finalizowania porozumienia francusko-sowieckiego. Świadczyłoby bowiem o ustanowieniu pokojowych relacji pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Starego Kontynentu, pozwalających mieć nadzieję na pokonanie kryzysu zaufania, do którego doszło w sferze stosunków międzynarodowych. Nie bez powodu właśnie wtedy polski dyplomata sformułował szereg krytycznych uwag pod adresem Bukaresztu<sup>265</sup>.

Podpisany ostatecznie 25 lipca 1932 r. polsko-sowiecki pakt o nieagresji w ocenie Koška nieznacznie tylko podniósł poziom bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Na dowód przytaczał nader powściągliwe komentarze moskiewskich dzienników. Znalazły one wszak miejsce na swych łamach, aby przypomnieć słowa Stalina wypowiedziane w trakcie wywiadu udzielonego 13 grudnia 1931 r. Emilowi Ludwigowi: porozumienie z Polską nie oznacza uznania ładu wersalskiego, nie gwarantuje granicy ryskiej i nie narusza przyjaźni sowiecko-niemieckiej. Patek upierał się jednak, iż sygnowany niego i Kriestinskiego dokument przyczyni się do pacyfikacji Europy Wschodniej. Wierzył też, że uniemożliwi on bolszewikom oskarżanie Warszawy o imperializm i militarizm. Brzmiało to równie przekonująco, jak uzasadnienie zawarcia porozumienia w pojedynkę: aby uniknąć posądzeń o wasalność wobec Francji<sup>266</sup>. Tymczasem paryska prasa – referował Osuský – zarzuciła Warszawie brak lojalności wobec Rumunii. Wpływowy „Journal des Débats” nazwał porozumienie z Moskwą za niebezpieczne i zbędne. Obawiał się, że może wywołać w Polsce złudne poczucie bezpieczeństwa, chociaż nie oferuje jej nic ponad to, co gwarantował pakt Brianda-Kellogga<sup>267</sup>.

Poseł ČSR w Warszawie uznał polsko-sowiecki pakt o nieagresji za znacznie bardziej skuteczny instrument polityczny niż pakt Brianda-Kellogga czy też protokół Litwinowa. Nie wróżył mu wszak szybkiej ratyfikacji, ze względu na bardzo napięte kontakty z Rumunią<sup>268</sup>. W rzeczy samej wiadomość o jego podpisaniu wywarła nad Dymbowicą fatalne wrażenie. Bukareszteńskie dzienniki zgodnym chórem obwinały Polskę o nielojalność i egoizm. Nie zaprzestały tego nawet po wydaniu przez posła RP oświadczenia anonsującego ratyfikację dokumentu dopiero po zawarciu przez Rumunię paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Reakcją na nie

<sup>265</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1932, č. 102. Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 390–391; M. Wołos, *Francja...*, s. 576–577.

<sup>266</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 104, J. Košek do MZV 19 VII 1932 (ZB č.72). Zob. W. Materski, *op. cit.*, s. 391–393; M. J. Zacharias, *op. cit.*, s. 46–50; O. Ken, *op. cit.*, s. 95–96.

<sup>267</sup> AMZV, PZ – Paříž 1932, č. 172, Š. Osuský do MZV 1 VIII 1932 (ZB č. 44). Zob. Z. Wróniak, *op. cit.*, s. 175–177; M. Pasztor, *op. cit.*, s. 45–46; M. Wołos, *Francja...*, s. 579–580.

<sup>268</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 104, V. Girsas do MZV 24 VI 1932 (ZB č. 50).

była fala ironicznych komentarzy. Polityka wschodnia II Rzeczypospolitej stała się także przedmiotem parlamentarnych interpelacji<sup>269</sup>.

W napływających do centrali jesienią 1932 r. doniesieniach przedstawicielei ČSR w Bukareszcie, Moskwie i Warszawie coraz mniej było empatii wobec postawy Bukaresztu. Girsza doszedł w końcu do przekonania, że tekst porozumienia rumuńsko-sowieckiego nie został uzgodniony z powodu osobistych ambicji Nicolae Titulescu. Zanim 23 listopada (już jako minister spraw zagranicznych) zerwał on rokowania z bolszewikami, udało mu się nie raz wprawić w rozdrażnienie kolejnych szefów dyplomacji RP. Košek nie oponował, gdy Patek wyjaśnwszy mu przyczyny rezygnacji Warszawy z roli mediatora stwierdził: Rumunia musi wreszcie zrozumieć, że Polska ma swoje interesy i nie może zamykać oczu na wzrost znaczenia Związku Sowieckiego na arenie międzynarodowej<sup>270</sup>.

Na początku września Girsza ze zdziwieniem skonstatował, że Beck, uchodzący dotąd za zwolennika *rapprochement* polsko-niemieckiego, stał się, podobnie jak Schaetzel i Patek, rzecznikiem zacieśnienia kontaktów z państwem bolszewickim. Z dystansem wszakże poseł ČSR odniósł się do spekulacji opozycyjnej prasy odnośnie możliwości powstania bloku państw wschodnich złożonego z Polski, Turcji i ZSSR oraz ewentualnie Rumunii. Asumptem do nich był ponoć... urlop podsekretarza stanu w MSZ, spędzany nad Bosforem<sup>271</sup>. Mimo dostrzegalnej poprawy relacji polsko-sowieckich dyplomata I Republiki nie zapomniał o okolicznościach, które skłoniły Moskwę i Warszawę do zawarcia paktu o nieagresji. Nie ukrywał tego również Antonow-Owsiejenko, wyrażając przy tym przekonanie, że wzorem Francji, Polski i Rumunii także Czechosłowacja i Jugosławia unormują swe stosunki ze Związkiem Sowieckim<sup>272</sup>.

Z podobnymi sugestiami występowali wobec Koška funkcjonariusze Narkomindiel. Podpisanie 23 listopada 1932 r. polsko-sowieckiej konwencji koncyliacyjnej było dla nich okazją do fetowania kolejnego sukcesu. II Rzeczpospolita – ich zdaniem – traciła wszak definitywnie status „najlepiej utorowanej drogi” do interwencji przeciwko *régime'owi* bolszewickiemu. Na swój sposób fakt ten czciła

<sup>269</sup> *Ibidem*, PZ – Bukareszt' 1932, č. 102, R. Künzl-Jizerský do MZV 27 VIII 1932 (ZB č. 33).

<sup>270</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 88, V. Girsza do MZV 7 XI 1932 (ZB č. 67); *ibidem*, PZ – Moskva 1932, č. 118, J. Košek do MZV 8 XI 1932 (ZB č.80); *ibidem*, TD, č. 533/32, J. Šeba do MZV 3 XI 1932; č. 538/32, J. Šeba do MZV 5 XI 1932; *ibidem*, KA, kr. 15, J. Šeba do E. Beneša 15 XI 1932. Por. *Polska polityka...*, s. 56–57. Zob. H. Bułhak, *Polska a Rumunia*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977, s. 329–330.

<sup>271</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 67, V. Girsza do MZV 7 IX 1932 (ZB č. 54). Pogłoski o planach stworzenia takiej konstelacji, choć bez udziału Rumunii, pojawiły się także w bukareszteńskich dziennikach – *ibidem*, PZ – Bukareszt 1932, č. 104, R. Künzl-Jizerský do MZV 6 IX 1932 (ZB č. 34).

<sup>272</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 81, V. Girsza do MZV 19 X 1932 (ZB č. 64).

też moskiewska prasa, ciesząc się z postępującej destabilizacji systemu kapitalistycznego i wzrostu nastrojów radykalnych wśród proletariatu polskich miast i wsi<sup>273</sup>. W bardziej przyjaznym tonie komentowała zawarcie 29 listopada 1932 r. francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Nie omieszczała jednak zaznaczyć, iż nie powinien on budzić żadnych obaw nad Sprewą<sup>274</sup>.

Zainteresowanie polskiej opinii publicznej kontaktami politycznymi i gospodarczymi z Moskwą jest tak wielkie – donosił MZV pod koniec listopada Girsza – że nie oponowała ona nawet przeciwko ratyfikowaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji przez prezydenta RP, a nie przez parlament. Dostrzegła bowiem „możliwość nowej ekspansji na wschód, którą do tej pory tutejsze koła rządzące wyobrażały sobie głównie jako powiązaną z terytorialnymi nabytkami. Plany te prawdopodobnie nie znikną z królestwa polskich snów mocarstwowych, lecz dostosują się do przejściowych warunków<sup>275</sup>.

## 7. Płaszczyzny konfliktu i współpracy w relacjach polsko-czechosłowackich (1932 r.)

Narastające nad Tamizą przekonanie o konieczności znalezienia formuły gospodarczej integracji Europy Środkowej zrazu nie wydawało się poważnym wyzwaniem dla dyplomacji ČSR. Jego ranga podniosła się wszak już 29 stycznia 1932 r. gdy po dokonaniu analizy stanu austriackiej i węgierskiej gospodarki Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zgłosił podobny postulat. Niespełna trzy tygodnie później kanclerz Karl Buresch zaapelował do mocarstw o udzielenie pomocy finansowej Austrii<sup>276</sup>. W Pradze zaczęto wtedy obawiać się, że ułatwi to Londynowi forsowanie pod szyldem nowej federacji naddunajskiej projektu połączenia unią celną Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii oraz Węgier. Zaaranżowane przez Simona 11 lutego spotkanie Beneš wykorzystał więc na wyeksponowanie kontrowersji, jakie brytyjski koncept zapewne wywoła w Rzymie i Berlinie. Od siebie dodał, że I Republika nie przystąpi do negocjowania warunków porozumienia,

<sup>273</sup> *Ibidem*, PZ – Moskwa 1932, č. 127, J. Košek do MZV 29 XI 1932 (ZB č. 87). „Polska – pisal czeški publicysta – nie jest fundamentem pokoju, gwarancją nienaruszalności traktatów pokojowych, bastionem ładu ani teżzańcem obrony przed bolszewickim chaosem. Przeciwnie, (...) kryje w sobie największe zagrożenie dla pokoju światowego, stwarza problemy, które w nieodległym czasie mogą doprowadzić do zbrojnych konfliktów czy też wzniecić nową pożogę wojenną lub wewnętrzną rewolucję społeczną” – J. Vozka, *op. cit.*, s. 102.

<sup>274</sup> AMZV, PZ – Moskwa 1932, č. 129, J. Košek do MZV 3 XII 1932 (ZB č.89). Zob. M. Wołos, *Francja...*, s. 604–615.

<sup>275</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 67, V. Girsza do MZV 7 IX 1932 (ZB č. 54).

<sup>276</sup> O. Carmi., *La Grande-Bretagne et la Petite Entente*, Haifa 1972, s. 174–175; A. Essen, *Polityka...*, s. 250–252; N. Iordache, *op. cit.*, s. 136–137. Zob. AMZV, PZ – Paříž 1932, č. 16, Š. Osuský do MZV 12 I 1932 (ZB č. 3); *ibidem*, PZ – Berlín 1932, č. 1. F. Chvalkovský do MZV 9 I 1932 (ZB č. 1).

jeśli jego idea nie uzyska aprobaty wszystkich zainteresowanych mocarstw. Gdyby zaś któreś z nich pragnęło zostać członkiem planowanej właśnie lub każdej innej struktury regionalnej, Praga będzie musiała się od niej zdystansować. Identycznie zachowa się, jeśli zaproszenia do udziału w niej nie otrzymają pozostali sygnatariusze Małej Ententy<sup>277</sup>.

Po przeprowadzeniu serii konsultacji, m.in. z Tardieu, Marinkoviciem i Ghiką Beneš zaostrzył swe stanowisko. Wykluczył przystąpienie I Republiki do unii celnej oraz wszystkich innych ewentualnych konstrukcji politycznych w Europie Środkowej. Godził się jedynie na system preferencji celnych obejmujący Austrię, Czechosłowację, Jugosławię, Rumunię i Węgry. Do nich też należeć miało ustalenie zarówno reguł jego funkcjonowania, jak i zasad stosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania w relacjach z Niemcami i Włochami<sup>278</sup>. Szef dyplomacji ČSR nie przewidywał natomiast objęcia udogodnieniami celnymi Polski. Pragnął uniknąć bowiem posądzeń o antyniemiecki charakter swej inicjatywy. Oczekiwał wszak, że Warszawa poprze ją, aby dowieść możliwości rozwiązania problemów międzynarodowych bez uciekania się do rewizji traktatów pokojowych. Nie godząc w interesy Niemiec – tłumaczył podwładnym Krofta – blok pięciu państw pozostawać będzie poza zasięgiem ich wpływów. Istnieje teraz Mała Ententa i Polska, w przyszłości będzie się mówić: Europa Środkowa i Polska<sup>279</sup>.

Treść memorandum Tardieu dotyczącego uzdrowieniu stosunków gospodarczych w Europie Środkowej, które 4 marca 1932 r. zostało przedłożone Wielkiej Brytanii i Włochom, a w następnych dniach również Niemcom, Polsce i państwom położonym w basenie Dunaju, ściśle odpowiadała intencjom Beneša. Dyplomacja ČSR nie starała się nawet tego ukryć, co zapewne wpłynęło na negatywny odbiór dokumentu w Rzymie i Berlinie<sup>280</sup>. Zanim zostało to wyartykułowane, Girsza zdążył zawiadomić MZV o znacznym zainteresowaniu projektem polskich gazet. Zgodnie

<sup>277</sup> *Ibidem*, PZ – Ženěva 1932, č. 10, Notatka z rozmowy E. Beneša z J. Simonem 11 II 1932; *ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV z 11 i 25 II 1932. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 223; B. Ferenčuchová, *Le Tchecoslovaquie et le Plan Tardieu*, „Revue d'Europe Centrale”, 1997, no 2, s. 23–24. Porozumienie austriacko-czechosłowacko-węgierskie Beneš odrzucił, uważając je za zgubne dla trwałości Małej Ententy – IPMS, A.12.P28/1, k. 30–37, A. Chłapowski do A. Zaleskiego 11 III 1932.

<sup>278</sup> E. Beneš, *Cirkulární...*, s.181–182, dok. 169, Okólnik K. Krofta z 6 III 1932, s.182–183; Z. Sládek, *op. cit.*, s. 148–149; A. Essen, *Polityka...*, s. 252–253.

<sup>279</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokoły konferencji kierowników sekcji MZV z 25 II 1932.

<sup>280</sup> P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 224. Zob. J. Bariéty, *Der Tardieu-Plan zur Sanierung des Donauraums (Februar – Mai 1932)*, [w:] *Internationale Beziehungen in der Weltwirtschaftskrise 1929–1933*, hrsg. J. Becker, K. Hildebrand, München 1980, s. 378–379; Z. Sládek, *Integrační středoevropský plán A. Tardieu a československá a maďarská politika*, „Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity” 1978/1979, č. 25–26, s. 78–79; A. Gajanová, *op. cit.*, s. 294–296; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 224–225.

orzekły one, że jego celem jest zablokowanie ekspansji gospodarczej Niemiec na Bałkany. Z niektórych komentarzy przebijało wszak zaniepokojenie możliwością wyłączenia II Rzeczypospolitej z grona państw realizujących „plan Tardieu”, a także troska, aby nie przyniósł on uszczerbku jej interesom. Z prezentacją oficjalnej wykładni Beck nie spieszył się, korzystając z nieobecności Zaleskiego w Warszawie. Kiedy wreszcie 10 marca spotkał się z posłem ČSR, nie powiedział mu nic, czego ten nie wiedziałby już z enuncjacji prasowych. Mocniej tylko akcentował konieczność przyznania Polsce na obszarze Europy Środkowej praw gwarantowanych mocarstwom. Girsza wywnioskował, iż podsekretarz stanu w MSZ raczej nie wierzy w powodzenie czechosłowacko-francuskiego przedsięwzięcia<sup>281</sup>.

Trafność intuicyjnie postawionej diagnozy potwierdził niebawem szereg artykułów drukowanych na łamach półoficjalnych organów prasowych obozu belweberskiego: „Gazety Polskiej” i „Drogi”. Piętnowano w nich głównie niedocenienie przez Tardieu wkładu Polski w życie gospodarcze Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Girsza uznał to za przejaw typowego zachowania dyplomacji RP, polegającego na szybkim angażowaniu się w aktualne problemy, ze szkodą dla priorytetowych działań oraz rzeczywistych interesów państwa<sup>282</sup>.

Z perspektywy Poselstwa ČSR w Berlinie taktyka sterników polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej jawiła się zupełnie inaczej. Pamiętano wszak o wydanym 18 stycznia 1932 r. przez Hindenburga rozporządzeniu, pozwalającym na zastosowanie maksymalnej taryfy celnej w stosunku do państw, z którymi Republika Weimarska nie miała ważnego traktatu handlowego. Wprowadzenie *Obertarif* wobec Polski od 1 kwietnia 1932 r. rząd niemiecki ogłosił 14 marca. Stwierdzona wkrótce potem daleko idąca zbieżność poglądów Warszawy i Berlina na „plan Tardieu” pozwoliła jednak uniknąć zaostrzenia trwającej między nimi wojny celnej. Chvalkovský mógł zatem naocznie przekonać się, jak w *Auswärtiges Amt* broni się przed Francją interesów Polski i nazywa jej wykluczenie z sanacji stosunków gospodarczych w Europie Środkowej takim samym błędem, jak wyłączenie z udziału w niej Niemiec<sup>283</sup>.

<sup>281</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 23, V. Girsza do MZV 8 III 1932 (ZB č. 20, wysłana po 10 III 1932). Dla ambasadora RP w Paryżu było oczywiste, że „plan Tardieu” zrodził się z pragnienie likwidacji groźby *Anschlussu* – IPMS, A.12.P.28/1, k. 30–37. Zob. J. Bariéty, *op. cit.*, s. 381–382; P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 224, 228; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 126–129; A. Essen, *Polityka...*, s. 253–254; idem, *Polska...*, s. 252.

<sup>282</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 31, V. Girsza do MZV 23 III 1932 (ZB č. 27). Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 228–229; J. Krasuski, *op. cit.*, s. 441–443; A. Essen, *Polska...*, s. 252–253.

<sup>283</sup> AMZV, PZ – Berlin 1932, č. 11, F. Chvalkovský do MZV 18 III 1932 (ZB č. 10). Zaleski wyjawiał Osuskiemu, że podczas wizyty w gmachu przy Wilhelmstrasse 76 poseł RP w Berlinie mógł zapoznać się z raportami niektórych placówek dyplomatycznych Niemiec. Wynikało z nich, że „plan Tardieu” nie ma szans na urzeczywistnienie – *ibidem*, TD, č. 164/32, Š. Osuský do MZV 25 III 1932; IPMS, A.12.P.28/1,

Przeszło połowę parlamentarnego *exposé* ogłoszonego przez szefa dyplomacji ČSR 22 marca wypełniła analiza perspektyw współpracy państw środkowoeuropejskich. Słowo Polska nie padło w niej ani razu. Podczas dyskusji nad wystąpieniem tylko Antonín Hajn był ciekawy, dlaczego wśród pięciu państw pragnących poszukiwać „drogi do lepszej współpracy gospodarczej i handlowej” nie ma II Rzeczypospolitej. Domagał się również potwierdzenia autentyczności wywiadu udzielonego przez Beneša „Dziennikowi Poznańskiemu”. Przeczytał w nim bowiem, że pomiędzy Pragę a Warszawą nie ma żadnych kwestii spornych i nic nie wskazuje, aby w przyszłości mogły się pojawić. Cóż zatem – pytał – nie pozwala uczynić relacje polsko-czechosłowackie serdecznymi? Minister spraw zagranicznych ČSR oczywiście autoryzował zacytowaną przez polską gazetę opinię. Przypomniał, że nad Wisłą wytyka się zwykle Czechom postawę rusofilską, której hołdują zwłaszcza członkowie partii narodowych demokratów. Będąc jednym z nich – konkludował – poseł Hajn faktycznie może pomóc nam, „abyśmy od tych poprawnych, a przy tym przyjaznych i dobrych stosunków przeszli dalej do serdeczności, czego sobie sam szczerze życzę”<sup>284</sup>.

Pomimo ujawnionego podczas spotkania przedstawicieli mocarstw w Londynie (6–8 kwietnia 1932 r.) braku akceptacji „planu Tardieu” przez Niemcy, Włochy i Wielką Brytanię pozostawał on wykładnią środkowoeuropejskiej polityki Beneša. Za biegunowo odmienną koncepcją 9 kwietnia opowiadała się „Gazeta Polska”. W artykule wstępnym *Gospodarcza fasada narad londyńskich* jej komentator stwierdził: „Idea bloku preferencyjnego obejmującego państwa naddunajskie, Niemcy, Włochy i Polskę – jest niewątpliwie logiczniejsza”. Uważał też za wskazane podkreślić, że to dyplomacja niemiecka postulowała uznanie II Rzeczypospolitej za „nieodzowny człon” takiego porozumienia<sup>285</sup>. Oficjalne stanowisko Polski wobec „planu Tardieu” zawarto w *aide-mémoire* przedłożonym 8 maja 1932 r. mocarstwom uczestniczącym w londyńskich rokowaniach, a następnie także zainteresowanym państwom. Krofta zapewniał Grzybowskiemu, że nad Wełtawą spotkało się ono z uznaniem, ale mało prawdopodobne, aby mówił to szczerze. W dokumencie wszak dobitnie dano do zrozumienia, że Warszawa nie zgodzi się na ograniczenie swoich wpływów w basenie Dunaju i będzie próbowała storpedować projekt blo-

k. 131–133, A. Wysocki do A. Zaleskiego 16 III 1932; k. 20–23, A. Wysocki do A. Zaleskiego 24 III 1932; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 230–231. Zob. J. Krasuski, *op. cit.*, s. 438–441.

<sup>284</sup> IPMS, A.12.P.28/1, k. 97–98, W. Grzybowski do A. Zaleskiego 4 IV 1932. Por. E. Beneš, *Boj o mír...*, s. 620–652; J. Vozka, *op. cit.*, s. 111. Zob. J. Chmelař, *Tardieuův plán středoevropské spolupráce*, „Zahraniční politika” 1932, č. 3, s. 185–192.

<sup>285</sup> Cyt. za: J. Krasuski, *op. cit.*, s. 443. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 226–227; Z. Sládek, *Malá...*, s. 150–153; D. Moravcová, *op. cit.*, s. 129–130; A. Essen, *Polityka...*, s. 256–257; N. Iordache, *op. cit.*, s. 140–141.

ku środkowoeuropejskiego, jeśli nie zostanie do niego zaproszona. Spełnienie zaopowiedzi nie było konieczne. Na konferencji w Lozannie zapadła bowiem decyzja o udzieleniu Austrii pomocy finansowej. Debatę nad „planem Tardieu” postanowiono odroczyć, jak się okazało – *ad calendas Graecas*<sup>286</sup>.

Udowodnienie sformułowanej przez Beneša na forum parlamentu tezy o „przyjaznych i dobrych” relacjach pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie nastęrczałoby problemów, gdyby sprowadzały się one do kontaktów międzysztabowych. W pierwszej połowie 1932 r. odbyły się wszak aż dwie konferencje ewidencyjno-wywiadowcze w Pradze (7–11 stycznia i 2–5 lipca). Przepuszczalnie jeszcze jedno spotkanie zorganizowano jesienią w Warszawie. Przedmiotem ich były m.in. zagadnienia struktury, wyposażenia i zdolności mobilizacyjnych Reichswehry oraz organizacji przemysłu wojennego w Niemczech. W ograniczonym zakresie doszło również do wymiany pozyskanych nad Sprewą opracowań i dokumentów<sup>287</sup>.

Śmiałą koncepcję współdziałania obu armii przedstawił 17 lutego *attaché militaire* RP w Pradze zastępca naczelnika Sztabu Głównego sił zbrojnych ČSR Lev Prchala, przeświadczony o grożącym Polsce i Czechosłowacji niebezpieczeństwie ze strony Berlina. W jego obliczu – twierdził – „łatwo zapomni się o dzielących nas niejednokrotnie »głupstwach politycznych«; możemy jednak stanąć wobec smutnego faktu nieprzygotowania wojskowej kooperacji, ze wszystkimi ujemnymi następstwami improwizacji”. Postulował więc, aby kręgi wojskowe I Republiki i II Rzeczypospolitej podjęły próbę nakłonienia swych rządów do zacieśnienia więzi politycznych oraz stworzenia podstaw współpracy militarnej już w czasie pokoju. Niezależnie od tego – wnioskował – należy kontynuować kooperacją służb wywiadowczych, utrzymać aktualne zobowiązania w zakresie łączności, sprzyjać kontaktom osobistym oficerów obydwu armii, podjąć „cichą współpracę operacyjną” oraz rozwijać zainteresowanie żołnierzy sprawami sąsiada<sup>288</sup>. Uwadze ppłk. Czerwińskiego nie umknęło, że jego rozmówca często odwoływał się do argumentów, które wcześniej przytaczał szef Francuskiej Misji Wojskowej w Pradze, ale

<sup>286</sup> PDD 1931, s. 271–274, dok. 108, A. Zaleski do A. Wysockiego 2 V 1932; IPMS, A.12.P:28/1, k. 176–196, A. Zaleski do K. Skirmunta 2 V 1932; AAN, Poselstwo RP Belgrad, t. 6, k. 2–4, Wyciąg z raportu W. Grzybowskiego do A. Zaleskiego, przed 28 V 1932. Zob. P. S. Wandycz, *The Twilight...*, s. 227–229; N. Iordache, *op. cit.*, s. 137–140; Z. Sládek, *Malá...*, s. 153–154; A. Essen, *Polityka...*, s. 258–259.

<sup>287</sup> Kierownik referatu „Niemcy” Oddziału II SG WP mjr Józef Skrzydlewski określił atmosferę pierwszej konferencji jako bardzo dobrą, a gościnność gospodarzy uznał za „niezwykle serdeczną, wprost męczącą” – H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 113–114, 117–118; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 340–342.

<sup>288</sup> PDD 1932, s. 96–99, dok. 41, Ppłk A. Czerwiński do gen. J. Gąsiorowskiego 18 II 1932. Kilka tygodni wcześniej gen. Prchala próbował zainteresować swymi przemyśleniami konsula RP w Użhorodzie Michała Świerżbińskiego – *ibidem*, s. 18–19, dok. 7, Ppłk A. Czerwiński do ppłk. T. Pełczyńskiego 11 I 1932. Zob. H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 114–115; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 316–317; M. Leczyk, *Polska...*, s. 221.

skłonny był raczej uznać ofertę za próbny balon Beneša. Ewentualność taką zapewne także rozważali jego zwierzchnicy w Warszawie, gdyż zalecili wstrzeźliwość w okazywaniu chęci podtrzymaniu dialogu. Dlatego też dopiero 6 kwietnia doszło do kolejnego spotkania.

W myśl otrzymanych instrukcji *attaché militaire* RP uchylił się od dyskusji na temat koordynacji planów operacyjnych na wypadek wojny Polski lub Czechosłowacji z Niemcami. Gdy zaś gen. Prchala zasugerował konieczność przejścia przez polskie czynniki wojskowe inicjatywy w dążeniach do skrócenia dystansu pomiędzy Pragą a Warszawą, replikował, iż jego zwierzchnikom nie są znane przykłady respektowania przez władze ČSR interesów własnych sił zbrojnych. Świadczy o tym chociażby utrudnianie rozwoju komunikacji z Polską oraz tolerowanie na swoim terytorium organizacji ukraińskich, prowadzących (przy wsparciu Reichswehry) akcję wymierzoną w integralność II Rzeczypospolitej. Gen. Prchala przyznał, że nad Wełtawą wojsko „nie spotyka się z odpowiednim zrozumieniem jego politycznych interesów. Jest to system ministra Beneša, który w dziedzinie zagranicznej uparcie idzie po swojej linii, nie zawsze rozumiałej dla wojska. (...) Trudności polityczne istnieją, nie należy się jednak tym zrażać i od nich całkowicie uzależniać współpracy wojskowej. Polityka może ulegać zmianom, natomiast wspólność polsko-czechosłowackich interesów wojskowych pozostaje elementem stałym”<sup>289</sup>. Zważywszy na priorytety polityki zagranicznej Polski szanse na znalezienie w Pałacu Saskim zwolenników takiego toku rozumowania były minimalne<sup>290</sup>.

Wytyczne, jakie prezes FIDAC gen. Roman Górecki otrzymał z MSZ przed podróżą do Pragi (2–3 grudnia 1932 r.), przewidywały jedynie wyjaśnienia gospodarzom zastrzeżeń wobec ich polityki. Program wizyty przewidywał wprawdzie audiencje u prezydenta i premiera ČSR, lecz upłynęły one (podobnie jak rozmowa z Kroftą) na wymianie uprzejmości. Spotkania z reprezentantami korpusu generalnego dowiodły zaś w równym stopniu ich dobrej woli, co politycznej indolencji. Talentami dyplomatycznymi błysnął za to gen. Górecki doradzając, by czeskie elity wreszcie pogodziły się z dominacją Polski w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>291</sup>.

<sup>289</sup> PDD 1932, s. 217–222, dok. 86, Ppłk A. Czerwiński do gen. J. Gąsiorowskiego 8 IV 1932. Zob. T. Schramm, *op. cit.*, s. 178–179; H. Bułhak, *Z dziejów...*, s. 115–117; P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 317–318; M. Leczyk, *Polska...*, s. 222–224. Por. ADAP, Serie B, Bd. 21, s. 435–437, dok. 202, H. A. von Moltke do AA 7 XII 1932.

<sup>290</sup> W ostatnich dniach grudnia 1931 r. Piłsudski ustalił z Beckiem listę „zaległych” spraw, które winny zostać sukcesywnie uporządkowane. Jedną z nich był Śląsk Cieszyński. W tej kwestii – wspominał ówczesny podsekretarz stanu w MSZ – „nastąpić mogą poważne decyzje jedynie w razie wielkiego wstrząsu. (...) W stosunku do Pragi będzie zdecydowanie stawiana zasada, że nie ma odprężenia politycznego między Pragą a Warszawą bez polepszenia losu Polaków na Zaolziu” – *Polska polityka...*, s. 54–55.

<sup>291</sup> M. Jabłonowski, *Relacja gen. Romana Góreckiego z podróży do Pragi w grudniu 1932 r.*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1987, s. 181–199.

Podczas narad kadry kierowniczej MZV w 1932 r. problemy polsko-czechosłowackie omawiano tylko sporadycznie, zwykle po otrzymaniu ostrzegawczych sygnałów od Girsy lub interwencjach posła RP w Pradze. W przeciwieństwie do lat ubiegłych Krofta nie poświęcał już tak wiele czasu na roztrząsanie nieprzychylnych I Republice głosów polskiej prasy<sup>292</sup>. Za symptomatyczne wypadu więc uznać omówienie przez niego protestu Grzybowskiego, który wywołał artykuł Wojty Beneša *Der kranke Diktator* opublikowany w liberalnym dzienniku „Prager Tageblatt”. Informował on, iż Piłsudski „choruje, cierpi na urojenia i nie wykonuje obowiązków”. Zastępca szefa dyplomacji ČSR uznał, że jeśli to nieprawda, Warszawa powinna przysłać sprostowanie. Ochrona prawna – dowodził – przysługuje wyłącznie głowie państwa, Marszałek już nią nie jest, pełni jedynie funkcję ministra<sup>293</sup>.

Do skarg na antypolską działalność Ukraińców na Rusi Podkarpackiej, prowadzoną za przyzwoleniem administracji czechosłowackiej, Krofta nie zamierzał przywiązywać większej wagi. Wiedział bowiem o wzmożonym zainteresowaniu dyplomacji RP statusem prawnym i sytuacją społeczno-polityczną tej prowincji. Docierały do niego też informacje o żywnionych nad Wisłą i Wilią nadziejach na przyłączenie jej do Węgier. Kontakty ukraińskich obywateli ČSR z rodakami zamieszkującymi Galicję Wschodnią polecił przedstawiać jako bliźniaczo podobne do tych, które utrzymywali Polacy z ziomkami żyjącymi na Zaolziu<sup>294</sup>. Zarazem sprzeciwiał się zwołaniu polsko-czeskiej konferencji porozumiewawczej, o co wnioskował (przy aprobachie dyplomacji RP) Międzypartyjny Komitet Polskich Stronnictw. Poseł ČSR wykluczał zwłaszcza możliwość spełnienia polskich postulatów oświatowych, uzasadniając to niechęcią Warszawy do dyskusji na temat szkolnictwa czeskiego na Wołyniu<sup>295</sup>.

Na początku czerwca Krofta udał się na zaproszenie Polskiej Akademii Umiejętności do Krakowa, gdzie wygłosił wykład poświęcony historii stosunków polsko-czeskich. Starł się w nim m.in. wytłumaczyć powody, dla których

<sup>292</sup> Na bieżąco rejestrowało je Poselstwo ČSR w Warszawie (przy wydatnej pomocy Kazimierza Kierskiego). Ze szczególną uwagą śledzono publicystykę Mariana Zdziechowskiego, Władysława Studnickiego i Stanisława Mackiewicza – AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 45, V. Girsy do MZV 9 V 1932 (ZB č. 38); č. 99, V. Girsy do MZV 19 XII 1932 (ZB č. 77).

<sup>293</sup> *Ibidem*, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 25 II 1932; J. Dejmek, *Korespondence Kamila Krofity s Eduardem Benešem*, č. 2, (1927–1938), „Sborník Archivních Prací” 1998, č. 2, s. 187–190, dok. 116, K. Krofta do E. Beneša 29 II 1932.

<sup>294</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 28 IV 1932; *ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 12, V. Girsy do MZV 26 I 1932 (ZB č. 11); č. 32, V. Girsy do MZV 18 III 1932 (ZB č. 22. Por. W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” 1948, s. 99–100.

<sup>295</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 28 IV 1932. Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 74–78; D. Miszewski, *op. cit.*, s. 184–189.

I Republika nie mogła zrezygnować z posiadania Śląska Cieszyńskiego. Przyznał, że decyzja o jego podziale nie satysfakcjonuje ani Polski, ani Czechosłowacji. Byłoby jednak grzechem – twierdził – wznawiać spór, ponieważ we wspólnym interesie Pragi i Warszawy leży obrona nienaruszalności ładu pokojowego. Wzmocniło to jeszcze polityczny wymiar wizyty, na czym zresztą zależało jej organizatorom. W pamięci czeskiego gościa szczególnie zapisała się rozmowa z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim, podczas której usłyszał, iż z powodu wzrostu bojowych nastrojów nad Sprewą „Polska i Czechosłowacja muszą trzymać się razem”. Jeśli bowiem Niemcy wywołają wojnę, Węgry z pewnością przyjdą im w sukurs. Zestawiona przez Kroftę po powrocie nad Wełtawę lista problemów utrudniających ułożenie przyjaznych stosunków między II Rzeczpospolitą a I Republiką wcale jednak nie była krótsza od wcześniej sporządzanych. Znalazł się na niej nawet opublikowany właśnie w Polsce fragment dzienników lorda D’Abernona z 1920 r., zawierający wyraziste opinie wygłoszone w kulminacyjnej fazie wojny polsko-bolszewickiej przez Tomáša Garrigue Masaryka<sup>296</sup>.

Zdaniem Girsy elity obozu belwederskiego nadal nie pragnęły szczerego porozumienia z Czechosłowacją. Czerpały za to satysfakcję z pogorszenia się jej sytuacji międzynarodowej oraz rozdzźwięków w łonie Małej Ententy. Nie przestały przy tym podejrzewać Pragi o snucie antypolskich intryg. Pocieszający dla posła ČSR był jedynie fakt uświadomienia sobie przez przeważającą większość społeczeństwa II Rzeczypospolitej wartości dobrych kontaktów z południowym sąsiadem. Z pewnością wyjdzie to na jaw – wyrokował – „gdy władzę w Polsce naprawdę przejmie polski naród”<sup>297</sup>.

Do złożonej przez Polskę pod koniec czerwca 1932 r. państwowi Małej Ententy oferty wznowienia kooperacji na gruncie Genewy w celu zneutralizowania ewentualnych projektów zmiany procedury rozpatrywania petycji mniejszości narodowych Beneš odniósł się dość sceptycznie. Licząc się z możliwością wniesienia przez Niemcy nowych poprawek podczas sesji XIII Zgromadzenia Ligi Narodów, opowiedział się jedynie za zwróceniem uwagi na niestosowność wywoływania dyskusji na tym forum w sytuacji, gdy nadzór nad wykonaniem traktatów mniejszościowych należy wyłącznie do Rady Ligi Narodów<sup>298</sup>. Nie udzielił wsparcia Zaleskiemu, gdy ten poddawał pod rozagę członków Zgromadzenia Ligi Narodów propozy-

<sup>296</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 14 VI 1932. Zob. [E.] D’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 26–27. Por. J. Kozeński, *Rokowania polsko-czechosłowackie na tle niebezpieczeństwa niemieckiego w latach 1932–1933*, „Przegląd Zachodni” 1962, z. 2, s. 256.

<sup>297</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 52.

<sup>298</sup> PDD 1932, s. 388–389, dok. 166, T. Gwiazdoski do A. Zaleskiego 27 VI 1932. Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 111–112. Zob. E. Makowski, *op. cit.*, 77–78.

cję zapewnienia wszystkim mniejszościom międzynarodowych gwarancji prawnych. Dopiero w ostatnich dniach listopada, gdy kwestia *Gleichberechtigung* była już przesądzona, szef dyplomacji ČSR „głośno i wyraźnie” opowiedział się za generalizacją zobowiązań mniejszościowych<sup>299</sup>.

Polecając 14 września kierownikom placówek zagranicznych poinformować władze państw, przy których byli akredytowani, o zamiarze ubiegania się I Republiki o niestałe miejsce w Radzie Ligi Narodów Beneš oczekiwał, że zdołają oni uzyskać deklarację oddania na nią głosu. Pozytywna odpowiedź z Warszawy nadeszła już następnego dnia. Uważając wybór ČSR za przesądzony Zaleski sam prosił o poparcie kandydatury Polski<sup>300</sup>. Beneš osobiście obiecał to ministrowi spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej nad Lemanem. Przeprowadzone 3 października wybory przyniosły obu państwom sukces: na Czechosłowację oddano 46, a na Polskę 48 głosów<sup>301</sup>. Chociaż nie sposób było ustalić, kto głosował przeciw, niektóre z warszawskich dzienników dwa dni później doniosły o złamaniu przez Beneša słowa danego Zaleskiemu. Girsza natychmiast interweniował na Wierzbowej domagając się ukrócenia aktów zniesławiania swego zwierzchnika, lecz nie od razu przyniosło to pożądaną skuteczną. Poseł ČSR uznał to za przejaw mentalności typowej dla kół bliższych *régime'owi* sanacyjnemu. „Czechosłowacja – konstatował – jak wiadomo, też nie dostała wszystkich głosów, a jednak nie znalazł się u nas człowiek aż tak nieprzyzwyczajony, który oskarżyłby ministra Zaleskiego o nielojalność”<sup>302</sup>.

W chwili gdy Girsza pisał te słowa, w MZV czytano jego wcześniejszy raport dotyczący przyspieszonej ewolucji nastawienia obozu belwederskiego do Pragi. Przyczyną jej upatrywał ponownie w sukcesywnej zmianie stosunku Piłsudskiego do I Republiki. Za dowód służyła mu przede wszystkim odpowiedź Marszałka na kondolencje przesłane przez ministra obrony narodowej ČSR po katastrofie lotniczej pod Cierlickiem, w której 11 września 1932 r. zginęli por. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura<sup>303</sup>. „Zwolennicy Piłsudskiego – utrzymywał – nie mogli tego nie zauważyć, a przypuszczam nawet, że otrzymali też od samego Marszałka jakiś znak,

<sup>299</sup> PDD 1932, s. 689 – 693, dok. 302, E. Raczyński do J. Becka 3 XII 1932; E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1976, s. 64. Zob. W. Michowicz, *Walka...*, s. 22–23.

<sup>300</sup> AMZV, TO, č. 423–450/32, Okólnik E. Beneša z 14 IX 1932; *ibidem*, TD, č. 412/32, J. Smutný do MZV 15 IX 1932. Szef dyplomacji RP zaliczył Czechosłowację do grupy 26 państw, których decyzji nie był pewien – PDD 1932, s. 329–333, dok. 136, A. Zaleski do P. Jurjewicza 6 VI 1932.

<sup>301</sup> *Ibidem*, s. 645–648, dok. 283, Przegląd Informacyjny „Polska a Zagranica”, 8 XI 1932 (fragment).

<sup>302</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 76, V. Girsza do MZV 8 X 1932 (ZB č. 62); č. 78, V. Girsza do MZV 14 X 1932 (ZB č. 63).

<sup>303</sup> O depezy Piłsudskiego do Karela Viškovskiego informowała polska prasa. Treść jej nie została jednak upubliczniona – W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, s. 277. Zob. AMZV PZ – Varšava 1932, č. 74, č. 75, V. Girsza do MZV 1 X 1932 (ZB č. 61).

jednakże tak jak ongiś wyolbrzymiali jego animozje wobec nas, tak obecnie przesadzają z przychylnością”<sup>304</sup>.

Natarczywe wezwania do zawarcia sojuszu polsko-czechosłowackiego, pojawiające się coraz częściej w komentarzach prasowych i wypowiedziach dygnitarzy, skłoniły Girsę do sporządzenia hipotetycznego bilansu zysków i strat, jakie przyniosłby on Pradze i Warszawie. Wynikało z niego, że beneficjentem aliansu byłyby wyłącznie II Rzeczpospolita, podczas gdy I Republika zapłaciłaby za niego bardzo wysoką cenę. Znacznemu pogorszeniu uległaby bowiem jej sytuacja geopolityczna. Poważnie ograniczona zostałaby też swoboda manewru na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w przypadku konfliktu polsko-niemieckiego. Zważywszy na to, że żadnemu z mniejszych państw nie udało się ułożyć partnerskich relacji z Polską, prawdopodobnie starałaby się także w związku z Czechosłowacją zająć pozycję hegemonu. Żądałaby od niej również ponoszenia większych niż dotąd ofiar na polu gospodarczym. W przeciwieństwie do I Republiki – przypominał Girsę – II Rzeczpospolita nie jest państwem demokratycznym, panuje tam ukryta dyktatura. Trudno sobie wyobrazić rokowania pomiędzy piłsudczykami a zasiadającymi w rządzie ČSR socjalistami, ludowcami lub narodowymi demokratami, reprezentującymi przecież te same nurty polityczne, co ugrupowania zepchnięte nad Wisłą do opozycji<sup>305</sup>.

Po lekturze raportu posła ČSR w Warszawie oraz części praskich dzienników Krofta zawiadomił 19 października podwładnych o nasileniu się po obu stronach Olszy dążeń do porozumienia polsko-czechosłowackiego. Niepokoiła go tylko obojętność Warszawy wobec starań o zrównoważenie bilansu handlowego Pragi<sup>306</sup>. Tymczasem Girsę postanowił podzielić się z przedstawicielami opozycji antysanacyjnej swoimi spostrzeżeniami odnośnie ewolucji poglądów Piłsudskiego. Uświadomili mu oni, że gruntownie się myli: Marszałek bowiem nie jest zdolny do „jakiegokolwiek rozwoju lub zmiany przekonań. Zawsze był i jest arystokratą, któ-

<sup>304</sup> *Ibidem*, PZ – Varšava 1932, č. 74. „Piłsudski – stwierdzał czeski publicysta – jest przede wszystkim żołnierzem. Nie politykiem. Bliższy jest więc Horthyemu niż Mussoliniemu czy też Leninowi. (...) W roli teoretyka dyktator Polski nigdy nie czuł się pewnie. Pod względem ideowym Piłsudski jest absolutnym prymitywem. O jego światopoglądzie w ogóle nie da się nic powiedzieć” – J. Vozka, *op. cit.*, s. 25–26.

<sup>305</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 74. Por. J. Kozeński, *Rokowania...*, s. 256–257.

<sup>306</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl. 1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 19 X 1932. Prasa litewska informowała natomiast, że nad Wełtawą narasta nieufność wobec Polski, obficie przy tym cytując publikację Vozki – *ibidem*, PZ – Kaunas 1933, č. 16, M. Niederle do MZV 5 I 1933 (PPZ za X – XII 1932). W konkluzji jej można było przeczytać: „Przyszłość Polski w coraz większym stopniu spowija całun niepewności i beznadziei. Z jednej strony rysuje się przed nią niebezpieczeństwo silnych wstrząsów społecznych, z drugiej zaś groźba zamętu wojennego, w którą wpechnie ją bezwład własnego imperializmu. Współczesna Polska stoi w obliczu swego czwartego, ostatniego rozbioru. Dopiero po nim powstanie postulowana przez Wilsona Polska jednolita etnograficznie, której istnienie będzie w harmonii z zasadą samostanowienia narodów” – J. Vozka, *op. cit.*, s. 115. Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 103.

ry brzydzi się demokracją i nienawidzi jej tak samo, jak polski szlachcic brzydził się chłopem. Tak jak nienawidzi on Francji, tak samo was nienawidzi, gdyż jesteście narodem wychowanym w duchu humanizmu Masaryka i demokracji. Nie róbcie więc sobie żadnych iluzji. Ten człowiek organicznie nie jest zdolny się zmienić”<sup>307</sup>.

Niepodobna rozstrzygnąć, czy relacja posła ČSR była autentyczna, czy też powstała w celu uwiarygodnienia korekty dopiero co postawionej przez niego diagnozy. Jej nowa wersja brzmiała dobitnie: „O żadnej poprawie i rzeczywistym pogłębieniu naszych relacji z obecnym rządem nie ma co w ogóle myśleć. Będzie dobrze, jeśli zdołamy utrzymać formalnie poprawne stosunki”. Bez nadmiernego optymizmu Girsza myślał także o kontaktach pomiędzy Pragą a Warszawą po obaleniu *régime'u* sanacyjnego. Zakładał bowiem, że bliscy Czechom pod względem ideowym i mentalnym ludowcy nie będą w stanie sami sformować gabinetu. Znajdą się w nim zapewne także narodowi demokraci oraz socjaliści. Pierwsi – ostrzegał – pragną zawrzeć z I Republiką alians podobny do tego, jaki Polska ma od dawna z Rumunią. Drugi – przyznawał – nie są co prawda tak negatywnie nastawieni do Pragi, jak piłsudczycy, lecz „za szczerych przyjaciół Czechosłowacji bym ich nie uważał. To całkiem coś innego niż nasza partia socjaldemokratyczna”. Stawiając tak dalekosiężne prognozy dyplomata ČSR nie zapominał, że znacznie łatwiej jest snuć plany obalenia Piłsudskiego, niż tego dokonać<sup>308</sup>.

## 8. Zmiana na stanowisku szefa dyplomacji RP

U progu trzeciej dekady października 1932 r. Girsza zawiadomił Pragę o całkowitej izolacji Zaleskiego w MSZ i przejęciu jego kierownictwa przez Becka i Schaetzla. Obydwu zaliczył do kategorii „ludzi nieodpowiedzialnych, którzy nie cofną się przed niczym i są zdolni do wszystkiego”. Posądzał ich zresztą nie tylko o torpedowanie pokojowej polityki zwierzchnika, lecz również o zamiar wprowadzenia Polski „na orbitę Włoch, Turcji, Węgier i Bułgarii”. Wyłącznie bliżej niesprecyzowanym „wpływem międzynarodowym” przypisywał przeforsowanie przez Zaleskiego paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim i utrzymanie aliansów z Francją oraz Rumunią. Upierał się, iż dokonał on tego wbrew woli Piłsudskiego i „pułkowników”, za to przy aprobacie opozycji, czyli „przeważającej większości narodu”<sup>309</sup>.

<sup>307</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83.

<sup>308</sup> *Ibidem.* „Przyspieszenie jakiejś bardziej zdecydowanej zmiany naszego stosunku do Czechosłowacji – argumentował wtenczas poseł RP w Pradze – nie byłoby dostatecznie uzasadnione już choćby dlatego, że, mówiąc dosadnie, w tej chwili »nie ma z kim gadać«. Ani Masaryka ani Beneša nie możemy jeszcze uważać za dostatecznie przekonanych. Ci, którzy są przekonani o konieczności zbliżenia do Polski, reprezentują jeszcze w tej chwili zbyt mało” – PDD 1932, s. 621–624, dok. 270, W. Grzybowski do T. Schaetzla 25 X 1932.

<sup>309</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83. Por. J. Kozeński, *Rokowania...*, s. 257.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej (2 listopada 1932 r.) była jednak dla Pragi sporym zaskoczeniem. Najwyraźniej Girsza uświadził jej czujność bezustannymi zapowiedziami dymisji Zaleskiego. Powierzenie płk. Beckowi steru dyplomacji RP nie stało się jednak przedmiotem dyskusji kadry kierowniczej MZV. Krofta skwitował fakt stwierdzeniem, iż przypuszczalnie Polska zamierza stosować w swej polityce zagranicznej metody bardziej radykalne. Nie wykluczył również możliwości zakończenia w nieodległym terminie misji Grzybowskiemu w Pradze<sup>310</sup>. Na głębszą refleksję zdobył się jedynie Girsza, próbując odgadnąć, czym dla polskiej dyplomacji będzie zmiana warty na Wierzbowej.

W ocenie posła ČSR Zaleski *de facto* przestał sprawować urząd ministra po objęciu przez Becka stanowiska podsekretarza stanu w MSZ. Stopniowo tracił możliwość korzystania z przysługujących mu uprawnień, aż w końcu pełnił już tylko funkcję „delegata przy Lidze Narodów i przedstawiciela Polski w pozostałych rokowania międzynarodowych”. Pomimo to Girsza uznał ogólny bilans ministerium Zaleskiego za dodatni. Podkreślił, że nawet opozycja sanacyjna, uważająca ministra za lojalnego i oddanego współpracownika Marszałka, zawsze popierała jego politykę zapewniającą II Rzeczypospolitej względny spokój i bezpieczeństwo. Jego zasługą było zwłaszcza oddalenie realizacji fantastycznych planów Piłsudskiego wobec Ukrainy, Litwy oraz Prus Wschodnich. Nie był on wprawdzie nigdy specjalnym przyjacielem Czechosłowacji, ale i w tym przypadku przedkładał rację stanu ponad swe osobiste sympatie. „Na gruncie międzynarodowym – konstatował poseł ČSR – minister Zaleski nie uchodził może za szczególnego geniusza, ale z pewnością cieszył się opinią człowieka uczciwego, miłującego pokój, który nawet swym zachowaniem, odznaczającym się osobliwym spokojem, ba – nawet pewną ospałością, dawał gwarancję, że nie jest amatorem gwałtownych czynów i że potrafi się ich wystrzegać także w polityce, ceniono to tym bardziej, ponieważ wśród Polaków nie jest to cecha pospolita”<sup>311</sup>.

Od początku Girsza nie wierzył w prawdziwość podanych w oficjalnym komunikacie przyczyn dymisji szefa dyplomacji RP. Przyznawał, że jego kondycja zdrowotna pozostawia wiele do życzenia, co zważywszy na tryb życia nikogo nie powinno

<sup>310</sup> AMZV, KA, kr. 7, sl.1932, Protokół konferencji kierowników sekcji MZV z 3 XI 1932. Por. J. Laroche, *op. cit.*, s. 115; J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady*, Warszawa 1939, s. 37. Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 130–133; M. Kornat, *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005, s. 98–99.

<sup>311</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 89. Por. J. Kozeński, *Rokowania...*, s. 258–259. Zob. NA (PRO), FO 414/31, N 6457/1472/55, W. Erskine do J. Simona 9 XI 1932; J. Łaptos, *op. cit.*, s. 216–217, dok. 199, J. Laroche do E. Herriota 3 XI 1932; s. 223–224, dok. 204, J. Laroche do J. Paul-Boncoura 19 I 1933; *Polska polityka...*, s. 63–64; A. Wysocki, *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, BZNiO, sygn. 12477/II, t. 2, s. 228–229; W. Günther, *op. cit.*, s. 133; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 256–257.

dziwić<sup>312</sup>. Skoro jednak – argumentował – nie zrezygnował on z ministerialnej teki podczas ciężkiej choroby w 1927 r., to motywy jej oddania teraz musiały być zgoła odmienne. Skłonny był wiązać je z osobą Becka i zaprowadzonymi przez niego w resorcie porządkami<sup>313</sup>.

Na początku grudnia poseł I Republiki dysponował już informacjami o szykach, jakich Zaleski doświadczać miał ze strony swego zastępcy: o pozbawieniu prawa dysponowania funduszami MSZ, redukcji wydatków na podróże zagraniczne, usunięciu z zajmowanych stanowisk kilku jego zaufanych urzędników. Cierpliwość szefa dyplomacji RP wyczerpała się, gdy po powrocie z sesji XIII Zgromadzenia Ligi Narodów stwierdził włamanie do własnego biurka na Wierzbowej oraz kradzież prywatnych listów otrzymanych od współpracowników, pełniących misje za granicą. Niezwłocznie udał się do Belwederu i zagroził dymisją. Ku jego zaskoczeniu została ona przyjęta. Przeprowadzonej w gabinecie Zaleskiego rewizji Girsza nie nadał rangi nadzwyczajnego wydarzenia. Wiedział bowiem o podobnych przypadkach w sejmie. Twierdził nawet, że w administracji system szpiegowania podwładnych upowszechnił się do tego stopnia, iż panuje w niej atmosfera niepewności i strachu. Szczególnie dotkliwie – ubolewał – daje się to odczuć w MSZ. Z pracującymi tam urzędnikami obecnie „nie sposób mówić o czymś innym niż o pogodzie, teatrze i podobnych błahostkach”<sup>314</sup>.

Odwołanie Zaleskiego – wyrokował poseł ČSR – będzie dla Polski wielką stratą, tym dotkliwszą, jeśli wziąć pod uwagę, kto został jego następcą. W ślad za swymi informatorami charakteryzował Becka lapidarnie: „to łajdak, lecz bardzo niebezpieczny”<sup>315</sup>. Nie spodziewał się jednak w dyplomacji RP „kardynalnego zwrotu”, raczej pewnej zmiany taktyki. Istniejące uwarunkowania międzynarodowe – uzasadniał – wykluczają możliwość prowadzenie przez Warszawę polityki odmiennej od dotychczasowej<sup>316</sup>.

<sup>312</sup> Z przyganą poseł ČSR pisał o awersji Zaleskiego do sportu, a nawet spacerów, co sprawiło, że w stonkowo młodym wieku stał się on ociężały i niebezpiecznie otyły – AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 89.

<sup>313</sup> *Ibidem*. Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 130–133, 135–145.

<sup>314</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 95, V. Girsza do MZV 7 XII 1932 (ZB č. 74). Por. K. J. Zamorski, *op. cit.*, s. 224; J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932–1938*, Warszawa 1965, s. 117.

<sup>315</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 83. Inteligencję i walory moralne Szembeka, mianowanego właśnie podsekretarzem stanu w MSZ, poseł ČSR uznał za odwrotnie proporcjonalne do wagi jego ciała – *ibidem*, č. 89. Por. M. Łubieński, *op. cit.*, s. 98–108.

<sup>316</sup> AMZV, PZ – Varšava 1932, č. 89; č. 101, V. Girsza do MZV 19 I 1933 (PPZ za X – XII 1932). Mniejszy optymizm pod tym względem – referował poseł ČSR – wykazywała prasa związana z narodową demokracją. Organ prasowy PPS stwierdzał z kolei, że poglądy Becka na politykę zagraniczną Polski nie są znane, on sam zaś powszechnie uchodzi za zwolennika faszystów – *ibidem*, č. 90, V. Girsza do MZV 14 XI 1932 (ZB č. 69). Zob. P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim...*, s. 146–147; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 314–315; Z. Wroniak, *op. cit.*, s. 188–189; M. Kornat, *op. cit.*, s. 100–101; Ł. Chimiak, *Dymisja ministra Augusta Zaleskiego w świetle raportów bułgarskiego MSZ*, „Przegląd Historyczny” 2009, z. 4, s. 797–799.

Szef dyplomacji ČSR pragnął sam wyrobić sobie opinię o nowym ministrze spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Dlatego spotkał się z nim nieoficjalnie 24 listopada 1932 r. w Genewie. Nie omieszkał potem zanotować, że Beckowi również zależało na nawiązaniu z nim osobistego kontaktu<sup>317</sup>. Rozmowa rozpoczęła się od przeglądu najważniejszych spraw międzynarodowych. Beneš zgodził się ze stwierdzeniem polskiego polityka dotyczącym odradzania się w Europie tendencji wielkomocarstwowych, które urzeczywistnić się mogą wyłącznie kosztem mniejszych państw. Uznał jednak za konieczne dodać, iż przejawiają się one głównie w działaniach Italii, wspieranych oczywiście przez Berlin. Znakomicie odnalazł się również w roli mentora, wprowadzającego mniej doświadczonego kolegę w arkan wielkiej polityki. Próbował także sprowokować go do wynurzeń odnośnie przyszłości pomorskiego „korytarza”. Usłyszał jedynie zapowiedź srogiego zawodu, jaki czeka zwolenników rewizji klauzul terytorialnych traktatu wersalskiego. Chętnie natomiast Beck wdał się w dyskusję na temat generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Obszernie też omówił rumuński aspekt negocjacji w sprawie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Czeski polityk nie mógł powstrzymać się od wtrącenia, że on sam zawsze doradzał Bukaresztowi zawarcie z Moskwą porozumienia. W końcu zapytał szefa dyplomacji RP o stosunki polsko-czechosłowackie i... nie czekając na odpowiedź oznajmił, iż można je uznać za w pełni normalne, choć pomiędzy Pragę a Warszawą nie doszło jeszcze do zadziergnięcia wszystkich pożądanych więzi. Beck nie polemizował z tak ogólną tezą. Prosił jedynie o udzielenie pomocy Szembekowi, gdy przybędzie on z misją nad Wełtawę. Oczywiście Beneš solennie mu to obiecał.

Beck zrobił na ministrze spraw zagranicznych Czechosłowacji wrażenie człowieka „w gruncie rzeczy inteligentnego, choć bardziej rutynowanego niż wybitnego”, skłonnego tylko w części wyjawić swe myśli. Obserwując jednak dużą zdolność nawiązywania przez niego osobistych relacji, Beneš przypuszczał, że będzie łatwiejszym partnerem we współpracy niż małowówny, niedostępny i ostrożny Zaleski. Zdymisjonowany szef dyplomacji RP wydawał mu się jednak, w porównaniu ze swoim następcą, bardziej rygorystyczny i solidny<sup>318</sup>.

<sup>317</sup> Wiosną 1932 r. poseł RP w Pradze bezskutecznie sondował możliwość złożenia przez Becka wizyty nad Wełtawą – PDD 1932, s. 313–314, dok. 125, W. Grzybowski do J. Becka 20 V 1932.

<sup>318</sup> AMZV, PZ – Ženěva 1932, č. 65, Notatka z rozmowy E. Beneša z J. Beckiem, 26 XI 1932. Por. J. Dejmeš, *Pokus o československo-polské sblížení počátkem třicátých let a jeho nezdár (1932–1934)*, „Moderní dějiny” 1996, s. 197–198.



## ZAKOŃCZENIE

W koncepcji czechosłowackiej polityki zagranicznej, która wykrystalizowała się w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w., II Rzeczpospolita zajmowała ważne, choć z pewnością nie pierwszoplanowe miejsce. Wynikało to przede wszystkim z oceny jej sytuacji geopolitycznej. Rozciągające się na północny wschód od wspólnej (blisko tysięckilometrowej) granicy państwo było największym i najludniejszym w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego kształt terytorialny był wynikiem nie tylko zabiegów dyplomatycznych, ale również walki zbrojnej prowadzonej z większością sąsiadów. Najwięksi spośród nich, Niemcy i Związek Sowiecki, wcale nie zamierzali pogodzić się z utratą prowincji, którymi w przeszłości władali lub uważali za im przynależne. Pokażny odsetek mieszkańców wschodnich i zachodnich województw II Rzeczypospolitej nastawiony był zresztą wrogo lub co najmniej niechętnie do jej gospodarzy. W oczach czeskich elit politycznych Polska jawiła się więc jako skazana na porażkę. Termin jej oddalały jedynie ograniczenia militarne i powinności ekonomiczne nałożone na Republikę Weimarską przez traktat wersalski oraz chaos społeczno-gospodarczy trawiący „ojczyznę światowego proletariatu”. Nawet najbardziej pomyślne dla Warszawy prognozy nie przewidywały jednak, że stan taki będzie trwał w nieskończoność. W połowie dekady o potrzebie dokonania istotnej korekty podstaw ładu pokojowego na Starym Kontynencie głośno rozprawiano już nie tylko w stolicach państw rewizjonistycznych, ale również nad Tamizą i Sekwaną.

Czechosłowacja rywalizowała z Polską o status głównego partnera Francji i Wielkiej Brytanii w Europie Środkowo-Wschodniej. Wydawał się on bowiem zarówno gwarancją bezpieczeństwa, jak i rękojmią politycznego i gospodarczego przywództwa w regionie. Wszak to zasadnicza sprzeczność polskich i czeskich planów jego organizacji, a nie dramatyczny (głównie dla lokalnych społeczności) konflikt o przynależność Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, przesądziła o antagonizmie Pragi i Warszawy. Przerzucaniu mostów pomiędzy nimi nie sprzyjały również historyczne zaszczości sięgające swymi korzeniami okresu koegzystencji trzech poratymczych narodów w ramach monarchii habsburskiej. Do stworzonych wówczas nad Wełtawą stereotypów Polski i Polaków równie skwapliwie odwoływano się

w czasach I Republiki. Predylekcję do tego wykazywali nawet ludzie nauki sprawujący najwyższe urzędy państwowe. Funkcjonujące w kręgach oficjalnych i opiniotwórczych ČSR przeświadczenie o zapóźnieniu cywilizacyjnym II Rzeczypospolitej nie było jednak pozbawione podstaw.

Przewrót majowy stanowił dla Pragi zaskoczenie. Dowodziło to słabego rozpoznania polskich realiów przez ówczesnego posła ČSR w Warszawie Roberta Fliedera. W ocenie Eduarda Beneša powrót do władzy Józefa Piłsudskiego nie zapowiadał bynajmniej sanacji życia politycznego II Rzeczypospolitej, lecz eskalację jej problemów wewnętrznych. Czeski polityk nie wykluczał, że Marszałek znajdzie naśladowców w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W kryzysie parlamentaryzmu nad Wisłą dostrzegł jednak także szansę na utrwalenie w sferach dyplomatycznych Starego Kontynentu negatywnego wizerunku Polski. Na jego tle Czechosłowacja miała prezentować się jako ostoja ładu społecznego i wzorcowe państwo demokratyczne. Budzące nad Wełtawą silne emocje doniesienia o bliskiej perspektywie zmiany ustroju II Rzeczypospolitej nie wprawiały Beneša w stan zaniepokojenia. Intrygowało go natomiast, w jakim stopniu Marszałek, poszukujący od jesieni 1926 r. wręcz ostentacyjnie wspólnego języka z konserwatywną prawią, skłonny będzie podzielić jej koncepcje z zakresu polityki międzynarodowej.

Szef dyplomacji ČSR widział w Piłsudskim przede wszystkim bezkompromisowego wroga Rosji (w każdym wcieleniu ustrojowym), który w latach 1919–1920 usiłował znacznie ograniczyć jej wpływ na losy narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Nie potrafił uwierzyć, że po zawarciu traktatu ryskiego definitywnie wyrzekł się on realizacji swych dalekosiężnych planów. Dlatego też przez co najmniej kilkanaście miesięcy od ponownego przejścia przez Marszałka steru rządów poddawał w wątpliwość prawdziwość zapewnień Augusta Zaleskiego o pokojowym charakterze polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej. Sondáže przeprowadzone przez personel placówek zagranicznych ČSR w Warszawie, Moskwie, Bukareszcie, Kownie, Rydze i Tallinie nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o możliwość wywołania przez Polskę (samodzielnie lub wraz z innymi państwami) konfliktu zbrojnego ze Związkiem Sowieckim. Nie potwierdziły również pogłosek o czynionych przez nią przygotowaniach do aneksji Litwy. Wynikało z nich natomiast niezbitie, że wzrosła aktywność dyplomacji RP względem pozostałych państw bałtyckich oraz Rumunii. Przypuszczano, że celem jej nie jest tylko pragnienie wypracowania wspólnej strategii wobec poczynań Kremla, ale stworzenie kordonu antysowieckiego rozciągającego się od Morza Barentsa po Morze Czarne.

O dążenie do rozbicia Małej Ententy posądzano Polskę nad Wełtawą aż do początku lat trzydziestych XX w. Towarzyszyło temu przekonanie, iż Warszawa przy-

chylnie odnosi się do rewizjonistycznych postulatów Węgier. Z uporem godnym lepszej sprawy dyplomaci ČSR starali się znaleźć tego przejawy w kontaktach pomiędzy Budapesztem a Warszawą, często dopatrując się doniosłych aktów politycznych w gestach sympatii okazywanym sobie przez narody, których losy na przestrzeni dziejów splatały się ze sobą wielokrotnie. Z uwagi na sprzeczną z interesami Czechosłowacji środkowoeuropejską politykę Włoch ze wzmożoną czujnością Praga śledziła też relacje na linii Rzym – Warszawa. Skłaniało do tego również panujące na szczytach władzy I Republiki przeświadczenie o wzorowaniu się Piłsudskiego na Benito Mussolinim. Zarzut germanofilstwa ciężący na Marszałku i jego współpracownikach od czasów Wielkiej Wojny dawał z kolei asumpt do spekulacji odnośnie ceny, jaką rzekomo gotowi oni byli zapłacić za normalizację stosunków z Republiką Weimarską. W MZV także zastanawiano się, jak zareaguje Polska na propozycję rezygnacji z pomorskiego „korytarza” w zamian za zapewnienie jej dostępu do Bałtyku poprzez uszczuplenie terytorium Litwy.

Okoliczności mianowania wiosną 1927 r. Václava Girsy posłem ČSR w Warszawie nie są w pełni znane. Pewne jest, że musiał on opuścić piastowaną przez pięć lat funkcję zastępcy ministra spraw zagranicznych I Republiki wskutek rozgrywek w koalicji rządzącej. Nie wiadomo natomiast, czy o powierzeniu mu kierownictwa placówki nad Wisłą przesądziły kwalifikacje zawodowe (m.in. biegła znajomość języków: polskiego i ukraińskiego), czy też przynależność do szczupłego grona najbliższych współpracowników Beneša. Bez znajomości instrukcji otrzymanych przez Girsę niepodobna wyrokować, jakie nadzieje wiązał z jego misją szef dyplomacji ČSR. Mógł być wszakże pewien, że z własnej inicjatywy nie będzie on dążył do poprawy stosunków polsko-czechosłowackich ani nawet usiłował zadzierzgnąć bliższych znajomości z przedstawicielami *régime'u* sanacyjnego.

Wbrew oczekiwaniom ówczesnych publicystów zasób wiedzy o II Rzeczypospolitej, z którym Girsą przybył nad Wisłę, wcale nie był imponujący. Dopiero na miejscu zrozumiał, z jak złożonymi problemami społecznymi i politycznymi przyjdzie mu się mierzyć. Z czasem zdołał nadrobić najbardziej rażące braki, ale nigdy nie stał się ekspertem w sprawach polskich na miarę Franka Savery'ego lub choćby Julesa Laroche'a. Czechosłowacki dyplomata przesadnie ufał swoim informatorom wywodzącym się jak jeden mąż z szeregów polskich i ukraińskich przeciwników obozu belwederskiego. Zdarzało się, że nie potrafiąc odróżnić ziarna od plew sporządzał raporty dotyczące skomplikowanych zagadnień wyłącznie w oparciu o dostarczone mu wiadomości lub wygłoszone w jego obecności teorie. Nie zawsze przy tym sugerował przełożonym przyjmowanie referowanych „rewelacji” z rezerwą. Wiele poczynionych przez Girsę spostrzeżeń dotyczących sytu-

acji wewnętrznej i międzynarodowej II Rzeczypospolitej zasługuje jednak na poważne potraktowanie. Niestety, nader często tracił on zainteresowanie sprawami, o których wyrobił już sobie opinię. Szczególnie niechętnie aktualizował poglądy w kwestiach społeczno-gospodarczych. Z upodobaniem oddawał się natomiast prognozowaniu ruchów kadrowych w służbie zagranicznej RP oraz szkicowaniu portretów psychologicznych Piłsudskiego. Wszystkie bez wyjątku utrzymane były w dość posępnej tonacji, podobnie jak odmalowany przez niego obraz Polski pod rządami Marszałka. Ciemniejszych barw do jego oddania używał tylko Artur Maixner, sprawujący od lata 1928 r. urząd konsula w Krakowie. Pełniący go wcześniej Josef Šedivý charakteryzował nadwiślańskie realia z pozycji życzliwego krytyka. Doniesienia kolejnych radców Poselstwa ČSR w Warszawie: Bedřicha Kaldy, Karela Lisického i Jaromíra Smutnego na ogół cechowała rzeczowość oraz absolutny brak empatii.

Zawiadujący Sekcją Polityczną MZV Kamil Krofta (odpowiedzialny za prawidłowe funkcjonowanie całego aparatu dyplomatycznego I Republiki pod nieobecność Beneša) nigdy nie kwestionował kompetencji Girsy w sprawach polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej. Podczas cyklicznych konferencji kadry kierowniczej resortu przywoływał zaczerpnięte z jego raportów informacje i argumenty, nie ujawniając wszakże ich źródła. Z czasem przyswoił sobie punkt widzenia posła w Warszawie na inne zagadnienia. W ślad za nim wyrokował w połowie 1930 r., iż po wschodniej stronie Olzy rządzi człowiek psychicznie chory. Niedługo potem oznajmił podwładnym, że tereny zamieszkane w większości przez ludność ukraińską w nieodległej przyszłości zostaną przez Polaków bezpowrotnie stracone. Wątpliwe, aby odważył się na to nie będąc pewnym, jakie stanowisko w tych kwestiach zajmuje Beneš. Można zatem przypuszczać, iż w latach 1927–1935 to właśnie Girsza w największym stopniu kształtował wyobrażenia szefa dyplomacji ČSR o całokształcie stosunków wewnętrznych nad Wisłą. Za jego sprawą w umyśle Beneša ostatecznie wykrystalizował się wizerunek Polski rozdzieranej konfliktami społecznymi i narodowościowymi, gospodarczo zacofanej (*de facto* półfeudalnej), rządzonej przez anachronicznego dyktatora za pomocą brutalnej policji i zdemoralizowanej armii. Mniejszy wpływ poseł wywierał na postrzeganie przez zwierzchnika dyplomacji RP. Częste podróże zagraniczne pozwalały Benešowi czerpać informacje z wielu innych źródeł, przede wszystkim w Hôtel Beau-Rivage, na Downing Street oraz Quai d'Orsay.

Szef dyplomacji ČSR wiedział, że idea pogłębienia współpracy politycznej Warszawy i Pragi, propagowana szczególnie intensywnie w latach 1924–1926, wciąż ma nad Wisłą wielu zwolenników. Gorącym orędownikiem jej pozostawała Francja,

a zwłaszcza jej kręgi wojskowe. O stworzenie rozległej płaszczyzny kooperacji militarnej z Polską apelowało też dowództwo sił zbrojnych I Republiki. Beneš kategorycznie sprzeciwiał się wszystkim tym projektom utrzymując, iż pułap współdziałania Polski i Czechosłowacji powinny wyznaczać porozumienia zawarte przez ich rządy 23 kwietnia 1925 r. Zwiększanie go w warunkach stale utrzymującego się zagrożenia niepodległości lub integralności II Rzeczypospolitej ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego uważał za niebezpieczne dla żywotnych interesów, a może nawet egzystencji I Republiki. Dopuszczał wszakże dyskretną współpracę taktyczną obu państw na arenie międzynarodowej w sprawach niebudzących kontrowersji w Paryżu lub Londynie oraz nieznaczną korektę dotychczasowych zasad wymiany handlowej. Nie ustawał zarazem w publicznym deklarowaniu woli ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków z Warszawą, najwyraźniej nie chcąc ponosić odpowiedzialności za brak postępów w rozwoju wzajemnych kontaktów.

Wykluczając możliwość odegrania przez Polskę roli partnera Czechosłowacji Beneš pragnął, aby spełniała ona funkcję jej piorunochronu, skupiającego na sobie coraz silniejsze fale niemieckiego rewizjonizmu. W tym celu (podobnie jak Tomáš Garrigue Masaryk) starał się eksponować podczas spotkań z dyplomatami i politykami Republiki Weimarskiej słabości II Rzeczypospolitej. Dokładał starań, by jego rozmówcy odnieśli wrażenie, iż ze zrozumieniem odnosi się do roszczeń Republiki Weimarskiej wobec pomorskiego „korytarza”. Identyczną postawę prezentował w konwersacjach z reprezentantami Związku Sowieckiego spodziewając się, że ułatwi to przełamanie wieloletniego impasu w relacjach z Moskwą. Odżegnując się od poparcia starań Polski o nowe gwarancje bezpieczeństwa, które rekompensowałyby skutki rezygnacji z rygorystycznego wykonywania wszystkich dotyczących Niemiec klauzul traktatu wersalskiego, liczył natomiast, że zostanie to docenione nie tylko nad Sprewą, ale także nad Sekwaną i Tamizą. Wszak „konstruktywna” polityka zagraniczna I Republiki niejednokrotnie była tam przeciwstawiana nienadążającej za „duchem Locarno” dyplomacji Zaleskiego.

Strategia dystansowania się od II Rzeczypospolitej konsekwentnie i nie bez sukcesów stosowana przez Beneša w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. załamała się na początku kolejnej dekady. Zrazu okazało się, jak bardzo społeczeństwo i władze Republiki Weimarskiej interesują się sytuacją rodaków będących obywatelami Czechosłowacji. Podjęta wiosną 1931 r. próba gospodarczego *Anschlusu* dowiodła z kolei, że nie tylko Polska jest wystawiona na ostrze niemieckiego rewizjonizmu. Nadzieje na przezwyciężenie dziedzictwa Wielkiej Wojny rozwiązało zaś wysunięte przez Berlin żądania *Gleichberechtigung*. Przykrą niespodzianką dla szefa dyplomacji ČSR była demonstrowana przez Warszawę obojętność wo-

bec zagrożenia niepodległości Austrii. Ku jego niezadowoleniu II Rzeczpospolita zawarła w 1931 r. traktat gwarancyjny z Rumunią, a rok później podpisała pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Nie pozostało to bez wpływu na jej pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej. Powierzenie teki ministra spraw zagranicznych Józefowi Beckowi świadczyło o zamiarze kontynuowania dyplomatycznej ofensywy. Zmieniła ona także charakter relacji polsko-czechosłowackich.

## BIBLIOGRAFIA

### **Archiwalia:**

Archiv ministerstva zahraničních věcí České republiky – Praha:

- Politické zprávy Berlín 1926–1932
- Politické zprávy Budapešť 1926–1932
- Politické zprávy Bukarešť 1926–1932
- Politické zprávy Katovice 1927–1929
- Politické zprávy Kaunas 1926–1932
- Politické zprávy Krakov 1926–1932
- Politické zprávy Londýn 1926–1932
- Politické zprávy Lvov 1926, 1928–1929
- Politické zprávy Moskva 1926–1932
- Politické zprávy Paříž 1926–1932
- Politické zprávy Poznaň 1926, 1929
- Politické zprávy Řím 1926–1932
- Politické zprávy Riga 1926–1932
- Politické zprávy Tallin 1926–1932
- Politické zprávy Varšava 1926–1932
- Politické zprávy Ženěva 1926–1932
- Telegramy došlé 1926–1932
- Telegramy odeslané 1926–1932
- Kroftův Archiv
- II Sekce
- III Sekce
- Trezor
- Diplomatický protokol

Archiv kanceláře presidenta republiky – Praha:

- Fond D
- Fond T

Archiv Národního muzea – Praha:

- Pozůstalost Roberta Fliedra
- Pozůstalost Zdeňka Fierlingera
- Pozůstalost Vojtěcha Mastného

Archiv Ústavu T. G. Masaryka – Praha:

- Benešův Archiv

Narodní archiv – Praha:

- Presidium ministerské rady
- Laurinův archiv

Archiwum Akt Nowych – Warszawa:

- Ambasada RP w Berlinie
- Ambasada RP w Londynie
- Ambasada RP w Paryżu
- Delegacja RP przy Lidze Narodów
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- Poselstwo RP w Belgradzie
- Poselstwo RP w Pradze
- Attachaty wojskowe
- Sztab Generalny/Główny Wojska Polskiego

Archiwum Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk –  
Kraków:

- Spuścizna Zygmunta Lasockiego

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego – Londyn:

- Ambasada RP w Londynie
- Delegat RP przy Lidze Narodów
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych

National Archives (Public Record Office) – London:

- Foreign Office

School of Slavonic and East European Studies – London:

- Lisický Collection

**Źródła drukowane:**

- Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945*, Serie B, Bd. 2/1, *Dezember 1925 bis Juni 1926*, Göttingen 1976; Bd. 3, *Dezember 1925 bis Dezember 1926*, Göttingen 1968; Bd. 4, *1. Januar bis 16. März 1927*, Göttingen 1970; Bd. 7, *1. October bis 31 Dezember 1927*, Göttingen 1974; Bd. 8, *1. Januar bis 30. April 1928*, Göttingen 1976; Bd. 9, *1. Mai bis 31. August 1928*, Göttingen 1976; Bd. 10, *1. September bis 31. Dezember 1928*, Göttingen 1977; Bd. 11, *1. September bis 31. Mai 1929*, Göttingen 1978; Bd. 15, *1. Mai bis 30. September 1930*, Göttingen 1980; Bd. 16, *1. October bis 28. Februar 1931*, Göttingen 1981; Bd. 17, *1. März bis 15. Juni 1931*, Göttingen 1982; Bd. 19, *16. October 1931 bis 29. Februar 1932*, Göttingen 1983; Bd. 20, *1. März bis 15. August 1932*, Göttingen 1983; Bd. 21, *16. August 1932 bis 29. Januar 1933*, Göttingen 1983.
- Beck J., *Przemówienia, deklaracje, wywiady*, Warszawa 1939.
- Beneš E., *Boj o mir a bezpečnost státu. Československá zahraniční politika v projevech ministra dr. E. Beneše*, Praha 1934.
- Beneš E., *Cirkulární telegramy 1920–1935*, ed. J. Dejmek, Praha 2002.
- Beneš E., *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československa. Projevy a úvahy z r. 1919–1924*, Praha 1924.
- Borkowski J., *Cztery dokumenty z Ambasady Francuskiej z lat 1919, 1927, 1935, 1937*, „Teki Archiwalne” 1992.
- Bruski J. J., Pisuliński J., *Polska dyplomacja wobec emigracji ukraińskiej. Nieznana instrukcja ministra Augusta Zaleskiego z 1926 roku*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1998.
- Dejmek J., *Korespondence Kamila Krofty s Edvardem Benešem*, č. 2, (1927–1938), „Sborník Archivních Prací” 1998, č. 2.
- Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940). Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, eds M. Di Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, t. 1–2, Roma 1998.
- Documents diplomatiques belges 1920–1940*, t. 2, *1925–1931*, Bruxelles 1964; t. 3, *1931–1936*, Bruxelles 1964.
- Documents diplomatiques français 1932–1939*, Série I, t. 1, *4 juillet – 14 novembre 1932*, Paris 1964; t. 2, *15 novembre 1932 – 17 mars 1933*, Paris 1966.
- Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, Series 1 A, vol. 2, *The Termination of Military Control in Germany. Middle Eastern and American Questions 1926–1927*, London 1968; vol. 3, *European and Naval Questions 1927*, London 1970; vol. 5, *European and Security Questions 1928*, London 1973; vol. 6, *The Young Report and The Hague Conference. Security Questions 1928–1929*, London 1975.

- Dokumenty a materiály k dějinám československ-sovětských vztahů*, sv. 2, srpen 1922 – červen 1934, Praha 1977.
- Dokumienty wnieszniej polityki SSSR*, t. 9, 1 janvarja – 31 dekabreja 1926 g., Moskwa 1964; t. 10, 1 janvarja – 31 dekabreja 1927 g., Moskwa 1965; t. 11, 1 janvarja – 31 dekabreja 1928 g., Moskwa 1966; t. 12, 1 janvarja – 31 dekabreja 1929 g., Moskwa 1967, t. 13, 1 janvarja – 31 dekabreja 1930 g., Moskwa 1967; t. 14, 1 janvarja – 31 dekabreja 1931 g., Moskwa 1968, t. 15, 1 janvarja – 31 dekabreja 1932 g., Moskwa 1969.
- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, oprac. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, t. 1, 1918–1932, Warszawa 1989.
- Edvard Beneš (diplomata na cestách). Depeše z padesáti zahraničních cest ministra Beneše 1919–1928*, eds J. Čechurová, J. Čechura, Praha 2000.
- Grzywacz A., Mazur G., *Raport o pracach Oddziału II Sztabu Głównego w zakresie dyplomacji wojskowej*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 111.
- Gustav Stresemann: His Diaries, Letters, and Papers*, ed. E. Sutton, vol. 3, London 1940.
- Jabłonowski M., *Relacja gen. Romana Góreckiego z podróży do Pragi w grudniu 1932 r.*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1987.
- Jędrzejewicz W., *Rozmowa marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem w Genewie w 1927 roku*, „Niepodległość” 1976.
- Komitet Obrony Państwa*, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.
- Korespondence T. G. Masaryk – Eduard Beneš 1914–1918*, eds D. Hájková, I. Šedivý, Praha 2004.
- Kubů E., *Edvard Beneš očima manželky rakouského diplomata. Z deníku paní Hedvigny Markové (1925–1938)*, [w:] *Evropa mezi Německem a Ruskem. Sborník prací k sedmdesátinám Jaroslava Valenty*, eds M. Šesták, E. Voráček, Praha 2000.
- Listy důvěrné. Vzájemná korespondence Hany a Edvarda Benešových*, eds J. Šetřilová, J. Čechura, Praha 1996.
- Łaptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d’Orsay*, Warszawa 1993.
- Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, oprac. P. Kołakowski, A. Peplowski, Słupsk 2008.
- Masaryk T. G., *Cesta demokracie*, sv. 4, *Projevy – články – rozhovory 1929–1937*, ed. V. Fejlek, Praha 1997.
- Masaryk a Beneš ve svých dopisech z doby pařížských mírových jednání v roce 1919*, sv. 2, ed. Z. Šolle, Praha 1994.
- Patek S., *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010.

- Piłsudski J., *Pisma*, t. 9, Warszawa 1937.
- Politické programy českého národního socialismu*, ed. J. Harna, Praha 1998.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, oprac. M. Wołos, Warszawa 2008.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1932*, oprac. K. Kania, Warszawa 2011.
- Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, oprac. B. Musiał, Warszawa 2009.
- Stosunki polsko-czechosłowackie 1932–1939 w relacjach dyplomatów II Rzeczypospolitej*, oprac. S. M. Nowinowski, Łódź 2006.
- Wandycz P. S., *MSZ w okresie międzywojennym: odpowiedzi na ankietę*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 32.
- Wandycz P. S., *MSZ widziane oczami amerykańskiego dyplomaty*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 38.
- Wandycz P. S., Borzęcki J., *Rozmowy Piłsudskiego z Wojkowem. Fragmenty raportów*, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 149.
- Zaleski A., *Przemowy i deklaracje*, t. 1, Warszawa 1929, t. 2, Warszawa 1931.
- Z protokolů schůzi 8. československé vlády (2. Černého). 19. 3. 1926 – 12. 10. 1926. Edice vybraných pasáží*, ed. R. Machatková, Praha 1994.
- Z protokolů schůzi 9. československé vlády (3. Švehlovy). 12. 10. 1926 – 1. 2. 1929. Edice vybraných pasáží*, ed. V. Helešicová, Praha 1995.
- Z protokolů schůzi 10. československé vlády (1. Udržalovy). 7. února 1929 – 15. října 1929*, eds R. Machatková, M. Sikorová, I. Šťovíček, Praha 1999.
- Žródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, oprac. S. Sierpowski, t. 1, 1917–1926, Poznań 1989; t. 2, 1927–1934, Poznań 1992.

### **Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia i publicystyka polityczna:**

- Bader K., *Stosunki polsko-czeskie*, Warszawa 1938.
- Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.
- Beneš E., *Německo a Československo*, ed. E. Broklová, Praha 2005.
- Beneš E., *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947.
- Biesiedowskij G., *Zdrada Sowietów. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice [b. r. w.].
- Brüning H., *Memoiren 1918–1934*, Stuttgart 1970.
- D'Abernon [E.], *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932.
- Drymmer W. T., *Wspomnienia (3)*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29.
- Fierlinger Z., *Ve službách ČSR. Paměti z druhého zahraničního odboje*, Praha 1947.
- François-Poncet A., *Byłem ambasadorem w Berlinie. Wrzesień 1931 – październik 1938*, oprac. S. Zabięło, Warszawa 1968.

- Gašpariková-Horáková A., *U Masarykovcov. Spomienky osobnej archivárky T. G. Masaryka*, Bratislava 1995.
- Gawroński J., *Moja misja w Wiedniu 1932–1938*, Warszawa 1965.
- Grzybowski W., *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” 1948.
- Günther W., *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż [b. r. w.].
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009.
- Kraczkiewicz K., *Przedwojenna „Wierzbowa”*, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 55.
- Krofta K., *Diplomatický deník 1919–1922*, ed. J. Dejmek, Praha 2009.
- Krofta K., *Naše dějinné styky s Polskem*, Praha 1933.
- Kubka F., *Mezi válkami. Masaryk a Beneš v mých vzpomínkách*, Praha 1969.
- Künzl-Jizerský R., *V diplomatických službách ČSR*, Praha 1947.
- Laroche J., *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, oprac. S. Zabiello, Warszawa 1966.
- Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1987.
- Lieberman H., *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996.
- Limanowski B., *Pamiętniki*, t. 4, 1919–1928, oprac. J. Durko, Warszawa 1973.
- Łubieński M., *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Masaryk T. G., *Nová Evropa. Stanovisko slovanské*, Brno 1994.
- Masařík H., *V proměnách Evropy. Paměti československého diplomata*, Praha – Litomyšl 2002.
- Mastný V., *Vzpomínky diplomata. Ze vzpomínek a dokumentů československého vyslance*, eds E. Kubů, P. Luňák, O. Novák, Praha 1997.
- Meysztcowicz J., *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984.
- Młynarski F., *Wspomnienia*, Warszawa 1971.
- Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Paryż [b. r. w.].
- Noël L., *La Tchecoslovaquie l'avant Munich*, Paris 1982.
- Piłsudska, A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989.
- Pobóg-Malinowski W., *Skoro nie szabłą to piórem*, „Kultura” 1960, nr 5.
- Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1939. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała Anna M. Cienciala*, Paryż 1990.
- Popiel K., *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1986.
- Popiel K., *Wybór prezydenta I. Mościckiego*, „Zeszyty Historyczne”, nr 48.
- Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.
- Raczyński E., *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1976.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965.

- Romeyko M., *Przed i po maju*, Warszawa 1983.
- Schimitzek S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976.
- Schmidt P., *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1962.
- Skirmunt K., *Moje wspomnienia 1866–1945*, oprac. E. Orłof, A. Pasternak, Rzeszów 1998.
- Składkowski S., *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936.
- Slávik J., *Moja pamät' – živá kniha. Moje poslanie vo Varšave 1936–1937*, ed. J. Němeček, Bratislava 2010.
- Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992.
- Świtalski K., *Diariusz. Uzupełnienie z lat 1919–1932*, oprac. P. Duber, W. Suleja, Warszawa 2012.
- Vozka J., *Polsko – žalář narodů nebezpečí pro světový mír*, Praha 1932.
- Wat A., *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, t. 1, Warszawa 1990.
- [Wierzbiański K.] *Benesz a Polska*, „Zeszyty Historyczne“ 1986, z. 76.
- Witos W., *Dzieła zebrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J. R. Szafflik, Warszawa 1990.
- Wodzicki R., *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928–1939*, Warszawa 1972.
- Wysocki A., *Dzieje mojej służby (1900–1938)*, rękopis w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 12477/II.
- Wysocki A., *Tajemnice dyplomatycznego sejfów*, oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1979.
- Zamorski K. J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.
- Żongółowicz B., *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004.

**Prasa:**

- „České slovo”
- „Československá republika”
- „Ilustrowany Kurier Codzienny”
- „Kurier Warszawski”
- „Lidové noviny”
- „Právo lidu”
- „Přítomnost”
- „Rzeczpospolita”
- „Tribuna”

„Venkov”

„Zahraniční politika”

**Opracowania:**

Ádám M., *The Little Entente and Europe (1919–1929)*, Budapest 1993.

Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980.

Alexander M., *Deutschland, Italien und die Tschechoslowakei in der Zwischenkriegszeit*, „Bohemia” 1997, H. 1.

Bachstein M. K., *Die soziologische Struktur der „Burg”. Versuch einer Strukturanalyse*, [w:] *Die „Burg”. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš*, hrsg. K. Bosl, Bd. 1, München – Wien 1973.

Balcerak W., *Liga Nadziei. Z dziejów Ligi Narodów*, Warszawa 2010.

Balcerak W., *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1967.

Bariéty J., *Der Tardieu-Plan zur Sanierung des Donauraums (Februar – Mai 1932)*, [w:] *Internationale Beziehungen in der Weltwirtschaftskrise 1929–1933*, hrsg. J. Becker, K. Hildebrand, München 1980.

Baron R., *Wokół stereotypów Czechów i Polaków*, [w:] idem, *Między Polska i Czechami. W optyce historyka z Brna*, Toruń 2009.

Bartoszewicz H., *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, z. 1.

Báttonyi G., *Britain and Central Europe 1918–1933*, Oxford 1999.

Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988.

Batowski H., *T. G. Masaryk a Polska*, „Przegląd Współczesny” 1930, t. 23.

Batowski H., *Ze stosunków polsko-słowackich w okresie 1931–1939*, [w:] idem, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1930–1975*, Kraków 1979.

Baumgart M., *Londyn – Berlin 1918–1939. Niemcy w brytyjskiej polityce zagranicznej*, Szczecin 1993.

Baumgart M., *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918–1933)*, Szczecin 1985.

Beneš V. L., *Czechoslovak Democracy and Its Problems, 1918–1920*, [w:] *A History of the Czechoslovak Republic 1918–1948*, eds V. S. Mamatey, R. Luža, Princeton 1973.

Borejsza J. W., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989.

Bosl K., *Grudelemente und Grundfragen der Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außen-*

- politik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Brandes D., *Die Beziehungen zwischen der Tschechoslowakei und Jugoslawien 1918–1938*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Bruski J. J., *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukrainńskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000.
- Brzeziński A. M., *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2 II 1932 – 31 V 1937)*, Łódź 1987.
- Brzeziński A. M., *Francja w koncepcjach politycznych Augusta Zaleskiego*, [w:] *U źródeł polskiej nowoczesnej myśli politycznej w XIX i XX w.*, red. M. Baumgart, J. Jekiel, Szczecin 1995.
- Brzeziński A. M., *Warszawa – Paryż – Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919–1937)*, Łódź 1996.
- Brzeziński A. M., *Wielkie mocarstwa wobec żądań zbrojeniowych Niemiec (1932–1934)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Brzeziński A. M., *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992.
- Břach R., *Československo a Evropa v polovině dvacátých let*, Praha – Litomyšl 1996.
- Bułhak H., *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1932*, Warszawa 1993.
- Bułhak H., *Polska a Rumunia*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977.
- Bułhak H., *Pośrednictwo dyplomacji polskiej między Rumuniam a ZSRR w sprawie podpisania tzw. Protokołu moskiewskiego (1928–1929)*, „*Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*” 1983.
- Bułhak H., *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „*Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*” 1969.
- Bułhak H., *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, „*Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*” 1975.
- Burian P., *Die ungarisch-tschechoslowakischen Beziehungen als europäisches Problem* [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Buszko J., *Polityka polska a kwestia czeska w latach 1867–1918*, [w:] *Historia i współczesność*, t. 1, *Polska i Europa w XX wieku*, red. A. Szefer, Katowice 1977.

- Bystrický V., Deák L., *Európa na prelomie. Diplomatické a politické vzťahy v rokoch 1932–1933*, Bratislava 1973.
- Caccamo F., *Československo v italské politice dvacátých let (II)*, „Střední Evropa” 1998, č. 83.
- Campbell F. G., *Confrontation in Central Europe. Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago 1975.
- Campbell F. G., *Der unabhängige tschechoslowakische Staat und Deutschlands Machtstellung in Zentraleuropa*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvetträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Carmi O., *La Grande-Bretagne et la Petite Entente*, Haifa 1972.
- César J., Černý B., *Politika německých buržoazních stran v Československu v letech 1918–1938*, sv. 1–2, Praha 1962.
- Chajn L., *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984.
- Champonnois S., *Le colonel Beck et la diplomatie française*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997.
- Chimiak Ł., *Dymisja ministra Augusta Zaleskiego w świetle raportów bułgarskiego MSZ*, „Przegląd Historyczny” 2009, z. 4.
- Chlebowczyk J., *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX w. (do r. 1914)*, Katowice 1961.
- Chlebowczyk J., *Między dyktatem, realiami a prawem do samostanowienia. Prawo do samookreślenia i problem granic we wschodniej Europie Środkowej w pierwszej wojnie światowej oraz po jej zakończeniu*, Warszawa 1988.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979.
- Chojnowski A., *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.
- Chojnowski A., *Walery Sławek, premier Rzeczypospolitej 29 III – 23 VIII 1930, 4 XII 1930 – 26 V 1931, 28 III – 12 X 1935*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Cimek H., *Komuniści, Polska, Stalin 1918–1939*, Białystok 1990.

- Czubiński A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1989.
- Davion I., *Mon voisin, cet ennemie. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles 2009.
- Deák L., *Zápas o strednú Európu 1933–1938. Politicko-diplomatické vzťahy*, Bratislava 1986.
- Dejmek J., *Coup d'état Józefa Piłsudského v květnu 1926 v pohledu československé diplomacie*, „Moderní dějiny” 1995.
- Dejmek J., *Československo, jeho sousedé a velmoci ve XX. století (1918 až 1992). Vybrané kapitoly z dějin československé zahraniční politiky*, Praha 2002.
- Dejmek J., *Československo-rakouské politické vztahy v období jednání o německo-rakouskou celní unii (1930–1931)*, „Moderní dějiny” 1994.
- Dejmek J., *Edvard Beneš a fenomén Ruska mezi světovými válkami*, „Slovanský přehled” 2001, č. 2.
- Dejmek J., *Edvard Beneš a Polska międzywojenna (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, z. 3.
- Dejmek J., *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata*, sv. 1, *Revolucionář a diplomat (1884–1935)*, Praha 2006.
- Dejmek J., *Historik v čele diplomacie: Kamil Krofta. Studie z dějin československé zahraniční politiky v letech 1936–1938*, Praha 1998.
- Dejmek J., *Ministr Józef Beck a jeho zahraniční politika v pohledu československých diplomatů 1932–1939. (Příspěvek k dějinám československo-polských diplomatických vztahů)*, „Slovanské historické studie” 1997, č. 23.
- Dejmek J., *Nacjonalistyczny przewrót na Litwie w grudniu 1926 roku w oczach konsula czechosłowackiego w Kownie*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Wschodniej” 1996.
- Dejmek J., *Nenaplněné naděje. Politické a diplomatické vztahy Československa a Velké Británie (1918–1938)*, Praha 2003.
- Dejmek J., *Pokus o československo-polské sblížení počátkem třicátých let a jeho nezdar (1932–1934)*, „Moderní dějiny” 1996.
- Dejmek J., *Zahranční itinerář ministra dr. Edvarda Beneše v letech 1920–1935*, „Moderní dějiny” 1997.
- Dessberg F., Wołos M., *Francusko-sowieckie i polsko-sowieckie negocjacje w sprawie zawarcia paktów o nieagresji w latach 1925–1927*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 161.
- Deszczyński M. P., *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003.
- Dopierała B., *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1967.

- Dopierała B., *Powiązania Szczecina z Czechosłowacją w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Przegląd Zachodni” 1961, z. 2.
- Doubek V., *Česká politika a Rusko (1848–1914)*, Praha 2004.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011.
- Dziewulski K., *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919–1939*, Warszawa 1981.
- Essen A., *Cień Habsburgów nad Dunajem. Pogłoski o restauracji Habsburgów na Węgrzech w 1930 roku a dyplomacja środkowoeuropejska*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w XX w. Studia ofiarowane Wiesławowi Balcerakowi w siedemdziesiąta rocznice urodzin*, red. A. Koryn, P. Łossowski, Warszawa – Łowicz 2004.
- Essen A., *Czechosłowacja wobec planu Stanów Zjednoczonych Europy Aristide’a Brianda*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1997, Prace historyczne, z. 124, *Studia Polono-Danubiana et Baltica X*.
- Essen., *Edvard Beneš z perspektywy Warszawy w latach 20. i 30.*, „Dzieje Najnowsze” 2000, z. 3.
- Essen A., *Odgłosy akcji lorda Rothermere w Polsce w 1927 r. (Z problematyki propagandy rewizjonistycznej w międzywojennej Europie)*, [w:] *Evropa mezi Německem a Ruskem. Sborník prací k sedmdesátinám Jaroslava Valenty*, eds M. Šesták, E. Voráček, Praha 2000.
- Essen A., *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006.
- Essen A., *Polityka Francji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w związku z projektem austriacko-niemieckiej unii celnej*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Essen A., *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa – Kraków 1992.
- Essen A., *Problem Anschlussu w polityce polskiej 1919–1934*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1997, Prace Historyczne 18.
- Essen A., *Stanowisko Polski wobec projektu austriacko-niemieckiej unii celnej z marca 1931 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1998, Prace historyczne, z. 91, *Studia Polono-Danubiana et Baltica III*.
- Essen A., *Stosunki polsko-czechosłowackie 1925–1934. Szanse i zaniechania*, [w:] *Od poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, red. E. Orlof, Rzeszów 1999.
- Faryś J., *Niemcy w polskiej myśli politycznej 1929–1934*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.

- Farys J., *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991.
- Ferenčuhová B., *Briandov plán Európskej federálnej únie a Československo: vláda, Paneurópské hnutie, verejná mienka*, „Historický časopis” 1993, č. 2.
- Ferenčuhová B., *Le Tchecoslovaquie et le Plan Tardieu*, „Revue d’Europe Centrale”, 1997, no 2.
- Feriancová A., *Úsilie o revíziu versaillského poriadku: prípad Weimarskej republiky*, [w:] *Zrod nové Evropy. Versailles, St.-Germain, Trianon a dotvárení poválečného mírového systému*, ed. J. Dejmek, Praha 2011.
- Fink C., *Defender of Minorities. Germany in the League of Nations, 1926–1933*, „Central European History”, 1972.
- Fink C., *German and the Polish Elections of November 1930. A Study in League Diplomacy*, „East European Quarterly” 1981, No. 2.
- Friszke A., *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2010.
- Gajan K., *Vztah T. G. Masaryka k českým Němcům (1918–1935)*, [w:] *Československo 1918–1938. Osudy demokracie ve střední Evropě. Sborník mezinárodní vědecké konference v Praze 5. – 8. října 1998*, eds J. Valenta, E. Voráček, J. Harna, Praha 1999, sv. 2.
- Gajanová A., *ČSR a střeoevropská politika velmocí (1918–1938)*, Praha 1967.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.
- Garlicki A., *Od Brzešcia do maja*, Warszawa 1986.
- Garlicki A., *Od maja do Brzešcia*, Warszawa 1981.
- Garlicki A., *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1987.
- Gasiorowski Z. J., *Czechoslovakia and the Austrian Question 1918–1928*, „Südost-Forschungen” 1957.
- Gasiorowski Z. J., *Stresemann and Poland after Locarno*, „Journal of Central European Affairs” 1958.
- Glassl H., *Die Slowaken und die „Burg”*, [w:] *Die „Burg”. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš*, hrsg. K. Bosl, Bd. 1, München – Wien 1973.
- Głowacki B., *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Stanisław Patek – szkic do biografii: stan badań, źródła, problemy badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 2007, z. 3.
- Gregorowicz S., *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Wrocław 1982.
- Gregorowicz S., Zacharias M. J., *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995.

- Grobelný A., *Česko-polské vztahy v období buržoazního lojalismu a počátků dělnického hnutí*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, sv. 2, *Období kapitalismu a imperialismu*, Praha 1967.
- Gruchała J., *Czeska opinia publiczna wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowej*” 1997.
- Gruchała J., *Czeskie stronnictwa polityczne wobec konfliktu cieszyńskiego (1919–1920)*, „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*” 1996, z. 4.
- Gruchała J., *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002.
- Gruchała J., *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego*, Wrocław 1982.
- Gruchała J., *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.
- Gruchała J., *Wschodnia granica Polski w opinii czeskich środowisk politycznych (1918–1938)*, [w:] *Od poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, red. E. Orlof, Rzeszów 1999.
- Gzella J., *Między Sowietami a Niemcami. Koncepcje polskiej polityki zagranicznej konserwatystów wileńskich zgrupowanych wokół „Słowa (1922–1939)”*, Toruń 2011.
- Halbersztadt J., *Aleksander Prystor, premier Rzeczypospolitej 27 V 1931 – 9 V 1933*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Harasimowicz A., *Dyplomacja brytyjska wobec zagadnienia rozbrojenia 1921–1937*, Łódź 1990.
- Harasimowicz A., *James Ramsay MacDonald. Życiorys socjaldemokraty*, Łódź 1986.
- Harna J., *Krize evropské demokracie a Československo 30. let 20. století*, Praha 2006.
- Hoensch J. K., *Die „Burg” und das außenpolitische Kalkül*, [w:] *Die „Burg”. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš*, hrsg. K. Bosl, Bd. 2, München – Wien 1973.
- Hoensch J. K., *Masaryk und Piłsudski. Gemeinsamkeit und Gegensätze*, [w:] *Polen und die böhmischen Länder im 19. und 20. Jahrhundert. Politik und gesellschaft im Vergleich*, hrsg. P. Heumos, München 1997.
- Hoensch, J. K., *Polen und die Tschechoslowakei. Ihr Verhältnis im Spannungsfeld der internationalen Politik 1932 bis 1934*, „*Bohemia*” 1984, H. 2.
- Hoensch J. K., *Polen und die Tschechoslowakei – oder das Scheitern der slawischen Solidarität*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvorverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

- Houska O., *Itálie a nové uspořádání ve střední a jihovýchodní Evropě ve 20. letech*, [w:] *Zrod nové Evropy. Versailles, St.-Germain, Trianon a dotváření poválečného mírového systému*, ed. J. Dejmek, Praha 2011.
- Houštek M., *Československa zahraniční politika v období světové hospodářské krise (1929–1933)* [w:] *O československé zahraniční politice. Sborník statí*, ed. V. Soják, Praha 1956.
- Hradečný P., *Politické vztahy Československa a Jugoslávie v letech 1925–1928 v zahraničním i vnitřním kontextu*, Praha 1988.
- Iordache N., *La Petite Entente et l'Europe*, Genève 1977.
- Irmanová E., *Maďarsko a versailleský mírový systém*, Ústí nad Labem 2002.
- Irmanová E., *Nepřátelé Trianonu. Maďarská zahraniční politika ve 20. letech*, [w:] *Zrod nové Evropy. Versailles, St.-Germain, Trianon a dotváření poválečného mírového systému*, ed. J. Dejmek, Praha 2011.
- Jacobson J., *Locarno Diplomacy. German and the West, 1925–1929*, Princeton 1972.
- Jančík D., *Idea středoevropského Locarna v československé zahraniční politice let 1927–28*, „Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et historica 2” 1998, *Studia historica* 51.
- Jančík D., *Německo a Malé dohoda. Hospodářské pronikání Německa do Jugoslávie a Rumunska v první polovině 30. let*, Praha 1990.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Zaolzie w polityce rządu i opinii społeczeństwa polskiego (1925–1937)*, Katowice 2001.
- Jaracz A., *Generał Witold Dzierżykraj-Morawski 1895–1944*, Koszalin 2002.
- Jarnecki M., *Irredenta ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*, Kalisz – Poznań 2009.
- Jaroszewicz-Kleidienst B., *Czechy i Czesi w opiniach polskich pamiętnikarzy XIX wieku (do Powstania Styczniowego)*, Wrocław 1985.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994.
- Jaworski P., *Polska niepodległa wobec Skandynawii 1918–1939*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2001, *Historia* 149.
- Jaworski R., *Na stráži německví nebo v postavení menšiny? Sudetoněmecký národnostní boj ve vztazích výmarské republiky a ČSR*, Praha 2004.
- Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1993.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3, 1921–1926, t. 4, 1927–1935, Łomianki – Kraków 2007.
- Juhász G., *Hungarian Foreign Policy 1919–1945*, Budapest 1979.

- Jung R., *Od Kesslera do Moltkego. Dzieje Poselstwa i Ambasady Niemiec w Warszawie w latach 1918–1939*, Łódź 1912.
- Kalvoda J., *Genese Československa*, Praha 1998.
- Kamiński M. K., *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001.
- Kamiński M. K., Zacharias M. J., *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*, Warszawa 1987.
- Kárník Z., *České země v éře První republiky (1918–1938)*, sv. 1, *Vznik, budování a zlatá léta republiky (1918–1929)*, Praha 2000; sv. 2, *Československo a České země v krizi a v ohrožení (1930–1935)*, Praha 2002.
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1992.
- Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000.
- Ken O., „Alarm wojenny” wiosna 1930 roku a stosunki polsko-sowieckie, „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2000.
- Ken O., *Collective security or isolation? Soviet foreign policy and Poland, 1930–1935*, St. Petersburg 1996.
- Ken O., *Moskva i pakt o nenapadenii s Pol'sej (1930–1932 gg.)*, Sankt-Peterburg 2003.
- Kęsik J., *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1982*, Wrocław 1995.
- Kierski K., *Masaryk a Polska*, Poznań 1935.
- Kilias J., *Naród a idea narodowa. Nacjonalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998.
- Kirschbaum S. J., *Die Stellung der Slowakischen Volkspartei zur Außenpolitik Prags*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvorverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kiwerska J., *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995.
- Kiwerska J., *Niemcy w polityce Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Klimek A., *Boj o Hrad*, sv. 1, *Hrad a Pětka. Vnitropolitický vývoj Československa 1918–1926 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1996; sv. 2, *Kdo po Masarykovi? Vnitropolitický vývoj Československa 1926–1935 na půdorysu zápasu o presidentské nástupnictví*, Praha 1998.

- Klimek A., Hofman P., *Vítěz, který prohrál. Genéral Radola Gajda*, Praha 1995.
- Klimek A., Kubů E., *Československá zahraniční politika 1918–1938. Kapitoly z dějin mezinárodních vztahů*, Praha 1995.
- Kłusek M., *Polityka Gustawa Stresemanna wobec ZSRR w latach 1923–1929*, Toruń 2007.
- Koko E., *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995.
- Kołąkowski L., *Szukanie barbarzyńcy, złudzenia uniwersalizmu kulturowego*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1987.
- Kołąkowski P., *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007.
- Korczyk H., *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999.
- Korczyk H., *Przyjęcie Niemiec i Polski do Rady Ligi Narodów w 1926 roku*, Wrocław 1986.
- Korczyk H., *Traktat ogólny o wyrzeczeniu się wojny (Pakt Brianda-Kellogga). Geneza, zawarcie, recepcja, działanie*, Warszawa 1993.
- Kornat M., *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007.
- Kornat M., *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005.
- Kornat M., *Stanisław Patek i początki jego misji w Moskwie w r. 1927 (w świetle nowych dokumentów)*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 160.
- Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988.
- Kostrba-Skalicky O., *Pathologie einer Beziehung: Die Sowjetunion und die Tschechoslowakei 1918–1938*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvetträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Koszel B., *Niemcy w polityce państw Europy Południowo-Wschodniej w latach 1929–1935*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Koszel B., *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933–1941*, Poznań 1987.
- Kotłowski T., *Historia Republiki Weimarskiej (1919–1933)*, Poznań 1997.
- Kotłowski T., *Zabiegi Austrii o unię celną z Niemcami w 1931 roku*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.

- Kotowski A., *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*, Toruń 2002.
- Kovtun J., *Masarykův triumf. Příběh konce velké války*, Praha 1991.
- Kozeński J., *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1964.
- Kozeński J., *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*, „Przegląd Zachodni” 1964, z. 2.
- Kozeński J., *Rokowania polsko-czechosłowackie na tle niebezpieczeństwa niemieckiego w latach 1932–1933*, „Przegląd Zachodni” 1962, z. 2.
- Koźmiński M., *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970.
- Krawczyk A., *Kazimierz Bartel, premier Rzeczypospolitej 15 V – 4 VI 1926, 8 VI – 24 IX 1926, 27 IX – 30 IX 1926, 27 IV 1928 – 13 IV 1929, 29 XII 1929 – 17 III 1930*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975.
- Król E. C., *Polska i Niemcy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.
- Krzyżanowski A., *Dzieje Polski*, Paryż 1973.
- Kurpierz T., *Zygmunt Lasocki (1867–1948). Między polityką a działalnością społeczną*, Toruń 2009.
- Lacina V., *Velká hospodářská krize v Československu 1929–1934*, Praha 1984.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu proinflacyjnego i ożywienia koniunktury (1924–1929)*, Warszawa 1971, t. 3, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Lato S., *Ruch ludowy wobec sanacji*, Rzeszów 1985.
- Leczyk M., *Lata polokarnieńskie (maj 1926 – listopad 1932)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, *1918–1939*, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Leczyk M., *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976.
- Leczyk M., *Polityka zagraniczna rządów pomajowych w Polsce w świetle raportów posła czechosłowackiego w Warszawie*, [w:] *Polska – Niemcy – Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977.
- Leczyk M., *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997.
- Leczyk M., *Próby przezwyciężenia kryzysu w stosunkach polsko-litewskich w latach 1928–1930*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975.

- Leczyk M., *Sprawa polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w latach 1925–1932 w świetle akt polskiego ministerstwa spraw zagranicznych*, [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne. Studia ofiarowane prof. Ludwikowi Bazylowowi w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1985.
- Lehr-Spławiński T., Piwarski K., Wojciechowski Z., *Polska – Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, Katowice – Wrocław 1947.
- Lemberg H., *Die politische Funktion der „Burg“*, [w:] *Die „Burg“. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš*, hrsg. K. Bosl, Bd. 1, München – Wien 1973.
- Leoncini F., *Italien und die Tschechoslovakei 1919–1939*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Lewandowski K., *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*, Wrocław 1974.
- Lewandowski K., *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1977.
- Lipscher L., *Die Gestaltung der Außenpolitik und die innenpolitischen Realitäten*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Lukeš I., *Československo mezi Stalinem a Hitlerem. Benešova cesta k Mnichovu*, Praha 1999.
- Łapa M., *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002.
- Łaptos J., *Pakt Brianda-Kellogga. Stanowisko państw europejskich wobec zagadnienia rezygnacji z wojny napastniczej w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 1988.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-estońskie*, Gdańsk 1992.
- Machačová J., Matějček J., *První republika trochu jinak: kontinuita a diskontinuita vzorů chování a prožívání (patterns)*, [w:] *Československo a krize demokracie ve střední Evropě ve 30. A 40. letech XX. století. Hledání východisek*, ed. J. Němeček, Praha 2010.
- Madajczyk P., *Polityka i koncepcje polityczne Gustawa Stresemanna wobec Polski 1915–1929*, Warszawa 1991.

- Majewski P. M., *Edvard Beneš i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001.
- Majewski P. M., „Niemcy sudeccy” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007.
- Makowski E., *Niemiecka polityka mniejszościowa*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Mamatey V. S., *The Development of Czechoslovak Democracy, 1920–1938*, [w:] *A History of the Czechoslovak Republic 1918–1948*, eds V. S. Mamatey, R. Luža, Princeton 1973.
- Marès A., *L'image de l'union soviétique en Tchécoslovaquie entre 1918–1935*, „Relations internationales” 1997, no 92.
- Materski W., *Dyplomacja RP wobec problemu bezpieczeństwa państwa (maj 1923 – maj 1926)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Materski W., *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Mazur G., *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2001, nr 135.
- Mazur Z., *Pakt Czterech*, Poznań 1979.
- Micewski A., *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969.
- Michowicz W., *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa (1932–1937) a dyplomacja polska*, Łódź 1989.
- Michowicz W., *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920–1934*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1960, Seria 1, nr 15.
- Michowicz W., *Sprawa tzw. klauzuli rosyjskiej w pracach Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, t. 4, Warszawa 1969.
- Michowicz W., *Walka dyplomacji polskiej przeciwko traktatowi mniejszościowemu w Lidze Narodów w roku 1934*, Łódź 1963.
- Mikos S., *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971.
- Mikos S., *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979.
- Miller D. E., *Antonín Švehla – mistrz politických kompromisů*, Praha 2001.
- Misiuk A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Miszewski D., *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920–1938*, Toruń 2002.

- Moravcová D., *Československo-německé vztahy 1919–1935 očima německého vyslan-  
ce v Praze Waltera Kocha*, „Český časopis historický”, 1993.
- Moravcová D., *Československo, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001.
- Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988.
- Nałęcz D. i T., *Józef Piłsudski, premier Rzeczypospolitej 2 X 1926 – 27 VI 1928,  
25 VIII – 4 XII 1930*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red.  
A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Němeček J., *Slezské pohraničí očima československých konzulů v Katovicích*, [w:]  
*Konsulaty na pogramiczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach  
1918–1939*, red. R. Kaczmarek, M. Masnyk, Katowice 2004.
- Nowak K., *Leon Wolff (1883–1968). Biografia polityczna*, Katowice 2002.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska – Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bez-  
pieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989.
- Nowinowski S. M., *Inauguracja misji poselskiej Václava Girsy w Warszawie*, [w:]  
*Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi  
Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów  
Wielkopolski 2004.
- Nowinowski S. M., *Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii  
bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919–1925)*, Toruń 2005.
- Nowinowski S. M., *Ministerium Augusta Zaleskiego (1926–1932) w ocenie dyploma-  
cji ČSR*, „Dzieje Najnowsze” 2004, z. 2.
- Nowinowski S. M., *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994.
- Nowinowski S. M., *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach i komentarzach dyplomatów  
czechosłowackich*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej  
połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Warszawa 2003.
- Olstowski P., *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy  
i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000.
- Orlof E., *Polska działalność dyplomatyczna i kulturalna na Słowacji w latach 1919–  
1937*, Rzeszów 1984.
- Orzoff A., *Battle for the Castle. The Myth of Czechoslovakia in Europe 1914–1948*,  
Oxford 2009.
- Pańko G., *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*,  
Wrocław 1996.
- Parafianowicz H., *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918–  
1933*, Białystok 1996.

- Parafianowicz H., *Amerykańskie echa zamachu majowego*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007.
- Paruch W., *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997.
- Paszkiewicz J., *Jugosławia w polityce Włoch w latach 1914–1941*, Poznań 2004.
- Pasztor M., *Główne elementy obrazu Polaka w oczach francuskich elit politycznych w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 1999, z. 3.
- Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999.
- Pecháček J., *Masaryk, Beneš, Hrad. Masarykovy dopisy Benešovi*, Praha 1996.
- Peroutka F., *Budování státu*, sv. 1–4, Praha 1991.
- Pilarski S., *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933*, Toruń 2008.
- Piotrowski J., *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.
- Pisuliński J., *Kwestia ukraińska w stosunkach polsko-czechosłowackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Polska, Słowacja, Europa Środkowa w XIX – XXI wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Orlof*, red. J. Pisuliński, E. Rączy, K. Żarny, Rzeszów 2011.
- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956.
- Potocki R., *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999.
- Próchnik A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej (1918–1933)*, Warszawa 1983.
- Pryor Z. P., *Czechoslovak Economic Development in the Interwar Period*, [w:] *A History of the Czechoslovak Republic 1918–1948*, eds V. S. Mamatey, R. Luža, Princeton 1973.
- Pułaski M., *Niemcy w polityce Czechosłowacji*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Pułaski M., *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie od roku 1933 do wiosny 1938*, Poznań 1967.
- Pułaski M., *Z dziejów genezy „Europy wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974.
- Richter K. F., *Die Beziehungen zwischen der Tschechoslowakei und der Republik Österreich in der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration*.

- Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslowakischen Republik im Europasystem der Pariser Vorortenvorverträge*, hrsg. K. Bosl, München – Wien 1976.
- Riekhoff H., *German-Polish Relations 1918–1933*, Baltimor – London 1971.
- Roberts H. L., *The Diplomacy of Colonel Beck*, [w:] *The Diplomats 1919–1939*, eds G. A. Craig, F. Gilbert, Princeton 1953.
- Romanow-Bobińska K., *Polityczne aspekty handlu zagranicznego Czechosłowacji w okresie międzywojennym*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1976.
- Rothschild J., *East Central Europe between the Two World Wars*, Seattle – London 1992.
- Rothschild J., *Piłsudski's Coup d'Etat*, New York 1966.
- Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Samuś P., *Pierwszy gabinet Walerego Śławka*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1995, Folia historica 54.
- Schot B., *Nation oder Staat? Deutschland und der Minderheitenschutz. Zur Völkerbundspolitik der Stresemann-Ära*, Marburg/Lahn 1988.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Schramm T., *Niemcy w polityce Francji*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Seibt F., *T. G. Masaryk und Edvard Beneš. Die „Burgherren” im politischen profil*, [w:] *Die „Burg”. Einflußreiche politische Kräfte um Masaryk und Beneš*, hrsg. K. Bosl, Bd. 1, München – Wien 1973.
- Seibt F., *Německo a Češi. Dějiny jednoho sousedství upostřed Evropy*, Praha 1996.
- Sierpowski S., *Między wojnami 1919–1939*, t. 1–2, Poznań 1998–1999.
- Sierpowski S., *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919–1939*, Poznań 1986.
- Sierpowski S., *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno w roku 1927*, Poznań 1990.
- Sierpowski S., *Polityka mniejszościowa Niemiec w Lidze Narodów*, [w:] *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1984.
- Sierpowski S., *Próby wyzyskania procedury mniejszościowej Ligi Narodów w realizacji polityki Rzeszy Niemieckiej na Bałkanach*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982.
- Sierpowski S., *Przystąpienie ZSRR do prac rozbrojeniowych Ligi Narodów w latach 1925–1927*, [w:] *Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej)*.

- Studia ofiarowane prof. Janowi Sobczakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa, red. N. Kasperek, S. Kalembka, R.S. Jurkowski, Warszawa 2002.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975.
- Sierpowski S., *Uwarunkowania narodzin planu Brianda o europejskiej federacji*, [w:] *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918–1945*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2000.
- Skrzypek A., *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radzieckich w latach 1921–1939*, Warszawa 1985.
- Skrzypek A., *Niemcy w polityce Związku Radzieckiego w latach 1929–1935*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, red. S. Sierpowski, t. 2, *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, Poznań 1992.
- Skrzypek A., *Stosunki polsko-łotewskie 1918–1939*, Gdańsk 1997.
- Skrzypek A., *Zwiększenie samodzielności i stabilizującej roli polityki polskiej w Europie (listopad 1932 – kwiecień 1935)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Sládek Z., *Hospodářská malá dohoda a agrární blok zemí střední a jihovýchodní Evropy (1930–1931)*, „Slovanský přehled” 1979, č. 3.
- Sládek Z., *Integrační střeoevropský plán A. Tardieu a československá a maďarská politika*, „Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity” 1978/1979, č. 25–26.
- Sládek Z., *Malá dohoda 1919–1938. Její hospodářské, politické a vojenské komponenty*, Praha 2000.
- Sládek Z., *Receptce hospodářského aspektu Briandova plánu v ČSR a ostatních střeoevropských státech*, „Slovanské historické studie” 1997, č. 23.
- Sládek Z., Tomaszewski J., *Próby integracji gospodarczej Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach dwudziestych XX wieku*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych”, 1979.
- Sládek Z., Tomaszewski J., *Próby integracji gospodarczej Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej w latach trzydziestych XX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1979, z. 3.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.
- Sobczak J., *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973.
- Soubigou A., *Tomáš Garrigue Masaryk*, Praha 2004.

- Soják V., *Československa zahraniční politika v období dočasné stabilisace kapitalismu (1924–1929)*, [w:] *O československé zahraniční politice. Sborník statí*, ed. V. Soják, Praha 1956.
- Stambrook F. G., *The German-Austrian Custom Union Project of 1931. A Study of German Methods and Motives*, „Journal of Central European Affairs” 1961, No. 1.
- Starzewski J., *Polska polityka zagraniczna w latach 1914–1939*, Londyn 1950.
- Stawecki P., *Wojsko Marszałka Piłsudskiego 12 V 1926 – 12 V 1935*, Warszawa 2004.
- Stawowy-Kawka I., *Polityka Niemiec wobec planu Tardieu (styczeń – maj 1932)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1991, Prace historyczne, z. 102, Studia Polono-Danubiana et Baltica 4.
- Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993.
- Stępnia W., *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004.
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzegania i stereotypy*, Warszawa 1996.
- Szczepańska A., *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*, Szczecin 2004.
- Szklarska-Lohamnowa A., *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967.
- Świątek R., *Kazimierz Świtalski, premier Rzeczypospolitej 14 IV – 7 XII 1929*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Šťasný V., *Období imperialismu do I. světové války*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, sv. 2, *Období kapitalismu a imperialismu*, Praha 1967.
- Švec L., *Československo a pobaltské státy 1918–1939. Vývoj politických a hospodářských vztahů Československa s Litvou, Lotyšskem a Estonskem v meziválečném období*, Praha 2001.
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Tucker R. C., *Stalin na vrcholu moci. Revoluce sbora 1928–1941*, Praha 2000.
- Turkowski R., *Agraryści czechosłowaccy w latach 1899–1935*, t. 1, *Od narodzin w czasach Cesarstwa Austro-Węgierskiego do rozkwitu w okresie I Republiki*, Warszawa 2012.
- Tymieniecka A., *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1924–1928*, Warszawa 1969.
- Vaïsse M., *Le désarmement en question: l'incident de Saint-Gothard (1928)*, “Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1975, No. 4.

- Valenta J., *Masaryk i sprawy polskie*, „Dzieje Najnowsze” 2000, z. 3.
- Valenta J., *Nástup sanační diktatury v Polsku*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, sv. 2, *Období kapitalismu a imperialismu*, Praha 1967.
- Vlček R., *Ruský panslavismus – realita a fikce*, Praha 2002.
- Walczak H., *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.
- Walters F. P., *A History of the League of Nations*, vol. 1–2, London 1952.
- Wandycz P. S., *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
- Wandycz P. S., *Beneš a Polska i Polacy*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997.
- Wandycz P. S., *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962.
- Wandycz P. S., *Mała Ententa: sześćdziesiąt lat później*, [w:] idem, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.
- Wandycz P. S., *Mity i kompleksy Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] idem, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009.
- Wandycz P. S., *Odrodzenie narodowe i nacjonalizm (XIX–XX wiek)*, [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000.
- Wandycz P. S., *Pierwsza Republika a Druga Rzeczpospolita*, [w:] idem, *Polska a zagranica*, Paryż 1986.
- Wandycz P. S., *Polityka zagraniczna Edwarda Benesza*, [w:] idem, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.
- Wandycz P. S., *Polska w polityce locarneńskiej Brianda*, [w:] idem, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.
- Wandycz P. S., *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988.
- Wandycz P. S., *Trzy próby poprawy stosunków polsko-czechosłowackich 1921–1926–1933*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994.
- Wandycz P. S., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
- Wandycz P. S., Borzęcki J., *Rozmowy Piłsudskiego z Wojkowem. Fragmenty raportów*, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 149.

- Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986.
- Werschler I., *Tadeusz Hołowko życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*, Warszawa 1984.
- Winid B., *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–1939*, Warszawa 1991.
- Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.
- Władyka W., *Działalność polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Warszawa 1977.
- Wojtkowiak J., *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931–1941*, Poznań 2000.
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999.
- Wołos M., *Dyplomacja sowiecka wobec zamachu stanu Józefa Piłsudskiego w 1926 roku, „Niepodległość”* 2011.
- Wołos M., *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.
- Wroniak Z., *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987.
- Wysocki R., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza – struktura – program – ideologia*, Lublin 2003.
- Wyszczelski L., *Wojsko Piłsudskiego. Wojsko Polskie w latach 1926–1935*, Warszawa 2005.
- Zacharias M. J., *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1981.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004.
- Zackiewicz G., *Polskie środowiska polityczne wobec pacyfikacji Małopolski Wschodniej jesienią 1930 roku*, [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, J. Kuzicki, P. Grata, Rzeszów 2008.
- Zakrzewski A., *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978.
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, t. 2.
- Zeman Z., *Edvard Beneš. Politický životopis*, Praha 2000.
- Zgórniak M., *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993.
- Zgórniak M., *Z problematyki polityczno-wojskowej Polski i Czechosłowacji w latach 1921–1938*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997.
- Zięba A. A., *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010.

- Zinner P. E., *The Diplomacy of Eduard Benes*, [w:] *The Diplomats 1919–1939*, eds G. A. Craig, F. Gilbert, Princeton 1953.
- Zorach J., *Záhada Gajdovy aféry v československé politice roku 1926*, „Střední Evropa” 1990, č. 16.
- Żurawski vel Grajewski P. P., *Stanowisko brytyjskie w kwestii tzw. pacyfikacji w Galicji Wschodniej na forum Ligi Narodów (1930–1932)*, [w:] *Z polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w I połowie XX wieku. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Łódź 2002.
- Žáček V., *V letech intenzivního národně osvobozeneckého úsilí*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, sv. 2, *Období kapitalismu a imperialismu*, Praha 1967.

## WYKAZ SKRÓTÓW

- AA – Auswärtiges Amt  
AAN – Archiwum Akt Nowych – Warszawa  
ABPANI PAU – Archiwum Biblioteki PAN i PAU – Kraków  
ADAP – Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945  
AIPMS – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego – Londyn  
AKPR – Archiv Kanceláře Prezidenta Republiky – Praha  
AMZV – Archiv Ministerstva Zahraničnich Věcí – Praha  
ANM – Archiv Národního Muzea – Praha  
AÚTGM – Archiv Ústavu T. G. Masaryka – Praha  
BA – Benešův Archiv  
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem  
BPZ – Běžná politická zprava  
BZNI O – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – Wrocław  
č. – číslo  
ČSN – Československá socialistická strana  
ČSR – Československá republika  
DaM – Dokumenty a materiály k dějinám československ-sovětských vztahů  
DBFP – Documents on British Foreign Policy 1919–1939  
DDB – Documents diplomatiques belges 1920–1940  
DDF – Documents diplomatiques français 1932–1939  
DWP – Dokumenty wnieszej polityki SSSR  
FIDAC – Fédération Interalliée des Anciens Combattants  
FO – Foreign Office  
GISZ – Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych  
kč – koruna československá  
kr. – krabice  
KA – Kroftův Archiv  
MNO – Ministerstvo národní obrany  
MPZ – Mimořadná politická zprava

- MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
MZV – Ministerstvo Zahraničních Věcí  
NA – Národní archiv – Praha  
NA (PRO) – National Archives (Public Record Office) – London  
Narkomindel – Narodnyj komissariat inostrannyh dzieł  
NKID – Narodnyj komissariat inostrannyh dzieł  
NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei  
OGPU – Objedinionnoje Gosudarstviennoje Politiczeskoje Uprawlenije  
OUN – Orhanizacija Ukrajinskich Nacionalistiw  
PDD – Polskie dokumenty dyplomatyczne  
połpred – połnomocnyj predstaviteľ  
PMR – Presidium ministerské rady  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PPZ – Periodická politická zprava  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
PZ – Politická zprava / Politické zprávy  
RP – Rzeczpospolita Polska  
ŘPZ – Řadná politická zprava  
SG WP – Sztab Generalny/Główny Wojska Polskiego  
sl. – složka  
SPD – Sozialdemokratische Partei Deutschlands  
SSEES – School of Slavonic and East European Studies – London  
sv. – svazek  
TD – Telegramy došlé  
TO – Telegramy odeslané  
UNDO – Ukrajinskie Nacionalno-Demokratycczne Obiednannia  
UWO – Ukrajinska Wijškowa Orhanizacija  
WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)  
ZB – Zprava běžná  
ZSSR – Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik

INDEKS NAZWISK  
(nie obejmuje bibliografii)

**A**

Ádám Magda 20, 23, 67, 108, 120, 152  
Addison Joseph 212, 218, 219, 235, 237,  
245, 284  
Ajnenkiel Andrzej 275, 281  
Aleksander I Karadjordjević 159, 303  
Amanullah 132  
Andorka Rudolf 184  
Antonow-Owsiejenko Władimir 141, 142,  
143, 146, 160, 180, 209, 256, 300, 305  
Arciszewski Mirosław 27, 180  
Arczewska Beata 24  
Argetoianu Constantin 152, 153  
Arosiew Aleksander 150, 179, 209, 210,  
211, 213, 248, 249, 254, 299  
Askenazy Szymon 279  
Attolico Bernardo 251

**B**

Babiński Wacław 224  
Bachstein Martin K. 10  
Badeni Kazimierz 12  
Bader Karol 12, 197  
Balcerak Wiesław 19, 41, 63, 73  
Baltrušaitis Jirgis 252, 257  
Baranowski Władysław 33, 35, 281  
Bariéty Jacques 307  
Bartel Kazimierz 27, 28, 30, 32, 45, 47, 60,  
110, 115, 133, 134, 188, 192, 193, 195,  
198, 199, 278, 279  
Bartoloni Riccardo 150

Bartoszewicz Henryk 43, 68, 121  
Bátonyi Gábor 23, 108, 126  
Baumgart Marek 40, 47, 173, 244  
Beaumarchais Maurice de 122  
Bechyně Rudolf 30  
Beck Józef 17, 18, 22, 87, 123, 156, 196,  
202, 228, 236, 237, 240, 246, 256, 264,  
268, 269, 278, 291, 297, 303, 305, 308,  
311, 314, 316, 317, 318, 319, 326  
Becker Joseph 307  
Beer Max 125, 126  
Belitska Alexandre 151  
Bem Józef 109, 124, 153, 185  
Beneš Eduard 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20,  
21, 22, 23, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33,  
35, 38, 39, 41, 45, 46, 50, 55, 61, 62,  
63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73,  
74, 75, 76, 77, 80, 83, 84, 85, 93, 102,  
105, 106, 107, 108, 109, 113, 114, 117,  
119, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 127,  
128, 129, 130, 131, 132, 141, 142, 143,  
144, 145, 146, 147, 151, 159, 162, 164,  
165, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173,  
174, 175, 176, 177, 178, 182, 183, 184,  
185, 186, 187, 188, 190, 192, 205, 207,  
208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215,  
220, 222, 223, 224, 225, 227, 229, 230,  
234, 235, 237, 238, 239, 240, 241, 242,  
243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 252,  
253, 254, 258, 266, 267, 274, 277, 280,  
281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288,  
289, 290, 291, 292, 295, 296, 297, 299,

- 303, 305, 306, 307, 309, 310, 311, 312,  
313, 314, 316, 319, 322, 323, 324, 325
- Beneš Hana 50, 107, 167, 176, 290
- Beneš Vojta 312
- Berson Jan Stanisław 303
- Berthelot Philippe 176, 184, 255, 290
- Bethlen István 68, 120, 150, 183, 184,  
186, 229, 258
- Biesiedowskij Grigorij 62
- Bigo Jan 63, 70, 75, 158
- Biržiška Mykola 147
- Blahož Josef 125, 126, 129, 147, 163, 168,  
172, 207, 216, 220, 231, 232, 233, 237
- Blanchet Louis 27
- Blokland Beelart van 167
- Bogomołow Dmitrij 97
- Borah William E. 246
- Borejsza Jerzy W. 25, 29, 31, 34, 35, 41,  
223
- Borkowski Jan 87
- Borzęcki Jerzy 51, 53
- Bosl Karl 10, 23
- Bráf V. 243
- Breitscheid Rudolf 172
- Bressy Pierre 258
- Briand Aristide 27, 42, 43, 44, 49, 50, 77,  
87, 105, 110, 122, 123, 129, 130, 143,  
150, 153, 159, 163, 169, 170, 171, 173,  
175, 176, 196, 206, 207, 212, 213, 228,  
234, 239, 240, 241, 245, 255, 256, 258,  
259, 261, 270, 304
- Broadmead Philip M. 202
- Brockdorff-Rantzau Ulrich von 39
- Broklová Eva 22, 173, 288, 331
- Bruski Jan Jacek 89
- Brüning Heinrich 231, 244, 253, 286,  
291, 292, 295
- Brzeziński Andrzej Maciej 23, 24, 32, 50,  
107, 125, 127, 212, 263, 282, 283, 284,  
285, 286, 287, 288, 290
- Břach Radko 17
- Bülow Bernhard W. von 230, 237, 246,  
256
- Buřhak Henryk 19, 23, 25, 40, 48, 49, 50,  
63, 71, 72, 73, 106, 107, 119, 128, 152,  
158, 160, 162, 175, 190, 225, 227, 243,  
267, 293, 305, 310, 311
- Buresch Karl 306
- Buszko Józef 12
- C**
- Caccamo Francesco 186
- Cädere Victor 303
- Campbell F. Gregory 20, 23, 74, 75, 105,  
125, 126, 130, 132, 172, 215, 218, 229,  
230, 234, 235, 239, 244, 247, 288, 289,  
295, 296
- Carmi Ozer 108, 306
- Cecil Robert 74
- Chajn Leon 115
- Chalupa Vladimír 227
- Chałupczyński Mieczysław 219
- Chamberlain Austen 31, 37, 50, 74, 105,  
107, 119, 126, 134, 135, 142, 145, 161,  
169, 171, 173, 194
- Charles-Roux François 183, 185, 206,  
212, 237
- Charpy Charles 49
- Chimiak Łukasz 318
- Chlebowczyk Józef 13
- Chłapowski Alfred 43, 117, 124, 196, 243,  
246, 269, 293, 307
- Chmelař Josef 65, 107, 158, 171, 173,  
188, 226, 241, 309
- Chojnowski Andrzej 82, 113, 115, 135,  
270, 272, 274, 276, 279, 281
- Chrzanowski Leon 206
- Chvalkovský František 124, 125, 139, 140,  
168, 170, 172, 217, 244, 247, 251, 256,  
295, 306, 308

- Ciałowicz Jan 48, 225  
Cichoracki Piotr 86, 91, 136  
Cienciała Anna M. 259  
Cimek Henryk 80, 137  
Cisek Janusz 60, 132, 260, 276, 314  
Clerk George 31  
Cochet Gabriel 226  
Cot Pierre 220  
Cromwell Oliver 91  
Curtius Julius 225, 230, 231, 234, 235, 236, 237, 238, 241, 244, 245, 251  
Czapliński Kazimierz 192  
Czechowicz Gabriel 193  
Czerwiński Andrzej 227, 310, 311  
Cziczeryn Giegorij 143  
Czosnowski Wacław 70  
Czubiński Antoni 40, 45, 167, 169
- Č**  
Čapek Karel 31  
Čechura Jaroslav 22, 50, 93, 106, 128, 167, 290  
Čechurová Jana 22, 50, 93, 128  
Čermák Vlastimil 240  
Černošek Vladimír 79, 80, 146, 164, 180, 214, 215, 254  
Černý Adolf 63  
Černý Miroslav 299
- D**  
D'Abernon E. lord 313  
Dandurand Raoul 169, 170, 172  
Dard Emile 123, 261  
Daszyński Ignacy 114, 115, 133, 192, 193, 198, 202  
Davilla Carol 98, 120, 122, 133, 135, 151, 153, 154, 162  
Davion Isabelle 19, 63, 71, 76, 91, 131, 176, 190  
Dąb-Biernacki Stefan 87  
Dąbrowski Jan 81  
Dąbrowski Marian 264  
Dejmek Jindřich 14, 16, 20, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 46, 55, 67, 76, 85, 105, 117, 119, 120, 121, 126, 132, 141, 142, 151, 159, 167, 169, 172, 174, 175, 183, 186, 213, 215, 229, 230, 234, 235, 239, 240, 242, 243, 249, 282, 283, 288, 289, 290, 299, 312, 319  
Demetrovič Juraj 230  
Derussi Gheorghe 165  
Dessberg Frédéric 52, 90  
Deszczyński Marek P. 107  
Dębski Jan 238  
Dieckhoff Hans Heinrich 95  
Dirksen Herbert von 243  
Di Simone Mariapina 189, 247  
Dmowski Roman 13, 26, 96  
Dodd Charles 83  
Dopierała Bogdan 132, 245, 294  
Doubek Vratislav 11  
Dresler Václav 156  
Drymmer Wiktor Tomir 269  
Duber Paweł 206, 269  
Durka Jarosław 43  
Durko Janusz 197  
Dyk Viktor 219  
Dzierżykraj-Morawski Witold 231  
Dzierżyński Feliks 51  
Dziewulski Kazimierz 189
- E**  
Elišáš Alois 227  
Eramo Nella 189, 247  
Erskine William 115, 134, 135, 161, 194, 198, 200, 204, 228, 317  
Essen Andrzej 19, 20, 23, 42, 58, 67, 68, 76, 118, 120, 124, 125, 130, 151, 165, 166, 175, 182, 183, 187, 190, 212, 215, 218, 219, 221, 222, 224, 229, 235, 236,

- 237, 239, 240, 241, 242, 244, 247, 258,  
262, 306, 307, 308, 309, 310  
Estreicher Stanisław 81
- F**  
Faidutti Luigi 100  
Faryś Janusz 82, 84, 217, 295  
Faucher Louis-Eugèn 72, 226, 268  
Fejlech Vojtěch 22  
Ferenčuhová Bohumila 212, 213, 307  
Fierlinger Zdeněk 171, 173, 182, 240,  
254, 265  
Filipowicz Tytus 206, 247  
Fink Carole 23, 167, 171, 173, 226, 231,  
242, 245  
Fiori Antonio 189, 247  
Flieder Robert 21, 25, 26, 33, 34, 35, 36,  
37, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47,  
48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57,  
58, 59, 60, 61, 62, 63, 83, 85, 100, 101,  
164, 230, 238, 261, 262, 293, 322  
Franchet d'Esperey Louis 106, 224, 226  
Franciszek Józef I Habsburg 12  
François-Poncet André 22, 23, 239, 240,  
241, 242, 286, 287, 298  
Friedl Jiří 24  
Friedmann Julius 118, 166  
Friszke Andrzej 137, 201, 271, 272, 275,  
276, 277  
Fryling Jan 42  
Fuchs Alfred 190
- G**  
Gafencu Grigore 160  
Gajan Koloman 23, 70  
Gajanová Alena 20, 117, 183, 186, 187,  
215, 237, 307  
Gajda Radola 30  
Galia Jaroslav 41, 54, 55, 56, 78, 101, 103,  
104, 147, 149, 254, 300, 301  
Garlicki Andrzej 23, 25, 37, 60, 111, 112,  
115, 123, 133, 134, 138, 174, 193, 194,  
197, 198, 200, 203, 237, 260, 271, 275,  
276  
Gasiorowski Zygmunt J. 40, 69, 103, 105,  
124, 167, 171  
Gašpariková-Horáková Anna 14, 22, 23,  
239, 284, 289  
Gawroński Jan 318  
Gašiorowski Janusz 310, 311  
Ghika Dimitri 239, 240, 260, 283, 302,  
307  
Giannini Amadeo 247  
Gibson Hugh S. 284, 285  
Giller Witold 24  
Girsa Josef 21, 39, 51, 54, 76, 77, 78, 95,  
134, 138, 139, 140, 141, 143, 144, 146,  
147, 160, 161, 162, 178, 179, 197, 207,  
208, 210, 211, 212, 218, 220, 248, 249,  
250, 251  
Girsa Václav 14, 21, 28, 30, 63, 64, 72, 83,  
84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 94,  
95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103,  
104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111,  
112, 113, 114, 115, 117, 119, 120, 121,  
122, 123, 124, 128, 131, 132, 133, 135,  
136, 139, 142, 144, 145, 146, 147, 148,  
150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 159,  
160, 161, 163, 164, 165, 166, 167, 173,  
174, 178, 180, 181, 182, 183, 184, 185,  
188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195,  
196, 197, 198, 199, 200, 201, 203, 204,  
205, 206, 207, 209, 210, 211, 214, 216,  
217, 219, 221, 222, 223, 224, 227, 228,  
232, 233, 236, 237, 238, 239, 240, 241,  
242, 243, 245, 246, 250, 256, 257, 259,  
260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267,  
268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275,  
276, 277, 278, 279, 280, 281, 287, 292,  
293, 294, 295, 297, 298, 300, 301, 302,

- 303, 304, 305, 306, 307, 308, 312, 313,  
314, 315, 316, 317, 318, 323, 324
- Gladstone William 111
- Glassl Horst 10
- Glos Jan 26
- Głowacki Bogdan 201, 277, 280
- Gmurczyk-Wrońska Małgorzata 22, 44,  
77, 139, 160, 249
- Goetel Walery 266
- Gottwald Klement 179, 180
- Górecki Roman 311
- Grabski Stanisław 25
- Grandi Dino 182, 186, 223
- Grata Paweł 205
- Gratz Gustáv 258
- Gravin Manfredo 241
- Grażynski Michał 313
- Gregorowicz Stanisław 54
- Grégr Edvard 11
- Grobelný Andělín 10, 12
- Gruchała Janusz 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17,  
20, 23, 30, 32, 182, 195, 202, 203, 218,  
219, 238, 239, 315
- Grzybowski Waclaw 22, 23, 105, 109, 110,  
118, 119, 126, 128, 146, 157, 166, 206,  
214, 219, 234, 235, 263, 265, 266, 270,  
291, 298, 309, 310, 312, 316, 317, 319
- Grzywacz Andrzej 47, 158
- Günther-Schwarzburg Władysław 22, 23,  
88, 23, 123, 154, 223, 228, 261, 262,  
264, 269, 270, 317
- Günther Władysław zob. Günther-Schwarz-  
burg Władysław
- Gwiazdoski Tadeusz 282, 313
- Gzella Jacek 295
- H**
- Hájek Jan 28, 130, 135, 144, 149, 195
- Hájková Dagmar 13
- Hajn Antonín 222, 309
- Halbersztadt Jerzy 281
- Haller Józef 112
- Haller Stanisław 112
- Harasimowicz Andrzej 283, 287, 288, 289,  
290
- Harna Josef 16, 70, 159
- Harun al-Rashid 112
- Havlíček-Borovský Karel 10
- Hejret Jan 157
- Helešicová Věra 107, 127
- Hellat Aleksander 301
- Henderson Arthur 115, 173, 198, 200,  
202, 204, 212, 218, 219, 228, 231, 235,  
237, 241, 283
- Herbette Jean 77, 95, 140, 207
- Herriot Eduard 286, 287, 288, 289, 290,  
297, 317
- Hervé Gustave 220
- Heřman Jan 257, 258
- Hildebrand Klaus 307
- Hilsner Leopold 13
- Hindenburg Paul von 292, 308
- Hitler Adolf 17, 244, 292, 293, 295
- Hlinka Andrej 219
- Hlond August 278
- Hodža Milan 169
- Hoesch Leopold von 129, 176, 230
- Hoffmann Camillo (Kamil) 216, 234, 292
- Hofman Petr 30
- Hohenzollern Mikołaj 259
- Holzer Jerzy 276, 278
- Hołówko Tadeusz 78, 79, 82, 102, 273
- Hoover Herbert 242, 243, 246, 251, 285
- Horák Jan 70
- Horthy Miklós 315
- Hus Jan 42
- Hymans Paul 126, 281, 288

**I**

Iordache Nicolae 23, 128, 183, 283, 284,  
288, 306, 309, 310  
Iorga Nicole 302  
Irmanová Eva 12, 124, 184

**J**

Jabłonowski Marek 311  
Jackowski Tadeusz 145  
Jacobson Jon 23, 49, 129, 131, 175, 176,  
177  
Jacovaky Alexandre 35, 42, 51, 52, 53, 55,  
57, 60, 68  
Jančík Drahomír 23, 74, 75, 105, 124,  
126, 130  
Jankowerny Wojciech 128, 233  
Januszewska-Jurkiewicz Joanna 20, 157,  
191, 262, 266, 312  
Jaracz Andrzej 227  
Jarnecki Michał 19, 20, 145, 204, 205, 263  
Jaroszewicz-Kleidienst Barbara 10, 11  
Jaruzelski Jerzy 37  
Jaworski Paweł 164  
Jaworski Rudolf 70  
Jeziorny Dariusz 24  
Jędrzejewicz Waław 60, 105, 115, 132,  
205, 260, 269, 276, 314  
Józewski Henryk 144, 273  
Juhász Gyula 68, 155, 258  
Jung Rafał 25, 35  
Jurjewicz Paweł 314  
Jurkowski Roman Stanisław 140

**K**

Kalda Bedřich 26, 27, 28, 29, 30, 34, 42,  
45, 49, 55, 68, 75, 79, 82, 324  
Kalemka Sławomir 140  
Kalvoda Josef 15  
Kamiński Marek Kazimierz 15, 60, 83, 163  
Kania Krzysztof 22

Karachan Lew 140  
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 87, 133  
Karczewski Eugeniusz 86, 277  
Kárník Zdeněk 23, 137, 180  
Karszo-Siedlewski Jan 75, 187, 226, 227  
Kasperek Norbert 140  
Kawalec Krzysztof 276  
Kellogg Frank Billings 127, 128, 129, 130,  
143, 150, 159, 163, 207, 256, 259, 304  
Ken Oleg 23, 205, 208, 210, 211, 255,  
256, 257, 302, 304  
Kęsik Jan 144  
Kierski Kazimierz 266, 312  
Kilias Jarosław 13  
Kiwerska Jadwiga 127, 129, 175, 176, 243,  
246, 284, 285  
Klimek Antonín 24, 29, 30, 62, 67, 129,  
159, 170, 180, 219, 292  
Kłoczowski Jerzy 10  
Kłusek Mirosław 54, 76, 104, 140, 148, 161  
Knoll Roman 27, 29, 42, 59, 68, 102, 107,  
122, 172, 174, 206, 207  
Kobyłański Tadeusz 39  
Koc Adam 87  
Kochanowski Jan 193  
Koch Walter 132, 170, 171, 172, 234, 235,  
244, 295, 298  
Koch-Weser Erich 225  
Kolcow Michaił 283  
Koko Eugeniusz 274  
Kołakowski Leszek 9  
Kołakowski Piotr 19, 39, 63, 71, 73, 107,  
158, 190, 227, 268, 310, 311  
Kończak Aleksandr 86  
Kołodziejcki Henryk 279  
Komarnicki Tytus 285  
Kopecký Jaromír 63, 157  
Korczyk Henryk 23, 46, 107, 127, 128,  
129, 131, 143, 159, 162, 163, 175, 176,  
207

- Kornat Marek 23, 24, 25, 53, 123, 245, 317, 318  
 Korpalska Walentyna 87, 276  
 Kossak-Szczucka Zofia 266  
 Kossuth Lajos 109  
 Koszel Bogdan 151  
 Košek Josef 41, 52, 78, 79, 99, 103, 146, 148, 243, 244, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 257, 299, 300, 301, 303, 304, 305, 306  
 Kotłowski Tadeusz 234, 244, 280, 291, 292  
 Kotowski Albert 168, 216  
 Kovtun Jiří 15  
 Kowalewski Jan 303  
 Kowalski Wincenty 73  
 Kozeński Jerzy 19, 23, 26, 117, 156, 237, 264, 266, 313, 315, 316, 317  
 Kozicki Stanisław 43  
 Kozłowski Witold 247  
 Köpke Gerhard 132, 235, 240, 244, 247, 256, 295, 298  
 Kraczkiewicz Karol 269  
 Kramář Karel 16, 253  
 Krasiński Zygmunt 14  
 Krasuski Jerzy 23, 35, 40, 49, 50, 69, 73, 118, 127, 167, 189, 216, 217, 232, 237, 293, 308, 309  
 Kreibich Karel 249  
 Kriestinskij Nikołaj 252, 254, 304  
 Krno Ivan 178  
 Krofta Kamil 12, 14, 21, 22, 27, 40, 50, 61, 62, 74, 97, 103, 105, 113, 115, 119, 120, 121, 122, 123, 128, 130, 132, 134, 140, 141, 142, 143, 146, 155, 162, 163, 164, 166, 169, 172, 173, 174, 175, 177, 179, 182, 183, 185, 186, 194, 197, 198, 201, 202, 203, 205, 207, 208, 214, 215, 216, 217, 219, 220, 224, 225, 230, 231, 232, 234, 235, 238, 240, 241, 248, 249, 254, 260, 262, 263, 264, 267, 273, 275, 287, 291, 292, 294, 297, 298, 307, 309, 311, 312, 313, 315, 317, 324  
 Król Eugeniusz Cezary 9, 15  
 Krzyżanowski Adam 81, 86, 281  
 Kubka František 22, 23, 30, 31, 113, 223  
 Kubů Eduard 130, 187, 297  
 Kučera Vladimír 176, 179  
 Kurpierz Tomasz 27, 44, 71  
 Kuzicki Jerzy 205  
 Künzl-Jizerský Rudolf 22, 23, 56, 58, 75, 80, 98, 122, 124, 140, 143, 147, 151, 152, 153, 154, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 181, 184, 185, 187, 188, 209, 213, 221, 222, 235, 240, 258, 259, 260, 302, 303, 305  
 Kwiatkowski Eugeniusz 59, 198, 225
- L**  
 Lacina Vlatislav 250  
 Landau Zbigniew 137, 199, 275, 277  
 Laroche Jules 22, 23, 29, 34, 35, 42, 43, 44, 48, 49, 51, 53, 55, 56, 57, 59, 60, 62, 77, 84, 88, 91, 98, 105, 106, 119, 120, 121, 122, 125, 135, 145, 151, 153, 161, 163, 174, 184, 196, 198, 202, 203, 206, 207, 209, 219, 228, 268, 269, 270, 281, 287, 302, 313, 317, 323  
 Lasocki Zygmunt 21, 27, 28, 30, 32, 44, 63, 69, 70, 71, 72, 73, 75, 83, 85, 109  
 Lato Stanisław 201  
 Laval Pierre 242, 245, 246  
 Lazarević Branco 261  
 Lechnicki Tadeusz 269  
 Leczyk Marian 19, 45, 46, 51, 57, 63, 71, 72, 73, 96, 98, 146, 147, 148, 161, 162, 163, 164, 222, 254, 256, 259, 261, 264, 268, 310, 311  
 Leeper Reginald 119, 135, 145  
 Lefèvre d'Ormesson André 270  
 Lemberg Hans 24

Lenin Władimir 299, 315  
 Lepecki Mieczysław 260, 269, 279, 281  
 Lersner Kurt von 246, 247  
 Lewandowski Krzysztof 19, 20, 145  
 Libicki Konrad 293  
 Lieberman Herman 22, 37, 112, 114, 115,  
 134, 137, 194, 203, 276, 277  
 Limanowski Bolesław 197  
 Lindsay Ronald C. 126  
 Lipski Józef 233  
 Lisický Karel 95, 96, 98, 108, 110, 111,  
 112, 122, 123, 132, 133, 134, 162, 163,  
 174, 185, 193, 196, 201, 202, 203, 204,  
 217, 324  
 Litauer Stefan 269  
 Litwinow Maksim 51, 95, 96, 141, 143,  
 159, 160, 161, 162, 163, 177, 187, 207,  
 209, 249, 252, 253, 254, 257, 260, 299,  
 300, 304  
 Litwiński Robert 203, 270  
 Liwyčkij Andrij 89  
 Lubaczewski Tadeusz 145, 146  
 Ludwig Emil 304  
 Luňak Petr 187, 297

## Ł

Ładoś Aleksander 44, 269  
 Łapa Małgorzata 118, 189  
 Łaptos Józef 22, 23, 27, 42, 43, 44, 77,  
 110, 122, 123, 128, 129, 153, 196, 206,  
 207, 228, 258, 261, 269, 270, 317  
 Łazarski Otmar 221, 257  
 Łepkowski Stanisław 258, 292  
 Łossowski Piotr 23, 41, 54, 55, 62, 78, 80,  
 100, 101, 102, 104, 147, 148, 149, 164,  
 180, 181, 214, 215, 222, 254, 301  
 Łubiński Michał 22, 23, 245, 258, 318  
 Łuckij Ostap 145, 146  
 Łukasiewicz Juliusz 44, 52, 147, 180, 270  
 Łunaczarski Anatolij 140

## M

MacDonald James Ramsay 173, 174, 286,  
 287, 289, 290, 291, 292  
 Macháčová Jana 93  
 Machatková Raisa 46, 175  
 Maciesza Adolf 133  
 Mackiewicz Stanisław 312  
 Macleay Ronald 107, 142, 173  
 Madajczyk Piotr 167  
 Madgearu Virgil 181, 188  
 Maixner Artur 21, 136, 137, 138, 153,  
 189, 194, 195, 199, 202, 203, 205, 226,  
 237, 239, 248, 271, 272, 324  
 Majewski Piotr M. 24, 132, 172, 218, 236  
 Majoni Giovanni Cesar 35  
 Makowski Edmund 226, 245, 313  
 Malczewski Leszek 83  
 Maniu Julius 163, 166, 207  
 Marek Zygmunt 138  
 Margérie Pierre de 206  
 Marek Ferdinand 74, 234  
 Marinković Vojislav 128, 183, 213, 222,  
 239, 240, 242, 260, 261, 262, 307  
 Martin-Franklin Alberto 223  
 Martin Kelvin J. 205  
 Masařík Hubert 22, 23, 50, 130  
 Masaryk Jan 28, 40, 47, 67, 74, 95, 105,  
 167, 235, 244  
 Masaryk Tomáš Garrigue 13, 14, 15, 22,  
 29, 31, 33, 35, 40, 67, 69, 70, 71, 72, 73,  
 74, 109, 130, 143, 169, 191, 192, 210,  
 212, 218, 219, 225, 313, 316, 325  
 Massigli René 168  
 Mastný Vojtěch 40, 67, 76, 120, 122, 151,  
 155, 170, 182, 185, 186, 187, 223, 224,  
 247, 297, 298  
 Matějček Jiří 93  
 Materski Wojciech 23, 39, 53, 62, 77, 90,  
 95, 96, 139, 140, 143, 159, 251, 255,  
 256, 257, 300, 302, 304

- Matuszewski Ignacy 68, 123, 153, 198, 269  
 Max Muller William 34, 37, 47, 51, 91  
 Mayr-Harting Robert 70, 172  
 Mazur Grzegorz 158, 204, 205  
 Meysztowicz Jan 266  
 Micewski Andrzej 279  
 Michałowski Jan Zygmunt 98, 109  
 Michowicz Waldemar 23, 107, 167, 171,  
 172, 173, 178, 226, 231, 282, 283, 284,  
 285, 286, 287, 288, 290, 291, 314  
 Mickiewicz Adam 14  
 Miedziński Bogusław 202  
 Mikos Stanisław 241, 245, 294  
 Milec Ivan 106, 168  
 Miller Daniel E. 129  
 Mironescu Gheorghe 81, 160, 162, 164,  
 165, 166, 184, 187, 222  
 Misiuk Andrzej 87  
 Miszewski Mariusz 20, 62, 157, 191, 262, 312  
 Młynarski Feliks 176  
 Moltke Hans Adolf von 267, 311  
 Mołotow Wiaczesław 257  
 Moravcová Dagmar 20, 23, 126, 132, 175,  
 176, 215, 218, 230, 234, 241, 244, 246,  
 247, 258, 291, 295, 308, 309  
 Morawski Kajetan 17, 27  
 Moser Karel 40, 59  
 Mościcki Ignacy 33, 36, 86, 191, 193, 197,  
 198, 261, 271, 279, 347  
 Mroczko Marian 43  
 Musiał Bogdan 116  
 Munch Peter Rochegune 281  
 Mussolini Benito 48, 91, 110, 113, 120,  
 121, 122, 151, 182, 186, 189, 223, 224,  
 247, 315, 323  
 Mühlstein Anatol 287
- N**
- Nadolny Rudolf 283  
 Naggiar Emile 291  
 Najdus Walentyna 115, 133  
 Néchić Lubomir 58, 150  
 Neurath Konstantin von 295  
 Newman Polson 218  
 Němeček Jan 24, 93, 193  
 Niederle Miroslav 150, 180, 181, 215,  
 252, 300, 315  
 Ninčić Momčilo 58  
 Nir Roman 84  
 Noël Léon 282, 286, 287, 291  
 Novák Ladislava 142, 179, 180  
 Novák Otto 187, 297  
 Nowaczyński Adolf 112  
 Nowak-Kiełbikowa Maria 23, 40, 54, 77,  
 78, 90, 93, 95, 101, 126, 169, 174, 205,  
 217, 270, 294, 318  
 Nowak Krzysztof 20  
 Nowinowski Sławomir M. 16, 17, 32, 33,  
 84, 85, 86, 198, 219, 276, 279  
 Nukša Martin 79
- O**
- Okęcki Zdzisław 206  
 Olstowski Przemysław 278  
 Olszowski Kazimierz 49, 61, 117  
 Orlicz-Dreszer Gustaw 87, 278  
 Orlof Ewa 20, 190, 269  
 Osuský Štefan 35, 40, 49, 78, 95, 106,  
 121, 129, 131, 167, 168, 169, 170, 173,  
 175, 176, 177, 184, 220, 233, 242, 246,  
 254, 255, 267, 286, 287, 293, 297, 304,  
 306, 308  
 Ovey Esmond 251
- P**
- Paderewski Ignacy Jan 15  
 Palijiw Dmytro 145  
 Pallier Václav 68, 80, 109, 124, 154, 155,  
 181, 182, 194, 221, 257, 258  
 Panafieu Hector de 27

- Pańko Grażyna 15, 17, 20, 24, 81, 91, 94,  
 113, 115, 166, 190  
 Papée Kazimierz 219, 270  
 Papen Franz von 295, 297, 298  
 Parafianowicz Halina 23, 25, 128  
 Parma Eduard 21, 26, 33, 61, 64, 75, 94,  
 104, 111, 113, 135, 144, 149, 195  
 Paruch Waldemar 82, 136, 194, 272, 274,  
 276  
 Pasternak Andrzej 269  
 Paszkiewicz Jędrzej 224  
 Pasztor Maria 9, 18, 25, 34, 35, 92, 106,  
 136, 137, 195, 203, 204, 274, 275, 276,  
 277, 293, 304  
 Patek Stanisław 22, 44, 53, 77, 95, 138,  
 139, 140, 147, 153, 160, 161, 162, 163,  
 174, 178, 179, 193, 197, 201, 206, 207,  
 208, 211, 248, 249, 250, 251, 252, 253,  
 255, 256, 257, 270, 300, 303, 304, 305  
 Paul-Boncour Joseph 285, 288, 290, 291,  
 317  
 Paulucci di Calboli Giacomo 189  
 Pavlů Bohdan 164  
 Payart Jean 255  
 Paziuk Mykoła 145  
 Pedrazzi Grazio 223  
 Pełczyński Tadeusz 267, 310  
 Peplowski Andrzej 39  
 Peroutka Ferdinand 11, 13, 15, 16  
 Petlura Symon 89, 98  
 Petruszewycz Jewhen 109  
 Pflügel Emmerich von 282  
 Pieracki Bronisław 198, 278, 281  
 Pieronowska Paulina 24  
 Pilarski Sebastian 19  
 Piltz Erazm 68  
 Piłsudska Aleksandra 86  
 Piłsudski Jan 200  
 Piłsudski Józef 7, 15, 17, 22, 25, 26, 27, 28,  
 29, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40,  
 41, 43, 44, 47, 48, 49, 51, 53, 54, 56, 57,  
 59, 60, 61, 68, 69, 74, 77, 78, 79, 81, 82,  
 83, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 94, 97, 98,  
 100, 102, 103, 104, 105, 106, 110, 111,  
 112, 113, 114, 115, 118, 119, 120, 121,  
 122, 123, 132, 133, 134, 135, 136, 137,  
 138, 139, 142, 144, 145, 146, 147, 149,  
 150, 151, 152, 153, 155, 156, 157, 159,  
 163, 164, 165, 166, 167, 174, 177, 178,  
 182, 184, 188, 189, 192, 193, 194, 195,  
 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203,  
 204, 205, 206, 210, 216, 223, 225, 228,  
 250, 256, 259, 260, 261, 265, 268, 270,  
 271, 272, 273, 275, 276, 278, 279, 281,  
 293, 295, 296, 302, 311, 312, 314, 315,  
 316, 317, 322, 323, 324  
 Piotrowski Jacek 87  
 Piskor Tadeusz 57, 63, 71, 156, 157, 227,  
 267  
 Pisuliński Jan 89, 146  
 Piszczkowski Tadeusz 25, 29, 34, 40, 47,  
 78, 198, 205  
 Pius XI 209  
 Pobóg-Malinowski Władysław 112, 203,  
 271, 272, 273, 275  
 Politis Ioanis 171, 172  
 Politis Nicolaos 288  
 Popiel Karol 33, 278  
 Potocki Robert 89, 144  
 Pragier Adam 86, 276  
 Prchala Lev 310, 311  
 Primo de Rivera Miguel 150  
 Procházka Rudolf 182, 272  
 Próchnik Adam 112, 133, 193, 271, 273,  
 275, 277, 279  
 Prystor Aleksander 87, 102, 133, 201, 261,  
 278, 279, 281  
 Przeździecki Stefan 182, 224, 247  
 Pułaski Michał 13, 15

**R**

Raczkiewicz Władysław 271, 279  
Raczyński Edward 314  
Radziwiłł Janusz 43, 123, 174, 206  
Rajchman Ludwik 182  
Rataj Maciej 26, 30, 33, 43, 62  
Rathenau Walther 292  
Rauscher Ulrich 35  
Rączy Elżbieta 146  
Reading markiz 245  
Regendanz Wilhelm von 229, 230, 237  
Rieger František 11  
Riekhoff Harald von 23, 129, 216, 217,  
231, 233, 237, 242, 294  
Ripa Karol 191  
Ripka Hubert 296, 297  
Romeyko Marian 87  
Rothermere lord 108, 117, 120  
Rudnicki Szymon 274  
Rumbold Horace 231  
Rykw Aleksiej 178

**S**

Salśki Włodimir 89  
Samuś Paweł 200, 201  
Savery Frank 145, 273, 323  
Schaetzel Tadeusz 158, 196, 269, 270,  
292, 305, 316  
Schieszl Josef 263  
Schimitzek Stanisław 73, 232, 233, 269,  
293, 295, 297, 309, 317  
Schleicher Kurt von 230, 298  
Schmidt Paul 104, 129, 167, 173, 244, 246  
Schober Johann 229, 234, 235, 236, 237,  
238, 239, 241  
Schot Bastiaan 69, 167, 171, 173  
Schramm Tomasz 23, 49, 72, 268, 297,  
311  
Schubert Carl von 50, 125, 126, 131, 132,  
168, 170, 172

Scialoia Vittorio 105  
Seibt Ferdinand 24  
Seipel Ignaz 124, 125, 130  
Selby Walford 131  
Seljama Julius 255  
Sienkiewicz Henryk 37  
Sierpowski Stanisław 23, 34, 48, 68, 100,  
103, 104, 121, 140, 167, 168, 169, 170,  
171, 172, 173, 186, 213, 217, 223, 226,  
234, 239, 247  
Sikorová M. 175  
Sikorski Władysław 25, 34, 86, 87, 276,  
278  
Simić Jevrem 29, 58, 60, 150  
Simon John 283, 284, 290, 306, 307, 317  
Sioma Marek 25, 203, 270  
Sitarek Adam 24  
Skalski Teofil 138  
Skirmunt Konstancy 95, 231, 269, 310  
Składkowski Sławoj 112, 114, 132, 196,  
198, 201, 202, 281  
Skrzydlewski Józef 310  
Skrzyński Aleksander 25, 26, 27, 32, 42,  
43, 44, 47, 51, 58, 64, 200, 206, 207  
Skrzypek Andrzej 41, 52, 79, 99, 146, 180,  
250, 251, 301  
Sládek Zdeňek 19, 20, 23, 93, 181, 183,  
212, 222, 235, 241, 291, 307, 309, 310  
Slávik Juraj 193  
Sleževičius Mykolas 54  
Sławek Walery 138, 200, 201, 202, 204,  
228, 271, 279  
Smal-Stočkyj Roman 144, 145  
Smetona Antanas 100, 147, 148, 149, 215  
Smutný Jaromír 243, 254, 256, 259, 260,  
261, 267, 273, 300, 314, 324  
Snyder Timothy 97, 141, 144, 210, 272,  
273, 280  
Sobczak Janusz 231, 273  
Sokal Franciszek 45, 178, 242

- Sosnkowski Kazimierz 86, 133, 193, 276  
 Soubigou Alain 13, 24, 135  
 Soukup Mojmír 190, 267  
 Spina Franz 70, 172  
 Stachiewicz Julian 144  
 Stalin Josif 51, 208, 299, 304  
 Stambrook Frederick G. 234  
 Stawecki Piotr 83  
 Steed Wickham Henry 35, 48, 54, 55, 61  
 Stehle Hansjakob 209  
 Stehlik A. 190  
 Stetson John B. 48, 128, 156  
 Stępnia Władysław 58  
 Stobiecki Rafał 24  
 Stoch Jerzy 189, 247  
 Stolarczyk Marian 205  
 Stomoniakow Boris 213  
 Strandman Otto 214  
 Strasburger Henryk 250, 270  
 Stresemann Gustav 49, 50, 73, 74, 95,  
 105, 124, 126, 130, 147, 148, 168, 169,  
 171, 172, 173, 243, 244, 259, 292  
 Strimpl Ludvík 156  
 Stroński Stanisław 112  
 Stříbrný Jiří 75, 219, 220  
 Studencki Adam 190  
 Studnicki Władysław 238, 312  
 Suleja Włodzimierz 133, 197, 206, 269  
 Suric Jakow 301  
 Sutton Eric 69, 167  
 Syrový Jan 63, 71, 72, 227, 267  
 Szafflik Józef Ryszard 86, 277  
 Szarota Tomasz 9, 15  
 Szczepańska Anna 19  
 Szczerbiński Marek 84  
 Szefer Andrzej 12  
 Szembek Jan 153, 185, 260, 270, 298,  
 318, 319  
 Szklarska-Lohamnnowa Alina 17  
 Sztein Boris 143, 212, 252  
 Szumlakowski Marian 270  
 Szykowski Marian 224  
 Szymański Julian 199
- Ś**
- Śmigły-Rydz Edward 87, 276  
 Świerziński Michał 310  
 Świętek Ryszard 23, 60, 123, 174, 237  
 Świtalski Kazimierz 23, 60, 123, 134, 174,  
 183, 184, 189, 193, 194, 195, 197, 198,  
 203, 206, 237, 256, 269, 270, 273, 278,  
 279
- Š**
- Šámal Přemysl 21, 70, 118, 157, 190, 192,  
 195, 265  
 Šeba Jan 120, 122, 169, 252, 253, 254, 305  
 Šedivý Ivan 13, 30  
 Šedivý Josef 21, 26, 35, 36, 37, 39, 53, 54,  
 59, 62, 64, 78, 80, 81, 82, 83, 92, 93,  
 96, 97, 101, 104, 108, 109, 111, 114,  
 115, 120, 137, 324  
 Šesták Miroslav 108, 130  
 Šetřilová Jana 22, 50, 106, 167, 290  
 Šmejkal Jaroslav Václav 94  
 Šolle Zdeněk 14  
 Španiel Oldřich 205, 263  
 Šrom Josef Eduard 144, 209  
 Šťasný Vladimír 12  
 Štilip František 26  
 Šťovíček Ivan 175  
 Švec Luboš 20, 23, 55, 85, 99, 146, 148,  
 150, 302  
 Švehla Antonin 62, 76, 143, 159
- T**
- Tardieu André 281, 282, 283, 284, 307,  
 308, 309, 310  
 Tarnowski Adam 196  
 Thugutt Stanisław 193, 279

- Titulescu Nicolae 128, 151, 171, 173, 305  
 Tlusták Vladimír 161  
 Tomaszewski Jerzy 137, 199, 275, 277  
 Tomsa Bohumil 26, 180  
 Torzecki Ryszard 82, 88, 89, 146  
 Törwand Johan 164  
 Trąpczyński Wojciech 62  
 Treviranus Gottfried 217, 218  
 Tripier Jean 87, 110, 121, 206  
 Trzaska-Durski Antoni 47  
 Tucker Robert C. 208, 299  
 Tuka Vojtěch 190  
 Turkowski Romuald 170  
 Tymieniecka Aleksandra 137, 138
- U**
- Udrzał František 63, 71, 72, 177, 179, 212,  
 219, 223, 252, 281
- V**
- Valenta Jaroslav 14, 15, 19, 20, 70  
 Vaňek Karel 298, 299  
 Vannutelli Rey Luigi 186  
 Vavrečka Hugo 234  
 Velechovský F. 119  
 Veverka Ferdinand 45, 107  
 Viest Rudolf 29  
 Viškovski Karel 224, 314  
 Vlček Radomír 11  
 Vodsed'álek František 222  
 Voldemaras Augustinas 78, 102, 104, 146,  
 147, 148, 149, 161, 180  
 Voráček Emil 70, 108, 130  
 Vozka Jaroslav 273, 274, 275, 296, 298,  
 306, 309, 315  
 Vrabc Čeněk 254, 301
- W**
- Walczak Henryk 23, 56, 57, 68, 80, 98,  
 128, 152, 153, 154, 160, 162, 163, 164,  
 165, 169, 170, 181, 184, 187, 207, 209,  
 211, 221, 258, 259  
 Walkó Lajos 154, 155, 165  
 Wandycz Piotr S. 10, 14, 17, 19, 23, 27,  
 31, 35, 41, 42, 43, 48, 49, 51, 53, 67,  
 68, 69, 70, 73, 75, 76, 88, 105, 106,  
 110, 117, 119, 120, 121, 122, 125, 128,  
 129, 131, 132, 154, 163, 167, 174, 175,  
 176, 181, 183, 184, 200, 213, 217, 219,  
 220, 222, 225, 227, 228, 230, 233, 235,  
 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243,  
 244, 246, 255, 256, 268, 269, 270, 277,  
 283, 285, 287, 288, 291, 293, 294, 297,  
 303, 307, 308, 309, 310, 317, 318  
 Warzywoda Witold 24  
 Wat Aleksander 137  
 Wereszycki Henryk 12  
 Werschler Iwo 78, 82, 270, 273  
 Wickham Steed Henry 35  
 Wigura Stanisław 314  
 Wilson Thomas Woodrow 315  
 Winid Bogusław 48, 128, 243, 246  
 Wiśniewska Małgorzata 123  
 Witos Wincenty 26, 27, 28, 44, 86, 111,  
 275, 276, 277, 278  
 Władyka Wiesław 37, 86  
 Wodzicki Roman 154, 241  
 Wojciechowski Stanisław 27, 28  
 Wojkow Piotr 43, 51, 52, 53, 54, 56, 94,  
 95, 96  
 Wojtkowiak Jakub 299  
 Wołos Mariusz 22, 23, 25, 27, 43, 51, 52,  
 69, 76, 90, 95, 131, 139, 140, 143, 144,  
 159, 160, 161, 175, 176, 179, 207, 212,  
 233, 243, 246, 248, 249, 251, 253, 255,  
 256, 277, 299, 300, 301, 302, 303, 304,  
 306  
 Wroniak Zdzisław 69, 232, 304, 318  
 Wróbel Piotr 281

- Wysocki Alfred 23, 128, 151, 152, 153,  
 154, 155, 156, 163, 181, 184, 185, 188,  
 209, 210, 232, 233, 237, 243, 246, 256,  
 292, 293, 297, 298, 309, 310, 317  
 Wysocki Roman 88, 109, 190, 204, 205,  
 268  
 Wyszczelski Lech 83, 195
- Y**
- Yoshizawa Kenkichi 241, 245  
 Young Owen 174, 176
- Z**
- Zabięto Stanisław 23, 281, 286  
 Zacharias Michał J. 23, 54, 163, 295, 304  
 Zackiewicz Grzegorz 96, 205, 211  
 Zagórski Włodzimierz 110, 136, 196  
 Zakrzewski Andrzej 64, 201, 271, 275,  
 277  
 Zaleski August 18, 22, 23, 27, 30, 32, 42,  
 43, 44, 45, 46, 50, 53, 54, 55, 58, 59,  
 60, 61, 63, 64, 68, 69, 71, 72, 73, 75,  
 77, 79, 85, 87, 88, 92, 94, 102, 109,  
 117, 120, 121, 122, 126, 128, 129, 131,  
 133, 139, 140, 146, 147, 151, 153, 154,  
 155, 156, 160, 161, 162, 163, 164, 165,  
 166, 167, 168, 171, 172, 173, 174, 175,  
 176, 178, 179, 181, 182, 183, 184, 185,  
 186, 187, 188, 205, 206, 207, 208, 214,  
 224, 225, 227, 228, 231, 232, 234, 236,  
 237, 239, 241, 242, 243, 245, 246, 247,  
 249, 250, 257, 261, 262, 263, 264, 266,  
 267, 268, 269, 270, 282, 283, 287, 292,  
 293, 297, 298, 303, 307, 308, 309, 310,  
 313, 314, 316, 317, 318, 319, 322, 325  
 Zamojska Dorota 203, 274  
 Zamorski Kordian Józef 203, 270, 276,  
 318  
 Zaniewski Henryk 160  
 Zaremba Paweł 87, 204, 205, 277, 280
- Zaunius Dovas 148  
 Zdziechowski Marian 33, 68, 312  
 Zięba Andrzej A. 109, 145, 156, 263, 272  
 Zimmermann M. A. 128  
 Zoll Fryderyk 81  
 Zorach Jonathan 30
- Ż**
- Żarnowski Janusz 152, 305  
 Żarny Krzysztof 146  
 Żongołowicz Bronisław 203, 274, 278,  
 280, 281  
 Żurawski vel Grajewski Przemysław P. 263  
 Żurawski vel Grajewski Radosław 24  
 Żwirko Franciszek 314
- Ž**
- Žáček Vaclav 11